



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdały już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

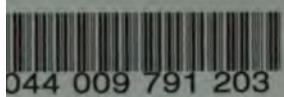
Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>



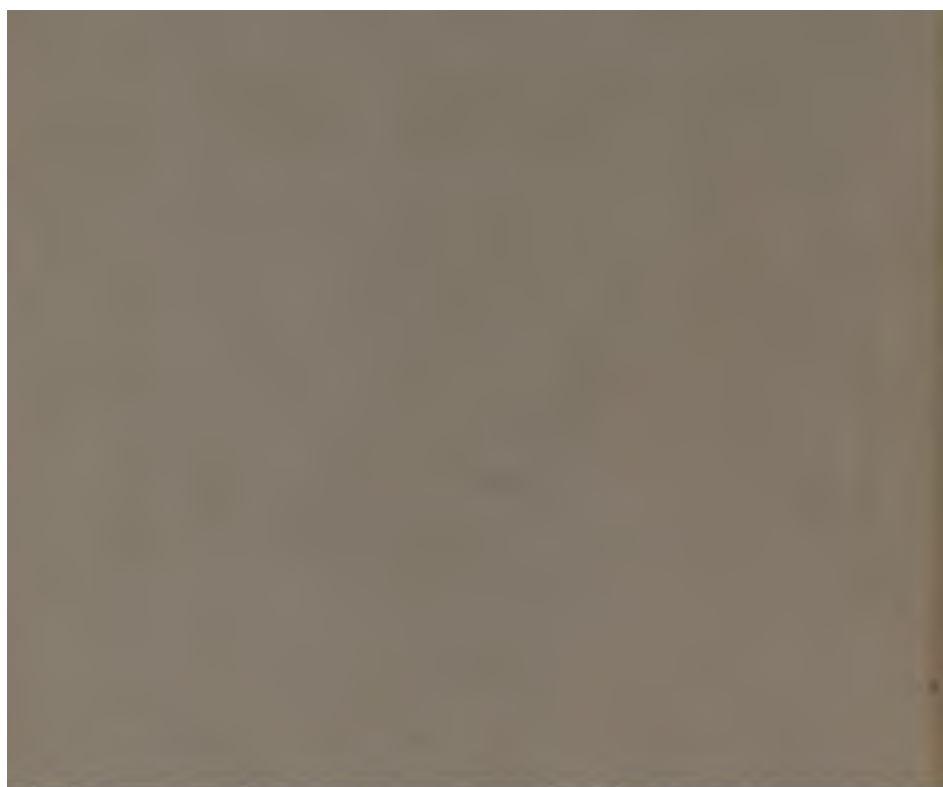
044 009 791 203

HARVARD COLLEGE LIBRARY

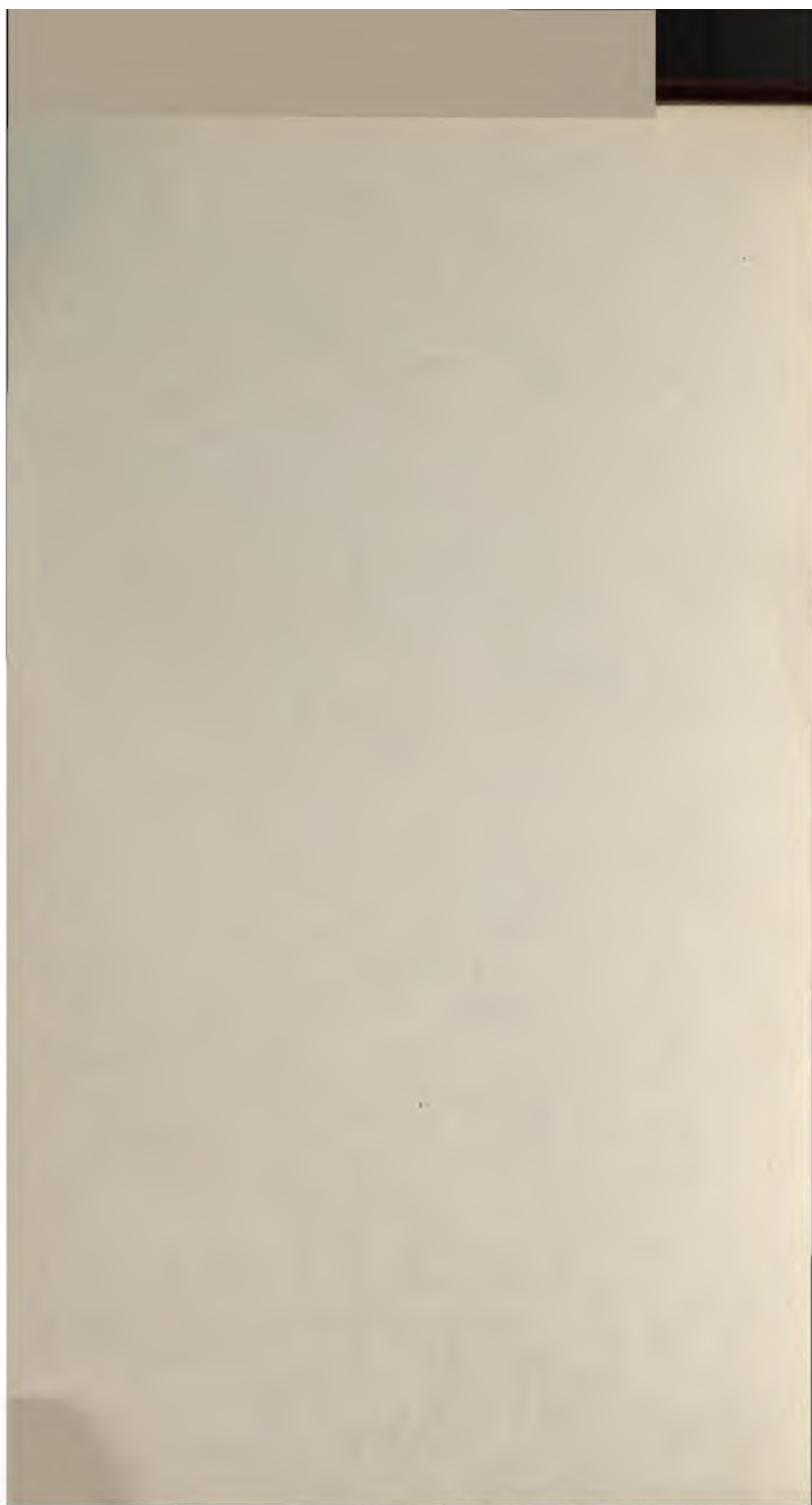
Bought with the income of
THE KELLER FUND

Bequeathed in Memory of
JASPER NEWTON KELLER
BETTY SCOTT HENSHAW KELLER
MARIAN MANDELL KELLER
RALPH HENSHAW KELLER
CARL TILDEN KELLER









Antoni Krasnowolski.

SYSTEMATYCZNA SKŁADNIA

JĘZYKA POLSKIEGO.

Wydana z zapomogi

Nasy Democy Naukowej

imienia Dr. MIANOWSKIEGO.

WARSZAWA

Drukarnia Estetyczna K. SIERPIŃSKIEGO

Mazowiecka Nr. 2, (róg Ś-to Krzyżka).

1897.

3286.118
✓



HARVARD
UNIVERSITY
LIBRARY
JUN 22 1965

Kelley

891.855

К 71/24

6

Дозволено Цензурою
Варшава 8 Февраля 1897 года.

1053-213377

PRZEDMOWA.

W niniejszej książce miałem zamiar nakreślić, o ile możliwości, dokładny obraz języka polskiego pod względem budowy zdania.

Każdy nauczyciel, uprawiający t. zw. „rozbiór logiczny,” (a raczej syntaktyczny), wie z doświadczenia, że w większej części wątpliwych wypadków naprózno szukał wyjaśnienia w naszych gramatykach. Otóż o te wątpliwości i trudności, zwykle starannie omijane, głównie mi chodziło. Uważny czytelnik znajdzie w mojej Składni niemalże szczegółów, na które dotychczas nikt nie zwracał uwagi, albo które zupełnie błędnie wyjaśniano.

Naturalnie wraz z materiałem omawianym urosła także i liczba terminów technicznych, co ze względów pedagogicznych nie jest pożądaną. Jednak mniemam, że trzeba było przede wszystkim zebrać i uwydatnić to, co jest, co w języku naszym rzeczywiście się objawia; a rzeczą pedagogów zawodowych będzie wybrać z tego materiału to wszystko, co będzie odpowiednie do nauki szkolnej.

Unikałem, o ile się dało, tworzenia nowej terminologii; użyłem przeciwnie po większej części terminów znanych, mniej lub więcej przyjętych, choć niekiedy w nieco odmiennym znaczeniu.

Co się tyczy *układu* treści, to starałem się go uczynić, o ile można, *systematycznym*.

W dotychczasowych gramatykach napotykamy zwykle taki układ: 1. Nauka o zdaniu pojedynczym. 2. Składnia zgody. 3. Składnia rzędu. 4. Składnia czasownika. 5. Nauka o zdaniu złożonym. 6. O szyku wyrazów.

Taki układ systematycznym nie jest, bo jest oparty na kilku różnych zasadach podziału i nie tworzy całości, lecz raczej zlepek

szczegółów, dodawanych do siebie, jakby coraz to nowe dodatki. Obok nauki o zdaniu pojedynczym umieścić można tylko naukę o zdaniu złożonym; wszelkie inne rozdziały mają charakter zbytecznych dodatków. Podział na składnię zgody i składnię rządu oparty jest znowu na innej zasadzie, a mianowicie na stosunkach formalnych pomiędzy członkami zdania. Ta zasada mogłaby również posłużyć do systematycznego podziału składni; lecz trzeba by dodać jeszcze dwa inne stosunki (względę i przynależności), a następnie wtłoczyć cały materiał w te cztery rozdziały, usuwając wszelkie inne rozdziały, jako zbyteczne. Zresztą w składni rządu mówią zwykle o użyciu wszystkich przypadków, nawet tych, które nigdy nie są rządzone (jak 1. i 5.), albo rzadko są rządzone (jak 6.), co jest oczywistym brakiem zastanowienia. Rozdział naszych gramatyk p. t. „Składnia czasownika” oparty jest na innej jeszcze zasadzie podziału. I na tej zasadzie możnaby oprzeć systematyczny podział składni, lecz trzeba by w dalszych rozdziałach mówić o składni rzeczownika, przymiotnika, przysłówka i t. d., czyli trzeba by po kolei wyłożyć, jakie znaczenie mają wszystkie części mowy w budowie zdania. Ostatni rozdział naszych gramatyk („O szyku wyrazów”) ma już zupełnie cechę dodatku i żadnym węzłem logicznym nie jest powiązany z resztą rozdziałów.

Mniemam, że podział, jakiego ja użyłem, jest bardziej systematyczny. W nauce o zdaniu pojedynczym i w nauce o zdaniu złożonym całą składnia mieścić się powinna. W każdym z dwóch głównych rozdziałów rozbieram budowę zdania osobno ze strony treści i osobno ze strony formy. Jeśli skutek tego nieuniknione są powtórzenia, to nic to nie szkodzi, bo na takim oświetleniu z dwóch różnych stron jasność wykładu może tylko zyskać.

Tak samo w podziałach szczegółowych (n. p. w podziale zdań pobocznych) starałem się być systematycznym. Dotychczasowe podziały, oparte równocześnie na kilku różnych zasadach i nie tworzące jednej całości, urągają wszelkiej logice; wyglądają one tak, jak gdyby kto ludzi chciał dzielić na murzynów, mahometan, starców, szewców i ślepych.

Co się tyczy *wykładu*, to starałem się połączyć jasność ze ścisłością, zwłaszcza w definicjach, które w wielu gramatykach są nader bałamutne. Unikałem zarówno gawędziarstwa, jak kraso-

mówstwa, ponieważ ani jedno, ani drugie wcale się nie przyczynia do wyjaśnienia kwestji.

Przykłady powybierałem z najlepszych naszych prozaików i poetów od Reja do Sienkiewicza.

Niniejszą Składnię chciałbym uważać za ostatnią część systematycznej Gramatyki polskiej. Pierwsza część obejmowałaby Fonetykę i Etymologję, a druga — Morfologję. Czy dwie te części kiedykolwiek opracuję, nie wiem.

W końcu niech mi będzie wolno w tym miejscu złożyć podziękowanie p. Florjanowi Łagowskiemu, którego przyjacielskiej zachęce i światłym wskazówkom praca niniejsza w znacznej części zawdzięcza swe powstanie.

Warszawa w grudniu 1896 r.

AUTOR.

WSTĘP.

O zdaniu w ogólności.

§ 1. Składnia (syntaxis) jestto nauka o budowie czyli *składzie* *lania*. Lecz składnią nazywa się także sama *budowa* zdania. ówi się więc, że język, zdanie, wyraz—ma taką lub inną składnię (konstrukcję).

Uwaga. Składnia opiera się przeważnie na *logice*. O ile zasadnicze formy myślenia u wszystkich narodów są te same, o tyle składnia wszystkich języków ma wiele wspólnego. Że jednak materiał, z którego się zdanie buduje (t. j. wyrazy) w różnych językach, zwłaszcza pod względem morfologicznym czyli pod względem odmian, bardzo się różni, i ponieważ każdy język nadto w szczegółach polega na odmiennych zapatrywaniach i obrazach,—dlatego każdy język ma swą odmienną składnię. Naśladowanie obcej składni, niezgodnie ze składnią właściwą językowi, nazywa się *barbaryzmem syntaktycznym*. Z barbaryzmów napotykają się u nas *germanizmy*, *rusycyzmy*, *galicyzmy*, a dawniej *lutynizmy*.

§ 2. **Zdaniem** nazywa się myśl, wyrażona z pomocą czasownika w formie orzekającej; n. p. Koń bieży. Wróbel jest **takiem**.

Uwaga. *Orzekającym (verbum finitum)* nazywa się czasownik, posiadający końcówki osobowe, a więc w trybie oznajmującym, w trybie warunkowym i w trybie rozkazującym. Bezokolicznik zaś i imiesłów są to formy *mianujące* czasownika (*verbum infinitum*).

§ 3. A zatem nie są zdaniami takie połączenia wyrazów, jak: pisanie listów, po napisaniu listów, pisać listy, pisząc listy i t. p., ponieważ w nich niema czasownika orzekającego. Wprawdzie napotykają się zdania, pozbawione zupełnie czasownika; lecz w nich łatwo się domyślić czasownika *jest* lub *są*; n. p. Bóg sprawiedliwy. Zimna. Wiedza to potęga.

§ 4. *Myśl* jest to połączenie w umyśle człowieka dwóch *wyobrażeń*, które uważamy za należące do siebie. Jeżeli n. p. mam w umyśle wyobrażenie *konia*, wtedy wyobrażenie to jeszcze nie stanowi myśli; dopiero, gdy z wyobrażeniem tym połączę inne wyobrażenie, n. p. wyobrażenie *biegu*, to powstaje myśl, która, wyrażona z pomocą słowa orzekającego, utworzy zdanie: *Koń bieży*.

§ 5. Jak do każdej myśli potrzeba przynajmniej dwóch wyobrażeń, tak do każdego zdania potrzeba przynajmniej dwóch *wyrazów*. Pierwszy z nich, zwany *podmiotem* zdania (*subiectum*), oznacza rzecz lub osobę, o której w zdaniu mówimy; drugi, zwany *orzeczeniem* zdania (*praedictum*), wyraża sąd, jaki wydajemy o podmiocie.

W zdaniu: *Koń bieży*—wyraz *koń* jest podmiotem, a wyraz *bieży*—orzeczeniem.

§ 5a. Podstawą zdania jest orzeczenie. Orzeczeniem właściwie może być tylko czasownik, bo tylko on posiada siłę *orzekającą*. (Stąd nazwy jego: *rhema*, *verbum*, *słowo*). Siła orzekająca czasownika nie spoczywa jednak w jego *treści*, t. j. w źródłosłowie, lecz w jego *formie*, t. j. w końcówce osobowej. Końcówka osobowa spełnia bowiem tę funkcję, że łączy treść orzeczenia z podmiotem czyli przysądza podmiotowi ten *przymiot*, ten *stan* lub tę *czynność*, którą wyraża treść czasownika, t. j. źródłosłów.

§ 6. Zamiast czasownika może jednak *treść* orzeczenia być wyrażona *imieniem* (t. j. rzeczownikiem, przymiotnikiem, zaimkiem); lecz wtenczas wyraża *formę* orzeczenia dodany do imienia czasownik oderwany *być* (*bywać*) lub inne mu pokrewne czasowniki, nie posiadające własnej treści. Ten czasownik *być* i jemu podobne, stanowiące *formę* orzeczenia czyli przysądzające coś podmiotowi,

nazywają się *łącznikiem (copula)*: a imię, wyrażające treść orzeczenia, nazywa się *orzecznikiem (praedicativum)*.

N. p. w zdaniach: Wróbel jest ptakiem—
Wróbel jest szary—wyraz wróbel jest *podmiotem*;
ptakiem i szary są *orzecznikami*, a wyraz jest
stanowi *łącznik*.

§ 7. Łącznik z orzecznikiem stanowią *orzeczenie złożone*, podczas gdy orzeczenie czasownikowe, zawierające w sobie i *treść* czyli orzecznik (w źródłosłowie), i *formę* czyli łącznik (w końcówce osobowej), jest *orzeczeniem pojedynczym*.

Czasownik w wielu razach sam przez się tworzy zdanie zupełne, ponieważ w swej końcówce zawiera nie tylko łącznik, lecz również i pojęcie *osoby*, jako podmiotu czynności.

N. p. Piszcie, (domyślny podmiot: wy). Czytamy,
(podmiot domyślny: my).

§ 8. Co do *formy* zdania dzielą się:

I. Ze względu na *czynność umysłową* mówiącego:

- 1) na zdania *oznajmujące*, a) oznajmujące *bezw warunkowo*;
n. p. Jestem szczęśliwy. Brat pisze. Bóg jest wielki.
b) oznajmujące *w warunkowo*; n. p. Byłbym szczęśliwy.
Brat pisałby.

Uwaga. Na końcu zdania oznajmującego kładziemy *punkt*.

2) na zdania *pytajne*; n. p. Czy jestem szczęśliwy?
Kto pisze? Jak duży jest stół? Do zdań pytajnych należą także *wykrzyknienia*: są one właściwie pytaniami, na które nie żądamy odpowiedzi; n. p. Czegom ja nie widział! Jak wielki jest Bóg!

Uwaga. Na końcu zdania pytajnego kładziemy *pytajnik (?)*; na końcu wykrzyknienia—*wykrzyknik (!)*.

3) na zdania *pożądające*, które się znowu dzielą na:

- a) *życzące*; n. p. Obym był szczęśliwy! Bodajbyś
przepadł!
b) i *rozkazujące*; n. p. Bądź szczęśliwy! Pracujciel

Uwaga 1. W ogóle życzenie wyraża się trybem *warunkowym*, a rozkaz trybem *rozkazującym*, jakkolwiek może być naodwrot. Tryb warunkowy może bowiem wyrażać rozkaz złagodzony (n. p. *Dałbyś temu pokój!*), a tryb rozkazujący—usilne życzenie (n. p. *Niech się dzieje wola Boża!*)

Uwaga 2. Na końcu zdań życzących i rozkazujących kładziemy zwykle *wykrzyknik*, choć w wielu razach i *punkt* wystarcza.

II. Ze względu na *stosunek*, w jakim wedle sądu osoby mówiącej orzeczenie zdania pozostaje do *rzeczywistości*, t. j. czy fakt, wyrażony orzeczeniem, też osoba przedstawia sobie jako *rzeczywisty*, czy jako *konieczny*, czy tylko jako *możliwy*, zdania dzielą się:

1) na zdania *rzeczywistości*; n. p. *Jestem szczęśliwy. Czy brat pisze?*

2) na zdania *konieczności*; n. p. *Powiniennem być szczęśliwym. Brat ma (musi) pisać.*

3) na zdania *możliwości*; n. p. *Mogę być szczęśliwym. Czy brat może pisać?*

Uwaga. Zachodzi blizkie pokrewieństwo pomiędzy zdaniami *rozkazującymi* a zdaniami *konieczności*, tudzież pomiędzy zdaniami *warunkowymi* i *życzącymi* z jednej strony a zdaniami *możliwości* z drugiej; stąd też zdania rozkazujące wyrażają się niekiedy tak samo, jak zdania konieczności; a zdania warunkowe i życzące podobnie, jak zdania możliwości; czyli że słowa *muszę*, *mam*, *powiniennem* omawiają rozkaz, a słowa *mogę*, *chcę* omawiają życzenie lub warunek; n. p. *Masz przyjsć do domu! Mógłbyś pracować. Chciałbym być szczęśliwym! Mógłby kto przeszkodzić.*

III. Nareszcie każde zdanie może być albo *twierdzące*, albo *przeczące*; n. p. *twierdzące*: *Jestem szczęśliwy. Czy jestem szczęśliwy? Obyś pracował! Pisz! Możemy być*

szczęśliwi. Masz pracować!—(przecząco) Nie jestem szczęśliwy. Czyż nie jestem szczęśliwy? Obyś nie próżnował! Nie pisz! Nie możemy być szczęśliwi. Nie powinieś próżnować!

§ 9. Co do treści (zawartości) dzieli się zdania naprzód na zdania pojedyncze i zdania złożone.

§ 10. Zdanie pojedyncze zawiera jedną tylko myśl, a formalnie jeden łącznik. Jeżeli zdanie pojedyncze, oprócz podmiotu i orzeczenia (z łącznikiem), nic więcej w sobie nie zawiera, to nazywa się *zdaniem pojedynczym nierozwiniętym*. N. p. Koń bieży. Wróbel jest ptakiem. Wróbel jest szary.

§ 11. Zdanie pojedyncze rozwinięte jest takie, w którym, oprócz podmiotu i orzeczenia, są jeszcze *dodatki objaśniające*, zwane *określeniami* i *dopełnieniami*; albo takie, w którym czy to podmiot, czy orzeczenie, czy oboje równocześnie, znajdują się kilkakrotnie. Podmiot i orzeczenie są to *główne* czyli *istotne członki* zdania, a określenia i dopełnienia są to *drugorzędne członki* zdania.

N. p. Koń bieży po łące. Wróbel jest małym ptakiem. Bóg rządzi światem.

§ 12. Zdanie złożone jest to powiązanie kilku zdań pojedynczych, zawierających myśl pokrewną, lub odnoszących się do jednego przedmiotu, w jedną całość syntaktyczną. W zdaniu złożonym jest tyle zdań pojedynczych, ile zawiera czasowników orzekających (wyraźnych lub domyślnych).

Otóż ta chciwość zaślepiła ludzie, iż tego niewidzą, jeśli pospolita rzecz zginie, iż nikt swego nie odzierzy. *Górn.*

Mamy tu cztery zdania pojedyncze: 1. Otóż ta chciwość zaślepiła ludzie. 2. (Ludzie) tego niewidzą. 3. Pospolita rzecz zginie. 4. Nikt swego nie odzierzy. Każde z tych zdań zawiera osobną myśl, lecz wszystkie razem wyrażają jedną myśl złożoną. Słówka *iz* i *jeśli* nie są członkami zdania, lecz służą do połączenia zdań pojedynczych i nazywają się *spójnikami*.

§ 13. Oprócz zdań pojedynczych wchodzi w skład zdania złożonego często także *skrót* zdania. *Skrót* powstaje ze zda

pojedynczego przez pozbawienie go czasownika orzekającego, a więc *formy* zdania, jednak z zachowaniem *treści* czyli myśli zdania. Skrót więc nie jest zdaniem, bo nie zawiera czasownika orzekającego; różni się jednak od członka zdania, gdyż zawiera treść zdania zupełnego.

N. p. Wojski, rzuciwszy łopatkę, znudzony ciszą, idzie pomiędzy czeladkę. *Mick.* W tym zdaniu złożonym mamy jedno *zdanie pojedyncze* (Wojski idzie pomiędzy czeladkę) i dwa *skrót*y (1. Rzuciwszy łopatkę. 2. Znudzony ciszą). Pierwszy skrót powstał ze zdania: Gdy rzucił łopatkę; drugi ze zdania: Ponieważ był znudzony ciszą. Skrócenie polega tu, jak widzimy, na opuszczeniu spójników i zamiennie słowa orzekającego na imiesłów, lecz *treść* czyli myśl zdania pozostaje nietknięta.

§ 14. **Ogólne prawidła przestankowania:** 1) Zdania pojedyncze, wchodzące w skład zdania złożonego, oddzielają się od siebie *przecinkami*; to samo tyczy się skrótów, ponieważ co do treści równają się zdaniom. 2) Na końcu zdania pojedynczego, nie połączonego z innym w jedno zdanie złożone, oraz na końcu zdania złożonego kładzie się *punkt*, *pytajnik* lub *wykrzyknik*, wedle tego, czy to zdanie oznajmujące, czy pytajne, czy wykrzyknienie lub zdanie prośące. 3) *Przecinek*, *punkt* i *pytajnik*—są to znaki *główne*, *nieodzowne*, których nigdy opuszczać nie wolno; *średnik*, *dwukropki*, *wykrzyknik* i inne—są to znaki *podrzędne*, ponieważ *dowolne*, które często mogą być zastąpione przez znaki główne.



CZĘŚĆ PIERWSZA.

O zdaniu pojedynczym.

ROZDZIAŁ I.

Rozbiór zdania pojedynczego pod względem treści.

A. Główne członki zdania.

I. PODMIOT.

a). Podmiot gramatyczny.

§ 15, Podmiot gramatyczny odpowiada na pytanie *кто? что?* i kładzie się w *1-ym przyp.*. Ponieważ podmiot oznacza rzecz lub osobę, o której w zdaniu mowa, przeto podmiotem może właściwie być tylko ta część mowy, która oznacza rzecz lub osobę, t. j. *rzeczownik*.

W zastępstwie rzeczownika może jednak być podmiotem *zaimek, przymiotnik, imiesłowo, bezokolicznik*, a nawet część mowy nieodmienna. rzeczownie wzięta.

Przykłady: Bóg jest wieczny. — Róża kwitnie. —
Zadudniło coś po moście. *W. Pol.* Ktoś przed gan-
kiem z bata pali. *W. Pol.* — Wszystko ma swoje
cele, a nic nie ma końca. *K. Koźm.* — Bogaty nie
zawsze bywa szczęśliwy. — Co innego jest rzeczy nowe
budować. a co innego od wieków zbudowane prze-
rabiać. *Skarga.* Fundament mądrości jest —swojej nie
dufać mądrości. *Skarga.*

§ 16. Jeżeli podmiotem gramatycznym jest *zaimek osobowy* (ja, ty, on, ona, ono, my, wy, oni, one), to takowy zwykle się nie wyraża i jest tylko *domyślnym*, ponieważ pojęcie jego za-

warte jest już w końcówce osobowej, np. Nie mówmy już o tym. (Podmiot domyślny: my). — Zaimek osobowy, jako podmiot zdania, kładzie się jednak *wyraźnie*, jeżeli na nim spoczywa *akcent logiczny* zdania, co się dzieje najczęściej w przeciwstawieniu jednej osoby drugiej.

Ja skarżyć nie mam prawa, ja — jego morderca.
Mick. — Niech on dochodzi przyczyny, ty rozważaj skutki. *K.Koźm.* — Ja płynę dalej, wy idźcie do domu.
Mick. — Ty moją mi piosenkę zagraj, a ja stary wam zaśpiewam po swojemu. *Korzen.*

§ 17. **Przymiotnik lub imiesłów**, użyty rzeczownie, zwykle się używa w rodzaju męskim, ponieważ domyślny jest przy nim rzeczownik człowiek; np. bogaty = bogacz; skąpy = skąpiec; biedny = biedak i t. p.

Przymiotnik, imiesłów i zaimek dzierżawczy w rodzaju *nijakim* nie używa się w języku polskim wprost rzeczownie, jak w łacinie lub w niemieckim, ani jako podmiot, ani w innej funkcji, lecz omawia się zapomocą zaimka względnego co np. To co nowe, bawi. (Das Neue belustigt). — Wszystko, co wyborne, jest rzadkie. (Omnia praecara rara). — To co moje. (Das Meine) i t. p.

§ 18. **Przysłówki** mogą być również podmiotem, jeżeli mają znaczenie rzeczownika; np. dziś — dzień dzisiejszy.

Lepsze jedno dziś, niż dwoje jutro. *Rej.* — To niegdys było wczoraj. *Krasin.* Dzisiaj nasze, a jutro może być cesarskie. *Korzen.*

§ 19. W innym nieco znaczeniu może być *podmiotem*, (jak w ogóle członkiem zdania rzeczownym) każda *część mowy*, nawet nieodmienna, a także *dźwięk* jaki, *połączenie wyrazów* i *całe zdanie*, jeżeli są użyte *rzeczownikowo* z domyślnym rzeczownikiem: *wyraz*, *słowo*, *wyrażenie*, *powiedzenie* i t. p.

Twoje zaraz mi się nie podoba. — Mówić jest słowem niedokonanym. — B jest spółgłoską wargową. — „Ogniem i mieczem” jest utwór Sienkiewicza. — „Znaj siebie samego” niech będzie twym przewodnikiem. — „Święty Boże” rozległo się wśród huków

strzałów. *Krasz.* — To słowo „żegnam cię“ ma w sobie coś zatrutego. *Krasiń.* — Owo słówko „Bóg miły zapłać“ — wielka to nagroda. *Rej.* — To słowo „cnota“ wiela w sobie zamyka. *Kochan.* — „Tak przed tym bywało lub nie bywało“ — jest powieścią, a nie racją. *Krasicki.*

Uwaga: Tego rodzaju podmiot kładzie się w cudzysłowie („—“) albo się wyróżnia przez podkreślenie. Zresztą jestto podmiot tylko pozorny, ponieważ właściwym podmiotem jest wyraz domyslny „słowo“ „wyraz“ i t. p.

b) Zdania bezpodmiotowe.

§ 20. **Bezpodmiotowym** nazywa się zdanie, w którym niema ani wyraźnego, ani domyslnego podmiotu. Orzeczeniem w takim razie służy *czasownik nieosobowo użyty* albo *wyrażenie nieosobowe*.

§ 21. Osobnych **czasowników nieosobowych**, t. j. takich, którychby nie można używać *osobowo* czyli z wyraźnym podmiotem, język polski wcale nie posiada. *Nieosobowo* używać się może *każdy* czasownik, jeżeli rzecz lub osoba działająca nie przedstawia się mówiącemu jako coś *odrębnego* od samej czynności, albo jeżeli źródło jakiegoś zjawiska lub sprawca czynności jest *nieznany*, *ukryty*; w takich razach czasownik może się zwać rzeczywiście nieosobowym.

§ 22. **Słowa nieosobowe** ze względu na podmiot nieistniejący należą do dwóch kategorii:

1) *albo* wyrażają jakieś *zjawisko*, w zwykłych warunkach przypisywane podmiotom *rzeczowym*, w tym jednak razie występujące bez wyraźnego, a nawet domyslnego podmiotu. Np. Mgli (lub mgliło) mi się w oczach: ochłodziło się znacznie. — Orzeczenia mgli się, ochłodziło się, użyte tutaj nieosobowo, *rymle* przypisują się podmiotom rzeczowym; np. oczy się zamglily; powietrze się ochłodziło.

2) *albo* wyrażają *czynność*, w zwykłych warunkach przypisywaną podmiotom *ludzkim*, w tym jednak razie występującą bez wyraźnego, a nawet domyslnego podmiotu czyli sprawcy; np. Mówiono wiele o tym wypadku. — Samo się przez się rozumie, że

mówili ludzie; ale forma nieosobowa mówiono zupełnie pomija *podmiot*, który mówił, jako nieznanego albo niepotrzebny, gdyż chodzi tylko o samą czynność, a nie o jej sprawcę.

Słowa nieosobowe *pierwszej* kategorii nazywamy słowami *nieosobowymi zjawisk rzeczowych*, a słowa *drugiej* kategorii — słowami *nieosobowymi czynności ludzkiej*.

§ 23. Słowa nieosobowe zjawisk rzeczowych używają się *grammatycznie* w 3. os. l. poj., a w formach złożonych z imiesłowem posiłkowym (na - *l* - *ła* - *ło*) w rodzaju *nijakim*; n. p. ociepla się; ocieplilo się; ociepliloby się. — Jeżeli takie słowo w bezokoliczniku łączy się z czasownikami: zaczynać, przedstawiać, mieć, musieć i t. p., to te czasowniki kładą się w 3. os. l. poj., i w rodzaju *nijakim*, ponieważ wraz z bezokolicznikiem tworzą jedno *wyrażenie nieosobowe*; n. p. zaczynało (przedstawiało, musiało) się ocieplać.

Uwaga. Przy słowach nieosobowych zjawisk rzeczowych język niemiecki używa podmiotu czysto *formalnego* *es*, a język francuski *il*.

§ 24. Słowa nieosobowe zjawisk rzeczowych mają użycie ograniczone; używają się głównie w następujących razach:

1) na wyrażenie *pogody i pory dnia*, t. j. takich zjawisk, w których nie wyobrażamy sobie żadnego odrębnego podmiotu, ponieważ podmiot nie ukazuje się nam *niezależnie*, lecz tylko w samym zjawisku. Jeśli n. p. powiemy grzmi, to w tym wyrażeniu jest zawarte i orzeczenie i podmiot (grzmot), który poza zjawiskiem grzmienia wcale nie istnieje.

Tu należą takie słowa nieosobowe: błyska (błyska się, łyska się), trzaska (trzaskło), grzmi, pada (padało), dżdży, mży, marznie, taje, oziębia się, ochładza się, ociepla się, wypogadza się, świta, dnieje, zmierzcha się, widnieje (rozwidniło się), mroczy się itp.

Przy wszystkich tych słowach może być i wyraźny podmiot, a wtenczas przestają być nieosobowymi. N. p. pada deszcz; ziemia marznie; śnieg taje; powietrze się ochłodziło; dzień świta i t. p.

Błyska w tej chmurze. *Korzen.* — Od czasu do czasu błyskało. *Sienk.* — Nagle błysnęło. *Sienk.* Raz po raz błyskało w owej chmurze. *Sienk.* — Wkrótce potym rozwidniło się jeszcze lepiej. *Sienk.* — W końcu poczęło świtać. *Sienk.* — Teraz dzień już poczyna. *Korzen.* — Jak prędko się dziś ściemnia. *Sienk.* — Mroczyło się już. *Sienk.* — Tymczasem ściemniło się na niebie. *Sienk.* —

2. na wytażenie *zjawisk*, spostrzeganych zmysłami, t. j. zjawisk *światlnych, ruchów, głosów i zapachów*, których pochodzenie na razie jest *nieświadome, ukryte, tajemnicze*. N. p. miga, (mignęło), roi się (od czego), wre (zawrzało), kłębi się, kółkuje, góre, szumi (zaszumiało). huczy, świszczy, trzeszczy, dudni, (zadudniało), tętni, trzaska, skrzypi, cichnie, ucicha, dmie, bucha, zionie, wieje, pachnie, cuchnie, zaleciało (czym) itp. Tu należą także: straszny, pokutuje.

Wcałym miasteczku roilo się od żołnierzy. *Sienk.* W kraju wrzało coraz bardziej. *Sienk.* — W izbie gotowało się, jak w garnku. *Sienk.* — Wstała straszna kurzawa, a w niej kłębiło się i wrzało. *Sienk.* — Zatętniało chwilę i ucichło, na górnym zamku jak w ulu szumiało. *Krasz.* — Szarpnęło, huknęło, poczułem zapach siarki. *B. Prus.* — Gruchnęło o wielkiej bitwie pod Warszawą. *Sienk.* — Zaczym poczęło huczeć w całej Rzeczypospolitej. *Sienk.* — Uciszyło się nagle w kościele. *Sienk.* — Zaraz mi się w głowie rozjaśniło. *Sienk.* — W biednej jego głowie przewróciło się zupełnie. *Korzen.* — Las zasnuło mgłą, parą, falami deszczu. *Sienk.* — Nagle buchnęło, jakby żarem z pieca. *Sienk.* — Na starej wieżycy wiało pustkowieciem i śmiercią. *Krasz.* — W krzakach czasem zaszleściło. *Krasz.* — Siarką od nich w izbie pachniało. *Sienk.* —

3) na wyrażenie *objawów uczucia fizycznego, zwłaszcza przykrych*, których źródło na razie jest ukryte, choć wiadome siedlisko. Tu należą: boli (mię w piersiach) swędzi (mię na plecach), kręci się, miesza się (w głowie), ćmi się, mgli się (w oczach), szumi, dzwoni, (w uszach) strzyka (w łopatce), łamie (w kościach), trzeszczy (w stawach), burczy (w brzuchu), kłuje (w boku), pali (we wnętrznościach, w gardle), swędzi (na języku), mdli, nudzi itp.

W oczach mi się ćmiło. *Mick.* — W uszach mi ciągle dzwoni. *Sienk.* — Nagle w głowie jej się zakręciło. *Sienk.* — Czuję, że mi się w głowie miesza. *Sienk.* — Jemu się w głowie łatwo przewrócić może. *Krasz.* — Aż w stawach trzeszczało. *Sienk.* — W szlachcicu jętko. *Sienk.* — Ze zdziwienia dech mi zaparło. *Sienk.* — Całkiem mię zatkało. *Sienk.* — Przez chwilę mowę nawet mu odjęło. *Sienk.*

Uwaga. Jeżeli jest znane nie tylko siedlisko bólu, lecz także jego źródło czyli podmiot, to słowa powyższe używają się osobowo, choć tylko w 3. os. obydwu liczb. (Słowa trzecio-osobowe). N. p. Nogi mię bolą. — Skóra swędzi. —

4) na wyrażenie *zjawisk lub zdarzeń*, które same przez się są ukryte, a znane tylko ze swych *początków* lub *skutków*. Tu należą: zaczyna się (od czego), kończy się (na czym), zanosi się (na co), zbiera się (na co), ma się (ku czemu, do czego), przychodzi (do czego), idzie (do czego, na co).

Zaczęło się od utraty prowincji, a skończy się Bóg wie na czym. *Sienk.* — Na tym się skończyło. *Krasz.* — Na bitwę się zanosi. *Sienk.* — Zanosilo się na długą pogodę. *Sienk.* — Zbierało się na burzę. *Sienk.* — Otóż ci się na złość zebrało! *Krasz.* — Mnie się wcale na sen nie zbiera. *Krasz.* — Już się do tego miało. *Sienk.* — Przychodziło coraz do żywszego sporu. *Mick.* — Przyszło z tego powodu do sporów. *Sienk.* — Od szabel szło na pistolety. *Mick.* —

5) na ogólne oznaczenie *powodzenia*, bez wyrażenia jego sfery. Tu należą: *idzie* (dobrze, źle), *wiedzie się*, *powodzi się*, *udaje się*, *szczęści się*.

Szło mu dość sporo. *Sienk.* — Ciężko z początku *idzie*. *Sienk.* — Ze szlachtą nie tak poszło łatwo. *Krasz.* — Wiodło się i urywało. *Korzen.* — Zali by się im nie powiodło? *Sienk.* — Nie udało ci się. *Sienk.* —

6) na wyrażenie *interesu*, jaki kto ma w pewnym przedmiocie lub zdarzeniu, albo *ochoty* do czego. Tu należą: *idzie*, *chodzi* (o co), *zależy* (na czym), *chce się* (czego), *odchciewa się* (odechce się czego).

Nie o ciebie *idzie*. *Mick.* — Nie o to *idzie*, żeby cię wypędzić. *Korzen.* — O głowę twoją *chodzi*. *Sienk.* — Tu o dziecka *jedynego* *szczęście* i *spokój* *chodzi*. *Krasz.* — Mnie się wcale spać nie chce. *Krasz.* — Chciało mu się samemu ryknąć płaczem. *Sienk.* —

7) na wyrażenie *obfitości* i *braku* czego, *przybytku* i *ubytku*. Takie słowa nieosobowe mają przy sobie zawsze podmiot logiczny w 2. przyp. (ob. niżej).

8) *Nieosobowo* używa się *jest* (było, będzie) i *niema* (nie było, nie będzie) z zaimkiem lub przysłówkiem nieokreślonym i bezokolicznikiem; n. p. *jest* czego *żałować*, *jest* czemu się *dziwić*; *niema* co *robić*; *nie* było *gdzie* *siedzieć* itp.

Tu *niema* co *robić*. *Krasz.* — Było czego się *przestraszyć*. *Korzen.* — Nie było co *rzec* na tak *stanowczą* *odmowę*. *Sienk.* —

9) Podobnie używają się ze słowem *jest* (było, będzie) bezokoliczniki: *widać*, *słychać*, *czuć*, *znać*, *stać* (mię na co), przy których w czasie teraźniejszym słowo *jest* zwykle się opuszcza.

Słychać *wesołe* *pląsy* i *śpiewanie*. *Brodz.* — *Słychać* *krzyk* w *karczmie*, *widać* w *plebañji* *świ*

Mick. — Słychać było bzykanie much i bąków.
Sienk. — Wszędy znać było ruch wielki. *Sienk.* —

10) Nareszcie używa się nieosobowo słowo *jest* (było, będzie) w połączeniu z wyrażeniem, złożonym z przyimka i rzeczownika.

Nie do śmiechu było heroinie naszej. *Korzen.*
 Miecznikowej nie do snu było. *Krasz.* — Więc było po uroku. *Mick.* —

§ 25. Są jeszcze czasowniki, które tylko *niekiedy*, a mianowicie: *w połączeniu z przysłówkiem sposobu*, używają się jako *nieosobowe zjawisk rzeczowych*; zwykle zaś używają się z podmiotem wyraźnym tylko w 3. os. obydwu liczb; dlatego nazywamy je *słowami trzecio-osobowymi*. Podmiotem przy nich może być albo *rzeczownik*, albo *zaimek rodzaju nijakiego*, albo nareszcie całe *zdanie* podmiotowe; w ostatnim razie przyjmują również pozór czasowników nieosobowych.

Do słów *trzecio-osobowych* (używanych *niekiedy nieosobowo*) należą:

1) Słowa, oznaczające *zdarzenie*, jako to: *bywa*, *zdarza się*, *trafia się*, *staje się*, *przychodzi*. N. p. (*trzecio-osobowo*;) To często się zdarza. Zdarzają się takie wypadki. Zdarza się o tym zapomnieć. Zdarza się, że o tym zapominamy. (*nieosobowo*;) Zdarza się i tak.

Nic się przecie nie stało. *Krasz.* — Na jednej łące wszystko się działo. *Krasicki.* — Podaj nam się lepiej działo! *Sienk.* — Lecz za to w trzecim gronie dzieje się inaczej. *Mick.* —

2) Słowa, oznaczające *konieczność logiczną* lub *moralną*, jakoto: *wynika*, *wyływa* (stąd), *okazuje się*, *pozostaje*, *rozumie się*; *należy*, *należy się*, *godzi się*, *wypada*, *uchodzi*, *przystoi*, *opłaci się*. N. p. (*trzecio-osobowo*;) *To nie uchodzi.* Takie żarty nie uchodzą. *Wypada milczeć.* *Nie wypada*, żebyśmy milczeli. (*nieosobowo*;) *Tak mi wypadło.* *Wypadło* inaczej.

Godzi się krewnego wspomóc. *Sienk.* — *Nie godziło mi się* tego uczynić i n

pada. *Sienk.* — Czekać na miejscu także się nie opłaci. *B. Prus.* —

3) Czasowniki, oznaczające *przywidzenie*, jako to: zdaje się, widzi się, (przywidziało się), śni się, (przyśni się), marzy się, roi się, (uroiło się).

Uwaga. Śni się (o czym) najczęściej nieosobowo, lecz także: śni mi się ktoś, coś, lub śnię (o czymś).

4) Słowa, oznaczające uczucia *moralne*, używają się tylko jako *trzecio-osobowe* z wyraźnym podmiotem. Do nich należą: boli (mię), martwi (mię), korci (mię), smuci (mię), cieszy (mię), mierzi (mię), dziwi (mię). N. p. Martwią mię twoje wybryki. To mię bardzo zmartwiło. Martwi mię, żeś nieposłuszny.

Falsz mię mierzi. *Kochan.*

Uwaga. Niektóre ze słów trzecio-osobowych używają się także w 1. i 2. os., w odmiennym nieco znaczeniu. Zdawać się może mieć *trojaką* składnię; n. p. Zdajesz się chory (chorym). Zdajesz się być chorym. Zdaje się, żeś chory.

Zdała się nie stapać, ale pływać po liściach.
Mick. — Wszyscy zdają mi się mieć równe zasługi.
Mick. — Ogrodniczka dziewczynką zdawała się małą.
Mick. — Zdało się, że się udobruchał. *Mick.*

§ 26. Słowa nieosobowe czynności ludzkiej są to pewne *formy*, użyte *bezpodmiotowo* od *wszystkich* czasowników, na wyrażenie czynności ludzkiej, której podmiotu nie znamy albo nazwać nie chcemy. Przy takich orzeczeniach bezpodmiotowych często ma się na myśli osobę *pierwszą* lub *drugą*, a więc *wiadomą*; lecz pierwszej przez skromność, a drugiej przez delikatność nie chce się wprost nazwać. N. p. Pracowało się przez cały dzień = ja pracowałem. Próżnowało się = ty próżnowałeś.

Uwaga. Język niemiecki w tych razach jako podmiotu czysto gramatycznego używa zaimka *man*, je-

zyk francuski zaimka on z 3. os. l. poj. W mowie potocznej polskiej używa się niekiedy podobnie jako podmiot rzeczownik człek (człowiek) z 3. os. l. poj., mianowicie wtenczas, kiedy mówiący w formie nieosobowej mówi o sobie samym. Ten rzeczownik człek przyjmuje niejako znaczenie zaimka nieokreślonego (jak niemieckie man, franc. on) i używa się w tym znaczeniu nietylko w 1. przyp. jako podmiot, lecz i w innych przypadkach.

Człek niemało skorzystał. *Mick.* — Człek się boi zabrać dalej. *Sienk.* — Człek-by się bił dzień i noc. *Sienk.* — Człeku się zdaje, że sam sobie krwi upuścił. *Sienk.* —

§ 27. Słowa nieosobowe czynności ludzkiej wyrażają się przez następujące formy:

1) przez 3. os. l. mn. np. Powiadają o nim cuda. Donoszą nam z Rzymu.

2) przez 3 os. l. poj. w połączeniu z zaimkiem zwrotnym się; np. Tak to się tylko mówi. Próżniaka nie chwali się. Robiło się, co się mogło.

Osobny rodzaj tej formy powstaje przez dodanie 3. przypadku rzeczownika lub zaimka, który wyraża *podmiot logiczny* zdania; np. Dobrze nam się spało = spaliśmy dobrze.; Czy przyjemnie wam się jechało? = Czy jechaliście przyjemnie?

3) W czasie *przeszłym* i w trybie *warunkowym* istnieje osobna forma nieosobowa czynności ludzkiej, kończąca się na —no albo —to, (która jest właściwie imiesłowem biernym rodz. nij. w formie niezłożonej, lecz przyjęła znaczenie czynne). Ta forma używa się prawie od wszystkich czasowników, z wyjątkiem słowa iść i złożonych z nim, oraz słowa móc: np. Rozprawiano wiele o nieśmiertelności duszy. Zaczęto robotę.

4) Rzadziej w znaczeniu nieosobowym używa się 1. os. l. m. albo 2. os. l. poj., ostatnia forma zwłaszcza w przysłowiach. Np. Chwalimy to, co komu się podoba. Na plewy starego wróbla nie złowisz.

Dziś nam szlachectwa przeczą, każą nam drabować. *Mick.*—Dla lepszego rodzaju jedne gałęzie ucinają. *Skarga.*—Miało się trochę przyrodzonych zdolności. *Sienk.*—Tyle się już drogi odbyło. *Krasz.*—Bywało się w gorszych opałach. *Sienk.*—Służyło się lat kilkanaście różnym panom. *Korzen.*—Takie rzeczy się odgaduje. *Sienk.*—Dano trzecią potrawę. *Mick.*—Próżno szukano księdza. *Mick.*—Ano grzybków, rydzyków nanoszono, ano ptaszków nałapano. *Rej.*—Krzyczano na modnisiów, a brano z nich wzory. *Mick.*—Gdziegdzie bito się większymi kupami. *Sienk.*—Brak czyli niedostatek uwagi nazywamy roztargnieniem. *Śniad.*—Próżno się na polu wadzisz, jeśli doma nie uradzisz. *Rej.*—Wygraj w polu, a wygrasz i w sądzie. *Mick.*—Dziś bijesz, jutro cię biją. *Mick.*—Na kwadratowym podwórzu nie słyszałeś głosów ludzkich. *B. Prus.*—Głową muru nie przebijesz. (przyst.)

Uwaga. 3. os. l. poj. używa się jako słowo nieosobowe czynności ludzkiej tylko w niektórych wyrażeniach przysłowiowych, jako to: jak okiem sięgnął; jak sierpem rzucił i t. p. Na wołowej-by skórze nie spisał. *Krasz.*

§ 28. Rzeczowniki i przysłówki używają się *nieosobowo* ze słowem posiłkowym jest (było, będzie) albo robi się (robiło się) czyni się, s'taje się, kiedy wyrażają orzeczenie *bezpodmiotowe*, t. j. nie mają ani wyraźnego. ani domyślnego podmiotu. Takie rzeczowniki lub przysłówki, użyte bez podmiotu, nazywamy *wyrażeniami nieosobowymi*; co do znaczenia odpowiadają słowom *nieosobowym zjawisk rzeczowych*.

Uwaga. Język niemiecki używa tutaj również podmiotu gramatycznego *es*, a francuski *il*.

§ 29. Rzeczowniki, użyte nieosobowo, czyli **wyrażenia nieosobowe rzeczowne** w czasie teraźniejszym obywają się zwykle ł słowa **jest**, a w formach złożonych z imiesłowem posiłkowym

używają bez względu na rodzaj rzeczownika zawsze formy rodzaju nijakiego (było, zrobiło się, uczyniło się, stało się).

Najczęściej używane wyrażenia nieosobowe rzeczowne są następujące: trzeba, potrzeba, brak, wstyd, żal, strach, dziw, niedziw, sposób, nie sposób, czas, pora, mowa i t. p., oraz przymiotnik rodzaju żeń. można z domyślnym rzeczownikiem rzecz.

Uwaga. Z tych wyrażen: trzeba, potrzeba i można mają już zupełnie znaczenie słów nieosobowych; można je więc nazwać *wyrażeniami słownymi*.— Wyrażenia: podobna, niepodobna, słuszna i t. p. (z domyślnym rzeczownikiem rzecz) nie używają się nieosobowo, ponieważ przy nich zawsze wyraża się podmiot albo przez zaimek rodzaju nijakiego, albo przez bezokolicznik, albo przez całe zdanie podmiotowe; mają więc znaczenie *słów trzecio-osobowych*.— Przy trzeba, potrzeba kładzie się wprawdzie również bezokolicznik, ale nie jest on tu podmiotem, lecz dopełnieniem (na pyt. czego).

Trzeba było widzieć pocieszoną minę biednego pana Pawła. *Korzen.* Potrzeba było kończyć, niepodobna odstępować. *Krasz.* Trzeba było i trzeba będzie dać przykład. *Sienk.* Przy stodole widzieć można było ludzi. *B. Prus* Żal mu się zrobiło tak szczeremu i najgorliwszemu admira-tora jego teorii gospodarskich. *Korzen.* Nie sposób nie słuchać. *A. Fredro.*

§ 30. Przysłówki na—o, użyte nieosobowo (n. p. zimno, ci-cho i t. p.) są to właściwie przymiotniki rodzaju nijakiego w formie niezłożonej; później, kiedy zatracono poczucie, że to są przymiotniki, i zaczęto je uważać za przysłówki, to według ich analogii zaczęto tak samo używać i przysłówek na -é (jak dobrze, źle i t. p.) oraz stopnia wyższego na -ej (jak lepiej, gorzej i t. p.), tak iż obecnie mamy *wyrażenia nieosobowe przysłówkowe* na -o, na -e i na -ej.

W wyrażeniach nieosobowych przysłówkowych słowo jest w czasie teraźniejszym zwykle się opuszcza, a w czasach złożonych naturalnie używa się w rodzaju nijakim. Wyrażenia nieosobowe przysłówkowe ze słowem robi się (czyni się) odpowiadają słowom nieosobowym poczynającym; n. p. Robi się ciemno = ciemnieje, ściemnia się; robi się chłodno = ochładza się; robi się ciepło = ociepla się.

W ogóle znaczenie wyrażen nieosobowych przysłówkowych odpowiada w zupełności znaczeniu słów nieosobowych zjawisk rzeczowych.

Najczęściej używane takie wyrażenia są: zimno, chłodno, ciepło, gorąco, widno, ciemno, cicho, późno, wcześnie, smutno, wesoło, miło, dobrze, źle, pięknie, przyjemnie, nie sporo (komu) i t. p.

W pokoju ciemno. *Mick.* W podwórzu, murami osłonionym, ciemnowo się robić zaczynało. *Krasz.* W gabinecie zrobiło się jeszcze ciemniej. *B. Prus.* Dokoła było straszno i ciemno. *Słow.* Zrobiło się ciemno i cicho. *Sienk.* W kościele zrobiło się cicho. *Korzen.* Pusto—smutno—tęskno w bujnej Ukrainie. *Malcz.* Ciasno tam było, brudno. *Korzen.* Lekko mi, rzeźwo, lubo. *Mick.* Markotno tu się stało panu Rejtanowi *Mick.* Uczyniło mu się przykro. *Sienk.* Uczyniło się jej mdło i słabo. *Sienk.* Zrobiło mu się jakoś mdło na sercu. *Sienk.* W duszy było mu wesoło. *Sienk.* Dobrze mi tak! *Mick.* Pięknie tam i wesoło. *Korzen.* Tym gorzej dla mnie. *Korzen.* Łzej mu się zrobiło i pogodniej w sercu. *Sienk.*

Uwaga. Wystrzegać się należy, żeby nie brack każdego przysłówka, stanowiącego orzeczenie zdania, za wyrażenie nieosobowe; często bowiem przysówek bywa orzecznikiem przy podmiocie w bezokoliczniku. (Ob. niżej). Tak n. p. przysówek wolno nigdy nie używa się

nieosobowo, bo ma zawsze przy sobie podmiot wyraźny, czy to w bezokoliczniku, czy w zaimku rodz. nij. N. p. Tu nie wolno wchodzić. To nie wolno. To mi wolno. *Sienk.*

c) Podmiot logiczny.

§ 31. Powiedzieliśmy, iż podmiot *gramatyczny* kładzie się zawsze w 1. przyp. Otóż imię lub zaimek, oznaczający rzecz lub osobę, o której w zdaniu mówimy, a postawiony w innym jakim przypadku, nie pierwszym, nazywamy *podmiotem logicznym*. Taki podmiot logiczny towarzyszy wielu słowom i wyrażeniom nieosobowym, przy których naturalnie podmiotu gramatycznego niema.

§ 32. Podmiot logiczny w 2. przypadku kładzie się przy słowach nieosobowych, oznaczających: *obfitość i brak, przybytek i ubytek*, jako to: starczy, wystarcza,—niema (niemasz, nie było, nie będzie) nie bywa, brakuje, nie staje, nie dostaje, zbywa, nie zostaje,—przybywa, przyrasta, mnoży się (namnożyło się), przybiera,—przebiera się (przebrało się) ubywa.

W językach niestowiańskich w tych razach używa się zwykle słowo osobowe z podmiotem w 1. przyp.

Prostoty i szczerości między ludźmi niemasz. *Skarga* W oknach nie było światła. *Sienk.* Tego w świecie jeszcze nie bywało. *Sienk.* Szabel nam nie zabraknie. *Mick.* Głosu mi nie staje. *A. Fredro.* Sił w kościach nie stało. *Kochan.* Komu słów dostanie Twoję siłę stawić, Pannie? *Kochan.* Dobrym światła zawždy stanie. *Kochan.* Już mi sił ledwie i dusze dostanie. *Kochan.* Ptasiego tylko nie dostaje mleka. *Mick.* Jegrów więcej przybywa. *Mick.* Codzień władzy królewskiej ubywa, a ludzkiej śmiałości i nadętości przybywa. *Skarga.* Jemu samemu ubędzie przykrości i pracy. *Krasicki.* Czy się wiekuistego słowa przebrało? *Kochan.* Ludzi skrzętnych się namnożyło. *Kochan.*

Uwaga 1. Drugi przypadek podmiotu logicznego kładzie się niekiedy przy słowie być, nieosobowo użytym; lecz wtenczas przypuścić można elipsę liczebnika nieoznaczonego (n. p. dość, dużo, wiele i t. p.) N. p. Trupów tu (jest) jak maku. *Słow. Zwierza w kniei (jest) by kawek na słotę. Wójcicki.*

Uwaga 2. Przy słowach nieos. zbywa i brakuje podmiot logiczny może stać także w 7. przyp. z przyimkiem na. Tęż konstrukcję ma słowo nieos. schodzi (mi na czym). N. p. Zbyt cierpliwej uwadze zbywa na mocy i świeżości w rozumie. *Wiszn. Polakom na niczym nie schodzi. Kłon. Pewnie na chęci mi nie brakło. Sienk.*

§ 33. Podmiot logiczny w 4. przyp. Jeżeli podmiotem jest rzeczownik lub zaimek w połączeniu z liczebnikiem nieoznaczonym (n. p. kilka, wiele, mało, dosyć, trochę, parę) albo z głównym oznaczonym, poczynając od pięciu, albo z liczebnikiem zbiorowym (dwoje, troje, czworo i t. d.), albo jeżeli podmiotem jest sam taki liczebnik, to podmiot kładzie się w przyp. 4., a orzeczenie słowne przybiera formę nieosobową (t. j. kładzie się w 3 os. l. poj. i w rodz. nij.), orzeczenie zaś przymiotne zgadza się z rzeczownikiem (w 2 przyp.). Właściwie bowiem w 4 przyp. kładzie się tylko liczebnik, a rzeczownik przy nim, jak zwykle po tych liczebnikach, kładzie się w przyp. 2. Że liczebnik stoi tu w przyp. 4, to najlepiej poznać po liczebnikach nieoznaczonych parę i trochę, które są wyraźnie 4 przyp. rzeczowników. Czwarty przypadek dostał się tu prawdopodobnie przez analogję z czwartym przyp. przy słowie kosztować i przymiotniku wart na pyt. ile? Języki niesłowiańskie i w tym razie używają przypadku 1.

Uwaga 1. Do liczebników nieoznaczonych zaliczamy także przysłówki ilości, jeżeli określają rzeczownik, a nie przymiotnik lub słowo. N. p. wiele książek, dosyć piór, mało malin—liczebniki nieoznaczone. Uczeń wiele pracuje, mało się bawi, jest dosyć pilny—przysłówki stopnia lub ilości.

Przykłady. Kilka godzin przeszło niepostrzeżenie. *Korzen.* Zdobywszy tam wiele. *Mick.* Pedagogów na urzędy pełno, a posuszeństwa skąpo. *Skarga.* Wielu pierzchło, skryło się w sad, w chmiele nad rzeką; kilku wpadło do domu. *Mick.* Ileż to lat minęło. *Mick.* Będzie trochę krzyku i płaczu. *Sienk.* Tak upłynęło parę godzin. *Sienk.* W pokoju było parę szaf. *Korzen.* Tymczasem upłynęło pół godziny. *Sienk.* Legło znów ludzi kilkaset. *Sienk.* Koło królewskiego sztandaru zostało się tylko kilkunastu. *Sienk.* Upłynęło dni kilkanaście. *Sienk.* Blisko pięćdziesiąt czerwonych płomieni zamigotało w bladym mroku porannym. *Sienk.* W miasteczku ledwie parę okien świeciło. *Krasz.*

Uwaga 2. Liczebniki *zbiorowe* (dwoje, troje, czworo i t. d.) można uważać za rzeczowniki rodzaju nijakim. Wyjątek stanowi liczebnik oboje, który ma konstrukcję osobową. N. p. Wszystko troje wyszło razem do bydła. *A. Fredro.* Oboje rodzice pieśczoćkami starali się dziecię do życia przywrócić. *Krasz.*

Uwaga 3. Jeżeli przed liczebnikiem stoi jeszcze zaimek, to orzeczenie używa się także *osobiście* w l. mn. n. p. Wszystkie pięć książek zginęły. Tak samo, jeżeli następuje jeszcze *drugie* orzeczenie czasownikowe (lub łącznik), to takowe kładzie się również osobowo w l. mn.; n. p. kilka psów nadbiegło i zaczęły szczekać.

Uwaga 4. Taką samą składnię, jak liczebniki, mogą mieć niektóre rzeczowniki liczebne; n. p. Pozostało ćwierć funta kawy. Rumianych wdzięków przybyło połowę. *Brodz.*

Uwaga 5. W połączeniu z rzeczownikiem *męskim-osobowym* (niekiedy nawet ze *zwierzęcym*), wyraźnym

lub domyślnym, nawet liczebniki dwa, trzy, cztery mogą jako podmiot stać w przyp. 1. i mieć konstrukcję nieosobową. N. p. zamiast „Trzej jesteście i macie trzy drogi”. *Mick.* — dziś zwykle się mówi: Trzech was (jest) i macie trzy drogi. Zamiast: Dwaj panowie przyjechali—mówi się zwykle: Przyjechało dwóch panów.

Dwóch z latarkami szło naprzód. *Sienk.* Dwóch kuchcików przy piecu siedzi. *Mick.* Z oficyny wypadło dwóch pachołków. *Sienk.* Trzech jeźdźców nie zwróciło niczyjej uwagi. *Sienk.* Pada z poddasza dwóch wróblów bijących się. *Mick.*

§ 34. W 3. przyp. kładzie się podmiot logiczny przy słowach nieosobowych, utworzonych z 3. os. l. poj. z zaimkiem się (ob. § 27. 2).

II. ORZECZENIE

a) Orzeczenie czasownikowe.

§ 35. Orzeczenie czasownikowe odpowiada na pyt.: *co robi podmiot? co się dzieje z podmiotem?* i zgadza się (równie jak i łącznik) z podmiotem w osobie i liczbie, a jeżeli jest użyte w formie złożonej z imiesłowem na 1,—1a,—1o, lub z imiesłowem biernym na—ny,—ty, to w l. poj. i w rodzaju, a w l. mn. w formie (osobowej lub rzeczowej).

Żarła go pycha, gryzło sumnienie, gryzł opór niespodziany. *Sienk.*—Garnęli się do niego zbiegowie. *Sienk.*—Piechurowie zaledwie nogi wlekli. *Sienk.*— Na stołkach dokoła siedziały chłopcy, chłopki. *Mick.* Wszystkie kądziel przędły. *Sienk.*— Na środku rozległego dziedzińca rosły stare lipy. *Sienk.*—Wily się nici, warczały wrzeciona, migaly druty; *Sienk.*

Uwaga 1. Formę osobową w 1-ym przyp. l. mn. dziś mogą mieć tylko czasowniki osobowe męskie (np. panowie, rodacy i t. p.), oraz niekiedy kilka zwierzęcych (psi, ptacy. wilcy); przy takiej więc formie

osobowej podmiotu używa się forma osobowa czasownika. Dzisiejszy zwyczaj językowy pozwala jednak kłaść orzeczenie słowne w formie osobowej także przy rzeczownikach osobowych męskich, użytych w formie rzeczowej; np. chłopcy przyjechali.

Najsilniejsze chłopcy parli od czasu do czasu ramionami, i to napróżno. *Sienk.*

Uwaga 2. Przy zaimkach rzeczownych osobowych (kto, ktoś i t. p.) kładzie się rzeczownik w rodz. męsk. l. poj.; po zaimkach rzeczowych (co coś i t. p.) w rodzaju nij. l. poj.

Uwaga 3. Jeśli podmiotem jest imię zbiorowe na —stwo, to orzeczenie (i łącznik) kładzie się zwykle w l. mn. i w formie osobowej. To samo napotyka się niekiedy także przy innych podmiotach zbiorowych (*Constructio od sensum*).

Państwo od dawna siedzieli za granicą. *Sienk.*
Chłopstwo tamto tak grubo i hardzie na tę odpowiedzieli legację. *Bohom.*—Większa część już od dni dwudziestu kawałka chleba nie widzieli. *Bohom.*
Kompanja się będą śmiali. *Sienk.*

Uwaga 4. Przy podmiotach waszmość, wasza miłość, wasza ekscelencja i t. p. orzeczenie stosuje się do płci naturalnej podmiotu; jednak niekiedy napotyka się przy wasza miłość i t. p. rodzaj żeński, niezgodnie z rodzajem naturalnym.

Wasza miłość będzie miała za murami sługi gotowe. *Sienk.*

Uwaga 5. Podmiot czasownika czynnego nazywamy *podmiotem czynnym*; podmiot czasownika biernego—*podmiotem biernym*.

Uwaga 6. Znaczenie czasownika mają także niektóre *przymiotniki* (z łącznikiem lub jego przyrostkiem), mianowicie: winieniem (winnam), powinienem (powinnam).

§ 36. Wyjątek co do zgody czasownika z podmiotem stanowią wzmiankowane w §§ 31—33 wyrażenia nieosobowe przy podmiocie logicznym, postawionym *nie* w 1-ym przyp.

Uwaga 1. Według tej analogii niekiedy i po liczebnikach 2, 3, 4, położonych w przyp. 1-ym, kładzie się czasownik nieosobowo w l. poj. rodz. nij.

Z pyska wielkiego, czerwonego d w a r z ę d y kłów błyska. *Mick.*

Uwaga 2, O czasownikach formalnych, które same przez się orzeczenia nie stanowią, będzie niżej mowa.

§ 37. Słowo być, służące zwykle tylko za łącznik, może stanowić orzeczenie zupełne w znaczeniu: 1) *istnieć, egzystować*; np. Bóg jest, był i będzie; 2) *znajdować się, przebywać* w pewnym miejscu; np. Ojciec jest w domu.—Jeżeli słowo być jest zupełnym orzeczeniem, to w połączeniu z *przeczeniem* przechodzi w słowo nieosobowe *niema* (niebyło, niebędzie), a *podmiot logiczny* kładzie się w 2-im przyp. (ob. § 32).

§ 38. W zastępstwie orzeczenia słownego używa się niekiedy *rzeczownik z przyimkiem*, oraz z łącznikiem (wyraznym lub domyślnym). Np. Wszystko w kwiecie (*Kras.*) = kwitnie.—Zając w nogi (*Kras.*) = uciekł.—Jestem po obiedzie = Zjadłem obiad.—Już po zabawie, po wszystkim, po mnie.—Jestem bez zajęcia.—Jestem na wyjezdnych i t. p.

Funkcję orzeczenia słownego może spełniać również przyp. 6 bez przyimka; np. Świat cały był mu otworem = otwarty.

Szczególnie używa się jako orzecznik rzeczownik słowny w 2-im przyp. z przyimkiem *do*, na oznaczenie czynności *koniecznej* (zadania) albo też *możliwej*.

Wyrok naszego szczęścia już jest w mojej mocy.
A. Fredro.—Dom nasz otworem stoi nawet dla wstępuku. *Korzen.*—Wszyscy są do zapłaty, *niema* do usługi. *A. Fredro.*—Było do przewidzenia. *Sienk.* Chwili *niema* do stracenia. *Krasz.*—Nic innego do czynienia *niema*. *Krasz.*

b) Orzecznik imienny i łącznik.

§ 39. Zarówno przy orzeczniku *rzeczownym*, jak i *przymiotnym* łącznik zwykle się opuszcza w 3. os. l. poj. i mn. czasu teraźniejszego, zwłaszcza w przysłowiach i sentencjach. W os. zaś 1-ej i 2-ej czasu teraźn. łącznik rzadko się opuszcza, lecz często pozostaje z niego tylko przyrostek jego (—m,—ś,—śmy,—ście), który zwykle się dodaje do pierwszego wyrazu w zdaniu. W czasie przeszłym i przyszłym, oraz w trybie rozkazującym i warunkowym łącznik się nie opuszcza ani nie skraca.—Łącznik tak samo, jak orzeczenie słowne, zgadza się z podmiotem w liczbie i osobie, a w czasie przeszłym i w trybie warunkowym także w rodzaju (w l. mn. w formie osobowej lub rzeczowej).

Cóż dziwnego? Koszt wielki, a nuda jeszcze większa.
Mick.—Nie głupim! *Korzen.*—Jam sierota! ja winienem wam wszystko, ja m służa. *Krasz.*—Wyście ojcowie nasi i opiekunowie! *Skarga.*

§ 40. Tylko jeśli podmiotem jest zaimek wskazujący to, wtenczas łącznik zgadza się z *orzecznikiem*.

Była to historia żyjąca krajowa. *Mick.*

I. Orzecznik rzeczowny.

§ 41. Orzecznik rzeczowny kładzie się w języku polskim rzadziej w przyp. 1-ym, częściej w przyp 6-ym.

§ 42. Orzecznik rzeczowny kładzie się w przypadku 1-ym na pyt. kto lub co jest podmiot? wówczas, kiedy oznacza *pryrodzony i stały stan* lub *przymiot podmiotu*, t. j, taki, który mu po *wszystkie czasy* jest *właściwy*. To bywa szczególnie:

1) *Zwykle*, jeżeli chodzi o *stwierdzenie osobistości* lub *zdefiniowanie gatunku* podmiotu; np. Ten pan jest mój nauczyciel. To drzewo jest dąb.—To zwierzątko jest żaba.

Przyp. 1-szy jest tu *nieodzowny*, jeżeli *podmiotem* jest zaimek wskazujący to (po łac. *hic, haec, hoc*), a również, jeżeli *orzeczeniem* jest imię *własne*, *rzeczywiście* podmiotowi przysługujące.

Jestem twój stryj. *Mick.*—Ci chłopcy są nie moi, lecz twoi poddani. *Mick.*—Czy ja jestem duch z tamtego świata? *Korzen.*—Tyś mój ojciec, Tyś mój Bóg i obrońca. *Kochan.*—Tyś moc jest i siła moja; Tyś zamek i twierdza, Tyś moja obrona. *Kochan.*—To nie dziad szkaradny, to gość. *Mick.*—To ludzie dzicy i przesądni. *Korzen.*—Była to maskarada, zapustna swawola. *Mick.*—Jam nie Babinicz, jam Kmicic. *Sienk.*

2) *Zwykle*, jeżeli orzecznik wyraża *personalia* podmiotu, t. j. jego płeć, narodowość, wyznanie, stan i t. p.

Ja jestem stara kobieta. *Krasz.*—Jam chrześcijanin. *Korzen.*—Mój ojciec był żyd. *Korzen.*—Był Jan Tarnowski wielki człek. *Orzech.*—Jestem równy tobie król i człowiek. *Słow.*—Jam jedynak. *Korzen.*—Jestem żołnierz, jesteśmy śmiertelni oboje; jestem człowiek; sam własnych kaprysów się boję. *Mick.*—Jam jest niewolnik i poddany, tyś mój dobrodzieji Bóg ziemski mój. *Skarga.*—Zosia nie będzie, prawda, partja posażna, ale też nie jest z lada wsi, lada szlachcianka, idzie z jaśnie wielmożnych, jest wojewodzianka. *Mick.*

3) *Zwykle*, jeżeli orzecznik rzeczowny zawiera charakterystykę podmiotu, j. j. wyraża stały jego *przymiot* i może być zastąpiony przez przymiotnik.

Był on prostak. *Mick.*—Hrabia pyszałek, głupiec, a Gierwazy łotr. *Mick.*—Łgarz jesteś. *Mick.*—Czy waść zbójca? *Mick.*—On nie wielki znawca. *Korzen.*—Wszyscyśmy grzesznicy. *Korzen.*—Ten Mirza był wesóły chłopak, urwis i psotnik wielki. *Sienk.*—Pszczółki na ziemi pierwsze gospodynie. *Brodz.* My jesteśmy niezli rolnicy, a złi administratorowie. *Sienk.*

4) *Zwykle* w definicjach, nie tylko logicznych, lecz także retorycznych. Język nasz lubi w tym razie po łączniku

dodawać zaimek to, jako drugi podmiot czysto formalny. Po takim to pierwszy przypadek orzecznika jest nieodzowny.

Uwaga. Ten zaimek to po łączniku ma wagę *-enklityki*, i dlatego pisze się zwykle razem z łącznikiem albo łączy się z nim kreską (—); przy opuszczeniu łącznika pozostaje samo to, z przeczeniem to nie.

Bajka jest krótka przestroga, nauka, w małym oderwanym obrazie opowiedziana. *Tyszyński*.— Pamięć jestto władza w nas będąca, która wyobrażenia łatwo przyjmuje, zatrzymuje i szybko przywołuje. *Sniad.*—Porządek jestto ład, jestto rozum. *Brodz.*— Cnota skarb wielki, cnota klejnot drogi. *Kochan.*— Przełożeni nad ludźmi bogowie są ziemscy. *Skarga*. Wiara w przyszłość—to najpotężniejsza dźwignia. *Korzen*. Chmury twój wóz, twe konie—wiatry nie-doścignione, duchy—posłańce. słudzy—gromy zapalone. *Kochan.*—U panów rozmowa była-to historia żyjąca krajowa. *Mick.*—Twoje nadzieje—to gruszki na wierzbie. *Korzen.*—Podobieństwo to nie tożsamość. *Tyszyń.*

§ 42. Orzecznik rzeczowny w przyp. 1-ym coraz to bardziej ustępuje przed przyp. 6-ym. Dziś ogranicza się niemal do tych wypadków, gdzie podmiotem jest zaimek to, oraz gdzie miejsce łącznika zajmują słówka: jest-to, są-to, to nie, to. Natomiast u dawniejszych pisarzy napotykamy wiele przykładów z orzecznikiem rzeczownym w 1-ym przyp., gdziebyśmy dziś użyli przyp. 6.

§ 43. W 1-ym przyp. kładzie się również *orzecznik porównawczy*, t. j. połączony z podmiotem zapomocą łącznika i przy-słówka jak, jako, jak by, jakoby, niby.

Wyście jako góry, z których rzeki i źródła wytryskają; a my jako pola, które się onemi rzekami polewają i chłodzą. *Skarga*—Są tedy obyczaje jakoby źródła a początki, z których prawa cieć i płynąć mają. *Bazylik*.—Pomyślenie jest jako ziarno, przyzwolenie na uczynek jako źdźbło, a kłos z owocem

jest popelnienie uczynku. *Skarga*. — Żona moja od niespań i troski była jak bursztyn. *Słow.* — Chart bez ogona jest jak szlachcic bez urzędu. *Mick.* — Stara prawda jest jak stare wino. *Korzen.* — Przy urodzeniu człowiek jest jako piana, po urodzeniu jako bańka. *Rej.* — Ćwiczenie przy rozumie jest jak oby nadobne kwiecie na dobrym szczepie. *Rej.* — Jestem dla ludzi jako ptak złowrogi. *Mick.*

Uwaga. Orzecznik porównawczy wyraża się niekiedy przez wyrażenie przyimkowe *nakształt z 2 przyp.*

Mądrość świecka jest nakształt błędnego ognika. *Mick.* Świat był nakształt gmachu sklepionego, a niebo nakształt sklepu ruchomego, księżyc jak okno, którędy dzień schodzi. *Mick.*

§ 44. Orzecznik w 6-ym przyp. oznacza *stan* lub *przymiot nie-stały, przygołny*, niezupełnie właściwie przypisywany podmiotowi, niezupełnie mu odpowiedni.

Szczególnie kładzie się orzecznik w 6-ym przyp.:

1) Jeżeli oznacza *rodzaj* lub *klasę*, do której należy podmiot, albo jeżeli chcemy powiedzieć, że podmiot nie jest *jedynym*, lecz tylko *jednym* z przedmiotów, które obejmuje pojęcie orzecznika. Łącznik jest znaczy tu tyle, co == jest jednym z nich,, należy do nich. Np. Wróbel jest ptakiem = jest jednym z ptaków = należy do ptaków. — Dąb jest drzewem == jest jednym z drzew == należy do drzew.

Pochlebstwo kłamstwem jest. *Korzen.* — Woźny jest posłem prawa. *Mick.* — Dostatek też i pycha wielką jest niezgód przyczyną. *Skarga.* — Właśnie podniesienie materialnego bytu jest potężną pobudką umysłowego przebudzenia. *Kremer.*

2) Jeżeli orzecznik przysądza się podmiotowi nie bezwarunkowo, lecz z pewnym *zastrzeżeniem* lub w *szczególnych okolicznościach*. Często dodaje się do niego 3. przyp. lub przyimek dla z 2. przyp. w celu oznaczenia *osoby*, dla której podmiot *ma znaczenie*, wyrażone

orzecznikiem; albo też *okoliczność* czasu lub miejsca, wśród której jedynie orzecznik może być przysądzony podmiotowi. Łącznik jest znaczy tu tyle, co = *ma znaczenie czego*.

Sama obrona zapłatą tobie jest. *Skarga*.— Tobie jezioro łozem, a chmura sukienką. *Słow*. Świat teraz pustynią dla starej matki. *Słow*.— Matką mi przeszłość, a piastunką życie. *Krasz*.— Nieszczęściem jemu najmiłsza niewola. *Brodz*.— Domem był dla mnie obóz. *Korzen*.—Bądź dla zwierząt człowiekiem, a dla ludzi duchem. *Mick*.— Jesteś mi bratem, przyjacielem, nie sługą. *Krasz*.—On głową w radzie, prawą ręką w boju. *Mick*.—(Stawiński) był kopaczem złota w Australji, poszukiwaczem djamentów w Afryce, strzelcem rządowym w Indjach Wschodnich. *Sienk*.

3) W bardzo podobnym znaczeniu kładzie się orzecznik rzeczowny w 6. przyp., jeśli jest przysądzony podmiotowi nie w zwyyczajnym, lecz w *przenośnym znaczeniu*, albo jeśli chcemy wyrazić, w *jakiej roli* występuje podmiot, *jaką funkcję* sprawuje. Imię własne kładzie się jako orzecznik również w 6. przyp., jeżeli nie jest właściwym, rzeczywistym imieniem podmiotu, lecz oznacza tylko rolę, jaką odgrywa podmiot.

Piękne przyrodzenie jest formą, tłem, materją, a duszą natchnienie. *Mick*.— Sami królowie i panowie prawem swoim poddanym byli. *Skarga*.— On był i duszy jego spowiednikiem, on był i serca jego powiernikiem. *Mick*.— Bajka jest dzieckiem Wschodu. *Tyszyń*.— Zdradą jest litość twoja. *Korzen*. Błędem jest nasza prawda, grzechem nasza cnota. *Korzen*.— Każda wiara jest pociechą i podporą cierpiącego. *Korzen*.— Jego przyjaźń jest obłudą. *Korzen*.— Przypadek jest ojcem ważnych odkryć. *Korzen*.— Przed Bogiem chęć jest zbrodnią, uczynek jest tylko przydatkiem. *Korzen*.— Buławą jego był prosty krzyż drewniany, *Krasz*.— Powolność była

tu mądrością. *Korzen.* — Natura macochą jemu nie była. *Górn.* — On sam był i szyprem i panem i posłem, flisem i wiosłem. *Klon.* — Zygmunt Kainem był dla Baltazara, dla kraju swego jest Judaszem. *Korzen.* —

4) Jeżeli ten sam rzeczownik jest podmiotem i orzecznikiem zdania.

Krew — krwią, a służba — służbą. *Sienk.* —

5) Jeżeli łącznik być jest postawiony w *bezokoliczniku* (po słowach *chcę, mogę, muszę* itp.)

6) Zresztą kładziemy dziś orzecznik rzeczowny w 6. przyp. i w takich razach, gdzieby dawniej użyto 1. przyp., byleby nie było w zdaniu to jest albo jestto.

Nie jestem planetą z łaski Bożej, ja jestem kobieta. *Mick.* — Byłam ubogą sierotą. *Mick.* — Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą. *Mick.*

§ 45. Nareszcie kładzie się w 6. przyp. *orzecznik skutkowy.*

Orzecznik skutkowy wyraża taki stan podmiotu, który powstaje dopiero wskutek czynności, wyrażonej przez czasownik. Takie czasowniki są nietylko łącznikiem, lecz zarazem zawierają pewną treść, niezupełną jednak bez orzecznika skutkowego.

Orzecznik skutkowy w 6. przyp. dodaje się do czasowników: stać się, zostać, pozostać; zdawać się, okazać się; zwać się, nazywać się, tytułować się; urodzić się; oraz po następujących biernych: być nazywanym, przezywanym, ochrzczone; być obranym, mianowanym, ogłoszonym, obwołanym, okrzykniętym.

Smutek smutkiem zostanie. *Mick.* — Ogrodniczka dziewczynką zdawała się małą. *Mick.* — Uczniami się mojemu nie zowie. *Skarga.* — Teraz wszystko niebezpieczeństwem mi się wydaje. *Tańska.* — Panem się nikt nie rodzi. *Szymon.* —

Uwaga I. Przy słowach *zwać się, nazywać się* orzecznik skutkowy kładzie się w 1. przyp., jeśli nim jest imię własne.

Nazywam się Hreczech a. *Mick.* — Lecz on zwał się Rębajło. *Mick.* — Ta karczma Rzym się nazywa. *Mick.*

Uwaga 2. Przy czasowniku biernym jestem obrany orzecznik skutkowy może być wyrażony także zapomocą przyimka na z 4. przyp.; przy czasowniku wyjść (na co) zawsze się tak wyraża; a przy słowach: uważać się, poczytywać się, uchodzić, wyraża się zawsze przez przyimek za z 4. przyp.

§ 46. Jak widzieliśmy, orzecznik rzeczowny niezawsze *zgadza się* z podmiotem w przypadku. W liczbie zwykle się *zgadza*, a *nie* *zgadza się* wtenczas, jeżeli 1) po podmiocie mnogoliczebnym następuje jako orzecznik imię *zbiorowe*; n. p. Rzymianie byli narodem walecznym; 2) jeżeli podmiot mnogoliczebny wyraźnie się przedstawia jako *jedność* pod pewnym względem; n. p. Dwaj przyjaciele są jedną duszą w dwóch ciałach. — Wy jesteście solą ziemi. — Jesteście jednym rycerzem, mścicielem. *Słow.*

§ 47. Co się tyczy *rodzaju*, to w nim orzecznik rzeczowny *zgadza się* z podmiotem tylko wtenczas, jeżeli jest *imieniem żywotnym ruchomym* (*substantivum mobile*), t. j. jeżeli posiada osobne końcówki dla rodzaju męskiego i żeńskiego; po podmiocie *ni jakim* niezżywotnym w tym razie następuje orzecznik męski. Np. Boćian jest zwiastunem, jaskółka zwiastunką, ciepłe słońko zwiastunem wiosny. — Małe dziewczę było przewodniczką ociemniałego.

Lecz rzeczowniki *nieruchome*, t. j. nie posiadające dwóch różnych końcówek dla rodzaju męskiego i żeńskiego, nie potrzebują się *zgadzać* z podmiotem w rodzaju. Np. Jaskółka jest ptakiem przelotnym.

Przymus jest królem dojrzałego wieku. *Korzen.* Ten dym straszego zwiastunem wybuchu. *Mick.* — Zgoda z sumnieniem — to jest przyjaciółka całego życia. *Korzen.* — Wasza mądra rada niech ochmi-

strzynią będzie mojej woli. *Korzen.* — Rozpacz grzechem jest i matką zbrodni. *Korzen.* — Radość jest boskim darem. *Korzen.*

Uwaga. Z podmiotem to orzecznik nie zgadza się ani w liczbie, ani w rodzaju. — Orzeczniki kto, co, kim, czym używają się zarówno przy podmiocie mnogolicebnym, jak przy pojedynczo-liczebnym.

§ 48. W zastępstwie rzeczownika może być orzecznikiem także bezokolicznik czasownika, lecz tylko wtenczas, gdy podmiotem również jest bezokolicznik albo zaimek wskazujący rodz. nij. to. Orzecznik bezokolicznikowy zwykle łączy się z podmiotem przez łącznik jest-to, a przecząco przez: nie jestto, to nie.

Marzyć o przeszłości, czerpać słodycz z przeszłego szczęścia — jestto brać procent od kapitału, złożonego w sercu własnym. *I. Chodźko.* — Pisać dobrze — nie jestto jeszcze pisać wymownie. *Śniad.* — Tak ją zagrabić, dotknąć ją zbrojną ręką — było-by ją zabić. *Mick.* — Było to dorzucić prochu do ognia. *Sienk.*

2. Orzecznik przymiotny.

§ 49. Orzecznik przymiotny (t. j. przymiotnik, liczebnik porządkowy, imiesłów, zaimek przymiotny) na pyt. jaki, który, czyj jest podmiot? zgadza się z podmiotem w *przypadku (pierwszym) i liczbie*, a oprócz tego w l. poj. w *rodzaju*, w l. mn. w *formie (osobowej lub rzeczowej)*.

Tu las był rzadszy. *Mick.* — Dobra była rada. *Mick.* — Pogoda była prześliczna, czas ranny. *Mick.* — Noc była widna. *Sienk.* — Dobre jest i wielce chwalebne stałe rozłożenie czasu. *Krasicki.* Wyście krzepcy i zdrowi. *Mick.* — Takie jest życie, taka piosnka nasza. *Mick.* — Wy moi, wieniec mój. *Mick.* — Wioska jest twoja. *Krasicki.* — Noce były chłodne. *Krasz.* — Wiek człowieka krótki, dni jego wątle i niepewne. *Korzen.* — Dzielne było natarcie. *Malcz.*

Uwaga 1. Jeśli podmiotem jest imię *własne*, objaśnione imieniem pospolitym innego rodzaju, to orzecznik przymiotny zgadza się z imieniem *pospolitym*. (Tak sarno i orzeczenie słowne, oraz łącznik). N. p. Miasto Wrocław jest piękne. — Rzeka Ren jest piękna.

Uwaga 2. Stopień najwyższy przymiotnika w połączeniu z określeniem przyimkowym, składającym się z imienia w 2. przyp. z przyimkiem *z*, zgadza się w *rodzaju* albo z podmiotem, albo z domyślnym rzeczownikiem orzeczenia, który należy uzupełnić z określenia przyimkowego. N. p. Ren jest najpiękniejszy lub najpiękniejsza (dom. rzeka) z rzek środkowej Europy.

Uwaga 3. Jeśli podmiotem jest część mowy *nieodmienna*, *zdanie*, *wyraz* lub *dźwięk*, wzięty rzeczownie, to orzeczenie kładzie się w rodzaju nijakim.

Uwaga 4. Niegdyś orzecznik przymiotny używał się w formie *niezłożonej*, co przy niektórych przymiotnikach jeszcze się napotyka.

Albom-ci ja pijan, albo ślep, albo wy łzecie Górni. — Polak mądr po szkodzie. Kochan. — Bigos już gotów. Mick. — Wszystko już gotowo. Korzen.

§ 50. Stawianie orzecznika przymiotnego w przyp. 6., zamiast pierwszego, wogóle jest błędne. Uchodzi to tylko niekiedy, mianowicie:

1) Jeżeli przy przymiotniku łatwo się domyślić opuszczonego rzeczownika.

Imię matki od lat najmłodszych było dla mnie świętym (dom. imieniem). Brodz. — W jednym tylko punkcie była surową i nieubłaganą (dom. kobietą), Korzen. — Strata nasza jest równą, ale nierówną sily. Korzen.

2) Jeżeli łącznik być stoi w bezokoliczniku (przy słowach *chcę*, *mogę*, *muszę*, *mam*, *powiniennem* i t. p.)

I satyra nie ma być zbyt jasną. Krasicki. —

3) Orzecznik przymiotny skutkowy po słowach stawać się, robić się, czynić się, wyglądać, zdawać się, zwać się i t. p. (ob. § 45.) kładzie się zarówno w 6., jak w 1. przyp; w 1. mn. przypadek 6. w tym razie prawie wcale się nie używa.

Krzyże stały się jeszcze bledsze. *Sienk.* — Bór stał się czarny i tajemniczy. *Sienk.* — Znowu na wszystko stawał się nieczuły. *Mick.* — Tymczasem noc stała się jeszcze ciemniejszą. *Sienk.* — Powietrze uczyniło się duszne. *Sienk.* — Ciżba czyniła się coraz większa. *Sienk.* — Kraj coraz się stawał dzikszym, piękniejszym, *Krasz.* Są autorowie, których dzieła prędko stają się niezrozumiałe lub nieśmaczne. *Krasz.* — Własne mieszkanie wydało mu się czcze. *Sienk.* — Jak pysznym mi się zdawał, jak pięknym świat cały. *A. Fredro.* — Taka grzeczność modna zda mi się kupiecka. *Mick.* — Stąd biali wyglądają, jak czyścowe dusze. *Mick.*

§. 51. Jeśli podmiotem zdania jest *bezokolicznik*, to orzecznik przymiotny kładzie się albo w rodz. żeń. l. poj., z domyślnym lub wyraźnym rzeczownikiem rzecz lub sprawa, albo też przyjmuje formę przysłówka. (Przysłówek na -o, pierwotnie przymiotnik rodzaju nijakiego w formie niezłożonej, pociągnął tu także za sobą przysłówki na -e i -ej; ob. §. 30). Tylko *imiesłow* na -cy, które nie są zdolne tworzyć przysłówek na -o, kładą się po *bezokoliczniku* w 1. przyp. rodz. nij.

Chwalebna rzecz jest nagradzać zasługi. *Krasic.* Wyżła rzecz tropić, bernardyńska kwestować, a moja rzecz kropić. *Mick.* — Babska rzecz narzekać. *Mick.* — Miło jest znaleźć piękną duszę w młodym człowieku, milej jeszcze taką w nim utrzymać, ale najmilej uratować zepsutą. *Brodz.* — W środek tarasu zajrzeć straszno. *Mick.* — Żle człowiekowi znać swe przeznaczenie. *Korzen.* — Pięknie jest być niewolnikiem słowa. *Brodz.*

§. 52. Zamiast orzecznika przymiotnego używa się niekiedy:

1) Tak zwany *dopełniacz własnościowy*, t. j. rzeczownik wraz z przymiotnikiem lub zaimkiem w 2. przyp. N. p. Był on wysokiego wzrostu = wysoki.

Był Kollątaj wzrostu nadobnego, ale nie przerosłego, twarzy białej, okrągłej, czoła wysokiego, nosa równego u wierzchu i okrągławego, oczu i włosów czarnych, brwi dobrze okrytych i t. d. *Śniadecki*. — Sprawa jest wielkiej wagi. *Korzen*. (= bardzo ważna).

2) *Określenie przymikowe* t. j. rzeczownik z przymikiem. Np. Ten stół jest z marmuru = marmurowy.

Broń też była wcale nie do kalibru. *I. Chodźko*. — (= niedobrana). — Jako nauka sama, tak ci ludzie, którzy się nią parają, są u mnie w wielkiej czci i powadze. *Górn*. (= czczeni i poważani). Księżciu było to nie w smak. *Sienk*. — To mi nie po sercu. *Sienk*.

B. Drugorzędne członki zdania.

§. 53. Drugorzędne członki zdania dzielą się:

- 1) *na określenia rzeczownika*,
- 2) *na określenia czasownika i przymiotnika*,
- 3) *na dopełnienia*.

Uwaga. Nietylko podmiot i orzeczenie, lecz i każdy drugorzędny członek zdania może mieć przy sobie również swoje określenie lub dopełnienie.

I. Określenia rzeczownika.

§. 54. Każdy objaśniający dodatek, dodany do rzeczownika, nazywamy jego *określeniem*.

Określenie rzeczownika (attributum) odpowiada na pytania: jaki? który? czyj? ile?

Określenie rzeczownika może być: 1) *przymiotne*, 2) *rzeczowne*.

a) Określenie przymiotne.

§. 55. Określeniem przymiotnym czyli *przydawką* [przymiotną *określającą*] nazywamy *przymiotnik, zaimek, liczebnik* lub *imięstów*, dodany do rzeczownika, jako dodatek objaśniający.

Każda gromada, obejmowała dawne miejsca i zgłiszcza swe świąteczne. *Krasz.* — Praca u myślowa jest najstodszym na ziemi zajęciem. *Krasz.* Przydrożne lipy długie ścielą cienie. *Brodz.* — Niosą sieroty uronione kłosa. *Brodz.* — Tam sobole ogony i srebrzyste zasłony. *Mick.* — Trzej-to rycerze jadą wzdłuż parowa. *Mick.* — Na dwory pańskie jechał szlachcic młody. *Mick.* — Rozbierał myślą wszystkie dzisiejsze wypadki. *Mick.*

§ 56. Przydawka przymiotna zgadza się z określanym rzeczownikiem w *liczbie* i *przypadku*, a oprócz tego w l. poj. w *rodzaju*, w l. mn. w *formie* (*osobowej* albo *rzeczowej*). Mówimy n. p. Ten mój nowy kwitnący sad; jedna nasza dobra sąsiadka; czyje zasiane pole; tego mojego nowego kwitnącego sadu i t. p.

Mówimy dalej: Ci nasi dobrzy pracujący sąsiedzi (chłopi, gospodarze, towarzysze), lecz: te nasze dobre pracujące chłopy (gospodynie, woły, maszyny).

Uwaga. Które rzeczowniki mogą tworzyć formę osobową w l. przyp. l. mn., ob. § 35. uw. 1.

§ 57. Wyjątek co do zgody stanowią *liczebniki nieoznaczone* i *liczebniki główne oznaczone, poczynając od 5*, oraz *liczebniki zbiorowe*: dwoje, troje i t. d., które w 2. i 4. przyp. nie zgadzają się z rzeczownikiem, gdyż w tych przypadkach rzeczownik kładzie się po nich stale w przyp. 2; n. p. pięć (sześć, kilka, wiele) stołów, książek, dzieci.

Uwaga I Ponieważ liczebniki takie w funkcji *podmiotu* używają się w 4. przyp. (ob. § 33), to za przyp. 1. uważać można tylko *orzeczenie* w takich zdaniach: To są pięć przykazań kościelnych. To byli pięć braci śpiących i t. p.

Uwaga 2. Liczebniki: jeden, dwa, trzy, cztery, oboje zgadzają się zawsze z określonym rzeczownikiem w rodzaju, przypadku i liczbie; tylko niekiedy, jeśli rzeczownik *poprzedza*, kładzie się w przyp. 2.

Uwaga 3. W przyp. 2, 3, 6 i 7 wszystkie liczebniki (oprócz zbiorowych) odmieniają się zgodnie z rzeczownikiem, o ile naturalnie mogą się odmieniać. Mówimy więc: ojciec pięciu synów; dałem tym pięciu siostram; z pięcioma (pięciu), wieloma (wielu) książkami i t. d.

Uwaga 4. Liczebniki zbiorowe dwoje, troje, czworo i t. d. tylko w przyp. 3. i 7. odmieniają się zgodnie z rzeczownikiem; w innych przyp. rzeczownik dodaje się w 2. przyp.

Przykłady. *Biada!* krzyknęło kilka dzikich głosów. *Mick.* Dość też widziały te rodzinne ściany. *Korzen.* Więć się zalecało stolnikównie i szlachty i panią niemało. *Mick.* Tyle się już drogi odbyło. *Krasz.* Jeszcze pierś moja dosyć sił znajduje. *Korzen.* Zbójców było dwunastu. *Mick.* Dwanaście krzesel koło tronu stoi, dwunastu sędziów, każdy w czarnej zbroi. *Mick.* Dwanaście mieczów podnieśli do góry. *Mick.* Sześciu ludzi czeladzi dobrano co najtęższych i pewnych. *Krasz.* Sto białych płaszczów powiewa za stołem. *Mick.* Patrzą: aliści dwoje zwierząt siedzi. *Tremb.* W środku oddziału szły cztery wielbłądy. *Sienk.*

Uwaga 5. Przyczyną, dlaczego po liczebnikach pięć, sześć i t. d. kładziemy 2. przyp., jest ta okoliczność, że liczebniki te były pierwotnie rzeczownikami rodzaju żeń. (i odmieniały się jak sieć), jak tego dowodzą formy zdrobniałe piątka, szóstka i t. d. Liczebniki zbiorowe poniekąd i podziśdzień zachowały charakter rzeczowników rodz. nij. Liczebniki nieoznaczone poszły za analogją oznaczonych; zresztą niektóre z nich same z pochodzenia są rzeczownikami (np. t r o c h e).

§ 58. Drugi wyjątek z prawidła o zgodzie przydawki przymiotnej stanowią przymiotniki, połączone z zaimkami rzeczowymi rodz. nij. *co, coś, nic*. Przy tych bowiem zaimkach, położonych w przypadku 1. i 4., przymiotnik kładzie się w 2. przyp.; np. *co nowego; coś pięknego; nic dobrego*. W innych zaś przypadkach (oprócz 1. i 4.) przymiotnik odmienia się zgodnie z zaimkiem; np. *On nie ufa niczemu nowemu; pragnienie czegoś nowego; o niczym pożytecznym nie myśli*.

Tej nocy coś okropnego stanie się. *Słow.*
Coś się tam widać bezbożnego stało. *Korzen.* Nie było nic pomiędzy nami wspólnego. *Sienk.*

Uwaga: Nieodmienne przydawki przymiotne są: *lada, byle, co za*.

§ 59. **Przydawka przymiotna okolicznościowa**—jestto przymiotnik, liczebnik lub imiesłów, zgadzający się wprawdzie z rzeczownikiem w rodzaju, przypadku i liczbie, lecz łączący się bezpośrednio nie z *nim*, ale z *czasownikiem*, określając, w jakim *stanie* lub *usposobieniu* osoby lub rzeczy czynność czasownika się odbywa.

Przydawka przymiotna okolicznościowa zgadza się:

1) albo z *podmiotem* przy słowach przechodnich i nieprzechodnich; np. *Ojciec leży chory. — Brat idzie smutny. — Uczeń słucha lekcji roztargniony.*

2) albo z *dopełnieniem* przy słowach przechodnich; np. *Pozostawił jedzenie nietknięte. — Znalazłem go piszącego.*

Przy waszym plugu chodziłbym spokojny. *Brodz.*
Smutny siedzisz i mówisz tak mało. *Brodz.* — Na kolanach ciotki zadyszana siadła. *Mick.* — Wracam z Wieliczki zdumiona. *Tańska.* — Zajeżdżam smutny, zmartwiony i ze strachem w duszy. *Sienk.* — Herbata czekała gotowa w drugim pokoju. *Sienk.* — Rymwid pewnie nie przyjdzie ostatni. *Mick.* — Cała drużyna siedzi z adumana. *Brodz.* — Ona-to węże czarodziejskie pieśnią zaczarowane trzyma i spokojne. *Słow.*

Uwaga. Zamiast przyp. 1. lub 4., przydawka okolicznościowa kładzie się niekiedy w przyp. 6.

Ty (mądrości) śmierci nigdy się nie boisz, bezpieczną, nieodmienną, niepożytą stoisz. *Kochan.*
Modlitwa gorliwszą i gorętszą wyrывała się z ust spiekłych. *Krasz.*

§ 60. Podobnie jak przydawka, łączy się z rzeczownikiem na zasadzie zgody także i *dopowiedzenie*.

Dopowiedzenie przymiotne określające jest *skrót*em całego zdania określającego (i dlatego oddziela się z obydwu stron przecinkami). Np. Każda kobieta, tytułem matki ozdobiona, (= która tytułem matki jest ozdobiona) ma odemnie jakąś część miłości synowskiej. *Brodz.*

§ 61. *Dopowiedzenie przymiotne* odróżnia się od przydawki przymiotnej tym, że:

- 1) kładzie się zawsze *po* rzeczowniku;
- 2) łatwo daje się zamienić na całe zdanie z zaimkiem względnym *który*;
- 3) oddziela się z obydwu stron *przestankiem głosu*, (który na piśmie oznacza się przecinkiem);
- 4) często miewa przy sobie *przysłówek* lub określenie przysłówkowe.

Drugie miasto, większe i gwarniejsze od obleganego, wyrosło na równinie. *Stenk.* — A tam chłop biedny z litewskiego siola, wybladły, tęskny, idzie chorym krokiem. *Mick.* — Mechanizm, tak pożyteczny w ręcznych robotach, wielkie szkody zrządził w nauce. *Mochm.* — Celniejsi panowie nasi, stary, młodzi, — wszyscy w obozie. *Korzen.*

5) używa się niekiedy bez rzeczownika określanego, a wtenczas należy do domyślnego zaimka osobowego.

Cóż będę czynił w tak straszliwym boju, watty, niebaczny, rozdwojony w sobie? *Szarzyński.*—

Blady, chudy, niewielkiego wzrostu, dość brzydki, niedbały w ubraniu, rzadko kiedy miał buty bez łątki. *Korzen*.

§ 62. Niekiedy napotyka się także *dopowiedzenie przymiotne okolicznościowe*. Jest to również *skrót*, lecz zdania *przyczynowego*, *warunkowego* i t. p., w ogóle *okolicznościowego*.

Tkliwy na cierpienia ludzi, (= ponieważ był tkliwy na c. l.) nie miał on (Kołtątaj) w sobie ani zawziętości, ani zemsty. *Śniad.* — Pracowity i uczciwy, nieraz dorabiał się grosza *Sienk.*

b) Określenie rzeczowne.

§ 63. Określenie rzeczowne (t. j. *rzeczownik*, określający drugi rzeczownik) może z rzeczownikiem określanym być w dwojakim stosunku formalnym:

- 1) w stosunku *zgody* (*Przydawka rzeczowna*),
- 2) w stosunku *przynależności* (a. *Dopelniacz*, b. *Określenie przyimkowe*).

1. Przydawka rzeczowna.

§ 64. Przydawką rzeczowną określającą nazywamy imię *szczegółowe*, dodane bezpośrednio do imienia *ogólniejszego* jako określenie w tym samym przypadku.

§ 65. Przydawką rzeczowną określającą najczęściej bywają *imiona własne osobowe po imieniu pospolitym*, oznaczającym *tytuł*, *stan*, *pokrewieństwo* — albo *imiona własne geograficzne, astronomiczne* i t. p., położone *po* takimże imieniu *pospolitym* — albo imię *gatunkowe*, położone *po* imieniu *ogólniejszym, rodzajowym*; np. *Bożek Merkury*; *Król Salomon*; *pan Wojciech*; *szewc Onufry*; *wuj Tomasz*; *ciocia Marja*; *miasto Warszawa*; *rzeka Wisła*; *góra Elbrus*; *jezioro Pejpus*; *planeta Mars*; *wąż boa* i t. p.

Przydawka imieniu własnego wyraża zwykle *przezwiśko* lub *przydomek* albo w ogóle jakie określenie, wyróżniające jedną oso-

bę z pośród innych tego samego imienia; np. Bartek Prusak; Ryszard Lwie-Serce; Ludwik Dziecko; Jan Chrzciciel; Fredro ojciec i t. p.

Uwaga 1. Żeby się przekonać, że w takich połączeniach, jak: bożek Merkury, ciocia Marja, miasto Warszawa i t. p. przydawką jest imię *drugie* (własne), a rzeczownikiem określonym — *pierwsze* (pospolite), należy postawić właściwe pytanie: który bożek? która ciocia? które miasto? a nie: który Merkury i t. p. Podobnie nie są przydawką imiona: słowo, wyraz, imię i t. p., położone przed innym wyrazem; np. słowo chwalić; imię Jezus; spółgłoska r i t. p. Tu również raczej *drugi* wyraz jest przydawką. Np. To słowo *cnota* wiele w sobie zamyka. (*Kochan.* — Jakie słowo? — a nie: jaka *cnota*?) — Stąd też orzeczenie zgadza się zawsze z pierwszym wyrazem, jeśli takie połączenie wyrazów jest podmiotem zdania.

Uwaga 2. Tytuł może być dodany jako przydawka do innego tytułu ogólniejszego; np. pan Podstoli; książdź prefekt; wuj proboszcz. — Przydawka rzeczowna łączy się także z zaimkami *my* i *wy* i kładzie się również *po* nich; np. *my* Polacy.

Uwaga 3. Takie połączenia rzeczowników, jak Bóg-człowiek, należy uważać nie za przydawkę, lecz za rzeczownik złożony.

§ 66. W *rodzaju* zgadza się przydawka rzeczowna tylko wtenczas z rzeczownikiem określanym, gdy nią jest rzeczownik *żywołny ruchomy* (t. j. posiadający osobną końcówkę na rodzaj męski i na rodzaj żeński, ob. § 47). Mówimy więc: król Albert, królowa Wiktorja i t. d., ale: miasto Warszawa i t. p.

§ 67. W *liczbie* przydawka rzeczowna *nie* zgadza się z rzeczownikiem określanym tylko wtenczas, kiedy jednym z rzeczowników jest imię zbiorowe; np. panowie szlachta. *a nie panowie szlachci*

Jutro, rzekł, pól do piątej, przy leśnej kaplicy stawią się bracia strzelcy, wiara obławnicy. *Mick.* — *ci*

§ 68. Przydawka rzeczowna okolicznosciowa (tak samo, jak takaz przydawka przymiotna) tym się różni od przydawki rzeczownej określającej, że wprawdzie pod pewnym względem określa *rzeczownik*, lecz bliżej się łączy z *czasownikiem*, wyrażając, w jakim stanie lub położeniu osoby lub rzeczy czynność czasownika się odbywa.

Taka przydawka może należeć do rzeczownika, położonego w przyp. 1. albo 4., ale zwykle nie zgadza się z nim w przypadku, lecz kładzie się w przyp. 6.; niekiedy tylko zgadza się w przyp., lecz wtenczas ma przed sobą przysłówek *jako*. Czy przydawka okolicznosciowa, położona w 6. przyp., należy do podmiotu, czy do dopełnienia (w 4. przyp.), o tym sens rozstrzyga. Np. Jeżeli słyszymy: Tego człowieka widziałem jeszcze dzieckiem, — to tylko z sensu zdań otaczających domyślić się można, czy zdanie to ma znaczyć: Tego człowieka widziałem, kiedy ja byłem dzieckiem, — czy: kiedy on był dzieckiem.

Staw się przedemną lubo snem, lubo cieniem, lub marą nikczemną. *Kochan.* — Ległem sierotą, powstałem tułaczem. *Korzen.* — Nie jako wrogowie tu przybywamy. *Sienk.*

§ 69. Od przydawki rzeczownej należy odróżniać dopowiedzenie rzeczowne.

Dopowiedzenie rzeczowne *określające* jest *skrótem* całego zdania określającego (z zaimkiem *który*), w którymby dopowiedzenie stanowiło *orzeczenie*. (Dlatego odgradza się przecinkami). Od przydawki rzeczownej różni się podobnie, jak dopowiedzenie przymiotne od przydawki przymiotnej. (Ob. § 61.). Zwykle nie składa się z samego rzeczownika, lecz ma przy sobie określenie przymiotne, dopełniacz albo określenie przysłówkowe.

Ostatni stolnik, pan mój, miał takie przysłowie. *Mick.* — Nieboszczyk pan mój, Stolnik, pierwszy pan w powiecie, bogacz i familjant, miał jedyne dziecko, córkę piękną jak anioł. *Mick.* — Z cymbalami, narodu swego instrumentem, chadzał niegdyś po dworach. *Mick.* — Ranek, ojciec pracy i zdrowia, wkrótce zawita i zawstydzi te lampy. *Korzen.* — Z całego rodu Maciek, prostak

ubogi, był najwięcej czczony. *Mick.* — Franciszek, przedtym pieniacz, teraz alchimista, dmucha coraz na węgle, przy piecyku siedzi. *Krasicki* —

§ 70. Dopowiedzenie rzeczowne często zamienia się na rolę z rzeczownikiem głównym, (zwykle imieniem własnym), w ten sposób, że rzeczownik główny (bez określenia) przyjmuje pozór dopowiedzenia, kładzie się po rzeczowniku określającym (i odgradza się *przecinkami*). Do takiego *pozornego dopowiedzenia* można dodać wyrazy objaśniające to jest. (Zamiast przecinka przed takim dopowiedzeniem *pozornym* kładzie się też *mysłnik* (—) lub *dwo-kropkę* (:), zwłaszcza na końcu zdania).

Największy z poetów angielskich, Szekspir, żył za panowania Elżbiety. *Brodz.*—Dzieła człowiecze mają sprawcy swojego piętno: niedoskonałość. *Krasicki*. Na wszystkie rany duszy jedno jest tylko lekarstwo — modlitwa. *Krasz.*—Azaby się nie mogła naleść jaka inna krotochwila, nie ta ustawiczna, karty? *Górn.*—Bliżej zaś nietoperzów siostrzyczki, ćmy, rojem wiją się. *Mick.*

Uwaga. Że tego rodzaju jednowyrazowe dodatki są tylko *pozornymi* dopowiedzeniami, mamy dowód stąd, że przy zamianie na zdanie określające stają się nie *orzeczeniem*, lecz *podmiotem*. Np. w powyższych zdaniach: Szekspir był poetą, nie : poeta—Szekspirem; niedoskonałość jest piętnem, nie : piętno — niedoskonałością i t. p.

§ 71. Jednak niekiedy napotykają się *rzeczywiste* dopowiedzenia rzeczowne *jednowyrazowe* po rzeczowniku określającym, a mianowicie:

1) Jeżeli w jednym wyrazie zawarta jest *charakterystyka* przedmiotu określanego. Takie dopowiedzenie różni się więc od *przydawki* rzeczownej, położonej po rzeczowniku określającym, a wyrażającej *przydomek*.

Książę Heski, flegmatyk, (—który był flegmatykiem) poglądał na niego, rzucając z kubka kości o stół dla zabawy. *Sienk.*

2) Jeżeli w nim zawarte jest *porównanie*, i możemy dodać przysłówek *jak by* (jakoby, niby). Przy zamianie na zdanie określające takie dopowiedzenie porównawcze staje się orzecznikiem porównawczym. (Ob. § 43).

Do koła gmachu kościelnego cisną się przybudowane kaplice, ule, (które są jakby ule), z których jak brzęki pszczoł dolatują głosy modlących się zakonników, pszczołek tej Bożej pasieki. *Krasz.*

§ 72. Dopowiedzenie rzeczowne może określać nie tylko rzeczownik, lecz także i *zaimek*; a że zaimek osobowy jako podmiot zwykle się opuszcza, więc często pozostaje samo dopowiedzenie, które jednak łatwo poznać jako takie.

Nie m k a r o d e m, jest polką całym sercem. Tuńska. (podmiot: ona). — *Tułaczebrak na swe stare lata, musiałeś szukać po nieznanych stronach zimnej liłości. Korzen.* (podmiot ty) — *Krzew nieznaney, przeznaczony rósć na nizinie, przeszczepiony zostałem na najwyższy szczyt tej ziemi. Korzen.* (podm. ja).

§ 73. Istnieje także *dopowiedzenie rzeczowne okolicznościowe*, jako *skrót* całego zdania, zwykle *przyczynowego*; łączy się zaimkiem przysłówka *jak o* i zgadza się z rzeczownikiem lub zaimkiem, który określa, w przypadku.

Jako prawdziwy amator, poszedłem wcześniej i czekałem na otwarcie teatru. Korzen. (= *Ponieważ jestem prawdziwym amatorem* = *będąc prawdziwym amatorem*). — *Jako ludzie rozsądni, umięją miarkować mowę i ruchy swoje. Mick.* — *Jako żołnierz, nie mógł swej stannicy bez rozkazu hetmańskiego opuścić. Sienk.*

Uwaga. Przydawki i dopowiedzenia okolicznościowe (tak przymiotne, jak rzeczowne) są raczej określeniami czasownika, niż rzeczownika. Mówimy o nich w tym miejscu dla wykazania ich różnicy od przydawek i dopowiedzeń określających.

2) dopełniacz określający.

§ 74. Dopełniaczem określającym (*genitivus attributivus*) nazywamy drugi przypadek rzeczownika lub zaimka rzeczownego, dodany do rzeczownika innego jako określenie.

§ 75. Co do znaczenia rozróżniamy: dopełniacz ogółowy (*całości i materji*), d. *dzierżawczy*, d. *podmiotowy*, d. *przedmiotowy*, d. *jakościowy (własnościowy)*, d. *zawartości* i d. *wyjaśniający*.

§ 76. Dopełniacz ogółowy (*genitivus generalis*) wyraża pojęcie ogólniejsze, w którym jest zawarte pojęcie rzeczownika określanego; jego odmiany są: dopełniacz całości i dopełniacz materji.

1. Dopełniacz całości (*genitivus totius*) oznacza całość, której część wyraża rzeczownik określany. Np. Koniec nosa, środek wiersza, początek powieści, brzeg przepaści, kraj świata, kraniec lasu, strona ulicy, bok sześcianu, wnętrze domu, wierzch (spód, tył, przód) okrętu, w głębi serca, część majątku, reszta pieniędzy, kawałek chleba, rozdział książki i t. p.

Uwaga. Odmianą dopełniacza całości jest rzadko używany dopełniacz *topograficzny* (*gen. topographicus*); np. Słomniki, powiatu Miechowskiego, gubernji kieleckiej. — Dopełniacz topograficzny można uważać za *skrót* zdania określającego, i dlatego odgradza się przecinkami.

W Białobrzyńcach, starokonstantynowskiego powiatu, mieszkała w dawnym dziedzictwie przodków hrabina P.* *Korzen*.

2. Dopełniacz materji (*genitivus materiae*) może być:

a) dopełniaczem materji *liczonej, mierzonej* lub *ważonej*, po rzeczownikach, oznaczających *ilość, miarę, wagę*. Np. sztuka płótna, para rękawiczek, tuzin piór, kopa jaj, funt cukru, łokieć sukna, korzec pszenicy, garść ziemi, szklanka wody, butelka wina, fura drzewa, mila drogi.

Tu należy także dopełniacz po rzeczownikach, oznaczających *czas*, jako miarę czynności. Np. rok służby, dzień pracy, chwila spoczynku, tydzień więzienia, godzina jazdy. i t. p.

Tu niech mi garstkę ziemi dłoń przyjazna rzuci.
Mick. — Krąży miód dzbany. *Mick.* — Para prawych przyjaciół rzadki dziw. *Skarga.* — Mógł wypić lipcu dwa antaly. *Mick.*

b) dopełniaczem materji, z której powstała lub się składa rzecz, wyrażona przez rzeczownik określany. Np. Kupa kamieni (= utworzona z kamieni = składająca się z kamieni), stos drzewa, chmura kurzu, góra złota, potoki krwi, las masztów, tłum ludzi, stado bydła, trzoda owiec, rząd drzew, szereg żołnierzy, księga praw i t. p. „Namiot ciemności“, „pustynia błękitu“, „wojsko cieniów“, „morze uciech“. *Mick.* Tak samo gatunek (rodzaj) wierzby.

Taki dopełniacz materji często może być wyrażony przez rzeczownik w 2. przyp. z przymikiem z; np. góra ze złota.

Lekkim dotknięciem ręki muskała włosów pukle.
Mick. — Miotła iskier w komin leci. *W. Pol.* — Płoną stopy suchych drewek. *Mick.* — Śród fali łak szumiących, śród kwiatów powodzi omijam koralowe ostrowy burzanu. *Mick.* — Czy Allah postawił ścianą morze lodu? *Mick.* — Dalej czernią się kołem olbrzymy granitu. *Mick.* — Świat kolory traci pod całunem z mroku. *Mick.* — Tam wicher toczy kłęb śniegu po bloni, opodal wyje chudych psów gromada, a nad głowami krąży kruków stada. *Mick.* — Długi tuman kurzu ciągnie się na drodze. *Malcz.* — Wyrasta szara sosna dymu. *Mick.* — Życie twoje było pasmem biedy, łez i głodu. *Korzen.* — Potoki promieni słonecznych lały się z nieba. *Sienk.* — Tuż za lasem poczynało się prawdziwe morze piasku. *Sienk.* — Nieprzeliczone stada koni rżały na przyległych bloniach. *Sienk.*

§ 77. Dopełniacz dzierżawczy (*genitivus possessivus*) oznacza posiadacza przedmiotu, wyrażonego przez rzeczownik określany, i odpowiada na pyt. czyj? Oznacza on:

1. *Posiadanie materialne*, np. dom sąsiada, książka brata, „perelki Wschodu“ (*Mick.*).

Uwaga 2. Liczebniki: jeden, dwa, trzy, cztery, oboje zgadzają się zawsze z określonym rzeczownikiem w rodzaju, przypadku i liczbie; tylko niekiedy, jeśli rzeczownik *poprzedza*, kładzie się w przyp. 2.

Uwaga 3. W przyp. 2, 3, 6 i 7 wszystkie liczebniki (oprócz zbiorowych) odmieniają się zgodnie z rzeczownikiem, o ile naturalnie mogą się odmieniać. Mówimy więc: ojciec pięciu synów; dałem tym pięciu siostram; z pięcioma (pięciu), wieloma (wielu) książkami i t. d.

Uwaga 4. Liczebniki zbiorowe dwoje, troje, czworo i t. d. tylko w przyp. 3. i 7. odmieniają się zgodnie z rzeczownikiem; w innych przyp. rzeczownik dodaje się w 2. przyp.

Przykłady. *Biada!* krzyknęło kilka dzikich głosów. *Mick.* Dość łez widziały te rodzinne ściany. *Korzen.* Więć się zalecało stolnikównie i szlachty i paniąć niemało. *Mick.* Tyle się już drogi odbyło. *Krasz.* Jeszcze pierś moja dosyć sił znajduje. *Korzen.* Zbójców było dwunastu. *Mick.* Dwanaście krzesel koło tronu stoi, dwunastu sędziów, każdy w czarnej zbroi. *Mick.* Dwanaście mieczów podnieśli do góry. *Mick.* Sześciu ludzi czeladzi dobrano co najtęższych i pewnych. *Krasz.* Sto białych płaszczów powiewa za stołem. *Mick.* Patrzą: aliści dwoje zwierząt siedzi. *Tremb.* W środku oddziału szły cztery wielbłądy. *Sienk.*

Uwaga 5. Przyczyna, dlaczego po liczebnikach pięć, sześć i t. d. kładziemy 2. przyp., jest ta okoliczność, że liczebniki te były pierwotnie rzeczownikami rodzaju żeń. (i odmieniały się jak sieć), jak tego dowodzą formy zdrobniałe piątka, szóstka i t. d. Liczebniki zbiorowe poniekąd i podziśdzień zachowały charakter rzeczowników rodz. nij. Liczebniki nieoznaczone poszły za analogją oznaczonych; zresztą niektóre z nich same z pochodzenia są rzeczownikami (np. tr o c h e).

§ 58. Drugi wyjątek z prawidła o zgodzie przydawki przymiotnej stanowią przymiotniki, połączone z zaimkami rzeczowymi rodz. nij. co, coś, nic. Przy tych bowiem zaimkach, położonych w przypadku 1. i 4., przymiotnik kładzie się w 2. przyp.; np. co nowego; coś pięknego; nic dobrego. W innych zaś przypadkach (oprócz 1. i 4.) przymiotnik odmienia się zgodnie z zaimkiem; np. On nie ufa niczemu nowemu; pragnienie czegoś nowego; o niczym pożytecznym nie myśli.

Tej nocy coś okropnego stanie się. *Słow.*
Coś się tam widać bezbożnego stało. *Korzen.* Nie było nic pomiędzy nami wspólnego. *Sienk.*

Uwaga: Nicodmienne przydawki przymiotne są: lada, byle, co za.

§ 59. Przydawka przymiotna okolicznościowa—jestto przymiotnik, liczebnik lub imiesłów, zgadzający się wprawdzie z rzeczownikiem w rodzaju, przypadku i liczbie, lecz łączący się bezpośrednio nie z *nim*, ale z *czasownikiem*, określając, w jakim *stanie* lub *usposobieniu* osoby lub rzeczy czynność czasownika się odbywa.

Przydawka przymiotna okolicznościowa zgadza się:

1) albo z *podmiotem* przy słowach przechodnich i nieprzechodnich; np. Ojciec leży chory. — Brat idzie smutny. — Uczeń słucha lekcji roztargniony.

2) albo z *dopełnieniem* przy słowach przechodnich; np. Pozostawił jedzenie nietknięte. — Znalazłem go piszącego.

Przy waszym plugu chodziłbym spokojny. *Brodz.*
Smutny siedzisz i mówisz tak mało. *Brodz.* — Na kolanach ciotki zadyszana siadła. *Mick.* — Wracam z Wieliczki zdumiona. *Tańska.* — Zajeżdżam smutny, zmartwiony i ze strachem w duszy. *Sienk.* — Herbata czekała gotowa w drugim pokoju. *Sienk.* — Rymwid pewnie nie przyjdzie ostatni. *Mick.* — Cała drużyna siedzi z adumana. *Brodz.* — Ona-to węże czarodziejskie pieśnią zaczarowane trzyma i spokojne. *Słow.*

Uwaga. Zamiast przyp. 1. lub 4., przydawka okolicznościowa kładzie się niekiedy w przyp. 6.

Ty (mądrości) śmierci nigdy się nie boisz, bezpieczną, nieodmienną, niepożytą stoisz. *Kochan.*
Modlitwa gorliwszą i gorętszą wyrывała się z ust spiekłych. *Krasz.*

§ 60. Podobnie jak przydawka, łączy się z rzeczownikiem na zasadzie zgody także i *dopowiedzenie*.

Dopowiedzenie przymiotne określające jest *skrót*em całego zdania określającego (i dlatego oddziela się z obydwu stron przecinkami). Np. Każda kobieta, tytułem matki ozdobiona, (= która tytułem matki jest ozdobiona) ma odemnie jakąś część miłości synowskiej. *Brodz.*

§ 61. *Dopowiedzenie* przymiotne odróżnia się od przydawki przymiotnej tym, że:

- 1) kładzie się zawsze *po* rzeczowniku;
- 2) łatwo daje się zamienić na całe zdanie z zaimkiem względnym *który*;
- 3) oddziela się z obydwu stron *przestankiem głosu*, (który na piśmie oznacza się przecinkiem);
- 4) często miewa przy sobie *przysłówek* lub określenie przysłówkowe.

Drugie miasto, większe i gwarniejsze od obleganego, wyrosło na równinie. *Stenk.* — A tam chłop biedny z litewskiego siola, wybladły, tęskny, idzie chorym krokiem. *Mick.* — Mechanizm, tak pożyteczny w ręcznych robotach, wielkie szkody zrzucił w nauce. *Mochn.* — Celniejsi panowie nasi, stary, młodzi, — wszyscy w obozie. *Korzen.*

- 5) używa się niekiedy bez rzeczownika określonego, a wtenczas należy do domyślnego zaimka osobowego.

Cóż będę czynił w tak straszliwym boju, wąty, niebaczny, rozdwojony w sobie? *Szarzyński.*—

Blady, chudy, niewielkiego wzrostu, dość brzydki, niedbały w ubraniu, rzadko kiedy miał buty bez łątki. *Korzen*.

§ 62. Niekiedy napotyka się także *dopowiedzenie przymiotne okolicznościowe*. Jest to również *skrót*, lecz zdania *przyczynowego*, *warunkowego* i t. p., w ogóle *okolicznościowego*.

Tkliwy na cierpienia ludzi, (= ponieważ był tkliwy na c. l.) nie miał on (Kołłataj) w sobie ani zawziętości, ani zemsty. *Śniad.* — Pracowity i uczciwy, nieraz dorabiał się grosza *Sienk.*

b) Określenie rzeczowne.

§ 63. **Określenie rzeczowne** (t. j. *rzeczownik*, określający drugi rzeczownik) może z rzeczownikiem określanym być w dwojakim stosunku formalnym:

- 1) w stosunku *zgodny* (*Przydawka rzeczowna*),
- 2) w stosunku *przynależności* (a. *Dopełniacz*, b. *Określenie przyimkowe*).

I. Przydawka rzeczowna.

§ 64. **Przydawką rzeczowną** określającą nazywamy imię *szczegółowsze*, dodane bezpośrednio do imienia *ogólniejszego* jako określenie w tym samym przypadku.

§ 65. Przydawką rzeczowną określającą najczęściej bywają *imiona własne osobowe po imieniu pospolitym*, oznaczającym *tytuł*, *stan*, *pokrewieństwo* — albo *imiona własne geograficzne, astronomiczne* i t. p., położone *po* takimże imieniu *pospolitym* — albo imię *gatunkowe*, położone *po* imieniu *ogólniejszym, rodzajowym*; np. *Bozek Merkury*; *Król Salomon*; *pan Wojciech*; *szewc Onufry*; *wuj Tomasz*; *ciocia Marja*; *miasto Warszawa*; *rzeka Wisła*; *góra Elbrus*; *jezioro Pejpus*; *planeta Mars*; *wąż boa* i t. p.

Przydawka imienia własnego wyraża zwykle *przezwiśko* lub *przydomek* albo w ogóle jakie określenie, wyróżniające jedną oso-

bę z pośród innych tego samego imienia; np. Bartek Prusak; Ryszard Lwie-Serce; Ludwik Dziecko; Jan Chrzciciel; Fredro ojciec i t. p.

Uwaga 1. Żeby się przekonać, że w takich połączeniach, jak: bożek Merkury, ciocia Marja, miasto Warszawa i t. p. przydawką jest imię *drugie* (własne), a rzeczownikiem określonym — *pierwsze* (pospolite), należy postawić właściwe pytanie: który bożek? która ciocia? które miasto? a nie: który Merkury i t. p. Podobnie nie są przydawką imiona: słowo, wyraz, imię i t. p., położone przed innym wyrazem; np. słowo chwalić; imię Jezus; spółgłoska r i t. p. Tu również raczej *drugi* wyraz jest przydawką. Np. To słowo *cnota* wiele w sobie zamyka. (*Kochan.* — Jakie słowo? — a nie: jaka *cnota*?) — Stąd też orzeczenie zgadza się zawsze z pierwszym wyrazem, jeśli takie połączenie wyrazów jest podmiotem zdania.

Uwaga 2. Tytuł może być dodany jako przydawka do innego tytułu ogólniejszego; np. pan Podstoli; książd prefekt; wuj proboszcz.— Przydawka rzeczowna łączy się także z zaimkami *my* i *wy* i kładzie się również *po* nich; np. *my* Polacy.

Uwaga 3. Takie połączenia rzeczowników, jak Bóg-człowiek, należy uważać nie za przydawkę, lecz za rzeczownik złożony.

§ 66. W *rodzaju* zgadza się przydawka rzeczowna tylko wtenczas z rzeczownikiem określonym, gdy nią jest rzeczownik *żywołny ruchomy* (t. j. posiadający osobną końcówkę na rodzaj męski i na rodzaj żeński, ob. § 47). Mówimy więc: król Albert, królowa Wiktorja i t. d., ale: miasto Warszawa i t. p.

§ 67. W *liczbie* przydawka rzeczowna *nie* zgadza się z rzeczownikiem określonym tylko wtenczas, kiedy jednym z rzeczowników jest imię zbiorowe; np. panowie szlachta. *a nie / pewnie w 22*

Jutro, rzekł, pół do piątej, przy leśnej kaplicy stawią się bracia strzelcy, wiara obławnicy. *Mick.* — *22*

§ 68. Przydawka rzeczowna okolicznościowa (tak samo, jak takąż przydawka przymiotna) tym się różni od przydawki rzeczownej określającej, że wprawdzie pod pewnym względem określa *rzeczownik*, lecz bliżej się łączy z *czasownikiem*, wyrażając, w jakim stanie lub położeniu osoby lub rzeczy czynność czasownika się odbywa.

Taka przydawka może należeć do rzeczownika, położonego w przyp. 1. albo 4., ale zwykle nie zgadza się z nim w przypadku, lecz kładzie się w przyp. 6.; niekiedy tylko zgadza się w przyp., lecz wtenczas ma przed sobą przysłówek *jako*. Czy przydawka okolicznościowa, położona w 6. przyp., należy do podmiotu, czy do dopełnienia (w 4. przyp.), o tym sens rozstrzyga. Np. Jeżeli słyszymy: Tego człowieka widziałem jeszcze dzieckiem, — to tylko z sensu zdań otaczających domyślić się można, czy zdanie to ma znaczyć: Tego człowieka widziałem, kiedy ja byłem dzieckiem, — czy: kiedy on był dzieckiem.

Staw się przedemną lubo snem, lubo cieniem,
lub marą nikczemną. *Kochan.* — Ległem sierotą,
powstałem tułaczem. *Korzen.* — Nie jako wrogowie
tu przybywamy. *Sienk.*

§ 69. Od przydawki rzeczownej należy odróżniać dopowiedzenie rzeczowne.

Dopowiedzenie rzeczowne *określające* jest *skrót*em całego *zdania* określającego (z zaimkiem *który*), w którymby dopowiedzenie stanowiło *orzeczenie*. (Dlatego odgradza się przecinkami). Od przydawki rzeczownej różni się podobnie, jak dopowiedzenie przymiotne od przydawki przymiotnej. (Ob. § 61.). Zwykle nie składa się z samego rzeczownika, lecz ma przy sobie określenie przymiotne, dopełniacz albo określenie przysłówkowe.

Ostatni stolnik, pan mój, miał takie przysłowie.
Mick. — Nieboszczyk pan mój, Stolnik, pierwszy pan w powiecie, bogacz i familjant, miał jedyne dziecię, córkę piękną jak anioł. *Mick.* — Z cymbalami, narodu swego instrumentem, chadzał niegdyś po dworach. *Mick.* — Ranek, ojciec pracy i zdrowia, wkrótce zawita i zawstydzi te lampy. *Korzen.* — Z całego rodu Maciek, prostak

ubogi, był najwięcej czczony. *Mick.* — Franciszek, przedtym pieniacz, teraz alchimista, Jmucha coraz na węgle, przy piecyku siedzi. *Krasicki* —

§ 70. Dopowiedzenie rzeczowne często zamienia się na rolę z rzeczownikiem głównym, (zwykle imieniem własnym), w ten sposób, że rzeczownik główny (bez określenia) przyjmuje pozór dopowiedzenia, kładzie się po rzeczowniku określającym (i odgradza się *przecinkami*). Do takiego *pozornego dopowiedzenia* można dodać wyrazy objaśniające to jest. (Zamiast przecinka przed takim dopowiedzeniem *pozornym* kładzie się też *mysłnik* (—) lub *dwo-kropek* (:), zwłaszcza na końcu zdania).

Największy z poetów angielskich, Szekspir, żył za panowania Elżbiety. *Brodz.*—Dzieła człowiecze mają sprawcy swojego piętno : niedoskonałość. *Krasicki*. Na wszystkie rany duszy jedno jest tylko lekarstwo — modlitwa. *Krasz.*—Azaby się nie mogła naleść jaka inna krotochwila, nie ta ustawiczna, karty? *Görn.*—Bliżej zaś nietoperzów siostrzyczki, śmy, rojem wiją się. *Mick.*

Uwaga. Że tego rodzaju jednowyrazowe dodatki są tylko *pozornemi* dopowiedzeniami, mamy dowód stąd, że przy zamianie na zdanie określające stają się nie *orzeczeniem*, lecz *podmiotem*. Np. w powyższych zdaniach: Szekspir był poetą, nie : poeta—Szekspirem; niedoskonałość jest piętnem, nie : piętno — niedoskonałością i t. p.

§ 71. Jednak niekiedy napotykają się *rzeczywiste* dopowiedzenia rzeczowne *jednowyrazowe* po rzeczowniku określającym, a mianowicie:

1) Jeżeli w jednym wyrazie zawarta jest *charakterystyka* przedmiotu określanego. Takie dopowiedzenie różni się więc od *przydawki* rzeczownej, położonej po rzeczowniku określającym, a wyrażającej *przydomek*.

Książę Heski, flegmatyk, (—który był flegmatykiem) poglądał na niego; rzucając z kubka kości o stół dla zabawy. *Sienk.*

2) Jeżeli w nim zawarte jest *porównanie*, i możemy dodać przysłówek *jakby* (jakoby, niby). Przy zamianie na zdanie określające takie dopowiedzenie porównawcze staje się orzecznikiem porównawczym. (Ob. § 43).

Do koła gmachu kościelnego cisną się przybudowane kaplice, ule, (które są jakby ule), z których jak brzęki pszczół dolatują głosy modlących się zakonników, pszczołek tej Bożej pasieki. *Krasz.*

§ 72. Dopowiedzenie rzeczowne może określać nie tylko rzeczownik, lecz także i *zaimek*; a że zaimek osobowy jako podmiot zwykle się opuszcza, więc często pozostaje samo dopowiedzenie, które jednak łatwo poznać jako takie.

Nie mka rodem, jest polką całym sercem. *Tańska.* (podmiot: ona). — *Tułacze* i *zebrak* na swe stare lata, musiały szukać po nieznanych stronach zimnej liłości. *Korzen.* (podmiot ty) — *Krzew nieznaney*, przeznaczony rósł na nizinie, przeszczepiony zostałem na najwyższy szczyt tej ziemi. *Korzen.* (podm. ja).

§ 73. Istnieje także *dopowiedzenie rzeczowne okolicznościowe*, jako *skrót* całego zdania, zwykle *przyczynowego*; łączy się z pomocą przysłówka *jako* i zgadza się z rzeczownikiem lub zaimkiem, który określa, w przypadku.

Jako prawdziwy amator, poszedłem wcześniej i czekałem na otwarcie teatru. *Korzen.* (— *Ponieważ* jestem prawdziwym amatorem = *będąc* prawdziwym amatorem). — *Jako ludzie rozsądni*, umieją miarkować mowę i ruchy swoje. *Mick.* — *Jako żołnierz*, nie mógł swej stannicy bez rozkazu hetmańskiego opuścić. *Sienk.*

Uwaga. Przydawki i dopowiedzenia okolicznościowe (tak przymiotne, jak rzeczowne) są raczej określeniami czasownika, niż rzeczownika. Mówimy o nich w tym miejscu dla wykazania ich różnicy od przydawek i dopowiedzeń określających.

2) dopełniacz określający.

§ 74. Dopełniaczem określającym (*genitivus attributivus*) nazywamy drugi przypadek rzeczownika lub zaimka rzeczownego, dodany do rzeczownika innego jako określenie.

§ 75. Co do znaczenia rozróżniamy: dopełniacz ogółowy (*całości i materji*), d. dzierżawczy, d. podmiotowy, d. przedmiotowy, d. jakościowy (*własnościowy*), d. zawartości i d. wyjaśniający.

§ 76. Dopełniacz ogółowy (*genitivus generalis*) wyraża pojęcie ogólniejsze, w którym jest zawarte pojęcie rzeczownika określanego; jego odmiany są: dopełniacz całości i dopełniacz materji.

1. Dopełniacz całości (*genitivus totius*) oznacza całość, której część wyraża rzeczownik określany. Np. Koniec nosa, środek wiersza, początek powieści, brzeg przepaści, kraj świata, kraniec lasu, strona ulicy, bok sześcianu, wnętrze domu, wierzch (spód, tył, przód) okrętu, w głębi serca, część majątku, reszta pieniędzy, kawałek chleba, rozdział książki i t. p.

Uwaga. Odmianą dopełniacza całości jest rzadko używany dopełniacz *topograficzny* (*gen. topographicus*); np. Słomniki, powiatu Miechowskiego, gubernji kieleckiej. — Dopełniacz topograficzny można uważać za *skrót* zdania określającego, i dlatego odgradza się przecinkami.

W Białobrzyńcach, starokonstantynowskiego powiatu, mieszkała w dawnym dziedzictwie przodków hrabina P.* *Korzen*.

2. Dopełniacz materji (*genitivus materiae*) może być:

a) dopełniaczem materji *liczonej, mierzonej* lub *ważonej*, po rzeczownikach, oznaczających *ilość, miarę, wagę*. Np. sztuka płótna, para rękawiczek, tuzin piór, kopa jaj, funt cukru, łokieć sukna, korzec pszenicy, garść ziemi, szklanka wody, butelka wina, fura drzewa, mila drogi.

Tu należy także dopełniacz po rzeczownikach, oznaczających *czas*, jako miarę czynności. Np. rok służby, dzień pracy, chwila spoczynku, tydzień więzienia, godzina jazdy. i t. p.

Tu niech mi garstkę ziemi dłoń przyjazna rzuci.
Mick. — Krążą miodu dzbany. *Mick.* — Para prawych przyjaciół rzadki dziw. *Skarga.* — Mógł wypić lipcu dwa antaly. *Mick.*

b) dopełniaczem materji, z której powstała lub się składa rzecz, wyrażona przez rzeczownik określany. Np. Kupa kamieni (=utworzona z kamieni=składająca się z kamieni), stos drzewa, chmura kurzu, góra złota, potoki krwi, las masztów, tłum ludzi, stado bydła, trzoda owiec, rząd drzew, szereg żołnierzy, księga praw i t. p. „Namiot ciemności“, „pustynia błękitu“, „wojsko cieniów“, „morze uciech“. *Mick.* Tak samo gatunek (rodzaj) wierzby.

Taki dopełniacz materji często może być wyrażony przez rzeczownik w 2. przyp. z przyimkiem z; np. góra ze złota.

Lekkim dotknięciem ręki muskała włosów pukle.
Mick. — Miotła iskier w komin leci. *W. Pol.* — Płoną stopy suchych drewek. *Mick.* — Śród fali łak szumiących, śród kwiatów powodzi omijam koralowe ostrowy burzanu. *Mick.* — Czy Allah postawił ścianą morze lodu? *Mick.* — Dalej czernią się kołem olbrzymy granitu. *Mick.* — Świat kolory traci pod całunem zmroku. *Mick.* — Tam wicher toczy kłęb śniegu po bloni, opodal wyje chudych psów gromada, a nad głowami krążą kruków stada. *Mick.* — Długi tuman kurzu ciągnie się na drodze. *Malcz.* — Wyrasta szara sosna dymu. *Mick.* — Życie twoje było pasmem biedy, łez i głodu. *Korzen.* — Potoki promieni słonecznych lały się z nieba. *Sienk.* — Tuż za lasem poczynało się prawdziwe morze piasku. *Sienk.* — Nieprzeliczone stada koni rżały na przyległych bloniach. *Sienk.*

§ 77. Dopełniacz dzierżawczy (*genitivus possessivus*) oznacza posiadacza przedmiotu, wyrażonego przez rzeczownik określany, i odpowiada na pyt. czyj? Oznacza on:

1. *Posiadanie materialne*, np. dom sąsiada, książka brata, „perelki Wschodu“ (*Mick.*).

2. *Należenie do siebie wzajemne* czyli stosunek wzajemny dwóch jednostek samodzielnych. Np. Ojciec tych dzieci, dzieci tego ojca; nauczyciel tych uczniów, uczniowie tego nauczyciela; brat przyjaciela, żona lekarza, służący ojca, uczeń artysty i t. p.

Wzięta rękami dzieci naszych wielka chorągiew proroka. *Krasz.*

Uwaga 1. Zamiast dopełniacza dzierżawczego używają się także *przymiotniki dzierżawcze* na —ów,—in, —ski; np. psalmy Dawidowe; matczyzna nadzieja; oko pańskie.

Uwaga 2. Zamiast dopełniacza dzierżawczego zaimków osobowych używają się zaimki dzierżawcze. Dopełniacz dzierżawczy od zaimków osobowych używa się jednak, jeżeli ma przy sobie przydawkę przymiotną.— Np. Panie Macieju, bracie mój, a nas wszystkich ojciec dobrodzieju. *Mick.*

Uwaga 3. Według analogii dopełniacza dzierżawczego należy rozumieć takie dopełniacze, które oznaczają nie posiadacza, lecz osobę lub rzecz, z którą rzecz określona pozostaje w jakiej styczności. Taki dopełniacz (na pyt. *ja ki?*) można omówić przez „tyczący się (czego)“, „polegający (na czym)“, albo też zamienić na przymiotnik pochodny z końcówką —ny,—owy,—ski. Można ten dopełniacz nazwać dopełniaczem *styczności*.

Są dobra umysłu, dobra ciała, dobra fortuny. *Górn.* (= tyczące się umysłu, ciała = umysłowe, cielesne). Wszyscy rozkoszne tzy radości leją. *Brodz.* (oznaczające radość = radosne).

§ 78. **Dopełniacz podmiotowy** (*genitivus subjectivus*), pokrewny dopełniaczowi dzierżawczemu, oznacza podmiot czyli *sprawcę czynności* albo *właściciela przymiotu*, wyrażonego przez rzeczownik określany; odpowiada, jak dopełniacz dzierżawczy, na pyt. *czyj?* Np. praca człowieka, błękit nieba. Jeżeli takie połączenie wyrazów zamienimy na zdanie, to dopełniacz będzie jego *podmiotem*,

a rzeczownik określany *orzeczeniem* czasownikowym lub przymiotnym; np. Praca człowieka = człowiek pracuje; błękit nieba = =niebo jest błękitne. Tak samo: nauka Chrystusa, wykład profesora, pilność ucznia, siła lwa.

Pan godził spory włościian. *Mick.*—Jedne znał tylko przyjaźni słodycze. *Mick.*—(Kawa) ma czarność węgla, przejrzystość bursztynu, zapach moki i gęstość miodowego płynu. *Mick.* — Miejsca piękność, postawy wdzięk i gust ubrania zmieniły ją. *Mick.* Wrzask psów, krzyk strzelców, trąby dojeżdźaczy, grzmiały ze środka puszczy. *Mick.* — Słysząc rzenie koni i gwar myśliwców. *Mick.* — Wtym huknął grzmot trąb i kottów. *Sienk.*

§ 79. *Dopełniacz przedmiotowy* (*gen. objectivus*) używa się tylko przy rzeczownikach słownych w szerszym znaczeniu (t. j. wszystkich, oznaczających *czynność* lub *sprawcę*), lecz pochodzących tylko od słów *przechodnich*, i oznacza *przedmiot* czynności, wyrażonej przez rzeczownik główny. Np. założenie Rzymu, założyciel Rzymu; pragnienie bogactw, zarząd kraju, rządca kraju.

Jeżeli takie połączenie wyrazów zamienimy na zdanie, to *dopełniacz przedmiotowy* będzie *dopełnieniem* zdania w przyp. 4., 2. lub 6. Np. Romulus założył Rzym. On pragnie bogactw. Król zarządza (rządzi) krajem.

Widzicie rozerwanie serc ludzkich i potarganie jednościi i miłości i zgody sąsiedzkiej. *Skarga.* Opuszczenie też i odwołczenie sprawiedliwości świeckiej jak może być bez wielkiej bojaźni pomsty Boskiej? *Skarga.* Opatrywanie i urządzanie dochodów nie przeszkodziło Kollatajowi do zajęcia się porządkiem szkół krajowych. *Śniad.* Ta przerwa rozmów trwała już minut ze cztery. *Mick.* Dzień zszedł na kowaniu koni, karmieniu psów, zbieraniu i czyszczeniu broni. *Mick.* To jagód lub orzechów zbieraczka. *Mick.* Zabaw wielki miłośnik. *Mick.* Cała nadzieja dochodu poszła z dymem. *Korzen.*

Uwaga 1. Nie trudno będzie odróżnić dopełniacz przedmiotowy od podmiotowego, np. w następujących przykładach:

Miłość Boga ku ludziom jest wielka (= Bóg miłuje). Miłość Boga jest pierwszym obowiązkiem człowieka (= Człowiek powinien miłować Boga). Żądza tego człowieka jest nienasycona. Żądza wiedzy jest chwalebna.

Uwaga 2. Dopełniacz przedmiotowy można często inaczej wyrazić za pomocą przyimków: ku, do, dla, względem z odpowiednim przypadkiem. Staje się to koniecznym, jeżeli rzeczownik określany ma już dopełniacz *podmiotowy* przy sobie: np. Miłość Boga ku ludziom jest wielka.

Uwaga 3. Dopełniacz przedmiotowy jest raczej *dopełnieniem*, niż określeniem rzeczownika; wspominamy o nim jednak w tym miejscu dla uwydatnienia jego różnicy od dopełniacza podmiotowego.

§ 80. **Dopełniacz jakościowy** (czyli *własnościowy—genitivus qualitatis*), jestto dopełniacz, opatrzony przydawką przymiotną, oznaczający *jakość* czyli *przymiot* rzeczownika określanego. Zastępuje on *przydawkę przymiotną* i odpowiada na pyt.: *jaki?* Np. Człowiek wysokiego wzrostu (= wysoki); mąż wielkiej zasługi (= wielce zasłużony); dąb nadzwyczajnej grubości (= nadzwyczajnie gruby); rzecz wielkiej ceny (= bardzo cenna); obywatel stanu rycerskiego i t. p.

Bez przydawki przymiotnej dopełniacz jakościowy w języku polskim się nie używa; nie można więc powiedzieć: mąż zasługi, lecz: zasłużony; nie: dąb grubości, lecz: gruby i t. p., bo byłyby to germanizmy lub galicyzmy. Tylko w niektórych wyrażeniach zwyczaj językowy już przyjął dopełniacze jakościowe jednowyrazowe; np. mąż czynu, człowiek pracy i t. p.

Była to pani piękna i pięknych obyczajów.
Górn. Był to mężczyzna słusznego wzrostu,

pięknych kształtów, poważnego ułożenia. *Korzen*. Była to osoba średniego wzrostu. *Sienk*.

Uwaga. Dopełniacz własnościowy może być nie tylko określeniem rzeczownika, lecz również i orzecznikiem tak samo, jak przymiotnik. (Ob. § 52. 1).

§ 81. Dopełniacz zawartości, podobny nieco do jakościowego, używa się przy rzeczownikach, oznaczających *przestrzeń* lub *czas*, na oznaczenie tego, co tę przestrzeń lub ten czas *wypełnia*, lub co w nich *panuje*; odpowiada również na pyt. jaki? Np. Dom żaloby (= napelniony żalobą = który żaloba niejako objęła w posiadanie). Rok wojny (wypełniony wojną = w którym wojna panowała). „Winnica miłości“ (*Mick.* = w której miłość panuje).

U stóp moich kraina dóstatków i krasy. *Mick*. Idź raczej w piękne mirtów i cyprysów kraje. *Mick*. Tam nie plac marzeń, lecz czynności pole. *Korzen*. Teraz przeminęła chwila wielkości, pora poświęcenia; przyszedł czas kary, smutku i cierpienia. *Korzen*. Nadszedł nareszcie dla niego czas spokoju. *Sienk*.

§ 82. Dopełniacz wyjaśniający (*genit. explicativus*) co do znaczenia pozostaje z rzeczownikiem określanym w takim samym stosunku, jak przydawka rzeczowna do rzeczownika określanego. Albowiem wyraża pojęcie szczegółowsze względem pojęcia rzeczownika określanego. Np. Cnota wstrzemięźliwości, t. j. cnota, która się nazywa wstrzemięźliwością, czyli: że wstrzemięźliwość jest właśnie tą cnotą, o której mówimy. Można by to inaczej wyrazić tak: cnota „wstrzemięźliwość“. Tak samo: grzech nieposłuszeństwa; tytuł hrabiego (= tytuł „hrabia“), imię matki t. j. właśnie to imię „matka“; imię zdrajcy; uczucie żalu; znak krzyża; kara śmierci; „pamiętek owady“ (*Mick*. Owadami poeta nazywa właśnie pamiętki).

Blyszczą w haremie niebios wieczne gwiazdy kagańce. *Mick*. (Niebiosą są właśnie owym haremem, a kagańcami gwiazdy). Od ust odepchnął słodki napój uczuć. *Korzen*.

Uwaga 1. Wyliczyliśmy tu główne typy dopełniacza. Jednak nie łatwo je odróżniać, ponieważ nieznacznie jeden typ przechodzi w drugi. Tak np. dopełniacz dzierżawczy blisko się styka z dopełniaczem całości i z dopełniaczem podmiotowym; dopełniacz zawartości z dopełniaczem materji, z dopełniaczem dzierżawczym i z dopełniaczem jakościowym.

Uwaga 2. Unikać należy takiego nagromadzenia dopełniaczów, że następny zawsze należy do poprzedniego; przez to bowiem styl staje się zawikłanym, a myśl niejasną. Tak np. następujące zdanie jest pod względem *stylistycznym* wadliwe:

Codzień mi przypominał mój ksiądz definitor obietnicę upatrzenia mu sposobności widzenia Napoleona. (*J. Chodźko*). To zdanie trzeba by poprawić np. tak: Codzień mi przypominał obietnicę upatrzenia mu sposobności, żeby mógł widzieć Napoleona; albo: Codzień mi przypominał, żem mu obiecał upatrzeć sposobność widzenia Napoleona. — Trzeba więc jeden z członków zdania zamienić na osobne zdanie.

§ 83. **Niekiedy** zamiast dopełniacza używa się bezokolicznik jako określenie rzeczownika.

Nie ruszyło cię ono złoto i dobre mienie i cześć po królu wtórym być i świat rządzić i u ludzi tak wielką sławę mieć. *Skarga*, (= cześć następowania po królu i rządzenia światem i posiadania sławy).

Lecz takie użycie bezokolicznika w języku polskim jest nader rzadkie. Zdarza się ono częściej tylko w dwóch wypadkach, w których bezokolicznik jest raczej *dopełnieniem*, niż określeniem.

1) Jeżeli rzeczownik ma znaczenie *wyrażenia nieosobowego*; np. trzeba (potrzeba) to zrobić; wstyd o tym mówić; szkoda opuścić i t. p.

Pora powracać do domu. *Mick.* — Wstyd mi powiedzieć. *Krasz.* — Już nie czas wątpić,

ale czas zaradzić. *Korzen.* — Wstyd słuchać takiej mowy, żal na nią odpowiedzieć. *Krasz.*

2) Jeżeli rzeczownik, jako dopełnienie słów: mieć, posiadać, czuć i t. p. razem ze słowem stanowi niejako jedno wyrażenie słowne, którego *dopełnieniem* jest właśnie bezokolicznik.

Nie miałem czasu twoim domem się nacieszyć i tobą. *Mick.* — On w głowy szalonym zawrocie czuł niewymowny pociąg utopić się w błocie. *Mick.* — Czy ten Lech ma władzę ojca mego zabić? *Słow.* — Chwilami brała ją chęć zbliżyć się ku rzece. *Sienk.* — Kamerdyner odebrał rozkaz czekać na ganku. *Korzen.* — Czuł potrzebę sam z sobą się naradzić. *Krasz.* — Nie mam nawet odwagi powtarzać. *B. Prus.* — Ogarnęła go dzika żądza strącić tę zuchwałą głowę z karku. *Sienk.*

W każdym innym razie po rzeczownikach podobnych (jak: czas, sposobność, nadzieja, chęć, prawo, władza i t. p.) używa się rzeczownik słowny w dopełniaczu, a bezokolicznik byłby barbaryzmem. Mówi się więc: Powodowała mną sposobność zobaczenia ciebie, chęć podróżowania, nadzieja usłyszenia czegoś nowego i t. p.

3. Określenie przyimkowe.

§ 84. Rzeczownik z przyimkiem, dodany do rzeczownika głównego jako określenie, nazywa się określeniem przyimkowym.

Określenie przyimkowe odpowiada na pyt. jak i? i często daje się zastąpić przez *przymiotnik* pochodny na *—owy, —ny, —ski*, albo przez *dopełniacz*.

§ 85. Przyimki, najczęściej używane w określeniach przyimkowych, są następujące: *z, bez, do, od, o, w, na, nad, dla, względem, ku, przez*.

Np. Strzecha ze słomy (słomiana); praca bez celu (—bezcelowa); droga do Lublina (lubelska); klucz od piwnicy (—piwniczny); dom o dwóch piętrach (—dwupiętrowy);

materia w pręgi (=pręgowata); dół na cztery stopy (=czterostopowy); szafa za szkłem (=oszkłona); praca nad siłą (=nadmierna).

Stawiła przed nim trzy z chleba galeczki. *Mick.*
 Kadź z rybami wielka stoi. *W. Pol.* — Chart bez ogona jest jak szlachcic bez urzędu. *Mick.* — Droga do wsi schodziła nieco z góry. *Sienk.* — Ścieżka do zguby gładka i zdradliwa. *Korzen.* — Długi zóraw od studni kołysze się powolnie. *Krasz.* — Z tej sieni na prawo był pokój o jednym oknie. *Korzen.* — Była to urodziwa panna o płowych włosach, bladawej cerze i delikatnych rysach. *Sienk.* — Noszą kapoty białe w czarne pręgi. *Mick.* — Życie na ziemi jesto czas zasługi. *Korzen.*

§ 86. Do określeń przyimkowych zaliczyć także należy *drugi przypadek* z przyimkiem *z*, dodany do *liczebników*, do stopnia *wyższego* i *najwyższego* przymiotników (i przysłówków) i do wielu *zaimków* (grecki, łaciński i niemiecki *genitivus partitivus*). Np. jeden z was; pierwszy z uczniów; starszy z braci; najlepszy ze światów; który z nich i t. p.

Wprawdzie tutaj określenie przyimkowe nie określa wprost rzeczownika; lecz owe liczebniki, przymiotniki i zaimki są użyte *rzeczownie*, ponieważ zgadzają się zawsze z domyślnym rzeczownikiem; np. pierwszy (uczeń) z uczniów; najlepsza (córka) z córek; jeden (człowiek) z nas.

Jeden z żołnierzy wyruszył naprzód. *Sienk.* — Ze wszystkich darów niebios najwyższym darem jest przyjaźń rozumnego człowieka. *Korzen.* — Ze wszystkich skarbów na świecie największym skarbem jest młodość. *Sienk.* — Nikt z oficerów nie śmiał tego milczenia przerwać. *Sienk.*

Uwaga 1. Co do zgody stopnia najwyższego przy określeniu przyimkowym ob. § 49. uw. 2.

Uwaga 2. Przy rzeczownikach słownych rzeczownik z przyimkiem jest raczej *dopełnieniem*, niż określe-
 niem (o czym niżej).

II. Określenia czasownika i przymiotnika.

§ 87. Określeniem czasownika i przymiotnika może być albo przysłówek, albo rzeczownik z przyimkiem, albo rzeczownik w 2., 4. lub 6. przyp. bez przyimka.

Chłopak w zimie (kiedy?) siadywał za piecem (gdzie?) i poplakiwał cicho (jak?) z zimna (dlaczego?), a czasem (kiedy?) z głodu. (dlaczego?) Sienk.

§ 88. Określenie czasownika i przymiotnika nazywa się inaczej określeniem przysłówkowym, a najodpowiedniej określeniem okoliczności, gdyż wyraża różne okoliczności, wśród których przymiot lub czynność istnieje lub się odbywa.

Uwaga. Orzecznik rzeczowny może mieć także przy sobie określenie okoliczności, jeśli wyraża stan lub przymiot, tylko w pewnych okolicznościach przynależny podmiotowi. Np. Ten człowiek był dawniej żołnierzem, dziś jest urzędnikiem. — On jest tu gościem.

§ 89. Okoliczności, które określają czasownik lub przymiotnik, mogą być sześciorakie. Łączymy je wedle bliższego powinowactwa wewnętrznego i wedle podobieństwa pod względem formalnym w trzy pary:

1. Okoliczność miejsca i czasu;
2. Okoliczność przyczyny i celu;
3. Okoliczność sposobu i stopnia.

Uwaga. Przysłówek zresztą oznacza okoliczność ogólną, t. j. zarazem miejsce, czas, warunek, sposób, względ; może więc znaczyć tyle, co: gdzieś, kiedyś, w innych warunkach, w innym względzie, czyli w ogóle: w innych okolicznościach.

Tylko głosu im braknie; zresztą gdyby żywe. *Mick.*

I. Określenie okoliczności miejsca.

§ 90. Określenie okoliczności miejsca odpowiada na pytania: gdzie? kędy? skąd? dokąd? jak daleko?

§ 91. Na pytanie gdzie? wyrażają okoliczność miejsca:

1) *Przysłówki miejscowe*, jako to: tu, tam, ówdzie, gdzieś, gdzieindziej, wszędzie, nigdzie, gdzieśindziej, i t. p. — oraz różne *wyrażenia przysłówkowe miejsca* (t. j. unieruchomione przypadki z przyimkiem lub bez przyimka, określające czasownik lub przymiotnik), np. wprost, w prawo, wlewo, naprawo i t. p.

Tu i ówdzie z zagrody błada jarzębina wychyla się na ulicę. *Krasz.* — Tam wszędzie spokój, nigdzie śladów trwogi. *Korzen.* — Obok konie chrupotały siano. *Sienk.* — W prawo łóz gęsty zarostek, wlewo się piękna dolina podaje, przodem rzeczulka i mostek, tuż stara cerkiew. *Mick.*

2) *Rzeczowniki* lub *zaimki* z następującymi *przyimkami właściwymi*: — u (z 2. przyp.), pod, nad, przed, za, między (z 6. przyp.), — w, na, przy (z 7. przyp.).

Nad brzegiem ruczaju, na pagórku niewielkim, we brzozowym gaju, stał dwór szlachecki. *Mick.* — U blizkiej brzeziny było wielkie mrowisko. *Mick.* — Za dzwonnica chróśniak malinowy. *Mick.* — W pokoju było parę szaf za szkłem, a w nich rozmaite stroje kobiece; przy każdym oknie, stoły, krośna, i na nich robota; na stole rozrzucone były tiule, gazy, wstążki i kwiaty, a przed dużym zwierciadłem stały dwie panienki. *Korzen.* — Koń stał u namiotu, psy leżały u nóg jego. *Krasz.* — Pod chatami czekały psy. *Sienk.* — Pojedynczy jeźdźcy przebiegali pomiędzy chorągwiami. *Sienk.*

Uwagi. Należy ściśle odróżniać niektóre przyimki. Tak np. blizkość względem miasta lub góry oznacza pod (nie przy!), względem rzeki lub jeziora—

nad. Mówi się więc: Hannibal zwyciężył Rzymian nad Trebią i pod Kannami. — Warszawa leży nad Wisłą. — „Przy Kannach”, „na Wiśle” są rusycyzmy lub germanizmy. — Przy imionach miast i krajów wogóle kładzie się przyimek — w (z 7. przyp.), jeżeli mowa o przebywaniu wewnątrz miasta lub kraju. Tylko nazwy prowincji, przedmieść, ulic czyli w ogóle miejscowości, które się uważają za część większej całości, przyjmują w tym razie przyimek na (z 7. przyp.). Z ziem i krajów należą tu głównie zakończone na — e, — na; np. na Pomorzu, Mazowszu, Podolu, Podlasiu, Polesiu, Wołyniu, Ukrainie, Wołoszczyźnie, Bukowinie i t. p., a także: na Węgrzech, lecz zawsze: w Prusach; na Kujawach lub w Kujawach. — Na Pradze, na Lesznie. — Należy odróżniać: na mieście (w przeciwstawieniu do domu) i w mieście (w przeciwstawieniu do wsi); na wsi (w przeciwstawieniu do miasta) i we wsi (w przeciwstawieniu do dworu lub pola).

3) *Rzeczowniki z przyimkami niewłaściwymi*, postawione w przyp. 2.

Uwaga. Przyimki *właściwe* są takie, które są tylko przyimkami, a pozatym żadnego znaczenia nie mają, (jak: — u, — w, na i t. p.) Przyimki *niewłaściwe* są takie, które się używają także jako przysłówki (np. blisko, powyżej i t. p.) albo też wyraźnie są jakim unieruchomionym przypadkiem rzeczownika z przyimkiem lub bez przyimka, (np. koło, około, obok). Nareszcie *wyrażeniem przyimkowym* nazywamy rzeczownik z przyimkiem, służący drugiemu rzeczownikowi na sposób przyimków (np. ze względu na co, na mocy czego i t. p.)

Takie przyimki niewłaściwe, które wraz z rzeczownikiem określają okoliczność miejsca, są następujące: koło, około, naokoło, wprost, powyżej, poniżej, blisko, śród, wśród, pośród, obok, wewnątrz, zewnątrz, naprzeciwko i t. p.

Okolo rzeczki w łozach błyskały wilcze oczy.
Mick. — Pośród jednej wioski poznałem druchnę.
Brodz. — Cichy głos trąbki zabrzmiał wśród ciemnych gęstw. *Sienk.*

§ 91. Przy czasownikach: postawić, posadzić, położyć, powiesić, stanąć, sięść, lec — Polak nie pyta się dokąd?, lecz gdzie? gdyż nie zwraca uwagi na ruch, zawarty w czynności, wyrażonej przez słowo, lecz na spoczynek, jaki po skończonej czynności następuje. (Język polski zgadza się pod tym względem z łacińskim, a nie zgadza się z niemieckim i ruskim).

Dlatego przy tych czasownikach używają się przyimki: pod, nad, przed, za, między z przyp. 6., a przyimki:—w, na z przyp. 7., a nie 4. Mówimy więc: postawić w kącie, położyć na stole, posadzić na kanapie, zawiesić na ścianie, lec na postaniu i t. p.

W tej chwili sługa wniósła świecę i postawiła ją na stole. *Krasz.*

§ 92. Na pytanie kędy? czyli na oznaczenie drogi, po której się ruch odbywa, wyrażają okoliczność miejsca:

1) *Przysłówki miejscowe*: tędy, tamtędy, owędy, wszędy.

Wszędy znać było ruch wielki. *Sienk.* — Fala ludzka płynęła wszędy swobodnie *Sienk.*

2) *Rzeczowniki w 6. przyp.* bez przyimka.

Lasami i bagnami skradał się tajemnie. *Mick.*
 Pośpieszał Waclaw ilasemi polem. *Brodz.* — Chmiel chciał się ziemią sunąć. *Krasiecki* — Cnota, rozum a fortuna daleko różnemi gościńcy od siebie ciągną. *Rej.* — Morzem, lądem płyną nieprzeliczone wojowników roje. *Mick.*

3) *Rzeczowniki z przyimkami właściwymi*: przez, na (z 4. pr.), po (z 7. przyp.) i *niewłaściwymi*: mimo, pomimo, wdłuż, wszierz, poprzek (z 2. przyp.)

Wionęła ogrodem, przez płotki, przez kwiaty i po desce, opartej o ścianę komnaty, wle-

ciała przez okno. *Mick.* — Jeździec leci po zaroślach i po krzakach. *Mick.* — Spojrzałem na nich przez zielone obłonki liści. *Sienk.*

Uwaga 1. *Przez* wyraża drogę w prostym kierunku *wierzchem* czegoś albo też *środkiem* czegoś; np. przez płot może znaczyć: wierzchem przez płot, albo: poprzez otwory w płocie. — *Po* oznacza albo *drogę*, wijącą się w różnych kierunkach po powierzchni czegoś, albo drogę jako środek dojścia dokąd (np. spuścić się po linie; wejść po desce). *Na* oznacza drogę przez jaką *stację* pośrednią, (np. jechać do Berlina na Poznań).

Uwaga 2. *Ruch równoległy* z innym przedmiotem, poruszającym się również, na pyt. gdzie? lub kędy? oznacza się przyimkami złożonemi: *poprzed*, *poza*, *ponad*, *popod*, *pomiedzy* z przyp. 6.

§ 93. Na pytanie dokąd? przy czasownikach, oznaczających ruch z pewnym celem, okoliczność miejsca wyrażają:

1) *Przysłówki*: *dotąd*, *potąd*.

2) *Rzeczowniki z przyimkami właściwemi*: *do* (z 2. przyp.), *ku*, *przeciw* (z 3. przyp.), *pod*, *nad*, *przed*, *za*, *między*, *po*, *między*, *w*, *na*, *po* (z 4. przyp.), oraz z *przyimkiem niewłaściwym* *naprzeciwko* (z 3. przyp.).

Wszystko bieży ku studni. *Mick.* Ptastwo skryło się w lasy, pod strzechy, w głąb trawy. *Mick.* Idę w karcznię. *Mick.* Ptaki pochowały się pod dachy. *Sienk.* Od stołecznego wzgórza aż po źródła brzegi wydeptał (owad) drogę. *Mick.* Powóz z wolna sunął się ku mostowi żarankowemu. *Krasz.*

Uwaga 1. W ogóle używają się na pyt. dokąd? przyimki *pod*, *nad*, *przed*, *za*, *między*, *w*, *na* z 4. przyp. w tych samych razach, kiedy na pyt. gdzie? też przyimki się używają z 6. lub 7. przyp. Np. *Stoję nad rzeką; idę nad rzekę. Książka leży pod stołem; rzucam książkę pod stół.*

Uwaga 1. Nie trudno będzie odróżnić dopełniacz przedmiotowy od podmiotowego, np. w następujących przykładach:

Miłość Boga ku ludziom jest wielka (= Bóg miłuje). Miłość Boga jest pierwszym obowiązkiem człowieka (= Człowiek powinien miłować Boga). Żądza tego człowieka jest nienasycona. Żądza wiedzy jest chwalebna.

Uwaga 2. Dopełniacz przedmiotowy można często inaczej wyrazić za pomocą przyimków: ku, do, dla, względem z odpowiednim przypadkiem. Staje się to koniecznym, jeżeli rzeczownik określany ma już dopełniacz *podmiotowy* przy sobie: np. Miłość Boga ku ludziom jest wielka.

Uwaga 3. Dopełniacz przedmiotowy jest raczej *dopełnieniem*, niż określeniem rzeczownika; wspominamy o nim jednak w tym miejscu dla uwydatnienia jego różnicy od dopełniacza podmiotowego.

§ 80. Dopełniacz jakościowy (czyli *własnościowy*—*genitivus qualitatis*), jestto dopełniacz, opatrzony przydawką przymiotną, oznaczający *jakość* czyli *przymiot* rzeczownika określanego. Zastępuje on *przydawkę przymiotną* i odpowiada na pyt.: jaki? Np. Człowiek wysokiego wzrostu (= wysoki); mąż wielkiej zasługi (= wielce zasłużony); dąb nadzwyczajnej grubości (= nadzwyczajnie gruby); rzecz wielkiej ceny (= bardzo cenna); obywatel stanu rycerskiego i t. p.

Bez przydawki przymiotnej dopełniacz jakościowy w języku polskim się nie używa; nie można więc powiedzieć: mąż zasługi, lecz: zasłużony; nie: dąb grubości, lecz: gruby i t. p., bo byłyby to germanizmy lub galicyzmy. Tylko w niektórych wyrażeniach zwyczaj językowy już przyjął dopełniacze jakościowe jednowyrazowe; np. mąż czynu, człowiek pracy i t. p.

Była to pani piękna i pięknych obyczajów.
Górn. Był to mężczyzna słusznego wzrostu,

pięknych kształtów, poważnego ułożenia. *Korzen*. Była to osoba średniego wzrostu. *Sienk*.

Uwaga. Dopelniaacz własnościowy może być nie tylko określeniem rzeczownika, lecz również i orzecznikiem tak samo, jak przymiotnik. (Ob. § 52. 1).

§ 81. Dopelniaacz zawartości, podobny nieco do jakościowego, używa się przy rzeczownikach, oznaczających *przestrzeń* lub *czas*, na oznaczenie tego, co tę przestrzeń lub ten czas *wypełnia*, lub co w nich *panuje*; odpowiada również na pyt. jaki? Np. Dom załoby (= napelniony żalobą = który żaloba niejako objęła w posiadanie). Rok wojny (wypełniony wojną = w którym wojna panowała). „Winnica miłości“ (*Mick.* - w której miłość panuje).

U stóp moich kraina dostatków i krasy. *Mick.* Idź raczej w piękne mirtów i cyprysów kraje. *Mick.* Tam nie plac marzeń, lecz czynności pole. *Korzen*. Teraz przeminęła chwila wielkości, pora poświęcenia: przyszedł czas kary, smutku i cierpienia. *Korzen*. Nadszedł nareszcie dla niego czas spokoju. *Sienk*.

§ 82. Dopelniaacz wyjaśniający (*genit. explicativus*) co do znaczenia pozostaje z rzeczownikiem określanym w takim samym stosunku, jak przydawka rzeczowna do rzeczownika określanego. Albowiem wyraża pojęcie szczegółowsze względem pojęcia rzeczownika określanego. Np. Cnota wstrzemięźliwości, t. j. cnota, która się nazywa wstrzemięźliwością, czyli: że wstrzemięźliwość jest właśnie tą cnotą, o której mówimy. Można by to inaczej wyrazić tak: cnota „wstrzemięźliwość“. Tak samo: grzech nieposłuszeństwa; tytuł hrabiego (= tytuł „hrabia“), imię matki t. j. właśnie to imię „matka“; imię zdrajcy; uczucie żalu; znak krzyża; kara śmierci; „pamiętek owady“ (*Mick.* Owadami poeta nazywa właśnie pamiętki).

Blyszczą w haremie niebios wieczne gwiazdy kagańce. *Mick.* (Niebios są właśnie owym haremem, a kagańcami gwiazdy). Od ust odepchnął słodki napój uczuć. *Korzen*.

3) Moment czasu *ściśle oznaczonego* wyraża się:

a) przez drugi przyp. rzeczownika z przydawką przymiotną, bez przyimka; np. dzisiejszej nocy, przeszłej zimy, dnia 24. maja 1896. roku.

Następnego poranku nieprzyjaciół był już widoczny. *Sienk.* Tej nocy coś okropnego stanie się.
Słow. Ostatnich dni tego miesiąca czekać cię będą. *Korzen.*

b) przez przyimek *w* z 7. przyp. na oznaczenie *daty i roku* (zam. 2. przyp.); np. w roku 1896; w dniu 24. maja.

c) przez przyimek *w* z 4. przyp. na oznaczenie *dni tygodnia*, np. w niedzielę, w poniedziałek i t. d., a także, jeżeli rzeczownik *dzień* ma przy sobie dopełniacz, np. w dzień Trzech Króli.

d) przez przyimek *na* z 4. przyp. przy nazwach *świąt*, np. na Boże Narodzenie, na Święty Jan; (a także na wiosnę).

e) za pomocą przyimka *o* z przyp. 7. na oznaczenie *godziny*; np. o czwartej, o północy; lecz przez *o* z 4. przyp. na oznaczenie *kwadransów*, np. o trzy kwadransy na drugą. Mówi się: w południe.

O godzinie piątej mieliśmy wyjechać. *Sienk.*

4) Moment czasu, oznaczony sposobem *porównawczym* ze względu na inne zdarzenie lub inny moment czasu, współczesny, wcześniejszy lub późniejszy, wyraża się za pomocą przyimków właściwych: *w* (z 4. przyp.), *z*, razem z (z 6. przyp.), *za* (z 2. przyp.), *po* (z 7. przyp.), *przed* (z 6. przyp.), oraz przyimków niewłaściwych: *podczas*, *wśród*.

Np. Jechałem w deszcz, w mróz, w biały dzień; było to za panowania Augusta, podczas wojny, przed wojną, po wojnie i t. p.

Wyjechałem z Kairu dziś ze słońca wschodem.
Słow. Po zawarciu układów wyszedł z izby Ryków. *Mick.* Po obrzędzie pogrzebowym następo-

wała stypa. *Maciej*. Za swoich dzieciennych lat był on dwukrotnie w tej wsi. *Sienk*. W taką zawieruchę, w takie pioruny—na deszcz wygnać matkę! *Słow*. Tymczasem pogawędzimy przed wieczerzą. *Sienk*.

5) Moment czasu *przybliżony* wyraża się zapomocą przyimków właściwych: — o, (z przyp. 7), ku (z przyp. 3), pod (z przypadkiem 4), nad (z przyp. 6), oraz przyimków niewłaściwych: koło, około, blisko (z 2. przyp.), np. o zmierzchu, o brasku, „o kurów pianiu” (*Mick*), o zachodzie słońca; ku wieczorowi, pod wieczór, nad rankiem, koło Zielonych Świątek, blisko południa.

Pod wieczór wyszła do ogródka. *Krasz*.—O koło czwartej goście rozejść się musieli do domów. *Sienk*.

6) *Przeciąg czasu*, w którym czynność jaka się zamyka, na *pyt.* w jakim czasie? zwykle przy słowach *dokonanych*, wyraża się zapomocą przyimków właściwych: — w — i przez (z 4. przyp.), między (z 6. przyp.), oraz zapomocą *wyrażenia przyimkowego* w ciągu, w przeciągu, a dawniej także przez 4. przyp. z przyimkiem za; często określa się przez oznaczenie *dwóch* terminów z pomocą przyimków od i do (z 2. przyp.) np. Zrobiłem to w jedną noc, przez jeden dzień, między 3. à 5. godziną, w przeciągu tygodnia, od rana do wieczora.

We dwa miesiące wojnę skończą. *Sienk*. — Ojcowie nasi więcej dobrego postanawiali za cztery, pięć dni, niż dziś za niedziel siedmnaście, ośmnaście. *Górni*. — Cichy, skromny a uważny człowiek więcej sprawić i postanowić może oną nadobną a układną skromnością swą za godzinę, niż pierchalec za cały dzień. *Rej*.

7) Moment, który nastąpił lub ma nastąpić po upływie oznaczonego czasu (za ile lat, miesięcy, dni i t. p.) oznacza się przyimkiem za z 4. przyp. Np. Powrócę za tydzień, za dwa miesiące, za rok i t. p. albo też w ten sposób: w rok po wyjeździe i t. p.

Uwaga 3. Na pytania: o ile wcześniej? o ile później? przy przysłówkach czasu: później, potem, wcześniej, przedtym używa się *przypadek 4.* sam lub z przyimkiem — w albo — o, na oznaczenie miary czasu.

Pan miecznik rosiński wrócił w kilka dni później. *Sienk.*

8) Na pyt. jak często? używa się eliptyczne wyrażenie, złożone z zaimka *co* i *rzeczownika* w *1. lub 4. przyp.* (np. *co godzina* lub *co godzinę*), albo też: *raz, dwa razy* i t. d. na (*z 4. przyp.*), np. *raz na tydzień.*

Misterne flety *co kwadrans*, *co godzina* dudą menuety. *Krasicki.*

§ 99. Na pytanie *odkąd* (od kiedy? od jakiego czasu? jak dawno?) używają się przysłówki *odtąd, oddawna* i t. p. lub *2. przyp. z przyimkami* — *od, z;* np. *od powicia, od tygodnia, od roku, z młodości, z początku;* często *od czasu* (czego).

Na gościńcu i drogach *od samego ranka* panuje ruch niezwykły. *Mick.* — *Sędzia* *od rana* pisał. *Mick.* — *Od tej chwili* życie jego było ciężką walką. *Korzen.* — *Południe* minęło już *od kilku godzin.* *B. Pius.* — *Skrzetuskiego* nie widziałem *od czasu* naszego wesela. *Sienk.*

§ 100. Na pytanie *dokąd* (do kiedy, pokąd, do jakiego czasu? także: jak długo?) używają się przysłówki: *dotąd, dotychczas* i t. p., oraz *2. przyp. rzeczownika z przyimkiem* *do, aż do, niekiedy* *po z 4. przyp.*

Trwała ucztą *do świtu.* *Krasicki.* — *Tegom* strzegł domu *aż do tych czasów.* *Kochan.* — *Rzadko* dzień jasny trwa *aż do zachodu.* *Korzen.* — *Do jutra* *do świtu* będą gotów. *Sienk.*

§ 101. Na pytanie: jak długo? na oznaczenie *trwania* czyli *rozciągłości* czasu, przy słowach *niedokonanych*, używa się *4. pr.*

bez przyimka lub z przyimkiem przez. Zresztą to pytanie styka się blisko z pytaniem poprzednim (dokąd, pokąd?), i dlatego odpowiada na nie również do z 2. przyp.

Ćwierć godziny wrzał hałas. *Mick.*—Trzy godziny trwała pełna dumań droga. *Słow.*—Ekonom pod jego drzwiami czekać nieraz musiał godzinę. *Krasie.* Trwało to tylko chwilę. *Sienk.*—Bawiliśmy tam parę lat. *B.Prus.*—Prawie całą noc chodził po pokoju swoim. *Korzen.*

Uwaga 1. Ten 4. przyp. rozciągłości w zdaniu przeczącym niekiedy przechodzi w 2. przyp., jakby był nie określeniem, lecz dopełnieniem czasownika, np. Całej nocy oka nie zmrudył. *Wóje.*

Uwaga 2. Na pytanie na jak długo? określenie czasu wyraża się przyimkiem na z 4. przyp.

Na chwilę grzmiące ucichły kopyta. *Mick.* — Umilkli na chwilę. *Sienk.*

3. Określenie okoliczności przyczyny.

§ 102. Określenie okoliczności przyczyny oznacza, *wskutek czego* powstaje czynność, stan lub przymiot, wyrażony orzecznikiem, i odpowiada na pytania: czemu? dla czego? przez co? od czego? za co? z jakiego powodu? oraz: z czego? w jakich warunkach? mimo czego?

§ 103. Określenie okoliczności przyczyny może wyrażać:

- 1) przyczynę *realną* czyli przyczynę *faktu* lub *postępowania*;
- 2) przyczynę *logiczną* czyli przyczynę *poznania*;
- 3) przyczynę *konieczną* czyli *warunek*;
- 4) przyczynę *niewystarczającą* czyli *ustępstwo*.

§ 104. Przyczyna *realna* wyjaśnia *fakt* lub *postępowanie* czyli *skutek rzeczywisty*, wyrażony w orzeczniku zdania; wyraża się zaś:

- 1) Przez 6. przyp. bez przyimka:

Jego to postrzałem zginął Stolnik. *Mick.* —

Dobrym a jednostajnym rzeczy ułożeniem świat trwa. *Krasicki*. — On spuścił oczy, wstydem się zapłonął. *Brodz*. — Niemcy błędami swoich doktorów giną. *Skarga*. — Co rozumem i pilnością i cnotą sta-
nęło, to się nierozumem i niedbałością i zło-
ścią obala. *Skarga*. — Gnuśnością nikczemnieją lu-
dzie, upadają i giną narody; pracą wszystkie się utrzy-
mują i bogacą. *Śniad.* — Pewnie oszalał samotnością,
postem. *Słow.* — Tym strachem ziemia drżała.
Kochan. — Most na rzece zahuczał tętentem konnicy.
Mick.

2) Za pomocą *przyimków właściwych*: od, —z, dla (z 2. pr.),
przez, za, na (z 4. przyp.) przed (z przyp. 6.) oraz *niewłaściwe-
go* przyimka gwoli (z 3. przyp.)

Uwagi. Przyimek od oznacza przyczynę *zewnę-
trzną*, leżącą poza podmiotem; przeciwnie — z, przycy-
nę *wewnętrzną*, leżącą w samym podmiocie, w jego uspo-
sobieniu. Np. Piotr umarł z głodu, ze zmartwienia,
z choroby (= Piotr sam był głodny, zmartwiony,
chory); zemdlął od gorąca (= gorąco było nie w nim,
lecz na dworze). Przyimek przez z 4. przyp. prawie
zawsze może być zastąpiony przez 6. przyp. bez przy-
imka; oznacza winę czyjaś, jako przyczynę faktu; np.
Przez twoją nieuwagę stało się nieszczęście. — Przy-
imek za oznacza przyczynę, wywołującą odwet, od-
płatę, wyrażoną przez orzecznik zdania; np. odplacić,
wynagrodzić, ukarać, pochwalić za co. — Przyimek na
oznacza przyczynę zewnętrzną, po której skutek, wyra-
żony w orzeczniku, bezpośrednio i niezwłocznie nastę-
puje. — Przed (z przyp. 6.) albo też od (z przyp. 2.)
oznacza przyczynę, która przeszkadza coś wykonać;
używa się przy orzecznikach zaprzeczonych. — Dla
i gwoli wyrażają przyczynę *postępowania* czyli *pobudkę*.

Przykłady: Mury kościoła drżały od śpiewu,
od muzyki, od dzwonów bicia. *Krasz.* — Wiatr za-
świszczał mi w uszach od szalonego pędu konia. *Mick.*

Było tam już trochę ciemno od dymu. *Sienk.*— Dach z blachy złocił się od słońca. *Mick.* — Ty drzysz od zimna. *Słow.* — Od przybytku głowa nie boli. (przysł.) — Jeden się zapłoni ze wstydu, a drugi z gniewu. *Rej.*—Wolę się poddać z musu, niż z ochoty. *Korzen.*—Czym ze złości, czy z żalu źle mierzył? *Mick.* — Usycham z żalu, omdlewam z tęsknoty. *Słow.*— Przez szacunek, należy duchownej osobie, nie śmiano lajać mnicha. *Mick.* — Przecież nie przez ciekawość pytam, tylko z przyjaźni. *Sienk.* — Pan Sędzia przez grzeczność prosił na wieczerzę. *Mick.* Przez waszę to swawolę i niestałość kraj ogniem płonie, przez wasze wiarołomstwo krew się leje. *Sienk.*— Mamyż za obietankę stracić nasze prawa? *Korzen.* — Każdy za dobre dobrym, a choć późno, złym za złe musi być wynagrodzony. *Korzen.* Za twą przyjaźń winienem otwartość. *Korzen.* — Za to każę go rozstrzelać. *Sienk.* — Księcia Michała kochano powszechnie za męstwo, hojność i serce wylane. *Sienk.*— A ja com zyskał za rany i znoje? *Mick.* — Dziś skarzę cię za dawne i za świeże winy. *Mick.* — Na ten świst rój królików z pod ziemi wytrysnął. *Mick.* — Na taki odgłos wszyscy się ocknęli. *Korzen.* — Przed solą i jeść nie mogą. *Górn.* — Mamże dla dawnej woni zwiędłą nosić różę? *A. Fredro.* — Złączyłeś los swój z moim nie dla dumy, nie dla próżności, nie dla chęci zysku. *Korzen.* — Ja żadnemu kwoli chwalić tego nie będę, co mi się nie podoba. *Górn.*

3) Za pomocą *wyrażeń przyimkowych*: wskutek, skutkiem, z powodu, z przyczyny, z winy, z łaski, pod wpływem, pod naciskiem i t. p.; za rozkazem, z poradą, na prośbę, na życzenie, na widok, i t. p.; na mocy, w obec — z 2. przyp.; dzięki (z 3. przyp.), ze względu na (z 4. przyp.)

Droga była dość ciężka z powodu zasp śnie-

żnych. *Sienk.* — Z łaski nieba zostawię mu kęs niezły szlacheckiego chleba. *Mick.* — Z Twojej łaski nocna rosa na mdle ziola padnie. *Kochan.* — Pod wpływem tych myśli i nadziei Nowowiejski otrząsnął się z martwoty i ożył. *Sienk.* — Niejedna twarz chmurna rozpogodziła się pod wpływem ciepłych promieni łaski pańskiej *Sienk.* — Płot łamie się z trzaskiem przezrazliwym pod parciem piersi końskich. *Sienk.* — Za bogów rozkazem wyraźnym zbudował miasto Wilno. *Mick.* — Dostyć zrobiłem głupstw z porady waszeczki. *Mick.* — Za twoim rozkazem w brzegach morze stoi. *Kochan.* — Na wezwanie trębacza otwarła się furka. *Krusz.* — Na skinienie moje żaden nie błysnie oręż. *Korzen.* — Dusza w człowieku skacze na widok takiego spotkania. *Sienk.* — W obec tej myśli zapomnieli o przebytej mordędze; w obec tej myśli mile były im przyszłe trudy. *Sienk.* W obec tego wszystkiego niebezpiecznie było zostawać na wsi. *Sienk.* — Dzięki olbrzymiej sile i przytomności wychodził zawsze cało. *Sienk.* — Dzięki twojej pomocy dni me skazane na pastwę sumnienia. *Korzen.*

§ 105. Do określeń przyczyny realnej należy także określenie *sprawcy* i *źródła* czynności lub stanu, wyrażonego w orzeczniku; oraz określenie *materji*, w której czynność lub stan, wyrażony orzecznikiem, się objawia lub z której powstaje.

§ 106. Określenie *sprawcy* i *źródła*, jako realnej *przyczyny* czynności lub stanu, wyrażonego orzecznikiem, wyraża się:

1) przy stronie *biernej* wszystkich czasowników przechodnich zapomocą przyimka *od* (z 2. przyp.) lub *przez* (z 4. przyp.), jeżeli sprawca jest albo *osobą* lub *zwierzęciem*, albo istotą *uosobioną* (np. przyroda, szczęście i t. p.); a 6. przyp. bez przyimka, jeżeli przedmiot nieżywoty przedstawia się jako *działający*.

Jan Tarnowski był wychowany od poczciwej matki swej z wielką pilnością. *Orzech.* — Literatura i nauki, od małej liczby pielegnowane, tym łacniej

zaginęły. *Wiszn.* — Wszyscy byli już obdarci przez czeladź pana podkomorską *Sienk.* — Słowem Pańskim jest wielkie niebo zacieszona. *Kochan.* — Ziemia, upałem wysuszona, pęka. *Słow.* — Na nocnym tle nieba polyskiwały oświetlone księżycem dachy chałup. *Sienk.*

Uwaga. Przy *rzeczownikach słownych*, użytych w znaczeniu biernym, sprawca wyraża się zawsze za pomocą przyimka przez z 4. przyp.; np. Założenie Rzymu przez Romulusa; pobicie wojska przez wrogów i t. p.

2) Przy stronie *czynnej słów przechodnich*, oznaczających *otrzymanie czegoś*, jakoto: mieć, otrzymać, dostać, żądać, wymagać, słyszeć, wiedzieć i t. p., a także *zwrotnych*: dowiedzieć się, nauczyć się, spodziewać się i t. p., za pomocą przyimka od z 2. przyp.

Powiem, od kogo mam tę piosenkę. *Mick.* — Brali różne przydomki od jakiej zalety lub wady. *Mick.* — Od tych zdrajców w wszystkiego spodziewać się można. *Sienk.*

3) Przy słowach, oznaczających *pochodzenie, powstawanie i nabywanie*, źródło *pochodzenia* wyraża się za pomocą przyimka — z, (z 2. przyp.) Takie słowa są: pochodzić, powstawać, rodzić się, rosnąć, iść, składać się, mieć, nabywać i t. p.

Dobre sprawy z dobrego umysłu i z dobrej chęci pochodzą. *Bazylik.* — Obyczaje z cnót pochodzą, a rozum z nauk. *Kochan.* Z Boga piękność się rodzi. *Górn.* — Z głupstwa wszystkie nieprawości rosną. *Górn.* — Z tych ofiar tysiącznych wznosił się powoli kościół, dźwignęły mury klasztorne, wyrosła wieżyca, zabłysły ołtarze. *Krasz.* — Z serca idzie szczerą moją radą. *Brodz.* — Cała góra składała się z łupku. *Wiszn.* — Cóż za pożytek z tych takich utrat i pracy sejmowej i utrudzenia swego macie? *Skarga.* Nietyle z czytania, ale i z słuchania mamy nabywać mądrości. *Skarga.* — Jam z swego ziarna już doczekał zniwa *Korzen.*

§ 107. Określenie *materji*, jako realnej przyczyny powstawania czynności lub stanu, wyrażonego orzecznikiem, wyraża się:

1) Przez *G. przyp. bez przyimka* na oznaczenie materji, w której czynność lub stan, wyrażony orzecznikiem, się objawia, zwłaszcza przy słowach: żyć, żywić, karmić, palić, płonąć, wrzeć, kipieć, buchać, wionąć, dyszeć, pachnąć, trącić, wzbierać, zalewać się, roić się, napętniać, opatrzyć, dzielić się, błyszczeć i t. p.

A jabym żyła chleba okruszyną w twoich pałacach. *Słow.* — Samą zemstą dusza nie wyżyje. *Sienk.* Talenta żywią się okrucami, które im rzuca geniusz. *Kremer.* Żyją pamięcią i karmią się jadem. *Korzen.* Niewdzięcznością mię tam nakarmiono, w gardła za afekt zapłacono. *Sienk.* — Okolica cała płonęła już ogniem. *Sienk.* — Wegetacja zewsząd kipi bujnością swoją. *Kremer.* — Ja sam wrę zemstą, ja sam zemstą płonę. *Słow.* — Wnętrze jego domu oddychało tymże porządkiem. *Krasz.* — Powietrze tchnęło ciepłem i wonią. *Korzen.* — Wkrótce buchnęło płomieniem ognisko. *Sienk.* — Ja tu oddycham powietrzem więzienia. *Korzen.* — Szeroko piersi nasze oddychały przepysznyim powietrzem poranku, a oczy pasły się okolicą. *Sienk.* — Skromne dźwięki radością oddychają, radością słuch poją. *Mick.* — Na starej wieżycy wiało pustkowiem i śmiercią. *Krasz.* Powietrze leśne pachniało żywicą. *Sienk.* — Rzeźwą wonią wieje wiatr pogodny. *Brodz.* — Piżmem i mirrą pachną drogo tkane twe szaty. *Kochan.* — Krwią mu nabiegły źrenice. *Mick.* — Wzbierało w niej serce podziwem i uwielbieniem. *Sienk.* — Jej serce dumą wezbrało. *Sienk.* — Serce moje przepelnione było żółcią, goryczą i wściekłością. *Sienk.* — Wyptakane oczy łzą się świeżą zalewały. *Krasz.* — Chmury zlewały często ziemię dżdżem obfitym. *Sienk.* — Drogi zaroily się różnobarwnemi kupami. *Sienk.* — Podstrzesza zaroily się jaskółkami. *Sienk.* — Hańbą z nikim dzielić się nie chce. *Sienk.* — Kiesa ciężka dukatami. *Mick.*

Uwaga. Przy słowie *roić* się określenie materji wyraża się także przez *od* z 2. przyp. np. Gaj *roił* się *od* wszelkiego rodzaju zwierza. *Sienk.*

2) Przez 2. przyp. z przyimkiem—*z*, na oznaczenie materjału, z którego coś zrobiono.

Zrobił sobie sam skrzypki z gontu i włosie-
nia końskiego. *Sienk.* — Komu ślubny splatasz wieniec
z róż, lilji i tymianka? *Mick.*

Uwaga. Określenie materji zapomocą przyimka—*z*,
(z 2. przyp.) przy słowie *być* oznacza *logicznie* podmiot,
podczas gdy podmiot *syntaktyczny* jest orzecznikiem lo-
gicznym. Np. Dobry *z* niego żołnierz = On jest dobrym
żołnierzem.

Nie tędzy *z* nich żołnierze. *Sienk.*

§ 108. Przyczyna logiczna czyli przyczyna *poznania* wyraża się zapomocą przyimka *z* (z 2. przyp.) lub *po* (z 7. przyp.) przy słowach, oznaczających *poznanie*, jakoto: *znać*, *poznać*, *wiedzieć*, *dowiedzieć się*, *widzieć* i t. p.

Znać było z twarzy przeora, że listy nowe przy-
niosły strapienie, *Krusz.* — Poznali męża Litwini z tych
znaków. *Mick.* — Nikt ze słów zawziętości ich po-
znać nie zdoła. *Mick.* — Już ledwie swoich poznaje
po głosie. *Krusz.* — Po dźwięku mowy poznaje
w tobie. Włocha. *Mick.* — Znam ciebie ze sławy.
Malcz. — Spólną myśl widać było z uciętych wyraż-
zów, z giestów żywych, z wydanych rozlicznych
rozkazów. *Mick.* — Wiedzieliśmy z depeszy o pań-
skim przyjeździe. *Sienk.* — Nie sądz o sercu moim po
tej sukni. — *Korzen.*

§ 109. Warunek czyli *przyczyna*, *konieczna* do osiągnięcia skutku, wyrażonego orzecznikiem, na pyt. pod jakim warun-
kiem? w jakim razie? wyraża się zapomocą rzeczowników
z przyimkiem — *z*, (z 6. przyp.), *bez* (z 2. przyp.) i *przy* (z 7.
przyp.), oraz za pomocą *wyrażeń przyimkowych*: pod warun-

3) Moment czasu *ściśle* oznaczonego wyraża się:

a) przez drugi przyp. rzeczownika z przydawką przymiotną, bez przyimka; np. dzisiejszej nocy, przeszłej zimy, dnia 24. maja 1896. roku.

Następnego poranku nieprzyjaciół był już widoczny. *Sienk.* Tej nocy coś okropnego stanie się. *Słow.* Ostatnich dni tego miesiąca czekać cię będą. *Korzen.*

b) przez przyimek *w* z 7. przyp. na oznaczenie *daty i roku* (zam. 2. przyp.); np. w roku 1896; w dniu 24. maja.

c) przez przyimek *w* z 4. przyp. na oznaczenie *dni tygodnia*, np. w niedzielę, w poniedziałek i t. d., a także, jeżeli rzeczownik *dzień* ma przy sobie dopełniacz, np. w dzień Trzech Króli.

d) przez przyimek *na* z 4. przyp. przy nazwach *świąt*, np. na Boże Narodzenie, na Święty Jan; (a także na wiosnę).

e) za pomocą przyimka *o* z przyp. 7. na oznaczenie *godziny*; np. o czwartej, o północy; lecz przez *o* z 4. przyp. na oznaczenie *kwadransów*, np. o trzy kwadranse na drugą. Mówi się: w południe.

O godzinie piątej mieliśmy wyjechać. *Sienk.*

4) Moment czasu, oznaczony sposobem *porównawczym* ze względu na inne zdarzenie lub inny moment czasu, współczesny, wcześniejszy lub późniejszy, wyraża się za pomocą przyimków właściwych: *w* (z 4. przyp.), *z*, *razem z* (z 6. przyp.), *za* (z 2. przyp.), *po* (z 7. przyp.), *przed* (z 6. przyp.), oraz przyimków niewłaściwych: *podczas*, *wśród*.

Np. Jechałem w deszcz, w mróz, w biały dzień; było to za panowania Augusta, podczas wojny, przed wojną, po wojnie i t. p.

Wyjechałem z Kairu dziś ze słońca wschodem. *Słow.* Po zawarciu układów wyszedł z izby Ryków. *Mick.* Po obrzędzie pogrzebowym następo-

wała stypa. *Maciej*. Za swoich dzieciennych lat był on dwukrotnie w tej wsi. *Sienk*. W taką zawieruchę, w takie pioruny—na deszcz wygnać matkę! *Słow*. Tymczasem pogawędzimy przed wieczerzą. *Sienk*.

5) Moment czasu *przybliżony* wyraża się zapomocą przyimków właściwych: — o, (z przyp. 7), ku (z przyp. 3), pod (z przypadkiem 4), nad (z przyp. 6), oraz przyimków niewłaściwych: koło, około, blisko (z 2. przyp.), np. o zmierzchu, o brzaszku, „o kurów pianiu” (*Mick.*), o zachodzie słońca; ku wieczorowi, pod wieczór, nad rankiem, koło Zielonych Świątek, blisko południa.

Pod wieczór wyszła do ogródka. *Krasz.*—O koło czwartej goście rozejść się musieli do domów. *Sienk*.

6) *Przeciąg czasu*, w którym czynność jaka się zamyka, na *pyt.* w jakim czasie? zwykle przy słowach *dokonanych*, wyraża się zapomocą przyimków właściwych: — w — i przez (z 4. przyp.), między (z 6. przyp.), oraz zapomocą *wyrażenia przyimkowego* w ciągu, w przeciągu, a dawniej także przez 4. przyp. z przyimkiem za; często określa się przez oznaczenie *dwóch* terminów z pomocą przyimków od i do (z 2. przyp.) np. Zrobiłem to w jedną noc, przez jeden dzień, między 3. a 5. godziną, w przeciągu tygodnia, od rana do wieczora.

We dwa miesiące wojnę skończą. *Sienk.* — Ojcowie nasi więcej dobrego postanawiali za cztery, pięć dni, niż dziś za niedziel siedmnaście, ośmnaście. *Gór.* — Cichy, skromny a uważny człowiek więcej sprawić i postanowić może oną nadobną a układną skromnością swą za godzinę, niż pierzchalec za cały dzień. *Rej*.

7) Moment, który nastąpił lub ma nastąpić po upływie oznaczonego czasu (za ile lat, miesięcy, dni i t. p.) oznacza się przyimkiem za z 4. przyp. Np. Powrócę za tydzień, za dwa miesiące, za rok i t. p. albo też w ten sposób: w rok po wyjeździe i t. p.

ły Boga swego na ostre żelaza nieprzyjaciół nacierał. *Skarga*.—Oszczep strzelcom poruczony nie dla natarcia, lecz tylko dla obrony. *Mick*. — Nie dla mnie kary i nagrody twoje. *Korzen*. — Dał mu poważnie rękę do pocałowania. *Mick*. — Jam stworzony do ciszy wiejskiej i prostoty. *Słow*.—Jeśli (krzyż) Jackowi nie mógł służyć ku ozdobie, niech służy ku pamiętce. *Mick*. — Stary od rady, a młody od zwady. *Rej*. — Zjeżdżacie się z wielkimi kupami jezdnych i pieszych, jako na wojnę, nie na radę. *Skarga*. — Żle tych dostatków używają: na grzechy, na próżności. *Skarga*. — Na odsiecz przyszedł nam Parafjanowicz. *Mick*.—Tadeusz milczkiem z nią na grzyby pośpieszył. *Mick*. — Masz oddawna pod strzechą obnażone z kory twarde dęby na osi, na dzwona jawory, masz lipinę na jarzma. *K. Koźm*. — Panie po pierwszych powitaniach wybrały się zaraz do ogrodu na truskawki. *Sienk*. — Córki po wodę chodziły ze dzbankiem. *Słow*. — Po coś przeszła moje progi? *Korzen*. — Po co człowiek żyje na tym świecie? *B. Prus*.

2) Zapomocą *bezokolicznika*, lecz tylko w połączeniu z czasownikami, oznaczającymi *ruch*, t. j. z synonimami słowa *iść*, oraz niekiedy przy słowach *dać* i *przynieść*; n. p. Dał nam (przyniół) *jeść* (*pić*).

Bezokolicznik jest tu zastępcą dawnego *supinum*, które w języku polskim zlało się z bezokolicznikiem w jedną formę.

Przychodzę i przepraszać i razem dziękować. *Mick*. — Sam jeden skoczył bronić pana Pocięja. *Mick*. — Biegał po różnych stronach ducha ludzi badać. *Mick*. — Sędzia szedł podróżnemu dawać posłuchanie. *Mick*. — Darmo hordami ciagniemy co roku burzyć ich twierdze i mieściny palić. *Mick*. — Przybyłem nawracać, a jacyś ludzie przybyli wycinać. *Słow*. — Przychodzę ludziom smutną pieśń wyśpiewać. *Słow*. — Chodźmy słusznego zażyć odpoczynku.

Krasz. — A teraz pójdźmy mury obejrzeć i żołnierza pokrzepić. *Krasz.* — Wołodyjowski skoczył mu pomagać. *Sienk.*

5. Określenie okoliczności sposobu.

§ 113. Określenie sposobu odpowiada na pytanie: jak? jakim sposobem?

Sposób określa się także *ubocznie* przez określenie *okoliczności towarzyszącej*, albo *narzędzia i środka*, albo przez określenie *skutku* lub *porównanie*.

§ 114. Okoliczność sposobu, określona *wprost*, wyraża się:

1) *Najczęściej* przez przysłówki i *wyrażenia przysłówkowe sposobu*, jakoto: tak, owak, inaczej, podobnie, powoli, prędko, dobrze, źle, po łacinie, z niemiecka, wskok, wlot, oburącz, naoklep i t. d.

Ta pracowita praca Kollątaja była pomyślana głęboko i szczęśliwie, a wykonana zręcznie i przezornie. *Śniad.* — Broniliście się dzielnie i przytomnie, *Mick.* — Odpowiedz mi zaraz krótko, węzłowato. *Mick.* — Niewinność mówi jasno i otwarcie, *Korzen.* — Witano go radośnie i gorąco. *Sienk.* — Ale on, chytrze dumny, wpadł na koncept nowy. *Mick.* — Wskok, krzyknął Podkomorzy, okulbaczyć siwą, dobiec w cwał do mojego dworu, wziąć co żywo dwie pijawki. *Mick.* — Chwyta wlot migające orzechy dziewczyna. *Mick.* — Jankiel wymknął się milczkiem, oklep. *Mick.* — Więc się Rejent rad nierad po francusku przebrał. — *Mick.*

2) *Często* samym przypadkiem 6. bez przyimka, zwłaszcza, jeżeli rzeczownik sam przez się wyraża pojęcie *sposobu*; n. p. takim sposobem, trybem; porządkiem, obyczajem, zwyczajem, kształtem, wzorem i t. p., a także w l. mn. rzeczowników *zbiorowych*, n. p. parami, tuzinami, gromadami i t. p.

Dziś nowym zwyczajem my na naukę młodzież do stolicy dajem. *Mick.* — Dwiestu stralców trzyma obyczajem pańskim. *Mick.* — Sędzia gości obejrzał porządkiem. *Mick.* — Wiwaty szły ciągiem porządnym. *Mick.* — Wszystko szło pięknym ładem. *Mick.* — Książd Robak po dziedzińcu wolnym chodził krokiem. *Mick.*

Dzieci i żony błdziły tłumami. *Brodz.* — Kruk; gromadami zlatywały się. *Malcz.* — Wrony, stadami obstąpiwszy stawy, przechadzają się sobie poważnemi kroki. *Mic.* — Drzewa uciekały w tył całemi półkami. *Sienk.* — Krew płynęła strumieniami po schodach. *Sienk.*

Uwaga. Wiele 6. przypadków, unieruchomionych w tym jednym przyp., stało się przysłówkami, jakoto: milczkiem, chyłkiem, nurkiem, rysią, kłusem i t. p.

Jak złodziej idą światem, milczkiem, chyłkiem, pokryjomu. *W. Pol.* — Puś się nurkiem wone przedwieczne knieje. *Kremer.*

3) *Zwykle* przez 6. przyp. z przyimkiem — z, (w znaczeniu *twierdzącym*) albo przez 2. przyp. z przyimkiem *bez* (w znaczeniu *przeczącym*).

Takie wyrażenia nie różnią się co do znaczenia od odpowiednich przysłówek; n. p. z chęcią = chętnie; z radością = radośnie; bez chęci = niechętnie i t. p.

Pisać trzeba do wyższych z uszanowaniem, do równych ze względem, do niższych z uprzejmością. *Krasicki.* — Sosny się jak trzciny gięły z okropnym hukiem i łoskotem. *Słow.* — Skrzypiące stodoły drzwi otwarto z trzaskiem. *Mick.* — Ona z rumieńcem dziewiczym, ale z rozweselonym słuchała obliczem. *Mick.* — Całe grono z posępną i cichą postawą pogląda w niebo. *Mick.* — Na pierścionek z czułością spozierał. *Mick.* — Ze łożami owoc grzechu się spożywa. *Korzen.*

Żaden mi dzień bez Twojej chwały nie upłynie. *Kochan.* — Reszta nocy zeszła bez przygody. *Sienk.* — Rachował się ostrożnie, lecz bez oszukaństwa. *Mick.* — Kwiat lipowy spływał bez szelestu na ziemię. *Sienk.*

5) *Rzadziej przez inne przyimki z rzeczownikiem, jakoto:—w, na, (z przyp. 4. i 7.), po (z przyp. 3. i 7.), według, podług, wedle, stosownie do (z 2. przyp.).*

Dni i noce trawił w niepokoju. *Sienk.* — Goście weszli w porządku. *Mick.* — W takim gwarze i zamieszaniu przeszło godzin z parę. *I. Chodźko.* — Wszyscy słuchali w milczeniu głębokim. *Mick.* — Dzień cały zeszedł mu w pracy, część nocy na naradzie. *Sienk.* — Dzień zeszedł na kowaniu koni, karmieniu psów, zbieraniu i czyszczeniu broni. *Mick.* — Będę żył u mej pani na łaskawym chlebie. *Mick.* — Płynęły jednostajne godziny na modlitwie, na tęsknej rozmowie. *Krasz.* — Tak przeszła reszta drogi wesoło, na poufatej rozmowie, na opowiadaniach różnych przygód, na śmiechach i na żartach. *Korzen.* — Na pamięć znał imię i kształt każdej gwiazdy. *Mick.* — Stara (karczma) wedle dawnego zbudowana wzoru. *Mick.* — Sądź ich, Panie, nie wedle ich grzechów, ale wedle Twojego miłosierdzia. *Sienk.*

Uwagi. Przyimek — w z 7. przyp. oznacza sposób czynności, polegający na *nastroju duszy* lub na *zachowaniu się otoczenia*. — Na z 7. przyp. oznacza *zajęcie* lub *używanie*, jako sposób *przepędzenia czasu*. — W — i na z 4. przyp. na określenie sposobu używają się tylko w niektórych wyrażeniach przysłówkowych; np. w głos, na głos, na pamięć i t. p. — Po z 7. przypadkiem (a przy zaimkach przymiotnych z 3. przyp.) znaczy prawie to samo, co podług, i używa się prawie tylko w niektórych wyrażeniach przysłówkowych, np. po kolei, po myśli, po kawałku, po naszymu; tu-

właściwie należy także po polsku i t. d. — Podług według, wedle wyrażają sposób jako *zgodność* z czymś; tak samo: *stosownie do* (czego). — Sposób wyrażają także takie wyrażenia: *krok za krokiem*, *krok w krok*, *noga za nogą*; np. *Jechali noga za nogą. Korzen.*

6) Przez imiesłów przysłówkowy na — ąc (niekiedy przez starszą jego formę na — ący, która jest właściwie 7. przyp. imiesłowu przymiotnego deklin. rzeczownej).

Stanisław milcząc podparł siwą brodę. *Brodz.*
Chłodek litewski milcząc, żwawo jedli. *Mick.* — (Tadeusz i Zofja) chodząc jedli. *Mick.* — To zdrowie pije się stojący. *Sienk.*

Uwaga. Okoliczność sposobu wyraża również *przydawka przymiotna okolicznościowa* (ob. § 59.) i *przydawka rzeczowna okolicznościowa* (ob. § 68.)

Przy waszym pługu chodziłbym spokojny. *Brodz.*
Staw się przedemną lubo snem, lubo cieniem, lubo marą nikczemną. *Kochan.*

§ 115. Okoliczność towarzysząca określa *ubocznie* sposób i wyraża się przez 6. przyp. z przyimkiem — z, (twierdząco) albo przez 2. przyp. z przyimkiem bez (przecząco).

Może ona mieć dwa różne znaczenia:

1) Oznacza rzeczywiste *towarzystwo* po dmiotowi lub przedmiotowi albo *udział* w czynności lub stanie, wyrażonym orzecznikiem. np. *Byłem z bratem na spacerze* — znaczy: że brat również był z bratem na spacerze. *Byłem bez brata na wsi* — znaczy: że brat ze mną nie był na wsi.

Często do takiego określenia okoliczności towarzyszącej, wyrażonego przez przyimek — z, dodają się przysłówki: *razem*, *wraz*, *pospołu*, *współ*; zamiast przyimka — z, używają się także wyrażenia przyimkowe: *w towarzystwie*, *w otoczeniu* (czyim).

W namiocie pustym ja zostałem z żoną. Słow.
Kłęby dymu z iskrami buchają pospołu. — Malcz.

Zniknął koń z jeźdźcem i panną. *Mick*— Wychowaj razem psa z wilkiem. *Korzen*. — Wicher zimowy z tumanami śniegu tłukł w szyby. *Sienk*. — Bez matek dzieci i bez mężów żony idą spętane. *Korzen*.

Oznacza, że podmiot odbywa czynność, wyrażoną orzeczając przy sobie lub niosąc na sobie przedmiot, 6. przyp. z przymikiem — z, albo nie mając, nie trzymając niosąc przedmiotu, wyrażonego 2. przypadkiem z przyimkiem.

W takim określeniu okoliczności towarzyszącej często dojdzie do określenia *miejsca* na oznaczenie, *w czym, przy czym* ów przedmiot jest trzymany lub noszony. Jeżeli przedmiot jest częścią ubrania, to zamiast przymika — z, używa się zwykle przyimek — w z 7. przyp.

Wteńy weszła matka z paczką sprawunków pod pachą. *Korzen*. — Córki po wodę chodziły ze dzbankiem. *Słow*. — Żona z synaczką przy piersiach warzyła. *Słow*. — Z kulą we łbie ciężko uciekać. *Sienk*. — Tu i owdzie gromadki ludzi z sierpami, kosami i grabiami na ramionach dążyły do domów. *Sienk*. — Wchodzi pan Wojski w czapce i z głową zadartą. *Mick*. — Zosia w porannym stroju i z głową odkrytą stała. *Mick*. — Przyjdź w surduciku wytartym, w czapce i bez rękawiczek. *Korzen*. — Przyjdź w porządnym tużurku, z iaseczką w rękę i z łańcuszkiem na kamizelce, *Korzen*. — W kilkadziesiąt koni uciekał tędy błady i bez hełmu. *Korzen*. — Środkiem wirydarza biegały rozhuwane konie bez jeźdźców, z rozdętymi od strachu chrapami i rozwianą grzywą. *Sienk*.

116. Ubocznie okoliczność sposobu określa się także przez *narzędzia* lub *środką*, przy którego pomocy czynność, jest orzecznikiem, się odbywa.

W tym się różni od narzędzia, że jest pojęciem *odierwanym* — oznacza albo czynność, albo jaką zaletę lub wadę, podczas

gdy *narzędzie* jest przedmiotem materialnym, potrzebnym do wykonania czynności, wyrażonej orzecznikiem.

§ 117. *Narzędzie i środek*, jako określenie sposobu, wyrażają się:

1) Zwycię przez *G. przyp.* bez przyminka, lecz narzędzie tylko wtenczas, jeżeli nim jest przedmiot *nieżywozny* lub *zwierzę*; n. p. kraję nożem; ramię siekierą; biję kijem, pięścią; orzę końmi; jadę czwórka, szczuję psami; — dochodzę różnym, zwyciężam wytrwałością i t. p.,

Właśnie dwukonną bryką wjechał młody panek.
Mick. — Palcami ruch chartów przedziwnie udawał.
Mick. — Owdzie orzeł szerokim skrzydłem przez obszary zaszumiał. *Mick.* — Buhaj racicą ziemię kopie, orze rogiem i całą trzodę straszy ryczeniem złowrogim. *Mick.* — Poklepuj kosę młotkiem, zaostrz szorstkim głazem. *K. Koźm.* — Ręką zwycięża głupi, mądry głową. *Korzen.* — Uszczulem sześć zajęcy pojedynczą suką. *Mick.*

Możnaż niana wiścią pojąć cokolwiek, a niedowiarstwem zbudować? *Krasz.* — Podkomorzy pochwałą rzeczy nie przerywał. *Mick.* — Walczmy z sobą stałością, żalem i cierpieniem. *Mick.* — Stań się mądrym cudzym doświadczeniem. *Korzen.* — Nie tyle myśleniem, ale działaniem i dotykaniem się rzeczy i długim doświadczeniem rośnie i nabywa się mądrość do rządów ludzkich. *Skarga.* — Pracą i pilnością zawstydzasz młodych. *Korzen.* — Co męczyzna siłą a dzielnością swoją majątności przybawi, to białogłowa gospodarstwem a pilnością w dobrej mierze zachowa, *Górn.*

2) Przymikiem przez *z 4. przyp.* albo *wyrażeniami przyminkowemi*: z pomocą, zapomocą, przy pomocy, za pośrednictwem (*z 2. przyp.*).

Jest to jedyny sposób oznaczania narzędzia, jeśli nim jest osoba.

Nie czyni przez drugich, co sam przez siebie uczynić możesz. *Krasicki*. — My zjechali, sąsiadów wezwali przez gońców. *Mick*. — Przez posły wilk nie tyje. (Przysł.). — Świat się oczyszcza przez ogień. *I. Chodźko*. — (Wojski) nie mógł w niebie dojrzeć nic przez okulary. *Mick*.

Umysł ludzki uprawia się, doskonali i rośnie albo przez nowe myśli i wynalazki, albo przez prostsze i głębsze znanych już myśli widoki, albo przez nowe tryby i sposoby ich wystawienia. *Śniad*.

3) *Narzędzie* określa się oprócz tego niekiedy zapomocą przyimków: — na, (z 7. i 4. przyp.), — z (z 2 przyp.), — o (z 7. przyp.).

N. p. grać na skrzypcach; prowadzić na pasku; chodzić na szczydłach; biegać na łyżwach; jechać na koniu; — zamknąć na klucz; mierzyć na łokcie; ważyć na funty; liczyć na kopy; sprzedawać na sztuki; — trzaskać z bicia; strzelać z pistoletu; — chodzić o kulij; żyć o chlebie i wodzie i t. p.

Jan począł grać na piszczałce. *Sienk*. — Na lotnym jechał koniu. *Malcz*. — Szlachta ciągnęła kufy z piwnicy na pasach. *Mick*. — On wołał z flinty strzelać albo szablą robić. *Mick*.

4) *Narzędzie dalsze* t. j. takie, które jest bliższe przedmiotowi, do którego czynność zmierza, niż podmiotowi, od którego czynność wychodzi, wyraża się zapomocą 4. przypadku z przyimkami — w, za, o.

N. p. uderzyć kogo w plecy; uderzyć w bęben; bić w dłonie; grać w karty; ubrać kogo (się), przybrać, ustroić, oblec, uzbroić, oprawić, owinąć w co i t. p.

Wytargać kogo za ucho, wziąć za rękę, wodzić za nos. Rzucić coś o ziemię, uderzyć o kamień, zaczepić (zawadzić, otrzeć) o co.

Dziewczyna, poszedszy za mąż, nie stroi się w kwiatki. *Krasz.* — Biją druźbowie w podkówki ze stali. *Brodz.* — Pierwszy z rycerzy krzyknie i w trąbkę mosiężną uderzy. *Mic.* — Ubrana była w czarną sukienkę. *Sienk.* — Zbrojni byli w dziryty. *Sienk.* — Trąbicie mu w głośną trąbę miedzianą. *Kochan.* — Zosia skoczyła z miejsca i klasnęła w dłonie. *Mic.* — Wtym brzęknął w tabakierkę złotą Podkomorzy. *Mick.* — Ciągnął tabor olbrzymi z ładownemi wozami, zaprzężonemi w muły i bawoły. *Sienk.* — Mnie się trzymaj za potę. *Sienk.* — Będą się tam oni za łby brali. *Sienk.* — Chwytano się za włosy. *Sienk.* — Wół za rogi orze zgliszcze. *W. Pol.* — Szable brzęczały o rapiery, rapiery łamały się o furdymenta szabel. *Sienk.*

Uwaga 1. Do narzędzia zaliczamy także cenę kupna, sprzedaży lub najmu, która się wyraża zapomocą przyimka—za z 4. przyp.

Za bezcen sprzedawano najosobliwsze sprzęty. *Krasz.*

Uwaga 2. *Środek* znaczeniem swoim styka się blisko z *przyczyną* i jest jakoby przejściem od określenia sposobu do określenia przyczyny. — Przy stronie biernej czasownika należy odróżniać oznaczenie *narzędzia*, jako określenia sposobu, od oznaczenia *sprawcy*, jako określenia przyczyny. Szósty przyp. albo przyimek przez z 4. przyp. oznacza sprawcę, jeżeli przy zamianie na stronę czynną będzie z niego podmiot; n. p. Na nocnym tle nieba połyskiwały oświecone księżycem dachy chałup. (*Sienk.*) = dachy, które księżyc oświecił. Tymczasem: Kartka była rozcięta nożem — znaczy: że ktoś kartkę nożem rozciął. — Podobnie należy odróżniać oznaczenie narzędzia od oznaczenia *materji*. N. p. Oddychamy płucami (narzędzie); oddychamy powietrzem (materja).

§ 118. Porównanie jako uboczne określenie sposobu czyli *porównawcze określenie sposobu* wyraża się:

1) Przez połączenie przedmiotów porównywanych zapomocą przysłówków: jak, jako, jakby, niby.

Gryka jak śnieg biała. *Mick.*

Uwaga. Takie porównanie należy jednak uważać za zdanie eliptyczne porównawcze, o czym niżej.

2) Często *śróstym przypadkiem* bez przyimka, do którego można dodać jakby, niby; n. p. razy padają *gradem* = jak *grad*; *spaść piorunem* = jak *piorun*; *stanąć kością w gardle*.

Błyskiem minął wiek *szczęśliwy*. *Brodz.* — Wyleć ptakiem z tego gniazda. *W. Pol.* — Rybitwy krążą wieńcem ponad groblą i wodami. *W. Pol.* — Włos dębem stanął na głowie. *Mick.* — Niepewność zaciążyła ołowiem na wszystkich sercach. *Sienk.* — Czy Allah postawił ścianą morze lodu? *Mick.* — (Rys) wydyma zię kłębuszkiem. *Mick.* — Niby falą płynie trud za trudem. *Kremer.* — Nieprzebrane rośliny pnące ciżbą wiją się węzem około drzew. *Kremer.* — Ulewa rzeką lunie na las. *Kremer.* — Woda słupem ciężkim, gęstym uderzy w las. *Kremer.* — Dom dziedzica wiankiem otoczyły topole. *Krasz.* — Murem stanęła krzyżacka konnica. *Mick.* — Wojska rozciągnęły się długim węzem po drodze. *Sienk.* — Każdy wilkiem patrzy. *Sienk.*

3) Często za pomocą rzeczowników z wyrażeniem przyimkowym: *nakształt*, *na podobieństwo*, *na sposób*, *za przykładem* (kogo, czego), *podobnie do* (kogo, czego).

Lany, uprawne dobrze *nakształt* ogrodowych grządek. *Mick.* — Mrowie ludzkie płynęło *nakształt* fali przez nieprzejrzane równiny. *Sienk.* — Za *przykładem* niebieskim wszystko się spóźniło na ziemi. *Mick.*

§ 119. Oznaczenie *skutku*, jako *uboczne określenie sposobu*, czyli *skutkowe określenie sposobu* wyraża się:

1) *Niekiedy* 6. przyp. bez przyimka: np. paść trupem; skończyło się upadkiem: szczęściem, nieszczęściem, lub przysłówkami: daremnie, nadaremnie i t. p.

Dawid maluczki kładzie trupem Goljata. *Krasz.* Węgrzy zalegli gęstym trupem kiejdański dziedziniec. *Sienk.*—Burzliwa z początku narada skończyła się milczeniem. *Krasz.* — Szczęściem schylił się Woźny i wydarł się śmierci. *Mick.* — Wtym wielkim szczęściem dwakroć kichnął Podkomorzy. *Mick.* — Nadaremnie Kropiciel dąsa się i miota. *Mick.*

2) *Zwykle* przez przyimki — w lub na z 4. przyp.; np. na szczęście, na nieszczęście, na pamiątkę, na domiar nieszczęścia; potłuc w drobne kawałki; rozbić na kawałki, w puch; zetrzeć w proch; zgnieść na miazgę; podrzeć na strzępy; spleść w warkocz; zwinąć w trąbkę; związać w węzełek; zebrać w kupę, złożyć na krzyż; zemleć namakę; ustawić w kozły; ułożyć w stos; spalić na popiół; podzielić na części; wyrósć na draba; łączyć się w towarzystwa; rozplynać się w mgłę; rozlać się w smołę; poszło na zdrowie, na sławę; wyszło na złe; pójść na marne; obrócić w perzynę; obrócić się w proch; zamienić (się) w co lub na co; ująć w prawidło; pomalować na czterwono i t. p.

Włos w pukle nie rozwity, lecz w węzełki małe pokrecony. *Mick.*—Wcyfrę powiązany plotek. *Mick.* Znalazł klucz i biały papier w trąbkę zwinięty. *Mick.* Nad płomieniem oszczepy złożono w koziołki. *Mick.* Rozbiłbym w puch ten jego zamek.— *Mick.* Szturmem zamek zwalić w gruzy? *Mick.* — Konary potężne, misterne gałęzie wiążą się ciasnym i gęstym splotem w ciemną strzechę. *Kremer.*— Oczy przewraca w słup. *Mick.* Teraz czas krajać w ski by rozkrzeple ugory. *K. Koźm.* Spienione balwany, w czarne szeregi ścisnąwszy się, buchają. *Mick.* — Tu znajdziesz wzgórze łagodne, urosłe w kształty pulchne i miękkie *Kremer.* — Niektóre czworoboki piechoty rozsypały się w bezładne roje. *Sienk.* — Wodne obręcze w mniejsze i węż-

sze ścisły się tęczę. *Mick.*—(Pan) dał nam w dziedzictwo i używanie włóść Jakubową. *Kochan.* — Groźby złych ludzi w śmiech obróciysz. *Kochan.*— Ten poźęte snopy układa w kopy. *A. Morszt.* — Tabun zmienia się w okręt. *Mick.* — Ramiona zmieniły się w maczugi, szable w błyskawice. *Sienk.* — Ciche oczy na sen wieczny zamknie. *Korzen.* — Cnotliwemu nigdy cnota na złe nie wyszła. *Rej.*—Skujmy talerze na talary. *Kochan.* — Poszły w rozsypkę owe hufce mocne. *Krasicki*

3) *Niekiedy* zapomocą innych przyimków, jakoto: ku (z 3. przyp.), pod, — z (z 6. przyp.), — w (z 7. przyp.); np. ku wielkiemu zadowoleniu; ku powszechnemu zdziwieniu; zakazać pod karą śmierci; ze szkodą czyją; stanąć w płomieniach; dać w darze i i. p.

6. Określenie okoliczności stopnia.

§ 125. Określenie stopnia odpowiada na pytanie: jak, jak bardzo? Jest ono zbliżone do określenia sposobu i nie zawsze daje się łatwo od niego odróżnić. Podczas gdy określenie sposobu kładzie się prawie wyłącznie przy orzeczeniu *czasownikowym*, określenie stopnia należy przeciwnie zwykle do *przymiotników* i *przysłówek*.

§ 121. Do określeń *stopnia* zaliczamy także określenie *miary*, określenie *względłu* czyli *określenie ograniczające*, określenie *porządku* (pierwszeństwa i następstwa) i określenie *ilości* przy pewnych *czasownikach* i *przymiotnikach*.

Określenie *stopnia*, podobnie jak określenie sposobu, może być także wyrażone *ubocznie* przez *porównanie* lub przez oznaczenie *skutku*.

§ 122. Określenie *stopnia* kładzie się przy *przymiotnikach* i *przysłówkach* w stopniu *równym*, oraz przy *czasownikach* na pyt. jak? jak bardzo? i wyraża się:

1) Zapomocą *przysłówek* i *wyrażeń przysłówkowych stopnia*; np. bardzo, wielce, wiele, mało, wcale nie, zgoła, trochę, dosyć, dostatecznie, nader, zanadto, za, zbyt,

prawie, omal, mało nie, całkiem, nadzwyczaj, nadzwyczajnie, niezwykle, niezmiernie, niesłuchanie, nieporównanie, szczególnie, nadewszystko, ledwie, za ledwie, zupełnie, mniej, więcej, bardziej, tak dalece, w wysokim stopniu, do tego stopnia, siła (przeżarzałe i ludowe), choć, aż, i t. p.

Konie znużyły się bardzo. *Sienk.* — Wielcem waszmości wdzięczny. *Sienk.* — Zawsze wiele ufa sobie młody. *Brodz.* — Staw nie był tu bardzo głęboki. *Krusz.* — Człek niemało skorzystał. *Mick.* — Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa! *Mick.* — Tyle ją obraziłem, winienem jej tyle. *Mick.* — Lepiejby było nadto, niż za mało się pilnować. *Krasz.* — Rzecz nie była zbyt trudna. *Sienk.* — Całkiem mi ręce zemdlały. *Sienk.* — Dość go ukarze przewinienie moje. *Korzen.* — Szkapę ledwie nogi ciągną. *Sienk.* — Droga do wsi schodziła nieco z góry. *Sienk.* — Na radach jego siła polegał. *Sienk.* — Aż mi się dusza do tego śmieje. *Sienk.* — Mało mię paraliż nie trząsał. *Sienk.* — Dajcie mnie choć swój pierścień. *Sienk.*

Uwaga 1. Przed przymiotnikiem w stopniu równym na wyrażenie stopnia zam. przysłówków tak, jak używają się często zaimki taki, jaki.

Takiś dotąd czerstwy, taki żwawy. *Mick.*

Uwaga 2. Wiele z tych przysłówków stopnia używa się również w znaczeniu *liczebników nieoznaczonych*, jako określenie rzeczowników. (Ob. § 33. uw. 1.)

2. Przy przymiotnikach: długi, szeroki, wysoki, głęboki wyraz, oznaczający miarę na pyt. jak? kładzie się w 4. przyp. bez przyimka, niekiedy z przyimkiem na.

Związano niewód głęboki stóp dwieście. *Mick.*

Zima tęga przykryła Żmudź świętą grubym na łokieć białym kozuchem *Sienk.*

§ 123 Określenie *miary* na pyt. o ile? lub ile razy? przy *przymiotnikach* i *przysłówkach* w stopniu *wyższym*, oraz przy *cza-*

sownikach ze znaczeniem stopnia *wyższego* (np. przewyższać, przekładać, woleć, wzmacniać się i t. p.), jakoteż przy *przymiotnikach*: inny, różny, odmienny, nowy, które same przez się mają znaczenie stopnia wyższego, — wyraża się:

a) na pyt. o ile:

1) przez następujące przysłowki i wyrażenia przysłówkowe miary: wiele, o wiele, daleko, coraz, coraz to, trochę, nieco, mało co, jeszcze, bez porównania, nieskończenie i t. p.

W tej chwili krzyki jeszcze się wzmogły. *Sienk.*
W gabinecie zrobiło się jeszcze ciemniej. *B. Prus.* —
Coraz widoczniej razi blask płomieni, i niebo coraz bliżej się czerwieni. *Mick.* — Rozmowa coraz zwawsza i zmieszana, coraz wolniała, coraz trudniej słyhać. *Mick.* — Napływały coraz nowe tłumy. *Sienk.*

2) przez przyimek — o, z 4 przyp., a niekiedy przez 6. pr. bez przyimka; np. o połowę większy; o rok (lub rokiem) młodszy; o głowę wyższy; przewyższać kogo o głowę.

Rączy pies, lecz zagorzalec, wysadził się przed Kusem o tyle, o palec. *Mick.*

Uwaga. Przyimek na z 4. przyp. na oznaczenie miary przy stopniu wyższym (np. wyższy na łokieć, na tyle większy) — jest *rusycyzmem*. Ten przyimek używa się tylko na wyrażenie *miary oddalenia* lub *zbliżenia*; np. chybić na włos, na szerokość noża, oddalić się na krok i t. p.

Jam też już wysechł i schudł przynajmniej na trzy palce. *Sienk.*

b) na pyt. ile razy (większy lub mniejszy, więcej lub mniej) używają się przysłowki liczebne: dwa razy, trzy razy, dwakroć, trzykroć i t. d.

Wieża zdawała się dwakroć wyższa. *Mick.* —
Pieszy ścieżkami trzykroć pierwszej zdąży. *Brodz.*

c) *Proporcja* na pyt. w miarę czego? wyraża się zapomocą wyrażenia przyimkowego w miarę z 2 przyp. (zwykle rzeczowników słownych).

W miarę opadania Wisły sadzawka staje się bagnem. *B. Prus.*

§ 124. Określenie *względu* czyli *okoliczności ograniczającej* na pyt. o ile? pod jakim względem? oznacza *względ*, do którego się ogranicza znaczenie orzecznika; wyraża się:

1) Szóstym przypadkiem bez przyimka, zwłaszcza przy czasownikach: różnić się, wyróżniać się, odznaczyć się, przewyższać, wyrównać, ustępować i t. p., a także: starszy wiekiem, dojrzały rozumem i t. p.

Mężczyzna ma być mężczyzną i twarzą, i postawą, i słowy. *Górn.* — Kowalski już nasz duszą i ciałem. *Sienk.* — Nas czułością nosa psi przeszli, bystrością oka orłowie, długością żywota krucy, a siła zwierząt łatwością pływania. *Górn.* — Równy mnie był Jan Tarnowski prawem pospolitym, ale zachością domu jam jemu nie był równien. *Orzech.* — Poprzednicy nasi przechodzą nas treścią i mocą swych pojęć. *Moch.*

2) Zapomocą rzeczowników z przyimkami — na, (z 4. i 7. przyp.), — z (z 2. przyp.), — w, (z 4. i 7. przyp.), według (z 2. przyp.), lub z wyrażeniami przyimkowymi: pod względem (czego), co do (czego), w porównaniu (z kim). N. p. Ślepy na jedno oko, chromać na prawą nogę; podupaść na zdrowiu; wyleczony na duszy i na ciele; ponieść szkodę na majątku; wzrastać w liczbę; podeszły w leciech; różnić się w wieku (wiekiem, co do wieku), wyrównać w nauce (lub nauką); naśladować w czym; z pochodzenia iz przekonania polak: podobny z twarzy; z pozoru; ze wszech miar; znać kogo z widzenia, z nazwiska; podzielić według czego (co do znaczenia); porozumieć się co do czego.

Nikt mu na tym instrumencie nie wyrówna w biegłości, w guście i w talencie. *Mie.* — Młodszy rokiem (miara), różnił się w wieku (wzgląd) od starszego. *Krasicki.* — Pani naśladowała królowę w służbie, meblach, ubiorach, klejnotach, pojazdach. *Maciej.* — Wycieczka szwedzka w części tylko dopięła celu. *Sienk.* — Co miłe jest z wejrzenia, to i czyste w sercu bywa. *W. Pol.* — Nowa karczma nie była ciekawa z pozoru. *Mick.* — Kusy piękny chart z kształtu. *Mick.* — Jakie jest zdanie naszego wieku co do poezji? *M. Grab.* — Połaniecki był pod pewnym względem dzieckiem wieku. *Sienk.*

3) Jeżeli ograniczenie dotyczy nie tylko *orzecznika*, lecz całego zdania, t. j. *sądu* w nim wypowiedzianego, wyrażając, że sąd ten jest oparty tylko na *świadczeniu* czyim, to używamy przymków niewłaściwych według, podług, wedle (z 2. przyp.), lub wyrażenia przymkowego zdaniem (z 2. przyp.).

§ 125. Porównanie jako *uboczne* określenie stopnia czyli *porównawcze* określenie stopnia wyraża się:

1) Porównanie *równości* przy stopniu równym, a tak samo przy stopniu *wyższym*, jeżeli takowy ma przy sobie przeczenie, zapomocą przysłówkowego spójnika jak, jako, jakby: n. p. szybki jak myśl: nie większy jak ty.

2) Porównanie *nierówności* przy stopniu *wyższym*, oraz przy słowach, posiadających znaczenie stopnia wyższego:

a) zapomocą spójników przysłówkowych: niż, niżli, niżeli, aniżeli.

To jezioro więcej jest głębokie, niż obszerne. *Tań.* — Woleli śmierć, niż głód. *Sienk.*

Uwaga. Porównanie, wyrażone zapomocą jak, niż i t. p. należy uważać za zdanie eliptyczne. (Ob. niżej).

b) zapomocą przymka—od z przyp. 2., lub nad z 1. przyp., niekiedy także zapomocą samego 2. przyp.

Asesor mniej krzykliwy i mniej był ruchawy od Rejenta. *Mick.*—Drugie miasto, większe i gwarniejsze od obleganego, wyrosło na równinie. *Sienk.*—Ochota gorsza od niewoli. *Korzen.*—Śmierć lepsza od takiej męki. *Sienk.*—Nic gorszego nad domową niezgodę niemasz. *Skarga.*—Nad zle i niesprawiedliwe prawa nic zaraźliwszego być każdemu królestwu nie może. *Skarga.*—Nic nad zdrowie ani lepszego, ani zdrowszego. *Kochan.*—Nic miłszego nie miałem nad ciebie. *Brodz.*—Lepsze nad smutki ufanie pobożne. *Brodz.*—Starszy brat nie mógł mieć więcej nad lat szesnaście. *Krasicki.*—Nie można tam bawić nad pięć lub sześć godzin. *Tań.*—Gniew jego nie trwałszy piąny. *Kochan.*—Twoich rąk robota—gwiazdy, jaśniejsze wybranego złota. *Kochan.*—Wyżej ją kładzie bogiń. *A. Morset.*

Uwaga 1. Nad (najczęściej przy orzeczniku zaprzeczoym) oznacza, że rzecz porównana posiada jaki przymiot w wyższym stopniu od *wszystkich* podobnych; używa się także po przysłówkach: więcej, wyżej, dłużej i t. p., zwykle z następującym liczebnikiem; przysłówki te mogą być tylko domyślne.—Tu należą także takie wyrażenia: obiecywać nad możność, pracować nad siłę, płacić nad wartość, chwalić nad zasługę, nad miarę, karać nad słusność, wcześniej nad spodziewanie, kochać nad życie i t. p.

Ruch żebraczki nad wiek jej był żywy. *Krasz.*

Uwaga 2. Obecnie 2. przyp. bez przyimka używa się w porównaniach prawie tylko po wyżej i niżej, przez co te przysłówki stają się niejako przyimkami.

3) Porównanie *nierówności* przy stopniu *równym* albo przy orzecznikach *rzeczownych* (oraz zaimkowych: *czym, niczym i t. p.*) lub *słownych* określa się przez *wyrażenia przyimkowe*: w poró-

aniu (z czym), wobec, w obliczu, (czego) lub przez przy-
k przeciw (czemu) lub przy; np. Czymże (jak krótkie) jest na-
życie wobec wieczności, przeciw wieczności,
porównaniu z wiecznością.

Czymże były zwątpienia wobec tej ufności,
czym niedola wobec tej pociechy. *Sienk.* — Czło-
wiek jest niczym w porównaniu z hrabią. *Korzen.*
(O morze!) Piękneś w obliczu ziemi i piękne przy
niebie. *Krasz.*

§ 126. Określenie *skutku*, jako *uboczne* określenie *stopnia*,
li *skutkowe* określenie *stopnia* wyraża się za pomocą przyimka
lub aż do z 2. przyp.

(Kollataj) był w zamysłach i przedsięwzięciach
śmiały aż do zuchwałości, stały i wytrzymały aż
do uporu. *Śniad.* — Jej wdzięk do łez wzrusza.
Mick. — Nakarmię ubogie prawie do sytości. *Kochan,*
Nie do szczętu to jeszcze zepsuty człowiek. *Sienk.*

§ 127. Określenie *porządku* (pierwszeństwa i następstwa)
raża się za pomocą przyimków przed (z 6. przyp.) i po (z 7.
yp.); np. Boga przed wszystkimi ludźmi kochać po-
niśmy, a rodziców po Bogu najbardziej.

Byłeś także po Maćku pierwszy do pałaza.
Mick. — Po rzekach zajmują lądowe wody jezior wa-
żne stanowisko w budowie europejskiego ładu. *W. Pol.*

§ 128. Określenie *ilości* na pyt. ile? kładzie się w 4. przyp.
ty czasownikach: kosztować, ważyć, wynosić, liczyć
(nie), oraz przy przymiotniku wart; np. Książka kosztuje dwa
ote; kamień waży funt; suma wynosi sto rubli; liczę sobie
) lat; moneta warta złotówkę i t. p.

III DOPEŁNIENIA.

§ 129. Dopełnieniem nazywa się dodatek, przynależny *czasow-*
tom przedmiotowym, rzeczownikom słownym, pochodzącym od

takich czasowników, oraz *przymiotnikom względnym*, a przynależny im z konieczności czyli z samej natury czynności lub przymiotu, przez nie wyrażonego.

§ 130. Są bowiem naprzód czasowniki, tak zwane *podmiotowe*, które oznaczają *stan* trwały lub powstający albo *przejście* z jednego stanu w nowy stan, *spoczynek* trwały lub powstający albo *ruch* samego *podmiotu*, t. j. objawy, zamykające się w samym *podmiocie* i nie pozostające w żadnym stosunku z jakimkolwiek *przedmiotem zewnętrznym*. Np.:

Stan trwały: żyć, kwitnąć, gorzeć i t. p.

Stan powstający: kamienieć, zółknąć i t. p.

Przejście w nowy stan: umrzeć, przekwitnąć, skamienieć, zżółknąć i t. p.

Spoczynek: leżeć, stać, siedzieć, wisieć i t. p.

Spoczynek powstający czyli *przejście w spoczynek*: leć, stanąć, sieść, zawisnąć i t. p.

Ruch: iść, jechać, płynąć, skakać i t. p.

§ 131. Czasowniki *przedmiotowe* zaś wyrażają taką *czynność* podmiotu, która w samym *podmiocie* zamykać się nie może, lecz w skutkach swych objawia się zawsze w jakimś *przedmiocie zewnętrznym*. Np. czynność *chwalenia* wymaga przedmiotu zewnętrznego, który się chwali, a bez tego przedmiotu czynność ta wcale istnieć nie może. Tak samo czynność *unikania* wymaga *przedmiotu*, którego się unika; czynność *pomagania*—*przedmiotu*, któremu się pomaga; czynność *myślenia*—*przedmiotu*, o którym się myśli; czynność *litowania się*—*przedmiotu*, nad którym się litujemy; a bez tych przedmiotów czynności te są niemożliwe. A więc: chwalić, unikać, pomagać, myśleć, litować się—są to słowa *przedmiotowe*; a *wyraz*, oznaczający przedmiot, w którym się objawia czynność przez nie wyrażona, nazywa się *dopełnieniem* tych czasowników.

Uwaga. Nie idzie za tym, żeby dopełnienie zawsze i stale było dodawane do słów *przedmiotowych*;

mogę np. powiedzieć: Król rządzi, naród słucha— bez dopełnienia; a jednak i tutaj słowa rządzi, słucha pozostają słowami przedmiotowymi, bo przecież rządzić trzeba zawsze kim lub czym, a słuchać kogo lub czego, choć te przedmioty nie są wyraźnie wymienione.

§ 132. Słowa zaś *podmiotowe* żadnego dopełnienia przy sobie mieć nie mogą; np. nie można kwitnąć lub stać ani kogo, ani kim, ani o kim i t. p. Jednak w szczególnym jakim znaczeniu słowa podmiotowe wymagają niekiedy przy sobie dopełnienia i wtenczas stają się oczywiście przedmiotowymi; np. ja o ciebie nie stoję.

§ 133. Tak samo, jak czasowniki dzielą się na podmiotowe i przedmiotowe, tak i *przymiotniki* dzielą się na *bezwzględne* i *względne*.

Bezwzględne nazywają się takie przymiotniki, które same przez się wyrażają jaki przymiot lub stan podmiotu i żadnego dopełnienia przy sobie mieć nie mogą; np. zielony, pracowity, martwy, złoty i t. p.

Przymiotniki *względne* zaś są takie, które wyrażają przymiot, objawiający się dopiero w jakim *przedmiocie* zewnętrznym, które więc wymagają *dopełnienia*. Np. nikt nie może być żadnym w sobie samym, lecz może tylko być żadnym czegoś, t. j. jakiego przedmiotu zewnętrznego; tak samo nikt nie może być podobnym w samym sobie, lecz musi być podobnym czemu lub do czego.

Uwaga. Są jednak przymiotniki, które się używają i jako względne, i jako bezwzględne. Np. Ten człowiek jest godny pochwały.—To jest godny człowiek (=zaczny).

§ 134. **Dopełnienia** czasowników, rzeczowników słownych i przymiotników wyrażają się zapomocą *przypadków zależnych* (t. j. wszystkich przypadków, oprócz 1. i 5.) *bez przyminka* lub *z przyminkiem*; odpowiadają więc na pytania: kogo, czego? komu, czemu? kogo, co? kim, czym? o kim, o czym? i t. p.

§ 135. **Stosunek** czasownika, rzeczownika słownego lub przymiotnika do przypadku, wyrażającego *dopełnienie*, nazywa się *rzędem* tegoż czasownika, rzeczownika słownego lub przymiotnika, czyli: dopełnienie jest zawsze *rzędzone* t. j. ściśle *zależne* od jakiego czasownika, rzeczownika słownego lub przymiotnika.

§ 136. Na tym właśnie polega różnica *dopełnienia* od *określenia okoliczności*, które może mieć tę samą *formę* z dopełnieniem t. j. przypadek zależny (z przyimkiem lub bez przyimka). Określenie bowiem w *luźnym* tylko pozostaje związku z czasownikiem lub przymiotnikiem, jest *dowolne, zmienne*, nie wynika z natury czynności lub przymiotu, *nie jest rządzone*. Mogę np. stać lub czytać przed domem, za drzewem, pod dachem, nad stawem i t. d. W tych wyrażeniach mamy *określenia okoliczności*, ponieważ wcale nie wynikają z natury czynności stania lub czytania i nie są rządzone przez czasowniki stać, czytać. Mogę przeciwnie tylko powiedzieć: obstawać przy czym (nie: na czym, pod czym i t. p.); czytać co, jestem godzinę czego i t. p.

Więc każdy czasownik czy przymiotnik wymaga przy sobie dopełnienia w *pewnym stałym* przypadku bez przyimka lub z *pewnym stałym* przyimkiem.

Uwaga. Nie idzie za tym, żeby czasownik lub przymiotnik mógł mieć tylko *jedno* dopełnienie przy sobie. Są owszem: 1) czasowniki i przymiotniki z *rzędem podwójnym*, t. j. takie, które mogą mieć *równocześnie* dwa różne dopełnienia, zwykle jedno *osobowe*, a drugie *rzeczowe*, np. dać komu co, (4. i 3. przyp.); uczyć kogo czego (4. i 2. przyp.); winien komu co (3. i 4. przyp.); 2) czasowniki i przymiotniki z *rzędem dwojakim, trojakim*, czyli wogóle *wielorakim*, które w różnych znaczeniach rządzą coraz to innemi przypadkami, z tym lub owym przyimkiem lub bez przyimka; np. wierzyć komu—wierzyć w co; winien wdzięczność—winien śmierci; wart dwa grosze—wart nagrody.

I. Dopelnienia czasowników.

§ 137. Pomiedzy słowami przedmiotowemi) wyrózniają się słowa *przechodnie*.

Słowem przechodnim (verbum transitivum, nazywa się takie słowo, które może być użyte zarówno po stronie biernej (passivum), jak po stronie czynnej (activum). N. p. Nauczyciel chwali ucznia. — Uczeń jest chwalony od nauczyciela. Bóg rządzi światem. — Świat jest rządzony przez Boga. — Oczekujemy siostry. — Siostra jest od nas oczekiwana.

Z powyższych przykładów widzimy, że dopelnienia: ucznia, światem, siostry — przy zamianie na stronę bierną stają się *podmiotem* zdania, a podmiot słowa czynnego przy zamianie na stronę bierną staje się *określeniem przyczynowym sprawcy*. (Ob. § 106).

Uwaga. Język polski wogóle nie lubi strony biernej; jednak *możliwość* jej utworzenia decyduje o tym, czy słowo należy uważać za przechodnie.

§ 138. Takie dopelnienie słowa przechodniego, które przy zamianie na stronę *bierną* staje się *podmiotem* zdania, nazywa się *dopelnieniem bliższym*.

Dopelnienie bliższe w języku polskim stać może w przypadku *czwartym, drugim* albo *szóstym* bez przyimka; n. p. chwalić kogo, co; oczekiwać kogo, czego; rządzić kim, czym.

Uwaga. Niektóre słowa *przechodnie*, oznaczające *ruch przechodni* czyli wprawienie w ruch przedmiotu zewnętrznego, w wielu razach przyjmują znaczenie *podmiotowe*, t. j. oznaczają ruch samego podmiotu; n. p. ciągnąć, ruszyć, pomykać i t. p.

§ 139. Takie czasowniki, które nie mogą tworzyć strony biernej, nazywają się *nieprzechodniemi (verba intransitiva)*. Do słów nieprzechodnich, oprócz wielkiej liczby przedmiotowych, zaliczają się wszystkie podmiotowe.

§ 140. Dopelnienie słów *przedmiotowych nieprzechodnich*, oraz takie dopelnienie słów *przechodnich*, które przy zamianie na

stronę bierną nie może być podmiotem zdania, nazywa się *dopelnieniem dalszym*. N. p. Pomagaj bliźniemu. — On zajmuje się interesami. — Możesz na mnie polegać. — Dałem bratu książkę.

§ 141. Dopelnienie dalsze może stać we wszystkich *przypadkach zależnych* (4., 2., 3., 6., 7.) bez przyimka lub z przyimkiem.

Dopelnienie dalsze, opatrzone przyimkiem, nazywamy *dopelnieniem przyimkowym*.

§ 142. Osobne stanowisko, niejako w środku pomiędzy słowami przechodniami a nieprzechodniami, zajmują *słowa zwrotne*.

Między nimi odróżniamy:

1) Utworzenie ze słów *przechodnich* przez dodanie zaimka zwrotnego *się*. Tu należą:

a) Słowa *zwrotno-przechodnie*, t. j. takie, przy których zaimek *się* (albo z naciskiem *siebie*, *siebie samego*) jest *dopelnieniem bliższym*, oznaczającym tę samą osobę, która jest *podmiotem* zdania; czyli takie, których czynność nie przechodzi na żaden przedmiot *zewnątrzny*, lecz *zwraca się* ku samemu *podmiotowi*; n. p. Człowiek próżny chwali się wciąż (lub: chwali siebie samego). Obok tego *się*, innego dopelnienia mieć nie mogą.

Słowa *zwrotne przechodnie* mogą także wyrażać czynność *wzajemną*; n. p. Jan i Paweł chwala się nawzajem (t. j. Jan Pawła, a Paweł Jana). — Chłopcy biją się, (t. j. nie każdy siebie samego, lecz jeden drugiego).

Do słów *zwrotno-przechodnich czynności wzajemnej* w celu dobitniejszego wyrażenia wzajemności dodają się często wyrazy: *wzajmnie*, *z sobą*, *między sobą*; zamiast zaimka *się* można powiedzieć: *jeden drugiego*.

Spotkamy się jeszcze. *Sienk.* — Ze sobą się biją, zamiast z nieprzyjacielem. *Sienk.* — Ludzie traktują się wzajemnie. *Sienk.* — Nagle wichry zwarty się, porwały się w poly. *Mick.* — Z chowanami niedźwiedziami w pół się bierze, *Sienk.*

b) Słowa *zwrotno-nieprzechodnie* zaś są takie, przy których *zaimek się* wcale nie jest dopełni onem i dlatego nie może być zastąpiony przez *siebie* lub *siebie samego*. Można je podzielić:

aa) na *zwrotno-nieprzechodnie przedmiotowe*. Przy nich *się* wcale nie jest dopełnieniem, lecz oznacza, że czynność czasownika nie tylko oddziałuje na *przedmiot zewnętrzny* (wyrażony przez przyp. 2., 3. lub dopełnienie przyimkowe), lecz równocześnie i ten przedmiot zewnętrzny w pewnym stopniu oddziałuje na podmiot. Co do znaczenia różnią się znacznie od *przechodnic*, z których powstały. N. p. *przechodnie*: wyrzec, radzić, dorobić, zgodzić, ująć co, dotknąć czego; — *zwrotno-przedmiotowe*: wyrzec się, radzić się, dorobić się, dotknąć się czego, ująć się za czym, zgodzić się na co.

Tu należy wiele słów zwrotnych z przybrankami — do — i na —, jakoto : dorobić się, najeść się, napić się i t. p.

bb) na *zwrotno-podmiotowe*. Różnią się od poprzednich tym, że nie mogą mieć przy sobie żadnego dopełnienia i co do znaczenia odpowiadają w zupełności słowom podmiotowym, t. j. oznaczają *stan, przejście w nowy stan, spoczynek* lub *ruch* samego podmiotu; np. położyć się = leć; spalić się = zgorzeć; bielić się = bieleć. Widoczna, że położyć się, spalić się nie znaczy: położyć, spalić, bielić siebie samego. *Zaimek się* oznacza tu raczej coś pośredniego między stroną czynną a bierną (medium).

Do takich słów należą: obrócić się, ukazać się, zbliżyć się, trząść się, stłuc się, złamać się, podrzec się, ruszać się, chwiać się, wznosić się, kręcić się, otwierać się, rozsypać się, rozwinąć się, obudzić się i t. p.

Chcę się wydostać stąd. *Sienk.* — Wszystko to poruszało się gwałtownie. *Sienk.* — Kto się tu wymknie?. *Sienk.* — Rozkręcało się, znowu skręcało się koło. *Mick.* — Mieni się cętkowata, różna barwa strojów: *Mick.* — Dziś otwiera się nowa dla mnie epoka. *Mick.* — Dziewczyna wstydliwie obraca się. *Mick.* — Klucznik cofnął się zdu-

c) *Proporcja* na pyt. w miarę czego? wyraża się zapomocą wyrażenia przyimkowego w miarę z 2 przyp. (zwykle rzeczowników słownych).

W miarę opadania Wisły sadzawka staje się bagnem. *B. Prus.*

§ 124. Określenie *względu* czyli *okoliczności ograniczającej* na pyt. o ile? pod jakim względem? oznacza *względ*, do którego się ogranicza znaczenie orzecznika; wyraża się:

1) Szóstym przypadkiem bez przyimka, zwłaszcza przy czasownikach: różnić się, wyróżniać się, odznaczyć się, przewyższać, wyrównać, ustępować it.p., a także: starszy wiekiem, dojrzały rozumem i t. p.

Mężczyzna ma być mężczyzną i twarzą, i postawą, i słowy. *Górn.* — Kowalski już nasz duszą i ciałem. *Sienk.* — Nas czułością nosa psi przeszli, bystrością oka orłowie, długością żywota krucy, a siła zwierząt łatwością pływania. *Górn.* — Równy mnie był Jan Tarnowski prawem pospolitym, ale znacnością domu jam jemu nie był równien. *Orzech.* — Poprzednicy nasi przechodzą nas treścią i mocą swych pojęć. *Mochn.*

2) Zapomocą rzeczowników z przyimkami — na, (z 4. i 7. przyp.), — z (z 2. przyp.), — w, (z 4. i 7. przyp.), według (z 2. przyp.), lub z wyrażeniami przyimkowymi: pod względem (czego), co do (czego), w porównaniu (z kim). N. p. Ślepy na jedno oko, chromać na prawą nogę; podupać na zdrowiu; wyleczony na duszy i na ciele; ponieść szkodę na majątku; wzrastać w liczbę; podeszły w leciech; różnić się w wieku (wiekiem, co do wieku), wyrównać w nauce (lub nauką); naśladować w czym; z pochodzenia iz przekonania polak: podobny z twarzy; z pozor; ze wszech miar; znać kogo z widzenia, z nazwiska; podzielić według czego (co do znaczenia); porozumieć się co do czego.

Nikt mu na tym instrumencie nie wyrówna w biegłości, w guście i w talencie. *Mie.* — Młodszy rokiem (miarą), różnił się w wieku (wzgląd) od starszego. *Krasicki.* — Pani naśladowała królowę w służbie, meblach, ubiorach, klejnotach, pojazdach. *Maciej.* — Wycieczka szwedzka w części tylko dopięła celu. *Sienk.* — Co miłe jest z wejrzenia, to i czyste w sercu bywa. *W. Pol.* — Nowa karczma nie była ciekawa z pozoru. *Mick.* — Kusy piękny chart z kształtu. *Mick.* — Jakie jest zdanie naszego wieku co do poezji? *M. Grab.* — Połaniecki był pod pewnym względem dzieckiem wieku. *Sienk.*

3) Jeżeli ograniczenie dotyczy nie tylko *orzecznika*, lecz całego zdania, t. j. *sądu* w nim wypowiedzianego, wyrażając, że sąd ten jest oparty tylko na *świadczeniu* czyim, to używamy przyimków niewłaściwych według, podług, wedle (z 2. przyp.), lub wyrażenia przyimkowego zdaniem (z 2. przyp.).

§ 125. Porównanie jako *uboczne* określenie stopnia czyli *porównawcze określenie stopnia* wyraża się:

1) Porównanie *równości* przy stopniu równym, a tak samo przy stopniu *wyższym*, jeżeli takowy ma przy sobie przeczenie, zapomocą przysłówkowego spójnika jak, jako, jakby; n. p. szybki jak myśl: nie większy jak ty.

2) Porównanie *nierówności* przy stopniu *wyższym*, oraz przy słowach, posiadających znaczenie stopnia wyższego:

a) zapomocą spójników przysłówkowych: niż, niżli, niżeli, aniżeli.

To jezioro więcej jest głębokie, niż obszerne. *Tań.* — Woleli śmierć, niż głód. *Sienk.*

Uwaga. Porównanie, wyrażone zapomocą jak, niż i t. p. należy uważać za zdanie eliptyczne. (Ob. niżej).

b) zapomocą przyimka — od z przyp. 2., lub nad z 4. przyp., niekiedy także zapomocą samego 2. przyp.

Asesor mniej krzykliwy i mniej był ruchawy od Rejenta. *Mick.*—Drugie miasto, większe i gwarniejsze od obleganego, wyrosło na równinie. *Sienk.*—Ochota gorsza od niewoli. *Korzen.*—Śmierć lepsza od takiej męki. *Sienk.*—Nic gorszego nad domową niezgodę niemasz. *Skarga.*—Nad złe i niesprawiedliwe prawa nic zaraźliwszego być każdemu królestwu nie może. *Skarga.*—Nic nad zdrowie ani lepszego, ani zdrowszego. *Kochan.*—Nic miłszego nie miałem nad ciebie. *Brodz.*—Lepsze nad smutki ufanie pobożne. *Brodz.*—Starszy brat nie mógł mieć więcej nad łatzesnaście. *Krasicki.*—Nie można tam bawić nad pięć lub sześć godzin. *Tań.*—Gniew jego nie trwałszy piany. *Kochan.*—Twoich rąk robota—gwiazdy, jaśniejsze wybranego złota. *Kochan.*—Wyżej ją kładzie bogiń. *A. Morszt.*

Uwaga 1. Nad (najczęściej przy orzeczniku zaprzeczonym) oznacza, że rzecz porównana posiada jaki przymiot w wyższym stopniu od *wszystkich* podobnych; używa się także po przysłówkach: więcej, wyżej, dłużej i t. p., zwykle z następującym liczebnikiem; przysłówki te mogą być tylko domyślne.—Tu należą także takie wyrażenia: obiecywać nad możność, pracować nad siłę, płacić nad wartość, chwalić nad zasługę, nad miarę, karać nad słuszność, wcześniej nad spodziewanie, kochać nad życie i t. p.

Ruch żebraczki nad wiek jej był żywy. *Krasz.*

Uwaga 2. Obecnie 2. przyp. bez przyminka używa się w porównaniach prawie tylko po wyżej i niżej, przez co te przysłówki stają się niejako przyminkami.

3) Porównanie *nierówności* przy stopniu *równym* albo przy orzecznikach *rzeczownych* (oraz *zaimkowych*: *czy m, niczym i t. p.*) lub *słownych* określa się przez *wyrażenia przyminkowe*: w poró-

wnaniu (z czym), wobec, w obliczu, (czego) lub przez przyimek przeciw (czemu) lub przy; np. Czymże (jak krótkie) jest nasze życie wobec wieczności, przeciw wieczności, w porównaniu z wiecznością.

Czymże były zwątpienia wobec tej ufności, czym niedola wobec tej pociechy. *Sienk.* — Człowiek jest niczym w porównaniu z hrabią. *Korzen.* (O morze!) Piękneś w obliczu ziemi i piękne przy niebie. *Krasz.*

§ 126. Określenie skutku, jako uboczne określenie stopnia, czyli skutkowe określenie stopnia wyraża się za pomocą przyimka do lub aż do z 2. przyp.

(Kollataj) był w zamysłach i przedsięwzięciach śmiały aż do zuchwałości, stały i wytrzymały aż do uporu. *Śniad.* — Jej wdzięk do łez wzrusza. *Mick.* — Nakarmię ubogie prawie do sytości. *Kochan.* Nie do szczętu to jeszcze zepsuty człowiek. *Sienk.*

§ 127. Określenie porządku (pierwszeństwa i następstwa) wyraża się za pomocą przyimków przed (z 6. przyp.) i po (z 7. przyp.); np. Boga przed wszystkimi ludźmi kochać powinniśmy, a rodziców po Bogu najbardziej.

Byłeś także po Maćku pierwszy do pałaza. *Mick.* — Po rzekach zajmują lądowe wody jezior ważne stanowisko w budowie europejskiego ładu. *W. Pol.*

§ 128. Określenie ilości na pyt. ile? kładzie się w 4. przyp. przy czasownikach: kosztować, ważyć, wynosić, liczyć (sobie), oraz przy przymiotniku wart; np. Książka kosztuje dwa złote; kamień waży funt; suma wynosi sto rubli; liczę sobie 40 lat; moneta warta złotówkę i t. p.

III DOPEŁNIENIA.

§ 129. Dopelnieniem nazywa się dodatek, przynależny czasownikom przedmiotowym, rzeczownikom słownym, pochodzącym od

takich czasowników, oraz *przymiotnikom względnym*, a przynależny im z *konieczności* czyli z samej *natury* czynności lub przymiotu, przez nie wyrażonego.

§ 130. Są bowiem naprzód czasowniki, tak zwane *podmiotowe*, które oznaczają *stan* trwały lub powstający albo *przejsście* z jednego stanu w nowy stan, *spoczynek* trwały lub powstający albo *ruch* samego *podmiotu*, t. j. objawy, zamykające się w samym *podmiocie* i nie pozostające w żadnym stosunku z jakimkolwiek *przedmiotem zewnętrznym*. Np.:

Stan trwały: żyć, kwitnąć, gorzeć i t. p.

Stan powstający: kamienieć, zółknąć i t. p.

Przejsście w nowy stan: umrzeć, przekwitnąć, skamienieć, zżółknąć i t. p.

Spoczynek: leżeć, stać, siedzieć, wisieć i t. p.

Spoczynek powstający czyli *przejsście w spoczynek*: leć, stanąć, sieść, zawisnąć i t. p.

Ruch: iść, jechać, płynąć, skakać i t. p.

§ 131. Czasowniki *przedmiotowe* zaś wyrażają taką *czynność* podmiotu, która w samym *podmiocie* zamykać się nie może, lecz w skutkach swych objawia się zawsze w jakimś *przedmiocie zewnętrznym*. Np. czynność *chwaleńia* wymaga przedmiotu zewnętrznego, który się chwali, a bez tego przedmiotu czynność ta wcale istnieć nie może. Tak samo czynność *unikania* wymaga *przedmiotu*, którego się unika; czynność *pomagania*—*przedmiotu*, któremu się pomaga; czynność *myślenia*—*przedmiotu*, o którym się myśli; czynność *litowania się*—*przedmiotu*, nad którym się litujemy; a bez tych przedmiotów czynności te są niemożliwe. A więc: chwalić, unikać, pomagać, myśleć, litować się—są to słowa *przedmiotowe*; a *wyraz*, oznaczający przedmiot, w którym się objawia czynność przez nie wyrażona, nazywa się *dopełnieniem* tych czasowników.

Uwaga. Nie idzie za tym, żeby dopełnienie zawsze i stale było dodawane do słów przedmiotowych;

mogę np. powiedzieć: Król rządzi, naród słucha— bez dopełnienia; a jednak i tutaj słowa rządzi, słucha pozostają słowami przedmiotowymi, bo przecież rządzić trzeba zawsze kim lub czym, a słuchać kogo lub czego, choć te przedmioty nie są wyraźnie wymienione.

§ 132. Słowa zaś *podmiotowe* żadnego dopełnienia przy sobie mieć nie mogą; np. nie można kwitnąć lub stać ani kogo, ani kim, ani o kim i t. p. Jednak w szczególnym jakim znaczeniu słowa podmiotowe wymagają niekiedy przy sobie dopełnienia i wtenczas stają się oczywiście przedmiotowymi; np. ja o ciebie nie stoję.

§ 133. Tak samo, jak czasowniki dzielą się na podmiotowe i przedmiotowe, tak i *przymiotniki* dzielą się na *bezwzględne* i *względne*.

Bezwzględniemi nazywają się takie przymiotniki, które same przez się wyrażają jaki przymiot lub stan podmiotu i żadnego dopełnienia przy sobie mieć nie mogą; np. zielony, pracowity, martwy, złoty i t. p.

Przymiotniki *względne* zaś są takie, które wyrażają przymiot, objawiający się dopiero w jakim *przedmiocie* zewnętrznym, które więc wymagają *dopełnienia*. Np. nikt nie może być żadnym w sobie samym, lecz może tylko być żadnym czegoś, t. j. jakiego przedmiotu zewnętrznego; tak samo nikt nie może być podobnym w sobie samym, lecz musi być podobnym czemu lub do czego.

Uwaga. Są jednak przymiotniki, które się używają i jako względne, i jako bezwzględne. Np. Ten człowiek jest godny pochwały.—To jest godny człowiek (...zaczny).

§ 134. Dopełnienia czasowników, rzeczowników słownych i przymiotników wyrażają się zapomocą *przypadków zależnych* (t. j. wszystkich przypadków, oprócz 1. i 5.) *bez przyimka* lub *s przyimkiem*; odpowiadają więc na pytania: kogo, czego? komu, czemu? kogo, co? kim, czym? o kim, o czym? i t. p.

§ 135. **Stosunek** czasownika, rzeczownika słownego lub przymiotnika do przypadku, wyrażającego *dopełnienie*, nazywa się *rzędem* tegoż czasownika, rzeczownika słownego lub przymiotnika, czyli: dopełnienie jest zawsze *rzędzone* t. j. ściśle *zależne* od jakiego czasownika, rzeczownika słownego lub przymiotnika.

§ 136. Na tym właśnie polega różnica *dopełnienia* od *określenia okoliczności*, które może mieć tę samą *formę* z dopełnieniem t. j. przypadek zależny (z przyimkiem lub bez przyimka). Określenie bowiem w *luźnym* tylko pozostaje związku z czasownikiem lub przymiotnikiem, jest *dowolne, zmienne*, nie wynika z natury czynności lub przymiotu, *nie jest rządzone*. Mogę np. stać lub czytać przed domem, za drzewem, pod dachem, nad stawem i t. d. W tych wyrażeniach mamy *określenia okoliczności*, ponieważ wcale nie wynikają z natury czynności stania lub czytania i nie są rządzone przez czasowniki stać, czytać. Mogę przeciwnie tylko powiedzieć: obstawać przy czym (nie: na czym, pod czym i t. p.); czytać co, jestem godzinę czego i t. p.

Więc każdy czasownik czy przymiotnik wymaga przy sobie dopełnienia w *pewnym stałym* przypadku bez przyimka lub z *pewnym stałym* przyimkiem.

Uwaga. Nie idzie za tym, żeby czasownik lub przymiotnik mógł mieć tylko *jedno* dopełnienie przy sobie. Są owszem: 1) czasowniki i przymiotniki z *rzędem podwójnym*, t. j. takie, które mogą mieć *równocześnie* dwa różne dopełnienia, zwykle jedno *osobowe*, a drugie *rzeczowe*, np. dać komu co, (4. i 3. przyp.); uczyć kogo czego (4. i 2. przyp.); winien komu co (3. i 4. przyp.); 2) czasowniki i przymiotniki z *rzędem dwojakim, trojakim*, czyli wogóle *wielorakim*, które w różnych znaczeniach rządzą coraz to innemi przypadkami, z tym lub owym przyimkiem lub bez przyimka; np. wierzyć komu—wierzyć w co; winien wdzięczność—winien śmierci; wart dwa grosze—wart nagrody.

I. Dopelnienia czasowników.

§ 137. Pomiędzy słowami przedmiotowemi) wyróżniają się słowa *przechodnie*.

Słowem przechodnim (*verbum transitivum*), nazywa się takie słowo, które może być użyte zarówno po stronie *biernej* (*passivum*), jak po stronie *czynnej* (*activum*). N. p. Nauczyciel chwali ucznia. — Uczeń jest chwalony od nauczyciela. Bóg rządzi światem. — Świat jest rządony przez Boga. — Oczekujemy siostry. — Siostra jest od nas oczekiwana.

Z powyższych przykładów widzimy, że dopelnienia: ucznia, światem, siostry — przy zamianie na stronę bierną stają się *podmiotem* zdania, a podmiot słowa czynnego przy zamianie na stronę bierną staje się *określeniem przyczynowym sprawcy*. (Ob. § 106).

Uwaga. Język polski wogóle nie lubi strony biernej; jednak *możliwość* jej utworzenia decyduje o tym, czy słowo należy uważać za przechodnie.

§ 138. Takie dopelnienie słowa przechodniego, które przy zamianie na stronę *bierną* staje się *podmiotem* zdania, nazywa się *dopelnieniem bliższym*.

Dopelnienie bliższe w języku polskim stać może w przypadku *czwartym*, *drugim* albo *szóstym* bez przyimka; n. p. chwalić kogo, co; oczekiwać kogo, czego; rządzić kim, czym.

Uwaga. Niektóre słowa *przechodnie*, oznaczające *ruch przechodni* czyli wprawienie w ruch przedmiotu zewnętrznego, w wielu razach przyjmują znaczenie *podmiotowe*, t. j. oznaczają ruch samego podmiotu; n. p. ciągnąć, ruszyć, pomykać i t. p.

§ 139. Takie czasowniki, które nie mogą tworzyć strony biernej, nazywają się *nieprzechodniemi* (*verba intransitiva*). Do słów nieprzechodnich, oprócz wielkiej liczby przedmiotowych, zaliczają się wszystkie podmiotowe.

§ 140. Dopelnienie słów *przedmiotowych nieprzechodnich*, oraz takie dopelnienie słów *przechodnich*, które przy zamianie na

stronę bierną nie może być podmiotem zdania, nazywa się *dopelnieniem dalszym*. N. p. Pomagaj bliźniemu. — On zajmuje się interesami. — Możesz na mnie polegać. — Dałem bratu książkę.

§ 141. Dopelnienie dalsze może stać we wszystkich *przypadkach zależnych* (4., 2., 3., 6., 7.) bez przyimka lub z przyimkiem.

Dopelnienie dalsze, opatrzone przyimkiem, nazywamy *dopelnieniem przyimkowym*.

§ 142. Osobne stanowisko, niejako w środku pomiędzy słowami przechodniami a nieprzechodniami, zajmują *słowa zwrotne*.

Między nimi odróżniamy:

1) Utworzenie ze słów *przechodnich* przez dodanie zaimka zwrotnego *się*. Tu należą:

a) Słowa *zwrotno-przechodnie*, t. j. takie, przy których zaimek *się* (albo z naciskiem *siebie*, *siebie samego*) jest *dopelnieniem bliższym*, oznaczającym tę samą osobę, która jest *podmiotem* zdania; czyli takie, których czynność nie przechodzi na żaden przedmiot *zewnątrzny*, lecz *zwraca się* ku samemu *podmiotowi*; n. p. Człowiek próżny chwali się wciąż (lub: chwali siebie samego). Obok tego *się*, innego dopelnienia mieć nie mogą.

Słowa zwrotne przechodnie mogą także wyrażać czynność *wzajemną*; n. p. Jan i Paweł chwala się nawzajem (t. j. Jan Pawła, a Paweł Jana). — Chłopcy biją się, (t. j. nie każdy siebie samego, lecz jeden drugiego).

Do słów zwrotno-przechodnich *czynności wzajemnej* w celu dobitniejszego wyrażenia wzajemności dodają się często wyrazy: *wzajmnie*, *z sobą*, *między sobą*; zamiast zaimka *się* można powiedzieć: *jeden drugiego*.

Spotkamy się jeszcze. *Sienk.* — Ze sobą się biją, zamiast z nieprzyjacielem. *Sienk.* — Ludzie traktują się wzajemnie. *Sienk.* — Nagle wichry zwarty się, porwały się w poly. *Mick.* — Z chowanami niedźwiedziami w pół się bierze, *Sienk.*

b) Słowa *zwrotno-nieprzechodnie* zaś są takie, przy których *zaimek się* wcale nie jest dopełni onem i dlatego nie może być zastąpiony przez *siebie* lub *siebie samego*. Można je podzielić:

aa) na *zwrotno-nieprzechodnie przedmiotowe*. Przy nich *się* wcale nie jest dopełnieniem, lecz oznacza, że czynność czasownika nietylko oddziaływa na *przedmiot zewnętrzny* (wyrażony przez przyp. 2., 3. lub dopełnienie przyimkowe), lecz równocześnie i ten przedmiot zewnętrzny w pewnym stopniu oddziaływa na podmiot. Co do znaczenia różnią się znacznie od *przechodnic*, z których powstały. N. p. *przechodnie*: wyrzec, radzić, dorobić, zgodzić, ująć co, dotknąć czego; — *zwrotno-przedmiotowe*: wyrzec się, radzić się, dorobić się, dotknąć się czego, ująć się za czym, zgodzić się na co.

Tu należy wiele słów *zwrotnych* z przybrankami — do — i na —, jakoto: dorobić się, najeść się, napić się i t. p.

bb) na *zwrotno-podmiotowe*. Różnią się od poprzednich tym, że nie mogą mieć przy sobie żadnego dopełnienia i co do znaczenia odpowiadają w zupełności słowom podmiotowym, t. j. oznaczają *stan, przejście w nowy stan, spoczynek* lub *ruch* samego podmiotu; np. położyć się = leć; spalić się = zgorzeć; bielić się = bieleć. Widoczna, że położyć się, spalić się nie znaczy: położyć, spalić, bielić siebie samego. *Zaimek się* oznacza tu raczej coś pośredniego między stroną czynną a bierną (medium).

Do takich słów należą: obrócić się, ukazać się, zbliżyć się, trząść się, stłuc się, złamać się, podrzec się, ruszać się, chwiać się, wznosić się, kręcić się, otwierać się, rozsypać się, rozwinąć się, obudzić się i t. p.

Chcę się wydostać stąd. *Sienk.* — Wszystko to poruszało się gwałtownie. *Sienk.* — Kto się tu wymknie?. *Sienk.* — Rozkręcało się, znowu skręcało się koło. *Mick.* — Mieni się cętkowata, różna barwa strojów: *Mick.* — Dziś otwiera się nowa dla mnie epoka. *Mick.* — Dziewczyna wstydliwie obraca się. *Mick.* — Klucznik cofnął się zdu-

miony. *Mick.* — Rycerze zerwali się na równe nogi. *Sienk.* — Zamek trząsł się w posadach. *Sienk.* — Jeńcy [na wozie rozbudzili się. *Sienk.* — Nagle rozsypali się. *Sienk.* — Nadzieja wypaliła się w nim do ostatniego źdźbła. *Sienk.*

2) Utworzone ze słów *podmiotowych* przez złożenie z przybrankami roz—lub—z—(s—) i przez dodanie zaimka zwrotnego się.

Takie słowa albo mają znaczenie *podmiotowe* (n. p. rozlegać się, rozpaść się, i t. p.), albo, co bywa częściej, są słowami *nieprzechodniemi czynności wzajemnej*; n. p. rozejść się, zejść się.

Uwaga. Ani jedno, ani drugie nie używają się wcale bez zaimka się, jak również, pozbawione przybranki roz—lub—z—, nie używają się z zaimkiem; nie istnieje więc ani rozejść, ani iść się; mówi się wprawdzie zejść (bez się), lecz tu przybranka z jest właściwie zupełnie innym przyimkiem i oznacza ruch z góry na dół (łac. de—). podczas gdy w słowach zejść się, zjechać się, i t. p. przybranka oznacza *ruch dośrodkowy* czyli zejście się w jedno miejsce (łac. con—); (podobnie przybranka roz—w rozejść się, rozjechać się—oznacza ruch *odśrodkowy*).

Słowa *zwrotno-nieprzechodnie* czynności *wzajemnej* w l. poj. mają zwykle przy sobie dopełnienie w 6 przyp. z przyimkiem—z; są więc *przedmiotowe*; lecz w l. mn. mogą się używać bez dopełnienia, więc jako *podmiotowe*: np. Zjechałem się, (rozstałem się) z kolegą; zjechaliśmy się (rozstaliśmy się) wczoraj.

Do takich słów należą: rozstać się, rozlecieć się, rozbiegać się, rozejść się, rozjechać się; zlecieć się, zejść się, zjechać się, zżyć się, zbiegać się z kim i t. p.

Wewnątrz rozlegał się gwar i krzyki. *Sienk.* — Niech się ziemia rozstąpi pod naszymi nogami. *Sienk.* —

Jakżeście się wczoraj rozstali? *Sienk.* — Rozeszli się wszyscy. *Sienk.* — Tłumy rozplynęły się z wolna. *Sienk.*

3) Nieutworzone z żadnego innego czasownika czyli *zwrotno-*

moistne, które bez zaimka *się* wcale się nie używają. Po większej części mogą mieć dopełnienie, są więc *przedmiotowe*. Tu natę: śmiać się (z czego); bać się, lękać się, dowiedzieć się, domyślić się (czego); podobać się, sprzeciwiać się, rzygnąć się, (czemu); starać się (o co). Niektóre tylko *podmiotowe*, np. wyspać się; niektóre (np. dowiedzieć się) i podobne do słów zwrotnych, złożonych z przybrankami *roz-
b—z*, z tego względu, że nie używają się wprawdzie bez zaimka *się*, ale też nie bez przybranki z zaimkiem.

Okrutnie mi się ten oficer podoba. *Sienk.*

Uwaga. Zaimek *się* niezawsze służy do tworzenia słów zwrotnych; oprócz tego może on tworzyć: 1) *słowo nieosobowe czynności ludzkiej*; (ob. § 27) 2) stroną bierną. (ob. niżej).

a) Dopełnienie bliższe.

aa) Dopełnienie bliższe w 4-ym przypadku.

§ 143. Dopełnienie bliższe w 4. przyp. oznacza przedmiot, *pełnie i stanowczo* opanowany przez czynność, wyrażoną czasownikiem.

§ 144. Znaczenie słów przechodnich, rządzących 4. przyp., jest tak rozmaite, że niepodobna go ująć w prawo. Jednak można je co do znaczenia podzielić na trzy klasy:

1) Takie słowa, które zawierają samo tylko pojęcie czynności przechodniej, której przedmiot zewnętrzny zupełnie biernie ulega; więc oznaczające ogólnie: mieć, nieść, dawać, brać, tracić, zwać, czyścić, i t. p.

Czystą pszenicę czarna niesie rola. *Brodz.* — Bogatego wiozą cugi, ubogiego niosą sługi. *Mick.* — Młódź konia kulbaczy, *Mick.* — Sen szczęście osłania. *Malcz.* — Ręka rękę myje. (przysł.).

2) Słowa przechodnie, oznaczające taką czynność, która wywołuje jakąś czynność, stan lub przymiot przedmiotu, wyrażonego dopełnieniem bliższym. (Słowa czynności powodującej — *forma causativi v. factitivi*).

Np. posadzić kogo — spowodować, żeby siedział; położyć co — uczynić, żeby leżało; tak samo: postawić, powiesić, uspić itp. — Poić kogo — zrobić, żeby pił — dać pić; czernić, bielić, zmoczyć, powiększyć, uszczęśliwić, wyprostować, — zrobić, żeby coś było czarne, białe, mokre, większe, szczęśliwe, proste i t. p.

Wielnaste owce zabelają pola. *Brodz.*

Uwaga. *Germanizmy:* zrobić coś mokrym, dłuższym i t. p. zam. zmoczyć, przedłużyć.

3) Słowa przechodnie, utworzone ze słów *nieprzechodnich* podmiotowych zapomocą *przybranek*.

a) zapomocą *przybranek* — o, (ob —) prze —; np. obejść pole, objechać kraj, oblecieć świat, przejść ulicę, przejechać las, przepłynąć morze, przespać sprawę, i t. p.

Całą tu bitwę przesiedziałem. *Korzen.* — Napróznom przebiegł miasto, pola, góry. *Korzen.* — Dziwne na ziemi przebyłam koleje. *Korzen.* — Sprawę zapije często lub prześpi. *Krasz.* — I tak przeżyłem smutnych dni czterdzieści. *Słow.* — Już orszak dolne krużganki przebiega. *Mick.* — Przepłaczysz w chatce tę noc burzliwą. *Słow.* — Wiek życia razem przesłużyli. *Sienk.*

b) zapomocą *przybranki* wy —, utworzone ze słów *nieprzechodnich* i *przechodnich*, oznaczające *otrzymanie* czegoś wskutek czynności, wyrażonej przez słowo pojedyncze; np. wyludzić, wyprosić, wysiedzieć, wykpić i t. p.

Cóż on u nas wysiedzi? *Krasz.* — Nic tu nie wystoimy. *Sienk.* — Myśli, jakby gdzie co załapic albo wylchwić albo wykłamać. *Rej.*

c) zapomocą *innych przybranek*; np' podejść kogo, zaskoczyć kogo, zaspać (sprawę) i t. p.

§ 145. Dopełnienie bliższe w 4. przyp. może być w trojakim stosunku do czynności, wyrażonej przez słowo *przechodnie*:

1) albo oznacza przedmiot, który czynność, wyrażoną słowem, wprost *bierze* na siebie, nie podlegając żadnej zmianie (Dopełnienie *bierne*); np. chwalić ucznia; czytać książkę i t. p.

Kapłany i proroki i kaznodzieje rano,
to jest pilno, budzi Pan Bóg. *Skarga*. — (Kollataj) naukę i każdy w ludziach talent kochał, ujmował i poważał. *Śniad.*

2) albo oznacza przedmiot, który przez czynność, wyrażoną słowem, się zużywa lub zmienia. (Dopełnienie *bliższe materialne*); np. mleć zboże; splatać włosy i t. p.

3) albo oznacza przedmiot, który wskutek czynności, wyrażonej przez słowo przechodnie, dopiero *powstaje*. (Dopełnienie *bliższe skutkowe*); np. pisać list; warzyć piwo; malować obraz i t. p.

Miłość rodzi zgodę. *Skarga*. — (Lud) dziegieć pali, drze dranice, gnie obody, *W. Pol.*
Cnota, nie odzież czyni zakonnika. *Kvasicki.*

§ 146. Wiele czasowników może mieć przy sobie albo dopełnienie *materialne*, albo dopełnienie *skutkowe*; np. splatać włosy — splatać warkocz; wiązać słomę — wiązać snopki; zwijać papier — zwijać trąbki; mleć zboże — mleć mąkę; obrać Cycerona — obrać konsula; zamianować Fabjusza — zamianować dyktatora; wyświęcić Piotra — wyświęcić księdza i t. p.

§ 147. Jednak obydwie te dopełnienia bliższe *razem* czyli *podwójny accusativus* (na sposób grecki lub łaciński) w języku polskim prawie nigdy się nie używa, chyba wyjątkowo.

Zamiast podwójnego accusatiwa:

1) albo dopełnienie bliższe *materialne* pozostaje, a dopełnienie skutkowe zamienia się w *określenie skutkowe sposobu*, wyrażone przez 4. przyp. z przyimkiem — w lub na; (ob. § 119. 2.); np. splatać włosy w warkocz; wiązać słomę w snopki; zwijać papier w trąbki; zemleć zboże na mąkę i t. p.

2) albo dopełnienie bliższe *skutkowe* pozostaje, a dopełnienie *materjalne* zamienia się w *materjalne określenie przyczyny* zapomocą przyimka — z, z 2. przyp. (ob. § 107. 2); np. pleść wieniec z róż; związać trąbki z papieru; mleć mąkę ze zboża i t. p.

3) nareszcie przy słowach: obrać, zamianować, ogłosić, obwołać, okrzyknąć, ukoronować, uznać, osądzić, zrobić, uczynić, zostawić, nazwać, przezwąć, ochrzcić, — pozostaje dopełnienie materjalne w 4. przyp., a dopełnienie skutkowe również pozostaje, lecz przechodzi w 6. przyp. (*Dopełnienie dalsze skutkowe*); np. obrać Cyncerona konsulem; zamianować Fabjusza dyktatorem; zrobić kogo szczęśliwym; nazwać kogo przyjacielem i t. p.

Jeśli te słowa są użyte po stronie biernej, to dopełnienie materjalne staje się *podmiotem*, a dopełnienie skutkowe zamienia się na *orzecznik skutkowy*. (Ob. § 45).

Sam siebie Rejentem ogłosił. *Mick.* — Natenczas i Rębajło uzna chłopą równym. *Mick.* — Mnie tylko Bogiem wyznasz swoim. *Kochan.* — Młodość cię czyni łatwowiernym. *Korzen.* — Nieszczęśliwego Bóg nie robi tchórzem. *Słow.* — Nazwała mię zdrajcą. *Sienk.* — Pan mój zowie mię gadułą. *Korzen.* — Nazywamy zwyczajnie smakiem władzę rozeznawania piękności od brzydoty w dziełach natury i sztuki. *Śniad.* — Klucznikiem siebie tytułował. *Mick.* — Ochrzcił się Zabokiem; toż Królikiem Dobrzyńscy mianują go sami, a Litwini nazwali Maćkiem nad Maćkami. *Mick.*

Uwaga 1. Imię własne przy nazwać, ochrzcić kładzie się często w 1. przyp.

Kobiety wszystkie chrzczono Kachny lub Maryny. *Mick.*

Uwaga 2. Przy słowach: obrać, ukoronować, wyświęcić, dopełnienie skutkowe wyraża się także przez przyimek na z 4. przyp.; — przy słowie uznać

przez przyim. za z 4. przyp. Przy słowach: mieć, wziąć, dać, uważać, poczytywać — dopełnienie skutkowe zawsze się wyraża przez za z 4. przyp.; np. mam cię (uwagam cię,) za ucziwego człowieka. — Przy słowie mieć (w innym znaczeniu) dopełnienie *materiałne* wyraża się przez przyimek — w, z 7. przyp, a dopełnienie skutkowe pozostaje w 4. przyp.; mam w tobie przyjaciela. Tak samo używają się: znaleźć, uznać, poznać, np. znalazłem (uznałem, poznałem) w tobie przyjaciela. Przy słowach. dać, posłać, pozostawić przeciwnie dopełnienie *materiałne* pozostaje, a dopełnienie skutkowe przechodzi w *określenie skutkowe sposobu*, wyrażone przez 7. przyp. z przyimkiem — w, np. dać (posłać, pozostawić) co w darze (w upominku). — Przy słowach zrobić i uczynić może pozostać dopełnienie bliższe skutkowe, lecz wtenczas zamiast dopełnienia *materiałnego* używa się *materiałne określenie przyczyny* (ob. wyż 2.); np. zrobić kogo stróżem = zrobić z kogo stróża.

Przykłady. Za sługi moje was nie znam, nikt was za moje poddane i za lud mój niechaj nie pisze. *Skarga*. — Każdy chętnie swe zdanie za dobre uważa. *A. Fredro*. — Potym mu onę niewiastę dał za żonę. *Rej*. — Bóg weźmie twoje pochopność do czynu za czyn spełniony. *Słow.* — Ja tego im za złe nie mam. *Krasz.* — Poczytywał się za niezrównanego statystę. *Sienk.* — Konieczność tylko czyni z nas żołnierzy. *Krasz*

Uwaga 3. U dawnych pisarzy polskich napotyka się niekiedy wskutek naśladowania łaciny *podwójny accusativus*.

Herezje ojca mają odstępstwo, a matkę — nieposłuszeństwo. *Skarga*. — Krew czyni człowieka wesołego, hojnego, wspaniałego. *Rej*.

Uwaga 4. Przy czuć się kładzie się 6. lub

1. przyp. przymiotnika, ponieważ to słowo uważa się niejako za łącznik, a przymiotnik za *orzecznik skutkowy*. (Ob. § 50. 3.)

Czuł się rzeźki, młody. *Mick.*— Czują się sama upokorzona. *Sienk.*

bb) Dopelnienie bliższe w drugim przypadku.

§ 148. Dopelnienie bliższe w 2. przyp. oznacza *albo* przedmiot, czynnością, wyrażoną przez czasownik przechodni, niezupełnie zawładnięty, lecz tylko *dotknięty*, *albo* przedmiot, przez tę czynność wcale *niedosięgnięty*. W pierwszym razie mamy dopelnienie bliższe cząstkowe, w drugim razie — dopelnienie bliższe przedmiotu *niedosięgniętego*.

§ 149. Dopelnienie bliższe cząstkowe w 2. przyp. używa się przy czasownikach przechodnich, wyrażających czynność, wskutek której czegoś *przybywa* lub *ubywa*, t. j. oznaczających ogólnie pojęcia dać lub wziąć (*verba dandi et sumendi*), jeżeli czynność obejmuje tylko *część* przedmiotu lub na pewien tylko czas. Jeżeli zaś czynność rozciąga się na *cały* przedmiot i *stanowczo* go *ogarnia*, to przy słowach takich kładzie się 4. *przypadek*.

Nadmienić jeszcze trzeba, że słowa takie rzadziej rządzą 2. przyp., jeśli są niedokonane.

Np. dać, udzielić, obiecać, sprzedać, darować, ofiarować, przynieść, zostawić, dostarczyć, podać, posłać, odstąpić i t. p. co lub czego.

Wziąć, otrzymać, dostać (dostanę), kupić, ukraść, porwać, wydrzeć, nabyć i t. d. co lub czego.

Uwaga. Przy słowie mieć dopelnienie bliższe cząstkowe kładzie się tylko wtenczas, jeżeli ten czasownik w 2. os. (masz, macie) znaczy to samo, co: *naści, weź!*

Masz wuj gorzałki! *Sienk.*

Należą tu zwłaszcza słowa przechodnie, złożone z przybraniami: *do* —, *przy* —, *u* —, *o d* —, *na d* — oznaczające czynność, wskutek której czegoś *przybywa* lub *ubywa*.

Np. dodać, dosypać, dolać, dokupić, dorzucić, dolożyć, domie-
szać co lub czego;

przydać, przysypać, przyłożyć, przymieszać, przyczynić co
lub czego;

ująć, urwać, uciąć, ulamać, uchylić, uszczknąć co lub czego;

odjąć, odciąć, odlamać, odsypać co lub czego;

nadłożyć, naderwać, nadsztukować, nadstawić co lub czego.

Przykłady. (Maciej) rady rzadko udzielał. *Mick.*
(Maciej) wyniósł traw, liścia. *Mick.* — Na komi-
nek znieśli łomu. *W. Pol.* — Zjadł chleba ze
słoniną. *Krasz.* — Próżno myśliwi nateżają ucha.
Mick. — Nakłońcie uszu. *Kochan.* — Jam ucha
nakładając stawał. *Kochan.* — A posłowie tymcza-
sem wina w kruż nalali, potym królom na ręce
wody czystej dali. *Kochan.* — Zaraz nabrał fan-
tazji. *Sienk.* — W podany kubek nalał Wiesław
miodu. *Brodz.* — Widok twojego syna doda mi sił.
Korzen. — Żalobna suknia dodawała jej powagi.
Sienk. — Codzień niemal dodawała mu jaką cnotę,
której nie miał. *Krasz.* — Dobierał zabaw i roz-
rywek napróżno. *Krasz.* — Było to dorzucić pro-
chu do ognia. *Sienk.* — Do ognia przyrzucie tu
drew. *Korzen.* — Do pełnej szklanki przydaj tylko
jedną małą kropelkę. *Korzen.* — Lata ujmą ci ognia
i pokażą prawdę. *Korzen.* — Tadeusz nadstawił
uszu. *Mick.* — Charty nadstawiły uszy. *Mick.*

§ 150. Dopełnienie bliższe częstkowe w 2. przyp. kładzie się
powtórnie zawsze (a *nigdy* dopełnienie bliższe w 4. przyp.) przy sło-
wach, których czynność *zawsze* przechodzi tylko na *część* przedmio-
tu lub obejmuje go tylko *chwilowo*, nie *nazawsze*.

Tu należą:

1) Słowa przechodnie, oznaczające *dotykać* i *probować* (*ver-
ba tangendi et experiendi*), jakoto: *dotykać*, *probować*, *sko-
sztować*, *doznawać*, *dowodzić* i t. p., a także *używać*, *za-
żywać*.

Dotknijmy już przyczyn tych takich niezgód waszych. *Skarga*. — O, nie dotykaj jego starej głowy! *Korzen*. Już próbowałem rycerskiego chleba. *Słow.* — Doznawał dzikiej radości. *Sienk.* — Tam z różeczką cudów dokazał odwagi. *Mick.* — Każdy doświadczyć może z zdrady. *Korzen.* — Środek chaty ubóstwa czy niedbalstwa dowodzi. *Krasz.* — Każdej rzeczy pomiernie używaj. *Rej.* — Gwałtu więcej nie użyję. *Sienk.* — Tu trzeba fortelu zażyć. *Sienk.*

Uwaga. Dawniej łączono z 2. przyp. także: poświęcić, potwierdzić, pozwolić i inne.

2) Słowa przechodnie złożone z przybranką do —, które oznaczają *dokończenie* czynności, wyrażonej przez słowo pojedyncze (rządzące 4. przyp.) (*verba perficiendi*). Np. doczytać (ostatniej stronicy); dopić (szklanki); dochować (tajemnicy); domawiać (ostatnich wyrazów); dobijać (targu); dopełnić (wyroku); dotrzymać (słowa); dopiąć (celu) i t. p.

Reszty dokona Bóg i Jego wola. *Korzen.* — Tamże dokonano wielu czynów świetnych. *Sienk.* Szczerze chciałem interesu dobić. *Mick.* — Wycieczka szwedzka w części tylko dopięła celu. *Sienk.* Już my jutro rano z Alinką na poletku doźniemy ostatka. *Słow.* — Dopiąstowała ziemia czekanej nagrody. *K. Koźmian.*

3) Słowa przechodnie, powstałe z *nieprzechodnich* przez złożenie z przybranką do —; np. dosięgnąć (celu); dostać (do stoję — kroku); dobyć (miecza, miasta). Podobnie także: odbiec (odbieżeć — kogo); odstąpić (kogo).

Dobiegł wkrótce parkanu. *Mick.* — Jeśli nas odbieżycie, poginiem. *Skarga.* — Odstąpili ustaw Pańskich. *Kochan.*

4) Słowa przechodnie, złożone z przybranką na —, a oznaczające zrobienie lub przygotowanie czego w wielkiej ilości, których niezłożone rządzą 4. przyp. Np. nałapać (much); narąbać

(drzewa); narobić (wrzasku); napiec (bułek); nakrajać (chleba.; naznosić (kwiatów); nasprowadzać (świadców); nasypać (soli) i t. p. Tylko rzeczowniki, oznaczające *ilość*, po tych słowach kładą się w 4. przyp. np. nałapał mnóstwo much.

Ano grzybków, rydzyków nanoszono, ano ptaszków nałapano. *Rej.*— Albo też rydzyków nasolić, grzybków nasuszyć — a cóż to za praca? *Rej.* — Nałuszczyć tam tych zamorskich djabłów, jak grochu. *Sienk.* — Aleście już tu piwa nawarzyli. *Sienk.*— Otuchy w serca nabierzcie. *Sienk.*

5) Słowa przechodnie, złożone z przybranką za —, a oznaczające otrzymanie czego w małej ilości, których niezłożone rządzą 4. przyp.; np. zachwycić, zaczerpnąć czego.

6) Słowo przechodnie pożyczyc. które oznacza: *dać na pewien czas*, a więc wyraża czynność, nie nazawsze obejmującą przedmiot w posiadanie; słowo przechodnie słuchać, które znaczy: przyjmować czyjeś słowa lub rozkazy jedno za drugim, więc częściowo, tak jak się wygłaszają, podczas gdy słowo słyszeć (coś w całości) rządzi 4. przyp.

Wallenrod pochwał obojętnie słuchał. *Mick.*
Posłuchaj mej spowiedzi. *Mick.*

§ 151. Dopelnienie bliższe przedmiotu niedosięgniętego oznacza przedmiot, którego czynność czasownika albo wcale nie dosięga, albo od którego ta czynność coś *oddala*.

W pierwszym razie nazywamy je dopelnieniem bliższym ujemnym, w drugim razie dopelnieniem bliższym *oddalenia*.

§ 152. Dopelnienie bliższe *ujemne* w 2. przyp. kładzie się:

1) Przy wszystkich czasownikach *przechodnich*, rządzących w zdaniu twierdzącym *przyp. 4.*, jeśli sam czasownik jest *saprzeczony* (zapomocą przysłówków *nie*, *ani*): tylko zaimek *nie* w tym razie kładzie się w 4. przyp.

Nie nie widział, nie dostrzegł niczyjego śladu. *Mick.*—Nie cieśnijcie ani kurczcie mi-

łości w swoich domach i pojedynczych pożytkach; nie zamykajcie jej w komorach i skarbnicach swoich. *Skarga*. — Prawa nie mają żadnych namiętności albo afektów. *Skarga*. — Anibym zaznał ciężkiej z sercem wojny. *Brodz.* — Krzyżackiego gadu nie ugłaszczcie nikt. *Mick.* — Zimnej duszy nie zajmuje ludzkość. *Wiszn.* — Konrad światowej nie lubił pustoty, Konrad pijanej nie dzielił biesiady. *Mick.* — Próżny rozgłos nie daje szczęścia. *Sienk.* Tu nie czuć było wojny, nie słyhać gwaru życia. *Krusz.* — Radziwiłł nie odrzekł nic. *Sienk.* —

2) Przy słowach *przechodnich*, które same przez się mają znaczenie przeczące, jakoto: przeczyć, zaprzeczać, odmawiać, żalować, skąpić, zazdrościć, zabraniać, zakazywać, chybić, unikać, zaprzestać, zaniechać, nienawidzić, i t. p., często także zapomnieć, zabaczyć (czego, co lub oczym).

Dziś nam szlachectwa przeczą. *Mick.* — Odmówił więc folwarku i nie przyjął płacy. *Mick.* — Stryj na wychowanie niczego nie skąpił. *Mick.* — Sam sobie ziemskich słodyczy zabrania. *Mick.* — Mógłbym zakazać zdrajcy mego prog. *Korzen.* — Tak przyjaciel przyjaciela żałuje. *Kochan.* Unikaj żartów ludzkich. *Korzen.* — Rozumu nie jeden mąż mógłby jej pozazdrościć. *Sienk.* — Jak nienawidzę w ludziach cierpliwości. *Słow.* — Zabacz mych grzechów. *Kochan.*

Uwaga. Nawet w takim razie, jeżeli czasownik rządzący, położony w bezokoliczniku, sam nie jest zaprzeczony, lecz zależy od innego czasownika zaprzeczonego (np. nie chcę, nie mogę, nie zwykłem i t. p.) lub posiadającego znaczenie przeczące (np. zabraniam, boję się i t. p.), — język polski (w przeciwieństwie do ruskiego) wymaga dopełnienia ujemnego w 2. przyp.

Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał. *Skarga.* — Już Konrad hamować nie

zdoła zapędów ludu i nalegań rady. *Mick.* — Ja nie umiem budować zamków na lodzie. *Korzen.* Nikt ust nie śmiał otworzyć. *Krasz.* — Wyłomu pożądanego zrobić było niepodobna. *Krasz.* Czyn nadludzki ludzkiego szczęścia dać nie może. *Korzen.* — (Morze) zamierzonych granic przestąpić się boi. *Kochan.* — Szkoda ust dłużej suszyć klótnią o zajaca. *Mick.*

3) Przy słowach *przechodnich*, oznaczających *pożądanie* przedmiotu, którego się nie posiada (*verba desiderandi*), jakoto: pragnąć, żądać, życzyć (sobie), wymagać, wzywać, kać, pytać, oczekiwać, wyglądać, potrzebo-
i t. p.

Pragnę tej pomocy. *Kochan.* — Ja pragnę tylko końca tej niedoli. *Korzen.* — Pożądamy ludzie dobrego mienia, urzędów, sławy świeckiej, podwyższenia domów swoich. *Skarga.* — Czegoż więc w tym nowym roku będę żądał? *Mick.* — Niegodziwość taka wymaga kary. *Korzen.* — Uproś sąsiada, wezwij jego rady. *Brodz.* — I tu daremnie szukam roztrągnięcia. *Korzen.* — Zaraz zgody i przyjaźni brata mego szukać i znaleźć ją muszę. *Skarga.* — Pocięchy szukam, nie sławy. *Mick.* — Nie pytaj podwieczorku, nie pytaj śniadania. *Szymon.* — Czeka ochłody dusza utrapiona. *Kochan.* — Tadeusz końca czeka. *Mick.* — Darmo Prusacy z podbitej krainy brańców i mnogich łupów wyglądają. *Mick.* — Przyjaźń nie tytułów, ale serca potrzebuje. *Krasicki.* — Błagać przebaczenia przed nią nie ukłęknię. *A. Fredro.*

Uwaga 1. Przy *chcieć* kładzie się przyp. 2. cząstkowy lub 4. przyp., zupełnie jak przy słowach oznaczających *wziąć* (ob. § 149); np. Chcę książkę; chcę chleba. — Przy *słowie* prosić dopełnienie *rzeczowe* może być w 2. przyp. *ujemnym* tylko wtenczas, gdy przy nim niema dopełnienia osobowego; dopełnienie

Np. posadzić kogo spowodować, żeby siedział; położyć co — uczynić, żeby leżało; tak samo: postawić, powiesić, uspić itp. — Pocić kogo — zrobić, żeby pił — dać pić; czernić, bielić, zmoczyć, powiększyć, uszczęśliwić, wyprostować, — zrobić, żeby coś było czarne, białe, mokre, większe, szczęśliwe, proste i t. p.

Wielniaste owce zabielają pola. *Brodz.*

Uwaga. *Germanizmy:* zrobić coś mokrym, dłuższym i t. p. zam. zmoczyć, przedłużyć.

3) Słowa przechodnie, utworzone ze słów *nieprzechodnich* podmiotowych zapomocą *przybranek*.

a) zapomocą *przybranek* — o, (ob —) prze —; np. obejść pole, objechać kraj, oblecieć świat, przejść ulicę, przejechać las, przepłynąć morze, przespać sprawę, i t. p.

Całą tu bitwę przesiedziałem. *Korzen.* — Napróznom przebiegł miasto, pola, góry. *Korzen.* — Dziwne na ziemi przebyłam koleje. *Korzen.* — Sprawę zapije często lub prześni. *Krasz.* — I tak przeżyłem smutnych dni czterdzieści. *Słow.* — Już orszak dolne krużganki przebiega. *Mick.* — Przepłaczysz w chatce tę noc burzliwą. *Słow.* — Wiek życia razem przesłużyli. *Sienk.*

b) zapomocą *przybranki* wy —, utworzone ze słów *nieprzechodnich* i *przechodnich*, oznaczające *otrzymanie* czegoś wskutek czynności, wyrażonej przez słowo pojedyncze; np. wyłudzić, wyprosić, wysiedzieć, wykpić i t. p.

Cóż on u nas wysiedzi? *Krasz.* — Nic tu nie wystoimy. *Sienk.* — Myśli, jakby gdzie co załapać albo wylichwić albo wykłamać. *Rej.*

c) zapomocą *innych przybranek*; np' podejść kogo, zaskoczyć kogo, zaspać (sprawę) i t. p.

§ 145. Dopełnienie bliższe w 4. przyp. może być w trojakim stosunku do czynności, wyrażonej przez słowo przechodnie:

1) albo oznacza przedmiot, który czynność, wyrażoną słowem, wprost *bierze* na siebie, nie podlegając żadnej zmianie (Dopelnienie *biernie*); np. chwalić ucznia; czytać książkę i t. p.

Kapłany i proroki i kaznodzieje rano,
to jest pilno, budzi Pan Bóg. *Skarga*. — (Kollataj) naukę i każdy w ludziach talent kochał, ujmował i poważał. *Śniad.*

2) albo oznacza przedmiot, który przez czynność, wyrażoną słowem, się zużywa lub zmienia. (Dopelnienie *bliższe materialne*); np. mleć zboże; splatać włosy i t. p.

3) albo oznacza przedmiot, który wskutek czynności, wyrażonej przez słowo przechodnie, dopiero *powstaje*. (Dopelnienie *bliższe skutkowe*); np. pisać list; warzyć piwo; malować obraz i t. p.

Miłość rodzi zgodę. *Skarga*. — (Lud) dziegieć pali, drze dranice, gnie obody, *W. Pol.* Cnota, nie odzież czyni zakonnika. *Krasicki*.

§ 146. Wiele czasowników może mieć przy sobie albo dopelnienie *materialne*, albo dopelnienie *skutkowe*; np. splatać włosy — splatać warkocz; wiązać słomę — wiązać snopki; zwijać papier — zwijać trąbki; mleć zboże — mleć mąkę; obrać Cyncerona — obrać konsula; zamianować Fabjusza — zamianować dyktatora; wyświęcić Piotra — wyświęcić księdza i t. p.

§ 147. Jednak obydwie te dopelnienia bliższe *razem* czyli *podwójny accusativus* (na sposób grecki lub łaciński) w języku polskim prawie nigdy się nie używa, chyba wyjątkowo.

Zamiast podwójnego accusatiwa:

1) albo dopelnienie bliższe *materialne* pozostaje, a dopelnienie skutkowe zamienia się w *określenie skutkowe sposobu*, wyrażone przez 4. przyp. z przyimkiem — w lub na; (ob. § 119. 2.): np. splatać włosy w warkocz; wiązać słomę w snopki; zwijać papier w trąbki; zemleć zboże na mąkę i t. p.

2) albo dopełnienie bliższe *skutkowe* pozostaje, a dopełnienie *materjalne* zamienia się w *materjalne określenie przyczyny* zapomocą przyimka — z, z 2. przyp. (ob. § 107. 2); np. pleść wieniec z róż; związać trąbki z papieru; mleć mąkę ze zboża i t. p.

3) nareszcie przy słowach: obrać, zamianować, ogłosić, obwołać, okrzyknąć, ukoronować, uznać, osądzić, zrobić, uczynić, zostawić, nazwać, przezwąć, ochrzcić, — pozostaje dopełnienie materjalne w 4. przyp., a dopełnienie skutkowe również pozostaje, lecz przechodzi w 6. przyp. (*Dopełnienie dalsze skutkowe*); np. obrać Cyserona konsulem; zamianować Fabjusza dyktatorem; zrobić kogo szczęśliwym; nazwać kogo przyjacielem i t. p.

Jeśli te słowa są użyte po stronie biernej, to dopełnienie materjalne staje się *podmiotem*, a dopełnienie skutkowe zamienia się na *orzecznik skutkowy*. (Ob. § 45).

Sam siebie Rejentem ogłosił. *Mick.* — Natenczas i Rębajło uzna chłopą równym. *Mick.* — Mnie tylko Bogiem wyznasz swoim. *Kochan.* — Młodość cię czyni łatwowiernym. *Korzen.* — Nieszczęśliwego Bóg nie robi tchórzem. *Słow.* — Nazwała mię zdrajcą. *Sienk.* — Pan mój zowie mię gadułą. *Korzen.* — Nazywamy zwyczajnie smakiem władzę rozeznawania piękności od brzydoty w dziełach natury i sztuki. *Śniad.* — Klucznikiem siebie tytułował. *Mick.* — Ochrzcił się Zabokiem; toż Królikiem Dobrzyńscy mianują go sami, a Litwini nazwali Maćkiem nad Maćkami. *Mick.*

Uwaga 1. Imię własne przy nazwać, ochrzcić kładzie się często w 1. przyp.

Kobiety wszystkie chrzczono Kachny lub Maryny. *Mick.*

Uwaga 2. Przy słowach: obrać, ukoronować, wyświęcić, dopełnienie skutkowe wyraża się także przez przyimek na z 4. przyp.; — przy słowie uznać

przez przyim. za z 4. przyp. Przy słowach: mieć, wziąć, dać, uważać, poczytywać — dopełnienie skutkowe zawsze się wyraża przez za z 4. przyp.; np. mam cię (uwagam cię,) za uczciwego człowieka. — Przy słowie mieć (w innym znaczeniu) dopełnienie *materiałne* wyraża się przez przyimek — w, z 7. przyp., a dopełnienie skutkowe pozostaje w 4. przyp.; mam w tobie przyjaciela. Tak samo używają się: znaleźć, uznać, poznać, np. znalazłem (uznałem, poznałem) w tobie przyjaciela. Przy słowach. dać, posłać, pozostawić przeciwnie dopełnienie *materiałne* pozostaje, a dopełnienie skutkowe przechodzi w *określenie skutkowe sposobu*, wyrażone przez 7. przyp. z przyimkiem — w, np. dać (posłać, pozostawić) co w darze (w upominku). — Przy słowach zrobić i uczynić może pozostać dopełnienie bliższe skutkowe, lecz wtenczas zamiast dopełnienia materialnego używa się *materiałne określenie przyczyny* (ob. wyż 2.); np. zrobić kogo stróżem = zrobić z kogo stróża.

Przykłady. Za sługi moje was nie znam, nikt was za moje poddane i za lud mój niechaj nie pisze. *Skarga*. — Każdy chętnie swe zdanie za dobre uważa. *A. Fredro*. — Potym mu onę niewiastę dał za żonę. *Rej*. — Bóg weźmie twoję pochopność do czynu za czyn spełniony. *Słow*. — Ja tego im za złe nie mam. *Krasz*. — Poczytywał się za niezrównanego statystę. *Sienk*. — Konieczność tylko czyni z nas żołnierzy. *Krasz*

Uwaga 3. U dawnych pisarzy polskich napotyka się niekiedy wskutek naśladowania łaciny *podwójny accusativus*.

Herezje ojca mają odstępstwo, a matkę — nieposłuszeństwo. *Skarga*. — Krew czyni człowieka wesołego, hojnego, wspaniałego. *Rej*.

Uwaga 4. Przy czuć się kładzie się 6. lub

1. przyp. przymiotnika, ponieważ to słowo uważa się niejako za łącznik, a przymiotnik za *orzecznik skutkowy*. (Ob. § 50. 3.)

Czuł się rzeźki, młody. *Mick.*— Czuła się sama upokorzona. *Sienk.*

bb) Dopelnienie bliższe w drugim przypadku.

§ 148. Dopelnienie bliższe w 2. przyp. oznacza *albo* przedmiot, czynnością, wyrażoną przez czasownik przechodni, niezupełnie zawładnięty, lecz tylko *dotknięty*, *albo* przedmiot, przez tę czynność wcale *niedosięgnięty*. W pierwszym razie mamy dopelnienie bliższe cząstkowe, w drugim razie — dopelnienie bliższe przedmiotu *niedosięgniętego*.

§ 149. Dopelnienie bliższe cząstkowe w 2. przyp. używa się przy czasownikach przechodnich, wyrażających czynność, wskutek której czegoś *przybywa* lub *ubywa*, t. j. oznaczających ogólnie pojęcia dać lub wziąć (*verba dandi et sumendi*), jeżeli czynność obejmuje tylko *część* przedmiotu lub na pewien tylko czas. Jeżeli zaś czynność rozciąga się na *cały* przedmiot i *stanowczo* go *ogarnia*, to przy słowach takich kładzie się 4. *przypadek*.

Nadmienić jeszcze trzeba, że słowa takie rzadziej rządzą 2. przyp., jeśli są niedokonane.

Np. dać, udzielić, obiecać, sprzedać, darować, ofiarować, przynieść, zostawić, dostarczyć, podać, posłać, odstąpić i t. p. co lub czego.

Wziąć, otrzymać, dostać (dostań), kupić, ukraść, porwać, wydrzeć, nabyć i t. d. co lub czego.

Uwaga. Przy słowie mieć dopelnienie bliższe cząstkowe kładzie się tylko wtenczas, jeżeli ten czasownik w 2. os. (masz, macie) znaczy to samo, co: *naści, weź!*

Masz wuj gorzałki! *Sienk.*

Należą tu zwłaszcza słowa przechodnie, złożone z przybraniami: do —, przy —, u —, o d —, nad — oznaczające czynność, wskutek której czegoś *przybywa* lub *ubywa*.

Np. dodać, dosypać, dolać, dokupić, dorzucić, dolożyć, domieszać co lub czego;

przydać, przysypać, przyłożyć, przymieszać, przyczynić co lub czego;

ująć, urwać, uciąć, ułamać, uchylić, uszczknąć co lub czego;

odjąć, odciąć, odlamać, odsypać co lub czego;

nadłożyć, naderwać, nadsztukować, nadstawić co lub czego.

Przykłady. (Maciej) rady rzadko udzielał. *Mick.* (Maciej) wyniósł traw, liścia. *Mick.* — Na kominek znieśli łomu. *W. Pol.* — Zjadł chleba ze słoniną. *Krusz.* — Próżno myśliwi natężają ucha. *Mick.* — Nakłońcie uszu. *Kochan.* — Jam ucha nakładając stawał. *Kochan.* — A posłowie tymczasem wina w kruż nalali, potym królom na ręce wody czystej dali. *Kochan.* — Zaraz nabrał fantazji. *Sienk.* — W podany kubek nalal Wiesław miodu. *Brodz.* — Widok twojego syna doda mi sił. *Korzen.* — Żalobna suknia dodawała jej powagi. *Sienk.* — Codzień niemal dodawała mu jaką cnotę, której nie miał. *Krasz.* — Dobierał zabaw i rozrywek napróżno. *Krasz.* — Było to dorzucić prochu do ognia. *Sienk.* — Do ognia przyrzucicie tu drew. *Korzen.* — Do pełnej szklanki przydaj tylko jedną małą kropelkę. *Korzen.* — Lata ujmą ci ognia i pokażą prawdę. *Korzen.* — Tadeusz nadstawił uszu. *Mick.* — Charty nadstawiły uszy. *Mick.*

§ 150. Dopełnienie bliższe częstkowe w 2. przyp. kładzie się *powtórze zawsze* (a *nigdy* dopełnienie bliższe w 4. przyp.) przy słowach, których czynność *zawsze* przechodzi tylko na *część* przedmiotu lub obejmuje go tylko *chwilowo*, nie *nazawsze*.

Tu należą:

1) Słowa przechodnie, oznaczające *dotykać* i *probować* (*verba tangendi et experiendi*), jakoto: *dotykać*, *probować*, *skosztować*, *doznawać*, *dowodzić* i t. p., a także *używać*, *zżywać*.

Dotknijmy już przyczyn tych takich niezgód waszych. *Skarga*. — O, nie dotykaj jego starej głowy! *Korzen*. Już probowałem rycerskiego chleba. *Słow*. — Doznawał dzikiej radości. *Sienk*. — Tam z różeczką cudów dokazał odwagi. *Mick*. — Każdy doświadczyć może z irady. *Korzen*. — Środek chaty ubóstwa czy niedbalstwa dowodzi. *Krasz*. — Każdej rzeczy pomiernie używaj. *Rej*. — Gwałtu więcej nie użyję. *Sienk*. — Tu trzeba fortelu zażyć. *Sienk*.

Uwaga. Dawniej łączono z 2. przyp. także: poświęcić, potwierdzić, pozwolić i inne.

2) Słowa przechodnie złożone z przybranką do —, które oznaczają *dokończenie* czynności, wyrażonej przez słowo pojedyncze (rządzące 4. przyp.) (*verba perficiendi*). Np. doczytać (ostatniej stronicy); dopić (szklanki); dochować (tajemnicy); domawiać (ostatnich wyrazów); dobijać (targu); dopełnić (wyroku); dotrzymać (słowa); dopiąć (celu) i t. p.

Reszty dokona Bóg i Jego wola. *Korzen*. — Tamże dokonano wielu czynów świetnych. *Sienk*. Szczerze chciałem interesu dobić. *Mick*. — Wycieczka szwedzka w części tylko dopięła celu. *Sienk*. Już my jutro rano z Alinką na poletku doźniemy ostatka. *Słow*. — Dopiąstowała ziemia czekanej nagrody. *K. Koźmian*.

3) Słowa przechodnie, powstałe z *nieprzechodnich* przez złożenie z przybranką do —; np. dosięgnąć (celu); dostać (dostoję — kroku); dobyć (miecza, miasta). Podobnie także: odbiec (odbieżeć — kogo); odstąpić (kogo).

Dobiegł wkrótce parkanu. *Mick*. — Jeśli nas odbieżycie, poginiem. *Skarga*. — Odstąpili ustaw Pańskich. *Kochan*.

4) Słowa przechodnie, złożone z przybranką na —, a oznaczające zrobienie lub przygotowanie czego w wielkiej ilości, których niezłożone rządzą 4. przyp. Np. nałapać (much); narąbać

(drzewa); narobić (wrzasku); napiec (bułek); nakrajać (chleba.; naznosić (kwiatów); nasprowadzać (świadców); nasypać (soli) i t. p. Tylko rzeczowniki, oznaczające *ilość*, po tych słowach kładą się w 4. przyp. np. nałapał mnóstwo much.

Ano grzybków, rydzyków nanoszono, ano ptaszków nałapano. *Rej.*— Albo też rydzyków nasolić, grzybków nasuszyć -- a cóż to za praca? *Rej.* — Nałuszczyć tam tych zamorskich djabłów, jak grochu. *Sienk.* — Aleście już tu piwa nawarzyli. *Sienk.*— Otuchy w serca nabierzcie. *Sienk.*

5) Słowa przechodnie, złożone z przybranką za —, a oznaczające otrzymanie czego w małej ilości, których niezłożone rządzą 4. przyp.; np. zachwycić, zacerpnąć czego.

6) Słowo przechodnie pożyczyc. które oznacza: *dać na pewien czas*; a więc wyraża czynność, nie nazawsze obejmującą przedmiot w posiadanie; słowo przechodnie słuchać, które znaczy: przyjmować czyjeś słowa lub rozkazy jedno za drugim, więc częściowo, tak jak się wygłaszają, podczas gdy słowo słyszeć (coś w całości) rządzi 4. przyp.

Wallenrod pochwał obojętnie słuchał. *Mick.*
Posłuchaj mej spowiedzi. *Mick.*

§ 151. Dopełnienie bliższe przedmiotu niedosięgniętego oznacza przedmiot, którego czynność czasownika albo wcale nie dosięga, albo od którego ta czynność coś *oddala*.

W pierwszym razie nazywamy je dopełnieniem bliższym ujemnym, w drugim razie dopełnieniem bliższym *oddalenia*.

§ 152. Dopełnienie bliższe *ujemne* w 2. przyp. kładzie się:

1) Przy wszystkich czasownikach *przechodnich*, rządzących w zdaniu twierdzącym *przyp. 4.*, jeśli sam czasownik jest *saprzeczony* (zapomocą przysłówków *nie*, *ani*): tylko zaimek *nie* w tym razie kładzie się w 4. przyp.

Nic nie widział, nie dostrzegł niczyjego śladu. *Mick.*— Nie cieśnijcie ani kurczcie mi-

łości w swoich domach i pojedynczych pożytkach; nie zamykajcie jej w komorach i skarbnicach swoich. *Skarga*. — Prawa nie mają żadnych namiętności albo afektów. *Skarga*. — Anibym zaznał ciężkiej z sercem wojny. *Brodz*. — Krzyżackiego gadu nie ugłaszczcie nikt. *Mick*. — Zimnej duszy nie zajmuje ludzkość. *Wiszn*. — Konrad światowej nie lubił pustoty, Konrad pijanej nie dzielił biesiady. *Mick*. — Próżny rozgłos nie daje szczęścia. *Sienk*. — Tu nie czuć było wojny, nie słyhać gwaru życia. *Krasz*. — Radziwiłł nie odrzekł nic. *Sienk*. —

2) Przy słowach *przechodnich*, które same przez się mają znaczenie przeczące, jakoto: przeczyć, zaprzeczać, odmawiać, żalować, skąpić, zazdrościć, zabraniać, zakazywać, chybić, unikać, zaprzestać, zaniechać, nienawidzić, i t. p., często także zapomnieć, zabaczyć (czego, co lub oczym).

Dziś nam szlachectwa przeczą. *Mick*. — Odmówił więc folwarku i nie przyjął płacy. *Mick*. — Stryj na wychowanie niczego nie skąpił. *Mick*. — Sam sobie ziemskich słodyczy zabrania. *Mick*. — Mógłbym zakazać zdrajcy mego prog. *Korzen*. — Tak przyjaciel przyjaciela żałuje. *Kochan*. — Unikaj żartów ludzkich. *Korzen*. — Rozumu nie jeden mąż mógłby jej pozazdrościć. *Sienk*. — Jak nienawidzę w ludziach cierpliwości. *Słow*. — Zabacz mych grzechów. *Kochan*.

Uwaga. Nawet w takim razie, jeżeli czasownik rządzący, położony w bezokoliczniku, sam nie jest zaprzeczony, lecz zależy od innego czasownika zaprzeczonego (np. nie chcę, nie mogę, nie zwykłem i t. p.) lub posiadającego znaczenie przeczące (np. zabraniam, boję się i t. p.), — język polski (w przeciwieństwie do ruskiego) wymaga dopełnienia ujemnego w 2. przyp.

Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał. *Skarga*. — Już Konrad hamować nie

zdoła zapędów ludu i nalegań rady. *Mick.* — Ja nie umiem budować zamków na lodzie. *Korzen.* Nikt ust nie śmiał otworzyć. *Krasz.* — Wyłomu pożądanego zrobić było niepodobna. *Krasz.* Czyn nadludzki ludzkiego szczęścia dać nie może. *Korzen.* — (Morze) zamierzonych granic przestąpić się boi. *Kochan.* — Szkoda ust dłużej suszyć klótnią o zająca. *Mick.*

3) Przy słowach *przechodnich*, oznaczających *pożądanie* przedu, którego się nie posiada (*verba desiderandi*), jakoto: pragnąć, żądać, życzyć (sobie), wymagać, wzywać, kać, pytać, oczekiwać, wyglądać, potrzebo-
s i t. p.

Pragnę tej pomocy. *Kochan.* — Ja pragnę tylko końca tej niedoli. *Korzen.* — Pożądamy ludzie dobrego mienia, urzędów, sławy świeckiej, podwyższenia domów swoich. *Skarga.* — Czegoż więc w tym nowym roku będę żądał? *Mick.* — Niegodziwość taka wymaga kary. *Korzen.* — Uproś sąsiada, wezwij jego rady. *Brodz.* — I tu daremnie szukam roztargnienia. *Korzen.* — Zaraz zgody i przyjaźni brata mego szukać i znaleźć ją muszę. *Skarga.* — Pocięchy szukam, nie sławy. *Mick.* — Nie pytaj podwieczorku, nie pytaj śniadania. *Szymon.* — Czekaj ochłody dusza utrapiona. *Kochan.* — Tadeusz końca czeka. *Mick.* — Darmo Prusacy z podbitej krainy brańców i mnogich łupów wyglądają. *Mick.* — Przyjaźń nie tytułów, ale serca potrzebuje. *Krasicki.* — Błagać przebaczenia przed nią nie ukłęknię. *A. Fredro.*

Uwaga 1. Przy *chcieć* kładzie się przyp. 2. cząstkowy lub 4. przyp., zupełnie jak przy słowach oznaczających *wziąć* (ob. § 149); np. Chcę książkę; chcę chleba. — Przy *słowie* prosić dopełnienie *rzeczowe* może być w 2. przyp. *ujemnym* tylko wtenczas, gdy przy nim niema dopełnienia *osobowego*; dopełnienie

osobowe kładzie się zwykle w 4. przyp., rzadziej w 2. *ujemnym*; jeżeli *obydwu* dopełnienia stoją obok siebie, to mówi się: prosić kogo (2. lub 4. przyp.) o co. Tak samo dawniej używano: żądać kogo o co; dziś tylko: żądać czego od kogo.

Muszę dla ulgi sumnienia pozyskać, a przynajmniej prosić przebaczenia. *Mick.*

Uwaga 2. Słowa śledzić i badać rządzą 2. przyp. ujemnym (podług analogji słowa szukać), jeśli przedmiot jest nieobecny i ma być dopiero wysledzony; 4. przypadkiem zaś, jeśli przedmiot obecny ma być zbadany w szczegółach. Zresztą nie zawsze ta różnica się przestrzega. Podobnie i wołać i czekać rządzą 2. lub 4. przypadkiem, a także przyimkiem na z 4. przyp.

Mrokiem poczyniała krążyć po zakątkach klasztornych, śledząc utraconej dziewczeczki, rozpytywała ludzi, badała ścian i bruków napróżno. *Krasz.*—Stara żebraczka stale prawie przesiadywać zaczęła naprzeciw baszty Krzysztoporskiego, śledząc jego kroki. *Krasz.*—Jakież los mógł czekać dziewczynę, rzuconą na pastwę tej burzy? *Sienk.*—Wola przez okno Zosię, bawiacą się w sadzie. *Mick.*

§ 153. Dopełnienie bliższe oddalenia w 2. przyp., oznaczające przedmiot, od którego coś oddalamy lub usuwamy, kładzie się przy słowach, oznaczających strzec i bronić (*verbu tuendi*), jako to strzec, pilnować, bronić, chronić, przestrzegać, doglądać, patrzeć—które jednakże używają się zarówno z 4., jak z 2. przyp., a złożone z przybranką o—(np. ostżec, obronić, ochronić) tylko z 4. przyp.

Bracia sporni w szczerej uprzejmości strzegą jedności. *Kochan.*—Żołnierz w pokoju bezpieczeństwa strzeże, a w wojnie ojczyzny broni. *Krasicki.*—Cnoty, prawdy, miary strzeż pilnie, jako oka w głowie. *Rej.*—Pan sług swoich broni. *Kochan.*—Nie samemi tylko wierszami bronił Tyrtusz ojczyznę. *Mochn.*—Niech każdy przestrzega

swego zawołania. *Kochun.*—Ja twych wyroków pilnuję. *Kochan.*—Porządku pilnować muszę. *Krasz.*—Muszę sam dopilnować wszystkiego. *Krasz.*—(Ekonom) roboty nie patrzy. *Mick.*—Czyż te siły ochronią ją? *Sienk.*

co) Dopelnienie bliższe w szóstym przypadku.

§ 154. Dopelnienie bliższe w 6. przypadku oznacza przedmiot, rządzający wprawdzie zupełnie czynności, wyrażonej przez słowo przechodnie, lecz równocześnie do czynności tej potrzebny jako jej *zędzie*. (Dopelnienie narzędne).

Prawie wszystkie słowa przechodnie, rządzące 6. przyp., mogą rządzić także i 4. przyp.

§ 155. Dopelnienie bliższe w 6. przyp. mają następujące słowa przechodnie:

1) Oznaczające rządzić (*verba regendi*), jakoto: rządzić, kierować, władać, rozporządzać, zawładnąć, szafować, administrować, dowodzić, powozić, zawiązać, powodować.

Słowa te dziś prawie wyłącznie rządzą 6. przyp., lecz dawniej rządziły także 4. przyp. Słowo rządzić z 4. przyp. dziś się nie używa; lecz kierować, szafować i administrować używają się z obydwojma przypadkami. Władać łączy się niekiedy z 3. przyp., jako słowo nieprzechodnie.

Ten wszystek świat rządzi. *Kochan.* — (Białogłowy) rządziły królestwa. *Górn.* — Kieruje skutą, a ona nie błądzi, gdy ją styr rządzi. *Klon.* Ty jako pan wszechmocny okrąg ziemi rządzisz. *Kochan.*—Boże, zmiłuj się nad ludem swoim, którym jako jedną owcą rządzisz. *Skarga.* — Ty ludem swoim rządzisz. *Kochan.* — Nie rządzisz łosem i nie władasz sobą, jak nie kierujesz posępnym obłokiem, który wiatr zmaça i pędzi nad tobą. *Korzen.* — Naród ruski, także słowiański, rządzony był przez różnych drobnych kniaziów czyli książąt. *Siemiński.* — Prawdo, jedyna prawdo, kieruj moje kroki! *Tremb.* — Ona na powietrzu ptastwem, pod wodami władnie

rybami. *Kochan.* — Co za rozkosz władać dzielnie sobą, wola, czynem, słowem. *W. Pol.* — Nie władnę dalej sobą. *Kochan.* — Ten ma światem władać. *Kochan.* — Potrójnym kula ziemską włada na obrotem. *Tremb.* — Nie mogę przestawnemu władać narodowi. *Słow.* — Pragnę majątkiem moim rozporządzić. *Korzen.* — Trzeba tym i owym rozporządzić. *Sienk.* — Ciagle nim zarządza. *Mick.* — Fortuna w bitwach zwycięstwem szafuje. *Kochan.* Szafuj gotowym bacznie. *Kochan.* — Ty sławą szafujesz. *Kochan.* — Musimy się uczyć, jako temi dary roztropnie szafować mamy, jakobyśmy ich na zbytki nie szafowali. *Rej.* — Szafuj innym swoje względy, sławę, bogactwa, urzędy. *K. Koźm.* — Każde w szczególności kolegum administrowało swemi wioskami i dochodami. *Śniad.* Czyna mi jego powodowała fantazja. *Sienk.*

2) Słowa przechodnie, oznaczające gardzić (*verba contemnendi*), jako to: gardzić, wzgardzić, pogardzać, powiewierać i (przestarzałe) brakować kim.

Nie gardzę ja poradą mojego chłopca. *Krasie.* Zwykłem gardzić tylko nieuczciwością. *Korzen.* — Nie gardź, młodzieńcze, pooranym czołem! *Korzen.* Głos mój nie będzie wzgardzony. *Kochan.* — Iglę, wrzeciono, niewieście zabawy gardząc, twardego imala oręza. *Mick.* — Głupim każdy pogardza albo się nad nim lituje. *Wiszu.* — Wzgardziłaś mną, dziedziczko moja ucieszona. *Kochan.* — Wzgardziłaś przymierzem Pańskim. *Kochan.* — Zawsze spokojność gnuśną pogardzałem. *Mick.* Wzgardził oklaski i górne urzędy. *Mick.* — Oni ręką mściwą pomiatać będą jego głową siwą. *Korzen.* — Pychy pełen, ludźmi brakuje. *Kochan.*

3) Czasowniki, oznaczające *ruch przechodni*, t. j. czynność podmiotu, uprawiającą w ruch przedmiot zewnętrzny (*verba transitiva movendi*), jako to: ruszać, poruszać, rzucać, mio-

tać kołysać, trząść, potrząsać, chwiać, szastać, sypać, kręcić, obracać, wywijać i t. p.

Wszystkie te słowa rządzą 4. przyp., jeżeli przedmiot poruszany nie jest równocześnie narzędziem czynności, zmierzającej do jakiego celu, lecz sam jest ostatecznym celem czynności: np. rzucić w kogo kamieniem — rzucić kamień w wodę.

Jak wir prochem miota na wszystkie strony, tak myślami memi rzuca żelazna ręka przeznaczenia. *Korzen.* — Wieść ta, jakby iskra elektryczna, poruszyła i wstrząsnęła cały obóz. *Sienk.* — Jedna osina drżąca wstrząsa liście sive. *Mick.* — Pożar nad wioską trząśł całą grzywą płomienia. *Sienk.* — Mym sercem żaden wichur nie miota. *Korzen.* — Dreszcz zimny wstrząsnął nim. *I. Chodźko.* — Kurcz wstrząsał jego olbrzymim ciałem. *Sienk.* — Gniew mnie nie zachwieje. *Korzen.* — Dobra przyjaźń ze Szwedami zachwiana. *Sienk.* — Jako skałą wiatr nie włada, tak poczciwego człowieka usty chmiel, ani gniew, ani żal chybać nie ma. *Górn.* — On światem, jako chce, toczy. *Korhan.* — Wywija sierpem Cerera szczyrbatym. *A. Morszt.* — W rękę kręciła wachlarz dla zabawki. *Mick.* — (Ekonom) kręci głową. *Mick.* — Potrafil obracać tym żelaznym drągiem. *Mick.* — Z pokoju runął, trzasnąwszy drzwi za sobą. *Mick.* (Zwykle: trzaskać drzwiami).

b) Dopełnienie dalsze.

aa) Dopełnienie dalsze w ozwartym przypadku.

§ 156. Dopełnienie dalsze w 4. przyp. mają:

1) słowa *nieprzechoǳnie obchoǳić* i *kosztować* (obok 4. przyp. *ilości* ob. § 128); np. Wy mię mało obchoǳicie. Ta przyjemność kosztowała nas dwa złote.

Jeśli cię, gościu, mój smutek obchoǳi, słuchaj powieści o moim Adamie. *Brodz.*

2) słowa *trzecio-osobowe*: martwi, korci, boli, świędzi, świerzbi, mierzi, mdli i wyrażenie nieosobowe stać (mię) oraz wstyd, przy którym jednak może stać także 3. przyp.: np. Zęby mię bolą. Martwi nas twój wypadek. Wstyd nas wstyd nam.

Srodze go bolała wojna. *Krasz.* — Falsz mię mierzi. *Kochan.* — Wstydby nas było przewodników z sobą ciągnąć na taką objazdżkę. *Krasz.* — Wstyd mi powiedzieć. *Krasz.* — Wstyd mu było. *Krasz.*

bb) Dopelnienie dalsze w drugim przypadku.

§ 157. Ze słów *przechodnich* mają dopelnienie dalsze w 2. przyp., obok dopelnienia bliższego w 4. przyp., tylko następujące słowa: uczyć, oduczyć, nabawić, pozbawić *kogo czego*, a niekiedy także: uchronić, uchronić, ustrzec, zbawić *kogo czego*; te ostatnie słowa częściej dopelnienie dalsze wyrażają przez przyimek -- od z 2. przyp.

Mnie ty będziesz rozumu uczyła? *Krasz.* — Uczyli pracy i bojaźni nieba. *Brodz.* — Każdego rzemiosła uczyć się trzeba. *Skarga.* — On mnie bojaźni, a jam jego gniewu nabawił. *Bohom.* Ja mogę ciebie dziś pozbawić życia. *Słow.* — Śmiech nas pozbawia zaufania w sobie i rodzi niemoc. *Słow.* — Pan go wcale zachowa i zdrowia nabawi. *Kochan.* — Uchowaj was tego Boże. *Skarga.* — Kogo dobroć przypadku złego uchowała? *Kochan.* — Uchowaj mię hańby. *Kochan.* — Racz-że mię zbawić wszystkich trudności. *Kochan.* — Zbaw więzienia duszę moję. *Kochan.*

§ 158. Dopelnienie dalsze w 2. przyp. ma przeważna większość słów *zwrotno-nieprzechodnich przedmiotowych* (ob. § 142. l. 6), a szczególnie:

1) złożone z przybranką — do —, a oznaczające otrzymanie pewnego przedmiotu zapomocą czynności, wyrażonej przez czasownik niezłożony. Np. doszukać się czego — otrzymać

coś wskutek szukania. Tak samo: doprosić się, dopytać się, dorobić się, dogrzebać się, dochrapać się, dobić się, doliczyć się, domyślić się, dopatrzeć się, domacać się, dorwać się, doczekać się i t. p., a także: dopuścić się.

Dorwał się panicz rządów. *Krusicki*.—Nieraz dorabiał się grosza. *Sienk.* — Fortuny się nie dosłużysz. *Sienk.* — Czego lepszego się doczekasz. *Sienk.*

2) złożone z przybranką — na—, a oznaczające nasyconie się czynnością, wyrażoną słowem niezłożonym, jeśli ostatnie jest przechodnym; np. najeść się, napić się, nasłuchać się, naczytać się czego, (lecz naśmiać się z czego, bośmiać się z czego).

Psi się najadali ścierwów ich. *Rej.* — Napił się już parę razy wódki. *Krasz.*

3) oznaczające dotykanie się jakiego przedmiotu, jako to: dotknąć się, czepić się, chwycić się, jąć się, podjąć się, trzymać się, tyczyć się czego.

Wąż ślizką piersią dotyka się ziota. *Mick.* — Krąży ptaszek w ciemnym lesie, gałązek się czepia. *Brodz.*—Uchwyciłem się tej myśli, jak deski zbawienia. *Sienk.* — Sen nie chwytął się nieśczęsnej Oleńki. *Sienk.*

4) oznaczające *wyrzeczenie się czego*, jako to: wyrzec się, odrzec się, odprzysiąc się, wyprzeć się, zaprzeć się.

Wyrzekł się świat szczerości. *W. Potocki.*

5) oznaczające *strzec się*, jako to: strzec się, wystrzegać się, chronić się, pilnować się, wybiegać się, wzbraniać się.

Starzy niechaj się strzegą zbytniej chluby. *Krasz.* — Bojaźni trudno się uchronić. *Sienk.* —

Niech i on grzesznej chroni się rozpaczy. *Korzen.*
Tam ledwie się święty wybiega. *Rej.*

6) Osobno: radzić się, pytać się (kogo i czego, częściej: o co), napierać się, wstydzić się (kogo, czego); prosić się (kogo lub komu).

Radziłem się o to różnych prawników. *Krusz.* — Muszę cię w bardzo ważnej rzeczy radzić się. *Mick.* — Przyczyny smutku pyta się ciekawa. *Brodz.* — Roztropne sprawy nigdy się nie wstydzą ludzkiego oka. *Korzen.* — Ludzie wstydzą się często uczuć bardzo dobrych. *Sienk.*

§ 159. Ze słów *zwrotno-samoistnych* (ob. § 142. 3), mają dopełnienie dalsze w przyp. 2. następujące:

1) Słowa, oznaczające bać się i spodziewać się, jako to: bać się, obawiać się, lękać się, strachać się, spodziewać się.

Ja się boję gniewu Bożego i łez ludzkich się boję i krzywd. *Sienk.* — Groźb się twych nie boję. *Korzen.* — Boję się prawda śmieszności, ale nie śmierci. *Korzen.* — Życie lęka się szalu żywiołów. *Kremer.* — Jeszcze jednej straty mógłbym się lękać. *Korzen.*

2) Osobno: mścić się czego (częściej: za co), kajać się, pozbyć się, spowiadać się czego, ulitować się, uzalić się (kogo lub nad kim)), dowiedzieć się (czego lub o czym).

Mścij się swej krzywdy. *Korzen.* — Raczyłeś się uzalić mego udręczenia. *Kochan.* — Wy się przynajmniej żalcie mojej męki. *Brodz.* — Jutro dowiemy się szczegółów. *Korzen.*

§ 160. Ze słów *nieprzechodnich* mają dopełnienie dalsze w 2. przyp.:

1) Słowa oznaczające *ruch* lub *spoczynek*, utworzone ze słów *podmiotowych* zapomocą przybranki—do—, jako to: dojsść,

dobiec, dojechać, dopłynąć, dolecieć; dosieść, dosiedzieć, doleżeć, dożyć i t. p.,—przy których dopełnienie oznacza albo ostateczny kres ruchu, albo koniec spoczynku.

Określenie miejsca lub czasu przy tych słowach wyraża się zapomocą przyimka—do, z 2. przyp.

Słońce ostatnich kresów nieba dochodziło.

Mick. — Dożyj ty szczęścia i późnego wieku. *Mick.*

I my cichego dożyjem wieczora. *Korzen.*

2) Osobno: płakać czego, odwyknąć czego (częściej: od czego).

Każde cnotliwe serce śmierci ich płacze. *Górn.*

§ 161. Dopełnienie w 2. przyp. mają również rzeczowniki, używane w znaczeniu wyrażen niesobowych: trzeba, potrzeba, szkoda, żal, wstyd, strach.

Litwie trzeba zawsze żelaza i lasów. *Mick.*

Męstwa nam potrzeba. *Korzen.* — Szkoda czasu na gadanie. *Mick.*

cc) Dopełnienie dalsze w trzecim przypadku.

§ 162. Trzeci przypadek: jako dopełnienie dalsze czasownika, oznacza, że czynność, wyrażona przez słowo, odbywa się tylko w kierunku ku przedmiotowi zewnętrznemu i w pewnym stopniu nań wpływa. Najczęściej dopełnieniem w 3. przyp. bywa imię *osobowe*.

Osoba, wyrażona przez 3 przyp. nie jest tylko *bierną* (jak w przyp. 4), lecz *świadomie przyjmującą* czynność, tak, że z podmiotem znajduje się w pewnym stosunku wzajemnym. Stosunek ten może być wyrażony i z drugiej strony, podstawiając na miejsce czasownika inny, odpowiedniego znaczenia, i zamieniając dopełnienie na podmiot i nawzajem: np. słowom dać, mówić, kazać z drugiej strony odpowiadają słowa: otrzymać, słyszeć, słuchać. Zamiast „Jan daje Pawłowi,“ z drugiej strony można tę samą myśl wyrazić przez „Paweł bierze od Jana“ lub „odbiera Janowi“,

§ 163. **Dopełnienie dalsze w 3. przyp.** kładzie się przede wszystkim przy słowach *przechodnich*, które obok dopełnienia *bliższego rzeczowego* w 4. lub 2. przypadku, dopuszczają jeszcze stosunek czynności do jakiej *osoby*. Tu należą:

1) szczególnie słowa, oznaczające ogólnie dać i brać, czyli oznaczające czynność, wskutek której komu czegoś przybywa lub ubywa, (ob. § 148), tudzież przeczące: zaprzeczyć, zaprzeczyć, żałować, skąpić=nie dać.

2) Oznaczające ogólnie powiedzieć i pokazać, (dnieść, pisać, radzić, zapowiedzieć, wyznaczyć i t. p.).

3) Oznaczające ogólnie: pozwolić, zabronić, rozkazać, (przyznać, polecić, zalecić, zadać, narzucić i t. p.)

4) Oznaczające ogólnie: wybaczyć, nagrodzić, zawdzięczać, życzyć (zapłacić, odplacić, wieszować i t. p.),

5) Oznaczające ogólnie: uczynić komu co, (wyświadczyć, wyrządzić, wyjednać, wyrobić, sprawić j t. p.)

Sędzia Podkomorzemu węgryna, szampiana dolewał. *Mick.* — Kto marnotrawcy powierzy pieniądze? abo da do schowania temu, który siłom ludzi pieniędzy schowanych zaprzal? *Górn.* — Gospodyni kubka nam udzieli. *Brodz.* — Podajcie rękę upadającemu. *Korzen.* — Już mi odjął chwałę i odebrał największe dobro królów: miłość ludu. *Korzen.* — Nie odmawiaj mi tej łaski. *Sienk.* — Kolor szary dodawał powagi całej tej budowie. *Korzen.* — Już mi wymawiasz swoje usługi? *Sienk.* — Tadeusz jedną ręką pokazał im chmurę. *Mick.* — Tobie Bóg przeznacza oczyścić grzechy brata twójego tułacza. *Mick.* — Szatan dumy zaczął mi lepsze plany raić. *Mick.* — Rozpacz ojca zgubę mi rokuje. *Korzen.* — Daj łaskę winnym, daj łaknącym chleba. *Słow.* — Bojaźni sercu, oczom łez zabronię. *Korzen.* — Nie broń łez oku. *Mick.* — Temu porucz rzeczy swoje. *Kochan.* — Położeniu twemu wybaczam słowo nieuważne. *Korzen.* — Mała i lekkomyślna wina zrządza

wielkie szkody innym i sobie. wielkie przykrości. *Brodz.* — Rannym jeszcze ran przyczyniają. *Kochan.* — Zjednaj nędznemu miłosierdzie. *Korzen.* Synom królewskim wychowanie wzorowe daleką jednało cześć. *Szajn.*

Uwaga 1. *Rusycyzm:* wziąć (ukraść, zabrać i t. p.) u kogo zam. komu.

Uwaga 2. Słowo dać z 3. przyp. używa się często: a) w pewnych wyrażeniach, w których wraz z 4. przyp. tworzy jakoby jedno pojęcie słowne; np. dać komu radę, dać wiarę, dać pokój.

b) Z bezokolicznikiem innego słowa (w znaczeniu niem. *lassen*.); np. dać komu pić, zginąć i t. p.

c) dać się z 3. przyp. i z bezokolicznikiem jest omowną stroną bierną, np. dać się komu zabić, oszukać (ob. niż.)

Ty ubogich trapić możniejszym nie dasz. *Kochan.* — Nie daj czasowi nigdy darmo upływać. *Rej.* — Daj cicho spocząć jego siwej głowie. *Korzen.* Nie dajże się uwodzić tym nowotnym i wymyślnym rozumkom. *Rej.* — Dałem się dotychczas gnąć nieszczęściom, jak wilk psom. *Sienk.*

§ 164. Ze słów nieprzechodnich otrzymują dopełnienie *alsze* w 3. przyp. oznaczające:

1) Pomagać, szkodzić, przeszkadzać (przysługiwać, przeciwdziałać, zaradzić, zapobiec, dogadzać, ulżyć, wadzić, zaważać, ciężyc, dolegać, wygodzić i t. p.)

Dobrodziejstwo ma dogadzać pożytkowi tego, kto je od nas bierze, nie naszemu. *Görn.* — Głodnemu syty nie wygodzi. *Szymon.* — Szczęśliwemu wszystko pomaga. *Korzen.* — Jakież to mu prawo przysługuje? *Sienk.* — Milczący zawsze sam sobie szkodzi. *Brodz.* — Już ja temu wszystkiemu na przyszłość zaradzę. *Mick.* — Ja, rzekła Telimena, nie

chęć ci zagradzać drogi do sławy, szczęściu twojemu przeszkadzać. *Mick.* — Każdej chorobie wczas zabiegaj. *Rej.* — Broń nie cięży gór ałowi. *Korzen.* Wówczas zwołnili koniom. *Sienk.* — Trzeba szkąpom wytchnąć. *Sienk.*

2) *Przychylność* lub *nieprzychylność* (w myśli, czynach i słowach) jako to: sprzyjać, dziękować, wierzyć, ufać, pobłażać, błogosławić, zadośćuczynić, smakować, grozić, zagrażać, dokuczać, uchybić, ubliżyć, uwłaczać, przymawiać, uragać, złorzeczyć, bluźnić, docinać, dogryzać, dojadać, dopiekać, niedowierzać i t. p.

Pogoda spzyjała pochodowi, *Sienk.* — Ja tak skwapionej wyprawie nie wierzę. *Mick.* — Uszom wierzyć nie chciałem. *Krasz.* — Bogu ufa dusza moja. *Kochan.* — Ludzie snadnie temu uwierzą. *Sienk.* Trzeba zadość uzynić żądaniu naszemu. *A. Fredro.* Nie myślał wcale Wójsci przymawiać nikomu. *Mick.* Już rzeź zagraża płastwu, *Mick.*

Uwaga. Bluźnić dawniej łączono z 4 przyp. — Błogosławić komu (zwykle z podmiotem Bóg); błogosławić kogo (o ludziach),

Długoż mają ciebie bluźnić, Panie? *Kochan.* — Każda dusza ma prawo drugą pobłogosławić w godzinie uroczystej rozstania, *Krasiński.*

3) Przewodniczyć, ulegać, dorównać: jako to; przewodzić, przodować, hetmanić, królować, patronować, burmistrzować, panować (także nad kim); — podlegać, hołdować, ustępować, służyć, usługiwać, nadskakiwać, potakiwać, świadczyć, przyświadczać, folgować, pochlebiać, towarzyszyć; — dorównać, wyrównać, sprostać, podolać, dostać, (dostoję), nadażyć, odpowiadać, wtórować, (dawniej także: naśladować).

On wokół, przodkując drużbom, tańczy wesóło. *Brodz.* — Przychodzę służyć waszemu Bogu, waszym prorokom uwierzyć. *Mick.* — I sercu sfolgować się godzi, *Malcz.* — Który głos twej chwale zdo-

ła? *Kochan.* — (Tatarzy) w bitwie zbrojnym mężom dostać nie umieją. *Sienk.* — Śpiewowi zakonnika wtórowały organy. *Sienk.* — Meble odpowiadały okazałości mieszkania. *Maciej.*

4) Ujść, uciec, umknąć, pozostać. wystarczyć komu.

Gaj ten nie wystarczy igraszkom twoim. *Korzen.*

§ 165. Ze słów *zurotno-przedmiotowych* (tak utworzonych ze słów przechodnich ob. § 142. 1. 6., jak samoistnych, ob. § 142. 3) otrzymują *dopełnienie dalsze* (zwykle *osobowe*) w 3. przyp. słowa, oznaczające najogólniej opierać się i napierać się (*verba resistendi et insistendi*), jako to:

Opierać się, sprzeciwiać się, bronić się, opędzać się, oganiać się, odcinać się, sprzeniewierzyć się komu.

napierać się, naprzykrzać się, napraszać się, narażać się, psocić się, przymawiać się, przymilać się, kłaniać się, przyglądać się, przypatrywać się, przysłuchiwać się, dziwić się, dziwować się, nawinać się, przydać się, przysłużyć się, wywdzięczyć się komu; prosić się komu lub kogo; uśmiechać się komu (dawniej także: śmiać się czemu).

I tak mędrsi fircykom oprzeć się nie śmieli. *Mick.* — Nie mogłem się oprzeć waszej namowie. *Korzen.* — Sprzeciwieć się możnemu szaleństwo jest. *Rej.* — Idąc, kłaniał się damom, starcom i młodzieży. *Mick.* — Tadeusz przyglądał się nieznaney osobie. *Mick.* — Stary przypatrzył się pilnie młodemu człowiekowi. *Korzen.* — Kto się twym sprawom wydziwować może? *Kochan.* — Wszędzie dziwiłem się porządkowi, okazałości i wygodzie. *Krasicki.* — Musi się człowiek itemu rozśmiać. *Górn.*

§ 166. Ze słów i wyrażen *niosobowych* (i trzeciosobowych) otrzymują *dopełnienie dalsze* w 3. przypadku:

1) Większość *przysłówek*ów, użytych nieosobowo (ob. § 30), np. zimno, gorąco, tęskno, pilno, dobrze, źle, miło mi i t. p.

Mnie tu dobrze, mnie tu tak wesoło. *Korzen*.
Tu mi tak dobrze i tak sercu miło. *Korzen*. —
Wam nie straszno czuwać samemu w tak pustym miejscu? *Korzen*.

2) Słowa *trzeciosobowe*, oznaczające konieczność moralną: należy, należy się, godzi się, wypada, uchodzi, przystoi, oplaci się (i przestarzałe: przysłusz), oraz wyrażenia nieosobowe: trzeba, potrzeba, żal, szkoda, wstyd, strach mi czego; (ob. także § 156. 2).

Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna. *Mick*. — O wielkich rzeczach myśleć należy wielkiemu. *Mick*. — Sławie i szczęściu młody wiek należy. *Korzen*. — Nigdy młodemu skrytość się nie godzi. *Brodz*. — Nie wszystkim jedno przystoi. *Górn*. — Te lzy dziecinne żrenicy twojej przystoją. *Mick*. — Jeszcze wyrzekać nie przystało tobie. *Brodz*. — Fortuny trzeba żeglarzowi, oraczowi, furmanowi. *Rej*. — Więc ci nie żal rozboju, ale tylko strach kary? *Mick*. — A będzie wam wstyd, jak was stary zwycięży. *Korzen*. — Zali to nie wstyd tak znakomitemu żołnierzowi pierzchać na samą wieść o nieprzyjacielu? *Sienk*.

Tobie już teraz około cnoty bawić się przysłuszysz. *Rej*.

3) Słowa *trzecio-osobowe* i *nieosobowe*: zdarza się, trafia się, udaje się, wiedzie się, powodzi się, szczęści się, zdaje się, widzi się, chce się, nudzi się, przykrzy się, marzy się, śni się i t. p.

Tu mi o dzieciach słodko się marzyło. *Korzen*.

4) Słowa *nieosobowe*, które mają przy sobie podmiot logiczny w 2. przyp., jakoto: starczy, wystarcza, brakuje, niedostaje, zbywa, przybywa, ubywa.

Czego takiemu Radziwiłłowi brakło? *Sienk.*
Piersiom brakło powietrza, oczom widoku. *Sienk.*

5) Słowa *niosobowe czynności ludzkiej* z zaimkiem się (ob. § 27. 2); np. dobrze nam się spało.

§ 167. W luźniejszym związku z orzeczeniem dopełnienie dalsze w 3. przyp. stać może:

1) przy *wszystkich czasownikach*, tak przechodnich, jak nieprzechodnich (oraz przy wszelkich *orzecznikach rzeczownych i przymiotnych*) na oznaczenie osoby, na której *korzystać* lub *szkodę czynność* lub stan, wyrażony orzeczeniem, wychodzi.

Taki 3. przyp. znaczeniem swym zbliża się do *określenie celu* i może być zastąpiony przez przyimek dla z 2. przyp. (*Dopełnienie cetowe — Dativus commodi et incommodi*).

Sobie śpiewam a Muzom. *Kochan.* — Wszystkim uczciwym dom mój otworzony. *Kochan.* — Wyście liśnośnie otwarli mi wrota. *Brodz.* — Żołnierze gotowali sobie kaszę w kociolkach. *I. Chodźko.* — Urodzi—li się wam i synom waszym taka druga matka? *Skarga.* Tak dobrym jako i złym miasta ludzie budują. *Górn.* — Piękny tu widok oku się otwiera. *Korzen.* Nikt mojej głowie mieczów nie gotuje. *Korzen.* — Jak ptakom drapieżnym, nam skały—gospody. *Korzen.* — Nam starym już wszystko jedno. *Korzen.* — Najwdzięczniejszy przysmak żołądkiowi — przegłodzenie. *Rej.* Poczciwa żona mężowi korona. *Kochan.* — Śmierć jest strach złym, a rozkosz dobrym. *Rej.*

Uwaga I. Taki trzeci przypadek niekiedy oznacza osobę, która *moralnie* jest *zainteresowana* w tym, co wyraża orzeczenie; używa się zwłaszcza od zaimków osobowych. (*Dat. ethicus*).

Mój książdz definitor miał sobie wygodne dwie cele. *I. Chodźko.* — Z panem Józefem Grabowskim polowaliśmy sobie na małego zwierza. *Mick.* — Z wami sobie zjem, popiję, pohulam, pogawędzę — i tak sobie żyję. *Mick.*

2) słowa *trzecio-osobowe*: martwi, korci, boli, swędzi, świerzbi, mierzi, mdli i wyrażenie nieosobowe stać (mieć) oraz wstyd, przy którym jednak może stać także 3. przyp.: np. Zęby mię bolą. Martwi nas twój wypadek. Wstyd nas wstyd nam.

Srodze go bolala wojna. *Krasz.* — Falsz mię mierzi. *Kochan.* — Wstydyby nas było przewodników z sobą ciągnąć na taką objazdżkę. *Krasz.* — Wstyd mi powiedzieć. *Krasz.* — Wstyd mu było. *Krasz.*

bb) Dopelnienie dalsze w drugim przypadku.

§ 157. Ze słów *przechodnich* mają dopelnienie dalsze w 2. przyp., obok dopelnienia bliższego w 4. przyp., tylko następujące słowa: uczyć, oduczyć, nabawić, pozbawić *kogo czego*, a niekiedy także: uchronić, uchować, ustrzec, zbawić *kogo czego*; te ostatnie słowa częściej dopelnienie dalsze wyrażają przez przyimek -- od z 2. przyp.

Mnie ty będziesz rozumu uczyła? *Krasz.* — Uczyli pracy i bojaźni nieba. *Brodz.* — Każdego rzemiosła uczyć się trzeba. *Skarga.* — On mnie bojaźni, a jam jego gniewu nabawił. *Bohom.* — Ja mogę ciebie dziś pozbawić życia. *Słow.* — Śmiech nas pozbawia zaufania w sobie i rodzi niemoc. *Słow.* — Pan go wcale zachowa i zdrowia nabawi. *Kochan.* — Uchowaj was tego Boże. *Skarga.* — Kogo dobroć przypadku złego uchowała? *Kochan.* — Uchowaj mię hańby. *Kochan.* — Racz-że mię zbawić wszystkich trudności. *Kochan.* — Zbaw więzienia duszę moję. *Kochan.*

§ 158. Dopelnienie dalsze w 2. przyp. ma przeważna większość słów *zwrotno-nieprzechodnich przedmiotowych* (ob. § 142. 1. 6), a szczególnie:

1) złożone z przybranką — do —, a oznaczające otrzymanie pewnego przedmiotu zapomocą czynności, wyrażonej przez czasownik niezłożony. Np. doszukać się czego — otrzymać

coś wskutek szukania. Tak samo: doprosić się, dopytać się, dorobić się, dogrzebać się, dochrapać się, dobić się, doliczyć się, domyślić się, dopatrzeć się, domacać się, dorwać się, doczekać się i t. p., a także: dopuścić się.

Dorwał się panicz rządów. *Krusicki*. — Nieraz dorabiał się grosza. *Sienk.* — Fortuny się nie dosłużył. *Sienk.* — Czego lepszego się doczekasz. *Sienk.*

2) złożone z przybranką — na—, a oznaczające nasyce nie się czynnością, wyrażoną słowem niezłożonym, jeśli ostatnie jest przechodnim; np. najeść się, napić się, nasłuchać się, naczytać się czego, (lecz naśmiać się z czego, bo śmiać się z czego).

Psi się najadali ścierwów ich. *Rej.* — Napił się już parę razy wódki. *Krasz.*

3) oznaczające dotykanie się jakiego przedmiotu, jako to: dotknąć się, czepić się, chwycić się, jać się, podjąć się, trzymać się, tyczyć się czego.

Waż ślizką piersią dotyka się zioła. *Mick.* — Krąży ptaszek w ciemnym lesie, gałązek się czepia. *Brodz.* — Uchwyciłem się tej myśli, jak deski zbawienia. *Sienk.* — Sen nie chwycił się nie-szczęśnej Oleńki. *Sienk.*

4) oznaczające wyrzeczenie się czego, jako to: wyrzec się, odrzec się, odprzysiąc się, wyprzeć się, zaprzeć się.

Wyrzekł się świat szczerości. *W. Potocki.*

5) oznaczające strzec się, jako to: strzec się, wystrze gać się, chronić się, pilnować się, wybiegać się, wzbraniać się.

Starzy niechaj się strzegą zbytniej chluby. *Krasz.* — Bojaźni trudno się uchronić. *Sienk.* —

Uwaga. Inne słowa, oznaczające *afekt*, mają dopełnienie przyczynowe w 2. przyp. z przyimkiem —z (np. cieszyć się z czego) albo w 6. przyp. z przyimkiem nad (np. ubolewać nad czym).—Różnica określenia przyczyny od dopełnienia: martwię się twoim postępkim (*dopełnienie*); martwię się z powodu twojego postępku (*określenie przyczyny*).

Tam pożar grozi śmiercią i zniszczeniem.
Korzen.—Złoczyńcą, jako żyw, się brzydzę. *Kochan.*—Nie chełp się rozumem. *Korzen.*

ee) Dopełnienie dalsze przyimkowe.

§ 170. Do dopełnień przyimkowych służą zwykle przyimki: —o (z 7. i 4. przyp.), nad (z 6. przyp.), od (z 2. przyp), przed (z 6. przyp.), —z (z 2. i 6. przyp.), do (z 2. przyp.), —w— i na (z 7. i 4. przyp.), za (z 6. przyp.), przy (z 7. przyp.).

§ 171, Przyimek —o— z 7. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się przy czasownikach, oznaczających *mówienie* i *poznanie* lub *myślenie*—(*verba dicendi et sentiendi*), na oznaczenie przedmiotu, którego dotyczy mowa lub myśl; jakoto:

m ó w i ć, p o w i a d a ć, r o z p r a w i a ć, ś w i a d c z y ć, z a p e w n i ć, z a w i a d o m i ć, o z n a j m i ć, d o n e ś ć, n a p o m k n a ć, p i s a ć, u c z y ć, d o w o d z i ć o c z y m;

m y ś l e ć, s a d z i ć, s t a n o w i ć, w i e d z e ć, p a m i e t a ć, z a p o m n i e ć, m a r z y ć, w a t p i ć, s ł y s z e ć, c z y t a ć o c z y m, o r a z: ź l e (o sobie) t u s z y ć (trzymać) i t. p.

Służące i kobiety wiejskie wiele mi ^{dopełn.} o dobroci mej matki ^{opowiadały}. *Brodz.*—Nikt tam nie rozprawiał o porządku. *Mick.*—O własnym szczęściu niechaj sam stanowi. *Brodz.*—Wiedział o sposobie rwania więzów. *Mick.*—Inaczej myśli Bóg o swej czeladzi. *Brodz.*—Także to prędko zapomniałeś o mnie? *Korzen.*—Czyż już o mojej zwątpiłeś odwadze? *Korzen.*—Dowiesz się o tym wszystkim z książek w swoim czasie. *Mick.*

Jużem cię o tym przekonał. *Sienk.*—Marzył o wilku żelaznym. *Mick.*—Niech o mnie nisko serce twe nie trzyma. *Korzen.*

Uwaga 1. Jeżeli dopełnienie powyższych czasowników ma wyrazić całą treść tego, co się mówi lub myśli, to czasowniki te stają się przechodniemi i rządzą 4. przyp., a z przeczeniem 2. przyp., zapomnieć 2. lub 4. przyp.; np. mówić prawdę; donieść wiadomość; pomyśleć głupstwo; wiedzieć nowinę; słyszeć krzyk; pamiętać zdarzenie; czytać powieść; uczyć czego.

Pamiętacie noc klęski? *Mick.* — Szum wielki słyhać w około. *Mick.*

Uwaga 2. Przy słowach pamiętać, wspomnieć, zapomnieć dopełnienie wyraża się także zapomocą przyimka —na, z 4. przyp.

Kochana Zosiu, już też całkiem zapominasz i na stan i na wiek twój. *Mick.*—Wspomniał na dawne lata. *Mick.* — Pracują leniwo, jakby nie pamiętali na zasiew i żniwo. *Mick.* — Wspomni na swe dziedzictwo i na swój lud wierny. *Kochan.*

Uwaga 3. Wątpić, zwątpić łączy się także z przyimkiem—w, z 7. przyp. (nie 4.!).

Któż zwątpi w takim panie, który sławny a pewny jest w obietnicy swojej? *Skarga.*—Nic w tym nie wątp. *Rej.* — Jaciem już był bez mała zwątpił w łasce Twojej. *Kochan.*

§ 172. Przyimek — o, z 4. przyp. jako dopełnienie dalsze używa się:

1) na oznaczenie przedmiotu *spornego* przy słowach, oznaczających spór (*verba controversiae*), jako to: spierać się, sprzeczać się, klócić się, bić się, walczyć, skarżyć, posadzać, założyć się, gniewać się i t. p. o co.

Posądzać ich nie chcę o myśli niegodne.
A. Fredro.

2) przy słowach, oznaczających staranie (*verba studii*), jako to: starać się, troszczyć się, dbać, stać (stoje), ubiegać się, zabiegać, upomnieć się, kusić się; prosić, bać się, drzeć, pytać się, wołać, dopominać się (o co lub czego), przyprawić (kogo o co); oraz przy nieosobowym idzie (chodzi) o co.

Coś ty się natroskała o niego! *Krasz.* — Nigdy o to nie zabiegał. *Sienk.* — Nie dbam o zdobycz lub stratę wawrzynu. *Mick.* — Ów kawaler pewnie już o takie zadosyćuczynienie nie stoi. *Sienk.* — Ja drzę o ciebie. *Korzen.* — Nie prosicie Boga o nic dla mnie, tylko o rozum i przebiegłe serce. *Słow.* — Pewnie o swoich nie omieszka się upomnieć *Sienk.* — O radę cię pytać nie będę. *Krasz.* — To przyprawiło go o nowy napad złości. *Sienk.*

Uwaga. Słowo dbać ma niekiedy dopełnić w 4. przyp. z przyimkiem na (jak pamiętać).

Serce, chore na wewnętrzne rany, nie dba na żaden cios, z zewnątrz zadany. *Mick.*

§ 173. Przyimek nad z 6. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) przy słowach, oznaczających *zastanowienie* (*verba deliberandi*), jako to:

zastanowić się, rozmyślać, radzić, naradzać się, przemyśliwać, medytować, rozprawiać, rozwodzić się, pracować, ślęczeć, łamać sobie głowę nad czym.

Właśnie radzono teraz nad ważną sprawą.
Sienk.

2) przy słowach, oznaczających *politowanie* lub *brak litości* (*verba miserendi*), jako to:

litować się, zmiłować się, płakać, lamentować, boleć, ubolewać, a take czuwać nad kim, czym; — pastwić się, znęcać się nad kim.

Płakał ojciec łakomy nad synem rozrzutnym. *Krasicki*. — Boleję nad waszą stratą. *Krasicki*. — Wszyscy ubolewali nad ich losem. *Krasz.* — Któżby się wówczas mógł pastwić nad tobą? *Korzen*.

3) przy słowach oznaczających *panowanie*, jako to: panować, górować, przewodzić, władać, odnieść zwycięstwo nad kim.

Uwaga. Mówi się także: panować i przewodzić komu, władać kim.

§ 174. Przyimek — od, z 2. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) przy słowach, oznaczających *rozłączenie* (*verba separationis*), jako to:

uwolnić, oswobodzić, uratować, ocalić, obronić, uchronić, zasłaniać; odwyknać, odzwyczaić się, wstrzymać się, uchylić się, stronić, odwrócić (się), odstręczyć (się), odstrychnąć (się), uciekać, bronić od kogo (od czego) i t. p.

Uwaga. Niektóre z tych słów łączą się także z przyimkiem — przed (z 7. przyp.), np. bronić, stronić, uciekać przed kim, przed czym. — Odwyknać rządzi niekiedy 2. przyp. bez przyimka.

Obroń mię od potwarzy języka zradnego. *Kochan.* — Wykupisz się od więzienia połową intraty. *Mick.* — Odwykł od grania. *Mick.* — Koń mój odwykł wędziła i siodła. *Korzen.*

2) przy słowach, oznaczających *zależność*, jako to: zależeć, zawisnąć, a także: zaczynać, poczynać

A właśnie zawisł szlachty los od tajemnicy. *Mick.* — Od gwałtów nie może poczynać. *Sienk.*

§ 175. Przyimek przed z 6. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

Przy słowach, oznaczających *ukrywanie, uciekanie, upokorzenie się* (*vergu celandi, fugiendi, verecundiae*), jako to:

Kryć (się), ukrywać (się), chować (się), taić, zamknąć (się); drzeć, uciec, umknąć, chronić się, stronić korzyć się, upokorzyć się, zniżyć się, rumienić się rzed kim i t. p.

Uwaga. Niektóre ze słów powyższych (jako to: ukrywać, uciekać stronić, bronić) — wyrażają dopełnienie także przez 2. przyp. z przyimkiem — od.

Nieliczni mieszkańcy pouciekali przed spodziewaną burzą. *Sienk.* — Zawżdy złe przed dobrym uciekać musi, jako śnieg przed słońcem. *Rej.* — Przed Tobą nieprzyjaciel twój się nie uchroni. *Kochan.* — Chowa się przedemną. *Sienk.* — Ten przed nędzą nigdy się nie schroni, kogo przekleństwo dobroczyńców goni. *Brodz.* — Sam teraz w płasach przed druchną stroni. *Brodz.* — W lochach od gminnej ukryli się zgrai, a larwą jeden przed drugim się tai. *Mick.*

§ 176. Przyimek — z — z 2 przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) przy słowach przechodnich, oznaczających *złupienie i zwolnienie z czego* (*verba spoliandiet liberandi*), jako to:

Złupić, ogołocić, obnażyć, obedrzeć, wyzuć, rozebrać, obrać, oczyścić, otrząsać, obmyć, osuszyć, zwolnić z czego; zrzucić z urzędu, oraz przy nieprzechodnich: ochłonać, ostygnać z czego.

Nie można też było ogołocić z ludzi parowu i zostawić go bezbronnym. *Krasz.* — Swe życie obdarł z wszelkich ozdób ziemi. *Korzen.* — Czyś z rozumu obrana? *Mick.* — On wyzwoli z pęta nogi moje. *Kochan.* — Racz mię z trudności wybawić.

Kochan. — Wybaw mię z ucisku. *Kochan.* — Oleńka nie ochłonęła jeszcze ze zdumienia *Sienk.*

2) Przy słowach nieprzechodnich i zwrotno-nieprzechodnich, oznaczających wyśmiewanie (*verba irridendi*), jako to: śmiać się, wyśmiewać się, naigrawać się, natrzęsać się, szydzić, drwić, kpić, żartować, dworować.

Z siły się waszej i groźb waszych śmieją.
Korzen. — Ty z mojej nędzy nie powinnaś szydzić,
Korzen. — Zdrowy tylko żartuje z lekarza. *Korzen.*

Uwaga. Śmiać się dawniej rządziło także 3. przyp.

Ich rozumowi śmieje się głupiemu Bóg z wysokości,... śmieje się sprawom, z ich próżnego szydzi starania. *Kochan.*

§ 177 Przyimek — z — z 6. przypadkiem, jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) Przy czasownikach *nieprzechodnich* i *zwrotnych*, oznaczających *stosunek* lub *czynność wzajemną*, t. j. taką, która z natury swej odbywać się musi pomiędzy dwoma uczestnikami.

Jeden z uczestników jest *podmiotem* zdania, a drugi — właśnie dopełnieniem dalszym, wyrażonym przez 6. przyp. z przyimkiem — z — (w języku greckim 3 przyp.); lecz role te mogą być zamienione: np. Jan rozmawia (klóci się) z Pawłem = Paweł rozmawia (klóci się) z Janem.

Do takich czasowników należą:

walczyć, wojować, rozmawiać, sąsiadować, graniczyć, przestawać, obcować, trzymać, zerwać z kim.

Kłócić się, sprzeczać się, ucierać się, bić się, spotkać się, witać się, żegnać się, widzieć się, zmówić się, porozumieć się, obchodzić się, poufalić się, dzielić się, łamać się (opłatkiem), rozstać się, znać się; zwąchać się, zrosnąć się, zżyć się z kim it. p.

Ja się nie znałem, nawet nie widziałem z Jackiem; *Mick.* — Niektórzy ucierali się z gro-

madami chłopów, *Sienk.*—Mąż potykał się z mężem, rapier krzyżował się z szablą. *Sienk.*—(Tatarzy) z jeńcami srodze się też obchodzą. *Sienk.*—Stary zżył się z wieżą, z latarnią, z urwiskiem, z ławicami piasku i z samotnością. *Sienk.*—Ze śmiercią nieraz spotkałem się zblizka. *Mick.*

Uwaga. Przy słowach walczyć, wojować — dopełnienie może być wyrażone także zapomożą przyimka przeciw z 3. przyp.

2) Przy słowach *przechodnich*, oznaczających czynność, która z natury swej odbywać się musi między dwoma przedmiotami; jeden z przedmiotów jest zawsze dopełnieniem bliższym w 4 przyp., a drugi właśnie dopełnieniem dalszym w 6 przyp. z przyimkiem —z—; np. Pogodziłem Jana z Pawłem=Pogodziłem Pawła z Janem.

Każde takie słowo *przechodnie* przez dodanie zaimka zwrotnego się zamienia się na *zwrotno-przechodnie* i oznacza wtenczas stosunek lub czynność *wzajemną*, odbywającą się pomiędzy podmiotem a dopełnieniem przyimkowym z przyimkiem—z—(jak powyżej); np. Jan pogodził się z Pawłem=Paweł pogodził się z Janem.

Do takich słów *przechodnich* (a z zaimkiem się *zwrotno-przechodnich*) należą;

oswoić, pogodzić, pojednać, powasnić, pokłócić, połączyć, mieszać, zetknąć, zrównać, porównać, zaprzyjaźnić, jednoczyć, kojarzyć, spoić, poznać, poznać, zaręczyć, ożenić, pobratać, poróżnić, rozdzielić *kogo z kim* lub *się z kim*,

Z sobą się poróżnił z nikim teraz zgodzić się nie możesz. *Korzen.*—Żadna mię siła nie rozdzieli z tobą. *Korzen.*—I wzrok, i dusza z wami się rozdziela. *Korzen.*—Poważnymi zdrajcę z najezdnicami. *Sienk.*—Zbyt wielka przenikliwość rzadko się łączy z trafnością. *Wiszn.*—Dym pomieszał się z kurzawą. *Sienk.*—Ja z mężobójcą żadnym nie

chę się bracić. *Korzen.* — Już te obrazy splecione z każdą myślą. *Korzen.* — Odtąd się los mój związał z jego losem. *Korzen.*

3) Przy następujących słowach, które już nie oznaczają czynności wzajemnej, lecz tylko jednostronną walkę podmiotu z przedmiotem, stawiającym bierny opór:

Biedzić się, borykać się, łamać się, porać się, mieć kłopot, załatwić się, obeznać się, skończyć, zalegać, ociągać się z czym.

Jam się obeznała ze śmiercią. *Słow.* — Skończywszy z szablą, wziąłem się do pistoletów. *Sienk.*

4) Przy słowach: kryć się, tać się, z czym.

Kryłem się z swym celem. *Korzen.*

Uwaga. Przy słowie stać się używa się przyimek —z— z przyp. 2. i 6. W pierwszym razie rzeczownik z przyimkiem —z— jest *materiałnym określeniem przyczyny* (ob. § 107. 2.); w drugim razie jest dopełnieniem dalszym i może być poniekąd zastąpiony przez 3. przyp.

Co stało się z Wenedów ludem? *Słow.*

§ 178. Przyimek do z 2. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) Przy słowach, oznaczających *przystosowanie, dodawanie i przynaglenie* (*verba accommodandi, addendi et cogendi*), zwłaszcza złożonych z przybranką przy- lub do-, jakoto:

przywyknąć, nawyknać, przyzwyczaić (się), stosować (się), sposobić (się) szykować się, gotować (się), przykładać się, włożyć się, wdroyć się, zaprawić (się), przylgnać, przyrosnąć, przygarnąć, garnąć się, przyłączyć, przyczepić, przytwierdzić, przypiąć, przybić, przykuć, przymocować, przycisnąć, przypuścić, przydać, do- dać, dołączyć, dorzucić, dopuścić; przynaglić, zmusić, nakłonić, namówić, doprowadzić, zachęcić, podniecać, podburzać, zagrzewać, zobowiązać, zniechęcić, zrazić i t. p.

Nawyklam do wszystkiego. *Krasz.*—Nawykli byli do siebie. *Krasz.*—Gotowano się widocznie do pochodu. *Sienk.*—Nie bez przyczyny wprawiali młodzież ojcowie nasi do tej zabawy. *Krasicki.*—Doświadczenie długie wdraża części do jednostajnych obrotów. *Krasicki.*—Więc do porządku zwykli domowi i słudzy. *Mick.*—Ja przywykłem do życia oszczędnego z młodu. *Mick.*—Szykuj się waćpan do drogi. *Sienk.*—Jeszcze ja uszów swych nie przyzwyczaił do twego gniewu, do jego obrony. *Korzen.*—Najtrudniej jest włożyć się do porządku. *Brodz.*—Rozpaczać jestto przydawać zle do zła. *Mick.*—Maska nie przyrasta do twarzy. *Korzen.*—Nie sama litość wiąże mię do niego. *Korzen.*—Tam się do większej jeszcze samotności przyuczać myślę. *Korzen.*—Rządy nie należą do mnie. *Mick.*—Już ja was do porządku doprowadzić muszę. *A. Fredro.*

Uwaga. Wdrożyć (się) łączy się także z przyimkiem —w (z 4. przyp.).—Niektóre ze słów powyższych, złożone z przybranką przy-, rządziły dawniej 3. przyp.

Od lat najmłodszych wdrażała się w obowiązki gospodyni domu. *Wójc.*—Już teraz przywykaj pracy i niewczasowi. *Kochan.*—Przyuczaj się gorącu i zimnemu niebu. *Kochan.*

2) Przy słowach, oznaczających *dążenie* do czego, jako to: dążyć, kwapić się, tęsknić, wzdychać, palić się, modlić się, brać się, mierzyć, celować, strzelać, lgnąć, poczuwać się, ograniczyć się, uprzedzić się, przekonać się, a także: pomagać i przeszkadzać do czego.

Kwapił się do bitwy hetman wielki. *Sienk.* Tyś się wczoraj palił do mojego kasztanka. *Mick.* Stary Miecznik wziął się do zwykłych paciery. *Malez.*—Wiesz, że nie uprzedzam się do ludzi.

ale nie mogę się do niego przekonać. *Sienk.*— Wielka czułość do jasnego pojmovania przeszkadza. *Wiszn.*

Uwaga. Tęsknić do czego (w przyszłości), za czym (oddalonym), po czym (utraconym).

§ 179. Przyimek —w— z 7. przyp., jako dopełnienie dalsze, rwa się przy słowach:

ćwiczyć się, gustować, zakochać się, mieć ufść, ufać, pokładać nadzieję w kim, w czym. (Ufać kim, komu, czemu, w co).

Wenecjanie, zakochani w widowiskach, mieli wiele świąt i uroczystości. *Wiszn.*—W Tobie ufa-li. *Kochan.*—Ufam Twej łasce. *Kochan.*

§ 180. Przyimek —w— z 4. przyp., jako dopełnienie dalsze, rwa się:

1) przy słowach, oznaczających *zagłębianie się myślą*, jako to: zagłębić się, zatopić się, pograżyć (się), zapuścić się, wdawać się, wnikać w co, a także: wierzyć w co, ać w co.

(Witold) w tajemnicze utonął dumania. *Mick.*—Wraz nagły urok myśl pogrąża w dumy tajemnicze. *Mick.*—W dysputy się nie wdawaj. *Sienk.*—Wierzysz w przeczucie? *Korzen.* Zawszem ja ufał w sprawiedliwość nieba. *Korzen.*—Ty zawsze ufasz w szczęście i fortunę. *Słowo.*

Uwaga. Przy imiesłowach biernych: zagłębio ny, zatopiony, pogrążony dopełnienie wyraża się także przez przyim. —w— z 7. przyp.

2) Przy słowach: opatrywać, obfitować i opły-ć w co.

§ 181. Przyimek na z 7. przyp., jako dopełnienie dalsze, rwa się:

1) Przy słowach, oznaczających *polegać i t. p.*, jako to:

polegać, zasadzać (się), gruntować (się), opierać (się), stać (stoję), zależeć, poprzestać.

Moc ducha na jedności zależy. *Mochu.*—Cały świat na tchórze stoi. *Mick.*

2) Przy słowach: zemścić się, znać się, poznać się.

Natura zna się na prawach swoich. *Korzen.*
Poznałeś się pan przecie na mnie i na sobie.—
A. Fredro.

§ 182. Przyimek na z 4. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) przy słowach nieprzechodnich i zwrotno-nieprzechodnich, oznaczających *napaść* (*verba adorienti*), zwłaszcza złożonych z przybranką na-, jako to:

napadać, nacierać, nastawać, napierać, nalegać, porwać się, targnąć się, godzić, polować, dybać, udężyć, rzucić się, powstawać, zmówić się, spiknąć się na kogo, na co.

Nastaje ród na ród, plemię na plemię
M. Grab.—Na mnie zdradziecko dybiesz? *Mick.*
Żaden z nas się na ciebie nie targnie. *Sienk.*—
U nas zaś polowano na dziki w tę porę. *Mick.*

2) przy słowach, oznaczających *zezwozenie* i *zdecydowanie się* (*verba concedendi et conandi*) oraz *gotowość bierną* (t. j. gotowość do przyjęcia czego), jako to:

zezwoić, przystać, zgodzić się, zdecydować się, odważyć się, zdobyć się, silić się, narazić się, gotować się na co, kusić się (na co lub o co).

Na wielem się odważył. *Mick.* — Ani się na wielkie nazbyt kuszę rzeczy. *Kochan.*— Nie można szczęścia drugich tak na traf narażać. *Mick.* — Ty zaś na wszystko bądź przygotowana. *Korzen.*

Uwagi. Gotować się, jeśli oznacza *gotowość czynną* (t. j. gotowość do czynu) ma dopełnienie w 2. przyp. z przyimkiem do (Ob. § 178. 1.)

3) Przy słowach oznaczających *oskarżenie* i *gniew* (*verba accusandi et irae*), jako to:

skarżyć się, żalić się, narzekać, utyskiwać, szemrać, płakać, zwałać, spychać (winę) na kogo, na co; skazać na co; gniewać się, zżymać się, oburzać się, uwziąć się na kogo, na co.

Na mnie także się nie żal. *Korzen*. — Zazdrość od wieków na nas się oburza. *Kochan*. — Dni me skazane na pastwę sumnienia, a na bezsenność nieskończone nocy. *Korzen*.

4) Przy słowach, oznaczających *patrzenie*, *czekanie* i *wołanie* (*verba intuendi, exspectandi, clamandi*), jako to:

patrzeć, poglądać, oglądać się, gapić się, baczyć, zważać, zwracać uwagę, wspomnieć; czekać, czatować, czaić się, czyhać, zasadzić się; wołać, krzyczeć, kiwać, trąbić i t. p. także: odpowiadać na co.

Poglądał zamyślonym okiem na wznoszące się przed nim budowle. *Sienk*. — Goście spoglądali wciąż na niego z podelba. *Sienk*. — Ludzie znów gapią się na nas. *B. Prus*. — Na groźby nie będę zważał. *Sienk*. — Krzyczano na modnisiów, a brano z nich wzory. *Mick*. — Na strzały poczęto odpowiadać strzałami. *Sienk*.

5) Przy słowach, oznaczających *powoływanie* się i *liczenie* na kogo lub na co, jako to: powoływać się, liczyć, rachować, spuścić się.

Liczył jeszcze na jakiś niespodziany wypadek. *Sienk*.

6) Przy słowach: zasłużyć, zarobić, zakrawać na co.

Nie zasługiwał na taką pogardę, na takie bezwzględne potępienie. *Sienk*. — Może stałością na jej wzajemność zarobię. *Mick*.

§ 183. Przyimek za z 6. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się:

1) Przy słowach, mających znaczenie *obstawać* i t. p., jako to: *obstawać*, *przemawiać*, *oświadczyć się*, *być*, *wstać się*, *ująć się za kim*, *za czym*.

Pewnie i ona nie ujmie się za tobą. *Sienk.*

2) Przy słowach, mających znaczenie *gonić* i t. p., jako to: *gonić*, *uganiać się*, *upędzać się*, *tęsknić*, *szaleć*, *przepadać*, *usychać za kim*, *za czym*.

A ona za nim wesoło goni. *Brodz.*— Porzucam was i tęsknić będę za wami. *Mick.*

§ 184. Przyimek *za* z 4. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się przy słowach: *ręczyć*, *odpowiadać (za kogo, za co)*, *żałować (za co lub czego)*, *wyjść (wydać) za mąż (za kogo)*.

To ja za nic nie odpowiadam. *Krasz.*

§ 185. Przyimek *przy* z 7. przyp., jako dopełnienie dalsze, używa się przy słowach:

wytrwać, *upierać się*, *stać*, *obstawać*, *pozostać*

Przy sławie ma każdy mocno stać. *Rej.*

§ 186. Rzadko wyraża się dopełnienie dalsze zapomocą innych przyimków (oprócz wyliczonych); np. *krzątać się około czego*; *zwrócić się ku czemu*, *obywać się bez czego*.

Krzątano się około wszystkiego. *Krasz.*

Uwaga. Niektóre czasowniki mogą mieć różne dopełnienia dalsze w różnych znaczeniach; np. *plakać czego*, *nad czym*, *na kogo*, *po kim*; *tęsknić do czego*, *za czym*, *po czym* i t. d.

f) Bezokolicznik jako dopełnienie czasownika.

§ 187. Bezokolicznik, co do pochodzenia i co do znaczenia pokrewny rzeczownikowi, może być również *dopełnieniem* czasownika i wtedy zastępuje rzeczownik w 4. lub 2. przyp. (jako dopełnienie *bliższe* lub *dalsze*) albo też dopełnienie przyimkowe; np. *Radzę pracować* = *radzę pracę*; *zabronił jechać* = *zabronił*

jazdy; *boi się umrzeć* = *boi się śmierci*; *zmuszają się poddać* = *zmuszają do poddania*; *zgodził się przyjechać* = *zgodził się na przyjazd* i t. p.

§ 188. Bezokolicznik, jako dopełnienie, kładzie się przy czasownikach:

1) oznaczających *potrzebę, chęć i staranie* czyli w ogóle przy słowach, oznaczających akt woli (*verba voluntatis*).

Przy takich czasownikach dopełnienie w bezokoliczniku kładzie się przedewszystkim wtenczas, gdy *podmiot czynności wymaganej* jest zarazem *podmiotem wymagającym*; np. *Paweł życzył sobie wyjechać* = *Paweł życzył sobie, żeby on sam (Paweł) wyjechał*. — Taki stosunek jest możliwy przy słowach: *potrzebuję, pragnę, życzę sobie, żądam, wstydzę się, boję się, próbuję (czego), zamyślam, postanawiam, przyrzekam (co), staram się (o co), zgadzam się (na co)* i t. p.

Po słowach: *rozkazuję (co), zabraniam (czego), pozwalam (na co), polecam (co), radzę (co), przeznaczam (co)* i t. p. kładzie się bezokolicznik jako dopełnienie wtenczas, gdy *podmiot czynności wymaganej* jest zarazem *dopełnieniem osobowym* (w 3. przyp.) słowa, wyrażającego żądanie, np. *Kazał służącemu się śpieszyć* = *żeby służący się spieszył*. Tak samo po słowach: *zmusić, zniewolić, zachęcić* i t. p. (do czego) bezokolicznik jako dopełnienie używa się wtenczas, gdy *podmiot czynności wymaganej* jest *dopełnieniem osobowym* (w 4. przyp.) słowa, wyrażającego żądanie; np. *Zmuszono nieprzyjaciół się poddać* = *żeby nieprzyjaciele się poddali*.

Przy słowie *proszę (o co)* dopełnienie w bezokoliczniku kładzie się zwykle tylko wtenczas, gdy słowo to jest użyte w 1. os. (*proszę, prosimy, prosiłem, prosiлиśmy*).

We wszelkich innych razach po słowach powyższych zamiast dopełnienia używa się całe zdanie dopełniające (ze spójnikiem: *żeby użęby, aby, by*).

Przy niektórych czasownikach dopełnienie *nigdy* nie wyraża się rzeczownikiem, lecz zawsze bezokolicznikiem lub całym zdaniem, np. *przy wahać się, nie omieszkać*.

Potrzebuję go tu mieć. *Sienk.*—Obawiała się lzy pokazać przed matką. *Krasz.* — Zawsze wstydzilem się płakać. *Sienk.*— Probował zebrać myśli i objąć swe nowe położenie. *Sienk.*— Nie myślał wcale Wojski przymawiać nikomu. *Mick.* Postanowił się opierać. *Sienk.* — Wszak nieraz przyrzekałeś grać na mym weselu. *Mick.* — Czy zgodzisz się żyć na wsi? *Mick.*

Kazano nam pilnować tego progu i milczeć. *Korzen.* — Żołnierstwu przykazano wydawać wesole okrzyki. *Sienk.* — Tobie Bóg przeznacza oczyścić grzechy brata twojego tułacza. *Mick.* — Darmom siebie musiał zająć się gospodarstwem albo interesem. *Mick.*

Nie wahał się mię ratować. *Sienk.*— Pewnie o swoich nie omieszka się upomnieć. *Sienk.*

2) przy słowach: uczyć, uczyć się (czego) umieć, potrafić (co), przyzwyczaić się (do czego), lubić, woleć, (co), — oraz przy słowach: pomagać i przeszkadzać (w czym, do czego), zacząć i skończyć (co).

Ja cię płakać nauczę. *Mick.*—Mówić, pisać, wywodzić umiemy, a czynić najmniej. *Skarga.* Umiem chodzić około domu, nosić klucze. *Mick.* Umiesz bronić przyjaciół. *Sienk.* — Naucz mię w świętym żyć zakonie Twoim. *Kochan.*—Nie lubiła się stroić. *Krasz.* — Pomóż, Grabku, grabić. *Słow.* Pierwszy u nas Brodziński zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezji. *Mochm.* — Goście tymczasem skończyli jeść lody. *Mick.*

Uwaga. Bezokolicznik, połączony z czasownikiem orzekającym, tylko wtenczas należy uważać za dopełnienie, jeżeli *rzeczywiście zastępuje rzeczownik*, t. j. jeżeli po nim może stać rzeczownik w przypadku zależnym z przyimkiem lub bez przyimka, albo też, jeżeli zamiast

bezokolicznika może być użyte całe *zdanie* dopełniające. Np. Kazano nam pilnować tego progę = żebyśmy pilnowali i t. p.

W innych razach bezokolicznik jest tylko orzecznikiem, a słowo w formie orzekającej należy do tak zw. *słów formalnych*, które same przez się orzeczeniem nie bywają. Do takich słów formalnych należą: muszę, powinienem, mam, mogę, śmiem, raczę, zwykłem, a poniekąd i chcę, które wprawdzie może mieć przy sobie dopełnienie w 2. lub 4. przyp. (ob. § 152. 3. uw. 1.), lecz wtenczas użyte jest zam. *chcę mieć* lub *otrzymać*; oraz może mieć po sobie *zdanie* dopełniające, lecz wtenczas znaczy = *pragnę*. (O słowach formalnych obacz niżej),

On w niebytności pana zwykł sam przyjmować i zabawiać gości. *Mick.*

2. Dopełnienie rzeczowników słownych.

§ 189. Rzeczowniki słowne na — nie i — cie, pochodzące od słów *przechodnich*, tudzież inne rzeczowniki, oznaczające *czynność*, pokrewne słowom *przechodnim*, mają dopełnienie w przypadku 2. (*Dopełniacz przedmiotowy*, ob. § 79.)

Tylko rzeczowniki słowne oderwane na — nie, pochodzące od słów *przechodnich*, rządzących 6. *przyp.*, rządzą zwykle również 6. *przyp.*; np. zarządzanie majątkiem; lecz tylko: zarząd majątku; pogardzanie wrogiem, lecz tylko: pogarda śmierci.

§ 190. Rzeczowniki słowne oderwane na — nie i — cie, pochodzące od słów *nieprzechodnich*, tudzież inne oderwane, oznaczające *czynność*, pokrewne słowom *nieprzechodnim*, zachowują rząd czasownika, od którego pochodzą, lub któremu są pokrewne. Np. pomaganie (lub pomoc) bliźniemu; zajmowanie się nauką; rozprawianie (lub rozprawa) o drobnostkach; naradzanie się (lub narada) nad przedsięwzięciem; prośba o pomoc; odpowiedź na pytanie; tęsknota za krajem; sąd o piękności; wiara w Boga i t. p.

(Grażyna) podziela myśli jego i władzę nad ludem. *Mick.* — Cenił on jej łagodność, jej uległość mężowi, jej rozum. *Korzen.* — Zaczęli więc rozmowę o niebios błękitach, mieszając tu i owdzie podróźnych zwyczajem śmiech i urąganie nad ojczystym krajem. *Mick.*

§ 191. Rzeczowniki słowne konkretne, oznaczające *sprawcę* (na — arz, — ca, — ciel, — nik, — un, oraz żeńskie na — yni, ini, — ka) zarówno, czy pochodzą od słów *przechodnich*, czy od *nieprzechodnich*, rządzą zawsze przyp. 2. Np. pisarz listów; obrońca kraju; rządca domu; pomocnik sekretarza; przewodnik podróźnego; opiekun dziecka i t. p.

Jednak za rzeczywiste *dopełnienie* (czyli *dopełniacz przedmiotowy*) uważać należy tylko 2. przypadek, zależny od rzeczownika, który pochodzi od słowa *przechodniego*; po innych rzeczownikach słownych konkretnych stać może tylko *dopełniacz dzierżawczy*, (który jest tylko *określeniem*, ob. § 77.).

Patrzę w niebo, gwiazd szukam, przewodniczek łodzi. *Mick.*

Uwaga. O dopełnieniu rzeczowników w bezokoliczniku ob. § 83.

3. Dopełnienia przymiotników.

§ 192. Z przymiotników względnych (ob. § 133) tylko winien i wart rządzą przyp. 4.

Uwaga. Winien komu co (*dług*);
winien czemu (*wina*);
winien czego (*np. śmierci — Kara*);
wart co (*wartość materialna, cena*);
wart czego (*wartość moralna, zasługa*).

Ta córka warta dziesięciu Lechonów.
Słow. — Winieniem mu wdzięczność. *Sienk.* —
Winnam wam życie moje i córki jedynaczki. *Kras.*

§ 193. Drugim przypadkiem rządzą przymiotniki względne:

żądny, chciwy, ciekawy, pełen, syt, świadomy, pomny, zdolny. zwyczajny, pewny, daleki, blizki, godzien, wart (jeśli mowa o wartości moralnej, zasłudze), a z te same przymiotniki, złożone z przeczeniem nie—, np. nieświadomy, niewarty t. p.

Niekiedy rządzą także 2 przyp., zwłaszcza w mowie poezyjnej: głodny, próżny, umiejętny; bezpieczny (w znaczeniu pewny, inaczej: przed czym lub od czego), wdzięczny (zwykle: za co); dawniej także: obfity, pilny, poslušny czego.

Mówi się także: zdolny do czego, pomny na co, dalski i blizki od czego.

Ciekawo skutku narad koło domu krąży. *Mick.* Oczy pełne smutku i wzgardy odwrócił. *Mick.* — Dusza była pełna ważnych myśli. *Brodz.* — A ziemia nieprzebranej łaski Bożej syta. *Kochan.* — Zakończył żywot, syt życia i sławy. *Niemc.* — Rycerz to był wszelkich fortelów świadom. *Sienk.* — Godni są szczwacze chartów, godne szczwaczów charty. *Mick.* — Potwarz ta niegodna wiary. *Mick.* Większej nagany warta twa ciekawość. *Korzen.* — Zły a głupi człowiek nie jest próżen wszystkich złych przymiotów. *Górn.* — Twojego chciałbym kunsztu stać się umiejętny: *Mick.* — Jesteśmy bezpieczni zdrowia naszego. *Górn.* — Dobrodziejstwa nie być wdzięcznym rzecz szkaradna jest. *Górn.* — Czemużem w domu nie został na wieki, wdzięczen łask tyłu i waszej opieki. *Brodz.* — Zły człowiek więcej godzien łitości, niż gniewu. *Krasz.* — Pana swego i powinności swojej bądź wiernie pilen. *Rej.* Teraźniejszy wiek obfity jest niecnoty wszelakiej. *Górn.* —

§ 194. Dopelnienie osobowe w 3 przyp. mają przymiotniki względne, oznaczające: pożyteczny i szkodliwy; potrzebny

i zbyteczny; przyjemny i przykry; przyjazny i wrogi; uległy i oporny; łatwy i trudny; blizki i daleki; znajomy i obcy; pewny i wątpliwy, oraz przymiotniki, mające podobne lub przeciwne znaczenie, jakoto:

Pożyteczny: użyteczny, pomocny, korzystny, zbawienny, przydatny, zdrowy, dobry;

szkodliwy: zgubny, niebezpieczny;

potrzebny: niezbędny, konieczny;

przyjemny: miły, drogi, pomyślny, wygodny;

przykry: uciążliwy, dokuczliwy, wstrętny, bolesny;

przyjazny: przychylny, życzliwy, łaskawy, rad;

wrogi: nienawistny, przeciwny, groźny, straszny, obojętny;

uległy: podległy, posłuszny, powolny, służebny, wierny, winny, dłużny, wdzięczny;

łatwy: dostępny, możebny, możliwy, zrozumiały;

blizki: pokrewny, równy, wspólny, właściwy, przynależny, odpowiedni;

znajomy: wiadomy.

Dodać tu należy jeszcze następujące imiesłowy, używane w znaczeniu przymiotników:

pożądany, podejrzany, wrodzony, przyrodzony, przeznaczony, poddany, oddany i t. p., oraz wszystkie powyższe przymiotniki i imiesłowy, złożone z przeczeniem—nie—, o ile są w użyciu.

Kupcy pomocni są miastom, lekarze chorym. *Brodz.* — Nic już nie zarobię, niezdatny ludziom i niemiły sobie. *Brodz.* — Samotność zgubna stęsknionemu sercu. *Korzen.* — Czy twarz jej groźna będzie sercu memu? *Korzen.* — Dobrym wędrownikom wśród cieniów nocy dobry i błysk gromów. *Korzen.* — Blizkość piwnic wygodna służące czeladzi. *Mick.* — Pan Podstoli rad był każdemu w swoim domu. *Krasicki.* — Przeciwnemi chorobie lekarstwy zdrowieją chorzy. *Krasicki.* — Cały dom mój będzie posłuszny skinieniu twej woli. *Korzen.* —

Chcę być powolnym natchnieniu tej chwili. *Korzen.*—Mamże niewdzięcznym być domowi temu? *Korzen.* — Sopliców czyż nie równe Tęczyńskim zasługi? *Mick.*—Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa! *Mick.* — Bogaczom a łakomcom a rozkosznikom straszna jest śmierć. *Rej.* — Radziśmy wszyscy tobie i twojej czeladzi. *Szymon.* I głód, i mróz, i wszelkie trudy ręczne nie były obce wychowancom królewskim. *Szajn.*

Uwaga. Większość powyższych przymiotników i imiesłowów, zamiast 3. przyp., może mieć przy sobie przyimek — dla, z 2. przyp. — Przymiotnik podobny ma najczęściej dopełnienie w 2. przyp. z przyimkiem — do, rzadziej w 3. przyp.—Przy przymiotniku równy zdarza się niekiedy elipsa, jak w przykładzie: Sopliców czyż nierówne Tęczyńskim zaszczyty? (*Mick.*) zam. równe zaszczytom Tęczyńskich. Przymiotniki pożyteczny, potrzebny, zdatny, dobry i t. p. mają przy sobie cel w przyp. 2. z przyimkiem—do lub w 4. z przyimkiem—na; nie będzie to już jednakże *dopełnienie*, lecz *określenie okoliczności*.

Jest drzewo z natury swojej jedno zdatne tylko do opału, drugie do budowl, trzecie do handlu. *Krasicki.*

§ 195. Prawie wszystkie powyższe przymiotniki używają się wniez bezwzględnie, t. j. bez dopełnienia; niektóre z nich rykły się tak używają, np. dobry.—Natomiast przymiotniki bezwzględne mogą w szczególnym jakim znaczeniu używać się jako względne z 3. przyp., np. święty.

Sędziogo wola była ekonomowi poczcivemu święta. *Mick.*

§ 196. W luźniejszym związku może *każdy* przymiotnik mieć przy sobie 3. przyp. lub przyimek dla z 2. przyp. — Takie dopełnienie styka się już blisko z *określeniem celu* lub *okoliczności ograniczającej*; np. co jednemu (dla jednego) piękne, to drugie-

mu (dla drugiego) zaledwie niebrzydkie. (Tak jest użyty 3. przyp. przy przymiotnikach uprzejmy i względny w następującym przykładzie:)

Był to człowiek swoim uprzejmy, poddanym względny, powszechnie czczony, a tym, którym się użyczał, nader miły. *Krasirki*.

§ 197. Niektóre przymiotniki względne mają *dopelnienie przyimkowe*, mianowicie:

1) Przyimek — do, z 2. przyp.: podobny, oraz przymiotniki, oznaczające *gotowość czynną* (gotowość do czynu), jako to: gotów, skłonny, chętny, skory, leniwy, pochopny, przywykły i t. p.

Smutek podobny był do nienawiści. *Słow.*
Tyś łaskaw, Tyś dobry, do gniewu leniwy, do miłosierdzia prędki. *Kochán.*

2) Przyimek — na, z 4. przyp. kładzie się przy przymiotnikach, oznaczających *gotowość bierną* (t. j. gotowość do przyjęcia czego), jako to: gotów, chciwy, łakomy, wrażliwy, czuły, bacny, wytrzymały, odporny, a także pomny.

Uwagi. Przy przymiotnikach wyrozumiały i łaskawy dopelnienie rzeczowe kładzie się również z przyimkiem — na w 4. przyp., dopelnie zaś osobowe z przyimkiem — dla w 2. przyp., przy łaskawy także w 3. przyp. bez przyimka. — Chciwy, łakomy i pomny rządzą także 2. przyp. (Ob. § 193).

Wszystko gotowe na przyjęcie pana. *Słow.*
Mops na mięso łasy. *Druzb.* — (Tatarzy) na głód, chłód i trudy bardzo są wytrzymali. *Stenk.* — Konrad znowu na wszystko stawał się nieczuły. *Mick.* — Matka tylko bacna na Wiesława. *Brodz.*
(Kollątaj był) na słabości ludzkie wyrozumiały. *Śniad.*

3) Przyimek — dla, z 2. przyp. mogą mieć przy sobie prawie wszystkie przymiotniki, rządzące 3. przyp. (Ob. § 194 uw. i § 195).

Tajemnice wasze są dla mnie święte. *Korzen.*

4) Przyimek *względem* z 2. przyp. i *przeciwko* z 3: przyp. wają się podobnie, jak przyimek — dla, i stanowią przejście *dopełnienia do określ. okoliczności ograniczającej*.

Bądźmy wdzięcznemi przeciwko Bogu, wdzięcznemi przeciwko ludziom. *Górn.*

Uwaga. Podobnie są użyte przyimek — na z 4. przyp. i nad z 6. przyp. w następującym przykładzie:

Bądźcie miłosierni na ubogie i strapione i nad temi, którzy tu na sejmie sprawiedliwości zebrać będą. *Skarga.*

5) Przyimek — w, z 4. przyp. kładzie się przy przymiotniku ny, oraz przy przymiotnikach bogaty, zasobny, obfity bogi, przy których jednak jest raczej *określeniem okoliczności ograniczającej*, niż *dopełnieniem*. — Podobnie można uważać za określenie przyczyny przyimek — z, z 2. przyp. przy przymiotn. rad content (i przy imiesłowie zadowolony). — O przymiotnik bezpieczny patrz § 193. — Przymiotnik *wolny* łączy się z 2. przyp. z przyimkiem — od. — Imiesłów zasłużony, użyty przymiotnie, ma dopełnienie w przyp. 2. z przyimkiem około, (który jednak można uważać za określenie okoliczności ograniczającej).

§ 198. Bezokolicznik, jako dopełnienie przymiotników, używa w zastępstwie 2. *przyp.* albo dopełnienia *przymikowego* z przyimkiem — do (z 2. *przyp.*) lub — na (z 4. *przyp.*) przy przymiotnikach: żądny, chciwy, ciekawy, zwyczajny, peony, wart, godzien, zdolny; gotów, skory, leniwy, zwykły; oraz w zastępstwie 3. *przyp.* (lub przyimka — z, z 2. *przyp.*) przy przymiotniku rad.

Bydło, zwykle do domu powracać leniwe, teraz zbiega się tłumnie. *Mick.* — Jam spełnić każdy rozkaz twój gotowa. *Korzen.* — Goto wa się rozchorować. *Sienk.* — Harda dusza, przywykła sobie folgować, nie chciała zrazu całkiem przyznać się do winy. *Sienk.* Tak widoczne oznaki nudów zdolne były zakłopotać najmniej uprzejmego gospodarza. *B. Prus.*

Uwaga. Przymiotnik *mocen*, używany w tej formie (niezłożonej) tylko w funkcji orzecznika, *zawsze* ma dopełnienie w bezokoliczniku.

C. Kilkakrotne czyli dodatkowe członki zdania.

§ 199. Do zdań rozwiniętych zaliczamy także zdania, w których jest kilka podmiotów, kilka orzeczników, kilka określeń lub kilka dopełnień.

§ 200. Ogólne prawidło co do połączenia kilkakrotnych członków zdania jest następujące:

a) Członki współrzędne albo się oddzielają krótkim przestankiem mowy, (który na piśmie oznacza się przecinkiem), albo też łączą się zapomocą spójników łącznych: — i, a, ni, ani, albo, lub, czyli, czy.

Uwaga. I. Jeżeli w zdaniu jest więcej niż dwa członki współrzędne, to spójnik łączny kładzie się z wyjątkiem tylko między dwoma ostatnimi, a poprzednie oddzielają się od siebie przecinkiem; niekiedy zaś członki współrzędne łączą się z sobą za pomocą spójników parami, oddzieleni jedną od drugiej za pomocą przecinków. — Łączenie wszystkich członków współrzędnych przez spójniki łączne (*polysyndeton*), jakoteż zupełne opuszczenie spójników łącznych (*asyndeton*) czyni szczególnie wrażenie i służy tylko do celów *retorycznych*.

Przykłady: Musiała błagać prawie ze łzami oporną a śmiałą dziewczynę. *Sienk.* — Spali gospodarz domu, wodze i żołnierze. *Mick.* — Wszystko ze żniwa i z boru i z łąk i z pastwisk razem wracało do dworu. *Mick.* — Złoto może zgorzeć albo zginąć albo być ukradzione. *Rej.* — Było wesele, miód, wino i radość. *Syrok.* — W koło psy gonia, strasza, rwa, *Mick.* — Nakładają sto ognisk, warzą, skwarzą, pieką. *Mick.* — Oni wsiedli, broń wzięli, pobiegli. *Mick.* — Konie, ludzie armaty, orły dniem i nocą płyną, *Mick.* — Przewracaliśmy po drodze ludzi, konie, namioty, ostrokoły. *Sienk.* — Chce szlachta noc tę przepić, przejeść i prześpiewać. *Mick.* — Rzeki, bory, wsie, miasta zostawały za niemi. *Sienk.*

Uwaga 2. Jeżeli spójnik łączny jest położony przed wszystkimi członkami współrzędnymi, nawet przed pierwszym, to te członki oprócz tego oddzielają się przestankami mowy, które na piśmie oznaczają się przecinkiem.

Nie miał Kollątaj w sobie ani zawziętości, ani zemsty. *Śniad.*

Uwaga 3. Jeżeli współrzędne członki dodatkowe stanowią *szereg wyliczenia*, zwłaszcza z *poprzedzającym* wyrazem wszystko lub innym, obejmującym *całość* wyliczonych członków, to przed nimi kładzie się *dwukropek*; jeżeli zaś wyliczenie *zamykają* wyrazy: *wszystko*, *słowem* i t. p., to przed temi wyrazami kładzie się *myślnik* (—).

Miał w sobie Tarnowski cztery rzeczy, bez których dzielnym hetmanem być nie można: trzeźwość, czujność, grozę, rząd. *Orzech.*—Pewnego dnia szło z Pognębina do miasta troje ludzi: chłop, baba i dziecko. *Sienk.*—Oto wszystko było przeciw niej: błędność dróg, ciemność, żywioły, człowiek, zwierz. *Sienk.*—Do podróży wszystko gotowe: orszak, straż i konie. *Korzen.*—Zacność, uroda, moc, pieniądze, sława—wszystko to minie. *Kochan.*—Dawne uczucie, ufność, znajomość nawet—wszystko było potargane. *Sienk.*—Młody, stary, mężczyzna i kobieta, król i żebrak,—wszyscy podlegli temu porządkowi. *Korzen.*

b) Członki *różnorzędne* zdania w ogóle ani się nie łączą za pomocą spójników łącznych, ani się nie oddzielają przecinkami.

§ 201. Co do szczegółów, to należy uważać za wspólne:

1) Dwa lub kilka *podmiotów*, oraz dwa lub kilka *orzeczników* tego samego zdania; do nich więc stosuje się zawsze pierwsza część wyższego pravidła ogólnego.

2) *Przydawki przymiotne* tylko wtenczas są współrzędne,

jeżeli wszystkie należą do jednej klasy gramatycznej; nie może więc być współrzędnym przymiotnik z zaimkiem lub liczebnikiem.

Dwa lub kilka przymiotników tylko wtenczas należy uważać za współrzędne, jeżeli wszystkie w równym stopniu określają rzeczownik; jeżeli zaś jeden z przymiotników ściślej się łączy z rzeczownikiem i stanowi z nim jakoby jedno pojęcie, natenczas drugi (odleglejszy) jest tamtemu podrzędny, gdyż określa rzeczownik razem z przymiotnikiem. Takie więc przymiotniki *różnorzędne* nie łączą się nigdy za pomocą spójników łącznych ani nie oddzielają się przecinkami.

Śmiały, wierny kozak myśl pana zgaduje
Malcz. — Tymczasem nadszedł prędki jesienny
zmrok. *Sienk.* — Ustała światłość pierwotnej aniel-
skiej natury człowieka. *Moch.*

3) Dwie lub kilka przydawek przymiotnych *współrzędnych* mogą mieć znaczenie *łączne* albo *rozłączne*. *Rozłącznymi* nazywają się wtenczas, kiedy określają dwa lub kilka *różnych* przedmiotów; np. pilni i leniwi uczniowie; ci i tamci panowie; pierwsza i druga klasa. W tym razie połączenie za pomocą spójnika jest *konieczne*.

Łącznymi nazywają się przydawki, jeżeli określają ten sam przedmiot; np. pilni i grzeczni uczniowie. W tym razie użycie spójnika jest *dowolne*; można zatem powiedzieć: pilni, grzeczni, posłuszni uczniowie.

Tak zgiął pan potężny, pobożny i prawy.
Mick. — Natenczas Wojski chwycił na taśmie przypięty
swoj róg bawoli, długi, centkowany, kręty.
Mick.

Uwaga 1. Kładzenie przy przydawkach *rozłącznych*, użytych w l. poj., rzeczownika w l. mn. — jest *rusycyzmem*; nie mówimy więc: polski i francuski język; pierwsza i druga klasy, lecz: język polski i francuski; pierwsza i druga klasa.

Uwaga 2. Jeśli jedna przydawka przymiotna należy wspólnie do kilku rzeczowników różnego rodzaju, to albo zgadza się z najbliższym, albo z przyciskiem

powtarza się przy każdym z rzeczowników. Mówi się Mój brat i siostra; brat i siostra moja; mój brat i moja siostra.

4) Dwa albo kilka *określeń czasownika* lub *przymiotnika* tylko wtenczas mogą się uważać za *współrzędne*, jeżeli są *jednorodne*, t. j. same określenia *czasu*, same określenia *miejsca* i t. p.

Połączenie spójnikowe lub *oddzielenie przecinkiem* określeń jednorodnych czasownika lub przymiotnika tylko wtenczas jest *konieczne*, jeżeli te określenia mają znaczenie *rozłączne*, t. j. jeśli oznaczają kilka *różnych* miejsc, kilka *różnych* czasów i t. p.; np. dziś, jutro i pojutrze; w niebie, na ziemi i na każdym miejscu; z głodu i znużenia.

Jeżeli zaś kilka jednorodnych określeń okoliczności oznacza *to samo* miejsce, *ten sam* czas i t. p., to są możliwe dwa wypadki:

a) albo jedno określenie ma znaczenie *dokładniejsze, ściślej-
sze*, niż drugie, i dlatego jest mu *podrzędne*, a więc *nie łączy się* zapomocą spójnika ani *nie oddziela się* przecinkiem; np. dziś wie-
czorem; wczoraj w południe; tam w lesie (t. j. w tamtej
części lasu).

Obudziło mię nazajutrz rano śpiewanie w ka-
plicy. *Krasicki*.—Dziś jedynaczkę córkę w swojej chacie
dla mnie na przyszłość w zamęście chowacie.
Brodz. — Lecą bagnem przez manowiec. *Mick.*

b) albo obydwaj określenia mają *równie obszernie* znaczenie, są więc *współrzędne*, a jedno jest dodane do drugiego *na sposób
dopowiedzenia* jako objaśniający dodatek. W tym razie wprawdzie
nie łączą się nigdy zapomocą spójnika, ale *zawsze oddzielają się*
przecinkiem: np. dziś, w dzień twoich imienin; jutro, w po-
niedziałek; tutaj, na gruncie neutralnym; tam, w owym
lesie, rosną piękne drzewa (t. j. nie w pewnym miejscu tego lasu,
lecz w całym lesie).

5) *Dopełnienia* tylko wtenczas uważają się za *współrzędne*
(a więc *łączą się* zapomocą spójnika lub *oddzielają* przecinkiem),
jeżeli mają *ten sam rząd*, t. j. jeżeli zależą od tego samego wyrazu
i są użyte w tym samym przypadku lub z tym samym przyimkiem.

Obeszliśmy stodoły, gumna, obory. Zwie-
dziliśmy szpichlerz, browar, górzelnię. Wszę-
dzie dziwiłem się porządkowi, okazałości i wy-
godzie. *Krasicki*.

Uwaga. Zdania z kilkakrotnymi czyli dodatkowe-
mi członkami można rozłożyć na tyle osobnych zdań,
ile wynoszą liczby członków jednorodnych, pomnożone
przez siebie. Np. Ojciec i matka pracują i czu-
wają nad zdrowiem i szczęściem swych dzieci.

W tym zdaniu mamy dwa podmioty, 2 orzeczenia
i 2 współrzędne dopełnienia; możnaby je więc rozłożyć
na 8 ($= 2 \times 2 \times 2$) osobnych zdań, wten sposób:

- 1) Ojciec pracuje nad zdrowiem swych dzieci;
 - 2) Ojciec czuwa nad zdrowiem swych dzieci;
 - 3) Ojciec pracuje nad szczęściem swych dzieci;
 - 4) Ojciec czuwa nad szczęściem swych dzieci;
- (tak samo 4 razy z podmiotem matka).

Gdyby w zdaniu powyższym zam. swych dzieci
powiedzieć: synów i córek, to możnaby je rozłożyć
na 16 zdań i t. d.

Błędem jednakże jest mniemanie, jakoby wszystkie
zdania z jednorodnymi członkami dodatkowymi w ten
rozwickły sposób *powstały*, że kilka, kilkanaście lub
kilkadziesiąt osobnych zdań zostało *ściągniętych* w jedno
zdanie. Umysł ludzki postępuje krótszą drogą, dodając
wprost nowe członki dodatkowe do zdania gotowego.
W jakich warunkach zdanie należy uważać za rzeczy-
wiście *ściągnięte* z kilku zdań, o tym będzie mowa
w drugiej części składni. Zresztą kwestja zdania *ścią-
gniętego* ma praktyczne znaczenie jedynie tylko ze wzglę-
du na przestankowanie.

§ 202. Zgoda orzeczenia przy kilku podmiotach.

1) *Co do liczby.* Przy kilku podmiotach orzeczenie (i łącznik)
kładzie się *zwykle* w l. mn.; *rzadziej* zgadza się tylko z podmiotem
bliżej położonym. Ta ostatnia zgoda jest *zwyczajna*, jeżeli podmioty

połączone przez spójniki: albo, lub, czyli, czy, jakoteż przez spójniki podwójne: — i — i, nie tylko — lecz także i t. p.

Do późnej nocy w zamku zgiełk i tętent trwały. *Malcz.*—Znikły niesmak, żalność. *Malcz.* Wieśniacy i żołnierstwo ścisnęło się kołem. *Mick.* — Wewnątrz rozlegał się gwar i krzyki. *Sienk.* — Pomimo wyjaśnień panowało pomiędzy nimi rozdrażnienie i nieufność. *Sienk.* — Czasem kracząc i wrona i cień jej przeleci. *Malcz.*

2) *Co do osoby.* Jeżeli między podmiotami jest choćby jeden 1. os., to orzeczenie kładzie się w 1. os. l. mn.; jeśli między nimi nie ma 1. os., lecz jest 2. os., to orzeczenie kładzie się w 2. os. l. mn.; w 3. zaś osobie kładzie się orzeczenie tylko wówczas, gdy między podmiotami nie ma ani 1., ani 2. osoby; np. Ja, ty on pojedziemy razem. Ty, twój brat i oni pojedziemy razem. Siostra i brat pojedą razem.

3) *Co do rodzaju.* Jeśli między podmiotami znajduje się choćby jeden *osobowy męski*, to orzeczenie przymiotne lub czasownikowe kładzie się w formie osobowej l. mn., w przeciwnym razie wszędzie w formie rzeczowej; ale niekiedy orzeczenie zgadza się tylko z podmiotem bliżej położonym.

D. Zdania niezupełne i zdania anakolutyczne.

§ 203. Do zdań *niezupełnych* zaliczamy przede wszystkim zdania *eliptyczne*, t. j. takie, w których jeden lub kilka członków jest *opuszczonych* lub *domyślnych*. Opuszczenie domyślnego członka nazywa się *elipsą*.

Uwaga. Do zdań eliptycznych nie zaliczamy takich zdań, w których *zaimek osobowy* jako podmiot jest opuszczony, gdyż w nich podmiot jest zawarty w samej *końcówce* osobowej czasownika; również nie jest eliptycznym zdanie z opuszczonym *łącznikiem*, bo łącznik, jako słówko czyste formalne, żadnej treści nie zawiera.

§ 204. Najwięcej zdań eliptycznych napotyka się w zakresie zdania *złożonego*, (o czym będzie mowa w drugiej części składni).

W zakresie zdania *pojedynczego* napotykają się elipsy szczególnie w następujących razach:

1) Opuszczają się wyrazy, *domyślne* ze zdania poprzedniego:

a) w *odповідziach* na poprzedzające pytania; wtenczas bowiem pomija się zwykle wszystkie te wyrazy, które były zawarte w pytaniu, a kładzie się tylko te, które odpowiadają, na zaimek lub przysłówek pytający, zawarty w pytaniu.

Kto tę karę zbudował? Pan Podstoli,—Kto tak dobrą groblę usypał? Pan Podstoli. *Krasicki*.

b) Podobnie, jeżeli po zdaniu zupełnym następuje nowe zdanie, posiadające z pierwszym wyrazy wspólne, to można wypowiedzieć tylko wyrazy, nie zawarte w zdaniu pierwszym, a wyrazy wspólne zastąpić przysłówkiem też, także, również i t. p.

Nazajutrz Bartek od rana był pijany, następnego dnia także. *Sienk*,

2) W *orzeczeniu* opuszczają się często wyrażenia *nieosobowe*, oznaczające *konieczność* lub *możliwość* (trzeba, należy, można i t. p.), a także *słowa formalne* (posiłkowe) *mam i zacy-nam*, i pozostaje sam tylko bezokolicznik. Słowo *mam* opuszcza się najczęściej w *pytaniach*, połączonych z *powątpiewaniem*.

Jej rozkazać, mnie słuchać. *Mick*.—(= trzeba, wypada, należy). Jakże wyrozumieć istotę nic nie pojmującą? *Mochm*. (można).—Ani tej wody przepłynąć, ani jej przebrnąć. *Sienk*; (= nie można).—Nie mnie się z nim równać. *Sienk*. (= można).—Ani śnić o tym. *Krasz*. (= nie można).—Na cóż odnawiać dawne boleści? *Korzen*. (= potrzeba).—Zakopać taki talent w lasach i na grzędzie! *Mick*. (= Jakże można...).—Między dwie głowy strzelić! sto kroków, nie chybić! *Mick*. (= Jak można...)—Ja ptastwo pędzać? *Mick*. (= miałbym).—Mścić się otwarcie? szturmem zamek zwalić w gruzy? *Mick*. (= Czyliż miałem...).—A jakóż się tu o taki żywot nie starać? a jakóż o nim nie myśleć? *Rej*. (= można).

Uwaga. Słowo zacząć opuszcza się zwłaszcza po wyrazach: dalejże, nuż, np. Nuż mu tłumaczyć, nuż go napominać (dom. zaczął).

3) *Orzeczenie* łatwo domyślne lub bezokolicznik opuszcza się **kiedy**; bywa to najczęściej ze słowami, oznaczającymi *ruch*, ja: iść, pójść, przyjść, udać się, a także wziąć się, wycić i t. p.

Panowie, po grzyby do boru! *Mick.* (→ chodźcie!).
 Wcwał, mój koniu! koniu, wcwał! *Mick.* (= biegnij).—
 Lis mu na kark (= skoczył), z karku na rogi, a z rogów na drag i w nogi. *Mick.*—(Prusacy) spuściwszy nos, do domów (= poszli), z domów dalej w nogi. *Mick.*
 Radażby dusza do raj! *Sienk.* (= pójść).—Proszę do chaty. *Sienk.* (= wejść).—Więc za strzelby (chwycili), do okien (udali się). *Mick.*—W dyby tego zucha. *Mick.* (weźcie).—Ja zaś do Wirgiljusza. *Mick.* (wzięłem się).
 Mrugnął na chłopców, ci do multanek. *Mick.* (= wzięli się, zabrali się).—Z obcym trzeba uczciwie i szczerze. *Brodz.* (= postępować).—Zawcześnie, kwiatku, zawcześnie! *Mick.* (= kwitniesz). — Weź gitarę i mazurka! *Mick.* (= graj).

Uwaga. Przez taką elipsę wyjaśniają się wyrażenia w nogi i t. p., używane zamiast orzeczenia. Szczególnie często używają się *eliptycznie przysłówki* z opuszczonym trybem rozkazującym; np. prędko! (= chodź); cicho! (siedźcie) i t. p.

Precz z tym żelazem! *Korzen.*

4) Do zdań eliptycznych należą także zdania, przerwane i niekończone wskutek silnego wzburzenia mówiącego, (co w retoryce nazywa się *zamilknieniem, aposiopesis*).

Dziś...! ale lepiej milczeć. *W. Potocki.*—Za pokutę grzechu trzeba było... *Mick.*—Zaraz ja cię...! *Weg.*—Ta broń ognista... dosyć zamek imać, chwila, jedna iskierka... *Mick.*—Nas zgubił oboje, i sam... i to zabójstwo.. *Mick.*

Uwaga. *Przerwę* zdania oznacza się kropkami (...); zwyczajną elipsę czyli opuszczenie wyrazu, którego domyślać się należy ze zdania poprzedniego, (w zdaniu *złożonym*) oznaczamy zwykle *myślnikiem* (—); np. Przed Jankielem tłumili dawne swe urazy: Gierwazy, groźny ręką, językiem—Protazy. *Mick.*

5) Elipsą również daje się objaśnić użycie 1. przyp. w takich wyrażeniach: co chwila, co godzina, lada dzień, oraz: wino kosztuje dwa ruble butelka i t. p. W takich przykładach opuszczone jest orzeczenie (co chwila przejdzie i t. p.), tak że wyrażenia te pierwotnie były zupełnym zdaniem.

Punkt piąta siadłem na koń. *Sienk.*

§ 205. Do zdań *niezpełnych* zaliczamy również niektóre *pojedyncze wyrazy i dźwięki*, które same przez się ogólnikowo i niedokładnie wyrażają *treść* zdania, nie posiadając jego *formy*, a które można nazwać *złaniami zarodkowemi*.

Do *zdań zarodkowych* należą wykrzykniki i wołacz.

1) *Wykrzykniki*, a mianowicie:

a) *wykrzykniki właściwe*. t. j. wyrażające afekt czyli uczucie, mają znaczenie *wykrzyknienia* (ob. § 8. 2), np. ach, —o, ha!

b) *giesty dźwiękowe* (którym zwykle towarzyszy giesty ręki lub głowy), mają znaczenie zdania *rozkazującego* (ob. § 8. 3); np. pst! (— milcz); hej, hola! (= słuchaj, chodź, zatrzymaj się!); nuż! (= zrób to!); naści! (= (weź to!); marsz! (= idź naprzód!) wara! (= strzeż się, uchodź!); fora! (= wyjdź) i t. p.

Wara, panie, od szkody! *Mick.* Naści, piesku, kielbasy! *Sienk.*

c) *dźwięki naśladowcze* (np. trzask, plusk, bęc, miau, be, me i t. p.) mają znaczenie zdania *osnującego*. gdyż nasuwają wyobrażenie podmiotu, który taki dźwięk wywołał, oraz czynności, którą ten dźwięk wywołano.

I znowu łupu! cupu! łupu! cupu! *Sienk.*

Zresztą dźwięki naśladowcze mogą mieć znaczenie nie całego zdania, lecz tylko *orzeczenia* przy wyraźnym podmiocie, jak w następującym przykładzie:

(Szarak) pstręk na prawo koziołka, z nim w prawo psy głupie, a on znowu fajt w lewo, jak wytnie dwa susy, psy za nim fajt w lewo; on w las, a mój Kusy cap! *Mick*.

2) *Wołacz* czyli 5. przyp. zaliczamy również do zdań zarodkowych; ma on zwykle znaczenie zdania *rozkazującego* lub *życzącego*; jest pokrewny wykrzyknikom, i dlatego często się łączy z wykrzyknikami właściwymi lub z giestami dźwiękowymi.

Ej! ty na szybkim koniu gdzie pędzisz, koczacz! *Malcz*.

Uwaga. Wykrzykniki i wołacz, jako zdania zarodkowe, oddzielają się od innych wyrazów przecinkami; jeżeli zaś mają być wymówione z pewnym naciskiem, to po nich kładzie się wykrzyknik (!). Jeżeli dźwięk naśladowczy zastępuje orzeczenie zdania, to nie oddziela się przecinkiem. Wykrzykniki właściwe z wołaczem, bezpośrednio po nich następującym, tak ściśle się łączą, że od niego żadnym znakiem się nie oddzielają. Natomiast giesty dźwiękowe, wyrażające energiczny rozkaz, nawet przed wołaczem oddzielają się przecinkiem lub wykrzyknikiem.

§ 206. Zdaniem anakolutycznym nazywa się zdanie, w którym rozpoczęta konstrukcja została przerwana, i nastąpiło inne zakończenie, niż z początku zamierzano. *Anakolutem* nazywa się wyraz, który nie zgadzając się syntaktycznie z resztą zdania, jest niejako wyrzucony poza jego granice. Anakoluty napotyka się niekiedy w mowie prędkiej i zaniedbanej; niekiedy przeciwnie używają się w celach *retorycznych umyślnie*, aby szczególną zwrócić uwagę na wyrazy początkowe zdania, użyte anakolutycznie.

Anakolut najpospolitszy polega na tym, że na czele zdania kładzie się nakształt podmiotu jeden lub kilka rzeczowników *w prz. 1.* z określeniami lub bez określeń, dla wyrażenia rzeczy, o których

w zdaniu ma być mowa, po czym tok myśli się przerywa i przechodzi w inne zupełnie zdanie o innym podmiocie. Niekiedy zam. rzeczownika w 1. przyp. używa się anakolutycznie *bezokolicznik*, a pojęcie podmiotu pierwotnie pomyślanego wyraża się zaimkiem wskazującym w właściwym przypadku, jakiego wymaga ostateczna budowa zdania.

Anakolut od innych wyrazów zdania oddziela się myślnikiem (—) lub kropkami (...).

Ta noc, ten księżyc, to zwycięstwo nad Tatarami, to uściśnienie starego Miecznika, to dumanie w takiej porze—ileż w tym wszystkim smutku! *Mochm.* — Zwlekać, marudzić, targować, — na tym rzecz. *Krusz.* — Tak stać, patrzeć, słuchać, i milczeć — to oszałeć przyjdzie. *Krusz.*

RODZIAŁ II.

Budowa zdania pojedynczego pod względem formy.

A. Stosunki formalne członków zdania

§ 207. Członki zdania mogą do siebie pozostawać w czterech stosunkach:

- 1) w stosunku zgody;
- 2) w stosunku *rządu i zależności*;
- 3) w stosunku *wzylędu*;
- 4) w stosunku *przynależności*.

§ 208. Stosunek zgody polega na użyciu tego samego *rodzaju, przypadku i liczby* od imion, które się mają zgadzać z innym imieniem; lub, jeżeli z imieniem ma się zgadzać *czasownik*, na użyciu tej samej *osoby i liczby*, (w czasach złożonych z imiesłowem— także tego samego rodzaju).

W stosunku *zgody* pozostają do siebie:

1) Przydawka *przymiotna i rzeczowna*, tudzież *dopowiedzenie* z rzeczownikiem określonym. (Ob. §§ 55—72).

3) *Orzeczenie czasownikowe* (ob. § 35 i nast.), a zwykle *przymiotne* (ob. § 49 i nast.).

§ 209. Stosunek **rzędu i zależności** zachodzi między *czasownikiem, rzeczownikiem słownym i przymiotnikiem* a jego *dopełnieniem*, (Ob. §§ 129—198). Czasownik, rzeczownik słowny i przymiotnik jest wtenczas *rzędzący*, a dopełnienie jest *zależne*.

Uwaga. Tak zwana w innych gramatykach *składnia rzędu* redukuje się więc do nauki o dopełnieniu; wszelkie inne roztrząsania o znaczeniu przypadków (nawet niezależnych) powinny być z niej wyrzucone.

§ 210. Stosunek **względny** polega nie na zupełnej zgodzie, lecz na pewnym *przystosowywaniu* się jednych wyrazów do drugich. Należy tu (w zakresie zdania pojedynczego):

1) *Zgoda zaimków* osobowych, nieokreślonych i wskazujących, rzeczownie użytych, z rzeczownikiem, który zastępują, w *rodzaju i liczbie*, podczas gdy *przypadek* zależy od składu zdania. Tak np. *on, jego, nim, ten, temu, jeden, jednego* i t. p. w przypadku stosują się do składu czyli budowy zdania, a rodzajem swym męskim i liczbą pojedynczą wskazują na rzeczownik męski w l. poj., który zastępują. Weźmy dwa zdania następujące: *Jest to biedne dziewczę; znam je oddawna.* — W drugim zdaniu zaimek osobowy *je* przez wzgląd na rzeczownik (*dziewczę*), który zastępuje, użyty jest w l. poj. i w rodz. nij., podczas gdy przypadek (4.) *zależy* od słowa *znam*; nie używa się tu forma żeńska (*ją*), chyba w stylu zaniedbanym, przez wzgląd na rodzaj *naturalny* dziewczęcia.

Uwaga. Stanowczym *błędem* jest użycie zaimków ze względu na rzeczownik, który poprzednio wcale nie był wyrażony, lecz tylko przedstawiał się mówiącemu w myśli. Np. *Naprzód jechały wozy królewskie, a potem on sam.* — Tu zaimek *on* ma zastępować rzeczownik *król*, poprzednio nie wyrażony, lecz tylko nasuwający się myśli z powodu przymiotnika *królewskie*.

2) *Zgoda orzecznika rzeczownego* (ob. § 41. i nast.) z podmiotem w liczbie i rodzaju, o ile to jest możliwe.

3) Użycie *zaimków zwrotnych* ze względu na *podmiot* zdania, jeżeli oznaczają tę samą osobę lub rzecz, która właśnie jest podmiotem.

Język polski (jak wszystkie słowiańskie), ma tylko jeden *zwrotno-osobowy* (siebie, się) i jeden *zaimek zwrotno-dzierzawy* (s w ó j), których używa zawsze, jeżeli odnoszą się do podu, bez względu na to, czy podmiotem jest osoba pierwsza, druga, czy trzecia; czy w liczbie pojedynczej, czy mnogiej; w tym, czy w owym rodzaju.

Uwaga 1. Jeżeliby dwa się miały stać w jednym zdaniu, to jedno się opuszcza; np. Zdawał się dwoić i troić. *Siemk.* (= Zdawał się dwoić się i troić się).

Uwaga 2. U najlepszych pisarzy znajdujemy przykłady użycia zaimków dzierżawczych mój, twój, nasz, wasz zam. swój. Np. Za sługi moje was nie znam. *Skarga.*—Ja dwóch zbójców ręką mą zabitem. *Mick.*—Jazbym miała kłamstwem me usta kazić? *Korzen.*—Pragnę majątkiem moim rozporządzić? *Korzen.*—Wiem, co winienem stawie i mojej rodzinie. *Mick.*—Ja ci wszystką krew moję daruję. *Siemk.*—Zamiast świat dziwić moją siłą, dziwię go moją słabością. *Siemk.*—W stolicy przepędziłaś twoje młode lata. *Mick.*—Takeś twojej tak świeżej niepomna przysięgi? *Mick.*—Nie pożałujesz twego poselstwa. *Mick.*—Jesteśmy bezpieczni zdrowia naszego. *Górn.*—Mamyż za obietnicę stracić nasze prawa? *Korzen.*—Znacie waszę drogę. *Korzen.*

Uwaga 3. Rzadziej napotyka się *zaimek osobowy* zwyczajny zam. osobowego zwrotnego; np.

Piszmy prawdę o nas samych. *Czacki.*

Uwaga 4. Nie używa się *zaimek zwrotny*, lecz zwyczajny *zaimek osobowy* lub *dzierżawczy*, pomimo, że się odnosi do podmiotu zdania, na wyrażenie dopełnienia bezokolicznika lub jego przydawki, po słowach: proszę, radzę, zmuszam, zniewalam, zachęcam; przy innych słowach, oznaczających żądanie, (np. rozkazuję, zabraniam, pozwalam), dopełnienie bezokolicznika wyraża się zawsze przez *zaimek zwrotny*, jeżeli

Obeszliśmy stodoły, gumna, obory. Zwie-
dziliśmy szpichlerz, browar, gorzelnię. Wsze-
dzie dziwiłem się porządkowi, okazałości i wy-
godzie. *Krasicki*.

Uwaga. Zdania z kilkakrotnymi czyli dodatkowe-
mi członkami można rozłożyć na tyle osobnych zdań,
ile wynoszą liczby członków jednorodnych, pomnożone
przez siebie. Np. Ojciec i matka pracują i czu-
wają nad zdrowiem i szczęściem swych dzieci.

W tym zdaniu mamy dwa podmioty, 2 orzeczenia
i 2 współrzędne dopełnienia; możnaby je więc rozłożyć
na 8 ($= 2 \times 2 \times 2$) osobnych zdań, wten sposób:

- 1) Ojciec pracuje nad zdrowiem swych dzieci;
- 2) Ojciec czuwa nad zdrowiem swych dzieci;
- 3) Ojciec pracuje nad szczęściem swych dzieci;
- 4) Ojciec czuwa nad szczęściem swych dzieci;
(tak samo 4 razy z podmiotem matka).

Gdyby w zdaniu powyższym zam. swych dzieci
powiedzieć: synów i córek, to możnaby je rozłożyć
na 16 zdań i t. d.

Błędem jednakże jest mniemanie, jakoby wszystkie
zdania z jednorodnymi członkami dodatkowymi w ten
rozwickły sposób *powstały*, że kilka, kilkanaście lub
kilkadziesiąt osobnych zdań zostało *ściągniętych* w jedno
zdanie. Umysł ludzki postępuje krótszą drogą, dodając
wprost nowe członki dodatkowe do zdania gotowego.
W jakich warunkach zdanie należy uważać za rzeczy-
wiście *ściągnięte* z kilku zdań, o tym będzie mowa
w drugiej części składni. Zresztą kwestja zdania *ścią-
gniętego* ma praktyczne znaczenie jedynie tylko ze wzglę-
du na przestankowanie.

§ 202. Zgoda orzeczenia przy kilku podmiotach.

1) *Co do liczby.* Przy kilku podmiotach orzeczenie (i łącznik)
kładzie się *zwykle* w l. mn.; *rzadziej* zgadza się tylko z podmiotem
bliżej położonym. Ta ostatnia zgoda jest *zwyczajna*, jeżeli podmioty

są połączone przez spójniki: albo, lub, czyli, czy, jakoteż przez spójniki podwójne: — i — i, nie tylko — lecz także i t. p.

Do późnej nocy w zamku zgiełk i tętent trwały. *Malcz.* — Znikły niesmak, żalność. *Malcz.* Wieśniacy i żołnierstwo ścisnęło się kołem. *Mick.* — Wewnątrz rozlegał się gwar i krzyki. *Sienk.* — Pomimo wyjaśnień panowało pomiędzy nimi rozdrażnienie i nieufność. *Sienk.* — Czasem kracząc i wrona i cień jej przeleci. *Malcz.*

2) *Co do osoby.* Jeżeli między podmiotami jest choćby jeden w 1. os., to orzeczenie kładzie się w 1. os. l. mn.; jeśli między nimi niema 1. os., lecz jest 2. os., to orzeczenie kładzie się w 2. os. l. mn.; w 3. zaś osobie kładzie się orzeczenie tylko wówczas, kiedy między podmiotami niema ani 1., ani 2. osoby; np. Ja, ty i on pojedziemy razem. Ty, twój brat i oni pojedziecie razem. Siostra i brat pojedą razem.

3) *Co do rodzaju.* Jeśli między podmiotami znajduje się choćby jeden *osobowy męski*, to orzeczenie przymiotne lub czasownikowe kładzie się w formie osobowej l. mn., w przeciwnym razie zawsze w formie rzeczowej; ale niekiedy orzeczenie zgadza się tylko z podmiotem bliżej położonym.

D. Zdania niezupełne i zdania anakolutyczne.

§ 203. Do zdań *niezupełnych* zaliczamy przede wszystkim zdania *eliptyczne*, t. j. takie, w których jeden lub kilka członków jest *opuszczonych* lub *domyślnych*. Opuszczenie domyślnego członka nazywa się *elipsą*.

Uwaga. Do zdań eliptycznych nie zaliczamy takich zdań, w których *zaimek osobowy* jako podmiot jest opuszczony, gdyż w nich podmiot jest zawarty w samej *końcówce* osobowej czasownika; również nie jest eliptycznym zdanie z opuszczonym *łącznikiem*, bo łącznik, jako słówko czyste formalne, żadnej treści nie zawiera.

§ 204. Najwięcej zdań eliptycznych napotyka się w zakresie zdania *złożonego*, (o czym będzie mowa w drugiej części składni).

W zakresie zdania *pojedynczego* napotykają się elipsy szczególnie w następujących razach:

1) Opuszczają się wyrazy, *domyślne* ze zdania poprzedniego:

a) w *odповідziach* na poprzedzające pytania; wtenczas bowiem pomija się zwykle wszystkie te wyrazy, które były zawarte w pytaniu, a kładzie się tylko te, które odpowiadają, na zaimek lub przysłówek pytający, zawarty w pytaniu.

Kto tę karczmę zbudował? Pan Podstoli,—Kto tak dobrą groblę usypał? Pan Podstoli. *Krasicki*.

b) Podobnie, jeżeli po zdaniu zupełnym następuje nowe zdanie, posiadające z pierwszym wyrazy wspólne, to można wypowiedzieć tylko wyrazy, nie zawarte w zdaniu pierwszym, a wyrazy wspólne zastąpić przysłówkiem też, także, również i t. p.

Nazajutrz Bartek od rana był pijany, następnego dnia także. *Sienk*.

2) W *orzeczeniu* opuszczają się często wyrażenia *nieosobowe*, oznaczające *konieczność* lub *możliwość* (trzeba, należy, można i t. p.), a także *słowa formalne* (posiłkowe) *m a m i z a c z y n a m*, i pozostaje sam tylko bezokolicznik. Słowo *m a m* opuszcza się najczęściej w *pytaniach*, połączonych z *powątpiewaniem*.

Jej rozkazać, mnie słuchać. *Mick*.—(= trzeba, wypada, należy). Jakże wyrozumieć istotę nic nie pojmującą? *Mochm*. (można).—Ani tej wody przepłynąć, ani jej przebrnąć. *Sienk*; (= nie można).—Nie mnie się z nim równać. *Sienk*. (= można).—Ani śnić o tym. *Krasz*. (= nie można).—Na cóż odnawiać dawne boleści? *Korzenn*. (= potrzeba).—Zakopać taki talent w lasach i na grzędzie! *Mick*. (= Jakże można...)—Między dwie głowy strzelić! sto kroków, nie chybić! *Mick*. (= Jak można...)—Ja ptastwo pędzać? *Mick*. (= miałbym).—Mścić się otwarcie? szturmem zamek zwalić w gruzy? *Mick*. (= Czyliż miałem...)—A jakoż się tu o taki zywot nie starać? a jakoż o nim nie myśleć? *Rej*. (= można).

Uwaga. Słowo zacząć opuszcza się zwłaszcza po wyrazach: dalejże, nuż, np. Nuż mu tłumaczyć, nuż go napominać (dom. zaczął).

3) *Orzeczenie* łatwo domyślne lub bezokolicznik opuszcza się *ekiedy*; bywa to najczęściej ze słowami, oznaczającymi *ruch*, *ja*-to: iść, pójść, przyjść, udać się, a także wziąć się, chwycić i t. p.

Panowie, po grzyby do boru! *Mick.* (= chodźcie!).
Wcwał, mój koniu! koniu, wcwał! *Mick.* (= biegnij).—
Lis mu na kark (= skoczył), z karku na rogi, a z rogów na drag i w nogi. *Mick.*—(Prusacy) spuściwszy nos, do domów (= poszli), z domów dalej w nogi. *Mick.*
Radażby dusza do raj! *Sienk.* (= pójść).—Proszę do chaty. *Sienk.* (= wejść).—Więc za strzelby (chwycili), do okien (udali się). *Mick.*—W dyby tego zucha. *Mick.* (weźcie).—Ja zaś do Wirgiljusza. *Mick.* (wziąłem się).
Mrugnął na chłopców, ci do multanek. *Mick.* (= wzięli się, zabrali się).—Z obcym trzeba uczciwie i szczerze. *Brodz.* (= postępować).—Zawczasnie, kwiatku, zawczasnie! *Mick.* (= kwitniesz). — Weź gitarę i mazurka! *Mick.* (= graj).

Uwaga. Przez taką elipsę wyjaśniają się wyrażenia w nogi i t. p., używane zamiast orzeczenia. Szczególnie często używają się *eliptycznie przysłówki* z opuszczonym trybem rozkazującym; np. prędko! (= chodź); cicho! (siedźcie) i t. p.

Precz z tym żelazem! *Korzen.*

4) Do zdań eliptycznych należą także zdania, przerwane i nieokończone wskutek silnego wzburzenia mówiącego, (co w retoryce nazywa się *zamilknieniem*, *aposiopesis*).

Dziś...! ale lepiej milczeć. *W. Potocki.*—Za pokutę grzechu trzeba było... *Mick.*—Zaraz ja cię...! *Węg.*—Ta broń ognista... dosyć zamek imać, chwila, jedna iskierka... *Mick.*—Nas zgubił oboje, i sam... i to zabójstwo.. *Mick.*

Uwaga. *Przerwę* zdania oznacza się kropkami (...); zwyczajną elipsę czyli opuszczenie wyrazu, którego domyślać się należy ze zdania poprzedniego, (w zdaniu *złożonym*) oznaczamy zwykle *myślnikiem* (—); np. Przed Jankielem tłumili dawne swe urazy: Gierwazy, groźny ręką, językiem—Protazy. *Mick.*

5) Elipsą również daje się objaśnić użycie 1. przyp. w takich wyrażeniach: co chwila, co godzina, lada dzień, oraz: wino kosztuje dwa ruble butelka i t. p. W takich przykładach opuszczone jest orzeczenie (co chwila przejdzie i t. p.), tak że wyrażenia te pierwotnie były zupełnym zdaniem.

Punkt piąta siadłem na koń. *Sienk.*

§ 205. Do zdań *niezpełnych* zaliczamy również niektóre *pojedyncze wyrazy* i *dźwięki*, które same przez się ogólnikowo i niedokładnie wyrażają *treść* zdania, nie posiadając jego *formy*, a które można nazwać *zdaniami zarodkowymi*.

Do *zdań zarodkowych* należą wykrzykniki i wołacz.

1) *Wykrzykniki*, a mianowicie:

a) *wykrzykniki właściwe*. t. j. wyrażające afekt czyli uczucie, mają znaczenie *wykrzyknienia* (ob. § 8. 2), np. ach, —o, ha!

b) *giesty dźwiękowe* (którym zwykle towarzyszy *giest* ręki lub głowy), mają znaczenie zdania *rozkazującego* (ob. § 8. 3); np. pst! (= milcz); hej, hola! (= słuchaj, chodź, zatrzymaj się!); nuż! (= zrób to!); naści! (= (weź to!); marsz! (= idź naprzód!) wara! (= strzeż się, uchodź!); fora! (= wyjdź) i t. p.

Wara, panie, od szkody! *Mick.* Naści, piesku, kielbasy! *Sienk.*

c) *dźwięki naśladowcze* (np. trzask, plusk, bęc, miau, be, me i t. p.) mają znaczenie zdania *osnującego*. gdyż nasuwają wyobrażenie podmiotu, który taki dźwięk wywołał, oraz czynności, którą ten dźwięk wywołano.

I znowu łupu! cupu! łupu! cupu! *Sienk.*

Zresztą dźwięki naśladowcze mogą mieć znaczenie nie całego zdania, lecz tylko *orzeczenia* przy wyraźnym podmiocie, jak w następującym przykładzie:

(Szarak) pstręk na prawo koziołka, z nim w prawo psy głupie, a on znowu fajt w lewo, jak wytnie dwa susy, psy za nim fajt w lewo; on w las, a mój Kusy cap! *Mick*.

2) *Wołacz* czyli 5. przyp. zaliczamy również do zdań zarodkowych; ma on zwykle znaczenie zdania *rozkazującego* lub *życzącego*; jest pokrewny wykrzyknikom, i dlatego często się łączy z wykrzyknikami właściwymi lub z giestami dźwiękowymi.

Ej! ty na szybkim koniu gdzie pędzisz, koczaczce! *Malcz*.

Uwaga. Wykrzykniki i wołacz, jako zdania zarodkowe, oddzielają się od innych wyrazów przecinkami; jeżeli zaś mają być wymówione z pewnym naciskiem, to po nich kładzie się wykrzyknik (!). Jeżeli dźwięk naśladowczy zastępuje orzeczenie zdania, to nie oddziela się przecinkiem. Wykrzykniki właściwe z wołaczem, bezpośrednio po nich następującym, tak ściśle się łączą, że od niego żadnym znakiem się nie oddzielają. Natomiast giesty dźwiękowe, wyrażające energiczny rozkaz, nawet przed wołaczem oddzielają się przecinkiem lub wykrzyknikiem.

§ 206. Zdaniem *anakolutycznym* nazywa się zdanie, w którym rozpoczęta konstrukcja została przerwana, i nastąpiło inne zakończenie, niż z początku zamierzano. *Anakolutem* nazywa się wyraz, który nie zgadzając się syntaktycznie z resztą zdania, jest niejako wyrzucony poza jego granice. Anakoluty napotyka się niekiedy w mowie prędkiej i zaniedbanej; niekiedy przeciwnie używają się w celach *retorycznych umyślnie*, aby szczególną zwrócić uwagę na wyrazy początkowe zdania, użyte anakolutycznie.

Anakolut najpospolitszy polega na tym, że na czele zdania kładzie się nakształt podmiotu jeden lub kilka rzeczowników *w prz. 1.* z określeniami lub bez określeń, dla wyrażenia rzeczy, o których

w zdaniu ma być mowa, po czym tok myśli się przerywa i przechodzi w inne zupełnie zdanie o innym podmiocie. Niekiedy zam. rzeczownika w 1. przyp. używa się anakolutycznie *bezokolicznik*, a pojęcie podmiotu pierwotnie pomyślanego wyraża się zaimkiem wskazującym w właściwym przypadku, jakiego wymaga ostateczna budowa zdania.

Anakolut od innych wyrazów zdania, oddziela się myślnikiem (—) lub kropkami (...).

Ta noc, ten księżyc, to zwycięstwo nad Tatarami, to uściśnienie starego Miecznika, to dumanie w takiej porze—ileż w tym wszystkim smutku! *Mochm.* — Zwlekać, marudzić, targować, — na tym rzecz. *Krusz.* — Tak stać, patrzeć, słuchać, i milczeć — to oszaleć przyjdzie, *Krusz.*

RODZIAŁ II.

Budowa zdania pojedynczego pod względem formy.

A. Stosunki formalne członków zdania

§ 207. Członki zdania mogą do siebie pozostawać w czworakim stosunku:

- 1) w stosunku *zgody*;
- 2) w stosunku *rządu i zależności*;
- 3) w stosunku *względu*;
- 4) w stosunku *przynależności*.

§ 208. Stosunek *zgody* polega na użyciu tego samego *rodzaju, przypadku i liczby* od imion, które się mają zgadzać z innym imieniem; lub, jeżeli z imieniem ma się zgadzać *czasownik*, na użyciu tej samej *osoby i liczby*, (w czasach złożonych z imiesłowem— także tego samego rodzaju).

W stosunku *zgody* pozostają do siebie:

1) Przydawka *przymiotna i rzeczowna*, tudzież *łopowiedzenie* z rzeczownikiem określającym. (Ob. §§ 55—72).

3) *Orzeczenie czasownikowe* (ob. § 35 i nast.), a *zwykle i przymiotne* (ob. § 49 i nast.).

§ 209. Stosunek **rzędu i zależności** zachodzi między **czasownikiem, rzeczownikiem słownym i przymiotnikiem** a jego **dopełnieniem**, (Ob. §§ 129—198). Czasownik, rzeczownik słowny i przymiotnik jest wtenczas *rzędzący*, a dopełnienie jest *zależne*.

Uwaga. Tak zwana w innych gramatykach *składnia rzędu* redukuje się więc do nauki o dopełnieniu; wszelkie inne roztrząsania o znaczeniu przypadków (nawet niezależnych) powinny być z niej wyrzucone.

§ 210. Stosunek **względu** polega nie na zupełnej zgodzie, lecz na pewnym *przystosowywaniu* się jednych wyrazów do drugich. Należy tu (w zakresie zdania pojedynczego):

1) *Zgoda zaimków* osobowych, nieokreślonych i wskazujących, rzeczownie użytych, z rzeczownikiem, który zastępują, w *rodzaju i liczbie*, podczas gdy *przypadek zależy* od składu zdania. Tak np. *on, jego, nim, ten, temu, jeden, jednego* i t. p. w przypadku stosują się do składu czyli budowy zdania, a rodzajem swym męskim i liczbą pojedynczą wskazują na rzeczownik męski w l. poj., który zastępują. Weźmy dwa zdania następujące: *Jest to biedne dziewczę; znam je oddawna.* — W drugim zdaniu zaimek osobowy *je* przez wzgląd na rzeczownik (*dziewczę*), który zastępuje, *użyty* jest w l. poj. i w rodz. nij., podczas gdy *przypadek (4.) zależy* od słowa *znam*; nie używa się tu forma żeńska (*ją*), chyba w stylu zaniedbanym, przez wzgląd na rodzaj *naturalny* dziewczęcia.

Uwaga. Stanowczym *błędem* jest użycie zaimków ze względu na rzeczownik, który poprzednio wcale nie był wyrażony, lecz tylko przedstawiał się mówiącemu w myśli. Np. *Naprzód jechały wozy królewskie, a potem on sam.* — Tu zaimek *on* ma zastępować rzeczownik *król*, poprzednio nie wyrażony, lecz tylko nasuwający się myśli z powodu przymiotnika *królewskie*.

2) *Zgoda orzecznika rzeczownego* (ob. § 41. i nast.) z podmiotem w liczbie i rodzaju, o ile to jest możliwe.

3) *Użycie zaimków zwierotnych* ze względu na *podmiot* zdania, jeżeli oznaczają tę samą osobę lub rzecz, która właśnie jest podmiotem.

Język polski (jak wszystkie słowiańskie), ma tylko jeden zaimek *zwrotno-osobowy* (siebie, się) i jeden zaimek *zwrotno-dzierżący* (s w ó j), których używa zawsze, jeżeli odnoszą się do podmiotu, bez względu na to, czy podmiotem jest osoba pierwsza, druga, czy trzecia; czy w liczbie pojedynczej, czy mnogiej; w tym, czy w owym rodzaju.

Uwaga 1. Jeżeliby dwa się miały stać w jednym zdaniu, to jedno się opuszcza; np. Zdawał się dwoić i troić. *Sienk.* (= Zdawał się dwoić się i troić się).

Uwaga 2. U najlepszych pisarzy znajdujemy przykłady użycia zaimków dzierżawczych mój, twój, nasz, wasz zam. swój. Np. Za sługi moje was nie znam. *Skarga.*—Ja dwóch zbójców ręką mą zabiłem. *Mick.*—Jażbym miała kłamstwem me usta kazić? *Korzen.*—Pragnę majątkiem moim rozporządzić? *Korzen.*—Wiem, co winienem sławie i mojej rodzinie. *Mick.*—Ja ci wszystką krew moję daruję. *Sienk.*—Zamiast świat dziwić moją siłą, dziwić go moją słabością. *Sienk.*—W stolicy przepędziłaś twoje młode lata. *Mick.*—Takeś twojej tak świeżej nieporna przysięgi? *Mick.*—Nie pożałujesz twego poselstwa. *Mick.*—Jesteśmy bezpieczni zdrowia naszego. *Górn.*—Mamyż za obietnicę stracić nasze prawa? *Korzen.*—Znacie waszę drogę. *Korzen.*

Uwaga 3. Rzadziej napotyka się zaimek *osobowy* zwyczajny zam. osobowego zwrotnego; np.

Piszmy prawdę o nas samych. *Czacki.*

Uwaga 4. Nie używa się zaimek zwrotny, lecz zwyczajny zaimek osobowy lub dzierżawczy, pomimo, że się odnosi do podmiotu zdania, na wyrażenie dopełnienia bezokolicznika lub jego przydawki, po słowach: proszę, radzę, zmuszam, zniewalam, zachęcam; przy innych słowach, oznaczających żądanie, (np. rozkazuję, zabraniam, pozwalam), dopełnienie bezokolicznika wyraża się zawsze przez zaimek zwrotny, jeżeli

się odnosi do podmiotu zdania. Np. Proszę mię nie nudzić. Radzę ci dać mi pokój. Zmusiłem go mi oddać. Kazałem sobie podać. Pozwoliłem się odwiedzić i t. p.

Kazał sobie przynieść poduszkę. *Korzen.*—Może pani dobrodziejka pozwoli sobie służyć? *B. Prus.* — Chorażyna kazała pana Pawła poprosić do swego pokoju. *Korzen.*

Uwaga 5. Dopełnienie *imiesłowu* lub określenie takiego dopełnienia wyraża się również przez zaimek zwyczajny osobowy lub dzierżawczy bez względu na podmiot zdania, ponieważ imiesłów uważa się logicznie za osobne zdanie skrócone.

Poglądał zamyślnym okiem na wznoszące się przed nim budowle. *Sienk.*

Uwaga 6. Zaimek zwrotno-dzierżawczy (swój), używa się także, choć nie odnosi się do podmiotu zdania, w znaczeniu *jego własny*, mianowicie przy zaimku nieokreślonym *każdy*; np. Oddaj każdemu co swego. — Podobnie w wyrażeniach: To swój (człowiek); w swoim czasie (= we właściwym czasie) i t. p.

§ 211. Stosunek *przynależności* polega na *miejscowym zbliżeniu* członków zdania, które logicznie do siebie *należą*, ale ani się w nich nie zgadzają, ani nie są od siebie wprost zależne.

W stosunku przynależności pozostają:

- 1) wszelkie *określenia okoliczności* do czasownika lub przymiotnika określanego;
- 2) *przymyki* do imion, z których przypadkiem się łączą;
- 3) *Określenie przymikowe i dopełniacz* (z wyjątkiem dopełniacza przedmiotowego) do rzeczownika określanego.

B. Formalne środki języka

(w zakresie zdania pojedynczego).

§ 212. Rzeczywistą *treść* zawierają w zdaniu tylko *imiona, czasowniki i przysłówki okolicznościowe*. Ażeby wyrazy te mogły

nić funkcję członków zdania, muszą wchodzić z sobą w pewne stosunki (zgody, względu, rządu i zależności, przynależności; muszą nagiąć się do tych stosunków, łącząc się z innymi słowami.

Na tym przystosowywaniu się członków do całej budowy zdania polega *formalna strona języka* czyli zasób *słówek formalnych*, jakimi język rozporządza w celu umożliwienia członkom zdania spełniania ich funkcji.

§ 212. Środki formalne języka są dwojakie: *fleksja* (t. j. deklinacja i konjugacja) i osobne *słówka formalne*.

Fleksji podlegają imiona i czasowniki. Co się tyczy *przymiotników okolicznościowych*, to takowe były pierwotnie jakim przymiotnikiem imienia, z przymiotnikiem lub bez przymiotnika; wyrażając zaś ten sam stosunek, unieruchomiły się w jednej stałej formie i nie podlegają odmianom.

Uwaga. *Stopniowanie* przymiotników i przysłówków nie jest *fleksją* i należy do etymologii (nie do morfologii).

§ 213. *Słówka formalne* są to takie wyrazy, które same w sobie nie zawierają żadnej treści, nie mogą więc być samodzielnym członkiem zdania, lecz służą tylko do umożliwienia tej funkcji innym wyrazom.

Uwaga. Języki, które stosunki formalne członków zdania wyrażają przeważnie *fleksją*, nazywają się syntetycznymi; języki, które w tym celu używają przeważnie *słówek formalnych*, nazywają się analitycznymi. Język polski należy do syntetycznych, język francuski i niemiecki do analitycznych; najdalej w analizie zaszedł język angielski, który *fleksję* prawie zupełnie zatracił.

§ 214. Do *słówek formalnych* należą:

- 1) *Spójniki*, które łączą nie tylko zdanie ze zdaniem, lecz też jednorodne członki zdania między sobą;
- 2) *Przymiotki*;
- 3) *Przysłówki formalne* czyli *przysłówki trybu*;

4) *Słowo posilkowe* być, które w zdaniu stanowi *formalną* część orzeczenia, oraz słowa *posilkowe* czyli *formalne trybu*.

5) *Zaimek zwrotny* się, kiedy nie jest dopełnieniem, t. j. w słowach *zwrotno-nieprzechodnich* (ob. § 142.), w słowach użytych *niosobowo* (ob. § 27. 2.) i na wyrażenie strony biernej (ob. niżej).

§ 215. O słowie posilkowym być i o zaimku się już była mowa (ob. § 6., § 37. § 39. § 142. § 27. 2.). O znaczeniu *spójników* będzie mowa w drugiej części, ponieważ ich użycie dopiero w zakresie zdania *złożonego* w zupełności jest zrozumiałe.

Tutaj pomówimy tylko o syntaktycznym znaczeniu *deklinacji* i *przyimków* (co należy do składni *imion*) i o syntaktycznym znaczeniu *konjugacji*, słów *posilkowych trybu* i *przysłówek formalnych* (co należy do składni czasownika).

I. O deklinacji czyli o syntaktycznym znaczeniu przypadków.

§ 216. *Deklinacja* czyli odmiana przez *przypadki* ma na celu umożliwienie imionom spełniania funkcji członków zdania. Gdzie same końcówki przypadkowe nie wystarczają, tam jako słówko formalne dodaje się *przyimek*.

§ 217. Mówiąc o członkach zdania pojedynczego pod względem ich treści, wymieniliśmy równocześnie, jakim przypadkiem i zapomocą jakich *przyimków* każdy członek może być wyrażony. Tutaj przedstawimy to samo ze strony odwrotnej czyli z przeciwnego punktu wyjścia, wyjaśniając, czym może być w zdaniu ten i ów przypadek, do czego może służyć każdy *przyimek*. Nie mamy już potrzeby rozwodzić się obszernie nad faktami, któreśmy już poznali; wyliczymy tylko systematycznie wszystkie funkcje każdego przypadku z osobna i główne znaczenia ważniejszych *przyimków*, powołując się wciąż na odpowiednie paragrafy pierwszego rozdziału.

§ 218. Język polski posiada 7 następujących przypadków: *nominativus*, *genitivus*, *dativus*, *accusativus*, *vocativus*, *instrumentalis* i *localis* — albo w porządku naturalniejszym: *nominativus*, *vocativus*, *accusativus*, *dativus*, *instrumentalis* i *localis*.

Z 8 pierwotnych przypadków języków aryjskich język polski, jak w ogóle słowiańskie, nie posiada ablativa, który się złął z genitivem; za to posiada dwa przypadki: instrumentalis i localis, które w języku greckim i w łacinie zaginęły.

§ 219. Nominativus i vocativus nazywają się przypadkami *niezależnemi*, ponieważ nigdy nie są rządzone; wszystkie inne przypadki nazywają się *zależnemi*, ponieważ mogą być *rządzone* (jako dopełnienie), jakkolwiek w pierwotnym swym znaczeniu (jako *określenia* czasowników, przymiotników i rzeczowników) są również niezależne.

1. NOMINATIVUS i VOCATIVUS.

(Przyp. 1. i 5.)

§ 220. Nominativus i vocativus mają tę wspólność, że nigdy nie mogą być rządzone. Jednak jest między nimi ta różnica, że *nominativus* wchodzi w skład zdania i łączy się syntaktycznie z innymi wyrazami w stosunku *zgody*; *vocativus* zaś wcale nie łączy się z wyrazami zdania, nie wchodzi w bezpośredni związek z formą orzekającą czasownika i stanowi sam dla siebie *zdanie zarodkowe*. (Ob. § 205. 2).

§ 221. Nominativus (przypadek 1.) może być w zdaniu:

- 1) *podmiotem gramatycznym* (§ 15. i nast.);
- 2) *orzecznikiem* (ob. §§ 41 — 43. § 49.);
- 3) *przydawką i dopowiedzeniem* do podmiotu i orzecznika;
- 4) może być użyty *anakolutycznie* t. j. bez zgody z resztą zdania (ob. § 206);
- 5) może być użyty *eliptycznie* (ob. § 204. 5).
- 6) może być użyty *zastępczo* zam. vocativa.

§ 222. Zamiast vocativa używa się *nominativus*:

- 1) w mowie *poofalej* lub *szorstkiej*, zwłaszcza od rzeczowników, oznaczających ludzi, którym mamy prawo rozkazywać; np. lokaj! furman! garson!

2) również w mowie *poufalej* od *imion chrzestnych*, niepoprzedzonych żadnym tytułem np. Józef! Michaś!

3) dziś *zawsze* od *nazwisk familijnych*, zwłaszcza jeżeli są poprzedzone *tytułem*, postawionym w wołaczu; np. panie Rawicz! panie Müller! (U Górnickiego czytamy przeciwnie: panie Derśniaku! panie Kostko!) Natomiast imiona chrzestne z poprzedzającym tytułem, postawionym w wołaczu, kładą się również w 5. przyp.; np. panie Józefie! Księżę Michale!

Uwaga. W wyrażeniach: Bądź pan łaskaw i t. p. rzeczownik (pan) jest rzeczywiście 1. przyp., a tryb rozkazujący (bądź) jest 3. osobą (= niech będzie). Lecz według tej analogji zaczęto w podobnych razach używać także 2. osoby innych trybów przy 1. przyp., gdzie rzeczownik (np. pan) nie może być 1. przyp., lecz zastępuje 5. przyp. np. Byłeś pan (zam. był pan lub: byłeś, panie) w teatrze?

Co ojciec mówisz? *Sienk.* — Masz wuj go-rzałkil *Sienk.*

2. ACCUSATIVUS.

(4. przypadek).

§ 223. Pierwotnie 4. przypadek oznacza *rozszerzenie przedmiotu*, czyli wyraża, że rzecz wymieniona ma być wziętą w całej *rozszerzeniu*, we wszelkich kierunkach.

§ 224. Stąd służy:

1) z jednej strony na wyrażenie *okoliczności miejsca i czasu* na pytania: jak daleko i jak długo (ob. § 95. § 101), często z dodaniem przyimka: przez;

2) a z drugiej strony jest właściwym przypadkiem na wyrażenie *dopełnienia bliższego* po słowach przechodnich, które oznaczają czynność, rozciągającą się, czyli przechodzącą na przedmiot zewnętrzny w całości i ogarniającą go zupełnie. (Ob. § 143. i następ.).

3) Z dopełnienia bliższego rozwinął się 4. przyp. dopełnienia *dalszego* przy słowach nieosobowych: boli, korci i t. p., oraz

przy słowach obchodzić i kosztować (ob. § 156), na tej zasadzie, że słowa powyższe w gruncie rzeczy mają znaczenie podobne, jak słowa przechodnie, a tylko przypadkowo nie posiadają cechy słów przechodnich, t. j. imiesłowu biernego, a to dlatego, że nigdy nie zachodzi potrzeba używania ich po stronie biernej.

4) Znaczenie *rozciągłości* posiada również 4. przyp. *okoliczności stopnia* przy przymiotnikach: długi, szeroki, wysoki, głęboki, gruby (ob. § 122. 2).

5) Również ze znaczenia *rozciągłości* w przestrzeni lub czasie rozwinęło się znaczenie *ilości*, t. j. ilość arytmetyczną zaczęto wyrażać wedle analogji ilości geometrycznej. Na tym polega użycie 4. przypadku:

- a) w *określeniach ilości* (ob. § 128,
- b) w *podmiocie logicznym* przy liczebnikach (ob. § 33., oraz
- c) 4. przyp. używany *przysłódkowo* np. tr o c h ę (dawniej k ę s).

Uwaga 1. Czwarty przypadek, wyrażający *rozciągłość*, w *określeniach* miejsca, czasu, stopnia i ilości łączy się z przyimkiem — z, na wyrażenie *rozciągłości przybliżonej*.

Musiał z milę naprzód ujechać. *Sienk.* — Praca zabrała z godzinę czasu. *Sienk.* — Ta przerwa rozmowy trwała już minut ze cztery. *Mick.*

Uwaga 2. *Dzisiejszy* 4. przyp. l. poj. od rzeczowników męskich żywotnych, i 4. przyp. l. mn. od rzeczowników męskich osobowych — to właściwie 2. przyp.; że jednak w poczuciu językowym i w użyciu zrównał się zupełnie z właściwym przypadkiem 4. innych rzeczowników, stąd też traktujemy go w *składni* jak zwyczajny przyp. 4; bo pochodzenie jego należy do morfologii. Można jednak *syntaktycznie wyjaśnić* ten przeskok 2. przyp. na miejsce dawniejszego 4. Otóż 4. przyp. używa się najczęściej jako dopełnienie bliższe przy czasownikach, których czynność bezopornie i zupełnie obejmuje przedmiot zewnętrzny. Ponieważ zaś w poczuciu narodu osoby, a także pojedyncze zwierzęta nie mogą

zupelnie biernie i bezopornie poddawać się czynności czynjej, zaczęto naprzód w dopełnieniach bliższych, a potem i w innych razach pierwotną formę 4. przyp. zastępować formą, zapożyczoną od 2. przyp., który wyraża przedmiot, posiadający więcej oporności względem czynności podmiotu.

W dawniejszych pisarzach (a niekiedy i w nowszych) napotykamy za to liczne przykłady pierwotnego accusativa; np.

Czytaj filozofy, czytaj one poważnie historyki. *Görn.*— Klucznik widzi Hereszki, swoje dawne pany. *Mick.*

3. GENITIVUS.

(2. przypadek).

§ 225. Polski drugi przypadek jest zastępcą dwóch różnych przypadków aryjskich: *genitiva* i *ablativa*, i dlatego ma dwa różne znaczenia.

a) Drugi przypadek w znaczeniu genitiva.

§ 226. Właściwe i pierwotne znaczenie *genitiva* polega na tym, że wyraża pojęcie *ogólniejsze* względem pojęcia szczegółowego (*genus* względem *species*).

To oznacza grecka jego nazwa (*genetike ptōsis*) podczas gdy łacińska jest niedokładnym jej przetłumaczeniem. (Powinno być *casus generalis*, nie *genitivus*).

§ 227. Pierwotnemu znaczeniu genitiva odpowiada najbardziej użycie jego jako *dopełnienie całości i materji* (ob. § 76). Z niego to na zasadzie podobieństw i analogji rozwinęły się inne dopełniacze, jako to: *dopełniacz dzierżawczy* (ob. § 77), *dopełniacz podmiotowy* (ob. § 78), *dopełniacz zawartości* (ob. § 81) i *dopełniacz jakościowy* (ob. § 88); albowiem między *posiadaczem* a *rzeczą posiadaną*, między *sprawcą* a *czynnością*, między *przestrzenią* lub *czasem* a *rzeczą wypełniającą je*, między *cechą ogólną* a *przedmiotem szczegółowym*, posiadającym tę cechę—zachodzi stosunek podobny,

jak między pojęciem ogólniejszym a szczegółowym, co nawet utrudnia ściśle rozróżnianie tych dopełniaczy.

§ 228. Według analogii z dopełniaczem całości rozwinęło się z jednej strony użycie genitiva:

1) jako *dopełnienia bliższego częściowego* przy słowach przechodnich (ob. § 149. 150),

2) jako *dopełnienia dalszego* przy słowach przechodnich *uczyć i nabawić* (§ 157), przy słowach *zwrotno-nieprzechodnich*, złożonych z przybrankami *do— i na—*, oraz oznaczających *dotykanie* (ob. § 158); nareszcie przy słowach *nieprzechodnich*, oznaczających *ruch*, a złożonych z przybranką *do—* (ob. § 160.1).

Albowiem tak dopełnienie bliższe częściowe, jak i dopełnienie dalsze w wymienionych wypadkach wyraża zawsze taki stosunek czynności do przedmiotu, jaki łatwo da się wyprowadzić ze stosunku *części do całości*.

3) Tak samo używa się 2. przyp. w znaczeniu właściwego *genitiva* jako dopełnienie przymiotników: *pełen. syt, pomny, wart i t. p.* (ob. § 193).

4) Właściwym *genitivem* jest także 2. przyp: przy słowach nieosobowych: *starczy, wystarcza, przybywa, przyrasta, mnoży się, ubywa, który logicznie jest podmiotem* (ob. § 32)) *lecz gramatycznie* dopełnieniem częściowym.

§ 229. Z drugiej strony z dopełniacza całości rozwinął się 2. przyp., oznaczający moment *czasu określonego* (ob. § 98.3), ponieważ wyrażenia takie, jak: „dzisiejszego dnia”, „przeszłej zimy” i t. p. nie oznaczają dnia lub zimy w całej rozciągłości, lecz tylko jeden *moment* wśród czasu oznaczonego.

§ 230. Właściwym *genitivem* jest także 2. przyp. po przyimkach właściwych *do, u, dla*, w których nietrudno dopatrzeć się stosunku części do całości, oraz po przyimkach niewłaściwych: *obok, koło, wzdłuż i t. p.*, które powstały z rzeczowników, tak że 2. przypadek po nich pierwotnie był dopełniaczem określającym rzeczownika.

b) Drugi przypadek w znaczeniu ablativa.

§ 231. *Ablativus* oznaczał pierwotnie przedmiot, od którego się coś *oddalało*; używał się więc przy słowach, oznaczających ruch, na pyt. *skąd*, lub w ogóle początkowo na oznaczenie *rozłączenia w przestrzeni*, a następnie na oznaczenie *rozłączenia w myśli* dwóch pojęć.

Polski 2. przyp., objawszy funkcję ablativa, na oznaczenie rozłączenia w przestrzeni, a często także na oznaczenie rozłączenia w myśli, posiłkuje się zwykle przymkami: *od, z, bez, prócz, krom.*

§ 232. Bez przymków używa się 2. przyp. w znaczeniu ablativa:

1) Jako *dopełnienie bliższe przedmiotu niedosięgniętego* (dopełnienie *niemne* i dopełnienie *oddalenia*), ob. §§. 151—153).

2) Jako dopełnienie *dalsze* przy słowach *zwrotno-nieprzechodnich*, oznaczających wyrzeczenie, wystrzeganie się niektórych innych, np. *wstydzić się, prosić się* i t. p. (ob. § 158.4,5,6), przy słowach *zwrotno-samoistnych*, oznaczających *bać się* i *spodziewać się*, oraz niektórych innych (ob. §. 159.1.2), oraz przy słowach *nieprzechodnich* *plakać, odwyknać* (ob. § 160.2).

3) Przy *wyrażeniach nieosobowych*: *trzeba, potrzeba, wstyd, żal, szkoda, strach* (ob. § 161).

4) Jako *podmiot logiczny* przy słowach nieosobowych: *nie ma, niedostaje* *braknie, brakuje* (ob. § 32).

5) Jako dopełnienie *przymiotników*: *żądny, chciwy, głodny, ciekawy, daleki, blizki* i t. p. (ob. § 193).

Uwaga 1. Zresztą niezawsze jest łatwo rozstrzygnąć, czy 2. przyp. jako dopełnienie przymiotników jest genitivem czy ablativem.

Uwaga 2. *Dopełniacz przedmiotowy* (ob. § 79) ma znaczenie *ablativa* po rzeczownikach, pochodzących od słów, które mają przy sobie dopełnienie przedmiotu niedosięgniętego.

4. DATIVUS.

(3. przypadek)

§ 223. Trzeci przypadek używa się obecnie tylko jako *dopełnienie dalsze czasowników* (ob. §§. 162. i nast.), *przymiotników* (ob. § 194. i nast.), *orzeczników rzeczownych* (§. 167) i *eliptycznie przy rzeczownikach i bezokolicznikach* (ob. § 168).

§ 234. Przy czasownikach oznacza *osobę*, ku której czynność, wyrażona przez słowo, jest skierowana, i która tę czynność świadomie przyjmuje, a z podmiotem pozostaje w pewnym stosunku wzajemności, (ob. § 162), albo też (w luźniejszym związku z czasownikiem) czyto osobę, na której korzyść lub szkodę wychodzi czynność, wyrażona czasownikiem (Dopełnienie celowe ob. § 167); czy też osobę posiadającą przedmiot, wymieniony w zdaniu. (Dopełnienie dzierżawcze ob. § 167.2).

§ 235. Przy przymiotnikach trzeci przypadek ma podobne znaczenie i oznacza osobę, dla której jaki przymiot ma znaczenie pożytku lub szkody.

Taki 3. przyp., oznaczający osobę, której czynność podmiotu lub jaki przymiot przynosi pożytek lub szkodę, zastępuje się często przyimkiem dla z 2. przyp.

§ 236. Z 3. przyp: łączą się na oznaczenie *kierunku*, w którym się odbywa czynność podmiotu, przyimki: ku, gwoli, przeciw, wbrew.

5. INSTRUMENTALIS

(6. przypadek)

§ 237. Szósty przypadek, zgodnie z nazwą swoją (*instrumentalis—narzędnik*) pierwotnie służył na oznaczenie *narzędzia*, zapomoć którego się odbywa czynność podmiotu. Za tym poszło użycie 6. przyp. na oznaczenie *środka*, który jest tym w sferze pojęć oderwanych, czym jest narzędzie w sferze przedmiotów materialnych, (ob. §§. 116. 117).

§ 238. Z użycia 6. przyp. na oznaczenie narzędzia rozwinęło się łatwo jego użycie na wyrażenie *sposobu*: tak *wprost* (ob. § 114.2),

jak i *porównawcze* (ob. §. 118.2), lub przez oznaczenie *skutku* czynności (ob. §. 119.1), oraz na wyrażenie *miary* (ob. §. 123.2) i ilości *ograniczającej* (ob. §. 124.1).

§ 239. *Środek*, wyrażony przez 6. przyp., stał się powodem do wyrażenia *przyczyny* tak samo, ponieważ między *środkiem* a *przyczyną* zachodzi blizki związek (ob. §. 104.1. §. 117. uw. 2). Bliskoznaczne jest również użycie 6. przyp. na oznaczenie *materji* (ob. §. 107.1).

§. 240. Użycie 6. przyp. na oznaczenie *drogi* (na pyt. *kędy?* ob. §. 92.2.) rozwinęło się również z pierwotnego znaczenia *narzędnika*, ponieważ drogę przedstawiano sobie jako *środek ruchu*.— Pojęcie *przestrzenne* drogi przeniesiono następnie na pojęcie *czasowe*, jako posiadające z nim pewną analogję; zaczęto więc używać 6. przyp. na oznaczenie *porę* dnia lub roku; (ob. §. 98.1.) bo porę można sobie wyobrazić jako drogę, po której postępuje czynność.

W celu dokładniejszego oznaczenia *miejsca* (na pyt. *gdzie?* lub czasu (na pyt. *kiedy?*) 6. przypadek łączy się z przyimkami: *między*, *po między*, *za*, *nad*, *przed*, *pod*.

§ 241. Szósty przypadek, służący do skutkowego określenia sposobu, dał powód do używania go w znaczeniu *orzecznika skutkowego* (ob. §. 45. §. 50. 3), a następnie *orzecznika rzeczownego* w ogóle (ob. §. 44). Za tym poszło użycie jego w znaczeniu *przydawki okolicznosciowej* (ob. §. 68).

§ 242. Jak widzimy, 6. przyp. pierwotnie i w dalszym swym rozwoju oznacza różne okoliczności: sposobu, przyczyny, miejsca, czasu: jest więc pierwotnie przypadkiem *nierządzonym* i takim przeważnie po dziś dzień pozostał. Gdzie zaś się używa jako *dopełnienie bliższe* (ob. §§ 154. 155) czy *dalsze* (ob. § 169) *czasowników*, a więc jako przypadek *ządzony*, tam również łatwo daje się wyjaśnić z pierwotnego znaczenia *narzędnika*; albowiem nawet jako dopełnienie oznacza przedmiot taki, który równocześnie można sobie wyobrazić jako narzędzie lub *środek* czynności.

6. LOCALIS.

(7. przypadek)

§ 243. *Siądmy przypadek (localis)* używał się pierwotnie *bez* przyimka na oznaczenie okoliczności miejsca (na pyt. *gdzie?*);

a kiedy pojęcia czasowe zaczęto wyrażać według analogji pojęć przestrzennych, to 7. przyp. służył również na wyrażenie okoliczności czasu (na pyt. *kiedy*). W takim znaczeniu napotyka się niekiedy 7. przyp. bez przyimka u dawniejszych naszych pisarzy. Np.: Ręka lecie, ruta się i zimie zieleni. (*Szymon*). Podobnie przysłówki na—ê—są to właściwie przymiotniki w 7. przyp.

§ 344. Dziś jednak 7. przyp. używa się wyłącznie z przyimkami: przy, w, o, na, po, i dlatego nazywa się niekiedy także przypadkiem *przyimkowym* (*praepositionalis*). Lecz nie stracił swego pierwotnego znaczenia: w połączeniu z przyimkami: przy, w, na, po — służy przeważnie do wyrażenia okoliczności *miejsca* (na pyt. gdzie i kędy ob. § 91. 2. § 92. 3); z przyimkami — w, o, po, do wyrażenia okoliczności czasu (na pyt. kiedy, ob. § 98. 2. 3. b. e. 4. 5.).

§ 245. Pojęcie miejsca przeniesiono następnie do sfery pojęć oderwanych (porówn. § 96). Wskutek tego 7. przyp. z przyimkiem — po zaczął wyrażać *przyczynę logiczną* (ob. § 108) i *sposób* (ob. § 114. 5.); z przyimkiem przy, *warunek* (ob. § 109) i *przyczynę niewystarczającą* (ob. § 110); z przyimkiem—w, *okoliczność towarzyszącą* (ob. § 115. 2.), *skutek* (ob. § 119. 3.) i *okoliczność ograniczającą* (ob. § 124. 2.); z przyimkiem — o — *narzędzie* (ob. § 116. 3.). A zatym poszło używanie 7. przyp. z przyimkami: przy, — w, — o, — na, jako dopełnienia czasowników (ob. § 171., § 179., § 181.).

7. BEZOKOLICZNIK W ZASTĘPSTWIE RZECZOWNIKA.

§ 246. Bezokolicznik jest właściwie rzeczownikiem słownym, który wprawdzie nie odmienia się przez przypadki, a jednak w nieodmiennej swej formie zastępować może przypadek 1., 4. i 2., oraz inne przypadki rzeczownika, opatrzone przyimkiem.

Dlatego też bezokolicznik spełniać może w zdaniu wszystkie funkcje rzeczownika; może więc być:

- 1) *podmiotem* (ob. § 15);
- 2) *orzeczeniem* (ob. § 48);

- 3) niekiedy *określeniem rzeczownika* (ob. § 83);
 4) *dopełnieniem* w zastępstwie przyp. 2., 4. lub w zastępstwie dopełnienia przyimkowego (ob. §§ 187. 188).

§ 237. Dzisiejszy bezokolicznik zastępuje niekiedy dawniejsze *supinum*, które było również rzeczownikiem słownym o nieco odmienniej postaci. W znaczeniu supina używa się bezokolicznik:

- 1) jako *określenie celu* (ob. § 112. 2.);
 2) jako *orzecznik* przy słowie posiłkowym *mam* i przy nieosobowych *jest*, *nie ma* w połączeniu z zaimkiem nieokreślonym (ob. § 24. 8.).

Uwaga. O ile bezokolicznik zachowuje przyrodę czasownika i o ile się używa jako słowo orzekające, o tym pomówimy w rozdziale o konjugacji.

II. O znaczeniu przyimków.

a) O przyimkach w ogólności.

§ 248. Przyimki w ogóle są pomocnikami deklinacji. To znaczy: Jeżeli którykolwiek z pięciu przypadków zależnych nie wystarcza do wyrażenia wszystkich odcieni tego stosunku, jaki sam przez się wyraża, to przybiera do pomocy taki przyimek, który ten odcień dobitniej oznacza. Tak np. *oddalenie* i *rozłączenie* wyraża już 2. przyp. sam przez się, jako zastępca *ablativa*; gdzie jednak chodzi o dobitniejsze oznaczenie różnych odcieni *rozłączenia*, tam 2. przyp. przybiera przyimki: — *od*, — *z*, — *bez*, *prócz*, *krom.* Tak samo *okoliczność sposobu* wyraża sam 6. przyp. i tylko w pewnych razach posiłkuje się przyimkiem — *z*; tak samo 4. przyp. sam przez się oznacza *rozciągłość* w *prze-strzeni* lub *czasie*, oraz *ilość*, i tylko w celu dobitniejszego wyrażenia tej rozciągłości przybiera przyimek *przez*, a w celu oznaczenia *ilości przybliżonej* przyimek — *z* — i t. p.

§ 249. Z tego wynika, że *błędne* jest zwykłe wyrażenie: *Przyimek rządzi przypadkiem*; albowiem nie przyimek jest tu rzeczą główną, lecz przypadek. Przypadek, opatrzony przyimkiem, może wprawdzie (jako dopełnienie) być rządzone wraz z przyimkiem; lecz rządzi w tym razie czasownik lub przymiotnik, który

wymaga przy sobie tego, a nie innego przyimka, z tym, a nie innym przypadkiem. Jeżeli zaś rzeczownik z przyimkiem stanowi *określenie* czy to rzeczownika, czy czasownika lub przymiotnika, to wtenczas *rzędu* w właściwym znaczeniu (jako zależności gramatycznej jednego wyrazu od drugiego) wcale niema. Jest tam tylko rząd idealny: rządzącym jest mianowicie *stosunek* jednego przedmiotu do drugiego. To jest właśnie przyczyną, że ten sam przyimek w celu wyrażenia różnych okoliczności może się łączyć z różnymi przypadkami, gdyż wtenczas między jednym przedmiotem a drugim zachodzi odmienny stosunek. Tak np. przyimki: *przed*, *pod*, *nad*, *między* — łączą się z przyp. 6., jeżeli jeden przedmiot w stosunku do drugiego znajduje się w stanie *nieruchomym*, a z przyp. 4., jeżeli jeden przedmiot względem drugiego znajduje się w stanie *ruchu*.

§ 250. Przyimki t. zw. *niewłaściwe* (łączące się z przyp. 2.), używane po dziś dzień także samodzielnie jako przysłówki, pierwotnie używały się jako rzeczowniki z przyimkiem lub bez przyimka na oznaczenie okoliczności miejsca; a drugi przyp., następujący po nich, był zwyczajnym dopełniaczem określającym. Np. *wewnątrz domu* (= we wnątrz domu); *w dłuż rzeki* (= w dłuż rzeki). Podobne pochodzenie ma prawdopodobnie wielka liczba przyimków właściwych, których pierwotne samodzielne znaczenie z biegiem czasu się zatarało, i które zatrzymały tylko czysto formalne znaczenie przyimka.

§ 251. Za *pierwotne* należy uważać użycie przyimków w połączeniu z rzeczownikiem na oznaczenie *okoliczności miejsca*. Nawet przyimki, posiadające dziś znaczenie najbardziej oderwane, pierwotnie wyrażały stosunki *przestrzenne*. Np. przyimek *bez*, który dziś oznacza tylko idealne rozłączenie dwóch przedmiotów, pierwotnie oznaczał rozłączenie w przestrzeni; tak samo przyimek — z — z 6. przyp. oznaczał pierwotnie połączenie w *przestrzeni*.

§ 252. Gdy język składał się jeszcze przeważnie z wyrażań obrazowych czyli *przenośni*, świadomie odczuwanych, wtenczas łatwo było przenieść pojęcia przestrzenne do sfery pojęć oderwanych. Tak powstały przenośnie miejsca (ob. § 96) Z drugiej

strony przeniesiono pojęcia przestrzenne do sfery pojęć czasu, jako posiadających z nimi wiele analogji. Dlatego prawie wszystkie przyimki, które służą do wyrażenia okoliczności miejsca, równocześnie używają się i na oznaczenie czasu.

§ 253. Za tym poszło używanie przyimków z rzeczownikiem na określenie *przyczyny, celu, sposobu i stopnia*. W takich określeniach pierwotne znaczenie przestrzenne niekiedy jeszcze mniej lub więcej jest widoczne, np. w zdaniach następujących: Dobrze sprawy z dobrego umysłu i dobrej chęci pochodzą. (*Bazylik*). — Poznać pana po cholewie. — Tadeusz milczkiem z nią na grzyby pospieszył. (*Mick.*) — W takim gwarze i zamieszaniu przeszło godzin parę. (*I. Chodźko*). — Przyjdź w surduciku wytartym. (*Korzen.*). — Co miłe jest z wejrzenia, to i czyste w sercu bywa. (*W. Pol.*)

Inne określenia, w których obecnie trudno się dopatrzeć pierwotnego znaczenia przestrzennego, powstały przez analogję z określeniami takimi, jakie mamy w zdaniach przytoczonych.

§ 254. Nareszcie i w dopełnieniach przyimkowych nie trudno wykazać pierwotne znaczenie, t. j. *określenie miejsca, przeniesione do sfery pojęć oderwanych*. W wyrażeniach takich, jak: obstać przy swoim; myślę o tobie; zastanawiam się nad tym i t. p. — tkwi obrazowe pojęcie rzeczywistego stania przy czym, krążenia myśli około czego, zatrzymania się nad jakim przedmiotem i t. d. Analogja i tutaj miała szerokie zastosowanie, tak, że przy większości dopełnień przyimkowych pierwotne znaczenie przestrzenne już nikomu ani na myśl nie przyjdzie.

§ 255. W określeniach przyimkowych rzeczownika często pierwotne znaczenie okoliczności miejsca jest zupełnie wyraźne; (np. droga do Lublina, ptaki w powietrzu i t. p.); w innych razach, mianowicie po rzeczownikach słownych, rzeczownik z przyimkiem może być dopełnieniem takim samym, jak dopełnienie czasownika. (Ob. § 189 i nast.).

b) O ważniejszych przyimkach w szczególności,

§ 256. Z 2. przyp. w znaczeniu właściwego *genitiva* łączą się przyimki — u, do, dla, za, oraz większość *niewłaściwych*, np. bok, koło, w dół, wszcz, mimo i t. d.

Przyimek — u z 2. przyp. zawsze oznacza *okolizność miejsca* na pyt. gdzie; wyraża to samo, co: w domu czyim, w kraju czyim, w bliskości czego; np. Byłam u stryja. U Greków były inne obyczaje. Siedzą u okna.

Przyimek ten używa się także na oznaczenie położenia jakiej rzeczy względem innej, z którą jest bezpośrednio związana, jako część z całością; np. Mamy po pięć palców u każdej ręki.

Uwaga. Rusycyzm: U mnie jest książka zam. Mam książkę, — Ukradli u nas konia, zam. nam.

§ 257. Przyimek do z 2. przyp. wyraża:

1) *Określenie miejsca* na pyt. dokąd (ob. § 93); oznacza zaś zarówno ruch, dochodzący tylko *zewnątrzniej granicy* przedmiotu lub (przy rzeczownikach osobowych) dochodzący *wnętrza czyjego domu*, zakresu, kraju i t. p., jakoteż ruch, dochodzący aż do *wnętrza samego przedmiotu*, oznaczonego przez rzeczownik. Dla tego na pyt. gdzie przyimkowi do odpowiadają aż 3 przyimki: przy, — u, — w; np. Doszedłem do kamienia (= stanąłem przy kamieniu). Pojechałem do stryja (= byłem u stryja). Zaszedłem do ogrodu (= byłem w ogrodzie).

2) *Określenie czasu* na pyt. dokąd, dopóki. (ob. § 100).

3) *Określenie celu* (ob. 112. 1.)

4) *Skutkowe określenie stopnia* (ob. § 126).

5) *Dopełnienie czasowników* (ob. § 178) i *przymiotników* (ob. § 197. 1).

§ 258. Przyimek dla znaczy właściwie: na korzyść lub rzecz czyją; wyraża zaś wraz z rzeczownikiem w 2. przyp:

1) Określenie okoliczności *przyczyny*, zwłaszcza *moralnej* czyli *pobudki* (ob. § 104. 2. uw.)

2) Określenie okoliczności *celu* (ob. § 112. 1. uw.)

3) *Określenie rzeczownika* (ob. § 85)

4) *Dopełnienie przymiotników* (ob. § 194. uw. § 196.), gdzie zastępuje 3. przyp.

5) *Dopełnienie celowe czasowników* i *wszelkich orzeczników* (§ 161. 1), gdzie również zastępuje 3. przyp.

§ 259. Przyimek za z 2. przyp. wyraża tylko *okoliczność czasu* sposobem porównawczym, t. j. ze względu na inne zdarzenia współczesne (ob. § 98. 4).

Przyimki niewłaściwe, łączące się z 2. przyp. w znaczeniu genitiva, wyrażają prawie wyłącznie *okoliczność miejsca* na pyt. gdzie, dokąd lub kędy (ob. § 90. 3. § 92. 3. § 93. 2.), rzadziej *okoliczność czasu* (ob. § 98. 5.)

Mimo (pomimo) oprócz tego wyraża *przyczynę nieuczynającą* (ob. § 110.)

Uwaga. O przyimku niewłaściwym miasto (zamiast) będzie mowa w nauce o zdaniu złożonym.

§ 260. Z drugim przypadkiem w znaczeniu *ablativa* łączą się przyimki: od, — z, bez, prócz, krom, które pierwotnie oznaczały tylko *oddalenie* lub *rozłączenie w przestrzeni*; dziś przyimki bez, prócz, krom oznaczają wyłącznie rozłączenie *w myśli* dwóch przedmiotów.

§ 261. Przyimki od i — z (z 2. przyp.) w wielu razach podobnie się używają, a mianowicie:

1) Oznaczają *okoliczność miejsca* na pyt. skąd (ob. § 94.); przyczym od oznacza ruch od *zewnątrznej* granicy przedmiotu, a — z oznacza albo ruch *z wnętrza* przedmiotu (starosł. izъ), albo ruch *z powierzchni* przedmiotu (starosł. sъ); np. Odejdź od ściany; wyjdź z domu; zejść z drzewa.

2) Oznaczają *okoliczność czasu* na pyt. odkąd, jak dawno (ob. § 99), przyczym i tutaj od zwykle oznacza *okoliczność leżącą nazewnątrz* podmiotu, a — z *okoliczność leżącą w samym* podmiocie; np. od Bożego Narodzenia; z młodości.

3) Oznaczają *okoliczność przyczyny realnej*, przyczym od znowu oznacza *przyczynę leżącą zewnątrz* podmiotu, a — z *przyczynę leżącą w samym* podmiocie; np. Umarł od pioruna; umarł z głodu. (Porówn. § 104. 2. uwaga).

4) Przyimek od oznacza *pochodzenie i sprawcę*, (ob. § 106. 1. 2) a przyim. — z *źródło pochodzenia i materję* (ob. § 106. 3. § 107. 2),

przycym również nietrudno wykazać pierwotne znaczenie tych przyimków: (o d = od zewnętrznej granicy; — z = z wnętrza czego).

§ 262. Oprócz tego przyimek o d z 2. przyp. wyraża:

1) *Porównanie stopnia* po stopniu wyższym przymiotników i przysłówków (ob. § 125. 2. b).

2) *Określenie rzeczownika* (ob. § 85.)

3) *Dopełnienie czasowników* (ob. § 174), przycym pierwotne znaczenie przyimka (oddalenie lub rozłączenie); bardzo wyraźnie występuje.

§ 263. Przyimek — z (z 2. przyp.) oznacza oprócz tego:

1) *Przyczynę logiczną* czyli przyczynę *poznania* (ob. § 106).

2) *Okoliczność ograniczającą* (ob. § 124. 2.)

3) *Określenie rzeczownika* (ob. § 85.), a zwłaszcza przy stopniu najwyższym, przy liczebnikach i zaimkach (ob. § 86).

4) *Dopełnienie czasownika* (ob. § 176).

§ 264. Przyimek bez z 2. przyp. wyraża:

1) *Określenie sposobu* wprost (ob. § 114. 3) i jako określenie *okoliczności towarzyszącej* (ob. § 115).

2) *Przyczynę konieczną* czyli *urunek* (ob. § 109.) i *przyczynę niewystarczającą* (ob. § 110).

3) *Określenie rzeczownika* (ob. § 85).

4) *Niekiedy dopełnienie czasownika* (ob. § 186).

Uwaga. O przyimkach prócz i krom będzie mowa w nauce o zdaniu złożonym.

§ 265. Z trzecim przypadkiem łączą się przyimki: ku, g woli, w brew, przeciw.

Z nich przyimek ku oznacza:

1) *Okoliczność miejsca* na pyt. dokąd, jeżeli chodzi o oznaczenie *kierunku ruchu* (ob. § 93. 2.)

2) *Przybliżone określenie czasu* na pyt. kiedy (ob. § 94. 5).

3) *Określenie celu* (ob. § 112 1).

4) *Określenie rzeczownika*, zwykle zam. dopełniacza przedmiotowego (ob. § 85. § 79. uw. 2.)

Uwaga. Przyimek ku—*nigdy* nie używa się w *dopełnieniach* czasownika. W ogóle użycie przyimka ku (skrótowe — k') dziś jest bardzo ograniczone; dawniej używano go często, gdzie dziś mówimy do lub na; np.

Cnota jest wielka, zacna a można królowa, a bardzo podobna ku słońcu. *Rej.* — Ku czemu innemu, a nie ku cnocie, skłonne jest jego serce. *Górn.* — Zle przyrodzenie jest podobne ku gorzkiemu piotunowi. *Rej.* Podobniśmy ku marnemu snu nocnemu. *Kochan.* — K' temu niechaj nie będzie dworzanin obmowcą złościwym. *Górn.* — Ku temu ks. biskup powiedział. *Górn.*

§ 266. Przyimek gwoli (przestarzały) wyraża *przyczynę moralną* czyli *podbudkę* (ob. § 104. 2. uw.) albo *określenie celu* (ob. § 112. 1).

Przyimki wbrew i przeciw wyrażają *przyczynę niewystarczającą* (ob. § 110); przeciw może także wyrażać *określenie miejsca* na pyt. dokąd (ob. § 93. 2.), oraz *dopełnienie czasownika* (ob. § 177. 1. uwaga).

§ 267. Z czwartym przypadkiem łączą się przyimki: przez, przed, nad, pod, za, między, — w, na, — o, po, z których jedno przez łączy się tylko z 4. przyp., a inne oprócz tego z 6. lub 7.

Przyimek mimo (pomimo) łączy się z 4. lub 2. przyp. bez różnicy w znaczeniu.

§ 268. Przyimek przez wyraża:

- 1) *Określenie miejsca* na pyt. kędy. (Ob. § 92. 3. uw. 1.)
- 2) *Określenie czasu* na pyt. w jakim czasie (w ile dni, miesięcy i t. p. ob. § 98. 6) i jak długo (ob. § 101).
- 3) *Określenie przyczyny* wprost (ob. § 104. 2. uw.) lub ubocznie jako *określenie sprawcy* (ob. § 106. 1).
- 4) *Środtek i narzędzie* (żywotne) jako uboczne określenie sposobu (ob. § 116. 2).
- 5) *Określenie rzeczownika* (ob. § 85).

Uwaga. W dopełnieniach czasownika przyimek przez nigdy się nie używa.

§ 269. Przyimki przed, nad, pod, między (z 4. przyp.) używają się przeważnie:

1) na oznaczenie *okoliczności miejsca* na pyt. dokąd (ob. § 93. 2).

2) w *określeniach rzeczownika* (ob. § 85). Nadto pod oznacza *czas przybliżony* na pyt. kiedy (ob. § 98. 5), a nad porównanie stopnia (ob. § 125. 2. b. uwaga 1.)

§ 270. Przyimek za z 4. przyp. wyraża:

1) *okoliczność miejsca* na pyt. dokąd (ob. § 93. 2).

2) *okoliczność czasu* (ob. § 98. 6. 7.)

3) *okoliczność przyczyny* (ob. § 104. 2. uwaga.)

4) *narzędzie dalsze i cenę*, jako uboczne określenia sposobu (ob. § 117. 4. uw. 1.)

5) *Określenie rzeczowników* (ob. § 85).

6) *Dopełnienie skutkowe* (ob. § 147. 3. uw. 2) i *dopełnienie dalsze* (ob. § 184).

§ 271. Przyimki — w i na z 4. przyp. używają się mniej więcej w tych samych razach, mianowicie:

1) na wyrażenie *okoliczności miejsca* na pyt. dokąd (ob. § 93. 2), przyczym — w, używa się, gdy mówimy o ruchu do wnętrza, a na o ruchu na powierzchnię przedmiotu. Przyimek — w w tym znaczeniu w wielu razach został wyparty przez przyimek do.

2) na wyrażenie *okoliczności czasu* na pyt. kiedy (ob. § 98. 3. c. d. 4.); lecz przyimek — w częściej jeszcze odpowiada na pyt. w jakim czasie? (ob. § 98. 6), a przyimek na na pyt. jak często (ob. § 98. 8.) i na pyt. na jak długo? (ob. § 101. uw. 2).

3) niekiedy na wyrażenie *sposobu wprost* (ob. § 114. 4), oraz *narzędzia* (ob. § 117. 3. 4.)

4) często w *skutkowych określeniach sposobu* (ob. § 119. 2).

5) w określeniu *okoliczności ograniczającej* (ob. § 124. 2).

6) w *określeniach rzeczownika* (ob. § 85.)

7) w *dopełnieniach czasownika* (ob. § 180. § 182).

§ 272. Oprócz tego przyimek na z 4. przyp. wyraża:

1) *określenie przyczyny realnej* (ob. § 104. 2) i *przyczyny nieuczynkowej* (ob. § 110).

- 2) *określenie celu* (ob. § 112. uwaga)
 3) *miarę* przy przymiotnikach *długi, szeroki, wysoki, głęboki* (ob. § 122. 2), oraz *miarę oddalenia* (ob. § 123. a. 2 uw.)

§ 273. Przyimek — o z 4. przyp. wyraża:

- 1) *określenie narzędzia dalszego* (ob. § 117. 4.).
 2) *określenie miary* przy stopniu wyższym na pyt. o ile? (ob. § 123 a. 2).
 3) *dopełnienia czasowników* (ob. § 172.)

§ 274. Przyimek po z 4. przyp. wyraża:

- 1) *określenie miejsca* na pyt. dokąd (ob. § 93. 2).
 2) *niekiedy określenie czasu* na pyt. pokąd, jak długo (ob. § 100).
 3) *określenie celu* (ob. § 112. 1. uw.)

§ 275. Z 6. przyp. łączą się przyimki: nad, pod, przed, za, między, — z.

1) Wszystkie te przyimki, oprócz — z, oznaczają z 6. przyp. przedewszystkim *okoliczność miejsca* na pyt. gdzie (ob. § 90. 2); a nadto:

2) *określenie czasu*: przed (porównawcze określenie czasu ob. § 98. 4.), nad (czas przybliż. ob. § 98. 5.) między (przeciąg czasu ob. § 98. 6).

3) wszystkie używają się w *określeniach rzeczownika* (ob. § 85).

4) Przed oznacza oprócz tego *przyczynę przeszkadzającą* (ob. § 104. 2); za — *niekiedy określenie celu* (ob. § 112. 1. uw.); pod — *niekiedy skutkowe określenie sposobu* (ob. § 119. 3).

5) W *dopełnieniach czasowników* używają się: nad (obacz § 173), przed (ob. § 175), za (ob. § 183).

§ 275. Przyimek — z z 6. przyp. wyraża:

1) *Określenie sposobu wprost* (ob. § 114. 3) albo jako *określenie okoliczności towarzyszącej* (ob. § 115).

2) Niekiedy porównawcze *określenie czasu* (ob. § 98. 4).

3) Niekiedy określenie *przyczyny koniecznej* czyli *warunku* (ob. § 109).

4) Niekiedy *skutkowe określenie sposobu* (ob. § 119. 3).

5) Przyimkowe *określenie rzeczownika* (ob. § 85).

6) *Dopełnienie przyimkowe czasownika* (ob. § 177).

III. O znaczeniu form koniugacyjnych w zakresie zdania pojedynczego:

§ 276. Jak deklinacja (sama lub z pomocą przyimków) umożliwia sprawowanie pewnych funkcji w zdaniu *imionom*, tak *konjugacja* służy *czasownikom* do wyrażenia różnych względów, jakim podlega orzeczenie zdania; zaś *przysłówki formalne* są pomocnikami konjugacji.

§ 277. Najważniejszą częstką *formalną* słowa orzekającego jest *końcówka osobowa*, na której właśnie polega *siła orzekająca* czasownika, a która nadto umożliwia czasownikowi formalną *zgodę* orzeczenia z podmiotem. Odmiana przez *czasy* służy do wyrażenia, czy mówiący odnosi czynność lub stan, wyrażony przez orzeczenie, do *przeszłości*, *teraźniejszości* czy *przyszłości*. Odmiana przez *tryby* wyraża, czy mówiący uważa czynność lub stan, wyrażony orzeczeniem, za *rzeczywisty*, za *możliwy* czy za *konieczny*.

§ 278. Czas, względnie do tej chwili, gdy mówię, może być trojaki: *teraźniejszy*, *przeszły* lub *przyszły*. Gramatyka jednak zna więcej czasów, niż trzy, ponieważ język może wyrażać czasy nie tylko jako *teraźniejszość*, *przeszłość* lub *przyszłość mówiącego* (czyli względem chwili obecnej mówiącego), lecz także jako *współczesne* lub *uprzednie* względem innej czynności lub stanu. — Są języki, które mają 6, 7 lub 8 różnych czasów gramatycznych; język polski wyraża ich tylko 4: oprócz *teraźniejszego*, *przeszłego* i *przyszłego*, jeszcze tylko czas *zuprzeszły*, który nawet dość rzadko się używa. A jednak ten zasób czasów najzupełniej wystarcza nie tylko na wyrażenie czynności *bezwzględnie* (t. j. tylko względem chwili obecnej mówiącego) *teraźniejszej*, *przeszłej* i *przyszłej*, lecz również na wyrażenie czynności *względnej*, t. j. *współczesnej* albo *uprzedniej* ze względu na inną czynność.

§ 279. Do osiągnięcia tego celu dopomaga językowi polskiemu (jak i innym słowiańskim) ta okoliczność, że posiadamy prawie każdy czasownik przynajmniej w *dwoch kształtach*: jako słowo *niełokomane* i jako *łokomane*, z których pierwsze ma 4, a drugie 3 czasy gramatyczne, wskutek czego konjugacja polska obejmuje 7 różnych czasów. Pojęcie słowa *łokomanego* lub *nie-*

dokonanego nie polega wprawdzie na oznaczeniu *czasów*, ale w zastosowaniu odpowiada mniej więcej różnicy czasów w innych językach.

Uwaga. W niniejszym rozdziale pomówimy najpierw o różnicy słów dokonanych i niedokonanych; następnie o formalnym znaczeniu czasów i trybów w zakresie zdania pojedynczego; potem o bezokoliczniku, o ile ma znaczenie nie rzeczownika, lecz czasownika orzekającego, oraz o imiesłowie w zakresie zdania pojedynczego; a nareszcie uzupełnimy to, co nam już wiadomo o stronie biernej.

a) Słowa dokonane i niedokonane-

§ 280. Słowa niedokonane (*verba imperfectiva*) wyrażają czynność teraźniejszą, przeszłą lub przyszłą w jej *trwaniu* czyli *przebiegu*, bez względu na to, czy czynność ta była lub będzie skończona. Słowa zaś *dokonane* (*verba perfectiva*) wyrażają czynność przeszłą lub przyszłą w jej *wykonaniu* czyli *rezultat czynności*, bez względu na jej przebieg i trwanie. Jeśli np. powiem, że ktoś *pisze*, *pisał* lub *będzie pisać* list, to zwracam uwagę jedynie na *przebieg* czynności, a pomijam zupełnie, czy czynność pisania była lub będzie skończona. Kto *pisał*, *pisze* lub *będzie pisać* list, ten może go wcale nie napisać lub nie napisze; bo pojęcie *napisania* czyli *skończenia* czynności pisania w słowie niedokonanym nie jest wcale zawarte. Jeżeli natomiast powiem, że ktoś *napisał* lub *napisze* list, to zwracam tylko uwagę na sam rezultat czynności pisania, bez względu na jej przebieg i trwanie.

Działa na wałach milkły kolejno, a nareszcie wszystkie umilkły. *Sienk.*

§ 281. Własnością słów dokonanych jest to, że *forma teraźniejszoczasowa* przyjmuje zwykle znaczenie *czasu przyszłego*, ponieważ logicznie wyobrazić sobie nie można czynności, która byłaby *skończona* i jednocześnie *trwała* w czasie obecnym. Dlatego też słowa dokonane nie tworzą osobnego czasu przyszłego, mają

więc (wraz z czasem zaprzyszłym) tylko 3 czasy gramatyczne. Jednak forma terażniejszoczasowa (czyli niezłożona) słów dokonanych zachowuje w pewnych razach znaczenie czasu terażniejszego.

§ 282. Słowa *niedokonane* dzielą się:

1) na słowa *czynności trwałej* czyli krócej: *trwałe* (*verba durativa*), które oznaczają czynność lub stan w nieprzerwanym przebiegu czyli trwaniu; np. nieść, mówić, pisać, rąbać, pchać, kwitnąć, spać.

Dziś dwudziestu strzelców trzyma obyczajem pańskim. *Mick.* — Ty drżysz od zimna. *Słow.* — Wokoło psy gonia, straszą, rwą. *Mick.* — Nadaremnie Kropiciel dąsa się i miota. *Mick.* — Niby fałą płynie trud za trudem. *Kremer.* — Podkomorzy siedział na przyzbie przed domem. *Mick.* — Mowy starca krążyły we wsi pokryjomu. *Mick.* — Jakaś nieprzewycięzona chęć pchała go naprzód. *Sienk.* — Żniwo boże szło, ale kąkol rósł. *Krusicki.*

2) na słowa *stanu powstającego*, zwykle zwane słowami *poczynającymi* (*verba inchoativa*), które oznaczają stan podmiotu, w jego stopniowym *powstawaniu* i *wzmaganiu się*; np. *kamienieć* = stawać się stopniowo kamieniem; *zółtrieć* = robić się stopniowo żółtym; *blednąć* = robić się bladym.

Wszystkie takie słowa należą do *polmiotowych* (ob. § 130) i mogą być zastąpione przez *causativa* zwrotne; np. *czernieć się* = czernieć; *bielić się* = bieleć.

Mrok gęstniał. *Mick.* — Gwiazdy gasły zwolna. *Sienk.* — Pustoszały i zarastały pola, niszczały zamki i dwory. *Krass.* — Bez obrony wędnie pieszczotny powój. *Malcz.*

Uwaga. Słowa poczynające przez złożenie z przyimkiem stają się dokonaniem podmiotowem, oznaczającymi ostateczne przejście podmiotu w nowy stan; np.: Obłok powoli pożółknął, zbladnął i poszarzał. *Mick.*

3) na słowa *czynności częstotliwej* czyli krócej: słowa *częstotliwe* (*verba iterativa*), które oznaczają *czynność przerywaną i powtarzaną*; np. *nosić, naszać, mawiać, pisywać, sypiać*. (W braku odpowiedniego słowa częstotliwego i słowo czynności trwałej może mieć to samo znaczenie).

Z cymbalami chadzał niegdyś po dworach. *Mick.* — Koń ulubiony z perłowej czary pijał, w złoty żłobie jadał. *K. Koźmian.* — (Chłopak) w zimie siadywał za piecem i popłakiwał cicho z zimna, a czasem i z głodu. *Sienk.* — Ojciec jego pobożne pisywał kazania. *Tremb.*

§ 283. Słowa *dokonane* dzielą się:

1) na słowa *czynności zamkniętej* czyli *dokonane właściwe* (*verba resultativa*), które oznaczają *czynność doprowadzoną do końca* czyli rezultat czynności; np. *zanieść, zmówić, powiedzieć, napisać, wyspać się i t. p.*

Stanął wiatr, morze spadło, żeglarze ożyli. *Kochan.* — Posłano po księdza; przyjechał, zrobił swoje, odjechał. *Sienk.* — Wyście się tam ogrzali, gdzie się drugi sparzył. *Krasicki.* — Oni wsiedli, broń wzięli, pobiegli. *Mick.* — Ptastwo skryło się w lasy. *Mick.* — Sędzia gości obejrzał porządkiem. *Mick.* — Ziemia wedle czasu każdą powinność swą okazać musi: z czasem się zazielenić, z czasem się żółcić, z czasem nazbyt zagorzeć, z czasem nazbyt zamoknąć musi, a także zmarznąć i stwardzieć jako kość musi. *Rej.*

2) na słowa *czynności doraźnej* czyli krócej: słowa *doraźne* (*verba semelfactiva*), które oznaczają *czynność, jednym zamachem zaczęta i skończona*; np. *pałać, trzasnąć, pchnąć i t. p.* Przy nich często się dodaje: *raz, dwa razy, dwakroć, od razu i t. p.*

Pałał furman z bicza. *Korzen.* — Wrzasły trąby, szcęknęły podkowy. *Malcz.* — O wschodzie słońca ryknęły śpiże. *Mick.* — Już z minaretu bly-

snęły krzyże. *Mick.* — Gwar zrazu ucichnął; każdy zażył przez grzeczność i kilkakroć kichnął. *Mick.* — Tu pan Sędzia nagłym zwrotem głowy skinął na Tadeusza. *Mick.* — Wtym brzęknął w tabakierką złotą Podkomorzy. *Mick.* — Mrugnął na chłopców. *Mick.* — Już trzykroć gęgnął gąsior. *Mick.* — Musiał kilka razy krzyknąć. *Mick.* — Sypnęła razem ptastwu ostatek lakoci. *Mick.* — Zmieszane ptastwo tłumnie furknęło do góry. *Mick.* — Z pokoju runął, trzasnąwszy drzwi za sobą. *Mick.* — Po dwakroć odchrząknął. *Mick.* — Już trzykroć wrzasnął derkacz. *Mick.* — Ręką kiwnął, dwa razy jęknął, cztery razy ziewnął. *Krasicki.* — Ulewa rzeką lunie na nas. *Kremer.*

Uwaga. W ten sposób jednemu czasownikowi obcemu (np. niemieckiemu, francuskiemu) język polski może przeciwstawić nietylko dwa, ale często 3 lub 4 czasowniki, wyrażające to samo pojęcie zasadnicze, tylko z pewnym odcieniem. Np. niem. tragen, franc. porter — Polak wedle potrzeby wyraża przez: nieść, zanieść, nosić, naszać; niem. gehen, franc. aller — przez: iść, pójść, chodzić, chadzać it. p.

§ 284. Tak słowa dokonane, jak i niedokonane wskutek znaczenia swego w pewnych połączeniach się nie używają, a mianowicie:

1) Jeżeli w zdaniu jest wyrażona okoliczność czasu na pyt. jak długo (trwała czynność?), to orzeczeniem może być tylko słowo niedokonane (ob. § 101); przeciwnie zaś, jeżeli w zdaniu jest wyrażona okoliczność czasu na pyt. w jakim czasie czyli w przeciągu ilu godzin, dni, lat it. p. (czynność była wykonana?), to orzeczenie wyraża się tylko przez słowo dokonane (ob. § 98. 6), chyba że jest mowa o czynności kilkakrotnie powtarzanej.

2) W połączeniu z przysłówkami czasu: długo, wciąż, ciągle, ustawicznie, bezustannie, chwilami it. p. może być użyte tylko słowo niedokonane; przy przysłówkach: często,

rzadko, niekiedy, czasem, nieraz, zwykle używa się słowo *częstotliwe* lub w jego braku niedokonane *trwale*; przy przysłówku zawsze może stać słowo *częstotliwe* lub niedokonane *trwale*.

Długo się przysłuchiwał ksiądz Robak piosence. *Mick.* — Długo poglądał niemy. *Mick.* — Chwilami pieśni milkły, i tłumy poczynaly odmawiać litańję, *Sienk.* — Robak często chadzał nocą do karczmy. *Mick.* — Często-kroć wymykał się nocą do dworów pańskich. *Mick.* — Czasem widok krag pęka od końca do końca. *Mick.* — Pan Stolnik nieraz używał tego zucha i ugaszczwał w pałacu. *Mick.* — W nocy nieraz sumnienie się w czleku budzi. *Sienk.* — Myśl wielka zwykle usta do milczenia zmusza. *Mick.* — Zawszem ciebie szanował. *Mick.*

Uwaga. Z przysłówkami zawsze, często, czasem, niekiedy, rzadko, nigdy—łączą się i słowa *dokonane*, mianowicie w czasie terażniejszym, (który w tym razie nie ma znaczenia czasu przyszłego); słowo *dokonane* ma tu oznaczać czynność *nie trwałą*, lecz *doraźną* i *powtarzaną* kilkakrotnie. W tym razie jednak zam. zawsze częściej się używa: za każdą razą, zam. często—wiele razy, zam. niekiedy—nieraz; np. kiedy wystrzelisz, to zawsze (= za każdą razą) spudłujesz. W samotności niekiedy (= nieraz) sobie zaśpiewam, niekiedy zapłaczę. Ty nigdy nie zrobisz, co ci każą.

Często przeszłości głosu niedostyszę. *Mick.* W ogrodzie czasem dziki pies przybieży. *Mick.* — Czasem strzał pistoletowy buchnął. *Sienk.* — Lis stary rzadko w łapkę wpaśnie. *A. Fredro.*

3) Jeżeli w zdaniu jest okoliczność stopnia, wyrażona przez *coraz, coraz* to ze stopniem wyższym, lub przez: w miarę (czego) (ob. § 123. a. 1, c.), to orzeczeniem może być tylko słowo *niedokonane*, najczęściej słowo *stanu powstającego* (ob. § 282. 2).

Chmura coraz gęstniała. *Mick.*—Wiatry pozogę coraz dalej niosły. *Mick.*—Mrok coraz silniejszy padał *Krasz.*

4) Słowa *niedokonane* w bezokoliczniku kładą się zawsze przy słowach: zacząć (począć, jąć), przestać, skończyć, zwyknąć (mieć zwyczaj), lubić, zdawać się;—zacząć szczególnie często łączy się z bezokolicznikiem słów *porzynających*, a zwyknąć z bezokolicznikiem słów *częstotliwych*.

Strzały poczęły słabnąć. *Sienk.*—Noc poczęła blednąć. *Sienk.*—Wędrowne ptastwo odlatywało. *Krasz.*—Tadeusz nie przestawał dąsać się i zżymać. *Mick.*—Słowik przestał pogwizdywać, łopuchy szemrać. *Sienk.*—Właśnie muzycy kończą stroić instrumenty. *Mick.*—Goście tymczasem skończyli jeść lody. *Mick.*—Nie zwykłem nic nigdy bez rady waszej czynić. *Kochan.*—On w niebytność pana zwykł sam przyjmować i zabawiać gości. *Mick.*—Lubiłam z nudy ptastwo paść i dzieci niańczyć. *Mick.*—Zdała się nie stapać, ale pływać po liściach. *Mick.*

5) Tryb rozkazujący zaprzeczony używa się od słów *nielokowanych*, jeżeli zakaz jest wyrażony *ogólnie*, t. j. na wszelki wypadek, np. Nie czyń nikomu nic złego; a od słów *dokonanych* tylko wtenczas, jeżeli zakaz stosuje się do jednego tylko wypadku; np. A nie zgub mi tego listu!

6) Przy przysłówku w tym kładzie się czas *przeszły dokonany* lub *teraźniejszy (dokonany czy niedokonany) historyczny*.

Wtym huknął grzmot trąb i kottłów. *Sienk.*

§ 285. Słowo *niedokonane* używa się zamiast odpowiedniego *dokonanego*:

1) w imiesłowie *biernym*, użytym jako *przydawka przymienna*; np. ryba gotowana, smażona, wędzona, solona; kawa palona; książka drukowana, pisana; droga bita i t. p.

2) w czasie przeszłym w takich wyrażeniach: kto mało-

wał ten obraz (= kto jest malarzem tego obrazu?) Czy wyjeżdżałeś na lato? Czy chodziłeś już do apteki? Czytałeś tę książkę? Pisałeś do brata? często także: mówił mi zam. powiedział.

§ 286. Niektóre słowa dokonane używają się równocześnie jako *niedokonane*, t. j. w czasie teraźniejszym mają znaczenie zarówno czasu *teraźniejszego*, jak i *przyszłego*. a czasu przyszłego złożonego wcale nie tworzą. Do takich należą: potrafię, zdołam, każe, raczę, ofiaruję, daruję, opłaci się, oraz złożone z przybranką podwójną niedo — (np. niedojeść, niedospać).

I ona już każe, choć ma dopiero 18. rok. *Korsen.*
Za to każe go rozstrzelać. *Sienk.* — Daruj mi tego szlachcica, a ja ci wszystką krew moję daruję. *Sienk.*
Czekać na miejscu także się nie opłaci. *B. Prus.*

§ 287. Słowo mieć, oraz słowa *posiłkowe trybu* (muszę, mam, powinienem, mogę, śmiem, a także: umiem i chcę) nie tworzą słów dokonanych, ponieważ nie wyrażają żadnej czynności, lecz tylko jej konieczność lub możliwość. Zdolne są wyrazić tylko *czas*, a *rodzaj czynności* (dokonanej czy niedokonanej) wyraża połączony z nimi *besokolicznik* słowa dokonanego czy niedokonanego, To samo stosuje się do słowa lubię, jeśli jest połączone z bezokolicznikiem. — Słowa *mniemac i sądzić* (w znaczeniu *mniemac*) również nie tworzą słów dokonanych. Słowo dokonane *zechciec* nietworzy czasu przeszłego.

§ 288. Jak słowa, tak i *rzeczowniki słowne* na —nie i —cie mogą wyrażać czynność *niedokonaną* albo *dokonaną*. Różnicy tej trzeba przestrzegać głównie w wyrażeniach, oznaczających *okoliczność czasu* na pyt. kiedy; a mianowicie: rzeczownik słowny *dokonany*, jako określenie czasu, może oznaczać tylko *czas następujący* albo *uprzedni* względem innego czasu. (ob. §. 98.4). Można np., powiedzieć: przed otwarciem bramy, po zamknięciu posiedzenia i t. p., lecz tylko: *podczas* otwierania, *podczas* zamykania (nie: *podczas* otwarcia, *podczas* zamknięcia).

Jeżeli jednak *rzeczownik słowny dokonany* oznacza *stały stan* jako skutek czynności dokonanej, to może się używać także na

Oznaczenie okoliczności *współczesnej*; np. podczas zamknięcia miasta (oblężenia) przez wojska nieprzyjacielskie i t. p.

b) Znaczenie czasów.

(w zakresie zdania pojedynczego).

§ 289. W zakresie zdania pojedynczego tylko jeden czas *suprzeszły* ma znaczenie względne, t. j. oznacza zawsze czynność *uprzednią* czyli *wcześniejszą* względem innej czynności *przeszłej*, czyli czynność taką, która była już skończona, kiedy nastąpiła inna czynność przeszła; najczęściej łączy się z przysłówkami: już, jeszcze nie, za ledwie, właśnie.

Ja'ëm już był bez mała zwątpił w łasce Twojej. *Kochan.* — Jeszcze się było nic nie stało, a już się byli bardzo potrwożyli i polękali. *Rej.* — Lew zjadł był woła: strach dokoła powstał niezmierny. *Krasicki.* — Dziedzic zginął był w czasie krajowych zamieszek. *Mick.* — Lasy zrzuciły już były pozółkłe liście i suchemi sterczały gałęzmi. *Krasz.*

§ 290. Co się tyczy innych czasów, to w zakresie zdania pojedynczego wszystkie oznaczają tylko czynność *bezwzględną*, t. j. *teraźniejszą*, przeszłą lub przyszłą bez względu na inną czynność, a tylko względem chwili obecnej mówiącego.

§ 291. Czas *teraźniejszy* (niedokonany) oznacza *popierwsze* czynność, trwającą w chwili wydania sądu, zawartego w zdaniu, bez względu na jej początek i koniec.

Czas *teraźniejszy* oznacza *powtórze*: czynność lub stan, który *zawsze trwa* lub *w każdym czasie się powtarza*, a więc wyraża: *zwyczaje, obyczaje, potrzeby i twierdzenia ogólne*, które po wszystkie czasy są prawdziwe. Np. Bociany gnieźdzą się na dachach i wysokich drzewach (nie w tej chwili, lecz zwykle). Ręka rękę m. y. j.

§ 292. Czas *teraźniejszy* używa się *potrzebie zastępczo*:

1) zamiast czasu *przeszłego*: *w żywym opowiadaniu o zdarzeniach przeszłych*, i to nietylko od słów niedokonanych, lecz także od dokonanych. Taki czas *teraźniejszy* nazywa się *czasem teraźniejszym historycznym*. W opowiadaniu często czas przeszły prze-

plata się czasem terażniejszym, jeżeli czynność przeszła ma być przedstawiona jako obecna wyobraźni opowiadającego.

Zarżały konie, zagrzmiała podkova, trzej to rycerze jadą wzdłuż parowa; z jechali, stają, a pierwszy z rycerzy krzyknie i w trąbkę mosiężną uderzy. Uderzył potym raz drugi i trzeci; strażnik mu z baszty rogiem odpowiada. Brzękły wrzeczadze, pochodnia zaświeci, i most zwodzony z loskotem opada. *Mick.*—Znowu deszcz ciszej szumi, grom na chwilę uśnie, znowu wzbudzi się, ryknie i znów wodą chluśnie. Aż się uspokoiło wszystko. *Mick.* — W tym Hussejn na stronę uskoczy, spuszcza miecz, słabnie, chwieje się, ukłeka: padł *Krasicki*,

Uwaga. Czas terażniejszy przed przytoczeniem zdań, zawartych w dawnych pisarzach (np. Skarga powiada, Mickiewicz pisze i t. p.) nie jest czasem historycznym, lecz właściwym czasem terażniejszym, oznaczającym to, co dziś jeszcze przeczytać można.

2) Niekiedy zam. czasu *przyszłego* używa się czas terażniejszy słów *nie dokonanych*, zwłaszcza w połączeniu z przysłówkami czasu: jutro, wnet, zaraz i t. p., jeżeli chcemy przedstawić czynność przyszłą jako prędko i niechybnie nastąpić mającą; np: Jutro wyjeżdżamy na wieś.—Ojciec w tych dniach przyjeżdża.

Mąż mój wkrótce powraca do chaty. *Mick.*

§ 293. Czas terażniejszy słów *dokonanych* nie ma znaczenia czasu przyszłego:

1) w *sentencjach* i *przysłowiacz* czyli w zdaniach ogólnych, zawierających jakąś prawdę, opartą na doświadczeniu. (ob. § 291) (Grecki *aoristus gnomicus*).

Jałmużna nie zuboży; prawda nie zohydzi; statek nie oszpeci; msza nie opóźni. *A. M. Fredro*.
Częstokroć człowiek, chcąc ominąć jeden dół, wpadnie w drugi, a miasto pochwały, przyganę odniesie. *Górni*.

2) Pokrewne powyższemu jest użycie czasu teraźniejszego dokonanego przy przysłówkach: *zawsze, często, czasem, niekiedy, rzadko, nigdy*, — na wyrażenie czynności *doraźnej i powtarzanej*. (ob. § 284.2. uwaga), a także przy zestawieniu dwóch czynności, *powtarzających się stale i kończących równocześnie*.

Włóczy się wzrok w przestrzeni, lecz gdzie tylko zajdzie, ni rachy nie napotka ni spocząć nie znajdzie. *Malcz.* — Co tysiąc dobrych mężów zbawiennie uradzi, przekupny pijanica jednym słowem zgładzi. *Tremb.*

3) jako czas teraźniejszy historyczny. (ob. §. 292.1).

§ 294. Czas *przyszły niedokonany* oznacza (w zdaniu pojedynczym) czynność *przyszłą* względem chwili obecnej mówiącego w jej przebiegu czyli trwaniu, bez względu na jej możliwe skończenie lub nieskończenie.

Czas niezłożony (t. j. teraźniejszy) słów *dokonanych* przeciwnie oznacza zwykle (o p r ó c z wypadków, wymienionych w poprzednim §.) czynność, mającą się skończyć w *przyszłości*, bez względu na jej trwanie i przebieg.

Uwaga. Czas *przyszły dokonany* używa się niekiedy zam. trybu rozkazującego (ob. niżej).

§ 295. Czas *przeszły*, tak słów *dokonanych*, jak *niedokonanych*, oznacza (w zdaniu pojedynczym) czynność *przeszłą* względem chwili obecnej mówiącego.

W opowiadaniach o zdarzeniach przeszłych *czas przeszły słów dokonanych* używa się na oznaczenie tych czynności przeszłych, które rozwój wypadków posunęły naprzód, czyli takich, które następowały po sobie kolejno (Łacińskie *perfectum historicum*); *czas przeszły niedokonany* przeciwnie—na oznaczenie *okoliczności ubocznych, swyczajów, urzędzeń, uczuć i myśli*, t. j. wszystkich tych czynności i stanów, które nie oznaczają postępowego rozwoju wypadków, lecz niejako ich tło, t. j. wszystko to, co podczas tego rozwoju było trwałym i niezmiennym. Innymi słowy: *Czas przeszły dokonany opowiada; czas przeszły niedokonany opisuje.*

Uwaga. W czasie *przeszłym niedokonanym* kładą się w opowiadaniu takie słowa, które nie tworzą słów dokonanych (ob. §. 287).

Weszliśmy do izby; na środku stał stół, dywanem tureckim okryty; kredens był przy drzwiach; naprzeciwko drzwi wisiał portret króla Jana. W drugiej izbie zastaliśmy jejmość nad koronkami; haftowała, jakem się potym dowiedział, towalnię do kościoła. Wstała natychmiast z krzesła i przywitała mię. *Krasicki*. — Panowie kochali się w wielkich stołach, dawali sobie na publice nawzajem obiady i wieczerze; do tych zapraszali przyjaciół, obywatelów, wojskowych i sędziackich. W domach zjeżdżali się do nich bliżsi sąsiedzi. *Kitow*.

c) Znaczenie trybów

(w zakresie zdania pojedynczego).

§ 296. *Tryby* są głównym środkiem języka na wyrażenie stosunku, jaki zachodzi między osobą mówiącą a orzecznikiem zdania t. j. na oznaczenie, czy orzeczenie wyraża *sąd* (t. j. twierdzenie lub przeczenie) osoby mówiącej o *rzeczywistości*, czy *sąd* o *możliwości*, czy *sąd* o *konieczności* jakiego stanu lub czynności.

Pomocnikami trybów są *słowa posilkowe trybu* i *przysłówki formalne*.

§ 297. Trzem różnym rodzajom sądu odpowiadają w języku trzy różne tryby: *oznajmujący*, *warunkowy* (*przypuszczający*) i *rozkazujący*,

§ 298. Tryb *oznajmujący* wyraża *twierdzenie* osoby mówiącej o *rzeczywistości* orzeczenia albo *zaprzeczenie* tej *rzeczywistości*.

Używa się więc, jeżeli kto twierdzi co albo zaprzecza na pewno.

§ 299. Tryb *warunkowy* (*przypuszczający*) wyraża *twierdzenie* osoby mówiącej o *możliwości* orzeczenia albo też *zaprzeczenie* tej *możliwości*.

Używa się więc wtenczas, gdy osoba mówiąca wypowiada d nie jako bezwzględne twierdzenie lub przeczenie, lecz jako *zypuszczenie*, t. j. przedstawia czynność lub stan, wyrażony zeczeniem, jako zależny od spełnienia pewnego warunku, jako kt możliwy lub pożądany.

§ 300. Tryb *warunkowy* dzieli się na trzy główne odcienie *posoby*.)

1) Sposób *warunkowy* w ściślejszym znaczeniu (*modus conditionalis*) przedstawia czynność lub stan, wyrażony orzeczeniem, jako *możliwy w pewnych okolicznościach*, t. j. jako *zależny* od spełnienia pewnego *warunku*.

Warunek ten może być wyrażony albo przez *sądanie*, (o czym ędzie mowa w nauce o zdaniu złożonym), albo przez *określenie rzeczyyny koniecznej* (ob. § 109), albo może być *domyślnym*.

Cóżby rzekł na to stary Rejtan, gdyby ożył?
Wróciłby do Lachowic i w grób się położył.
Mick. — Jedno słowo Stolnika: jakżebyśmy byli szczęśliwi! Kto wie, może dotąd-byśmy żyli. *Mick.*
Dobrze zrobił Protazy, bo niedługoby swoim pozvem się nacieszył. (dom.: gdyby był zrobił inaczej).
Mick. — Inny zwierz pewno załamałby łapy i bił się w chrapy. *Mick* (dom.: gdyby mu się to zdarzyło). — Cóżby o tym starzy mówili myśliwi? *Mick.* (dom.: gdyby tu byli).

Uwaga. Tu należy także użycie trybu warunkowego czasu przeszłego przy przysłówkach *niemal* i *prawie*. Język pol. nie używa w tym razie trybu oznajmującego (jak łaciński), lecz *warunkowego*, ponieważ czynność, wyrażona czasownikiem, *rzeczywiście nie nastąpiła*, lecz mogła tylko nastąpić i nastąpiłaby była, gdyby jeszcze mały warunek był spełniony.

Jużby nas prawie byli żywo pożarli. *Kochan.*

2) Sposób *możliwości* (*modus potentialis*) wyraża:

a) przypuszczenie o możliwości czynności lub stanu, oznaczonego orzeczeniem, bezwzględnie, t. j. niezależnie od jakiegokolwiek warunku. Ten sposób używa się najczęściej od słowa posiłkowego trybu *móc*, a w *pytaniach*, wyrażających *zdziwienie*, od słowa posiłkowego trybu *mieć* w połączeniu z bezokolicznikiem. Np. *Mógłby* kto *mniemać* (powiedzieć, zarzucić). *Czyż* *miałoby* to być prawdą?

Któżby tu *mieszkał*? *Mick.* — *Zaliby* się im nie *powiodło*? *Sienk.* — *Śmierć* tylko *mogłaby* mnie zatrzymać. *Korzen.* — *Pocóżby* miał *wiedzieć*, biedny, że ma ojca? *Mick.* — *Mielizby* wojnę *wróżyć* ci *jeźdźcy*, te *bronie*? *Mick.* — *Radziwiłł*-by się nie *miał* na co *ośmielić*? *Sienk.* — *Któżby* nie *usłuchał* tak *rozumnego doradcy*? *Korzen.* — *Śmiałbyś*, *hultaju*, *znać* się *lepiej* na *łowach* i *zwierzętach* *rodzaju*, niżli *ja*? *Mick.* — *Alczy* *snadź* *ktos* tak *rzekł*. *Rej.* — *I szalony* *snadźby* *wyrozumiał*, *co* *jest* *lepszego*. *Rej.*

Uwaga. Tu należy 2. osoba użyta *niesobowo*: *rzekłbyś*, *myślałbyś* i t. p. = *możnaby* (było) *pomyśleć* i t. p.

Przyśiągłbyś, że *krzyk* z *zamku*. *Mick.* — *Myślałbyś*, że *róg* *kształty* *zmieniał*. *Mick.*

b) Sposób *możliwości* może również wyrażać sąd o *rzeczywistości* orzeczenia, wyrażony nie bezwzględnie, lecz z *pewną ostrożnością*, zwłaszcza od słów, oznaczających *mniemać*, *sądzić* i t. p., oraz *rzeczywistą prośbę*, *żądanie* i t. p., wyrażone *skromnie* (od słów: *prosić*, *zyczyć* *sobie*, *chcieć*, *żądać*, a także *radbym*) *o 1. osobie*.

Śmiałbym *upraszać* *młodzieży*, *ażebym* *po* *staremu* *bawił* u *wieczery*. *Mick.* — *Chciałbym* *mu* *opowiedzieć* *wypadek* *ciekawym*. *Mick.* — *Wolałbym* *zginąć* *tysiąc* *razy*. *Sienk.* — *Te* *kraje* *radbym* *myślami* *powitał*. *Mick.*

Uwaga. Tu należy użycie trybu warunkowego od słowa *być*, użytego *niesobowo* w połączeniu z *przysłówkiem*,

w takich wyrażeniach: Byłoby zbyt trudno; byłoby dobrze, lepiej, sprawiedliwie i t. p.

Łatwoby (było) szkapie ostrogi dać i czmychnąć. *Sienk.* — Dobrzeby było choćby budę leśniczą znaleźć.

3) Sposób *życzący* (*modus optativus*) wyraża czynność lub stan *pożądany* dla osoby mówiącej, bez względu na to, czy życzenie może być urzeczywistnione, czy nie.

Sposób ten najczęściej przybiera wykrzykniki: — o, — bodaj, niech, — lub spójniki: *gdyby*, *żeby*.

Po *bodaj* opuszcza się często enklityka — *by* — w trybie warunkowym.

Oby życzenie twe spełniły nieba! *Mick.* — Oby nie umarł lub się nie był rodził! *Słow.* — *Bogdaj* bym nie dożył tej pory! *Mick.* — *Bodaj* usechł i upadł zły język wszeteczny! *Kochan.* — *Bodaj* że się w swych sieciach połowili! *Kochan.* — *Bodaj* ci Bóg to zapłacił! *Sienk.* — *Bodaj* się tacy na kamieniu rodzili! *Sienk.* — *Bodajem* go raz jeszcze z szablą spotkał! *Sienk.* — *Żebyśmy* aby dożyli! *Sienk.* — *A żebyś* tak umyślnie ku nim zjechał! *Sienk.*

Uwaga 1. Często *optativus* zastępuje tryb rozkazujący; wyraża bowiem złagodzony rozkaz; np. *Siedziałbyś* cicho! (*Krasz.*).

Uwaga 2. Z trybu warunkowego (dwóch pierwszych sposobów) często pozostaje sama enklityka — *by* — z opuszczeniem imiesłowu — *był*, — *a*, — *o*, przy wyrażeniach nieosobowych: *trzeba*, *można*, *czas*, *wstyd* i t. p.

Czasby już koniom popasać. *Sienk.*

§ 301. Tryb *rozkazujący* (*modus imperativus*) wyraża czynność lub stan, przez osobę mówiącą uważany za *konieczny*, t. j. *wymagany*; używa się więc na wyrażenie *rozkazu*, *sakasu*, *zachęty*, *prośby* lub *żądania* osoby mówiącej; często, wyrażając *życzenie*, zastępuje *optativus*.

1. os. l. poj. (np. niech zobacze!) wyraża zawsze *życzenie*,
1. os. l. mn. — *zachęte* lub *weswanie* (np. chodźmy!)

Śmiej się, niebo! tańcuj, ziemi! zagrzmi,
morze, wały swemi! skaczcie, pola! płaczcie, lasy!
Kochan. — Imię nieskalane zachowaj, ojcom doró-
wnaj, złam się, nie zegnij! *Sienk.* — Niech on
dochodzi przyczyny, ty rozważaj skutki! *Kośm.*
Niech się roznieci ogień na kominie, niech rychło
będzie wieczerza gotowa! *Brods.* — Służmy poczciwej
sławie, a jako kto może, niech ku pożytkowi dobra
spólnego pomoże. *Kochan.* — Piszmy prawdę o nas
samych. *Czacki.* — Niech widzę wojska zniesione,
niech widzę drzewa złożone. *Kochan.*

Uwaga 1. Jeżeli tryb rozkazujący wyraża *prośbę*,
to często się omawia przez słowa posiłkowe *racz*,
chciej, *zechciej* z bezokolicznikiem.

O Panie, *racz* się zmiłować. *Kochan.* — *Racz*
mię z trudności wybawić. *Kochan.* — *Racz* mej
śmiałości darować. *Mick.* — *Chciej* mię na swobo-
dzie stawić. *Kochan.* — *Nie chciej* że odmawiać. *Sienk.*

Uwaga 2. Druga osoba trybu rozkazującego *uży-*
wała się także i w znaczeniu 3. osoby; np. *Święć* się
imię Twoje; *przyjdź* królestwo Twoje; *bądź* wola
Twoja.

Nikt nie ufaj światu temu ani rozumowi swemu.
Kochan. Nie *proś* mię nikt o mój wieniec. *Kochan.* —

§ 302. Zamiast trybu rozkazującego na wyrażenie rozkazu lub
zakazu używają się często:

1) *Wykrzykniki*, a mianowicie tak zwane *giesty dźwiękowe*.
(ob. § 205. 1)

2) *Eliptycznie przysłówki* lub *rzeczowniki*, oraz *określenia*
okoliczności: np. *cicho!* *baczność!* *za drzwi!*

3) *Bezokolicznik* (ob. niżej).

4) Tryb *oznajmujący* czasu *przyszłego*, a mianowicie *wten-*
czas. gdy mówiący oczekuje niezwłocznego wykonania rozkazu.

Cicho! szal i swoje zrobić. *Krasz.*—Wiary, wiary! wołam i wołać nie przestanę. *Krasz.* — Zgotować żywność dla koni i ludzi! Każdemu z mężów zgotuje niewiasta, ile zjeść można od ranku do zmroku. Czyj koń na paszy, sprowadzić do miasta, nakarmić i wziąć na drogę obroku! A skoro słońce z Szczorsowskiej granicy pierwszym promieniem grób Mendoga draśnie, wszyscy staniecie na Lidzkiej ulicy. Czekać mię rzeźwo, zbrojnie i zapaśnie! *Mick.* — Ty mię w przygodach moich bronić raczysz. *Kochan.*

d) Bezokolicznik jako słowo orzekające.

§ 303. Bezokolicznik mimo swego znaczenia jako rzeczownik słowny (ob: §§ 246. 247.), pod niektórymi względami zachowuje jednak przyrodę czasownika, a mianowicie:

- 1) Jest wprawdzie *imieniem* czyli nazwą, lecz nie nazwą osoby lub rzeczy, ale zawsze tylko nazwą czynności lub stanu.
- 2) Zachowuje zawsze *rząd* słowa, oraz oznacza *rodzaj* czynności, t. j. dokonaną lub niedokonaną.
- 3) Pozbawiony jest *deklinacji* i nie może się łączyć z *przyimkami* (oprócz przyimka za miast, o czym niżej).

Uwaga. Gdy zachodzi potrzeba *deklinacji* lub użycia przyimka, to bezokolicznik zastępuje się przez rzeczownik słowny na — nie lub — cie.

- 4) Nie *określa się* przymiotnikiem, lecz *przysłówkiem*, jak każdy czasownik.

Pisać dobrze nie jest to jeszcze pisać wymownie. *Śniad.*

- 5) Używa się często *zamiast* słowa orzekającego, t. j. zamiast trybu *osnajmującego*, *wurunkowego* lub *rozkazującego*, a mianowicie wtenczas, kiedy nie chcemy lub nie możemy wyraźnie oznaczyć *osoby* t. j. podmiotu czynności lub stanu.

§ 304. Zamiast trybu *osnajmującego* używa się bezokolicznik.

- 1) *nieosobowo* (ob. § 24. 9).

2) *cliptycznie*, z opuszczeniem słowa posiłkowego trybu *ma m* lub słów i wyrażeń nieosobowych: *należy, trzeba i t. p.* (ob. § 204. 2).

W obydwu razach jednak bezokolicznik, ściśle biorąc, nie ma siły orzekającej, która raczej spoczywa w wyrazach *opuszczonych* (przy wyrażeniach nieosobowych w opuszczonym słowie *być*).

§ 305. Zamiast trybu *warunkowego* używa się bezokolicznik (w zakresie zdania pojedynczego) tylko na wyrażenie sposobu *życzącego*, a mianowicie *wtenczas*, kiedy osoba mówiąca wyraża życzenie *ogólnie*, t. j. czyni uczestnikami swego życzenia także inne osoby, bliżej nieoznaczone.

Gdyby orlem być, lot sokoli mieć! *Gosł.* —
Bogdaj mi już ludzi nie napotkać! *Sienk.*

Uwaga. I w tym razie przypuścić można *clipsę* trybu *warunkowego* wyrażeń nieosobowych; na to wskazuje enklityka *by*, połączona ze spójnikiem *gdy* lub z wykrzyknikiem — *o*, (*Gdyby orlem być = gdyby można orlem być*).

§ 306. Zamiast trybu *rozkazującego* używa się bezokolicznik *wtenczas*, gdy nie chcemy wyraźnie oznaczyć osoby, do której rozkaz jest skierowany, a spodziewamy się, że każdy, którego ten rozkaz dotyczyć może, niezwłocznie go wykona. Bywa to głównie *wtenczas*, gdy osoba rozkazująca ma prawo rozkazywania, a więc najczęściej w *komendsie*.

Wskok, krzyknął Podkomorzy, okulbaczyć siwą, dobiec wciał do mojego dworu! Wziąć co żywo dwie pijawki! Zakneblować im pyski, zawiązać je w miechu i przystawić je tutaj konno dla pośpiechu! *Mick.* — Zapalić ogień na pobojowisku i tu mi wzięte przyprowadzić jeńce! *Słow.*

(więcej przykładów ob. § 302).

e) Użycie imiesłowów w zakresie zdania pojedynczego.

§ 307. W języku pol. mamy naprzód dwa imiesłowy *nieodmienne* czyli przysłówkowe: imiesłów *współczesny* na — *ąc* (od słów

niedokonanych) i imiesłów *uprzedni* (zaprzeszły) na — szy (od słów dokonanych); z nich ostatni zawsze, a pierwszy przeważnie — służą do skracania zdań; będzie więc o nich mowa w drugiej części.

Imiesłów na — ąc może uchodzić za prosty *członek* zdania, a nie *skrót*, (nie oddziela się więc przecinkami) tylko wtenczas, gdy *sam* bez dopełnienia lub określenia wyraża *okoliczność sposobu* (ob. § 114. 5).

§ 308. Imiesłów na — ły, — ła — ło, zwany imiesłowem *posiłkowym*, służy w połączeniu ze słowem być do tworzenia czasu *przeszłego*, *zaprzessłego* i *przyszłego*, oraz trybu warunkowego. Wyjaśnienie jego użycia należy do *morfologii* czyli nauki o odmianach

§ 309. Imiesłów odmienny na — ły, — ła, — łe tworzy się tylko od słów *podmiotowych dokonanych*, oznaczających *przejęcie* z jednego *stanu* do drugiego (ob. § 130 i § 282. 2. uwaga) i używa się zupełnie jak *przymiotnik* (w funkcji *określenia* lub *orzeczenia*), a zwykle staje się zupełnym przymiotnikiem; np. były, zgniły, upadły, przekwitły, skamieniały, zczerniały i t. p.

Drzewo było popróchniałe, zgniłe. *Krass.*

§ 310. Imiesłów *odmienny* na — ący, — ąca, — ące, oraz imiesłów *bierny* na — ny lub — ty mogą służyć również, jak nieodmienne, do skracania zdań; oprócz tego mogą być prostą *przydawką* lub *orzeczeniem*.

Za prostą przydawkę uważać je należy (a więc nie oddzielać przecinkami):

- 1) Jeżeli stoją *przed* rzeczownikiem określanym.

Słychać było szmer upadających na ziemię kolan. *Krass.* — Po wydanych rozkazach nastalo milczenie. *Mick.* — Na blednącym zvolna niebie migotały nieprzestaniane oparami gwiazdy. *Sienk.*

- 2) Jeżeli nie mają przy sobie dopełnienia lub określenia *okoliczności*.

3) Jeżeli się stały zupełnemi przymiotnikami, t. j. jeżeli nie oznaczają chwilowej czynności lub stanu, lecz *stały przymiot*; np. ptaki śpiewające, tabakierka grająca, drzewo gadające, mowa podburzająca, gazy wybuchające, kawa palona, bulka tarta, ryba wędzona i t. p.

§ 311. Imiesłów na — ący używa się także przy słowach: widzę, słyszę, czuję i zgadza się z dopełnieniem tych czasowników; np. Widzę sąsiada przechodzącego = Widzę, jak sąsiad przechodzi.

Słyszałem wielu mówiących o gospodarstwie, widziałem wielu gospodarujących. *Krasicki*. — Dzień mię usłyszysz litość wyznawając, noc — prawdę twoję opowiadając. *Kochan.* — Tego pana słyszałem raz powiadając. *Górn.* — (W tych przykładach wyznawając, powiadając jest dawnym 4. przyp. I. poj. r. m.).

Uwaga. Użycie *bezokolicznika* przy tych słowach byłoby *germanizmem* lub *galicyzmem*. Tylko przy wyrażeniach: kto widział i kto słyszał kładzie się *bezokolicznik* na wyrażenie *pytania*, połączonego z niechęcią i zdziwieniem.

Kto widział zajazd robić z chłopstwem i lokajstwem? *Mick.*

§ 312. Imiesłów bierny, jako orzeczenie, w połączeniu ze słowem posilkowym być lub zostać tworzy *stronę bierną* czasownika.

f) Strona bierna.

§ 313. Strona bierna tworzy się tylko od słów *przechodnich* czyli takich, których *dopełnienie bliższe* może być zamienione na *podmiot* czynności, wyrażonej biernie. *Podmiot* strony *czynnej* przy zamianie na stronę *bierną* staje się określeniem *przyczyny*. (ob. § 106.1),

§ 314. Strona bierna tworzy się przez połączenie słów posilkowych być, bywać i zostać z *imiesłowem biernym* na —ny lub —ty; używa się zarówno od słów dokonanych, jak i niedokonanych, jako to:

jestem (bywam), byłem (bywałem), będę chwalo-
jestem, byłem (zostałem), będę (zostanę) po-
walony.

Moja prośba zawždy była wysłuchana. *Kochan.*

Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony. *Kochan.*

Najczęściej czarno bywała ubrana. *Krasz.*

§ 315. Strona bierna zarówno słów dokonanych, jak niedo-
ianych, ma trzy czasy: *teraźniejszy, przeszły i przyszły*. Czas
rzeszły w stronie biernej, utworzonej zapomocą imiesłowu bier-
o, wcale się nie używa.

Czas *teraźniejszy* strony biernej od słów *dokonanych* (np. je-
m pochwalony oznacza czynność bierną, w czasie obecum
ńczona, lecz trwającą jeszcze w swych skutkach.

Czas *przeszły i przyszły* trybu *oznajmującego*, jakoteż tryb
runkowy i rozkazujący strony biernej od słów *dokonanych*, za-
ist słowa być, posiłkuje się także słowem posiłkowym *zostać*
stałem, zostanę, zostałem, byłbym, został, zostań).

§ 316. Imiesłów na —ny lub —ty tworzy się również od
których słów *podmiotowych* (*dokonanych* na —nąć) i *zwrotno-
przechodnich*, np. upłyniony, zaginiony, zwiędnięty,
chnięty; zapatrzony (zapatrzeć się), zamysłony (za-
słić się), najedzony (najeść się) i t. p.

Takie imiesłowy, pozornie bierne, łączą się wprawdzie ze
wem być, lecz nie tworzą strony biernej, ponieważ przy nich
można dodać: przez kogo lub od kogo (kto jest upłynio-
niedzony i t. p.). *Uplyniony* jest ten, który sam upłynął,
jedzony ten, który sam się najadł i t. p.

Imiesłowy takie nie różnią się co do znaczenia od imiesło-
w na —ły, —ła. —łe. (Ob. § 309).

Uwaga. Tylko jedno słowo *zwrotno-nieprzechodnie*
spodziewać się tworzy imiesłów *rzeczywiście bier-
ny* (spodziewany = oczekiwany), a więc i stronę bierną.

§ 317. Język pol. wogóle nie lubi strony biernej; dlatego
limy wyrażać zdanie po stronie czynnej, t. j. *z podmiotem czynnym*

Np. zamiast powiedzieć: Rzym został zbudowany przez Romulusa i Remusa — mówimy zwykle: Rzym budowali Romulus i Remus.

Nadto, zamiast zwykłej formy strony biernej (z imiesłowem biernym), używa się często słowo *czynny* z zaimkiem zwrotnym się, oraz z *podmiotem biernym*; np. Dom się buduje. Książka się pisze (— jest pisana). To się chwali (— jest chwalone). Majątek się sprzedaje (— jest sprzedawany) i t. p.

Takie wyrażenie strony biernej jest jednak tylko możliwe w 3. os. przy podmiocie *rzeczowym*. Z podmiotem *osobowym* zaimek się wyrażałby czynność *zwrotną*, a nie *bierną*, a podmiot byłby podmiotem *czynnym*; np. Nigdy się nie zaprzędam (ja sam siebie). Nie chwał się (ty sam siebie).

Myśl dobrze wystawiona łatwo się pojmuje i zatrzymuje. *Śniad.*—Świat się oczyszcza przez ogień. *I. Chodźko.* — Obnażają się gluszcze, cietrzewie i kury.

Uwaga 1. Wyrażanie strony biernej zapomocą zaimka—się—przy podmiocie *osobowym* jest *rusycyzmem*. Nie mówimy np. Dzieci wychowywały się w domu — lecz: były wychowywane, albo czynnie wychowywano.

Uwaga 2. Ten rodzaj strony biernej należy odróżniać od *słów nieosobowych czynności ludzkich* (ob. § 27. 2.). Np. Pisze się listy (nieosob. — listy 4. przyp.). Piszą się listy (biernie — listy 1. przyp. podmiotu).

§ 318. Strona bierna *omawia się* niekiedy zapomocą słowa dać się w połączeniu z bezokolicznikiem i 3. przyp. osoby działającej, jeśli podmiot ma być przedstawiony jako niezupełnie bierny, lecz samoświadomy i z własnej winy przyjmujący czynność *czyją* na siebie, albo też, jeśli ma być wyrażona *bierna możebność* czynności; np. dać się komu zwyciężyć; to nie da się zrobić.

Przypadkowi żadnemu unosić się nie daj. *Rej.*
Łatwiuchno dusza nasza da się chciwościom uwieść-

Görn. — Nie wszystko, co jest piękne, wymalować da się. *Mirk.* — Zali sumnienie da się oszukać? *Sienk.* — Nikomu nie dam się w tym wyprzedzić. *Sienk.*

Uwaga. Wyrażenia takie, jak: *czuć się daje, widzieć się daje, słyszeć się daje* — lepiej zastąpić prostszym wyrażeniem: *czuć, słyszać (odzywa się), widać (ukazuje się)*. Wyrażenia omówne: *widział się, zniewolony, ujrzał się, zaskoczonym zam. był, zniewolony, był zaskoczony* — należy uważać za giermanizmy.

IV. Słowa formalne.

§ 319, Słowa formalne są to takie czasowniki, które własnej treści nie zawierają, nie mogą więc być orzecznikiem, i dlatego potrzebują uzupełnienia przez bezokolicznik innego słowa, który jest właściwym orzecznikiem zdania (ob. § 188. 2. uw.).

§ 320. Do czasowników formalnych należą:

1) Słowa *posilkowe trybu*, które wyrażają sąd osoby mówiącej o *konieczności* lub *możliwości* orzeczenia; do nich należą: *muszę, powinienem, mam, chcę, mogę, śmiem, raczę*.

Te słowa zwykle zastąpić można *przysłówkiem formalnym trybu* z czasownikiem orzekającym albo też samym trybem *rozkazującym* lub *warunkowym*.

2) Słowo *posilkowe czynności częstotliwej*: z wyklęciem (z wyknąć) i *czynności dokonanej*: z dążyć.

§ 321. Co do znaczenia, to czasownik *muszę* oznacza:

1) *Konieczność zewnętrzną materialną*, t. j. bezwarunkowo *zmuszającą*, zależną od prawa natury lub zbiegu okoliczności. Np. *Wszyscy musimy umrzeć*.

Raz musiałem iść w dłogę ubogi i bosi. *Kra-sicki.* — My musimy jechać. *Sienk.*

2) *Konieczność logiczną* czyli wniosek, oparty na okolicznościach.

W tym znaczeniu, zam. słowa muszę, można użyć przysłówka pewno, zapewne, chyba.

Ta harfa musi być zaczarowana. *Słow.* — Jego nocy muszą być okropne. *Korzen.* — Pistoleciska też musiałeś mieć w olstrach. *Sienk.* — Wolno idą; musieli Szwedów wyciąć. *Sienk.* — Już tam skażony umysł a niepoczciwe serce być musi. *Rej.*

§ 322. Wyrażenie słowne powinienem oznacza:

1) *Konieczność wewnętrzną moralną* (t. j. nie zmuszającą), opartą na sumnieniu, czyli *obowiązek*; np. Powinniśmy kochać rodziców.

2) *Konieczność logiczną* czyli *wniosek*, oparty na przekonaniu mówiącego; np. On powinien już być przyjechać.

§ 323. Czasownik mam, jako słowo posiłkowe trybu, oznacza:

1) *Konieczność zewnętrzną moralną*, zależną od rozkazu innej jakiej osoby; w tym znaczeniu zastępuje tryb rozkazujący; np. Masz to zrobić — zrób to.

Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być najemna. *Skarga.* (— Niech będzie — niech nie będzie).

2) *Konieczność logiczną* czyli *wniosek*, oparty na czyimś świadectwie. W tym znaczeniu słowo to może być zastąpione przez przysłówek podobno (pono). Np. Romulus i Remus mieli zbudować Rzym podobno zbudowali.

3) *Możebność podmiotową* czyli *gotowość do czego*, albo *konieczność podmiotową* (przeznaczenie do czego).

Na zaraniu wyjeżdżać mieli. *Krass.* — Jutro odbyć się mają trzech par zaręczyny. *Mick.* — O godzinie piątej mieliśmy wyjechać. *Sienk.*

4) Z zaimkiem lub przysłówkiem nieokreślonym—*możebność* lub *częściej* (z przeczeniem) *niemożebność* w danych okolicznościach. Np. Nie mam co robić; nie mam komu oddać; nie mam gdzie spocząć; nie mam kiedy czytać i t. p.

Mieli Szwedzi czego bronić. *Sienk.* — Żołnierz nie miał co jeść. *Sienk.* — Nie mam się czego cieszyć. *Korzen.* — Nie mam tu co mówić i robić. *Krasz,*

5) Mam do (z 2. przyp. rzeczownika słownego) oznacza konieczność zewnętrzną moralną (jak pod 1), przedstawiającą się jako zadanie.

Pewnie coś lepszego masz do zrobienia. *Korzen.*
Posel wiele miał do ządania, nic do ofiarowania. *Sienk.*

6) Mam używa się w *pytaniach i wykrzyknieniach*, oznaczających *wątpliwość* lub *niezdecydowanie*.

Cóżem ja miał począć sobie! *Kochan.* — Ja mam się bać! *Sienk.* — Skąd mam wiedzieć? *Sienk.* — Po co ja stary mam na te rzeczy patrzeć? *Sienk.*

§ 324. Mogę oznacza: 1) *możliwość zewnętrzną, materalną*, zależną od sił i środków lub od okoliczności; np. Nie mogę ci pomóc.

2) *Możliwość zewnętrzną moralną*, zależną od *pozycjonu* czyjogo; np. Możesz odejść=wolno ci odejść. Czy mogę to wziąć?

Uwaga. W tym znaczeniu błędnie używają niekiedy słowa *śmiem*, które w dobrej polszczyźnie znaczy to samo, co ośmielam się, mam odwagę.

3) *Możliwość logiczną* czyli *prawdopodobieństwo*, oparte na okolicznościach; np. Wuj mógł już przyjechać—może już przyjechał. To mogło być tak=Może to tak było.

Uwaga. Nie mogę nie=muszę, (przestarz. nie mogę inaczej jedno)—Nie można nie—trzeba (przestarz. nieżna inaczej jedno).

4) W pytaniach używa się mogę, jeśli żądamy odpowiedzi nie ścisłej, lecz opartej na *prawdopodobieństwie*. Np. Kto to być może? (Odpowiedź: Może to N.)—Ile lat on mieć może? (Odpowiedź: Około 30 lat).

V. Przysłówki formalne.

§ 325. Oprócz przysłówków okolicznościowych, które, wyrażając pewną treść, służą w budowie zdania jako określenie czasowników i przymiotników, istnieje jeszcze znaczna liczba *przysłówków formalnych* czyli *przysłówków trybu*, które same przez się członków zdania nie stanowią, lecz służą tylko pomocniczo do nadania *orzeczeniu* cechy *formalnej*: *twierdzenia*, *przerzenia*, *rozkazu*, *życzenia*, *wniosku* o *konieczności* lub *możliwości* orzeczenia (ob. §. 8).

Te przysłówki trybu spełniają więc tę samą funkcję, co słowa *posiłkowe trybu* i co *tryby* czasownika, i dlatego towarzyszą pierwszym lub drugim, a często je zastępują.

§ 226. Do przysłówków trybu zaliczamy także niektóre *enklityki nierozłączne* t. j. takie słówka, które, nie posiadając własnego akcentu, łączą się z wyrazem poprzedzającym w jedną całość, jako to: —że (—ż), —li, —no, ci (—ć—właściwie 3. przyp. zaimka ty). a także —by (właściwie aoryst od słowa być).

§ 327. Proste *twierdzenie* o *rzeczywistości* wyraża się samą *formą* czasownika, t. j. trybem oznajmującym, i przy nim nie wymaga żadnego słówka formalnego; tylko w *odpowiedziach eliptycznych* (z opuszczonym czasownikiem) używamy przysłówka tak.

Jeżeli *twierdzenie* ma znaczenie *zapewnienia*, to dodają się przysłówki formalne: *zaiste*, *zaprawdę*, *niechybnie* it. p., a w *zakłękciach*: *dalibóg*.

Jeżeli *twierdzenie* jest *odwołaniem* się do *oczywistości*, to używają się przysłówki formalne: *wszak*, *przecież* i *przestazale wżdy*, oraz enklityka —ci (—ć) i przysłówek *toć*.

Jeżeli *twierdzenie* jest *przyznaniem* czyjego zdania, to używają się przysłówki formalne: *rzeczywiście*, *istotnie*, *w istocie* i (potoczne) *jużci*.

Jeśli *twierdzenie* jest równocześnie *zaprzeczeniem* zdania przeciwnego, to używają się przysłówki formalne: *owszem*, *przeciwnie*.

Opowiadanie faktu, na który chcemy zwrócić uwagę, jako na czego się było można *spodziewać*, zaczyna się od przysłówkowych: otóż, owóż, jakoż, oczywiście.

Opowiadanie faktu *niespodziewanego* zaczyna się od przysłówkowych formalnych: alić, aliści, aż tu, w tym, często z poprzedzającym słowem patrzę (spojrzę).

Proste *zwrócenie uwagi* na fakt opowiadany wyraża się *z oto*.

Jeżeli w twierdzeniu nacisk się kładzie na jednym wyrazie, którego twierdzenie głównie się odnosi, to do tego wyrazu dochodzi enklityka —to.

Jeżeli *twierdzenie* opiera się na świadectwie czym, to używają się przysłówki formalne: podobno, pono.

Jeżeli twierdzenie opiera się na *świadectwie podmiotu zdania*, używają się przysłówki formalne: niby, jakoby i rzekomo.

Zaiste, okolica była malownicza. *Mick.*—Dali bóg nie twarde mam serce. *Mick.*—Dali bóg nie wiem, który głupszy. *Sienk.*—Wszak to nieprzyzwoicie, to dali bóg jest grzechem. *Mick.*—Wszak nas widzą, śledzą. *Mick.*—Wszak to moja na świecie pociecha jedyna. *Mick.*—Jest przecie na świecie człowiek, co przytuli moje drogie dziecię. *Mick.*—Mamy przecież uczciwe towarzystwo w domu. *Mick.*—Na gardłach nas przecie nie ukarze. *Sienk.*—Wzdąć bez gniewu być nie może. *Rej.*—Toć ja nie luter, nie szymatyk. *Mick.*—Toć tu karczma o dwie staje. *Sienk.*—Toć jej jeszcze nie kupił. *Mick.*—Wistocie był to piękny pan. *Mick.*—Istotnie było zapóźno. *Sienk.*—Jużci, bąknął Tadeusz, prawda. *Mick.*—Jużci w młode lata niezłe chłopcu trochę się przewietrzyć. *Mick.*—Jużci pleban inaczej uczy na ambonie. *Mick.*—Odgłos nie smutny wcale, ani pogrzebowy, jak się Hrabiemu zdało, owszem, obiadowy. *Mick.*—Owóż pan Stolnik nieraz wzywał tego zucha. *Mick.*—Jakoż po wszystkich izbach panował ruch wielki. *Mick.*—Oczywiście nikt

2) *eliptycznie*, z opuszczeniem słowa posiłkowego trybu *ma m* lub słów i wyrażeń nieosobowych: *należy, trzeba i t. p.* (ob. § 204. 2).

W obydwu razach jednak bezokolicznik, ściśle biorąc, nie ma siły orzekającej, która raczej spoczywa w wyrazach *opuszczonych* (przy wyrażeniach nieosobowych w opuszczonym słowie *być*).

§ 305. Zamiast trybu *warunkowego* używa się bezokolicznik (w zakresie zdania pojedynczego) tylko na wyrażenie sposobu *życzącego*, a mianowicie *wtenczas*, kiedy osoba mówiąca wyraża życzenie *ogólnie*, t. j. czyni uczestnikami swego życzenia także inne osoby, bliżej nieoznaczone.

Gdyby orłem być, lot sokoli mieć! *Gosł.* —
Bogdaj mi już ludzi nie napotkać! *Sienk.*

Uwaga. I w tym razie przypuścić można *elipsę* trybu *warunkowego* wyrażeń nieosobowych; na to wskazuje enklityka *by*, połączona ze spójnikiem *gdy* lub z wykrzyknikiem — *o*, (*Gdyby orłem być = gdyby można orłem być*).

§ 306. Zamiast trybu *rozkazującego* używa się bezokolicznik *wtenczas*, gdy nie chcemy wyraźnie oznaczyć osoby, do której rozkaz jest skierowany, a spodziewamy się, że każdy, którego ten rozkaz dotyczyć może, niezwłocznie go wykona. Bywa to głównie *wtenczas*, gdy osoba rozkazująca ma prawo rozkazywania, a więc najczęściej w *komendzie*.

Wskok, krzyknął Podkomorzy, okulbaczyć siwą, dobiec wcał do mojego dworu! Wziąć co żywo dwie pijawki! Zakneblować im pyski, zawiązać je w miechu i przystawić je tutaj konno dla pośpiechu! *Mick.* — Zapalić ogień na pobojoisku i tu mi wzięte przyprowadzić jeńce! *Słow.*

(więcej przykładów ob. § 302).

e) Użycie imiesłowów w zakresie zdania pojedynczego.

§ 307. W języku pol. mamy naprzód dwa imiesłowy *nieodmienne* czyli przysłówkowe: imiesłów *współczesny* *na — ąc* (od słów

niedokonanych) i imiesłów *uprzedni* (zaprzeszły) na — szy (od słów dokonanych); z nich ostatni zawsze, a pierwszy przeważnie—służą do skracania zdań; będzie więc o nich mowa w drugiej części.

Imiesłów na — ąc może uchodzić za prosty *członek* zdania, a nie *skrót*, (nie oddziela się więc przecinkami) tylko wtenczas, gdy *sam* bez dopełnienia lub określenia wyraża *okoliczność sposobu* (ob. § 114. 5).

§ 308. Imiesłów na — ł, — łą — ło, zwany imiesłowem *posiłkowym*, służy w połączeniu ze słowem być do tworzenia czasu *przeszłego*, *zaprzesszłego* i *przyszłego*, oraz trybu warunkowego. Wyjaśnienie jego użycia należy do *morfologii* czyli nauki o odmianach.

§ 309. Imiesłów odmienny na — ty, — tą, — te tworzy się tylko od słów *podmiotowych dokonanych*, oznaczających *przejęcie* z jednego *stanu* do drugiego (ob. § 130 i § 282. 2. uwaga) i używa się zupełnie jak *przymiotnik* (w funkcji *określenia* lub *orzeczenia*), a zwykle staje się zupełnym przymiotnikiem; np. były, zgniły, upadły, przekwitły, skamieniały, zczerniały i t. p.

Drzewo było popróchniałe, zgniłe. *Krass.*

§ 310. Imiesłów *odmienny* na — ący, — ąca, — ące, oraz imiesłów *bierny* na — ny lub — ty mogą służyć również, jak nieodmienne, do skracania zdań; oprócz tego mogą być prostą *przydawką* lub *orzeczeniem*.

Za prostą przydawkę uważać je należy (a więc nie oddzielać przecinkami):

- 1) Jeżeli stoją *przed* rzeczownikiem określanym.

Słychać było szmer upadających na ziemię kolan. *Krass.* — Po wydanych rozkazach nastąpiło milczenie. *Mick.* — Na błędnym zwole niebie migotały nieprzesłaniane oparami gwiazdy. *Sienk.*

- 2) Jeżeli nie mają przy sobie dopełnienia lub określenia *okoliczności*.

3) Jeżeli się stały zupełnemi przymiotnikami, t. j. jeżeli nie oznaczają chwilowej czynności lub stanu, lecz *stały przymiot*; np. ptaki śpiewające, tabakierka grająca, drzewo gadające, mowa podburzająca, gazy wybuchające, kawa palona, bułka tarta, ryba wędzona i t. p.

§ 311. Imiesłów na — ący używa się także przy słowach: widzę, słyszę, czuję i zgadza się z dopełnieniem tych czasowników; np. Widzę sąsiada przechodzącego = Widzę, jak sąsiad przechodzi.

Słyszałem wielu mówiących o gospodarstwie, widziałem wielu gospodarujących. *Krasicki*. — Dzień mię usłyszysz litość wyznawając, noc — prawdę twoją opowiadając. *Kochan.* — Tego pana słyszałem raz powiadając. *Górn.* — (W tych przykładach wyznawając, powiadając jest dawnym 4. przyp. l. poj. r. m.).

Uwaga. Użycie *bezokolicznika* przy tych słowach byłoby *germanizmem* lub *galicyzmem*. Tylko przy wyrażeniach: kto widział i kto słyszał kładzie się *bezokolicznik* na wyrażenie *pytania*, połączonego z niechęcią i zdziwieniem.

Kto widział zajazd robić z chłopstwem i lokajstwem? *Mick.*

§ 312. Imiesłów bierny, jako orzeczenie, w połączeniu ze słowem posiłkowym być lub zostać tworzy *stronę bierną* czasownika.

f) Strona bierna.

§ 313. Strona bierna tworzy się tylko od słów *przechodnich* czyli takich, których *dopełnienie bliższe* może być zamienione na *podmiot* czynności, wyrażonej biernie. *Podmiot* strony *czynnej* przy zamianie na stronę *bierną* staje się określeniem *przyczyny*. (ob. § 106.1),

§ 314. Strona bierna tworzy się przez połączenie słów posiłkowych być, bywać i zostać z *imiesłowem biernym* na —ny lub —ty; używa się zarówno od słów dokonanych, jak i niedokonanych, jako to:

jestem (bywam), byłem (bywałem), będę chwalony; jestem, byłem (zostałem), będę (zostanę) pochwalony.

Moja prośba zawždy była wysłuchana. *Kochan.*

Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony. *Kochan.*

Najczęściej czarno bywała ubrana. *Krasz.*

§ 315. Strona bierna zarówno słów dokonanych, jak niedokonanych, ma trzy czasy: *teraźniejszy, przeszły i przyszły*. Czas zaprzeszły w stronie biernej, utworzonej zapomocą imiesłowu biernego, wcale się nie używa.

Czas *teraźniejszy* strony biernej od słów *dokonanych* (np. jestem pochwalony) oznacza czynność bierną, w czasie obecny, skończoną, lecz trwającą jeszcze w swych skutkach.

Czas *przeszły i przyszły* trybu *oznajmującego*, jakoteż tryb *warunkowy i rozkazujący* strony biernej od słów *dokonanych*, zamiast słowa być, posiłkuje się także słowem posiłkowym zostać (zostałem, zostanę, zostałbym, byłbym został, został).

§ 316. Imiesłów na —ny lub —ty tworzy się również od niektórych słów *podmiotowych* (*dokonanych* na —nąć) i *zwrotno-nieprzechodnich*, np. upłyniony, zaginiony, zwiędnięty, uschnięty; zapatrzony (zapatrzeć się), zamyślony (zamyślić się), najedzony (najeść się) i t. p.

Takie imiesłowy, pozornie bierne, łączą się wprawdzie ze słowem być, lecz nie tworzą strony biernej, ponieważ przy nich nie można dodać: przez kogo lub od kogo (kto jest upłyniony, najedzony i t. p.). *Upłyniony* jest ten, który sam upłynął, *najedzony* ten, który sam się najadł i t. p.

Imiesłowy takie nie różnią się co do znaczenia od imiesłowów na —ły, —ła. —łe. (Ob. § 309).

Uwaga. Tylko jedno słowo zwrotno-nieprzechodnie spodziewać się tworzy imiesłów *rzeczywiście bierny* (spodziewany = oczekiwany), a więc i stronę bierną.

§ 317. Język pol. wogóle nie lubi strony biernej; dlatego wolimy wyrażać zdanie po stronie czynnej, t. j. *z podmiotem czynnym*

Np. zamiast powiedzieć: Rzym został zbudowany przez Romulusa i Remusa — mówimy zwykle: Rzym budowali Romulus i Remus.

Nadto, zamiast zwykłej formy strony biernej (z imiesłowem biernym), używa się często słowo *czynno* z zaimkiem zwrotnym się, oraz z *podmiotem biernym*; np. Dom się buduje. Książka się pisze (— jest pisana). To się chwali (— jest chwalone). Majątek się sprzedaje (— jest sprzedawany) i t. p.

Takie wyrażenie strony biernej jest jednak tylko możliwe w 3. os. przy podmiocie *rzeczowym*. Z podmiotem *osobowym* zaimek się wyrażałby czynność *zwrotną*, a nie *bierną*, a podmiot byłby podmiotem *czynnym*; np. Nigdy się nie zaprzędam (ja sam siebie). Nie chwał się (ty sam siebie).

Myśl dobrze wystawiona łatwo się pojmuje i zatrzymuje. *Śniad.*—Świat się oczyszcza przez ogień. *I. Chodźko.* — Obnażają się gluszcze, cietrze wie i kury.

Uwaga 1. Wyrażanie strony biernej zapomocą zaimka—się—przy podmiocie *osobowym* jest *rusycyzmem*. Nie mówimy np. Dzieci wychowywały się w domu — lecz: były wychowywane, albo czynnie: wychowywano.

Uwaga 2. Ten rodzaj strony biernej należy odróżniać od *słów nieosobowych czynności ludzkiej* (ob. § 27. 2). Np. Pisze się listy (nieosob. — listy 4. przyp.). Piszą się listy (biernie — listy 1. przyp. podmiotu).

§ 318. Strona bierna *omawia się* niekiedy zapomocą słowa dać się w połączeniu z bezokolicznikiem i 3. przyp. osoby działającej, jeśli podmiot ma być przedstawiony jako niezupełnie bierny, lecz samoświadomy i z własnej winy przyjmujący czynność *czyją* na siebie, albo też, jeśli ma być wyrażona *bierna możebność* czynności; np. dać się komu zwyciężyć; to nie da się zrobić.

Przypadkowi żadnemu *unosić się* nie daj. *Rej.*
Latwiuchno dusza nasza da się chciwościom uwieść-

Górn. — Nie wszystko, co jest piękne, wymalować da się. *Mick.* — Zali sumnienie da się oszukać? *Sienk.* — Nikomu nie dam się w tym wyprzedzić. *Sienk.*

Uwaga. Wyrażenia takie, jak: czuć się daje, widzieć się daje, słyszeć się daje — lepiej zastąpić prostszym wyrażeniem: czuć, słyszać (odzywa się), widać (ukazuje się). Wyrażenia omówne: widział się zniewolonym, ujrzał się zaskoczonym zam. był zniewolony, był zaskoczony — należy uważać za giermanizmy.

IV. Słowa formalne.

§ 319, Słowa formalne są to takie czasowniki, które własnej treści nie zawierają, nie mogą więc być orzecznikiem, i dlatego potrzebują uzupełnienia przez bezokolicznik innego słowa, który jest właściwym orzecznikiem zdania (ob. § 188. 2. uw.).

§ 320. Do czasowników formalnych należą:

1) Słowa *posilkowe trybu*, które wyrażają sąd osoby mówiącej o *konieczności* lub *możliwości* orzeczenia; do nich należą: muszę, powinienem, mam, chcę, mogę, śmiem, raczę.

Te słowa zwykle zastąpić można *przysłówkiem formalnym trybu* z czasownikiem orzekającym albo też samym trybem *rozkazującym* lub *warunkowym*.

2) Słowo *posilkowe czynności częstotliwej*: z wyklęciem (zwyknąć) i *czynności dokonanej*: zdążyć.

§ 321. Co do znaczenia, to czasownik muszę oznacza:

1) *Konieczność zewnętrzną materialną*, t. j. bezwarunkowo *zmuszającą*, zależną od prawa natury lub zbiegu okoliczności. Np. Wszyscy musimy umrzeć.

Raz musiałem iść w dłogę ubogi i bosi. *Krusicki.* — My musimy jechać. *Sienk.*

2) *Konieczność logiczną* czyli wniosek, oparty na okolicznościach.

W tym znaczeniu, zam. słowa muszę, można użyć przysłówka pewno, zapewne, chyba.

Ta harfa musi być zaczarowana. *Słow.* — Jego nocy muszą być okropne. *Korzen.* — Pistoleciska też musiały mieć w olstrach. *Sienk.* — Wolno idą; musieli Szwedów wyciąć. *Sienk.* — Już tam skazony umysł a niepocziwe serce być musi. *Rej.*

§ 322. Wyrażenie słowne po winienem oznacza:

1) *Konieczność wewnętrzną moralną* (t. j. nie zmuszającą), opartą na sumnieniu, czyli *obowiązek*; np. Powinniśmy kochać rodziców.

2) *Konieczność logiczną* czyli *wniosek*, oparty na przekonaniu mówiącego; np. On powinien już być przyjechać.

§ 323. Czasownik mam, jako słowo posiłkowe trybu, oznacza:

1) *Konieczność zewnętrzną moralną*, zależną od rozkazu innej jakiej osoby; w tym znaczeniu zastępuje tryb rozkazujący; np. Masz to zrobić = zrób to.

Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być najemna. *Skarga.* (— Niech będzie — niech nie będzie).

2) *Konieczność logiczną* czyli *wniosek*, oparty na czyimś świadectwie. W tym znaczeniu słowo to może być zastąpione przez przysłówek podobno (pono). Np. Romulus i Remus mieli zbudować Rzym podobno zbudowali.

3) *Możebność podmiotową* czyli *gotowość do czego*, albo *konieczność podmiotową* (przeznaczenie do czego).

Na zaraniu wyjeżdżać mieli. *Krass.* — Jutro odbyć się mają trzech par zaręczyny. *Mick.* — O godzinie piątej mieliśmy wyjechać. *Sienk.*

4) Z zaimkiem lub przysłówkiem nieokreślonym—możebność lub częściej (z przeczeniem) niemożebność w danych okolicznościach. Np. Nie mam co robić; nie mam komu oddać; nie mam gdzie spocząć; nie mam kiedy czytać i t. p.

Mieli Szwedzi czego bronić. *Sienk.* — Żołnierz nie miał co jeść. *Sienk.* — Nie mam się czego cieszyć. *Korzen.* — Nie mam tu co mówić i robić. *Krasz.*

5) Mam do (z 2. przyp. rzeczownika słownego) oznacza konieczność zewnętrzną moralną (jak pod 1), przedstawiającą się jako zadanie.

Pewnie coś lepszego masz do zrobienia. *Korzen.*
Posel wiele miał do ządania, nic do ofiarowania. *Sienk.*

6) Mam używa się w *pytaniach i wykrzyknieniach*, oznaczających *wątpliwość* lub *niezdecydowanie*.

Cóżem ja miał począć sobie! *Korhan.* — Ja mam się bać! *Sienk.* — Skąd mam wiedzieć? *Sienk.* — Po co ja stary mam na te rzeczy patrzeć? *Sienk.*

§ 324. Mogę oznacza: 1) *możliwość zewnętrzną, materialną*, zależną od sił i środków lub od okoliczności; np. Nie mogę ci pomóc.

2) *Możliwość zewnętrzną moralną*, zależną od *pozyczenia* czyjego; np. Możesz odejść = wolno ci odejść. Czy mogę to wziąć?

Uwaga. W tym znaczeniu błędnie używają niekiedy słowa *śmiem*, które w dobrej polszczyźnie znaczy to samo, co ośmielam się, mam odwagę.

3) *Możliwość logiczną* czyli *prawdopodobieństwo*, oparte na okolicznościach; np. Wuj mógł już przyjechać — może już przyjechał. To mogło być tak = Może to tak było.

Uwaga. Nie mogę nie — muszę, (przestarz. nie mogę inaczej jedno) — Nie można nie — trzeba (przestarz. nieżna inaczej jedno).

4) W pytaniach używa się *mogę*, jeśli żądamy odpowiedzi nie ścisłej, lecz opartej na *prawdopodobieństwie*. Np. Kto to być może? (Odpowiedź: Może to N.) — Ile lat on mieć może? (Odpowiedź: Około 30 lat).

V. Przysłówki formalne.

§ 325. Oprócz przysłówków okolicznościowych, które, wyrażając pewną treść, służą w budowie zdania jako określenie czasowników i przymiotników, istnieje jeszcze znaczna liczba *przysłówków formalnych* czyli *przysłówków trybu*, które same przez się członków zdania nie stanowią, lecz służą tylko pomocniczo do nadania *orzeczeniu* cechy *formalnej*: *twierdzenia*, *przeczenia*, *rozkażu*, *życzenia*, wniosku o *konieczności* lub *możliwości* orzeczenia (ob. §. 8).

Te przysłówki trybu spełniają więc tę samą funkcję, co słowa *posiłkowe trybu* i co *tryby* czasownika, i dlatego towarzyszą pierwszym lub drugim, a często je zastępują.

§ 226. Do przysłówków trybu zaliczamy także niektóre *enklityki nierozłączne* t. j. takie słówka, które, nie posiadając własnego akcentu, łączą się z wyrazem poprzedzającym w jedną całość, jako to: —że (—ż), —li, —no, ci (—ć—właściwie 3. przyp. zaimka ty), a także —by (właściwie aoryst od słowa być).

§ 327. Proste *twierdzenie o rzeczywistości* wyraża się samą *formą* czasownika, t. j. trybem oznajmującym, i przy nim nie wymaga żadnego słówka formalnego; tylko w *odpowiedziach eliptycznych* (z opuszczonym czasownikiem) używamy przysłówka *tak*.

Jeżeli *twierdzenie* ma znaczenie *zapewienia*, to dodają się przysłówki formalne: *zaiste*, *zaprawdę*, *niechybnie* it. p., a w *zakłękciach*: *dalibóg*.

Jeżeli *twierdzenie* jest *odwołaniem* się do *oczywistości*, to używają się przysłówki formalne: *wszak*, *przecież* i *przestarzale wždy*, oraz enklityka —ci (—ć) i przysłówek *toć*.

Jeżeli *twierdzenie* jest *przyznaniem* czyjego zdania, to używają się przysłówki formalne: *rzeczywiście*, *istotnie*, *w istocie* i (potoczne) *jużci*.

Jeśli *twierdzenie* jest równocześnie *zaprzeczeniem* zdania przeciwnego, to używają się przysłówki formalne: *owszem*, *przeciwnie*.

Opowiadanie faktu, na który chcemy zwrócić uwagę, jako na coś, czego się było można *spodziewać*, zaczyna się od przysłówków formalnych: otóż, owóż, jakoż, oczywiście.

Opowiadanie faktu *niespodziewanego* zaczyna się od przysłówków formalnych: alić, aliści, aż tu, w tym, często z poprzedzającym słowem patrzę (spojrzę).

Proste *zwrócenie uwagi* na fakt opowiadany wyraża się przez oto.

Jeżeli w twierdzeniu nacisk się kładzie na jednym wyrazie, do którego twierdzenie głównie się odnosi, to do tego wyrazu dodaje się enklityka —to.

Jeżeli *twierdzenie* opiera się na świadectwie czym, to używają się przysłówki formalne: podobno, pono.

Jeżeli twierdzenie opiera się na *świadectwie podmiotu zdania*, to używają się przysłówki formalne: niby, jakoby i rzekomo.

Zaiste, okolica była malownicza. *Mick.*—Dali-bóg nie twarde mam serce. *Mick.*—Dali-bóg nie wiem, który głupszy. *Sienk.*—Wszak to nieprzyzwoicie, to dali-bóg jest grzechem. *Mick.*—Wszak nas widzą, śledzą. *Mick.*—Wszak to moja na świecie pociecha jedyna. *Mick.*—Jest przecie na świecie człowiek, co przytuli moje drogie dziecię. *Mick.*—Mamy przecież uczciwe towarzystwo w domu. *Mick.*—Na gardłach nas przecie nie ukarze. *Sienk.*—Wzdyc bez gniewu być nie może. *Rej.*—Toć ja nie luter, nie szymatyk. *Mick.*—Toć tu karczma o dwie staje. *Sienk.*—Toć jej jeszcze nie kupił. *Mick.*—Wistocie był to piękny pan. *Mick.*—Istotnie było zapóźno. *Sienk.*—Jużci, bąknął Tadeusz, prawda. *Mick.*—Jużci w młode lata niezłe chłopcu trochę się przewietrzyć. *Mick.*—Jużci pleban inaczej uczy na ambonie. *Mick.*—Odgłos nie smutny wcale, ani pogrzebowy, jak się Hrabiemu zdało, owszem, obiadowy. *Mick.*—Owóż pan Stolnik nieraz wzywał tego zucha. *Mick.*—Jakoż po wszystkich izbach panował ruch wielki. *Mick.*—Oczywiście nikt

nie wstał. *Sienk.*—Spojrzę: alić nad głowy suwał się kometa. *Mick.*—Oto na prawo widać liczne szlachty grono. *Mick.*—Na chlebie—to tak wierzgasz, chleb ci—to dał rogi. *Tremb.*—Pono źle zrozumieli. *Mick.*—Takim kwestarzem tajnym był Robak podobno. *Mick.* To to niby pan zabił? *Mick.*

§ 228. **Przeczenie** wyraża się przysłówkiem *nie*, który się kładzie przed wyrazem zaprzeczonym. Jeżeli w zdaniu znajduje się jaki zaimek lub przysłówek przeczący (np. nikt, nic, żaden; nigdy, nigdzie), to dodaje się jeszcze przed czasownikiem przysłówek *nie*. Jest to właściwość języków słowiańskich.

Wzmocnione przeczenie wyraża się zapomocą przysłówek formalnych: *wcale nie*, *zgoła nie*, *bynajmniej nie*.

Do *przeczenia*, przeciwstawionego czyjemuś *twierdzeniu*, dodaje się przysłówek *przeciwnie*.

W *odpowiedziach eliptycznych* (bez czasownika) używają się przysłówki *nie* lub *bynajmniej*.

Krzywda *nie* ginie. *Korzen*—Radziwiłł *nie* odrzekł *nic*.—*Sienk.*—Ani jeden dragon *nie* wystrzelił. *Sienk.*—Nikt *nigdy* *nie* śmiał mu się sprzeciwić. *Sienk.*—Mnie się *wcale* spać *nie* chce. *Krasz.*—*Zgoła* to *nie* przeszkodzi. *Sienk.*

§ 329. **Pytanie** może być dwojakie;

1) Pytanie *formalne* czyli takie, w którym już jest wyrażony członek zdania (t. j. podmiot, orzeczenie, dopełnienie, określenie), podlegający pytaniu, a co do którego tylko chcemy mieć pewność. Na takie pytania można odpowiedzieć: *tak* lub *nie*.

2) Pytanie *materiałne*, w którym chodzi o wykrycie niewiadomego członka zdania, i na które odpowiada się podmiotem, orzeczeniem, dopełnieniem lub określeniem.

Pytanie *formalne* wyraża się albo samą *intonacją głosu*, albo przysłówkami pytającymi: *czy*, *czyli*, (niekiedy) albo lub enklityką —*li*, dawniej także przysłówkami: *za*, *aza*, *zali*, *azali*, *iza*, *izali*.

Pytanie *materjalne* wyraża się zaimkami pytającymi (kto, który, jaki, czyj, co za, ile?) lub przysłówkami pytającymi (gdzie, dokąd, skąd, kędy; kiedy, odkąd, jak, dla:go?), które są nietylko słówkami formalnymi, lecz zawierające własną treść, mogą być członkiem zdania.

Jeżeli się pytamy o czynność podmiotu, to używamy pytania: co robi? na które odpowiada orzeczenie czasownikowe.

Każde słówko pytające, tak czysto *formalne*, jak i wszystkie za: i przysłówki pytajne, może być wzmocnione enklityką —*że*, (—*ż*).

Czyliż zawsze w niezbędnej leżeć będziem nocny? *Tremb.*—Może puszczyk się odezwał? lub kawał skały spadł gdzie w przepaść? *Korzen.*—Albo się jemu szabla nie przyda? *Sienk.*—Albo nie widzisz bicza za pasem u niego? *Szymon.*—Znasz-li ten kraj? *Mick.*—Jest-ż e m igraszką zmysłów? *B. Prus.*—A zaż już oczy nasze mało tego napatrzyły? *Rej.*—I zaż ja nieprzyjaciół Twych nie nienawidzę? *Kochan.*

Uwaga. Niekiedy dwa pytania łączą się w jedno w ten sposób: Kto kogo pierwszy uderzył?

Któż tam kogo naprzód dosięgnął i milego życia pozbawił? *Sienk.*

§ 330. **Wykrzyknienie** może mieć albo formę pytania (a wten-s stanowi właściwie *pytanie retoryczne* i używa zaimków lub przysłówek pytajnych) i tylko modulacją głosu (na piśmie znam pisarskim) różni się od pytania; albo też jest *zdaniami eliptycznymi*, mianowicie prostym wymienieniem przedmiotu, który w nas budza podziw lub wzruszenie, z podniesionym głosem. W tym je zamiast przysłówka formalnego używa się zwykle *wykrzyk-*

Jak smutna bladeść! jakie białe włosy! *Korzen.* Mile wspomnienia! wdzięczne przeszłości obrazy! co za miasto! *Mick.*—Ja go zobaczę! O Boże! Jaka radość! Jakże serce skacze! *Malcz.*—Jak go wtenczas cała rodzina pańska, jak go czeladka ścisnęła! *Mick.*—Co za duch, co za zgoda! *Mick.*—Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa! *Mick.*

§ 331. Rozkaz wyraża się zwykle samym trybem rozkazującym; lecz w celu wzmocnienia rozkazu dodają się do trybu rozkazującego *enklityki*: —że (—ż), —no lub przysłówki: tylko, jeno.

Racz-że się mię uzalić i dziś, wieczny Panie! *Kochan.*—Niech-no się trochę pobawię z ludźmi. *Mick.* Skocz-no który do komendanta! *Sienk.* — Przypomnij tylko sobie! *Mick.* — Powiedz mi jeno, jesteś pewny? *Sienk.*

§ 332. Zdania *życzące* i *warunkowe* wyrażają się zwykle samym trybem warunkowym bez osobnych przysłówków formalnych; dla wzmocnienia życzenia dodaje się wykrzyknik —o, który ma tu znaczenie przysłówka formalnego, albo: bodaj, niech, byle (ob. § 300.3).

Byle się stąd jak najprędzej na wolność wydość! *Sienk.*

§ 333. *Wniosek* osoby mówiącej o *konieczności* faktu, wyrażonego orzeczeniem, wyraża się albo słowem posiłkowym trybu (muszę, powinienem, mam), albo trybem rozkazującym, albo nareszcie przysłówkami trybu: koniecznie, pewno, napewno, widocznie, chyba, a także podobno, rzekomo (ob. § 327).

Zapewne pan o moim slyszal scyzoryku. *Mick.* Widocznie nikt tam już nie spał. *Sienk.* — Chyba nie znacie Radziwiłła. *Sienk.* — Chyba inny giez jaki waści stąd wygania. *Mick.* — Nigdy pono nie pamiętano takiej posępnej wieczery. *Mick.*

§ 334. *Domysł* czyli sąd osoby mówiącej o *możliwości* faktu wyraża się podobnież albo słówkami posiłkowymi trybu (możę, mam), albo trybem warunkowym, albo *przysłówkami trybu*: może, prawdopodobnie, pewnie, snadź, bodaj, oraz używanymi przysłówkowo bezokolicznikami znać i widać.

Uwaga 1. Logicznie także enklityka—by (aoryst od słowa być), służąca do tworzenia trybu warunkowego, ma obecnie znaczenie przysłówka formalnego.

Uwaga 2. Należy odróżniać przestarzały przysłówek snadź (od tego samego pierwiastku co snadnie)

który znaczy = łatwo, przypadkiem, chyba, a używa się przeważnie przy sposobie *możliwości (potentialis)* trybu warunkowego,—od słówka *znać*, oznaczającego (jak *widać*) wniosek osoby mówiącej, oparty na okolicznościach zewnętrznych.

Ja pewnie tej zimy pojedę tam dla sprawy. *Mick.* Może mię wkrótce lepszym, godniejszym obaczy. *Mick.* Aleby snadź kto tak rzekl. *Rej.*—I szalony snadź by wyrozumiał, co jest lepszego. *Rej.*—Snadź zwierzęta leśne lepszy żywot wiodą. *Górn.*—Znać na komendę nie trzeba już było długo czekać. *Sienk.*—Wtym znać ją postrzeżono z obozów. *Krasz.*—Widać pokuta nie skończona jeszcze. *Krasz.*—Coś się tam widać bezbożnego stało. *Korzen.*

Uwaga 3. Różnicę pomiędzy słówkiem formalnym *widać* (*znać*) a wyrażeniem nieosobowym *widać* (*znać*, *czuć*, ob. § 24. 9) można poznać z następującego zdania:

Pan Kowalski ciągle *widać* jechał naprzód, bo go nie było jakoś *widać*. *Sienk.*

Uwaga 4. Niektóre z przysłówków trybu używają się także w znaczeniu spójników, np. *przecież*, *chyba*, *że* i t. p.

VI. Szyk wyrazów.

§ 335. Szyk wyrazów czyli porządek, w jakim wyrazy w zdaniu układają, jest w języku polskim wielce swobodny, jednak zupełnie dowolny. Odróżniamy szyk *zwyczajny* i szyk *przewrotny*.

§ 336. Zwyczajny szyk wyrazów jest następujący: Na *pierw-* miejscu kładziemy zwykle *połmiot* z jego określeniami, za *orzeczenie* z jego określeniami, a nareszcie *dopełnienia* z ich określeniami.

Uwaga. Taki szyk jest właściwy nowożytnemu językowi polskiemu. Pisarze 16. w. pod wpływem ł-

ciny używają zwykle innego szyku, a mianowicie: słowo *orzekujące* kładą zwykle na końcu zdania.

§ 337. Co do miejsca, jakie zajmują określenia rzeczownika, wiedzieć należy:

1) *Przydawka rzeczowna* (ob. § 64. i nast.) i *dopowiedzenie* kładzie się zawsze po rzeczowniku określanym; tak samo *określenie przymiolkowe* (ob. § 84. i nast.), a zwykle i *dopełniarz* (ob. § 74. i nast.)

2) *Przydawka przymiotna* (ob. § 55. i nast.) kładzie się:

a) *przel* rzeczownikiem określanym, jeżeli wyraża cechę *przypadkową*, nie tworzącą osobnego gatunku rzeczy określanej. Należą tu: *przymiotniki*, oznaczające *barwę, kształt, ułomność, zaletę* lub *wadę*, tudzież *przymiotniki dzierżawcze* i *materiałne*, jeżeli z rzeczownikiem określanym nie stanowią jednego pojęcia, nie wyrażają osobnego gatunku; nareszcie *zaimki* i *liczebniki*; np. czarny pies, okrągły stół, kula wykot, dobry ojciec, zły człowiek, złoty kubek, matczyzna nadzieja, moje książki, cztery godziny, trzeci dzień i t. p.

b) *po* rzeczowniku określanym, jeśli przydawka wyraża cechę *stałą*, a więc *klasyfikuje* rzecz określaną i stanowi osobny jej *gatunek* czyli razem z rzeczownikiem tworzy jedno pojęcie *gatunkowe*. Tu należą przede wszystkim *terminy naukowe* i *tytuły*, składające się z rzeczownika i przymiotnika; np. bez włoski, niedźwiedź brunatny, sól kuchenna, biegun północny, kął rozwarty, dopełnienie bliższe; Ameryka północna (część świata, znana pod tą nazwą), północna Afryka (= północna część Afryki); sędzia śledczy i t. p.

Tak samo *po* rzeczowniku kładą się *liczebniki porządkowe*, jeżeli służą do *odróżnienia osób* tego samego imienia lub do *oznaczenia tomów, rozdziałów, stron, numerów* i t. p. np. Karol Czwarty, tom drugi, numer dwunasty.

Imię słów na -ą cy kładzie się *po* rzeczowniku, jeżeli ma *znaczenie przymiotnika*; np. ptaki śpiewające, tabakierka grająca i t. p.

Tam mam dostatnie chłody topolowe, olsze czerwone i wierby domowe, chwast dereniowy i chłodne bagno i złotą wierzbine. *A. Morsztyn.*— Inni na rożny sadzą ogromne pieczenie wołowe, sarnie, cząbry dzicze i jelenie. *Mick.*

Uwaga. W niektórych *ludowych* terminach *botanicznych* przymiotnik dzierżawczy kładzie się przed rzeczownikiem; np. bociani groch, zajęcza kapusta, wilcze jagody i t. p.

3) Jeśli kilka przydawek przymiotnych należy do jednego rzeczownika, to porządek przydawek *uśpółrzędnych* (ob. § 201.) jest dowolny, a z dwóch przymiotników różnorzędnych ten się kładzie bliżej rzeczownika, który z nim stanowi jedno pojęcie złożone.

Zaimki kładą się zwykle *przed przymiotnikami*; zaimki wskazujące, pytajne i nieokreślone *przed* zaimkami dzierżawczymi, *zaimki przed liczebnikami, liczebniki przed przymiotnikami*. Np. Te wszystkie wasze usilne starania; owe wasze dwa piękne czyny.

4) Przydawka przymiotna, służąca za określenie dwom rzeczownikom, albo się kładzie tylko *przed pierwszym*, albo tylko *po drugim*, albo się powtarza *przy obydwóch*; np. twoje książki i kajety; książki i kajety twoje; twoje książki i twoje kajety.

§ 338. **Określenia okoliczności**, wyrażone przez *przysłówki*, kładą się zwykle *przed* czasownikami; określenia stopnia kładą się prawie zawsze *przed* przymiotnikiem lub przysłówkiem; zaś określenia okoliczności, wyrażone przez *rzeczownik* z przyimkiem lub bez przyimka, kładą się najczęściej *po* czasowniku; np. Dziś wyjadę; tu się zatrzymamy; pięknie piszesz; bardzo dobry, bardzo pięknie; wyjedziemy pierwszego lipca; zatrzymamy się w hotelu i t. p.

Z pomiędzy kilku *różnorodnych określeń okoliczności* — określenie *czasu* kładzie się *przed* określeniem *miejsca*, a określenie miejsca *przed* określeniem *sposobu, stopnia* i t. d. np. Pojedziemy po południu do lasu na grzyby.

Z dwóch określeń okoliczności jednorodnych *ściślejsze, dokładniejsze* — kładzie się *po ogólniejszym*; np. dziś rano; jutro po południu i t. d.

§ 339. Z dwóch dopełnień różnorodnych dopełnienie *osobowe* kładzie się zwykle *przed rzeczowym*, a więc trzeci przypadek przed czwartym, a czwarty przed drugim lub przed dopełnieniem przymi-
 kowym; np. Ojciec kupił synowi książkę. Pozbawiono mię jedynej przyjemności. Odarto mię ze wszystkiego i t. p.

§ 340. Zaimki enklityczne (nieakcentowane) *mię, mi, cię, ci, się, go, mu* — nie mogą stać na początku zdania ani po wyrazach nieakcentowanych, lecz zwykle następują po czasowniku, o którego akcent się opierają; pomiędzy sobą tak się szykują, że przyp. 3. (*mi, ci, mu*) kładzie się *przed 4*. Jednak wszystkie te zaimki niechętnie się kładą na końcu zdania, jako na jednym z ważniejszych miejsc w zdaniu; jeżeli więc czasownik zajmuje ostatnie miejsce w zdaniu, to poprzedzają go i opierają się o jakikolwiek inny wyraz akcentowany. Szczególnie zaimek *się* często cofa się nawet o kilka wyrazów ku początkowi zdania.

Którzy się, panie Wapowski, ludzie W. M. zdadzą być szczęśliwsi? *Górn.* — W domu się naszym wiele zaniedbało. *Korzen.* — Odtąd się los mój związał z jego losem. *Korzen.* — Tego mnie się słuchać nie godzi. *Sienk.* — Oczom się wierzyć nie chce. *Sienk.* — Będą się tam oni za łby brali, *Sienk.* Przyszłoby się tylko próżno wstydu najeść. *Sienk.*

§ 341. Co się tyczy słówek *formalnych*, to:

1) *przymyki*, oprócz przestarzałego *gwoźli*, kładą się *przed* rzeczownikiem; przyimek nie może stać bezpośrednio przed drugim przymikiem. Nie mówi się więc: siedział na przed domem stojącej ławce. Zdanie następujące ma więc błędny szyk:

W kilka dni po uchwaleniu reformy wyborczej (izba) powraca z własnego impulsu do przed rokiem urwanej z powodu obstrukcjonizmu młodocześniejszej dyskusji nad reformą podatkową. *Kur. Warsz. № 132. 1896*

2) Przeczenie *nie* kładzie się bezpośrednio przed wyrazem zaprzeczonym; inne przysłówki *formalne* (oprócz *enklityk*) kładą się najczęściej na *początku* zdania, a zwłaszcza przysłówki *pytajne*.

Uwaga. 1. Stosownie do miejsca, jakie w zdaniu zajmuje przysłówek *nie*, sens zdania zupełnie może się zmienić; np. *nie mogą pisać — mogą nie pisać*.

Uwaga. 2. O miejscu, zajmowanym w zdaniu przez *spójniki*, będzie mowa w 2. części składni.

§ 342. Zwyczajny szyk, wyłożony w powyższych prawidłach, podlega jednak częstym zmianom. Przy *syntetycznym* bowiem charakterze języka polskiego (ob. § 213. uwaga) szyk wyrazów nie jest mu nieodzownie potrzebny do odróżnienia jednego członka zdania od drugiego (np. podmiotu od dopełnienia bliższego— jak we franc. języku), lecz przeważnie służy do celów *retorycznych*, t. j. zależy od *akcentu logicznego* czyli od wagi i znaczenia, jakie pojedyncze wyrazy mają w zdaniu. Najważniejszym miejscem w zdaniu jest *pierwsze*, a po nim — *ostatnie*. Jeżeli więc chcemy jaki wyraz wypowiedzieć ze szczególnym *naciskiem*, to kładziemy go na *pierwszym* lub *ostatnim* miejscu, a wszelkie wyrazy mniej ważne kładziemy w środku zdania. Przez to szyk *zwyczajny* (czyli syntaktyczny) się odmienia i powstaje t. zw. szyk *przestawny* (czyli retoryczny). Szczegóły tego szyku nie należą już do składni, lecz do *retoryki*.

Uwaga. Jeśli chcemy *czasownik* wypowiedzieć ze szczególnym *naciskiem*, a zwłaszcza w *przeciwstawieniu* do innego czasownika, to kładziemy go często na *początku* zdania w *bezokoliczniku*, poczym na *końcu* zdania następuje ten sam czasownik we właściwej formie *orzekającej*; np. *Widzieć go nie widziałem, ale słyszałem o nim*.

CZĘŚĆ DRUGA.

O zdaniu złożonym.

§ 343. Zdaniem złożonym nazywa się połączenie kilku zdań pojedynczych (wśród których mogą być i skróty), pozostających z sobą w pewnym związku logicznym, w jedną całość syntaktyczną.

Weźmy np. następujące zdania pojedyncze: Ta chciwość zaślepiała ludzi. Ludzie tego nie widzą. Pospolita rzecz zginie. Nikt swego nie odzierzy. — Mamy tu 4 zdania pojedyncze, zawierające 4 osobne myśli, które są niejako członkami jednej myśli złożonej. Związek logiczny między temi czterema myślami stanie się widocznym, jeżeli te 4 zdania połączymy w jedną całość syntaktyczną, t. j. w jedno zdanie złożone:

Otóż ta chciwość zaślepiała ludzi, iż tego nie widzą, jeśli pospolita rzecz zginie, iż nikt swego nie odzierzy. (*Górn.*).

Weźmy drugi przykład:

Nie każda poezja nada się do czynu, nie każdy czyn staje się poezją. (*Siemień.*).

Mamy tu dwa zdania pojedyncze, których myśli pozostają z sobą w pewnym związku logicznym, i które dlatego są połączone w jedno zdanie złożone.

Uwaga. *Nonsensem* byłoby połączenie w jedno zdanie złożone kilku zdań pojedynczych, nie mających

z sobą żadnego związku logicznego; np. Ponieważ Aleksander Macedoński umarł w Babilonie, a dziś jest niedziela, więc lepiej o tym zamilczeć, aby nam było cieplej, lub t. p.

344. Liczba zdań pojedynczych, wchodzących w skład złożonego, poznaje się po liczbie *czasowników orzekających* (lub domyślnych), o ile nie są orzeczeniami tego samego, połączonymi przez spójnik łączny. (Ob. § 199). Np. z siedmiu zdań powyższych mamy 4 czasowniki orzekające: *widzą, nie widzą, zginie, nie odzierży*; mamy tu 4 zdania pojedyncze.

vaga. O oddzielaniu zdań pojedynczych przecinkami patrz

345. Zdania pojedyncze, wchodzące w skład zdania złożonego, mogą być albo *współrzędne*, albo też jedno *podrzędne*.

współrzędne nazywają się zdania zupełnie *samodzielne*, nie zależą od siebie *niezależne*, które tylko dlatego łączą się w zdanie złożone, że zawierają myśli pokrewne, pozostające z sobą w jakimś związku logicznym. Np. zdanie powyżej przytoczone: *człowiek nie odzierży, nie każdy czyni się pójem — jest zdaniem, złożonym z dwóch zdań współrzędnych*.

346. *Podrzednym* jest jedno zdanie względem drugiego, jeżeli jest jakkolwiek z jego członków: podmiot, orzeczenie, przedmiot, określenie okoliczności, dopełnienie.

Np. w powyższym przykładzie z Górnickiego tylko *pierwsze* (Otoż ta chciwość zaślepiała ludzi) jest niezależnym; *drugie* zdanie (iż tego nie widzą) wyraża *określenie* przedmiotu chciwość (na pyt. jaka chciwość?), jest *podrzednym* względem pierwszego; *czwarte* zdanie (iż swego nie odzierży) wyraża *dopełnienie* czasownika nie widzi (na pyt. czego nie widzi?), jest więc *podrzednym* względem drugiego; a nareszcie *trzecie* zdanie (iż pójem) wyraża *określenie okoliczności* (na pyt. gdzie pójem).

ność do słowa nie odzierzy (na pyt. w jakim razie nie odzierzy?), jest więc zdaniem podrzędnym względem czwartego.

§ 347. Zdanie samodzielne, które nie jest podrzędnym względem żadnego innego, nazywa się *głównym*; wszystkie zdania podrzędne nazywają się *pobocznymi*; np. w powyższym przykładzie tylko pierwsze zdanie jest głównym, a wszystkie inne pobocznymi.

Główne z głównym jest zawsze *współrzędne*; poboczne zaś z pobocznym tylko wtenczas, gdy oba wyrażają taki sam członek tego samego zdania; główne z pobocznym nigdy nie może być *współrzednym*.

§ 348. *Nadrzędnym* nazywa się zdanie, zarówno główne, jak poboczne, względem innego zdania (podrzednego), które wyraża jakikolwiek jego członek. Np. w przykładzie powyższym pierwsze zdanie (główne) jest nadrzędne względem drugiego, drugie względem czwartego, czwarte względem trzeciego.

Rządzącym jest zdanie nadrzędne wtenczas, jeśli jego czasownik lub przymiotnik ma dopełnienie, wyrażone przez zdanie podrzędne; *rzadzonym* jest więc każde zdanie podrzędne, wyrażające *dopełnienie* zdania nadrzednego. W powyższym przykładzie jest *rzządzającym* zdanie drugie, a *rzadzonym* — czwarte.

§ 349. Jeśli w skład zdania złożonego wchodzi same zdania *współrzedne*, to z konieczności wszystkie muszą być *głównymi*; ponieważ zaś zdania *poboczne*, nie posiadając bytu *samodzielnego*, same nie mogą stanowić zdania złożonego, więc w każdym zdaniu złożonym musi być przynajmniej jedno zdanie *główne*.

§ 350. Zdanie złożone, składające się z samych zdań *współrzednych* (o więc *głównych*) nazywamy *łącznieią zdań* (np. zdanie przytoczone w § 343. z Siemieńskiego).

Zdanie złożone, w którego skład, oprócz zdania *głównego*, wchodzi także zdania *poboczne* albo *skrótów* zdań *pobocznych*, nazywamy *spójnieią zdań* (np. zdanie, przytoczone w § 343. z Górnickiego).

§ 351. Zdania *poboczne* różnią się tym od *głównych*:

1) że *poboczne* nie mają samodzielnego bytu (nie mogą się sięgać od kropki do kropki), lecz omawiają tylko jaki członek zdania nadrzędnego i odpowiadają na pytania, właściwe temu członkowi.

Uwaga. Wielką pomocą do rozpoznania zdań *pobocznych* jest ich *odpowiednik*, o czym niżej będzie mowa.

2) że *poboczne* zawsze się łączą ze zdaniem nadrzędnym pomocą *spójników podrzędnych* albo *zaimków* i *przysłóweków tajnych* lub *względnych*, podczas gdy *główne* mogą stać obok siebie bez wszelkiego połączenia formalnego.

Uwaga. Zdanie *poboczne*, jeśli jest *współrzędne* względem poprzedzającego *pobocznego*, łączy się zwykle tylko z tym ostatnim *współrzędnie* (t. j. zapomocą *spójników współrzędnych*) albo pozostaje bez formalnego połączenia, gdyż *spójnik podrzędny*, postawiony przed pierwszym ze zdań *pobocznych*, należy do obydwóch i przed drugim nie potrzebuje się powtarzać. Np. Pójdziemy na spacer, jeśli będzie pogoda, i nam nic nie przeszkodzi.

3) Niezawodnym sposobem odróżnienia *spójników podrzędnych* od *współrzędnych*, a więc zdań *spójnikowych pobocznych* od *swobodnych* jest próba następująca:

W zdaniu *pobocznym* nie może nigdy stać tryb *rozkazujący*; i też *po spójniku podrzędnym* (lub *zaimku* albo *przysłówku względnym*) nie może być pytania. Weźmy np. zdanie: „Powinieneś mu być wdzięcznym; bo wiesz, że ci dobrze życzy”.— tutaj zamiast zdania „bo wiesz” można również, z tym samym *spójnikiem*—bo,—powiedzieć: bo czy nie wiesz, że dobrze życzy? albo: bo wiedz, że ci dobrze życzy!—A więc anie „bo wiesz” jest *głównym*, a *spójnik*—bo—jest *współrzędny*. Gdybyśmy zamiast *bo* użyli *spójnika* ponieważ, to nie zgłębiliśmy zdaniu nadać ani formy *pytajnej*, ani *rozkazującej*. tego wynika że ponieważ jest *spójnikiem podrzędnym*. Tak

samo mogę powiedzieć: ale (lecz, więc, zatem, dlatego) zrobisz to, czy to zrobisz? zrób to! Przeciwnie nie mogę powiedzieć: gdy (jeżeli, że) czy zrobisz to? zrób to!

Tak samo po *zaimku* i *przysłówku względnym* nie może być *ani pytania, ani rozkazu*. Nie mówimy np. (przynajmniej w dzisiejszej polszczyźnie): Chwalimy ludzi, którzy czyż nie pracują? lub: chwalimy ludzi, którzy niech pracują!

Jak się różni pytanie zależne (t. j. w formie zdania pobocznego) od pytania niezależnego (t. j. w formie zdania głównego), o tym niżej.

Uwaga. Jeżeli zdanie główne jest pytajne, to pytajnik (?) kładzie się na końcu całego zdania złożonego. Tak samo wykrzyknik (!) należy zawsze do zdania głównego, choćby stał na końcu pobocznego. Zdanie główne *udara* *ton* całej spójni zdań.

4) Jeszcze jeden sposób odróżniania zdań *pobocznych spójnikowych* od *współrzędnych*: Zdanie poboczne spójnikowe może stać (z nielicznymi wyjątkami) tak *przed* zdaniem głównym, jak *po* nim. Np. Jeżeli się dowiem, to ci doniosę — lub: Doniosę ci, jeżeli się dowiem. Ponieważ się ściemniło, wróciliśmy do domu—lub: Wróciliśmy do domu, ponieważ się ściemniło.

Tymczasem zdanie współrzędne, opatrzone spójnikiem, zajmuje zawsze *drugie* miejsce, (chyba że spójniki *podwójne* rozpoczynają obydwie zdania współrzędne). Nie można np. przestawić następujących zdań: Myślę, więc jestem.— Jestem, bo myślę. — Ja piszę, a ty czytasz. i t. p. Tutaj więc zdania, zaczynające się od spójników więc, bo, a, są współrzędne głównym, a więc także główne.

§ 352. Oprócz zdań współrzędnych i podrzędnych są jeszcze zdania, zajmujące pośrednie stanowisko: pozostają bowiem od innego zdania w *zależności logicznej*, ale *nie są z nim połączone syntaktycznie*.

ROZDZIAŁ I.

Budowa zdania złożonego pod względem treści.

I. Zdania współrzędne.

a) Podział zdań współrzędnych.

§ 353. Zdania, połączone ze sobą współrzędnie (główne z głównymi, poboczne z pobocznymi), mogą się łączyć z sobą zapomocą spójników współrzędnych albo też stać obok siebie bez wszelkiego połączenia formalnego; w ostatnim razie sam związek logiczny je łączy.

Dobrze mu, bo się przez dzień wyspał i teraz na wozie, a ty się, czleku, kolacz po nocy ostatnim tchem końskim i swoim. *Sienk.*

§ 354. Zdania współrzędne wyrażają myśli, od siebie nawzajem niezależne, ale pozostające z sobą w pewnym stosunku logicznym.

Stosunek logiczny dwóch zdań współrzędnych może być trojaki:

1) Może polegać na podobieństwie myśli lub choćby na prostym zbliżeniu czyli następstwie w czasie lub przestrzeni przedmiotów, o których mowa. Takie zdania współrzędne są w stosunku łącznym.

2) Może polegać na kontraście czyli przecieństwie myśli lub choćby na prostym przeciwstawieniu w czasie lub przestrzeni—

przedmiotów, o których mowa. Takie zdania współrzędne znajdują się w stosunku przeciwstawnym.

3) Może nareszcie polegać na wewnętrznym stosunku przyczynowym między jedną myślą a drugą, tak że obydwie mają się do siebie, jak przyczyna i skutek, powód i wniosek, pobudka i zamiar. Takie zdania współrzędne są w stosunku wynikowym.

§ 355. Zdania współrzędne łączne albo wcale się nie łączą z sobą formalnie, albo łączą się zapomocą spójników łącznych: — i, a, albo, lub, czyli, czy, ani, ni, oraz zapomocą spójników łącznych podwójnych: i — i, albo — albo, czy — czy, ani — ani, nietylko — lecz i i t. p.

Syn mój jedyny na wojnie zabity; mnie schyla niemoc i wiek nieużyty; nie mam z chudobą poufać się komu; ty prawą ręką jesteś w moim domu. *Brodz.* — Posłań po księdza; przyjechał, zrobił, swoje, odjechał; chorej zrobiło się lepiej. *Sienk.* Tymczasem wiatr powiał; zaszumiały cicho drzewa, załopotaly łopuchy. *Sienk.* — Zaszedł pojazd, jejmość z córkami weń wsiała, myśmy szli pieszo. *Krasicki.* — Noc była śliczna, cicha, ciepła; pokryte rosą łąki wydawały się jak rozległe jeziora; z łąk dochodziły mię głosy derkaczy; bąk huczał w dalekich trzcinach. *Sienk.*

Zerwał się, i widzenie zaraz uleciało. *Mick.* — Tymczasem las szumi coraz mocniej, i wicher świszczy coraz gwałtowniej. *Sienk.* — Za chwilę wszystko znów ucichło, i zamek wrócił do zwykłego milczenia. *Korzen.* — Oblał mię zimny pot, a włosy zjeżyły się na głowie. *Sienk.* — Ni tu kwiatek zabłyśnie, ni liść, zaszeleści. *Kremer.* — Nie tylko chciano zwycięstwa, ale wierzone w nie. *Sienk.*

Uwaga. Przed spójnikami łącznymi kładzie się przecięnek, jeśli rozpoczynają zdanie zupełnie samodzielne, posiadające własny podmiot i własne orzeczenie. Porównaj § 200. a. — 153

§ 356. Spójnik — a w znaczeniu łącznym używa się:

1) Jeśli oznacza nietylko połączenie (jak —i), lecz *dodawanie* dwóch szczegółów, które dopiero razem stanowią całość; tak przy *dodawaniu liczb*, np. dwa a dwa są cztery; oprócz tego w znaczeniu: a przytym, a zarazem, a równocześnie; np. człowiek głupi a dobry więcej wart, niż mądry a zły.

2) Do połączenia *dwóch przesłanek jednego wniosku*.

Syn będzie, bo wojny nadchodzą, a w czasie wojny zawždy synowie się rodzą. *Mick.*—(Tu pierwsze ze zdań współrzędnych zawiera wniosek, drugie—przesłankę pierwszą, a trzecie—przesłankę drugą).—Okrutnie go miłowali, a on także pod aresztem: pewnie się o niego dopominają. *Sienk.*—(Tu wniosek w trzecim zdaniu)—Jużem się zniżył, a od poniżenia blisko do zbrodni. *Korzen.* (Wniosek domyślny).—Pochlebstwo kłamstwem jest, a jażbym mogła fałszem usta kazić? *Korzen.* (Wniosek domyślny: więc nie pochlebiam).

3) Jeżeli pierwsze ze zdań połączonych współrzędnie wyraża *warunek*, a drugie—*skutek*, albo: pierwsze — *ustępstwo*, a drugie—*ograniczenie*. W pierwszym z takich zdań najczęściej bywa tryb rozkazujący lub czas przyszły dokonany. Np. Proście, a będzie wam dane (= Jeśli będziecie prosić, to będzie wam dane). Przysięgnij, a nie uwierzę ci (= Choćbyś przysiągł, nie uwierzę ci).

Pokrop mię hyzopem, a oczyszczon będę; obmyj mię, a śnieżnej jasności nabędę. *Kochan.*—Rzecz słowo, a lody natychmiast tają; wienie duch jego, a wnet wody wzbierają. *Kochan.*—Dość mi słowa lub skinienia, a w zimnych nurtach rzeka cię zagrzebie. *Korzen.*

§ 357. Zdania łączne, zestawione z sobą bez spójników, zaczynają się często od *przysłówek*, oznaczających *następstwo* w czasie lub przestrzeni, jako to: *naprzód*, *potym*, *następnie*, *dalej*, *nakoniec*, *nareszcie*, *naostatek* i t. p.

Takie przysłówki jednak nie mają siły spójników, lecz są zwyczajnymi przysłówkami, wyrażającymi okoliczność czasu lub miejsca.

Natomiast przysłówki, wyrażające *wyliczenie* lub *stopniowanie*, wyręczają spójniki i wiążą formalnie zdania między sobą sposobem łącznym; można je nazwać *przysłówkami spójnikowcami*. Do takich należą: po pierwsze, po drugie i t. d., tudzież, także, nadto, również, oraz, nawet, to—to, bądź—bądź, już to—już to, tak—jak i t. p.

To strach zatrzymywał go na miejscu, to jakaś nieprzezwyyczajona chęć pchała go naprzód. *Sienk.*

§ 358. Zdania współrzędne przeciwstawne albo wcale nie łączą się z sobą *formalnie*, albo łączą się zapomocą spójników przeciwstawnych.

Takie spójniki przeciwstawne mogą być:

1) *wykluczające*: lecz, ale, oraz przysłówki spójnikowe: przeciwnie, raczej, natomiast, zato, owszem. W tym razie pierwsze ze zdań współrzędnych musi być *przerzuce*. (Typ ogólny: nie — lecz przeciwnie, (raczej, owszem, zato).

2) *ograniczające*: ale, lecz, atoli i przysłówki spójnikowe: przecież, wszakże, wszelako, jednak, jednakże, jednakowoż, (przestarz.) wždy, z tym wszystkim. — W pierwszym zdaniu poprzedza wyraźny lub domyslny przysłówek wprowadzie choć, lub enklityka —ci (—ć). (Typ ogólny: wprowadzie lecz jednak).

3) *przeciwstawiające*: a, zaś, oraz przysłówki i wyrażenia przysłówkowe: przeciwnie, tymczasem, z drugiej strony i t. p.

Jeśli dwa zdania przeciwstawne nie są z sobą połączone *formalnie*, to przeciwstawność wyraża się przez *akcent logiczny* czyli większy nacisk, położony na dwóch wyrazach, które stanowią przeciwstawienie (antytezę).

Zgoda buduje, niezgoda rujnuje. (przysł.) — Nauka dawną była, szło o jej pełnienie. *Mirk.* — Tam mię wola praca, tu wabi rozkosz *Korzen.* — Jedne rzeczy pamiętamy, drugie z pamięci uciekają. *Skarga.*

Wpływu takiego starzec bynajmniej nie szukał owszem chciał się go pozbyć. *Mirk.*

Żniwo boże szło, ale kłół rósł. *Krasicki*.—Chyt-
rze ten straszny człowiek pozostawiał obieże, ale mię
Bóg z nich wyratuje. *Sienk*.—Dobra chęć twoja, lecz
nie miły skutek. *Korzen*.—Smaczneć są dary, upo-
minki i inne dobrodziejstwa, ale zawždy ma być sma-
czniejsza cnota a bojaźń boża. *Rej*.—Widzę winnych,
lecz gdzież są sędziowie? *K. Kołm*.

Pierwej rzadki miał piwo w domu, a teraz wi-
nem piwnice wasze wonieją. *Skarga*.—Już południe
przychodzi, a my jeszcze żniemy. *Szymon*.—Nikt
na tym nie stracił, a pan może zyska. *Mirk*.

Uwaga. Spójnik a w znaczeniu przeciwstawnym
używa się: 1) w prostym *przeciwstawieniu* (antytezie),
w którym dwie pary pojęć są sobie przeciwstawione.
(Przykłady powyżej). 2) Przed zdaniem wykluczającym,
jeśli takowe (z przeczeniem) zajmuje drugie miejsce, a
zdanie (twierdzące), zawierające poprawkę, poprzedza.
Np. Prawda zwycięży, a nie fałsz. — Jeśli zaś zdanie
wykluczające zajmuje pierwsze miejsce, to zdanie, za-
wierające poprawkę, zaczyna się od lecz lub ale; (spój-
nik —a byłby tu rusycyzmem); np. nie fałsz zwycięża,
ale prawda.

§ 359. Zdania współrzędne wynikowe również albo wcale się
łączą z sobą *formalnie*, albo łączą się zapomocą spójników wy-
wanych: dlatego, więc, zatym, przeto, stąd, to też,
y, jakoż.

Z dwóch zdań, w ten sposób połączonych, pierwsze podaje
czynę, a drugie—*skutek*, albo: pierwsze—*powód*, a drugie—*wnio-*
albo: pierwsze—*pobudkę*, drugie—*zamiar*.

Nil przybiera: będzie dużo chleba. *B. Prus*.—Ra-
nek był wczesny bardzo: miasto jeszcze spało. *Sienk*.—
Byłem żołnierzem. cenię posłuszeństwo. *Korzen*.—Mój
to przyjaciel, więc go znam. *Sienk*.—Nikt mu nie
odpowiedział, więc po niejakiem czasie znów mówić za-
czął. *Sienk*.—Zima się już zapowiadała, więc drogi ne

były dobre. *Krasz.*—Niepodobna było nigdzie wyjść ani wyjechać, schodziły z a tym dni tęskno i nudnie. *Korzen.* Mieliśmy opętane dwie doby jazdy przed sobą; to też zerwaliśmy się o świcie. *Sienk.*—Wyrządziła niezmiernie Sędziemu usługi; stąd ją Sędzia szanował bardzo. *Mick.* Nie wiedziałem, kogo ratuję; przeto mi na wdzięczność nie zasłużył. *Sienk.*

§ 360. Jeżeli przyczyna, powód lub pobudka wyrażona jest nie w pierwszym, lecz w drugim zdaniu, to drugie zdanie współrzędne tak samo albo wcale się nie łączy *formalnie*, albo zaczyna się od *spójników przyczynowych*: bo, bowiem, albowiem.

Twarzy wówczas nie dostrzegł: nazbyt rychło znikła. *Mick.*—Litość brała, patrząc na niego: tak wyglądał zbiedzony i wynędzniały. *Krasz.*—Radziłem, bo brat kazał. *Mick.*—Pracy też nie lękam się, bo młoda i zdrowa. *Mick.*—Gotowano się widocznie do pocho-
du, bo wszędy znać było ruch wielki. *Sienk.*—Kochaj-
cie mię, bracia! Bo mi na świecie źle. ciemno i smut-
no. *Słow.*

Uwaga 1. Stosunek przyczyny i skutku *logicznie* nie wyraża myśli współrzędnych, gdyż właściwie jedna jest podrzędna drugiej. Stąd też stosunek przyczynowy najczęściej wyraża się zapomocą zdania *pobocznego*. (o czym niżej). Stosunek przyczynowy wyraża się *syntaktycznie* zapomocą zdania współrzędnego tylko wten-
czas, kiedy nacisk kładziemy na *drugim* zdaniu i dlate-
go nadajemy mu samodzielne znaczenie. Stąd przed
zdaniem współrzędnym wynikowym lub przyczynowym
kładziemy często średnik, a nawet kropkę.

Uwaga 2. W stosunku *łącznym* zdania współ-
rzędne mogą się łączyć w liczbie nieograniczonej, ponie-
waż każde nowe zdanie łączne dodaje tylko nowy szcze-
gół do poprzednich, niejako dalszy ciąg myśli poprze-
dzających, dopóki wszystkie szczegóły nie złożą się na
całość jednej myśli złożonej.

Natomiast w stosunku przeciwstawnym łączą się zawsze tylko dwa zdania ze sobą, ponieważ tylko dwa pojęcia lub dwie myśli mogą być sobie przeciwne. Gdybyśmy do dwóch zdań przeciwstawnych dodali jeszcze trzecie, przeciwstawiając nową myśl poprzednim, to wytworzyłby się szereg zdań, ustawionych na zasadzie stopniowania. Takie połączenie zdań zaliczylibyśmy do łącznych.

W stosunku wynikowym również tylko dwa zdania współrzędne mogą być połączone, z których jedno wyraża przyczynę, a drugie skutek. Jeśliby dodać trzecie zdanie, również wynikowe, to będzie ono albo wynikowym względem pierwszego, lecz łącznym względem drugiego; albo też będzie wynikowym względem drugiego, a z pierwszym nie będzie w żadnym bezpośrednim związku logicznym.

Uwaga 3. Pomiedzy zdaniem współrzędnymi kładziemy zwykle przecinek; tylko przed wynikowem kładziemy często średnik, a jeśli są połączone bezspójnikowo, to także dwukropk. Jeśli zaś zdania współrzędne są długie, to zamiast przecinka używa się zwykle średnik. Jeżeli w środku między zdaniem współrzędnymi znajduje się połącznik, to takowe oddziela się przecinkiem od tego zdania, którego jest rozszerzonym członkiem, a średnikiem od drugiego zdania głównego. Jeżeli pierwsze ze zdań współrzędnych obejmuje myśl ogólną, a w następnych wyliczają się szczegóły, to przed takim wylizaniem kładzie się dwukropk.

b) **Ściąganie zdań współrzędnych.**

§ 361. Jeśli w kilku zdaniach współrzędnych powtarzają się te same wyrazy, to kładą się zwykle tylko raz, a w innych są domyślne. Jest to elipsa bardzo zwyczajna. Np. „Żal nie nagradza krzywdy, lecz pobudza do nagrodzenia.” (Korzeni.) — Mamy tu dwa zdania zupełnie samodzielne, połączone współrzędnie; w drugim z nich opuszczony jest wspólny podmiot żal. — „Przykra rzecz udawać, zwłaszcza z przyjaciółmi.” (A. Fredro). Tu

również mamy dwa zdania, zupełnie niezależne od siebie; tylko że w drugim opuszczony jest i *podmiot* (udawaś) i *orzeczenie* (przykra rzecz).

§ 362. Taką elipsę czyli opuszczenie wspólnego członka w jednym ze zdań współrzędnych nazywają zwykle *ściągnięciem* zdania. Ponieważ dwa lub kilka zdań współrzędnych przez taką elipsę przyjmuje zwykle pozór jednego zdania o kilku podmiotach, o kilku orzeczeniach i t. d., więc gramatycy zwykli je uważać za jedno *zdanie ściągnięte*.

§ 363. Zdanie ściągnięte jest to więc takie połączenie kilku zdań pojedynczych współrzędnych, że wyrazy *wspólne* użyte są tylko raz, a wyrazy *różne* połączone są za pomocą właściwych spójników współrzędnych lub przysłówków.

§ 364. Od zdania ściągniętego należy odróżniać zdanie pojedyncze o kilku jednorodnych członkach. (ob. § 199.) W takim zdaniu członki jednorodne zwykle połączone są zapomocą spójników łącznych: — i, a, albo, lub, czyli, czy, ani, ni. (Przed temi spójnikami w tym razie nie kładzie się przecinka).

Za *zdanie ściągnięte* trzeba uważać tylko rzeczywiste połączenie *kilku zdań pojedynczych* z użyciem elipsy. Poznać je można po tym, że zdania pojedyncze, wchodzące w skład zdania ściągniętego, zachowały *szczególności* swego samodzielnego bytu, a mianowicie spójniki lub przysłówki, które jasno wskazują na to, że wyrazy, następujące po nich, zawierają myśl samodzielną. Tu należą:

1) Wszystkie spójniki *przeciwstawne* i *wynikowe*.

Telimena sądziła malowania próby tonem grzecznej, lecz sztukę znającej osoby. *Mick.* — Ty będziesz odważny, stały, wytrwały, dzielny, ale i uważny. *Mulcz.* Ból nie ustawał, owszem wzmagał się coraz bardziej. *Sienk.* — Coraz to nowe wieści pomyślne, choć często nieprawdziwe, przechodziły z ust do ust. *Sienk.* — Miał do mnie słabość, więc pozwolił sobą powodować. *Sienk.*

2) *Przysłówki czasu i miejsca*, od których się mogą rozpoczynać zdania *łączne* (ob. § 357); dalej *przysłówki spójnikowe* (wyliczające, stopniujące, wyjaśniające): po pierwsze, po drugie i t. p., tudzież, nawet, zwłaszcza, szczególnie, tym

ardziej, cóż dopiero, nie dopiero, zgoła, słowem, mianowicie, i to, to jest i t. p.

Stąd kury szurpate toczą się kłębkim, stamtąd kogutki czubate. *Mick.* — Gierwazy w milczeniu tu wzrok na ścianie wstrzymał, ówdzie na sklepieniu. *Mick.* — Zaczęli proces w ziemstwie, potem w głównym sądzie, w senacie, znowu w ziemstwie i gubernskim rządzie. *Mick.* — Na stołkach dokoła siedziały chłopcy, chłopki, tudzież szlachta drobna. *Mick.* — Pan Stolnik nieraz używał tego zucha i ugaszczal w pałacu, zwłaszcza w czas sejmików. *Mick.* — Szlachcicowi prostemu wstyd słowo łamać, a cóż dopiero księciu i wojewodzie. *Sienk.* — Hetman nie posiadał dość wojska nawet na podjazdy, nie dopiero na wojnę. *Sienk.* Najsilniejsze chłopcy parli od czasu do czasu ramionami, i to próżno. *Sienk.*

Uwaga 1. Przed temi wszystkimi spójnikami i przysłówkami należy w zdaniu ściągniętym kłaść *przecinek* lub *średnik*. Nadto po wyrażeniu przysłówkowym *słowem* zwykle kładziemy *dwukropek*; a po przysłówku mianowicie kładziemy *dwukropek* wtenczas, kiedy po nim następuje wyliczenie szczegółów.—Niekiedy z całego zdania współrzednego wskutek elipsy pozostaje sam tylko przysówek zwłaszcza, mianowicie i t. p., po którym następuje zdanie poboczne; w takim razie przysówek z obydwu stron oddziela się przecinkami.

Uwaga 2. Ściągać można zdania współrzedne tylko wtenczas, jeśli członki wspólne są użyte w tej samej formie gramatycznej. Nie jest więc zdaniem ściągniętym: Czytałem te książki, i bardzo mi się podobały, — bo w drugim zdaniu opuszczony rzeczownik książki (albo raczej zaimek osobowy) jest jako podmiot przypadkiem l., a w pierwszym zdaniu przyp. 4.

c) Skracanie zdań współrzednych.

§ 365. Zdania współrzedne niekiedy się skracają w ten sposób, że jeden z nich traci formę zdania (t. j. czasownik orzekający

i zamienia się w *rzeczownik z przymikiem*, przez co przyjmuje formę określenia okoliczności. Takie wyrażenie możemy nazwać *skrótom współrzędnym*.

Do skracania zdań współrzędnych służą przymiki: *prócz, oprócz, krom, obok, zamiast, miasto* (z 2. przyp.) i wyrażenie przymikowe z *wyjątkiem* (czego).

Sędzia, *prócz nieskazitelnej cnoty*, powinien celować wytrzymałością uwagi. *Wiszn.* — (= powinien celować nie tylko nieskazitelną cnotą, lecz nadto wytrzymałością uwagi). — Wszystkie uderza struny po kolei, *prócz jednej struny* — *prócz struny wesela*. *Mick.* — U narodów afrykańskich i u dzikich Amerykanów spostrzegamy wielką doskonałość zmysłów, *obok nieudolności rozumu*. *Wiszn.* (= wprawdzie nieudolność rozumu, lecz także doskonałość zmysłów). *Obok* starych ekonomów, karbowych i leśników, drugim typem, *niknącym coraz bardziej z powierzchni ziemi*, jest stary sługa *Sienk.* — Nauczyciel, *obok pracowitości i nabytej już nauki*, powinien mieć dar, dość rzadki w ludziach, jasnego porządkowania myśli. *Wiszn.* — *Zamiast śledzenia natury duszy, tylko charaktery umysłowe poznawać, rozróżniać i właściwości rozumów ludzkich opisywać* umyśliłem. *Wiszn.* — (= nie śledzić naturę — lecz tylko poznawać charaktery) — *Miasto* blach złotych, mokry kamień błyska; *miasto* kobiców — *śniade mchu skorupy*. *Mick.* — *Latarnik jest niemal więźniem i z wyjątkiem niedzieli, nie może on wcale opuszczać swej skalistej wysepki*. *Sienk.*

§ 366. Przymiek *zamiast* (*miasto*) łączy się także z bezokolicznikiem i tworzy skrót współrzędny, logicznie odpowiadający słowu orzekającemu z przeczeniem; np. *Zamiast pracować, śpi* = Nie pracuje, lecz śpi.

Niekiedy przymiek *zamiast* ze spójnikiem *żeby* tworzy pozornie zdanie poboczne, chociaż logicznie wyraża myśl współrzędną względem myśli zdania głównego. Np. *Zamiast żebym ja jego zganiał, on zganiał mnie.* (= Nie ja jego zganiałem, lecz on mnie).

Tak samo rozpoczyna zdanie pozornie podrzędne, a logicznie współrzędne — wyrażenie oprócz tego że.

Zamiast szperać po rodzie Kopernika, wnijdźmy raczej w genealogję jego wielkich o budowie świata myśli i wynalazków. *Śniad.* — To ty mi psujesz ludzi, zamiast im dawać przykład. *Sienk.* — Pan, zamiast przeszkadzać, pomagales mi dotąd. *Sienk.*

Uwaga. Wszystkie skróty współrzędne należy odzierać przecinkami od zdania, z którym są połączone.

II. Zdania podrzędne.

§ 367. Zdania *podrzędne (poboczne)* ze względu na *treść*, t. j. co do tego, jaki *członek* zdania nadrzędnego zastępują, dzielą się na *podmiotowe*, *orzecznikowe*, *określające*, *okolicznościowe* i *dopełniające*.

Ze względu na to, jaką *część mowy* omawiają, dzielą się na *rzeczowne*, *przymiotne* i *przysłówkowe*; niema tylko zdań czasownikowych, ponieważ ze wszystkich części mowy, które samodzielnie mogą być członkiem zdania, tylko czasownik nie może być omówiony przez całe zdanie.

Zdania *podmiotowe* i *dopełniające* należą zawsze do *rzeczownych*; zdania *orzecznikowe* i *określające* mogą być albo *rzeczownemi*, albo *przymiotnemi*; a zdania *okolicznościowe* w zupełności odpowiadają *przysłówkowym*.

§ 368. Ze względu na *formę* czyli na *formalne spojenie* ze zdaniem nadrzędnym — zdania podrzędne dzielą się:

- 1) na *spójnikowe*, t. j. spojenne zapomocą spójników podrzędnych;
- 2) na *pytajne* czyli *pytania zależne*, t. j. spojenne zapomocą *zaimków pytajnych* (kto, co, który, jaki, czyj, ile, co za) i *przysłówków pytajnych* (gdzie, dokąd, skąd, kędy, kiedy, odkąd, jak długo, dlaczego, czemu, naco, poco, jak, czy, dawniej tak-że: jeśli);
- 3) na *względne*, t. j. spojenne zapomocą *zaimków* i *przy-*

słówków względnych, które co do brzmienia (i pochodzenia) nie różnią się od pytajnych, (oprócz przysłówka *czy*, który jest tylko pytajnym).

Uwaga. Zaimki i przysłówki *względne* różnią się od *pytajnych* tylko *znaczeniem* i *akcentem logicznym*. Zaimki *względne* określają zawsze wyraźny lub domyślny *rzeczownik* i odpowiadają wyraźnemu lub domyślnemu *zaimkowi wskazującemu* (ten, taki, tyle) w zdaniu głównym; a *przysłówki względne* odpowiadają wyraźnemu lub domyślnemu *przysłówkowi wskazującemu* w zdaniu głównym (np. tu, tam, stąd, dotąd, tędy, wtenczas i t. p.). Np. Kto pod kim dolki kopie, (ten) sam w nie wpada. — Nie wszystko złoto (to), co się świeci. — Jaka praca, taka płaca. — Nigdy jeszcze nie widział kary (tam), gdzie nie było winy. (Korzen.). — Dokąd ty dążysz, i my dążymy; i my tam byli, skąd wracasz. (Brodz.).

Tymczasem zaimki i przysłówki *pytajne* rozpoczynają rzeczywiste *pytanie*, tak w zdaniu pobocznym, jak w głównym. Każde bowiem pytanie może być wyrażone albo *wprost* czyli *niezależnie*, albo też *ukośnie* czyli w *zależności* od *czasownika* (lub wyrażenia słownego), oznaczającego ogólnie *mówienie* lub *poznanie* (*verba dicendi et sentiendi* ob. § 171), t. j. w formie *zdania pobocznego*. Np. *pytanie niezależne*: Kto tu był? — *pytanie zależne*: Powiedz mi (nie wiem, słyszałem i t. p.), kto tu był. — Gdzieś był! — Wiadomo, gdzieś był.

Po pytaniu *zależnym* nie kładziemy pytajnika (?); po spójni zdań tylko wtenczas kładzie się pytajnik, kiedy zdanie *główne* jest pytajne (ob. § 351. 3. uw.).

Co do *akcentu logicznego*, to najdobitniej akcentują się zaimki i przysłówki *pytajne* w pytaniach *niezależnych*, a nieco słabiej w pytaniach *zależnych*; zaś zaimki i przysłówki *względne* zupełnie są pozbawione

akcentu logicznego, t. j. wcale się nie wyróżniają podniesieniem głosu wśród wyrazów zdania. Porówn.: Od kogo to masz? — Powiedz, od kogo to masz! — Od kogo to masz, ten cię oszukał.

§ 369. Oprócz zwyczajnych zaimków i przysłówków względnych, posiadamy jeszcze zaimki i przysłówki *względne uogólniające*, które się tworzą przez dodanie do zaimka lub przysłówka względnego enklityki — kolwiek (np. ktokolwiek, którykolwiek, gdziekolwiek i t. d.), albo przez dodanie przysłówka tylko (dawniej: jedno); np. kto tylko, co tylko, gdzie tylko (jedno) i t. d.

Uwaga 1. A więc każde zdanie, zaczynające się od ktokolwiek, gdziekolwiek, co tylko i t. p., jest zdaniem względnym. Np. Gdziekolwiek słońce miece strzały swoje. wszędzie jest zacne święte imię Twoje. *Kochan.*

Uwaga 2. Wyrażenia: Ktoby nie, coby nie, gdzieby nie i t. p., zamiast ktokolwiek, cokolwiek, gdziekolwiek — są rusycyzmy: Mówi się po polsku: Cokolwiek powiesz, nie uwierzę ci, — a nie: Cobyś nie powiedział.

§ 370. Spójnikowemi mogą być wszystkie rodzaje zdań pobocznych; *pytajnemi* najczęściej bywają zdania *dopełniające*, rzadko *podmiotowe*; nareszcie *względny* może być każdy rodzaj zdań pobocznych, z wyjątkiem *okolicznościowych*; tylko okolicznościowe *miejsca* zaliczamy do względnych.

Uwaga 1. Wprawdzie wiele spójników (np. kiedy, jak) w zdaniach okolicznościowych są właściwie przysłówkami względnymi; lecz ponieważ obecnie przyjęły już zupełnie znaczenie spójników, nie zaliczamy zdań, które się od nich rozpoczynają, do względnych. Natomiast przysłówki względne *miejsca* (gdzie, skąd, dokąd, kędy) pozostały przysłówkami.

Uwaga 2. Co do *spójników podrzędnych*, to wiedzieć należy, że spójniki: że by, iż by, jak by, gdy by, choć by i t. p. są to właściwie spójniki — że, iż, jak, gdy, choć z trybem warunkowym, że więc po nich (oprócz przy-

rostków osobowych: — m, — ś, — śmy, — ście) następować musi imiesłów na — ł, — ła, — ło. Niekiedy zamiast tych wszystkich spójników używa się samo — by, które wtenczas ma znaczenie spójnika.

§ 371. Członek zdania nadrzędnego, omówiony *wyraźnie* przez całe zdanie poboczne, czyto podmiot, czy orzecznik, czy określenie t t. d., oprócz tego w zdaniu nadrzędnym może być zaznaczonym *ogólnie*, jakby tymczasowo, przez zaimek lub przysłówek wskazujący. Taki zaimek lub przysłówek wskazuje niejako miejsce, przynależne zdaniu pobocznemu w budowie zdania nadrzędnego, i odpowiada *ogólnie* na to samo pytanie, na które zdanie poboczne odpowiada wyraźnie. Dlatego nazywamy go *odpowiednikiem* zdania pobocznego (podmiotowego, orzecznikowego, określającego i t. d.).

Np. „Ani to podobna rzecz jest, żeby ten miał dobrze uczyć, kto sam nie umie“. (*Górn.*). — Tu zaimek — to (na pyt. co?) jest *odpowiednikiem* następującego zdania *podmiotowego* („żeby ten miał dobrze uczyć“); a zaimek — ten (na pyt. kto?) jest *odpowiednikiem* drugiego zdania *podmiotowego* („Kto sam nie umie“). — Albo: „Biada temu, kto swą cnotę przeżył.“ (*Korzen.*). — Tu zaimek temu (na pyt. komu?) jest *odpowiednikiem* następującego zdania *dopełniającego* („kto swą cnotę przeżył“). — Albo: „Owa (*Maciejowski*) był prawym panem nie stąd, iż miał wiele, ale przeto, że sobie mógł i umiał rozkazywać“ (*Górn.*). — Tu przysłówek stąd (na pyt. skąd, z jakiego powodu?) jest *odpowiednikiem* zdania okolicznościowego przyczyny („iż miał wiele“); a przeto (na pyt. przez co?) jest *odpowiednikiem* również zdania *przyczynowego* („iż sobie mógł i umiał rozkazywać“).

Uwaga I. Tylko zdania poboczne *pytajne* zwykle w zdaniu nadrzędnym takiego odpowiednika nie mają, (ponieważ pytanie, nie mogąc być wyrażone przez sam rzeczownik, przymiotnik lub przez sam przysłówek, nie może też być zaznaczone przez zaimek lub przysłówek

wskazujący, które właśnie ogólnie wskazują na rzeczowniki, przymiotniki lub przysłówki).

Uwaga 2. Zdanie główne, jeżeli jest *następnikiem*, t. j. jeśli następuje *po* zdaniu pobocznym spójnikowym, zaczyna się często od przysłówka wskazującego — to, który ogólnikowo wskazuje na całą treść *poprzednika* (zdania poprzedzającego). To słówko — to jednak nie jest odpowiednikiem zdania pobocznego, ponieważ: 1) wcale nie *odpowiada* na to pytanie, na które odpowiada zdanie poboczne; 2) może stać w następniku także *po* zdaniu *współrzędnym* (warunkowym lub przyzwolonym, ob. § 356. 3) i wtenczas może być zastąpione przez spójnik *współrzędny* — a. — Np. Daj towar, to (a) dam ci pieniądze.

A. Zdania podrzędne zupełne.

1. Zdania podmiotowe.

§ 372. Zdania podmiotowe zastępują podmiot zdania nadrzędnego i odpowiadają na pyt. kto? lub co? — *Odpowiednikiem* zdania podmiotowego w zdaniu nadrzędnym bywa zaimek wskazujący — ten, ta, to.

§ 373. Zdanie podmiotowe może być albo *względnym*, albo *spójnikowym*, niekiedy *pytajnym*.

Zdanie *podmiotowe względne* zaczyna się od zaimków względnych — kto, co i (rzadziej, tylko *po* zaimku — ten) *który*; omawia *rzeczownik* (lub część mowy rzeczownie użytą), którego użyć nie chcemy lub nie możemy, (ponieważ nie istnieje lub się nie używa).

Kto pod kim dołki kopie (= kopacz dołków), sam w nie wpada. *Przysł.* — Ten, kto daje, i ten, kto bierze (= dawca i odbiorca), wesołej oba twarzy być mają. *Górn.* — Szczęśliwy będzie, kto zwycięży; szczęśliwy, kogo zwyciężą. *Górn.* (= zwycięzca i zwyciężony). — Kto użył biedy, poznał cenę chleba. *Brodz.* — Nieszczęsny, kto dla ludzi głos i język trudzi. *Miek.* —

Kogo pocieszyć jeszcze ludzie mogą, nie jest zupełnie nieszczęśliwym. *Korzen.* — Próżno Pana Boga kusi, kto o mądrość prosi, a sam się o nią nie stara. *Skurga.* — Nie zaśnie więcej, kto do zbrodni śpieszy. *Korzen.*

Nie wszystko złoto, co się świeci. *Przysł.* (— nie wszystko świecące jest złotem). — Co się prędko wznieci, niedługo świeci. *Przysł.* — To wszystko Twoje, cokolwiek na tym świecie człowiek mieni swoje. *Kochan.* Cokolwiek z słusznej pomiaru wykroczy, to już wszystko grzech a ohyda być musi. *Rej.* — Co się cokolwiek na świecie dzieje, to się wszystko marnemu ciału dzieje kwoli. *Rej.* — To musi być niecnota, co (= który, kto) z umarłych szuka złota. *Rej.*

Mądry, kto zdradę i ponęty minie, kto widzi jutro w dzisiejszej godzinie. *Korsen.* — Kto z pacholęcia wyrósł na męża, kogo nie pochylał wiek, ten na koń siadać musiał. *Sienk.*

§ 374. Zdania podmiotowe spójnikowe zaczynają się od spójników: — że, (iż), żeby (iżby, aby, ażeby, by), a niekiedy od spójnika—kiedy (gdy) i używają się na omówienie podmiotu *słów trzecioosobowych* i *wyrażeń nieosobowych* (ob. § 25. i § 28.), t. j. takich, przy których podmiot wcale nie albo rzadko wyraża się rzeczownikiem; omawiają nie osobę lub rzecz, lecz *fakt*; zastępują więc *rzeczowniki słowne*.

§ 375. Spójnik — że (iż) rozpoczyna zdanie podmiotowe, zawierające *fakt rzeczywisty*, przy słowach trzecioosobowych, oznaczających *zdarzenie* i *poznanie*, jako to: bywa, zdarza się, dzieje się, trafia się, szczęści się, udaje się; śni się, marzy się, zdaje się, widzi się; okazuje się, sprawdza się, z tego wypływa, wynika, za tym idzie, wypada i t. p.; dalej przy *wyrażeniach nieosobowych*: wiadomo, prawda, fałsz, (rzecz) szczególna, osobliwa, dziwna, dobrze, źle, pięknie, a także: (jest rzecz) może-bna, pewna, prawdopodobna, oczywista i t. p.

Nieraz się zdarzało, że marszałek bywał smutny i zamyślony. *Korzen.* — Nieraz się zdarza, że

i pies pana w rękę ukąsi. *Sienk.* — Twą nielaską się stało, żeśmy tył podali i niewiernym poganom w ręce się dostali. *Kochan.* — Mnie się zdało, że tam nad głową morze wiszące szalało. *Mick.* — Co chwila zdawało się bojaźliwym, że w powietrze wylecą. *Krasz.* Pokazało się, że karczemka była opuszczona. *Sienk.* Było do przewidzenia, że będą bronili się zapamiętale. *Sienk.* — Wypadło, że należy czekać. *Sienk.* Tymczasem na folwarku nie uszło bacności, że przed ganek zajechał któryś z nowych gości. *Mick.* — To mię boli, że raz jeden będziesz musiał się ukłonić — i to napróżno. *Korzen.* — Widno, że Hrabia kędyś ruszył z całym dworem. *Mick.* — Znaczno, że dusza nie całkiem zczerniała. *Mick.* — To pewna, że go nigdy nie uwiodły ani chęć osobistej sławy, ani zysk podły. *Mick.* — Dziwno mi to, że jazda wszystka wyszła. *Sienk.* — Straszna to rzecz, że musimy hetmanowi posłuszeństwo wymawiać. *Sienk.* — Złe jest, że od nas stronisz *Korzen.* — Ze czasu wojny w spokoju posiedzę, to lepiej. *Sienk.* — Skąd ci to przyszło, żeś tak śmiały? *Klon.* — Wiadomo, że tytuły pochodzą z Paryża. *Mick.*

§ 376. Spójnik — żeby (iżby, aby, ażeby, by), t. j. właściwie spójnik — że (iż) z trybem warunkowym, rozpoczyna zdanie podmiotowe:

1) Przy wyżej wymienionych słowach trzecioosobowych i wyrażeniach nieosob., oznaczających *zdarzenie* i *pożnanie*, jeżeli mowa o fakcie nierzeczywistym czyli niezgodnym z rzeczywistością, a więc najczęściej, jeśli te słowa są zaprzeczone. (W tym razie tryb warunkowy omawia się często przez tryb warunkowy słowa posilkowego — mieć z bezokolicznikiem).

2) Przy słowach i wyrażeniach trzecioosobowych, wyrażających nie fakt, lecz *konieczność faktu*, tak, że czynność zdania pobocznego przedstawia się jako *pożądana*. Tu należą: godzi się, przystoi, należy, pozostaje, wolno, konieczna, słuszna, ważna (rzecz jest) i t. p., oraz przy wyrażeniach: dobrze, lepiej i t. p., jeśli zdanie podmiotowe wyraża fakt *pożądany*.

Żeby był Turkiem, z twarzy się nie zdaje. *Mick.*—Żeby sędzia był ciężki dla szlachty, nie prawda. *Mick.* — Zali to może być, aby do tej piwnicy jedno było wejście? *Sienk.*—Ani to podobna rzecz jest, żeby ten miał dobrze uczyć, kto sam nie umie. *Górn.* — Zda mi się, iż to przystoi, aby ludzie tak jednego pana a wodza mieli, jako mają inne zwierzęta. *Górn.*—Wspaniałemu rozumowi nie przystoi, aby go lada wiatr, a zwłaszcza nieprzystojny, od cnotliwej powinności jego unosić miał. *Rej.*—To jest okrutnie ważna rzecz, żeby on nie uciekł. *Sienk.*

Uwaga 1. Zamiast że używa się w zdaniach podmiotowych jakoby przy słowach i wyrażeniach trzecioosobowych, oznaczających *poznanie* (*verba sentiendi*), na wyrażenie, że czynność zdania pobocznego nie jest faktem rzeczywistym, lecz tylko *przypuszczeniem*. Np. Człowiekowi tak się zdało, jakoby mu śnić się miało. *Kochan.*

Uwaga 2. Przy słowach i wyrażeniach trzecioosobowych, oznaczających *poznanie*, dawni pisarze przez naśladowanie łaciny używali niekiedy konstrukcji, zwanej *nominativus cum infinitivo*, t. j. opuszczali spójnik że, podmiot i orzecznik zdania pobocznego kładli w 1. przyp., a czasownik orzekający zdania pobocznego zastępowali bezokolicznikiem; przyczym słowo, oznaczające poznanie, stawało się osobowym i zgadzało się z podmiotem zdania pobocznego. Np. zam. „Widzi mi się, że to jest istotny znak męskiej doskonałości” — powiada *Górnicki*: „To mi się widzi być istotny znak męskiej doskonałości.” — Następnie tę konstrukcję zmieniło o tyle, że orzecznik zaczęto kłaść nie w 1., lecz w 6. przyp., i ta konstrukcja dziś jest w użyciu. Powiedzielibyśmy więc dziś: „To mi się zdaje być istotnym znakiem męskiej doskonałości.”

§ 377. Spójnik że (iż) lub w jego zastępstwie spójnik kiedy (gdy, jeśli) rozpoczynają zdanie podmiotowe przy *odpowied-*

niku — to, omawiającym pojęcia *okoliczność, zdarzenie, wypadek* i t. p. Przy tym spójnik *że* używa się na oznaczenie *szczególnego* zdarzenia *rzeczywistego*, a spójnik *kiedy* (*gdy*) w sądach *optycznych* o zdarzeniach *pomyślanych*, które mogą się stale *powtarzać*. Np. *To (= ta okoliczność) ci wiele pomogło, żeś nad sobą pracował.* — *To każdemu wiele pomaga, gdy nad sobą pracuje.*

To jest dopiero prawe ożycie, *kiedy* kto sławnie umrze. *Górn.* — Toż jest wielki znak dobroci, *kiedy* poddani cnotliwie żyją. *Górn.* — Snadź lepiej jest, *gdy* kogo szkaradzie (= szkaradnie) gania, niż *kiedy* mają szczuple chwalić. *Górn.* — Jeszcze i to nie pomalū śmiech w nas pobudza, *kiedy* kto foremnie powie da czyj prawie głupi postępek albo rze czenie. *Górn.* — Boli to człowieka przystojnego (= przyzwoitego), *gdy* iść musi za tłumem. *Krasicki.* — To wszystko bogactwo, *któ* się sławy dobił. *Kochan.* — (elipt. = *gdy* *któ* się sławy dobił).

§ 378. Zdania podmiotowe pytajne rzadko się używają, a mianowicie przy wyrażeniach nieosobowych: *wiadomo, niewiadomo, pewna, niepewna* i t. p.

Wiadomo, czy m dla kawy jest dobra śmietanka.
Mick. — Nie tajno już było nikomu, *co się święci.*
Korzen.

2. Zdania orzecznikowe.

§ 379. Zdanie orzecznikowe zastępuje orzecznik *imienny* zdania nadrzędnego, a pod względem *formy* bywa najczęściej zdaniem *względny*m, rzadziej *spójnikowy*m.

Zdanie *orzecznikowe względne* może być *rzeczowne* lub *przymiotne* (*porównawcze*); zdanie *orzecznikowe spójnikowe* ma znaczenie *skutkowe*.

§ 380. Zdanie orzecznikowe względne *rzeczowne* t. j. zastępujące orzecznik rzeczowny, zaczyna się do zaimka *względnego* *któ*, *co* lub *który*, przy czym w zdaniu nadrzędnym kładzie się jako jego *odpowiednik* zaimek wskazujący *ten, ta, to* w l. lub 6. przyp. (*ty*m, *ta*); np. *Bądź zawsze ty*m, *za co* chcesz uchodzić.

Co u łodzi sternik i woźnica u wozu i wódz u wojska, to prawo jest w Rzeczypospolitej. *Skarga*. — Toga tym prawie jest dla osób akademickich w tych dwóch angielskich akademjach, czym jest szpada dla oficera. *Śniad.* — Zarozumiały jest tym samym pod względem umysłowym, co zapamiętały pod względem moralnym. *Brodz.* — Wy nie tym jesteście, czym przodkowie byli. *K. Koźm.* — Tym będzie wiek dojrzały, czym się wyda młody. *K. Koźm.* — Czym w polu zasiew, czym zawiązka w kwiecie, tym w życiu męża szkolne sześćciolecie. *Syrok.*

§ 381. Zdanie orzecznikowe względne przymiotne t. j. zastępujące orzecznik przymiotny, zaczyna się od zaimka względnego jaki, jaka, jakie, przyczym w zdaniu nadrzędnym kładzie się jako jego *odpowiednik* zaimek wskazujący taki, taka, takie. — Zdania takie mają znaczenie *porównawcze*: Np. Mój przyjaciel był taki (lub: okazał się takim), za jakiego go uważaliśmy.

Jaka praca, taka płaca. *Przysł.* — Jakie życie, taka śmierć. *Przysł.* — Jaka twarz, taka dusza. *Krasz.*

§ 382. Zdania orzecznikowe *spójnikowe (skutkowe)*, po odpowiedniku taki, zaczynają się od spójnika że (iż) z trybem oznajmującym, a po przeczeniu w zdaniu nadrzędnym od spójnika żeby (iżby, aby, ażeby, by) z trybem warunkowym; zamiast żeby można także użyć zaimka względnego który z trybem warunkowym. (któryby).

Położenie było takie, że prawie niepodobna było mu odmówić. *Sienk.* — Nasze życie, bracie, nie takie, a by je warto było ochraniać. *Korzen.*

3. Zdania określające.

§ 383. Zdanie określające zastępuje określenie któregośkolwiek rzeczownika w zdaniu nadrzędnym i odpowiada na pytania: *który? jaki? czyj? ile?* — *Odpowiednikiem* zdania określającego w zdaniu nadrzędnym bywa zaimek wskazujący (ten, taki, tyle), *zgadza*jący się z określonym rzeczownikiem.

Zdanie określające może być albo *przymiotne*, albo *rzeczowne*.

§ 384. Zdanie określające przymiotne, t. j. zastępujące określenie przymiotne któregośkolwiek z rzeczowników zdania nadrzędnego, względem formy jest zawsze zdaniem względnym i zaczyna się od zaimeków względnych: który, jaki, czyj, ile, co (zam. óry) albo też od przysłówków względnych: gdzie, skąd, dokąd, kędy, kiedy, (gdy), użytych zamiast zaimka który przymikiem.

Niegodny syn dziedzictwa, który się o krzywdę matki swej nie gniewa. *Skarga*. — To złodziejskie serce, które z szkodą drugim chce być bogate. *Skarga*. — Są niektóre rzeczy, których ani nam prawo rozkazuje, ani zakazuje. *Górn*. — Cześć mężom, których imiona żyją w wdzięcznej pamięci narodu. *Śniad*. — Każda droga, która wysoko wiedzie, nie jest łatwa. *Korzen*. — Żadnej takowej maszyny na świecie nie masz, którejby niekiedy nakręcać i poprawiać nie należało. *Krasicki*. — Mało rzeczy u Włochów widzę, któreby były godne chwały. *Górn*. — Nie miał po sobie syna, któryby zemstę przysiągł na grobie. *Mick*.

Zbrzydło mi życie, co jest wiecznym niepokojem. *Krasicki*. — Zaden cud nie zatrzyma szaleńca, co samochcąc rzuca się w przepaść. *Korzen*. — Jednego znam człowieka, co mógł takim popisać się strzałem. *Mick*.

Przyjmę warunki zgody, jakie mi sąd poda. *Mick*.

Uwaga. Jeśli w zdaniu nadrzędnym jest *przeczenie*, albo jeśli zdanie poboczne wyraża fakt *pożądaný*, to zam. któryby można powiedzieć żeby (iżby, aby, by); np. Niema zarzutu, by nań (= na któryby) człowiek prawy nie miał natychmiast prostej odpowiedzi. *Korzen*.

§ 385. Zdania określające przymiotne, zaczynające się od zaimeków względnych jaki i ile mają zwykle znaczenie *porównawcze*; w tym razie zam. jaki można użyć przysłówka jak. Takie zdania należy odróżniać od zdań porównawczych *orzeczownikowych*

(ob. § 381), oraz od zdań porównawczych *sposobu i stopnia* (o których niżej), określających nie rzeczownik, lecz czasownik lub przymiotnik.

Jakie ziarno sieją, taki plon będą zbierali. *Sienk.*
 W tej ogromnej sieni brukowanej nie znajdziesz pan
 tyle kamieni, ile tu pękłó beczek wina w dobrych
 czasach. *Mick.*—Tacy oni krewni, jak ja z waćpanem.
Sienk.

§ 386. Zdania, zaczynające się od przysłówek względnych, tylko wtenczas należy uważać za określające, kiedy rzeczywiście określają rzeczownik w zdaniu nadrzędnym, t. j. jeśli przysłówki są użyte zam. zaimka *który* z przyimkiem.

Zamek, gdzie (= w którym) mieszka, smutnym jest więzieniem. *Korzen.*—We dworze, gdzie przed chwilą tyle było krzyku, teraz pusto i głucho. *Mick.*—Znasz-li ten kraj, gdzie cytryna dojrzewa? *Mick.*—Już się chwila zbliża, gdy (= w której) z murów Wilna błysnie znamię krzyża. *Mick.*—Wspomniał na dawne lata, gdy z pozwami chodził. *Mick.*—Oczy wszystkich utkwione były w kierunku, skąd coraz gwałtowniej-sze dochodziło dzwonienie. *Sienk.*

§ 387. Zdanie określające rzeczowne, t. j. zastępujące określenie rzeczowne jednego z rzeczowników zdania nadrzędnego, albo się zaczyna od *spójnika* że (iż), że by (iżby, aby), albo też ma formę *pytania zależnego*.

Zdania określ. rzeczowne określają zwykle rzeczowniki *oderwane*, oznaczające czynność lub stan, jakoto: *obawa, nadzieja, zwyczaj, nućnianie, znak* i t. p.

Starożytny był *zwyczaj*, iż dziedzice nowi na pierwszej uczcie sami służyli ludowi. *Mick.* (= *zwyczaj* służenia)—Moje słabe *nadzieje*, że zostaną już w domu, nie sprawdziły się ani trochę. *Sienk.* (= *nadzieje* pozostania)—Owo prawo na kmiotki, a by byli w niewoli u panów, a pan mógł go ze wszystkiego obłupić i zabić, jakiej jest niesprawiedliwości pełne! *Skarga.*

(= prawo pozostawania w niewoli, łupienia, zabijania) Jacys francuzi wymowni zrobili wynalazek, iż ludzie są równi. *Mick.* — Znak dawał, że miał głos zabierać. *Mick.* — Przyjdą czasy, że ty i mnie pożegnasz i te piękne lasy. *Kochan.* — Rozpacz i swary są znakiem, że w nas duch Boży nie mieszka. *Krusz.* — Mam próbę, że i mnie będziesz umiał bronić. *Sienk.* — Nie pamiętam przykła du, żeby komu najmniejszą krzywdę odpuścił. *Sienk.*

Serce jej ścisła obawa, czym będzie konie karmić. *Sienk.* (= obawa o środki karmienia koni). — Już się mocno zatary ślady, gdzie i jak filozofja scholastyczna rozwijać się poczęła. *Wiszn.* — (=ślady miejsca i sposobów rozwijania się filozofji). — Zakonnicy gubili się w dociekaniach, coby owe znaki mogły znać. *Sienk.*

Uwaga. Po rzeczownikach *mniemanie, zdanie* i t. p. zdanie określające zaczynać się może od spójnika *jakoby*, jeśli ma wyrazić nie fakt rzeczywisty, lecz tylko *przypuszczenie*.

§ 388. Do zdań określających należą jeszcze zdania określające skutkowe, które zaczynają się od spójników: *że, iż, aż, że aż* po odpowiedniku taki (w znaczeniu tak wielki), położonym przy rzeczowniku. (Takie zdania należy odróżniać od zdań skutkowych *orzecznikowych* § 382., tudzież od skutkowych *sposobn* i *stopnia*, o których niżej).

Wtenczas panowało takie oślepienie, że nie wierzono rzeczom najdawniejszym w świecie. *Mick.* — Uderzył wiatr z taką siłą, że aż chojary przygięły się do ziemi. *Sienk.*

4. Zdania okolicznościowe (przysłówkowe).

§ 389. Zdania okolicznościowe zastępują określenie okoliczności, przynależne czasownikowi lub przymiotnikowi zdania nadrzędnego. Ponieważ zastępują przysłówek lub wyrażenie przysłówkowe, więc nazywają się także zdaniami *przysłówkowemi*.

§ 390. Zdania okolicznościowe dzielą się: na okolicznościowe *miejsca*, okolicznościowe *czasu*, okolicznościowe *przyczyny*, okolicznościowe *celu*, okolicznościowe *sposobu* i okolicznościowe *stopnia*.

a) Zdania okolicznościowe *miejsca*.

§ 391. Zdanie okolicznościowe *miejsca* zastępuje określenie miejsca, przynależne orzeczeniu zdania nadrzędnego, i odpowiada na pytania: gdzie, skąd, dokąd, kędy, jak daleko? Zaczyna się zawsze od *przysłóweków względnych*, równobrzmiących z temiż przysłówkami pytajnymi: gdzie, skąd, dokąd, kędy, jak (daleko); a w zdaniu nadrzędnym bywa *odpowiednikiem* jeden z przysłóweków wskazujących miejsca: tu, tam, stąd, dotąd, tędy, tamtędy.

Tam mądrość stolicę swoją osadza, gdzie taka pokora i mierność przemieszkiwa. *Skarga*.—Gdzie niezgoda i rozdział, tam jest upadek królestwa, a dom się na dom wali. *Skarga*.—Wyście się tam ogrzali, gdzie się drugi sparzył. *Krasicki*.—Książd tam się obraca, gdzie jeszcze broń szczeka. *Mick*.—Nigdy nie widział kary, gdzie nie było winy. *Korzen*.—Gdziekolwiek spojrzę, chmura niedaleka; gdziekolwiek stąpię, wszędzie grzmot tak blizki. *Korzen*.—Skąd przyszedł kodeks cywilny, stamtąd szło i poetyczne natchnienie i forma. *Siemień*.—Dokąd ty dążysz, i my dążymy; i my tam byli, skąd wracasz. *Bralz*.—Hrabia wcisnął na oczy kapelusz i wracał tamtędy, kędy przyszedł. *Mick*.—Kędy sprawiedliwość przedajna, tam przeklęctwo wielkie. *Kochan*.—Jak okiem sięgnąć, połyskiwały tylko na nocnym tle nieba oświecone księżycem dachy chałup. *Sienk*.—Po brzegach rzeki, ku lasowi, jak okiem sięgnął, widziałeś tylko uciekających i goniących. *Sienk*.

b) Zdania okolicznościowe *czasu*.

§ 392. Zdania okolicznościowe *czasu* czyli zdania *czasowe* zastępują określenie okoliczności czasu w zdaniu nadrzędnym i od-

wiadają na pytania: kiedy, odkąd, pokąd, jak długo?
zynają się od spójników podrzędnych czasowych.

§ 393. Odpowiednikiem zdań czasowych, odpowiadających pyt. kiedy, bywa jeden z przysłówków wskazujących czasu: edy, wtenczas, wówczas, tymczasem i t. p. Takie nia czasowe dzielą się na trzy rodzaje, wedle tego, czy czyn-
ś w nich wyrażona jest współczesną, czy wcześniejszą, czy póź-
szą względem czynności zdania nadrzędnego.

1) Jeżeli zdanie czasowe wyraża czynność, trwającą równo-
nie z czynnością zdania nadrzędnego, to zaczyna się od spój-
w czasowych: kiedy, gdy, jak, podczas gdy ze słowem
lokanym; przy czynności częstotliwej: ilekroć, ile razy,
dy kolwiek ze słowem częstotliwym lub trwałym.

Kiedy tak za szarakiem goniono, tymczasem
ukazał się pan Hrabia pod zamkowym lasem. *Mick.*—
Gdy się żniwo zbliża, starzy i młodzi biorą się do sier-
pa. *Korzen.*—Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy.
Słow.—Roztropny marynarz, gdy się ma puścić na głę-
bokości morskie, tedy opatruje żagle swoje, powrozy,
maszty i kotwice swoje. *Rej.*—Nie smaczno idą pieśni,
gdy się poci czoło. *Szymon.*—Jak będziemy szczęśli-
wi, będziemy się klócić. *Tremb.*—Kiedykolwiek mo-
rze nazbyt cicho stoi, pospolicie więc potym siła złego
broi. *Kochan.*—Ilekroć Karol własną osobą pojawiał
się przed półkami, tyl ekroć witaly go okrzyki. *Sienk.*

Uwaga. Tego rodzaju zdania czasowe oznaczają
niekiedy raczej przeciwstawienie, niż współczesność; w tym
razie zaczynają się zwykle od: gdy przeciwnie, gdy
tymczasem, podczas gdy. W zdaniach czasowych,
wyrażających czynność częstotliwą, miejsce spójnika mo-
że zastępować zaimek względny co, poczym w zdaniu
nadrzędnym następuje odpowiednik to; np. Co ich
szlachta godzą, to oni na się jeszcze zapalczywiej go-
dzą. *Mick.*

2) Jeżeli zdanie czasowe wyraża czynność wcześniejszą, niż
ność zdania nadrzędnego, to zaczyna się od spójników czaso-

wych: kiedy, gdy, skoro, jak, jak tylko (czasem samo: tylko, jeno), ledwie, za ledwie ze słowem *dokonanym*; przy czynności częstotliwej: ilekroć ze słowem *dokonanym*. W zdaniu nadrzędnym, oprócz odpowiedników powyżej wymienionych, mogą być przysłówki: zaraz, wnet, już, alić, aliści.

Kiedy rękę otworzysz, wszyscy nasyceni. *Kochan.* Gdy rozmowa się przerwała, słychać było tylko tyk zegara. *Sienk.*—Gdzież pójde, gdy mię od siebie wypędzisz? *Skarga.*—Skoro beczkę naleją, alić się wnet z kilku stron sączy. *Górn.*—Skoro konie popasty, wyjechaliśmy w podróż dalszą. *Krasicki.*—Skoro mi szczęśliw wrócisz, mą harfę nastroję. *Malcz.*—Skoro gruchnęła w obozie wieść o śmierci hetmana, wnet smutek i żal powszechny ogarnął rycerskie serca. *Bohom.* Ale Sędzio, cóż będzie, jak się Jacek dowie? *Mick.*—Będzie wam wstyd, jak was stary zwycięży. *Korzen.*—Powiedźcie mu, jak wróci, że chcemy z nim mówić. *Sienk.*—Bóg mi wróci rozum, jeno za bramę wyjadę. *Sienk.*—My jeno koniom wytchniemy, ruszamy dalej. *Sienk.*—Ledwie Sędzia zoczył papiery i ołówki, poznał rysownika. *Mick.*—Zaledwie wysiadł i wstępował na schody, wyszło z sieni dwóch kozaczków. *Korzen.* Ledwo się ukazał w Warszawie, wnet wszystkich na się oczy i serca obrócił. *Bohom.*—Tylne strażę szwedzkie, ile razy obejrzały się za siebie, widziały zawsze jeźdźców. *Sienk.*

Uwaga. Na wyrażenie czynności *powtarzanej* i *równocześnie kończoney* używa się także w zdaniu podrzędnym zaimek względny *co*, a w zdaniu nadrzędnym odpowiednik to, ze słowem *dokonanym*. Np. Co półk spadnie, to cesarz zażyje tabaki. *Mick.*

3) Jeżeli zdanie czasowe wyraża czynność *późniejszą* od czynności zdania nadrzędnego, to zaczyna się od spójników *czasowych*: nim, zanim, (po przysłówkach: wcześniej, przedziej, niż), po zdaniu przeczącym także: aż, aż pierwej.

Nim słońce wszędzie, rosa oczy wyje. *Przysł.*—
 Nim ruszyli za Sędzią do lasu, wzięli postawy, tudzież
 ubiory odmienne. *Mick.*—Chwilę czekał Tadeusz, nim
 w kłamię uderzył. *Mick.*—Nim połowę do mety drogi
 ubieźeli, spektatorowie poszli, sędziowie zasnęli. *Krasicki.*
 Za nim ruszyli, do uszu wszystkich doszedł dosyć wy-
 raźnie odgłos dzwonów. *Sienk.*—W trosce człowiek
 zgrzybieje pierwszej, niż się sam spodzieje. *Kochan.*—
 Strzelec łuku swego nie pociągnie, aż sobie pierwszej
 cel upatrzy. *Rej.*—On mię radą do usług publicznych spo-
 sobił, z opieki nie wypuścił, a z człowiekiem zrobił. *Mick.*

§ 394. Na pyt. odkąd? (od jakiego czasu? jak da-
 10?) odpowiada zdanie czasowe, zaczynające się od spójników:
 edy, gdy, jak, zwykle z poprzedzającym *odpowiednikiem* od
 asu, albo też od spójnika czasowego odkąd, który jest wła-
 wie przysłówkiem względnym i używa się zamiast: odtąd (od
 o czasu), gdy (kiedy, jak).

Od czasu, jak tu u nas gości Tadeuszek, nie-
 mało mam niespokojności. *Mick.* — Lat sześć już prze-
 szło, gdyś my się widzieli po raz ostatni. *Korzen.* —
 Sześć lat minęło, jak przybył w te strony. *Mick.*—Już
 to dwunastym liściem wiatr poniata, jak myśli matki
 zatruwa jej strata. *Brodz.* — Trzy razy księżyc odmienił
 się złoty, jak na tym piasku rozbiłem namioty. *Słow.*
 Nie mało czasu już przeszło, jak ogary wpadły w ot-
 chłań lasu. *Mick.*—Jak zlaź z wozu i ruszył naprzód,
 tak do tej pory nie wrócił. *Sienk.* — Jak mogę zapa-
 miętać, od najrańszej chwili z sąsiadami z za kopca
 nigdyśmy nie żyli. *Syrok.*—Odkąd tu mieszka, żad-
 nym jeszcze słowem nie zdradził głosu swego. *Korzen.*

§ 395. Na pyt. jak długo? odpowiada zdanie czasowe,
 zynające się od spójników czasowych: póki, dopóki, po-
 kąd, odkąd), jak długo ze *słowem niedokonanym*; przyczym w zda-
 nadrzędnym może stać jako *odpowiednik* przysłówek wskazu-
 y czasu: póty, dopóty, potąd, tak długo, zwykle również
słowem niedokonanym.

Póki gonit zające, póki kaczkę znośił, Bekas, co chciał, u pana swojego wyprosił. *Krasicki*.—Beczka, póki w niej nie niemasz, póty nie znać, by gdzie ciebie miała. *Górn.*—Póki żyta, póty byta. *Bej.*—U szypra także póty głowa szumna, póki nie zmlóci stubroźnego gumna, póki nie zwiezie żyta do śpichlerza. *Klon.*—Póki skruchy nie widzę, póty mam prawo potępić. *Sienk.*—Dopóki wiara kwitła, szanowano prawa. *Mick.*—Dokąd mi tedy mego żywota dostanie, głos mój Panu i lutnia śpiewać nie przestanie. *Kochan.*

§ 396. Jeśli pytanie jak długo? jest równoznaczne z pytaniem pokąd, do jakiego kresu (czasu)?—to odpowiadające nań zdanie czasowe zaczyna się od spójnika czasowego *aż* lub *dopóki* nie (rzadziej: *dopóki*) ze słowem *dokonanym*; przyczym w zdaniu nadrzędnym kładzie się jako *odpowiednik* jeden z przysłówków wskazujących czasu: *póty*, *dopóty*, *potąd* ze słowem *niedokonanym*, (lub z czasem przyszłym *dokonanym* zaprzeczonym).

Póty będą trąbić bez spoczynku, póki się wszystko rycerstwo rozbudzi. *Mick.*—Słuchali z godzinę jeszcze, póki wszystko nie ucichło. *Sienk.*—Póty was nie spuszczę, aż się pogodzicie. *Mick.*—Mamże czekać, aż rozednieje, albo też mgła opadnie? *Sienk.*

§ 397. Oprócz wyliczonych rodzajów zdań czasowych istnieje jeszcze jeden typ zupełnie odrębny: W zdaniu nadrzędnym poprzedza jako *odpowiednik* jeden z przysłówków czasowych: *już*, *jeszcze* (nie), *ledwie*, *zaledwie*, *tylko co*, *właśnie* z czasem *przeszłym* lub *zaprzyszłym* (omawianym niekiedy przez słowo *zdążył* z bezokolicznikiem); poczym następuje *zdanie czasowe*, zaczynające się od spójnika czasowego *gdy* lub *aż tu*, *aliści*, często w połączeniu z przysłówkami: *nagle*, *w tym*, *raptem*, *niespodzianie*, *nareszcie* i t. p. ze słowem w czasie *przeszłym dokonanym* lub *teraźniejszym historycznym*. Np. *Już* (zaledwie, właśnie, jeszcze nie) *świtać* zaczynało, *gdy* *w tym* (nagle, raptownie, niespodzianie) *powstała* (powstaje) *wielka burza*, — *Już*

skończył był (zaledwie zdążył skończyć) robotę, kiedy (aż tu) okazała się (okazuje się) nowa trudność.

W tych i podobnych przykładach mamy *okres czasowy*, którego *poprzednik*, t. j. zdanie, zaczynające się od przysłówka już (jeszcze nie, właśnie, zaledwie), właściwie oznacza *okoliczność czasu*, a więc wyraża myśl *logicznie podrzędną*, podczas gdy *następnik* czyli zdanie czasowe (zaczynające się od spójnika kiedy, gdy, aż tu, alić, aliści), wyraża *zdarzenie główne*, a więc *logicznie* powinno być zdaniem nadrzędnym. Powyższe przykłady brzmiałyby w toku zwyczajnym: Kiedy świtać zaczynało, powstała wielka burza. (na pyt: kiedy powstała burza?) — Kiedym skończył robotę, okazała się nowa trudność.

Takie zdanie czasowe, wyrażające *zdarzenie główne*, możemy nazwać zdaniem *czasowym odwrótnym*. Służy ono do celów *retorycznych*: do zwrócenia uwagi na to, co następuje, i do położenia nacisku na *niespodzianym* zdarzeniu, opowiedzianym w następniku okresu.

(Dlatego też przed takim spójnikiem kiedy, gdy, aż tu, aliści można postawić *dwukropki*).

Uwaga. Jeśli zdanie syntaktycznie nadrzędne wyraża czynność *wcześniejszą* względem czynności zdania czasowego odwrotnego, to zawiera czas przeszły *dokonany* lub czas *zaprzyszły*, który się często omawia przez *zdążył, zdążył był*; na wyrażenie czynności *jeszcze trwającej* używa się czas *przeszły niedokonany*; na wyrażenie czynności *późniejszej*—słowo posiłkowe mieć z bezokolicznikiem.

Przykłady. Ledwie usnął smacznie a głęboko, gdy zbudził go huk działa. *Sienk.* — Już eśmy mieli do stołu siadać, gdy dano znać, że goście jadą. *Krasicki.*—Słońce już było weszło, gdy w bramie stanął. *Krasz.*—Konie dobrze już były zmęczone, gdy wjechali w dolinę między górami. *Krusz.* — Zaledwie siedli do stołu, gdy znowu dał się słyszeć turkot. *Korzen.* — Już kozacy ku niemu się zbliżyli byli, gdy

znagła wielki deszcz łać począł. *Bohom.* — Zaczynał wreszcie, kiedy znowu mu przerwano. *Mick.* — Miała się rozmowa wytoczyć, gdy do drzwi zbliżyły się kroki. *Krasz.* — Rozglądał się właśnie po tym nowym schronieniu, gdy Kożuszek powrócił. *Krasz.* — Nazajutrz jeszcze podróżne panie spały, gdy pan August pojechał. *Korzen.* — Ledwie to wykonali, alić przypada Chmielnicki. *Bohom.* — Jeszcze obóz niezupełnie był obwarowany, alić przypada nieprzyjaciel. *Bohom.* — Miłali pola i bujne dąbrowy, aż wreszcie sierp miesiąca pobladł i pochylił się ku zachodowi. *Sienk.*

c) Zdania okolicznościowe przyczyny.

§ 398. Zdania okolicznościowe przyczyny dzielą się (podobnie, jak określenie okolicznościowe przyczyny):

- 1) na zdania *przyczyny realnej* czyli właściwe zdania *przyczynowe*;
- 2) na zdania *przyczyny logicznej*;
- 3) na zdania *przyczyny koniecznej* czyli zdania *warunkowe*;
- 4) na zdania *przyczyny niewystarczającej* czyli zdania *przewolone*.

aa) Zdania przyczyny realnej.

§ 399. Zdania *przyczyny realnej* czyli właściwe *zdania przyczynowe* zastępują określenie przyczyny realnej, tak *materjalnej* (przyczyny *faktu*), jak *moralnej* (przyczyny *postępowania* czyli *pobudki*, ob. § 104) i odpowiadają na pytania: czemu? dlaczego? wskutek czego? przez co? za co?

§ 400. Zdania przyczyny realnej zaczynają się od spójników: *gdyż*, *ponieważ*, *że* (*iż*), *jako że*, a niekiedy także od spójników czasowych: *kiedy*, *gdy*, *skoro*.

Zdania przyczynowe, zaczynające się od spójnika *gdyż*, następują zawsze *po* zdaniu nadrzędnym i obywają się bez odpowiednika; jako przyczynę podają fakt *oczywisty*, t. j. niepodlegający niczyjemu zaprzeczeniu.

Zdania przyczynowe, zaczynające się od spójników *ponieważ* i *że* (*iż*), mogą stać *przed* i *po* zdaniu nadrzędnym.

Zdania z *ponieważ* nie wymagają odpowiednika w zdaniu nadrzędnym; tylko, jeśli zdanie nadrzędne następuje *po* przyczynowym, to zaczyna się zwykle od spójnika wnioskującego *więc*.

Zdania przyczynowe, zaczynające się od spójnika — *że* (*iż*), zwykle mają *odpowiednik* w zdaniu nadrzędnym, zwłaszcza, jeśli po nim następują. Takim odpowiednikiem bywają przysłówki i wyrażenia przysłówkowe: *dlatego*, *stąd*, *przeto*, *zato*, *z tego powodu*, *z tej przyczyny*, *z tego względu*, *z uwagi*, *zważywszy* i t. p., a także *ty* ze stopniem wyższym (*ty* bardziej, *ty* chętniej i t. p.).

Jeśli zdanie nadrzędne zajmuje drugie miejsce, to zamiast odpowiednika, może zawierać spójnik wnioskujący—*więc*.

Spójniki czasowe—*kiedy*, *gdy*, *skoro*—w zdaniach przyczynowych używają się zwłaszcza *wtenczas*, *kiedy* stoją *przed* zdaniem nadrzędnym; jako przyczynę podają fakt *oczywisty*, niewątpliwy (podobnie, jak *gdyż*).

Dwie go (Dawida) te rzeczy śmiałym na wojnie czyniły, *gdyż* nie dla korzyści ani dla swojej sławy, ale dla braciej swojej i dla chwały Boga swego na ostre żelaza nieprzyjaciół nacierał. *Skarga*. — Morze tylko burzyło się, *ponieważ* przyływ wzbierał. *Sienk*. — Kazalem go umyślnie za wieś wyprowadzić, by się tu panna huku muszkietów nie przelekła, jako *że* niewiasty bywają czule i płochliwe. *Sienk*. — Chciał się skąpy obwiesić, *że* talara stracił. *Krasicki*. — Klucznikiem siebie tytułował, *iż* ten urząd na zamku przed laty sprawował. *Mick*. — *Że* go przyjmuję gościnnie, chce mię za nos wodzić. *Mick*. — Nikt za to zapłaty nie czeka, *iż* sam sobie dobrze czyni, bo to samo hojną mu jest zapłata. *Skarga*. — I stąd to, *że* przechodził partji tak wiele, nazywany był dawniej Kurkiem na kościele, *że* jak kurek za wiatrem chorągiewkę zwraca

cał. *Mick.* — Owa (Maciejowski) był prawym panem nie stąd, iż miał wiele, ale przeto, że sobie mógł i umiał rozkazywać. *Górn.* — Iż umysł, od dusze pochodzą, daleko jest wyższego dostojenstwa, niż ciało, przeto też przystoi starać się bardziej o jego ćwiczenie, niż o to, co ciało szlachcić ma. *Górn.* — Że dzień, jako w listopadzie, był krótki, więc należało się śpieszyć. *Sienk.* — Tym mocniej widok i piosnka rozżala, że m był jedynym widzem i słuchaczem. *Mick.* — Podróż była tym dłuższa, że musieli ją odbywać o zielonej paszy. *Krasz.* — Kiedyż się tak W. M. zdało, przeciwie się rozkazowi W. M. nie przystoi. *Górn.* — Niech i tak będzie, kiedy inaczej nie można. *Mick.* — Kiedy tak córka chęć życzliwą dzieł, już do was, matko, mówić mię ośmieli. *Brodz.* — Gdy główną podstawą życia i zatrudnień obu pokoleń (polskiego i. ruskiego) od wieków było rolnictwo, musiało przeto napelnić ich język i zasobić go w przysłowia, przypowieści i mnóstwo rolniczych wyrażen. *Wójcicki.* — Skoroś zaczął, idź dalej! *Sienk.* — Gdy dziecię się z jego wiadomością nie rodzi, musi być język utworem narodu. *Libelt.*

Uwaga. Oprócz powyższych spójników, zdania przyczynowe zaczynają się także od spójnika współrzednego — bo (ob. § 380. uwaga). Często spójnik—bo, jeśli rozpoczyna zdanie przyczynowe bez szczególnego nacisku, nie różni się w znaczeniu od spójnika ponieważ: wtenczas takie zdania przyczynowe można uważać za podrzędne i łączyć współrzednie ze zdaniem pobocznym lub skrótem. Np. Szła lasem na wzgórek wyniosły, ocieniony, bo drzewa gęściej na nim rosły. *Mick.*

bb) Zdania przyczyny logicznej.

§ 401. Przyczyna logiczna czyli przyczyna poznania (ob. § 106) może być również wyrażona przez całe zdanie. Zdanie przyczyny

cznej zaczyna się od spójnika — że, (iż), mając w zdaniu rzednym jako *odpowiednik* wyrażenia przysłówkowe: po tym z tego. Np. Po tym można poznać głupca, że bez powo- się śmieje.

§ 102. Zdania skutkowe przyczyny logicznej zaczynają się od jnika — że i wyrażają *skutek* widoczny, z którego się domyśla- *przyczyny realnej*, wyrażonej w poprzedzającym zdaniu nad- lnym; same więc wyrażają równocześnie *przyczynę poznania* li *logiczną*. Zdanie główne albo może być *pytajne*, albo za- ra słowo posiłkowe konieczności logicznej (muszę), albo yśówek formalny pewnie, chyba i t. p. Np. Coś mu zro- że się tak gniewa na ciebie? — Musiałeś go bardzo obrazić :wnieś, chybaś go bardzo obrazil), że się tak gniewa na ie.

W takich spójniach zdanie poboczne zawiera właściwy fakt wny, a zdanie główne wyraża właściwie podrzędny stosunek yczyny; można więc takie zdanie skutkowe nazwać także zda- m *przyczynowym odwrótnym*.

Co tobie się stało, że smutny siedzisz i mówisz tak mało? *Brodz.* — O Pani! co jest człowiek, że go tak szanujesz? *Kochan.* — Skąd to kozak przypędził, że taka kurzawa? *Malcz.* — Jakaż to krzywda, dzieło rąk mych, jaka skarga sieroty doszły aż do nieba, że mię tak ostro karze i odbiera jedyne dobro, którym posiąść rad? *Korzen.* — Cóżeś za desperat, żeś tego listu od ra- zu nie pokazał? *Sienk.*

cc) Zdania warunkowe.

§ 103. Zdanie przyczyny koniecznej czyli zdanie warunkowe raża *warunek*, od którego spełnienia zależy urzeczywistnienie te- co orzeka zdanie nadrzędne. Obydwa zdania razem tworzą *es warunkowy*; w tym okresie *poprzednikiem* bywa najczęściej nie podrzędne (*protasis*), *następnikiem* — nadrzędne (*apodosis*), następnik w tym razie zaczyna się zwykle od zaimka wskazują- o to (ob. § 371. uw. 2.)

§ 404. Okresy warunkowe dzielą się na trzy główne typy.

1) *Typ pierwszy (rzeczywistości)*. Zdanie warunkowe wyraża fakt *rzeczywisty*, z którego wprost wynika *rzeczywistość* lub konieczność faktu, wyrażonego w zdaniu nadrzędnym. Zdanie warunkowe zaczyna się w tym razie od spójników warunkowych *jeśli, jeżeli z trybem oznajmującym*; (zamiast spójnika używa się niekiedy enklityka pytajna — *li*); a w zdaniu nadrzędnym kładzie się również *tryb oznajmujący* lub *tryb rozkazujący*. Np. *Jeśli się dowiem, to ci powiem. — Jeśli się dowiesz, to powiedz mi.*

Jeśli nas odbieźycie a źle o nas radzić będziecie, my poginiem, i sami zginiecie. Skarga. — Jeśli ten za dobry postępek chce pieniędzy, podobno się i na zły dla pieniędzy pokusi. Skarga.—Upadliście, zgineliście, jeśli Pan Bóg na was nie wejrzy. Skarga. — Patrz na królestwo, jeśli chcesz poznać króla; patrz na dom, jeśli chcesz poznać gospodarza. Orzech. — Żadna lubość wdzięczna nie jest, jeśli jej nielubość nie uprzedzi. Górń. — Jeżeli się przybliżą albo się spotkają, ani mówią do siebie, ani się witają. Mick. — Jeżeli nie zechcą po dobrej woli tu przybyć, to ich wsadzisz w kolaskę, otoczysz dragonami i przywieziesz. Sienk.—Jeśli nie pośpieszysz, to przyjdiesz za późno. Korzen. — Jeśli ten człowiek nie skręci karku za młodu, to może pójść wysoko. Sienk. — Przeto musi człowiek miarę jakąś przystojną chować, chcieli obronną ręką ująć za zdrości ludzkiej. Górń, — Z tego, da-li Pan Bóg doczekać, na drugi rok pożytek uroście. Rej.

2) *Typ drugi (możliwości)*. Zdanie warunkowe wyraża fakt *możliwy, przypuszczenie*; przyczym zdanie nadrzędne może również wyrażać *przypuszczenie*, lecz może także na tym przypuszczeniu opierać *rzeczywistość* lub *konieczność* faktu, wyrażonego orzeczeniem.

Tu zdanie *warunkowe* zaczyna się od spójników: *jeźliby jeźliby, gdyby, żeby, niekiedy nuźby*, (ostatni spójnik używa się zwykle samodzielnie z elipsą zdania głównego) *z try-*

bem warunkowym, który w tym razie często się omawia przez słowo posilkowe *mieć*, do czego niekiedy dodaje się wyrażenie przysłówkowe *przypadkiem*. Zamiast powyższych spójników można także użyć wyrażenia: *przypuściwszy, że*.

W zdaniu *nadrzędnym* może tu stać również tryb *warunkowy* (na wyrażenie przypuszczenia) albo też tryb *oznajmujący* lub *rozkazujący* (na wyrażenie rzeczywistości lub konieczności faktu). Np. *Jeśli byś się (przypadkiem) dowiedział (miał dowiedzieć), to powiedziałbyś mi pewno (to powiesz mi zapewne, to powiedz mi)*.

Miejsce odpowiednika w zdaniu *nadrzędnym* zastępować mogą wyrażenia przysłówkowe: *w wypadku, na wypadek, w tym razie*.

Ten typ okresu warunkowego używa się także w tak zw. *exemplum fictum* (przykładzie zmyślnym).

Chciałem ten sprzęt zostawić w dziedzictwie dla dzieci, *jeśli bym się ożenił. Mick.* — Gdyby w ciebie oko chciało stać, gdzie ręka, i język, gdzie ucho, byłby wielki nierząd i sproсна szpetnota. *Skarga.* — Gdyby kiedy co ważnego wypadło, drzwi moje dla pana otwarte. *Korzen.* — Co waść powiesz, gdybym swatał sam waści Zosię? *Mick.* — Gdybym tę twierdzę posiadał, we dwa miesiące wojnę skończył. *Sienk.* — Na wypadek, gdyby obecni mieszkańcy tej chaty wrócili, nie można było spodziewać się od nich nietylko gościnności, ale nawet miłosierdzia. *Sienk.* — Żeby mnie kto oszczędził, a przyjaciela zabił, niechby go djabeł za taką łaskę porwał. *Sienk.* — Cobym był za krewniak, *że bym cię nie miał ratować? Sienk.* — Nużby poprobowal? *Sienk.* — (dom: to cobyś zrobił?)

3) *Typ trzeci (nierealny)*. Zdanie warunkowe wyraża fakt *niezgodny z rzeczywistością*, z czego wprost wynika *nierealność* faktu, wyrażonego w zdaniu *nadrzędnym*.

Tu zdanie warunkowe zaczyna się od spójnika warunkowego *gdyby*, (rzadziej: *żeby, kiedyby, jeśli by, jeżeli by* lub od samego *by*), a w obydwu zdaniach okresu kładzie się *tryb wa-*

runkowy. Np. Gdybym się był dowiedział, to byłbym ci powiedział; (alem się nie dowiedział, więc ci nie powiedziałem).— Gdybym miał, tobym ci dał; (ale nie mam, więc ci dać nie mogę).

Innaby zupełnie była postać literatury starożytnej, gdyby byli Grecy druk wynaleźli. *Wiszn.*—Gdybym ja nie była rzeką, nie byłbyś ty morzem. *Krasic.*—Głupi niedźwiedziu! Gdybyś w mateczniku siedział, nigdyby się o tobie Wojski nie dowiedział. *Mick.*—Żeby co było, toby mój mąż najpierwszy wiedział. *Sienk.* Kiedyby nie było krzywdy, niebyłoby na świecie sprawiedliwości; aniby było mężnych, by nie byli nieśmieli. *Górn.*—By nie nasienie, nie byłoby zboża. *Górn.*

§ 405. Warunek pierwszego i drugiego typu może być również wyrażony przez zdanie *główne* (współrzędne) w formie *pytania* lub *rozkazu* albo też w formie prostego *przeciwstawienia* dwóch faktów; w ostatnim jednak razie spójnik warunkowy widocznie jest opuszczony.

Takie zdanie *warunkowe współrzędne* zawsze zajmuje *pierwsze* miejsce, a następujące po nim zdanie, wyrażające *skutek*, zaczyna się od spójnika — a, lub zaimka to (ob. § 365. 3. § 371. uwaga 2).

Chcesz poznać żywot domowy, pokarmy, przesady, wiarę, serca, rozum? badaj przysłowia, a one wyjaśnią ci wiele i bardzo wiele. *Wójc.*—Wygraj w polu, a wygrasz i w sądzie. *Mick.*—Tknij mię, a zginiesz. *Krasz.*—Niech miasta nie gorywają, domy niechaj nie gniją, niechaj się nie wałą, tedy cieśle roboty i pożytku mieć nie będą. *Górn.*—W najweselszym zebraniu, niech się kilku gniewa, zaraz się ich ponurość na resztę rozlewa. *Mick.*—Niechno się pobawię trochę z ludźmi, obaczysz, jak ja się poprawię. *Mick.*—Niech jeno sił i zdrowia mi starczy, — a cały ten gmach, wałący się dzisiaj, odbuduję na nowo i potężniejszym, niż dotąd, go uczynię. *Sienk.*—Niech się dziad pokazał, wszystkie go psy opadły. *Wójc.*—Złamiesz choć jeden warunek, już cała ugoda na nic. *Mick.*—Da kto pięćdziesiąt po-

traw, da on tyle troje; ty go spoisz, -- a on i woźnice twoje. *Kochan.* — Baba z wozu, koniom lżej. *Przysł.* — Wolno słudze, wolno i panu. *Przysł.*

Uwaga. Po zdaniu warunkowym pierwszego i drugiego typu napotyka się niekiedy *elipsę*, t. j. opuszczenie właściwego zdania nadrzędnego (to odpowiadam, to odpowiesz, to wiedz i t. p.); rolę zdania nadrzędnego obejmuje właściwie zdanie dopełniające, zależne od opuszczonego czasownika. Np. Jeśliby się kto miał o mnie pytać, to (powiedz, że) mnie niema w domu.

Jeśli czekacie Francuza, to Francuz daleko jeszcze.

Mick. — (— to wiedzcie, że Francuz daleko jeszcze). — Jeśli ten pan tu kiedy przyjdzie, jestem w domu. *Korzen.*

§ 406. Oprócz powyższych trzech głównych typów zdań warunkowych, istnieją jeszcze dwa osobne rodzaje:

1) *Warunek wymagany* czyli *zastrzeżenie* wyraża się zdaniem, rozpoczynającym się od spójnika *byle*, *byle by*, *a by z trybem warunkowym*.

Wszędzie się znajdzie rozum, *byleś* tylko szukał.

Krasicki. — Z woza, *byle* pora sposobna przyszła, możesz dać nura. *Sienk.* — *A by* dobrym sercem, na resztę zważać nie będę. *Krasz.*

2) *Warunek wykluczający* czyli taki, który wyklucza wszelkie inne warunki (— w żadnym innym razie, tylko w tym jednym) wyraża się przez spójnik *chyba by z trybem warunkowym* lub przez spójnik *chyba że z trybem oznajmującym*. Np. Nie opuszczę cię. *chyba byś* mię wypędził (*chyba że* mię wypędzisz).

dd) Zdania przyzwolone.

§ 407. Zdania *przyczyny niewystarczającej* czyli zdania *przyzwolone (ustępcze)* wyrażają przyczynę, po którejby się można spodziewać wręcz przeciwnego skutku, jak skutek, wyrażony w zdaniu nadrzędnym, która jednak nie wystarcza do przeszkodzenia skutkowi osiągniętemu.

§ 408. Zdania przywołone odpowiadają na pyt. mimo czego? i zaczynają się od spójników ustępczych: *choć, chociaż, acz, aczkolwiek, jakkolwiek, lubo, pomimo że*; w zdaniu nadrzędnym mogą jako *odpowiedniki* stać przysłowki spójnikowe: *jednak, jednakowoż, przecież, wszelako, mimoto*, zwłaszcza, kiedy zdanie nadrzędne zajmuje drugie miejsce: w tym też razie zdanie nadrzędne zwykle zaczyna się od zaimka wskazującego *to*.

§ 409. Jeśli zdanie przywołone wyraża fakt *rzeczywisty*, to zaczyna się od jednego z wymienionych spójników ustępczych z trybem *oznajmującym*; jeżeli zaś wyraża *przypuszczenie*, to zaczyna się od spójnika *choćby, chociażby* lub od samego *by* z trybem *warunkowym*, który może być omówiony przez tryb warunkowy słowa posiłkowego *mieć*.

Szlachta polska, chociaż niezmiernie kłótliva i porywcza do bitew, przecież nie jest mściwa. *Mick.* Acz dobre jest srebro samo przez się, ale jeszcze cudniejsze będzie i zacniejsze, kiedy je i tam i sam przyzłoci. *Rej.* — Osoba jej, jakkolwiek uczyniła na nim dobre wrażenie, była mu obojętną. *Sienk.* — Lubo teraz zupełnie jestem daleki od chęci poświęcenia się publicznym robotom, czuję przecież wstręt do próżnowania i całkowitego opuszczenia się. *Kość.*

Choćbym chciał zostać, czy to odemnie zależy? *Mick.* — By miał zginąć, nie chce ustąpić nikomu. *Kochan.* — By też najwięcej przegrał, nic to go nie smuci. *Kochan.* — Być też to i pożytku żadnego domowego nie uczyniło, tedy azaż mały pożytek potrzeba domowa? *Rej.*

§ 439. Zdanie *przywołane*, podobnie jak zdanie warunkowe, może być także wyrażone i w formie zdania *współrzednego* (głównego) jako rozkaz.

Mieć (= rzucaj) ty kamień sto tysięcy razy wzgórze, przedsię on nigdy się nie zwyczai sam przez się lecieć. *Górn.* — Niech pan za oponami siedzi,

jako chce; niech się upstrzy jako chce; a nie; będzieli cnotą a-roztroptnym' baczeniem zafarbowany, nie pomogą mu nic perfumy. *Górn.*

Uwaga 1. Zresztą i pierwsze z dwóch zdań *współrzędnych przeciwstawnych* drugiego typu. (§ 350.2) ma znaczenie *ustępcze*. Takie zdanie zawiera zwykle przysłówek spójnikowy wprawdzie, lecz niekiedy także choć, chociaż z następującym ale, lecz w drugim zdaniu przeciwstawnym. W ogóle zdanie, zaczynające się od choć (chociaż) wtenczas należy uważać za *współrzędne*, kiedy po nim następuje zdanie ograniczające z lecz (ale), ponieważ spójniki lecz i ale mogą łączyć tylko zdania *współrzędne*. Zdanie z choć (chociaż) należy uważać za *podrzędne* tylko w dwóch razach: 1) Jeśli jego *następnik* zaczyna się lub zaczynać się może od zaimka wskazującego to (to jednak, to przecież); 2) Jeśli samo zajmuje drugie miejsce w okresie, (ponieważ z dwóch zdań *współrzędnych* na drugim miejscu kładzie się nie *ustępcze*, lecz *ograniczające*).

Choć Hrabia Telimenę już dawniej widywał w domu Sędziego, lecz mało ją uważał. *Mick.*

Uwaga 2. Znaczenie *ustępcze* mają także (wzmiankowane w § 393. uw.) zdania, zaczynające się od spójnika gdy przeciwnie, gdy tymczasem, podczas gdy,—oraz wszelkie zdania *względne uogólniające*. (ob. § 369).

e) Zdania okolicznościowe celu.

§ 410. Zdania *okolicznościowe celu* czyli *zдания celowe (zamiarowe)* zastępują określenie celu w zdaniu nadrzędnym i odpowiadają na pytania: dla czego? do czego? naco? poco? w jakim celu?

§ 411. *Zдания celowe* zaczynają się od spójnika a by (żeby, iżby, ażeby lub samego by) z *trybem warunkowym*; przyczym w zdaniu nadrzędnym kładzie się często jako *ułowielnik* jeden z przysłówków wskazujących celu lub wyrażen przysłówkowych: dlatego, dotego, nato., poto, w tym celu.

Po spójniku a by (żeby, iżby, ażeby, by) kładzie się zwykle *bezokolicznik*, jeśli zdanie celowe ma ten sam podmiot, co zdanie nadrzędne.

Pan Bóg nato dał przyrodzony rozum, a by go sobie człowiek pracą swoją pomnażał. *Skarga*. — Dla lepszego rodzaju jedne gałęzie ucinają, a by drugie lepiej rodziły. *Skarga*. — Już gotowe stały cugi i podwojdy, a by każdego odwieść do jego gospody. *Mick*. — Natoż to matkom dzieci swe hodować, a by z nich były kiedyś takie jatki? *Słow*. — Ciało nato się rodzi, że by dusze (2. przyp.) było posłuszne, a chciwość (= żądza) także, a by była posłuszna rozumu. *Górn*. — Czynić dobrze komu, że by też tobie dobrze czynił, nie godno to żadnej chwały. *Górn*. — Wszak i drev po chwili nie najdą, że by sobie izbę łpalili. *Kochan*. — Żeby się o tym przekonać, trzeba czasu. *Korzen*. — Lew, a że by dał dowód, jak wielce łaskawy, przypuszczał konfidentów do swojej zabawy. *Krasicki*. — Reszta szła spać wcześniej, a że by przebudzić się z rana. *Mick*. Od ojczystego odbijasz brzegu, a że byś więcej nie wrócił. *Mick*.

Uwaga 1. Zdania celowe przyjmują niekiedy formę zdania *względneho*, w którym „któryby“ znaczy: poto, że by (dlatego, żeby). Np. Przyślij mi ludzi, którzy by tę pracę skończyli.

Uwaga 2. W formie zdania celowego wyraża się niekiedy fakt, który nastąpił po czynności zdania nadrzędneho, jako jego *skutek*, ale wcale nie był zamierzony i tylko później *ironicznie* przedstawia się jako *zamierzony*.

Jam tylko został, by nie zamknąć oka. *Korsen*.

e) Zdania okolicznościowe sposobu.

§ 412. Zdania, wyrażające *wprost sposób*, w jaki się coś odbywa, czyli *właściwe zdania sposobowe* (na pył. jak? jakim sposo-

) zaczynają się od spójnika że (iż) z poprzedzającym *odpowiednikiem* tak (w ten sposób, tym sposobem).

Tak samo zdania, wyrażające sposób przez oznaczenie *środku*, tego pomocą coś się odbywa, (na pyt. czym, przez co?) zaczynają się również od spójnika że (iż) z poprzedzającym *odpowiednikiem* przez to.

Po *przeczeniu* w zdaniu głównym zdanie sposobowe zaczyna wykle od spójnika żeby z *trybem warunkowym* (omawianym dy zapomocą słowa posilkowego mieć.) Np. Przepisaliśmy *cię* tak (w ten sposób), że jeden dyktował, a drugi pisał. Ten człowiek przez to doszedł do majątku, że mu szczęście *jało*, a nie, żeby sam się do tego przyczynił (przyczynić

Osobnym rodzajem *zdań sposobowych* (zaprzeczonych) jest zdanie, które następuje po zdaniu nadrzędnym, zawierającym przeczenie, a często i odpowiednik bez tego, a zaczyna się od spójnika żeby z *trybem warunkowym* i również z przeczeniem. — bez tego, żeby nie...). Np. Dobry uczeń nigdy nie *chodzi* do szkoły (bez tego), żeby się dobrze nie przygotował na lekcje.

Uwaga. Zwykle jednak tak sposób jak i *środek* nie wyrażają się zapomocą zupełnego zdania, lecz zapomocą skrótów imiesłowowych. Np. Siedział biedny *zając*, *plaszcząc* się pod kamieniem, *uszy* nadstawiając. *Mick.* (Jak siedział?) — *Dzieła* dobrze pisane, *bawiąc* i *ucząc*, powiększają liczbę czytelników. *Świad.* (Przez co powiększają?).

§ 413. Do *zdań okolicznościowych sposobu* zaliczamy także i *skutkowe* i zdania porównawcze, jeżeli ubocznie wyrażają *sposobności*. Tak zdania skutkowe, jak porównawcze nie skracają się przez imiesłowy, lecz zachowują formę zdania spójnikowego.

§ 414. Zdania skutkowe sposobu wyrażają *skutek*, wynikający *osobu* czynności zdania nadrzędnego; zaczynają się od spójnika że (iż) z domyślnym lub wyraźnym dodatkiem: skutkiem *tego*, z *trybem oznajmującym*, jeżeli skutek następuje *rzeczywiście*;

a od spójnika że by (iż by, a że by, a by) z trybem warunkowym, jeżeli skutek jest tylko *przypuszczalny* albo *zamierzony* (pożądany). Jako *odpowiednik* przy czasowniku zdania nadrzędnego kładzie się zwykle przysłówek wskazujący tak (o w a k).

Bóg ich ślepotą nawiedził, że mię nie zobaczyli. *Krasz.*—I tak umarła ta moja dziewczeczka, że mi się serce rozdarło na ćwierci. *Słow.*—Tamże sobie i przepióreczkę ugonić może, ale nie o w a k, a b y proso albo inne zboże ubogim ludkom łamać miał. *Rej.*—Naumyślnie czynił tak, a b y go spostrzeżono. *Sienk.*—Śmigownicę ustawiono właśnie tak, a b y na obronę wrot służyć mogła. *Krass.*

Uwaga. *Zdanie skutkowe sposobu* może być także spojone sposobem *względny* zapomocą skutkiem czego.

§ 415. Zdania porównawcze sposobu zaczynają się od spójników porównawczych: jak, jako, jakkolwiek z trybem oznajmującym, jeżeli w porównaniu wypowiedziany jest fakt *rzeczywisty*, a od spójników: jakby, jakoby, niby, gdyby, jak gdyby, by—z trybem warunkowym, jeżeli w porównaniu wypowiadamy *przypuszczenie*. W zdaniu nadrzędnym kładzie się niekiedy przy czasowniku jako *odpowiednik* przysłówek wskazujący sposobu tak lub jeden z przysłówek: równie, podobnie, właśnie, zupełnie, tak samo, nie inaczej i t. p.

Jak kto sobie pościele, tak się wyśpi. *Przysł.*—Jak głód najlepiej jeść gotuje, tak fatyga najlepiej ściele. *Korzen.*—Będę się krzepić, jak zdołam. *Korzen.* Wielka bieda, r ó w n i e j a k wielkie szczęście, czyni człowieka zuchwalszym. *Korsen.*—J a k o nie każdy jest dobry budownik, kto buduje, tak też nie każdy jest prawdziwie hojny, kto rozdawa. *Górn.*

To mówiąc, wykrzywił usta, j a k b y nad własną mową się zadziwił. *Mick.*—Śnieg migotał, j a k b y kto nań iskry sypał. *Sienk.*—(Rejent) stąpa, j a k b y kij połknął, prosto, nieruchomo, j a k zóraw. *Mick.*—Nazajutrz

okolice miasta zabieliły się tak namiotami, jakoby je śniegi pokryły. *Siensk.*—Każdy dumał i rzucał dokola wejrzenie, jak gdyby kogoś szukał. *Mick.*—Oni lecieli coraz prędzej i prędzej, jak gdyby rumaki skrzydła miały. *Siensk.*—Tysiące myśli, niby tysiące ptaków, przeleciało mi nagle przez głowę. *Siensk.*—Dziateczki stoją kotem, by w bujnym sadzie zielone oliwki nowo sadzone. *Kochan.*

Uwaga 1. Spójnik *jak* (*jako*) jest właściwie przysłówkiem względnym; jakkolwiek jest przysłówkiem względnie uogólniającym.

Uwaga 2. W zdaniach porównawczych opuszczają się zwykle te wyrazy, które już były zawarte w zdaniu nadrzędnym, t. j. te, które właśnie stanowią punkt porównania; przez to zdania porównawcze często bywają eliptyczne. Np. Po tym miejscu biegalo domysłów tysiące, *jak* o po deszczu żabki na samotnej łące (biegają). *Mick.*

f) Zdania okolicznościowe stopnia.

§ 416. Zdania okolicznościowe stopnia omawiają określenie *stopnia* lub *miary* i odpowiadają na pyt. *jak? jak bardzo? o ile?* postawione przy *przymiotniku*, *przysłówku* lub *czasowniku* zdania nadrzędnego; dzielą się na zdania *porównawcze* i zdania *skutkowe stopnia*.

§ 417. Zdania porównawcze stopnia dzielą się na kilka rodzajów:

1) Przy *stopniu równym* przymiotników i przysłówek, z poprzedzającym lub domyslnym odpowiednikiem *tak, tak bardzo*, zdania porównawcze stopnia zaczynają się od spójników porównawczych *jak, jako*, (jeżeli porównanie wypowiedza fakt *rzeczywisty*), *jakby, jakoby, jakgdyby, by* (jeżeli porównanie zawiera fakt *pomyślany* czyli *przypuszczenie*).

Te same spójniki kładą się po stopniu *wyższym z przeczeniem*; (bo np. *nie większy = równie wielki*).

W pół godziny tak było głośno w całym dworze, jako po zadzwonieniu na pacierz w klasztorze. *Mick.*—Wszyscy pobiegli ku miasteczku, tak zwinnie i chyżo, jakby im lat odjęto, a sił dodano, *Krasz.*—Jakoś tęskno i nudno na sercu człowieka, by kamień położył. *Wójc.*—Żadne nie są mocniejsze mury i waly u miasta, jako zgoda, jedność i miłość sąsiedzka jednego ku drugiemu. *Skarga*—Nic jednostajniejszego, jak podobne życie na wieży. *Sienk.*

2) Przy stopniu *najwyższym* przysłówków zdanie porównawcze stopnia zaczyna się również od spójnika jak, zwłaszcza z czasownikami *móc* i *umieć*, przyczym stopień najwyższy zwykle przechodzi do zdania porównawczego. Np. Wykonałem robotę, jak mogłam najlepiej (= najlepiej, jak mogłam).

Franciszek biegł, jak mógł najprędzej. *Korzen.*

3) Przy stopniu *wyższym* przymiotników i przysłówków, a także przy słowie *wolę*, zdanie porównawcze stopnia zaczyna się od spójników *niż*, *niżli*, *niżeli*, *aniżeli* z trybem *osnującym*, (jeżeli wypowiada fakt *rzeczywisty*), lub: *niżby*, *niżliby*, *niżeliby*, *aniżeliby* z trybem *warunkowym*, (jeżeli wypowiada *przypuszczenie*).

Lepszy jeden wódz głupi, niż mądrych dziesięciu. *Mick.*—Niżeli o kosztowne perły i djamenty, trudniej teraz o nowość w myślach. *Mochm.*—Lepiej się było tej pocięchy odrzec, niżliś (= niżlibys) miał z niej takiego smętku używać. *Rej.*

4) Również przy stopniu *wyższym* wyraża się *miara porównawcza* przez zdanie *porównawcze stopnia* z przysłówkiem względnym im, z *odpowiednikiem* w zdaniu nadrzędnym tym, albo też przez zdanie, zaczynające się od przysłówka względnego *oile*, z *odpowiednikiem* w zdaniu nadrzędnym *o tyle*.

Miłość ku bliźnim im jest szersza, tym jest lepsza. *Skarga.*—Tym znaczniejsza niecnota twoja jest, im przodkowie twoi cnotliwsi byli. *Orzech.* Im większy dostatek w domu będzie, tym się też

wszyscy będą lepiej mieć. *Rej.* — Im wyżej kto od Boga na ziemi jest posadzon, tym większej doskonałości ludzie po nim potrzebują. *Górn.* — Im dalej, tym niebezpieczniej. *Korzen.*

Uwaga. Zamiast im — tym, używa się niekiedy co—to; np. Co dalej, to gorzej. *Górn.*

5) Na pyt. ile? przy czasownikach, lub o ile? przy stopniu *równym* przymiotników i przysłówków, zdanie porównawcze stopnia zaczyna się od przysłówka względnego — ile, o ile z *odpowiednikiem* w zdaniu nadrzędnym tyle, o tyle, niekiedy też od zaimka względnego — co.

Żaden z dawnych pisarzy tyle się nie przyłożył do prawdziwego z bogacenia języka, ile Skarga. *Smiał.* — Pan Paweł był to człowiek charakteru słabego, w gruncie poczciwy o tyle, o ile słaby i lękliwy być nim może. *Krasz.* — Polny świercz, co głosu staje, gwałtownemu słońcu łaje. *Kochan.* — Puściłem się na los szczęścia, co koń wyrwie. *Krasz.*

6) Na wyrażenie *proporcji* zdanie porównawcze zaczyna się od „w miarę jak”.

Powoli oddalała się, w miarę jak ku niej postępował. *Krasz.* — W miarę jak czytał, krew mu napływała do twarzy. *Sienk.* — W miarę jak fala zbliżała się do drzwi kościoła, zapal wzrastał i zamieniał się w uniesienie. *Sienk.*

Uwaga 1. W zdaniach porównawczych stopnia, jak we wszystkich zdaniach porównawczych, napotyka się często *elipsa* (ob. § 415. uw. 2.).

Uwaga 2. Należy odróżniać: zdania *porównawcze orzecznikowe* (§ 381.), *określające* (§ 385.) i porównawcze *sposobu* od porównawczych *stopnia*.

§ 418. Zdania skutkowe stopnia zaczynają się od spójników: *ze, iż, aż, że aż* (domyśl: skutkiem tego) z *odpowiedni-*

runkowy. Np. Gdy bym się był dowiedział, to byłbym ci powiedział; (alem się nie dowiedział, więc ci nie powiedziałem).— Gdy bym miał, tobym ci dał; (ale nie mam, więc ci dać nie mogę).

Innaby zupełnie była postać literatury starożytnej, gdy by byli Grecy druk wynaleźli. *Wiszn.*—Gdy bym ja nie była rzeką, nie byłbyś ty morzem. *Krasie.*— Głupi niedźwiedziu! Gdybyś w mateczniku siedział, nigdyby się o tobie Wojski nie dowiedział. *Mick.*—Żeby co było, toby mój mąż najpierwszy wiedział. *Sienk.* Kiedyby nie było krzywdy, niebyłoby na świecie sprawiedliwości; aniby było mężnych, by nie byli nieśmieli. *Górn.*— By nie nasienie, nie byłoby zboża. *Górn.*

§ 405. Warunek pierwszego i drugiego typu może być również wyrażony przez zdanie *główne* (współrzędne) w formie *pytania* lub *rozkazu* albo też w formie *prostego przeciwstawienia* dwóch faktów; w ostatnim jednak razie spójnik warunkowy widocznie jest opuszczony.

Takie zdanie *warunkowe współrzędne* zawsze zajmuje *pierwsze* miejsce, a następujące po nim zdanie, wyrażające *skutek*, zaczyna się od spójnika — a, lub zaimka to (ob. § 365. 3. § 371. uwaga 2).

Chcesz poznać żywot domowy, pokarmy, przesady, wiarę, serca, rozum? badaj przysłowia, a one wyjaśnią ci wiele i bardzo wiele. *Wóje.*— Wygraj w polu, a wygrasz i w sądzie. *Mick.* — Tknij mię, a zginiesz. *Krasz.* — Niech miasta nie gorywają, domy niechaj nie gniją, niechaj się nie wala, tedy cieśle roboty i pożytku mieć nie będą. *Górn.* — W najweselszym zebraniu, niech się kilku gniewa, zaraz się ich ponurość na resztę rozlewa. *Mick.* — Niechno się pobawię trochę z ludźmi, obaczysz, jak ja się poprawię. *Mick.* — Niech jeno sił i zdrowia mi starczy, — a cały ten gmach, walący się dzisiaj, odbuduję na nowo i potężniejszym, niż dotąd, go uczynię. *Sienk.* — Niech się dziad pokazał, wszystkie go psy opadły. *Wóje.*—Złamiesz choć jeden warunek, już cała ugoda na nic. *Mick.* — Da kto pięćdziesiąt po-

traw, da on tyle troje; ty go spoisz, -- a on i woźnice twoje. *Kochan.* — Baba z wozu, koniom łzej. *Przysł.* — Wolno słudze, wolno i panu. *Przysł.*

Uwaga. Po zdaniu warunkowym pierwszego i drugiego typu napotyka się niekiedy *elipsę*, t. j. opuszczenie właściwego zdania nadrzędnego (to odpowiadam, to odpowiesz, to wiedz i t. p.); rolę zdania nadrzędnego obejmuje właściwie zdanie dopełniające, zależne od opuszczonego czasownika. Np. Jeśliby się kto miał o mnie pytać, to (powiedz, że) mnie niema w domu.

Jeśli czekacie Francuza, to Francuz daleko jeszcze.

Mick. — (= to wiedzcie, że Francuz daleko jeszcze). — Jeśli ten pan tu kiedy przyjdzie, jestem w domu. *Korzen.*

§ 406. Oprócz powyższych trzech głównych typów zdań warunkowych, istnieją jeszcze dwa osobne rodzaje:

1) *Warunek wymagany* czyli *zastrzeżenie* wyraża się zdaniem, rozpoczynającym się od spójnika *byle*, *byleby*, *a by z trybem warunkowym*.

Wszędzie się znajdzie rozum, *byleś* tylko szukał. *Krasicki.* — Z woza, *byle* pora sposobna przyszła, możesz dać nura. *Sienk.* — *A by* dobrym sercem, na resztę zważać nie będę. *Krasz.*

2) *Warunek wykluczający* czyli taki, który wyklucza wszelkie inne warunki (= w żadnym innym razie, tylko w tym jednym) wyraża się przez spójnik *chyba by z trybem warunkowym* lub przez spójnik *chyba że z trybem oznajmującym*. Np. Nie opuszczę cię. *chyba byś* mię wypędził (*chyba że* mię wypędzisz).

dd) **Zdania przyzwolone.**

§ 407. Zdania *przyczyny niewystarczającej* czyli zdania *przyzwolone (ustępcze)* wyrażają przyczynę, po którejby się można spodziewać wręcz przeciwnego skutku, jak skutek, wyrażony w zdaniu nadrzędnym, która jednak nie wystarcza do przeszkodzenia skutkowi osiągniętemu.

miotowych i przymiotnikach względnych i omawiają jeden z przypadków zależnych rzeczownika (z przyimkiem lub bez przyimka), którego użyć nie chcemy lub nie możemy.

W zdaniu nadrzędnym zaimek wskazujący—ten, jako *odpowiednik* zdania dopełniającego, wskazuje na miejsce, należne zdaniu dopełniającemu, i łączy się w tym przypadku (z przyimkiem lub bez przyimka), którego czasownik przedmiotowy lub przymiotnik względny wymagają.

(*Omówienie 1. przyp. na pyt. kogo? co?*). Ręka powinna słuchać i robić to, co każe głowa. *Górn.* — Co siękolwiek wam wszystkim będzie zdało, to i ja pochwałę. *Korhan.* — Cokolwiek naród miał wielkiego, to w języku złożył. *Libelt.* — Kończ, com zaczął. *Mick.* — Łam, czego rozum nie złamię. *Mick.* — Co zamarło w ciele skręplym, musisz duchem twym odtworzyć. *W. Pol.* — Kogo Bóg dotknie, tego Bóg i pocieszy. *Korzen.* — Kogo wieczór zafrasuje, tego rano umiłuje. *Kochan.* — Niech cierpi, na co zasłużył. *Sienk.*

(*Omówienie 2. przyp. na pyt. kogo? czego?*). Co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyni. *Przysł.* — Co tydzień wniesie, (tego) nie straci niedziela. *Brodz.* Ty nie miej za stracone (tego), co może być wrócone. *Kochan.* — Nie lubię robić tego, czego nie robię chętnie. *Korzen.* — Czego obcy nie mógł, (tego) dowiedzieli swoi. *K. Koźm.*

(*Omówienie 3. przyp. na pyt. komu? czemu?*). Kto ma rozum, temu się dowoli nie dadzą ludzie wyśpać. *Górn.* — Biada temu, kto swą cnotę przetył. *Korzen.* — Biada wam, co czynicie z światłości ciemność, a z ciemności światłość. *Rej.* — Komu szkoda, temu płacz. *Sienk.*

(*Omówienie dopełnienia przyimkowego*): Zgodzili się wszyscy na to, co im król podał. *Górn.* — Nie dbam ja nigdy o to wiele, co jutro będzie. *Sienk.*

b) Zdania dopełniające pytajne.

§ 421. Zdania dopełniające pytajne zaczynają się od zaimeków rzysłówków pytajnych i zastępują dopełnienie tylko takich *członków*, które oznaczają *mówienie* lub *poznanie* (myślenie)—*verba reudi et sentiendi*—(ob. § 171.), dalej słów, oznaczających *niepewność* (czekać, szukać i t. p.), a także *przymiotników*: pewny, i pewny, ciekawy i t. p.

Zdania pytajne obywają się bez *odpowiednika* w zdaniu nadzdnym (ob. § 371. uw. 1) i łączą się bezpośrednio z rządzącym *osownikiem* lub *przymiotnikiem*.

Wiem, co winienem sławie i mojej rodzinie.
Mick. — Przypomnij tylko sobie, kto tu u nas bywał. *Mick.* — Radźmy teraz, co nam czynić przystoi.
Sienk. — Domyślam się, o co idzie. *Korzen.* — Nie uwierzy ciocia, jaki brzydki sen miałem. *Korzen.* — Otóż słuchajcie, jaka myśl mi przyszła. *Korzen.* — Zgadnijcie, czyim ja postem. *Mick.* — Oznajmił, kto jest, dokąd jedzie, kogo prowadzi. *Sienk.* — Któż z ludzi doświadczonych mógł wątpić, jaki będzie rezultat spotkania? *Sienk.* — Kto tam zgadnie, gdzie osiedzisz, jaką wodą w świat popłyniesz, w której stronie walczyć będziesz i od czyjej broni zginiesz?
W. Pol. — A co robić, jak robić, decydujcie sami.
Mick. — Twoje serce poczciwe nie umie uczuć, ile jest piekła w obrażonej dumie. *Mick.* — Musimy się uczyć, jako temi dary bożemi roztropnie szafować mamy, jakbyśmy ich na zbytki nie szafowali. *Raj.* Opowiem wam, jakem swój ogród założył. *Krasicki.* Po drodze Woźny ciągle Sędziemu tłumaczył, dla czego urządzenie pańskie przeinaczył. *Mick.* — Nikt nie wiedział, dokąd uciekać, gdzie się chronić. *Sienk.* Pytał okrutnik Pitjasa, jeśliby to chciał uczynić. *Raj.* Dalszy czas miał pokazać, byłoli to dobrze albo źle. *Górn.* — Dziś poznam, czym najwyższy, czylim tylko dumny. *Mick.* — Słuchałem, czy konia

nie usłyszę. *Sienk.* — Stał, czy uciekać, czy gonić, niepewny. *Mick.*

Uwaga 1. Po słowach prosić i pytać (się) używa się przysłówek pytajny czy z trybem *warunkowym* na wyrażenie czynności *pożądaney*.

Uwaga 2. W pytaniach zależnych, wyrażających *zakłopotanie* i *niepewność*, do zaimka lub przysłówka pytajnego dodaje się enklitykę—by, poczym następuje *bezokolicznik*. To by wskazuje, że jest tam opuszczony tryb warunkowy słowa posiłkowego *móc*. Zdarza się to zwłaszcza przy słowach: myśleć, szukać, śledzić, czekać, próbować, patrzeć, radzić się, pytać się i t. p. Np. Szuka, kogoby (mógł) oszukać. Radzi się, jakby to zrobić, gdzieby się zatrzymać i t. p.

Po słowie czekać pytanie zależne niekiedy zaczyna się od przysłówka *rychło* z czasem przyszłym; np. Czekaliśmy, *rychło* przyjedzie sąsiad. — Tu przed *rychło* można przypuścić *elipsę* przysłówka pytajnego *czy*.

Jędrzej szuka, *gdzieby* się wkręcić lub zysk jaki dostać. *Krasicki.* — Szukałem, *gdzieby* głowę skłonić w cieniu. *A. Morszt.*

Uwaga 3. *Bezokolicznik* nie wiedzieć używa się nieosobiście w połączeniu z zaimkiem lub przysłówkiem pytajnym, mającym znaczenie zaimka lub przysłówka nieokreślonego, a następujące po nich słowo orzekające tworzy zdanie *główne oznajmujące*, (a nie pytajne). Np. Nie wiedzieć co go obraziło = Coś go obraziło. — Nie wiedzieć gdzie się podział = Gdzieś się podział.

Nie wiedzieć jak długo trwałaby rozmowa. *Mick.* — Nie wiedzieć czy z potrzeby, czy z upodobania lubił szczególnie zwiedzać Świątynię dumania. *Mick.* — (= może z potrzeby, a—może z upodobania).

c) Zdania dopełniające spójnikowe.

§ 422. Zdania dopełniające spójnikowe zaczynają się od spójników *że, iż* z trybem *oznajmującym* albo z trybem *warunkowym* (*żeby, iżby, ażeby, aby, by, jakoby*): używają się tylko po pewnych grupach czasowników i przymiotników i mogą mieć jako *odpowiednik* w zdaniu nadrzędnym *zaimek wskazujący* w tym przypadku, którego czasownik lub przymiotnik przy sobie wymaga.

§ 423. Oto główne grupy czasowników, od których mogą zależeć zdania dopełniające spójnikowe:

1) *Pierwsza grupa*. Słowa, oznaczające *mówienie i poznanie* (*verba dicendi et sentiendi*), czyli te wszystkie, przy których może stać pytanie zależne. Po takich słowach zdanie dopełniające zaczyna się *zwykle* od spójnika *że, iż* (rzadziej *jak o*) z trybem *oznajmującym*.

Jeśli treść mowy lub myśli chcemy przedstawić jako *wątpliwą*, to zamiast *że (iż)* z trybem *oznajmującym*, używa się także *jakoby* z trybem *warunkowym*.

Spójnik *żeby (iżby, aby, ażeby, by)* z trybem *warunkowym* używa się wtenczas, kiedy słowo, „mówić” lub „myśleć” jest zaprzeczone, a zdanie dopełniające wypowiada *przypuszczenie*, a nie fakt rzeczywisty; a oprócz tego po słowach, oznaczających „mówić”, jeśli mają znaczenie *rozkazu* (t. j. jeśli treść zdania dopełniającego, wyrażona niezależnie, wymagałaby trybu rozkazującego; np. Powiedział mi, *żeby*m przyszedł = Powiedział mi: przyjdź!)

Rzekłbyś, iż zły duch gościom zasznurował usta. *Mick.* — Oświadczyli, że zaraz wyjeżdżać gotowi. *Mick.* — Nie można zaprzeczyć, że natura sama niektórych ulubieńców nadzwyczajną obdarza pamięcią. *Świad.* — Doświadczenie uczy, że dzieci nie wszystkie przymioty serca i duszy po rodzicach dziedziczą. *Brodz.* — Zgadują, że się ku nim zbliża polowanie. *Mick.* — Ja wiem o tym dobrze, że lata nie stoją. *Korzen.* — Tadeusz udawał, że jej nie dosłyszysz. *Mick.* — Myślałbyś, że róg kształty zmieniał.

Mick. — Tyle pomnę, że byłam ubogą sierotą. *Mick.* Wierz mi, że mię moje kogutki i kurki więcej bawią. *Mick.* — Przekonałam się zimą, że ja na wiejskie urodzona życie. *Mick.*

Nie chce się w to wierzyć, abyśmy mieli być na gardle karani. *Sienk.*— Mógłżem się spodziewać, bym tak głęboko zabrnął? *Korzen.* — Niech tylko generał pamięta, aby tasiemka była długa, rozciągnięta. *Mick.*

Uwaga 1. Po słowach: widzę, słyszę, czuję, jakoteż po bezokolicznikach nieosobowych: widać, slychać, czuć, znać — zdanie dopełniające zaczyna się od spójnika jak, jeśli mówimy o *bezpośrednim* zmysłowym spostrzeżeniu; a od spójnika że (iż), jeśli te słowa znaczą: dowiedzieć się, domyślić się. W pierwszym razie zamiast zdania ze spójnikiem jak, można użyć dopełnienia w 1. przyp. z imiesłowem odmiennym na-ący (ob. § 311.); w drugim razie spójnik—że zastępuje dopełnienie przyimkowe z przyimkiem — o. (ob. § 171). Porównaj: Słyszę, jak sąsiedzi rozmawiają — sąsiadów rozmawiających = rozmowę sąsiadów. Słyszę, że sąsiedzi rozmawiają = o rozmowie sąsiadów.

Widzicie, że nic wielkiego a trwałego na tym świecie niemasz. *Skarga.*—Słyszysz, jak belki trzeszczą, dach się wali? *Korzen.* — Czuję, że we mnie męźnych krew Horeszków płynie. *Mick.*— Widać, że czuł jakieś tajemne kłopoty. *Mick.* — Znać, że we łzach tonie. *Mick.*

Uwaga 2. Po słowie wątpię zdanie dopełniające ma formę pytajną z przysłówkiem czy; po zaprzecznym nie wątpię zaczyna się od spójnika że (iż)). Np. Nie wątpię, że przyjedzie. — Wątpię, czy przyjedzie.

Uwaga 3. Dawniejsi nasi pisarze przy słowach oznaczających *mówienie* i *poznanie* używali niekiedy na

sposób łaciński konstrukcji, zwanej *accusativus cum infinitivo*, która polegała na tym: że opuszczano spójnik że, podmiot zdania dopełniającego, jakoteż orzeczenie imienne kładziono w 4. przyp., a czasownik orzekający zdania dopełniającego w bezokoliczniku. Np. To rozumem być powinnośc szlachecką. (*Górn.*) Pokazują więtszy być domysł u naszych dzieci, niż był u ich starych. (*Górn.*) Widział (Tarnowski) w wojsku swoim być trwogę i rozpacz. (*Orzech.*)—Grecy pisarze i filozofowie cztery rzeczy powiedają w senatorze być potrzebne. (*Orzech.*)—Widzę być ten obyczaj. (*Górn.*)—Ja w świętym domu jego wyznam Go być Boga mego. (*Kochan.*)

Następnie tę konstrukcję zmieniono o tyle, że zachowano wprawdzie 4. przyp. podmiotu i bezokolicznik, ale orzecznik imienny zaczęto kłaść nie w 4., lecz w 6. przyp.; i ta konstrukcja jeszcze dziś niekiedy się używa. Np. Powszechny odgłos twierdził go być w przyjaźni stałym. (*Krasicki*)—Rozkosz być sądzę dobrem najwyższym człowieka. (*Tremb.*)—Zna mię być człowiekiem poczciwym i pobożnym. (*I. Chodźko*).—Czyż to schronienie mniemasz być tak strasznym? (*Korzen.*) Monarchom sądził się być równym. (*Sienk.*)

2) *Druga grupa.* Po słowach, oznaczających: *chęć, potrzebę i staranie (verba voluntatis et indigendi et studii)* zdanie dopełniające zaczyna się od spójnika żeby, (iżby, ażeby, aby, by) z trybem warunkowym.

Do takich słów należą: chcę, pragnę, życzę, żądam, wymagam, proszę, rozkazuje, radzę, napominam, namawiam, polecam, zmuszam, nakłaniam, pozwalam, uchwalam, postanawiam, lubię, przywykłem, potrzebuję, staram się, troszczę się, zabiegam, pilnuję, pa-trzę, baczę i t. p., a także nieosobowe: zależy (na czym), idzie, chodzi (o co), trzeba, potrzeba.

Chciałbym, żebyś mi co o rodzinie opowiedział.
Sienk. — Wolałbym, żeby tego wszystkiego nie

było. *Sienk.* — Proszą, ażeby zagrał. *Mick.* — Trzeba Pana Boga o to prosić, aby nam dobre i cnotliwe pany dawał. *Górn.* — Zaiste, głos Boży postanowił, aby każdy w pracy a w pocie chleba pożywał, a ktoby nie robił, aby też taki nie jadł. *Bazyl.* — Nie dopuszczę, abyście tu zostali. *Krasz.* — Nie potrzebuję, byś mię uniewinniał. *Korzen.* — Niechajże tedy (rodzice) pilnie patrzą, aby chłopięta i dziewczeczki pierwszych młodych lat swych nie wiodły w próżnowaniu; niechaj się starają, aby zawždy co robiły. *Bazyl.* — To twoja rzecz patrzeć, żebyś nie zbłądził. *Korzen.* — Przywykł, żeby mu zawsze coś bębniło w ucho. *Mick.* — Bacz, abyś nie spłonął. *Sienk.* — Pilnuj, aby się to nie powtórzyło. *Sienk.* — Nie idzie o to, żeby cię wypędzić. *Korzen.* — Potrzebaż, abym ja cię umacniała? *Korzen.*

Uwaga 1. Kiedy po słowach powyższych używa się sam *bezokolicznik* jako dopełnienie, patrz § 188.

Uwaga 2. Po słowach: zabronić, zakazać, bronić się, strzec się, wstrzymać się (*verba vetandi et cavendi*) używamy spójnika z przeczeniem: żeby nie, chociaż dopełnienie bezokolicznikowe lub rzeczowne byłoby przy nich niezaprzeczone. Np. Ojciec zabronił nam, żebyśmy tej książki nie czytali (= zabronił czytać = zabronił czytania). Tylko po wyrażeniu „niech Bóg broni” nie dodaje się w zdaniu dopełniającym przysłówki nie, jeżeli nie chodzi wcale o wyrażenie *życzenia*, żeby się coś nie stało, lecz tylko o *zapewnienie*, że się coś nie stanie.

On (Sędzia) pierwszy zabraniał, ażeby się chłop przed nim do ziemi nie kłaniał. *Mick.* — Mogę zakazać oczom, aby nie widziały, ustom, by milczeć mogły? *Korzen.* — Odtąd zakazuję, abyś mię nigdy nie wiodł do tych lasów. *Korzen.* — Waćpan strzeż się, aby złego przykładu nie dawał. *Sienk.*

Niechże mię Bóg broni, abym miał zdradę podpisywać. *Sienk.*

3) *Trzecia grupa.* Po słowach, oznaczających *obawę* (*verba timendi*) wyrażamy fakt, którego się spodziewamy, lecz sobie nie życzymy, zapomocą zdania dopełniającego ze spójnikiem — „że” lub przysłówkiem czy nie z czasem przyszłym lub przeszłym, albo też zapomocą „żeby nie” z trybem *warunkowym*; a fakt, którego się nie spodziewamy, wyrażamy zapomocą zdania dopełniającego, rozpoczynającego się od „że nie” lub „czy” z czasem przyszłym lub przeszłym. Np. Boję się, żeby tego nie zrobił = że to zrobi (zrobił) = czy tego nie zrobi (zrobił) t. j. życzę sobie, żeby nie zrobił. — Boję się, że tego nie zrobi (zrobił) = czy to zrobi (zrobił).

Lękał się, by nie został pośmiewiska celem. *Mick.* — Niech się mąż pani nie trwoży, iż oddanie ziemi państwo tak bardzo zuboży. *Mick.* — Obawiał się, że to nie przyjdzie do skutku. *Sienk.* — Oni zaś zlekli się, aby istotnie tego nie uczynił. *Sienk.* — Drżysz, bym zamiarów twoich nie odgadła. *Korzen.*

4) *Czwarta grupa.* Po słowach, oznaczających *spowodowanie i osiągnięcie* czego (*verba efficiendi et assequendi*) zdanie dopełniające zaczyna się *zwykle* od spójnika że (iż) z trybem *oznajmującym*; a od żeby (aby, iżby, ażeby, by) z trybem *warunkowym* wtenczas, kiedy w zdaniu nadrzędnym jest wyrażony *rozkaz* lub *życzenie* (zapomocą trybu *rozkazującego* albo słowa *proszę* i t. p. z bezokolicznikiem jednego z takich słów).

Do takich słów należą: spowodować, zrządzić, sprawić, zrobić, uczynić, dać, dokazać, dopiąć, osiągnąć, otrzymać, mieć, dożyć, doczekać się i t. p.

Dziatki sprawiły, że uchodzisz cało. *Mick.* — Przypadek zrządził, żem tu wcześniej pośpieszyć nie mógł. *Korzen.* — Oto zdarzył Pan, że i my z weselem snopy nosimy. *Kochan.* — Gdyż to tobie Bóg dał, że się nie boisz, nie pragnij tego, abym się ja bał. *Górn.* — Człowiek ma to z przyrodzenia, iż pragnie

uciechy i ochłody. *Gór.* — I tegom dożył, zem stał się straszdyłem. *Mick.* — Daj Bóg, abyśmy się w lepszych czasach spotkali. *Sienk.* — Daj Boże, żeby (dzień) się skończył pomyślniej. *Sienk.*

5) *Piąta grupa.* Po słowach, oznaczających afekt czyli uczucie (*verba affectuum*) zdanie *dopełniające* (na pyt. z czego? nad czym? na co? czemu? i t. p.) zaczyna się od spójnika *że (iż)* z trybem oznajmującym. (Jeżeli zaś ma być wyrażona *przyczyna*, a nie *przedmiot* afektu, to używa się zdanie *przyczynowe* ze spójnikiem ponieważ, bo, gdyż, dlatego *że*).

Do takich słów należą: cieszę się, raduję się, boleję, żałuję, płaczę, smucę się, martwię się, wstydzę się, dziwię się, skarżę się, gniewam się, oburzam się, śmieję się i t. p., a także dziękuję i wybaczam, oraz wyrażenia nieosobowe: wstyd, żal, szkoda, dziw.

Jako nie żałować, iż ludzi tak wiele w kilku godzinach ginie? *Skarga.* — Ubolewała tylko, że jej życie tak szybko upływało. — *Krasz.* — Wstydź się, że muszę płakać z twej przyczyny. *Korzen.* — Niech się zły nie śmieje, zem ja położył w Tobie swe nadzieje. *Kochan.* — Dziękujmy Bogu, żeśmy stanęły na tym bezpiecznym progu. *Korzen.* — Wybaczam, żeś nawet o mnie zapomniała. *Korzen.* — Żal mi, że przyjąć darów tych nie mogę. *Korsen.*

6) Nareszcie po słowach: zacząć (od tego), skończyć (na tym), przywyknąć (do tego), polegać (na tym), zależeć (od tego) i in. używa się również zdanie *dopełniające* ze spójnikiem *że (iż)*.

§ 423 a. Zdania *dopełniające* spójnikowe używają się, oprócz tego, przy *przymiotnikach względnych* i *rseczownikach*, oznaczających *czynność* lub *stan*, podobnych ze znaczenia do wyżej wymienionych czasowników.

Spójnik — *że (iż)* z trybem oznajmującym używa się więc przy *przymiotnikach*: pewny, świadomy (jak przy słowach, oznaczających *poznanie*), kontent, rad, zadowolony, smut-

ný, niechętny (jak przy słowach, oznaczających *afekt*), oraz przy *rzeczownikach*, użytych *nieosobowo*: wstyd, żal, szkoda, dziw.

Spójnik *żeby* (iżby, ażeby, aby, by) używa się po *przymiotnikach*: chciwy, żądny, zwyczajny, przywykły, gotów, zdatny, godny, wart i t. p., oraz przy *rzeczownikach*, używanych *nieosobowo*: trzeba, potrzeba.

W każdym razie bądź pewnym, że w dobrych tych sercach znajdzie współczucie. *Korsen.* — Kontent jestem, że mi to przyszło na myśl. *Korzen.* — Rada była pani, że jej dowcip tak bardzo Tadeusza bawił. *Mick.* — I mnie żal, że cię o co kiedy prosił. *Kochan.* Aż dziw było, że jeden człowiek mógł tyle złego w tak krótkim przeciągu czasu uczynić. *Sienk.* — Szkoda, że ten Soplica stary nie ma żony. *Mick.*

Czyś gotów, żebyś ze mną zaraz się ożenił? *Mick.* — Godna, by o cię bronią walczyli rycerze, byś została romansów heroiną smutnych. *Mick.* — Sławne to jego (Ossolińskiego) poselstwo godne jest, a bym je dla pamiątki wieków potomnych obszerniej opisał. *Bohom.* — Ja doprawdy niewart jestem, abyś mną się zajmował. *Korzen.* — Dworzaninowi bardzo tego potrzeba, iżby był ku wszystkiemu ochoczy, czerstwy i sposobny. *Górn.*

B. Zdania podrzędne niezpełne.

1) Skróty podrzędne.

§ 424. Skróty różni się od zdania zupełnego, że zawiera wprawdzie treść zdania, ale nie ma jego formy, czyli że pozbawiony jest czasownika orzekającego, a oprócz tego także spójnika podrzędnego lub zaimka względnego.

Skracają się zdania *określające względne* i zdania *okolicznościowe* (czasowe, przyczynowe, warunkowe, przyzwolone i sposobowe).

§ 425. Zdania *określające względne* skracają się wtedy, kiedy w nich zaimek względny postawiony jest w 1. przyp. (jako *podmiot*), i jeżeli *orzeczeniem* jest albo czasownik *niedokonany* lub *bierny* (dokonany czy niedokonany), albo też *rzeczownik* lub *przymiotnik*.

Skracają się zaś w ten sposób, że zaimek względny się opuszcza, a *orzeczenie czasownikowe* przechodzi w odpowiedni *imięśłów odmienny*, zgadzający się w rodzaju, przypadku i liczbie z rzeczownikiem określającym zdania nadrzędnego; orzecznik *rzeczowny* i *przymiotny* przechodzi w *dopowiedzenie* rzeczownika określanego. (Przykłady §§ 61. i 69.).

Wieśniacy, ciągnący na jarzynę pługi, nie cieszą się, jak zwykle, z końca zimy długiej. *Mick.* (— którzy ciągną). — Umiejętność, szerząca się (— która się szerzy) mechanicznymi środkami, poniża rozum ludzki. *Mochl.*

Uwaga 1. Zdania określające względne, w których orzeczeniem jest czasownik *dokonany* w stronie *czynnej*, skracać się nie mogą dla braku odpowiedniego imięśłowu odmiennego. *Rusycysmem* byłby taki np. skrót: *Uczeń, ukończywszy* (zam. który ukończył) *szóstą klasę, daje korepetycje.*

Uwaga 2. Jeżeli zaimek względny w zdaniu określającym jest położony w *4. przyp.* (jako dopełnienie bliższe), to zdanie takie skrócić można tylko w ten sposób, że stronę *czynną* zamieniamy na *bierną*. Np. *Uczeń, którego nauczyciel pochwalił, jest pierwszym w klasie* = *Uczeń, pochwalony przez nauczyciela* i t. d.

Uwaga 3. Zdania względne *podmiotowe* i *dopełniające* można również skracać w tych samych warunkach i w ten sam sposób, co określające; lecz wtenczas wynikiem skrócenia nie będzie skrót (t. j. zdanie niezupełne), lecz tylko zwyczajny *członek* zdania (*podmiot* lub *dopełnienie*), który nie oddziela się przecinkiem od reszty zdania. Np. „Ten, kto daje, i ten, kto bierze, wesolej oba twarzą być mają”. (*Górn.*) = *Dający i biorący wesolej oba twarzą być mają.* — „Kto ma rozum, temu się dowoli nie dadzą ludzie spać”. (*Górn.*) = *Mającemu rozum i t. d.*

§ 426. Zdania okolicznościowe skracają się zapomocą *imiesłowieodmiennych* na — ąc i — szy, oraz *imiesłowieo biernych* nanych i niedokonanych), a mianowicie wtenczas, kiedy zdazdrzędne ma *ten sam podmiot*, co zdanie nadrzędne, albo zdanie nadrzędne jest *bezpodmiotowe* (nieosobowe). W skrókolicznościowych *spójnik zwykle się opuszcza*.

Imiesłowy *niedokonane* (t. j. imiesłów na — ąc i *bierny* nieany) wyrażają czynność jednoczesną z czynnością zdania zdanego; imiesłowy *dokonane* (t. j. imiesłów na — szy i imie*bierny* dokonany) wyrażają czynność wcześniejszą, niż czynzdanienia nadrzędnego.

Kiedy imiesłów bierny jest skrótem zdania *określającego*, a kierótem zdania *okolicznościowego*, o tym rozstrzyga sens.

Wojski, rzuciwszy łopatkę, znudzony ciszą, idzie pomiędzy czeladkę. *Mick.* (= Kiedy rzucił, 'ponieważ był znudzony). — Tak ubrany, wziął palkę i ruszył piechotą. *Mick.* (= Kiedy był tak ubrany).

Uwaga 1. Użycie skrótów okolicznościowych jest błędne (*galicyzm*), jeśli zdania podrzędne i nadrzędne mają *różne podmioty*, np. w następujących przykładach:

Pierwszy raz tym traktem jadąc, (= ponieważ ja jechałem), każdy widok był dla mnie nowym. *Krasicki.* — Trafiło się, iż leżąc w tej chorobie, nie był nikt inszy przy nim, jeno tatarzyn Kamarady, sługa jego. *Kochan.* — Bo myśli ciało będąc umieszczone ścisło, od ich zdrowia zwiększenie rozkoszy zawisło. *Tremb.* — Żyjąc w miłości i bojaźni bożej (= ponieważ my żyjemy), widmo rotmistrza nigdy nas nie trwoży. *Syrok.*

Uwaga 2. Niektórzy z dawniejszych pisarzy umieszczają (na sposób *łaciński*) podmiot nie w zdaniu *głównym*, lecz w *skrótce*, jeśli ostatni zajmuje pierwsze miejsce w spójni.

Przybywszy wojsko do obozu, co żywo samopas konie puścili do zboża, już prawie dojrzałego.

Bohom. — Ruszywszy hetman z zimowych stanowisk, umyślił ciągnąć pod Borysów. *Bohom.*

§ 427. Ze zdań okolicznościowych skracają się następujące:

1) *Czasowe* na pyt. kiedy, oznaczające czynność *jednocześnie* z czynnością zdania nadrzędnego (zapomocą imiesł. na— a c— i imiesł. biern. niedok.) i oznaczające czynność *wcześniejszą* od czynności zdania nadrzędnego (zapomocą imiesł. na— s z y— i biern. dokon.). Inne zdania czasowe nie mogą się skracać.

Tak mówiąc (= gdy tak mówił), na Sędzię mrugał. *Mick.* — Patrząc na te góry (= gdy patrzymy), ledwie wierzyć można, żeby ich kiedykolwiek ludzka stopa dotknęła. *Goszcz.*— Syn, wyprawiany z domu rodzica pomiędzy ludzi (= gdy był wyprawiany), dostawał konia z rzędem, szablę, czasem pachotka, a zawsze przysłowia. *Wójc.*

Sędzia, z boku rzuciwszy wzrok na Tadeusza i poprawiwszy nieco wylotów kontusza (= gdy rzucił i poprawił), nalał węgrzyna i rzekł. *Mick.* — Sędzia, zostawszy jeden, siadł w krześle i płakał. *Mick.* — Dojechawszy bliżej wsi, zwolnili kroku. *Sienk.*

2) Zdania *przyczynowe* właściwe (czyli przyczyny realnej).

Nie śmiejąc iść prosto (= ponieważ nie śmiał), przysuwał się bokiem. *Mick.* — Na list ów nie odpisał, mając zamiar (= ponieważ miał zamiar) ustnie nań odpowiedzieć. *Sienk.* — Bory sosnowe, nie tracąc na zimę swego iglastego poszycia, mniej przepuszczają śniegów na podłoże. *Sienk.*

3) Zdania *warunkowe*.

Chcąc mię sądzić (= Jeśli kto chce mię sądzić), ze mną trzeba być lub we mnie. *Mick.*

4) Zdania *przyzwolone* mają tę własność, że skracając się zapomocą imiesłowów, mogą zatrzymać *spójnik* (choć, jakkolwiek).

Sędzia, choć utrudzony, chociaż w gronie gości (dom. będąc), nie chybił gospodarskiej ważnej powinności. *Mick.*

5) Zdania *sposobowe właściwe*, oraz zdania *sposobowe środka* i zdania *okoliczności towarzyszącej* rzadko napotykają się w innej formie, jak skróconej. (Ob. § 412. uw.).

a) *Skróty sposobowe właściwe* na pyt. jak? jakim sposobem?

Ludzie stali, nadstawiając ucha. *Krasz.* — (Tadeusz), nie trącając klamek, ostrożnie dziurką klucza zagląda przez zamek. *Mick.* — Nie służąc pyrze, ziemskiej nie szukając chwały, żyłem dotąd i chciałem umrzeć bernardynem. *Mick.* — Jest znakiem barbarzyństwa polować tak, jak u nas, nie szanując niczyich kopców ani miedzy. *Mick.* — Tadeusz cicho wyszedł, opuściwszy głowę (= z opuszczoną głową). *Mick.* — Żołnierze koło wozu, wsparci na kulbakach, drzemali. *Sienk.*

b) *Skróty sposobowe środka* na pyt. czym? przez co? stanowią przejście od skrótów sposobowych do przyczynowych. (Porówn. § 117. uw. 2.)

Jeśli, włość uwalniając (= przez uwolnienie włości), zostaniesz uboższy, to, Tadeuszu, będziesz sercu memu droższy. *Mick.* — Oną (matkę najmilszą) miłując, sami siebie miłujecie, a nie utracicie; onej nie życząc i wiary nie dochowując, sami siebie zdradzacie. *Skarga.* — (Nauczyciel), ucząc, i pracę podejmował i tęskność wycierpiwał: ... a dodając serca, chęć do nauki zapalał; więc częścią chwalać, częścią nąpominając, ospały umysł obudzał. *Górn.* — Aza ty, kosztowną a wytworną szatę na się wdziawszy, jesteś mędrszy, ozdobniejszy? *Bazyl.* — Ciebie straciwszy, straciłem wszystko. *Kochan.*

c) *Skróty sposobowe okoliczności towarzyszącej* wyrażają się przez imiesłowy: mając, trzymając, prowadząc, niosąc, wzięwszy i t. p. z ↓ przyp., a zwykle jeszcze z określeniem okoliczności miejsca; można je zamienić na *określenie* okoliczności towarzyszącej zapomocą przyimków —z— i bez (ob. § 115.), lecz na zdanie zupełne zwykle się nie zamieniają.

Zosia w porannym stroju i z głową odkrytą stała, trzymając w ręku podniesione sito. *Mick.*—Szedł do ganku z gołą głową, trzymając w jednej ręce szablę, w drugiej czapkę. *Sienk.*

§ 428. Skrót imiesłowowy na -ąc, następujący po zdaniu głównym, niekiedy zastępuje tylko drugie orzeczenie tego samego zdania głównego, wyrażające czynność współrzedną i współczesną właściwemu orzeczeniu.

Oglądał królewic mury tego miasta, dziwując się bardzo ich grubości i obszerności. *Bchom.* (=i dziwował się).—Za nim (rycerzem) tuż włókł się ciura, to wesoło pogwizdując rozmaite obozowe piosenki, to śpiewając je głośno, aż się echa odzywały. *I. Chodźko.*—Podróżny długo w oknie stał, patrząc, dumając, wonnemi powiewami kwiatów oddychając. *Mick.*

2) Elipsa w zdaniu złożonym.

§ 429. W zdaniach złożonych *elipsa* jest nader częsta; w każdym bowiem zdaniu pojedynczym można bez ujmy jasności opuścić wyrazy, które już były wymienione w innym zdaniu, czy to współrzednie, czy podrzędnie z nim połączonym; a oprócz tego, w zdaniu złożonym są możliwe wszystkie elipsy, wyliczone w §. 204.

Kiedy orać, więc orać; kiedy płaszać, więc płaszać; kiedy się bić, więc się bić. *Rej.*—Nie wiedział, co jej odrzec, jak się bronić. *Sienk.*

§ 430. Elipsa w zdaniach *współrzednych* (w *łącznie* zdań) wytwarza *zdanie ściągnięte*. (ob. § 361. i nast.).

§ 431. Elipsa w *spójni* zdań może się znajdować tak w zdaniu nadrzędnym, jak w podrzędnym, a zwykle bywa w tym zdaniu, które zajmuje *drugie* miejsce; wyrazów opuszczonych należy się wtenczas domyślać ze zdania poprzedzającego.

Najpospolitszą tego rodzaju elipsą jest opuszczanie w zdaniach *porównawczych* (po spójnikach: *jak, jako, jakby, gdyby, niaby, niż, niżeli*) wszystkich tych wyrazów, które już były za-

warte w zdaniu nadrzędnym. Po spójniku niż (niżeli) należy się domyślać tego samego przymiotnika lub przysłówka w stopniu *równym*, który w zdaniu nadrzędnym jest użyty w stopniu *wyższym*. Np. On taki człowiek, jak ty (= jakim ty jesteś człowiekiem).— On wyższy, niż ty (= niż ty jesteś wysoki. (Ob. §. 417. 3).

Uwaga 1. Eliptycznymi zdaniami porównawczymi są właściwie takie wyrażenia: co tchu, co sił (domyślnie: starczy), które jednak uważają się nie za zdania, lecz za proste *określenia* sposobu lub stopnia. Np. Jedni z rajtarów poczęli wypadać co do ducha z chałup. *Sienk.*

Uwaga 2. Przyjętym prawie powszechnie zwyczajem nie kładzie się przecinka przed jak i niż, jeśli po nich następuje tylko jeden wyraz porównania. Jest to kwestja małej wagi; dość wiedzieć, że takie porównanie jest zawsze *zdaniem eliptycznym*.—Tylko w tym razie, kiedy jako lub jakby stoi przed *orzeczeniem porównawczym* (ob. §. 43), przecinka przed nim kłaść stanowczo nie należy; bo tu mamy tylko prosty *całonek* zdania.

Uwaga 3. Niekiedy ze zdania porównawczego pozostaje tylko sam spójnik jak, ponieważ *rzeczownik porównany* omawia się przez całe zdanie podrzędne. Np. Żadnej muzyki [tak rade nie słuchają nasze uszy, jako, kiedy kto ku chlubie naszej co powie. (*Górn*).

§ 432. Innego rodzaju *elipsę* mamy w zdaniach *warunkowych*:

1) W zdaniach warunkowych *pierwszego typu* (ob. §. 404.1), postawionych *przed* zdaniem nadrzędnym, kładzie się często po spójniku jeśli (jeżeli) tylko jeden z zaimków lub przysłówków *nieokreślonych*: kto, co, który, jaki, czyj, gdzie, dokąd, skąd, kędy, kiedy, jak, a reszty zdania porównawczego domyślać się trzeba z następującego po nim zdania *nadrzędnego (naślepniaka)*, rozpoczynającego się od to, często z dodatkiem przysłówka formalnego *chyba*.

Jeśli kiedy, to nad grobem trzeba wszystko i wszystkim przebaczyć. *Krusz.*

2) W zdaniach warunkowych *trzeciego typu* (ob. §. 404. 3.) po spójniku *gdyby* kładzie się często tylko przysłówki przeczący nie i *podmiot* zdania, zarówno, czy zdanie nadrzędne poprzedza czy następuje: orzeczeniem domyślnym nie jest słowo, zawarte w zdaniu nadrzędnym, lecz czasownik *być*, *nadejść*, *pomóc*, *przeszkodzić* lub t. p.

Może nie przyszloby do tego sporu, *gdyby* nie jego zuchwalstwo. *Sienk.*—*Gdyby* nie szkielko,—*róża* i *kobierzec* cóżby pomogły? *Korzen.*—*Gdyby* nie *kobierzec*,—*róża* i *szkielko* byłyby bez skutku. *Korzen.*

3) W zdaniach warunkowych ze spójnikiem *byle* (ob. § 406.1) również często napotyka się *elipsa*.

Byle słowo, pluł w garść i brał się do karabeli. *Krusz.*

§ 433. Jeszcze inne *elipsy* w zakresie zdania złożonego:

1) W zdaniach warunkowych, czasowych i przyzywołonych *współrzędnych* (ob. §§. 405. 409a) z trybem *oznajmującym* również przypuścić można *elipsę spójnika* i *orzeczenia*. Takie zdanie eliptyczne poprzedza, a następnik zaczyna się od spójnika *współrzednego* —a— lub od zaimka wskazującego to.

Najmniejsze kłamstwo, a już ich oszuka. *Słow.*—Pierwsza burza, a już po nich. *Słow.*—Gość w dom, Bóg w dom. (*Przysł.*)—Jeszcze chwila, a z tatarów zostali tylko pozabijani i dogorywający. *Krusz.*

2) W zdaniach *dopelniających pytajnych* po słowie *nie wiem*, zaczynających się od przysłówka *pytajnego* *jak*, najczęściej z zaimkiem lub przysłówkiem nieokreślonym (*kto*, *co*, *kiedy*, *gdzie* i t. p.) opuszczonej reszty wyrazów domyślać się należy z następującego zdania (*współrzednego* *przeciwstawnego* względem zdania *nie wiem*). Np. *Nie wiem, jak komu* (*tobie*, *panu*), *ale mnie to bardzo przykro*.

Nie wiem, jak tam waszmościów, ale mnie i duszny niepokój targa. *Sienk.*

§ 434. Niekiedy napotyka się elipsę czyli opuszczenie całego zdania. Tak np. często opuszcza się:

1) Po zdaniu *warunkowym* zdanie: to wiedz, to odpowiadam i t. p. (ob. § 405 uwaga).

2) *Odpowiedź* na poprzedzające pytanie może się składać z samego zdania pobocznego (tak, jak z jednego tylko członka zdania, ob. § 204. 1), jeśli zdanie główne łatwo jest domyślne z pytania. Np. Co ci pisze brat?—*Że jest zdrow.* (dom. Pisze mi).

3) Niekiedy opuszcza się zdanie główne z czasownikiem; oznaczającym *chęć* lub *staranie*, a pozostaje samo zdanie poboczne dopełniające ze spójnikiem *żeby*, które w ten sposób przybiera znaczenie niezależnego zdania *życzącego*. Np: *Żebyś mi tego drugi raz nie robił!* (dom. strzeż się, proszę cię, radzę ci i t. p.)

Żeby to już prędzej tego księcia zobaczył! *Sienk.*

Żebyś my aby dożył! *Sienk.*

4) Podobnie używa się *żeby* (l' b jeśli) w zdaniu samodzielnym, oznaczającym pytanie, gdzie właściwie jest zdaniem *warunkowym* z opuszczonym następnikiem.

A *żeby* tak gdzie Szwedów po drodze skubnąć? *Sienk.* — (Dom: to coby było?) — A *żebyś* tak umyślnie ku nim zjechał? *Sienk.* — A jeśli odmówią? *Sienk.*

Uwaga. Tu należą także samodzielne zdania warunkowe z *nuż*, *nużby* (ob. § 404. 2.)

5) Spójnik — *że* z trybem oznajmującym wyraża niekiedy samodzielne *wykrzyknienie*, przed którym można się domyślać zdania nadrzędnego: *dziwię się, dziwno i t. p.* Tu więc zdanie nadrzędne jest opuszczone, a pozostałe zdanie *dopełniające* (lub podmiotowe) przyjęło znaczenie zdania głównego.

Że to zrobili go oficerem! *Sienk.*

III. Zdania niepołączone syntaktycznie.

§ 435. Do zdań, które wprawdzie z innym zdaniem pozostają w *związku logicznym*, lecz nie są z nim połączone syntak-

tycznie i nie należą ani do współrzędnych, ani do podrzędnych, zaliczamy: *przytoczenia, zdania wtrącone i zdania nawiasowe*.

§ 436. Przytoczenia i zdania wtrącone używają się wtenczas, kiedy wypowiadamy czyjeś słowa lub czyją myśl.

Czyje słowa lub czyją myśl można wypowiedzieć czworakim sposobem:

1) Po słowie, oznaczającym *mówienie* lub *myślenie* (*verbum dicendi vel sentiendi*), czyjeś zdanie może być przytoczone *dosłownie*, tj. w takiej formie, jak było powiedziane lub pomyślane, z temi samemi zaimkami osobowemi, bez spójnika podrzędnego.

Takie zdanie właśnie nazywa się *przytoczeniem* albo *mową niezależną* (*Oratio recta*).

Po zdaniu, zawierającym słowo „mówić” lub „myśleć,” kładzie się *dwukropek*, a przytoczenie samo zamyka się *w cudzysłowie* („ —”).

Np. Solon rzekł do Krezusa: „Nikogo przed śmiercią nie można nazwać szczęśliwym.”

2) Słowo, oznaczające *mówienie* lub *myślenie*, kładzie się w środku samego przytoczenia, bez żadnego innego połączenia syntaktycznego, oprócz takiego *sztyku wyrazów, że podmiot* kładzie się *po* słowie „mówić” lub „myśleć.”

Takie zdanie, umieszczone pośród przytoczenia, nazywa się *zdaniami wtrąconymi*. Najzwyczajniejsze zdania wtrącone stanowią słowa: *rzekł, odpowiedział, odparł, powiada, mówi, pomyślał i t. d.* z następującym po nich podmiotem.—Jeśli przytoczenie wyraża zdanie samej *osoby mówiącej*, to wtrącają się słowa: *sądzę, mniemam, zdaje się i t. p.*

Np. „Nikogo,” rzekł Solon do Krezusa, „przed śmiercią nie można nazwać szczęśliwym.”

Uwaga. Jeśli przytoczenie zawiera własne zdanie mówiącego (ze zdaniem wtrąconym: *mniemam, sądzę, zdaje się i t. p.*), to cudzysłów się nie używa.

3) Słowo, oznaczające *mówienie* lub *myślenie*, kładzie się w środku przytoczenia ze spójnikiem jak lub ile (o ile). W tym

razie mówiący czyjeś zdanie sobie przyswaja, a w zdaniu, rozpoczynającym się od jak, (ile), powołuje się tylko na *świadectwo* czyjeś a zarazem *zastrzega się* co do prawdziwości wypowiedzianej myśli. Przytoczenie staje się tu zwykłym zdaniem *nadrzędnym*, a zdanie, zawierające słowo mówić lub myśleć, jest zdaniem *podrzędnym okoliczności ograniczającej*. (ob. § 418a).

Np. Nikogo, jak powiada Solon, przed śmiercią nie można nazwać szczęśliwym.

4) Czyjeś słowa lub czyjaś myśl mogą być wypowiedziane nie w tej formie, w jakiej je ktoś powiedział lub pomyślał, lecz *w syntaktycznej zależności* od słowa mówić lub myśleć, t. j. w formie *zaimka podrzędnego dopełniającego* e spójnikiem *że* (iż, jakoby ob. § 423. 1.), przyczym zaimki 1. z i 2. os. mowy niezależnej przechodzą w zaimek 3. os.

Takie zdanie dopełniające nazywa się *mową zależną*.

Np. Solon powiedział do Krezusa, że nikogo przed śmiercią nie można nazwać szczęśliwym.

Mowa niezależna (przytoczenie): Jan powiedział do Pawła: „Ja ci to odpłacę.” *Mowa zależna:* Jan powiedział do Pawła, że (on) mu to odpłaci.

Uwaga 1. Zaimek 1. os. w mowie zależnej może tylko oznaczać osobę, która czyjeś słowa przytacza; a zaimek 2. os. tylko tę osobę, której ktoś czyje słowa komunikuje. Np. Jan groził, że mnie i ciebie ukarze. To brzmiałoby w mowie niezależnej: „Ja ciebie i jego ukarzę!”

Uwaga 2. Język polski nie ma osobnej formy lub konstrukcji gramatycznej na wyrażenie mowy zależnej (jak w łacinie *accusativus cum infinitivo*, a w niemieckim *conjunctivus*); że zaś ciągle powtarzanie spójnika że byłoby nużące i niekiedy dwuznaczne, więc rzeczywiście *mowy* t. j. *dluższe przytoczenia* nie wyrażają się po polsku w formie mowy zależnej, (jak po łacinie lub po niemiecku).

Uwaga 3. Niekiedy po słowie, oznaczającym *po znanie* (widzę, zdaje się i t. p.) opuszcza się spójnik *że*, a zdanie, wyrażające treść poznania, przyjmuje pozór mowy niezależnej. Np.

Widzisz, głupstwobyś wyplatał, odjeżdżając. *Mick.*

Niekiedy zaś łączy się razem 3. i 4. konstrukcja, t. j. od zdania *podrzędnego* okoliczności ograniczającej zależy zdanie *dopełniające*, a zdania głównego wcale niema. Jest to *anakolut* (ob. § 206), powstający w mowie zaniedbanej. Np. Jak widzisz, żeś się omylił.

§ 436a. Nawiasem nazywamy całe zdanie lub pojedyncze wyrazy, umieszczone w środku jakiego zdania bez żadnego związku syntaktycznego z tym zdaniem, a objaśniające tylko mimochodem jakieś wyrażenie lub zawierające uboczną uwagę autora, nie należąca wprost do rzeczy. Takie *zdania* i *wyrazy nawiasowe* zamykają się znakiem, który również się nazywa *nawiasem* () albo (— —).

Punktualność (zły to znak, że na to nie mamy wyrazu) jest córką porządku. *Brodz.* — Wnet Gierwazy (to on był) przez tłum się przecisnął. *Mick.*

Uwaga. Wyrazami nawiasowymi w ścisłym znaczeniu nie są takie wyrazy, które, chociaż objęte znakiem nawiasu, pozostają jednak w związku *syntaktycznym* (np. w stosunku zgody lub rzędu) ze zdaniem. Takie wyrazy, zwłaszcza w podręcznikach, tylko dlatego zamykają się znakiem nawiasu, że autor uważa je za niepotrzebne do ścisłego wyrażenia myśli, a potrzebne tylko ze względu na niektórych czytelników, którzyby myśl tę mogli błędnie zrozumieć. Takie pozorne nawiasy napotykają się często w niniejszej książce, jak np. w tej uwadze wyrazy: „np. w stosunku zgody lub rzędu.”

ROZDZIAŁ II.

Podki formalne języka w zakresie zdania złożonego.

§ 437. Stosunki zgody, rzędu i przynależności członków zdania w zdaniu złożonym te same, co w pojedynczym, i wymagają tych samych *środków formalnych* w użyciu form deklinacyjnych, oraz *śwek formalnych*.

Niezależnie od tego istnieje jeszcze w zdaniu pobocznym *stosunek względu* do pewnych członków zdania głównego, wymagający użycia pewnych *środków formalnych*.

§ 438. Temu *stosunkowi względu* podlega:

1) *Zaimek względny*, który powinien się zgadzać z rzeczownikiem, który określa lub zastępuje, w *rodzaju i liczbie*, podczas gdy jego *przypadek* zależy od budowy zdania pobocznego. Np. Nie zeczytałem jeszcze książki, którą wczoraj kupiłem. — Tu zaimek którą zgadza się z rzeczownikiem książki tylko w *rodzaju i liczbie*, podczas gdy (4.) *przypadek* jest zależny od słowa kupiłem.

Jeśli zaimek względny odnosi się do kilku rzeczowników w l. poj., to sam kładzie się w l. mn. (jak orzeczenie) i w formie osobowej, jeśli pomiędzy określanymi rzeczownikami znajduje się rzeczownik osobowy męski.

Zaimki względne rzeczowne kto i co o tyle tylko są zależne względem na rzeczownik, który zastępują, że kto oznacza osobę w l. poj. także i zwierzę), a co—rzecz (w l. mn. także zwie-

rzę), zarówno, czy rzeczownik, przez nie zastąpiony, stałby w l. poj., czy w l. mn. Np. Nie wszystko złoto, co się świeci (= nie każda rzecz świecąca jest złotem) — Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje. (= Człowiekowi, wstającemu rano).

Uwaga 1. Zaimek względny co używa się także zam. zaimka który w celu *określenia* rzeczownika; a wtenczas w l. przyp. względ na rzeczownik wcale się nie wyraża formalnie; dopiero w dalszych przypadkach względ ten, t. j. zgoda w rodzaju i liczbie. wyraża się przez dodanie odpowiednich form zaimka osobowego 3. osoby, (co go, co mu, co jej, co im i t. p.)

Uwaga 2. Niekiedy zaimek względny nie określa ani nie zastępuje pojedynczego rzeczownika, lecz określa *całe zdanie*, a wtenczas używa się w formie rzeczownej rodzaju nijakiego (co), ob. niżej.

Uwaga 3. Niekiedy do zaimków względnych który i jaki dodaje się jeszcze *rzeczownik*, objaśniający rzeczownik określany (na sposób *dopowiedzenia*) zwykle z zaimkiem to; wtenczas zaimek względny zgadza się w rodzaju i liczbie z rzeczownikiem, do niego dodanym. Np. Kazbek, która to góra leży w Kaukazie, jest pokryty wiecznym śniegiem.

Niekiedy zaimek względny łączy się nawet *nie z rzeczownikiem* zdania nadrzędnego, lecz *z przysłówkiem*, a dopiero przy nim następuje rzeczownik, zgadzający się z nim w rodzaju, przypadku i liczbie (na sposób *luciński*). Np. Przez które tylko miasteczka nasi przejeżdżali, wszędzie niezmierny tłum ludzi zabiegał im drogę. *Bohom*.

2) W zdaniach *porównawczych eliptycznych* (ob. § 431.) nazywa przedmiotu, z którym się inny porównywa, ze względu na ten ostatni kładzie się w tym samym przypadku. Np. Kocham swego przyjaciela, jak brata. — Tu rzeczownik brata położony jest w 4. przyp. ze względu na rzeczownik przyjaciela. — Jeżeli zdanie porównawcze jest *zupelne*, to przypadek przedmiotu, z którym się coś porównywa, zależy od budowy zdania porównawczego. Np. Kocham przyjaciela, jak brata się kocha.

Naluzczę tam tych zamorskich djabłów, jak grochu. *Sienk.*

3) Oprócz tego podlega jeszcze użycie form koniugacyjnych w zdaniu pobocznym pewnemu *względowi* na *podmiot* lub *orzeczenie* zdania nadrzędnego, co będzie wyjaśnione w miejscu właściwym.

§ 439. Środki formalne zdania pobocznego polegają przede wszystkim na użyciu *form koniugacyjnych*; nadto niezbędnym środkiem formalnym w zdaniu złożonym są *spójniki*, oraz *zaimki* i *przysłówki względne* i *pytajne*; nareszcie należy tu *szyk* czyli *porządek zdań*, (podczas gdy *szyk wyrazów* w zdaniu pobocznym w języku polskim jest ten sam, co w głównym).

Te wszystkie środki formalne wyjaśnimy po kolei.

A. Użycie form koniugacyjnych w zdaniach pobocznych.

I. Czasy trybu oznajmującego.

§ 440. Co do *czasów* (trybu oznajmującego) w zdaniu *pobocznym*, to ich użycie na *trojaki* może polegać zasadzie; inną bowiem zasadą kieruje się *większość* zdań pobocznych, inną — pewne zdania *dopełniające spójnikowe* i *pytajne*, a inną nareszcie — zdania *czasowe*.

§ 441. W większej części zdań pobocznych, a mianowicie: we wszelkich zdaniach *względnych*, *skutkowych* i *porównawczych*, oraz w zdaniach *przyczynowych*, *warunkowych* i *przywolonych* (z trybem oznajmującym) czas jest *niezależny* od czasu zdania *nadrzędnego*, t. j. w zdaniu pobocznym używa się ten czas, któryby był użyty, gdyby to zdanie było głównym. Tu użycie czasu *teraźniejszego*, *przeszłego* czy *przyszłego* zależy tak samo, jak w zdaniu głównym, od tego, czy chcemy wyrazić *czynność teraźniejszą*, *przeszłą* czy *przyszłą* tylko względem *chwili obecnej mówiącego*. (Innymi słowy: W takich zdaniach pobocznych mamy czas *teraźniejszy*, *przeszły* lub *przyszły bezwzględny*).

Np. Człowiek, którego wczoraj odwiedziłem i jutro odwiedzę, jest, był i będzie moim przyjacielem. — Ponieważ wczoraj byłem zajęty a jutro wyjadę na wieś, więc odwiedzam cię dzisiaj. — Poematy Homera są tak piękne, że je czy-

tano w starożytności, że je dziś jeszcze czytają z przyjemnością i czytać będą w przyszłości.—Jak wczoraj byłeś niegrzeczny, tak i jutro nim będziesz,

Uwaga. Stąd też napotyka się czas terażniejszy *historyczny*, (tak dokonany, jak niedokonany) zarówno w zdaniu pobocznym, jak w nadrzędnym. Np. Co półk spadnie, to cesarz zażyje tabaki. *Mick.*

§ 442. Inaczej rzecz się ma w zdaniach *dopełniających* spójnikowych i pytajnych z trybem oznajmującym, zależnych od słowa oznaczającego *mówienie* lub *poznanie*. W takich bowiem zdaniach czas terażniejszy, przeszły lub przyszły oznacza *swykle* nie terażniejszość, przeszłość lub przyszłość względem chwili obecnej, lecz względem czasu, wyrażonego w zdaniu nadrzędnym, t. j. terażniejszość, przeszłość lub przyszłość *ówczesną*.

Np. Spytałem się kolegi, czy jest zdrow i czy będzie w klasie. Odpowiedział mi, że był trochę niezdrow. ale już ma się zupełnie dobrze i przyjdzie do klasy.

Łatwo się można przekonać, że w takich zdaniach dopełniających używa się ten czas, któregooby należało użyć, gdyby mowę lub pytanie zależne zamieniono na mowę *niezależną*. Np. Spytałem się kolegi: „Czy jesteś zdrow i będziesz w klasie?” Odpowiedział mi: „Byłem trochę niezdrow, ale mam się już zupełnie dobrze i przyjdę do klasy“.

Uwaga 1. Tylko zamiast czasu *terażniejszego* kładzie się w zdaniach dopełniających po słowach, oznaczających *mówienie*, dość często czas *przeszły*, jeżeli wyraża czynność przeszłą względem chwili obecnej. Np. Nie wiedziałem, żeś był chory; mówiono mi, żeś był (że jesteś) zdrow.

Uwaga 2. Na tej samej zasadzie, co po słowach, oznaczających *mówienie* lub *poznanie*, polega użycie czasu *przyszłego* po słowach, oznaczających *obawę*. (ob. § 423.3).

§ 443. Jeszcze inną zasadą rządzą się w użyciu czasów zdania *czasowe*, odpowiadające na pyt. kiedy: (ob. § 393).

W nich wybór czasów dokonanych lub niedokonanych zależy ściśle od czasowego stosunku czynności zdania pobocznego do czynności zdania nadrzędnego; a mianowicie: słowo *niedokone* (w czasie teraźniejszym, przeszłym lub przyszłym) wyraża tu czynność *jednoczesną* z czynnością (teraźniejszą, przeszłą lub przyszłą) zdania nadrzędnego; a słowo *dokone* (w czasie przeszłym lub przyszłym) wyraża czynność *wcześniejszą* względem czynności (przeszłej lub przyszłej) zdania nadrzędnego. Takie zdania czasowe mają więc czasy *względne*.

Przykłady ob. w § 393.

Uwaga. Czas przyszły dokonany w zdaniu czasowym może także oznaczać czynność *wcześniejszą* względem czasu *teraźniejszego* zdania nadrzędnego, jeśli ten czas teraźniejszy wyraża czynność, powtarzającą się stale w tych samych okolicznościach. Np. Gdy rzucę wspomnieniem w tamte czasy, widzę te grona młodzieży w pełni życia z rozjaśnionym wzrokiem, tak radośnie płaszące, śpiewające w kółku domowym. *Wóje*.

§ 444. Wyjątek stanowią znowu zdania *czasowe odwrótne* (ob. § 397), w których kładzie się zawsze czas *przeszły dokonany* (historyczny) na oznaczenie czynności, która w dalszym rozwoju wypadków nastąpiła po czynności zdania nadrzędnego, wyrażonej czasem przeszłym lub zaprzeszłym. Tutaj czas *względny* nie jest więc w zdaniu pobocznym, lecz w zdaniu głównym, w którym czas przeszły niedokonany oznacza czynność *współczesną*, a czas zaprzeszły lub przeszły dokonany — czynność *wcześniejszą* względem czynności zdania czasowego.

§ 445. Użycie czasu *niedokonanego* w zdaniach czasowych na pyt. jak długo? (Ob. § 395) wynika z pierwotnego znaczenia słów niedokonanych, wyrażających czynność *trwałą*. Podobnież użycie czasów *dokonanych* w zdaniach czasowych na pyt. do jakiego kresu? (Ob. § 396) wynika z właściwego znaczenia słów dokonanych.

§ 446. Podobnie, jak w zdaniach czasowych, czas *przeszły dokonany* wyraża niekiedy i w zdaniach *względnych* czynność

wcześniejszą względem czynności *przeszłej* zdania nadrzędnego. W tym razie czas przeszły dokonany może być zastąpiony przez czas *zaprzyszły dokonany*; jest to jedyny wypadek używania czasu zaprzyszłego w zdaniu pobocznym.

Stamtąd (Ossoliński) udał się do Zgórska, majątności swojej, którą niedawno był kupił. *Bohom.*—Ujrzało pana Miecznika, dźwigającego Olenkę, którą był znalazł leżącą bez zmysłów na podłodze. *Sienk.*

Uwaga. O użyciu czasu przeszłego *historycznego* w zdaniach względnych określających, które mają znaczenie zdania głównego, ob. niżej. (§ 457. 2.).

II. Tryb warunkowy (oraz słowa posiłkowe trybu) w zdaniach pobocznych.

§ 447. Tryb warunkowy w zdaniu pobocznym ma w ogóle podobne znaczenie, jak w zdaniu głównym.

§ 448. Sposób możebności (*modus potentialis*), wyraża, że czynność zdania pobocznego jest tylko faktem *pomyślanym* czyli *przyppuszczeniem*. Ten sposób może być zawsze omówiony przez tryb warunkowy słowa posiłkowego mieć z bezokolicznikiem i używa się głównie:

a) Po *przeczeniu* w zdaniu nadrzędnym używa się *potentialis* we wszystkich zdaniach *względnych*, dalej w *podmiotowych* i *dopełniających spójnikowych*, oraz w zdaniach *skutkowych* i w zdaniach *przyczynowych*, zaczynających się od spójnika — *że* — (ob. §§ 376. 382. 400. 414. 418.), jeżeli orzeczenie zdania pobocznego wskutek przeczenia w zdaniu nadrzędnym traci cechę rzeczywistości i staje się tylko przyppuszczeniem.

Nie masz tak niepowściągliwego, złego a niecnotliwego na świecie człowieka, któryby się, gdzieby go o to spytano, chciał do tego przyznać, iż jest takim. *Górn.* — Coby tobie nie miało być miło, tego drugiemu nigdy nie działaj. *Rej.* — Nie masz nic tajemnego, co by się wyjawić nie miało. *Rej.* — Nie masz takiej cterpliwości, którąby się nie znużyła da-

remnym oczekiwaniem. *Korzen.* — Nie był, kogoby mój rzewny płacz rozkwilił; nie był, ktoby mię słówkiem posilił. *Kochan.* — Nie znajdziesz dachu, gdziebyś mógł spokojnie swą głowę schronić. *Korzen.*

Jam tego nie powiedział, a by miara afekty nasze z umysłu wygubić a do końca wykorzeńić miała. *Górn.* — Przynajmniej tom skorzystał, że mi w moim domu nikt nigdy nie zarzuci, bym uchybił komu. *Mick.* Nie myśl, abym cię tak prędko wypuścił od siebie. *Korzen.* — Nie spodziewałam się, aby mężczyzna miał się targnąć na żonę. *Korzen.*

Żaden człowiek żywy tak święty nie jest, a by na Twym sądzie nie miał być w jakim wytknięty nierządzie. *Kochan.* — Tamże sobie i przepióreczkę ugonić może, ale nie owak, aby proso albo inne zboże ubogim ludkom łamać miał. *Rej.*

Uwaga 1. W zdaniach *przyczynowych* (ze spójnikiem — że) używamy trybu *osnującego* mimo przeczenia w zdaniu nadrzędnym, jeżeli sam fakt, wyrażony w zdaniu przyczynowym, uznajemy, a tylko przeczymy związkowi przyczynowemu między tym faktem a czynnością zdania nadrzędnego. Podobnie w zdaniach względnych i w zdaniach dopełniających spójnikowych używa się tryb *oznajmujący*, mimo przeczenia w zdaniu nadrzędnym, jeżeli wyrażają fakt rzeczywisty, a przeczenie dotyczy tylko orzeczenia zdania nadrzędnego; np.: Jeszcze nie przeczytał książki, której mi pożyczyłeś (rzeczywiście). — Owa (Maciejowski) był prawnym panem nie stąd, iż miał wiele, ale przeto, że sobie mógł i umiał rozkazywać. *Górn.*

Uwaga 2. Tu należy także *potentiulis* w zdaniach sposobowych z *że by*, po przeczeniu w zdaniu głównym, z wyraźnym lub domyślnym odpowiednikiem bez tego. W takich zdaniach sposobowych dodajemy zwykle do trybu warunkowego jeszcze przeczenie nie, które

staje się koniecznym, jeśli odpowiednik bez tego jest opuszczony. Np.: Nigdy ze mną nie rozmawia (bez tego), żeby się nie kłócił.—Tak samo dodajemy nie w zdaniu dopełniającym po wyrażeniu eliptycznym nie bez tego; np. Nie bez tego, żebym się tego nie domyślał (nie miał domyślać). Podobnie czynimy po zdaniach zaprzeczonych z odpowiednikiem od tego; np. Nie mogę się wstrzymać (od tego), żebym go nie skarcił (= od skarcenia go). — Nie jestem od tego, żeby tego nie zrobić. — Nic nie mogło powstrzymać Jadzi, aby nie pospieszyła przeciwko niemu. *Krasz.*

b) W zdaniach *względných* używa się *potentialis* jeszcze i wtenczas, kiedy mają znaczenie *skutkowe*, t. j. jeśli któryby (ktoby, coby) znaczy tyleż, co: taki, żeby (wskutek tego), oraz wtenczas, gdy który z dodaniem spójnika jakoby wyraża tylko mniemanie podmiotu zdania rządzącego.

Taki człowiek, któryby tak zacny urząd na siebie wziąć miał, pewnie się ma rozmyślić, co na się bierze. *Rej.* — Tych, którzyby nam chcieli odwrót przeciąć, rozbijem. *Sienk.* — Strzeż się i takich rozmów, i takiego towarzystwa, któreby cię obrazić miało. *Rej.* — On odwraca każde tchnienie wiatru, coby zbyt ostro moje twarz obraził. *Korzen.*

c) W zdaniach *dopełniających* po słowach, oznaczających *mówienie*, używa się spójnik jakoby i *potentialis*, jeśli treść zdania wypowiedziana jest tylko jako twierdzenie podmiotu zdania rządzącego, na które mówiący się nie zgadza. (Ob. § 423. 1.).

d) W zdaniach *przyzwolonych* i *porównawczych* używa się *potentialis*, jeżeli wyrażają nie fakt rzeczywisty, lecz tylko przypuszczenie. (Ob. §§ 409. 415. 417, 3.).

Choćbym chciał zostać, czy to odemnie zależy? *Mick.* — By miał zginąć, nie chce ustąpić nikomu *Kochan.*

Lepiej, iż ja cię (zloto) utopię, niż byś ty mię utopić miało. *Rej.*

e) *Potentialis* mamy również w zdaniach *warunkowych* 2. typu (ob. § 404, 2. „Jeśli—miał”), oraz ze spójnikiem *chybaby* (ob. § 406, 2.).

§ 449. Sposób *życzący* (*modus optativus*) oznacza czynność *pożądaną* i używa się w zdaniu *pobocznym*, jeżeli czynność przedstawia się nie jako fakt rzeczywisty, lecz jako zamiar lub życzenie podmiotu zdania *nadrzędnego*.

Ten sposób napotykamy:

a) w zdaniach *okolicznościowych celu*, (ob. § 410), *zaczynających się* od spójnika *aby* (*żeby*, *ażeby*, *by*), albo też *względnych*, w których *któryby* znaczy: *dlatego* (*po to*), *żeby*.

b) w zdaniach *dopełniających spójnikowych* po słowach, wyrażających *chęć*, *potrzebę* i *staranie* (§ 423, 2), *tudzież obawę* (§ 423, 3), a także w pewnych razach po słowach, oznaczających *spowodowanie* i *osiągnięcie czego* (§ 423, 4). Przy tym po słowach, oznaczających *prośbę*, *optativus* omawia się niekiedy przez tryb *warunkowy* słów *posilkowych* trybu *raczyć* i *zechcieć* (jeśli podmiotem tych słów jest osoba *proszona*), lub *móc* (jeśli podmiotem jest osoba *prosząca*).

W tych wszystkich razach zdanie *dopełniające*, *gdyby* było wyrażone *niezależnie*, miałyby tryb *rozkazujący* lub sposób *życzący* trybu *warunkowego*. Np. *Proszono mię, żebym przyszedł* = *Proszono mię: Przyjdź!*

Proszę najuprzejmiej, byś woli księcia zadość uczynić raczył. Sienk. — *Proszą bardzo, ażeby mogli stawić się bez zwłoki.*

Uwaga. W zdaniach *dopełniających* po słowach: *bać się*, *obawiać się*, *jest obawa*, *strzec się*, *wystrzegać się*, *zabronić*, *zakazać* — przed trybem *warunkowym* dodajemy *przeczenie* — nie na wyrażenie czynności, której sobie nie życzymy. Np.: *Boję się, żebym nie zbłądził* (= że zbłądę = zbłądzenia). *Strzeż się, żebys nie upadł* (= upadku).

Zabroniono nam, żebyśmy nie wychodzili (= wychodzić). W tych zdaniach *optativus* brzmiałby niezależnie: Obym nie zblądził! Nie upadnij! Nie wychodźcie! (Porów. § 423, 2 uw. 2).

c) w zdaniach *czasowych* ze spójnikami *nim*, *aż*, *dopóki*, *skoro* (= *nimby*, *ażby*, *dopókiby*, *skoroby*), jeśli w zdaniu głównym poprzedza słowo, oznaczające *życzenie* lub *rozkaz*, w czasie przeszłym z bezokolicznikiem. Tu *optativus* omawia się często zapomocą słowa *móc*; (*nimby mógł i t. d.*). Np.: Chciałem odejść, *nimbyście* wy przyszli. — Pragnął zostać w onej leśnej chacie, *pókiby* się nie zmyliły i nie znużyły pogonie. *Sienk.*

d) w zdaniach *w warunkowych* ze spójnikiem *byle* (*byleby* ob. § 406, 1), oznaczających warunek *wymagany*. Tu *optativus* często się omawia zapomocą słowa *chcieć* (*Byleby* chciał).

e) w zdaniach *skutkowych sposobu i stopnia*, jeżeli chcemy wyrazić nie skutek rzeczywisty, lecz tylko *pożądany* lub *zamierzony* (ob. §§ 414. 418). Tu *optativus* omawia się często zapomocą słowa *móc* (*żeby* mógł).

f) W *pytaniach zależnych* używa się *optativus*, jeżeli czynność przedstawia się jako *zamiar* lub *życzenie* podmiotu zdania nadrzędnego. Bywa to zwłaszcza po słowach: *szukać*, *patrzeć*, *radzić* się i t. p. (ob. § 421. uw.), po których z trybu warunkowego pozostaje zwykle tylko enklityka *—by*, dodana do wyrazu pytajnego, a słowo posilkowe *móc* się opuszcza. — Jeżeli zaś osobie pytającej chodzi tylko o zaspokojenie ciekawości, to w zdaniu pytajnym nie będzie już *optativus*, lecz *potentialis*. Np. Powiedz mi, *ktoby* to mógł być.

§ 450. W zdaniach *w warunkowych* 3. typu (ob. § 404, 3) tryb warunkowy wyraża czynność *niezgodną z rzeczywistością*. Ten sposób możemy nazwać *nierealnym* (*modus irrealis*).

Uwaga. Właściwy *sposób warunkowy* (*modus conditionalis*) tylko wtenczas może być w zdaniu pobocznym, kiedy *następnik* okresu warunkowego (t. j. pierwotne zdanie główne, wyrażające czynność, zależną

od spełnienia pewnego warunku) pozostaje w zależności od słowa, oznaczającego mowę lub poznanie, jako zdanie *dopelniające* lub *podmiotowe* (spójnikowe albo pytajne), tudzież wtenczas, kiedy następnik okresu warunkowego staje się zdaniem *skutkowym* lub *porównawczym*.

Nie wiem, cobym był waćpanu powiedział, gdybyś mię był spytał wówczas. *Sienk.* — Nie wiadomo, jakby się skończyła walka, gdyby nie miłość własna Bogusławowa. *Sienk.* — Tak dowcipne żarty umiał komponować, iżby je w kalendarzu można wydrukować, (dom. gdyby kto chciał). *Mick.* — We dworze tak panienkę kochali wszyscy, żeby się za nią pozabijać dali. *Krasz.* — Przyjął obojętnie łaskę losu, jakby zniósł cios jego, (dom. gdyby nań spadł). *Krasz.*

III. Tryb rozkazujący.

§ 451. Tryb rozkazujący we właściwych zdaniach pobocznych stać nie może (ob. § 351, 3). Niekiedy jednak myśl podrzędna wyraża się syntaktycznie zapomocą zdania współzrędnego, a wtenczas w takim zdaniu może stać tryb rozkazujący. Bywa to mianowicie w zdaniach *warunkowych* i *przywolonych* (ob. § 405, § 409 a), które możemy nazwać zdaniami warunkowymi i przyzwolonemi współzrędnemi. Zdanie główne (*następnik, apodosis*), po takich zdaniach *następuje* i zaczyna się od spójnika współzrędnego — a — lub od przysłówka wskazującego — to.

IV. Formy mianujące czasownika.

§ 452. Bezokolicznik w zdaniu pobocznym używa się:

1) W zdaniach *warunkowych* po *gdyby*, *jeśliby*, oraz *przywolonych* po *choćby*, wyrażonych nieosobowo, w których można przypuścić elipsę wyrazu można albo wyrazów: *kto miał, kto chciał*. Np.: *Gdyby to było wiedzieć, to byłoby się inaczej postąpiło.* — *Choćby go zabić, nie usłucha.*

Uwaga. Niekiedy zdanie warunkowe bez spójnika, wyrażone eliptycznie zapomocą bezokolicznika, łą-

czy się z następującym zdaniem głównym *współrzędnie* zapomocą spójnika—a—lub przysłówka wskazującego—to; np. Tylko mu szepnąć słówko, a (to) zaraz usłucha.

2) W zdaniach *celowych* kładzie się bezokolicznik zamiast trybu warunkowego, jeżeli podmiot zdania celowego jest ten sam, co w zdaniu głównym. Wtenczas zaimkowy podmiotu opuszcza się, a zdanie przyjmuje pozór zdania nieosobowego; i tu jednak można przypuścić elipsę słowa posiłkowego *móć*.

Reszta szła spać wcześniej, ażeby przebudzić się z rana. *Mick.* — Żeby siłę pokonać, trzeba nią kierować. *Mick.*

3) W zdaniach *dopełniających* po słowach, oznaczających prośbę, żądanie, rozkaz i t. p., kładzie się bezokolicznik, jeżeli podmiot zdania nie jest wyraźnie oznaczony; tutaj można przypuścić elipsę wyrazów: (żeby) kto... zechciał; np.: Prosi, żeby mu podać szklankę wody.

W zdaniach *dopełniających* po słowach, oznaczających *życzenie* i *staranie*, kładzie się często bezokolicznik, jeżeli w zdaniu pobocznym jest ten sam podmiot, co w głównym; tu domyślić się można elipsy wyrazu *mógł*, jakkolwiek w tym razie zamiast zdania dopełniającego używa się częściej samo dopełnienie w bezokoliczniku. Np. Życzył sobie (Starł się), żeby mieć (lub tylko: mieć) jak najwięcej przyjaciół.

§ 453. Imiesłowy w zakresie zdania złożonego służą do skracania zdań określających i okolicznościowych, o czym była mowa w §§ 424—428.

Tu nadmieniamy tylko, że imiesłowy nieodmienne mogą niekiedy tworzyć *skrótly niezależne*, t. j. nie zgadzają się w podmiocie ze zdaniem głównym. Bywa to tylko w takich ogólnych wyrażeniach, jak: wyjąwszy (= jeżeli wyjmiemy = z wyjątkiem), pominiawszy (= jeżeli pominiemy), przypuściwszy (= jeżeli przypuścimy), zacząwszy, zaczynając od..., kończąc na..., nie mówiąc o... (i przestarzałe nierzkąc), prawdę mówiąc (powiedziawszy), mówiąc między nami, mówiąc nawiasem, niedaleko szukając i t. p.

B. Środki łączenia i spajania zdań.

§ 454. Zdania współrzędne mogą się łączyć *bezsójkowo* albo zapomocą *spójników współrzędnych*. Oprócz malej liczby (i, a, albo, lub, ale, lecz, bo) prawie wszystkie spójniki współrzędne są pierwotnie przysłówkami i poczęści używają się jeszcze w znaczeniu przysłówek (ob. § 357 i nast.).

§ 455. Ze spójników współrzędnych zasługuje na osobną uwagę spójnik podwójny czy — czy, który

1) łączy zdania współrzędne *pytajne*, tak główne, jak zależne, przyczym w zdaniach głównych pierwsze czy może być opuszczone;

2) łączy z sobą zdania *poboczne spójnikowe*, współrzędne między sobą, w których właściwy spójnik podrzędny jest opuszczony, a czy — czy (albo: bądź że — bądź że, dawniej także: li—li) służy do połączenia dwóch zdań pobocznych. Zdarza się to w zdaniach *przyczynowych* i *czasowych*, mianowicie wtenczas, kiedy mówiący nie jest zdecydowany co do jednej przyczyny, lecz pozostawia do wyboru dwa przypuszczenia; albo kiedy chce powiedzieć, że nietylko w jednym czasie coś ma miejsce, lecz w kilku różnych okolicznościach.

Czy chcesz, czy nie chcesz, będziesz nieśmiertelny. *Mick.*—Czy pokrzywdzony o krzywdę stoi, czy nie stoi, wynagrodzić ją trzeba. *Sienk.* — Dzień—li na niebie świecił, noc—li wstała, Twoja mi ciężka ręka dolegała. *Kochan.*

§ 456. Zdania podrzędne spajają się z nadrzędnym zapomocą zaimków i przysłówek względnych i pytajnych albo zapomocą spójników podrzędnych. (Ob. § 368.).

O zaimkach i przysłówkach pytajnych w zdaniach podrzędnych ob. § 368. uw.

§ 457. Zaimki i przysłówki *względne* pod względem syntaktycznego spajania zdań mogą odgrywać dwojaką rolę:

1) albo spajają ze zdaniem nadrzędnym zdania *rzeczywiście podrzędne*, t. j. omawiające jakiś członek zdania nadrzędnego, ja-

koto: zdania *podmiotowe* (§ 373), *orzecznikowe* (§§ 380. 381.), *określające* (§ 384. i nast.), *okolicznościowe miejsca* (§ 391) i *dopełniające* (§ 420);

2) albo też spajają zdania *pozornie* podrzędne, t. j. takie, które zawierają myśl współrzedną ze zdaniem poprzedzającym, a tylko w celu ściślejszego połączenia przyjmują formę zdania względnego. Takie zdania zawierają (zwłaszcza w czasie przeszłym historycznym) nowy szczegół czyli fakt, który nastąpił później od faktu, wyrażonego w zdaniu głównym; a zaimki *który*, co oznaczają tu to samo, co: *a on, a ten, i on, on zaś, ten zaś, i to, to zaś*, przysłówki względne: *gdzie = i tam, dla czego = i dlatego* i t. p. Np.: *Przyjechaliśmy do Wrocławia, gdzieśmy zabawili dwa tygodnie (= i tam zabawiliśmy).*

Żydek otworzył im drzwi pokoju, do którego weszły prędko, nie patrząc nawet prawie na siebie. Korzen. — *Pobiegł Franciszek, przyniósł pistolety, które pan August położył za sobą w kąciuku. Korzen.* — *Panna Agata klusem pobiegła do sani, gdzie ją Franciszek przyjął uprzejmie. Korzen.*

§ 458. Zaimek *co, czego, czemu* i t. d., użyty zamiast *i to, i tego, i temu*, w takim razie często nie łączy się z jednym rzeczownikiem lub zaimkiem wskazującym, lecz wskazuje na treść *całego zdania*. To jest oczywisty dowód, iż takie zdanie względne jest tylko *pozornie* podrzędne; bo zdanie *rzeczywiście* podrzędne zastępuje zawsze tylko jeden członek zdania nadrzędnego.

Żona śmiać się zaczęła, co go jeszcze większym gniewem napełniło. Krasz. — *Dym wieczorny błakał się po ulicach, co oznaczało deszcz na jutro. M. Grab.* — *Kolumny, co jest wielkie architektów dziwo, trwałe, chociaż w pół zgnile i stawiane krzywo. Mick.*

Uwaga I. Gdybyśmy zdania powyższe chcieli powiązać tak, żeby ich stosunek syntaktyczny odpowiadał stosunkowi logicznemu, to zdanie, posiadające formę głównego, stałoby się raczej podrzędnym, ponie-

waż logicznie stanowi podmiot lub dopełnienie zdania względnego; np. pierwsze z powyższych zdań znaczy właściwie: Ta okoliczność, że żona śmiać się zaczęła (czyli; śmiech żony), jeszcze większym gniewem go napelniła.

Uwaga 2. Dawniejsi nasi pisarze na sposób języka *łacińskiego* używali zaimków i przysłówków *względnych* w celu ściślejszego połączenia ze zdaniem poprzednim nawet w zdaniach, *syntaktycznie* zupełnie *niezależnych* od zdania poprzedniego, nawet po średniku i kropce. W takich zdaniach obok zaimka (lub przysłówka) względnego kładziono często zaimki i przysłówki pytajne, t. j. nadawano zdaniu formę pytania niezależnego; (w tym razie zdanie nawet formalnie jest rzeczywiście zdaniem głównym); albo też kładziono po zaimku (lub przysłówku) względnym jeszcze spójnik podrzędny albo zaimek (lub przysłówek) zależnie pytajny. (W tym razie zdanie jest wprawdzie podrzędne, ale nie należy do zdania porzedzającego, lecz do następującego po nim zdania nadrzędnego). Np. To aza się częścią nie dzieje ze złego wychowania młodości? O którym a cóż u nas postanowiono? *Bazylik*. (Tu zdanie, zaczynające się od zaimika względnego, jest zdaniem głównym pytajnym). — Co gdy królowę doszło, jęła narzekać, lamentować. *Górn*. (Tu zdanie: Co gdy królowę doszło — jest zdaniem pobocznym czasowym, należącym do następującego po nim zdania głównego, a nie do zdania poprzedniego, z którym je wiąże zaimek względny — co). — Zaczym uradzono, aby królewicz miał do nich publiczną mowę, do której pisania że się i Ossoliński nieco przyłożył, umyśliłem ją tu wyrazić. *Bohom*. — Co chociaż tak jest, jednak ja to rozumiem, iż każda rzecz ma swą doskonałość. *Górn*.

Uwaga 3. Podobne *latynizmy* w nowszych pisarzach tylko rzadko napotyamy; np. Ale tu nie

o komplementa idzie, lecz o rzecz daleko ważniejszą, którą gdybyś była widziała kilka miesięcy temu wszystkie myśli i projekta pani byłyby inne. *Korzen.*

Dzisiejszy zwyczaj językowy pozwala na coś podobnego tylko w niektórych wyrażeniach, np. *pocz y m zam. p o t y m z a ś, z a c o zam. a z a t o i t. p.*

Np. *Stanęli, by dać oddech koniom, poczym ruszyli z wolna dalej. Sienk.—Z a c z y m Sędzia, powstawszy, odszedł zamyślony. Mick.*

§ 459. Niektóre spójniki podrzędne mogą rozpoczynać różne rodzaje zdań; jeżeli zachodzi wątpliwość co do tego, jakiego rodzaju zdanie mamy przed sobą, to najlepszym sposobem rozpoznawczym jest *odpowiednik* (wyraźny lub domyślny ob. § 371), oraz odpowiednie *pytanie*, postawione przy orzeczeniu zdania nadrzędnego. Do takich spójników wieloznacznych należą przedewszystkim *że i jak*.

§ 460. Spójnik *że (iż)* z trybem oznajmującym może rozpoczynać:

1) Zdania *połmiotowe rzeczowne* (na pyt. *co?*—odpowiednik *to*): ob. § 375.

2) Zdania *orzecznikowe skutkowe* (na pyt. *jaki jest?*—odpowiednik *taki*) ob. § 382.

3) Zdania *określające rzeczowne i skutkowe* (na pyt. *jak?*—odpowiednik *taki*) ob. §§. 387. 388.

4) Zdania *dopełniające* (na pyt. *co? czego? czemu? i t. d.*—odpowiednik: *to, tego, temu i t. d.*) ob. §§ 422. 423.

5) Zdania *sposobowe*, zwłaszcza *skutkowe sposobu* (na pyt. *jak? jakim sposobem?*—odpowiednik *tak*) ob. §§ 412. 414.

6) Zdania *skutkowe stopnia* (na pyt. *jak? jak bardzo?*—odpowiednik *tak*) ob. § 418.

7) Zdania *okolicznościowe przyczyny* (na pyt. *dłaczego? czemu? za co?* — odpowiednik: *dlatego, przeto, zato*) ob. § 400.

8) Zdania *skutkowe przyczyny logicznej*, ob. § 402.

§ 461. Ze spójnikiem *ze* *odpowiednik* łączy się niekiedy tak ściśle, że przechodzi do zdania podrzędnego, t. j. przestanek głosu, (a więc i przecinek) umieszcza się *przed* odpowiednikiem. Zdarza się to z odpowiednikiem zdania przyczynowego dlatego i zdania skutkowego tak; mówimy więc i piszemy: dlatego *ze*—tak *ze* (po przecinku) zam. dlatego, *ze*—tak, *ze*, a mianowicie w tym razie, jeśli na odpowiedniku nie kładziemy szczególnego nacisku, t. j. jeżeli chodzi nam głównie o sam fakt, wyrażony w zdaniu pobocznym, a nie o to, że ten fakt był przyczyną lub skutkiem czynności zdania nadrzędnego.

Uwaga. Kiedy się używa spójnik *ze* *by*, (*iz* *by*, *by*, *a* *by*, *a* *ze* *by*), t. j. właściwie spójnik *ze* (*iz*) z trybem warunkowym, ob. §§. 376. 382. 384. uw. 387. 411. 412. 414. 418. 423. 423a. 434,3. 434,4.—*Ze* *by* w zdaniach warunkowych ob. § 404, 2, 3.

§ 462. Spójnik jak może zaczynać zdania:

- 1) *porównawcze sposobu*; ob. § 415.
- 2) *porównawcze stopnia*; ob. § 417.
- 3) *porównawcze określające*; ob. § 385.
- 4) *czasowe* na pyt. kiedy? i odkąd? ob. §§ 393, 1, 2. 304.
- 5) zdania *dopełniające* po słowach *widzę*, *słyszę*, *czuję*; ob. § 423, 1 uw. 1.
- 6) zdania *okoliczności ograniczającej*; ob. § 418a.

Uwaga. Oprócz tego, jak może być *przysłówkiem pytajnym* i jako taki rozpoczyna zdanie przedmiotowe i podmiotowe pytajne. Nadto *spójnik* jak niekiedy nie rozpoczyna osobnego zdania, lecz używa się przy orzeczeniu porównawczym: ob. § 43.

§ 463. Aoryst od słowa *być*, który się zamienił na enklitykę *by*, służącą do tworzenia trybu warunkowego, używa się także jako spójnik:

- 1) zamiast *ze* *by* (*iz* *by*), *a* *by*;
- 2) zamiast *jak* *by*;
- 3) zamiast *choć* *by*.

§ 464. Niektóre spójniki podrzędne mogą rozpoczynać zdania samodzielne, które w tenczas trzeba uważać za główne. Takim spójnikiem jest:

1) że, żeby, które może rozpoczynać zdanie niezależne skutkiem elipsy właściwego zdania głównego; (ob. § 434).

2) Spójniki chyba że i byleby mogą również skutkiem elipsy zdania nadrzędnego rozpoczynać zdanie samodzielne; chyba że zachowuje w tym razie znaczenie przysłówka formalnego; (ob. § 333).

Byle się stał jak najprędzej na wolność wyostać. *Sienk.*

3) Spójniki choć, jakkolwiek rozpoczynają niekiedy zdanie samodzielne i znaczą wówczas to samo, co wprawdzie.

4) Aż może rozpoczynać samodzielne zdanie *skutkowe stopnia*.

Aż mi dusza do tego się śmieje. *Sienk.*

§ 465. Niektóre spójniki (pochodzenia przysłówkowego) używają się także jako przysłówki; do takich należą:

1) Choć, choćby może być spójnikiem w zdaniach przyzwolonych i przysłówkiem stopnia, (ob. § 122. 1).

2) Aż może być spójnikiem w zdaniach skutkowych stopnia i w zdaniach czasowych (ob. §§. 418. 396), oraz przysłówkiem stopnia (ob. § 122. 1) i przysłówkiem czasu; (aż = nareszcie; aż tu = w tym).

Znowu deszcz ciszej szumi; grom na chwilę uśnie, znowu wzbudzi się, ryknie, i znów wodą chluśnie. Aż się uspokoiło wszystko. *Mick.*

3) Chyba może być spójnikiem warunkowym i przysłówkiem formalnym, (ob. § 333).

4) Ledwie, za ledwie, skoro mogą być przysłówkami czasu i spójnikami czasowymi; ledwie, za ledwie nadto jeszcze przysłówkami stopnia, (ob. § 122. 1).

5) Spójniki kiedy i jak są równocześnie przysłówkami pytajnymi.

Uwaga. Język w początkach swego rozwoju, jak język dziecinny, nie znał zdań podrzędnych a wszystko wyrażał współrzędnie. Dopiero z uprzytomnieniem sobie związku logicznego zaczęto syntaktycznie podporządk-

kowywać jedno zdanie drugiemu, i w ten sposób wytworzyły się spójniki podrzędne. Wszystkie zdania podrzędne można wywieść z pierwotnej współrzędności: *Pytania zależne* wyrażano pierwotnie w formie niezależnej. Tak np. Powiedz mi, która godzina? — znaczyło pierwotnie: Powiedz mi: która godzina? — Tak samo zaimki i przysłówki *względne* pierwotnie były wyrazami, niezależnie pytajnymi. Np. Kto ci to powiedział, ten skłamał — znaczyło pierwotnie: Kto ci to powiedział? Ten skłamał. — Niemniej i *spójniki podrzędne* powstały na gruncie współrzędności. Spójnik *że* (iż), najczęściej używany ze wszystkich, jest właściwie zaimkiem wskazującym (jeże = to, to samo) i pierwotnie należał do zdania głównego, po którym drugie zdanie współrzędne wyrażało jego zawartość. Np. Powiedział mi, że mię odwiedzi — znaczyło pierwotnie: Powiedział mi to: mnie odwiedzi. — Pochodzenie niektórych spójników podrzędnych (np. *kiedy, ledwie, skoro, póki, jak*) z przysłówków jest widoczne. Spójnik warunkowy *jeśli* (= *jestli* = *czy jest*) rozpoczynał pierwotnie pytanie niezależne; dopiero z czasem, po wytworzeniu się stosunku podrzędności, ze zdania pytajnego wytworzyło się warunkowe. Np. Jeśli do mnie przyjdiesz, to pójdziemy na spacer — znaczyło pierwotnie: Czy do mnie przyjdiesz? to pójdziemy na spacer. — *Że* dziś jeszcze warunek może być wyrażony w formie pytania, o tym ob. § 405.

C. Szyk zdań.

§ 466. W zakresie zdania złożonego **szyk wyrazów nie podlega** innym prawidłom, jak w zakresie zdania pojedynczego, ponieważ w ogóle zdanie poboczne ma ten sam szyk, co zdanie główne. edyny wyjątek stanowią zdania wtrącone. (Ob. § 436, 2).

Tylko zaimki i przysłówki względne i pytajne, oraz spójniki nają w zdaniu ściśle oznaczone miejsce.

§ 467. Zaimki i przysłówki względne i pytajne w języku pol-

skim kładą się zawsze na początku zdania pobocznego; tylko przyimki, należne do zaimków, kładą się przed niemi.

Uwaga. Należy więc mówić: Chłopiec, którego ojciec umarł, jest bardzo biedny, — a nie: ojciec którego umarł, — co byłoby rusycyzmem.

§ 468. Spójniki podrzędne bez wyjątku zajmują pierwsze miejsce w zdaniu; ze spójników *współrzędnych* mogą stać na drugim lub dalszym miejscu zdania tylko spójniki przeciwstawne i wynikowe, które są właściwie przysłówkami: *zaś, przecież, przeciwnie, jednak, więc, przeto, dlatego i t. d.*, a także *atoli i bowiem*; natomiast spójnik *ale (lecz)* kładzie się zawsze na pierwszym miejscu.

§ 469. Dla zdania złożonego *szuk zdań* ma to samo znaczenie, co dla zdania pojedynczego *szuk wyrazów*.

Zdania *współrzędne*, zaczynające się od spójników, kładą się zawsze *po* zdaniach, z którymi są połączone *współrzędnie*; przeciwnie zdanie *poboczne* może zajmować różne miejsca względem zdania *nadrzędnego*. (Ob. § 351, 4).

Uwaga. Wyjątek stanowią zdania *przysynowe* ze spójnikiem *gdyż* (ob. § 400), wszelkie zdania *skutkowe* oraz zdania *względne określające* (ob. niżej).

§ 470. Zdanie *poboczne* w ogóle może stać albo *przed* zdaniem *nadrzędnym*, albo *po* nim, a niekiedy w *środku* jego członków. Zdanie *poboczne*, postawione na początku całej spójni, otrzymuje szczególny nacisk, i tak samo, jak członek zdania *pojedynczego*, postawiony na czele. Zdanie *główne*, następujące po *pobocznym* (czyli *następnik*) wyraża jakoby ostateczne zakończenie, czyli *główny rezultat* całej myśli, do którego poprzedzające zdanie *poboczne* stanowi jakoby przygotowanie. Taki *następnik*, zwłaszcza *po zdaniach warunkowych i przyzwolonych*, zaczyna się zwykle od przyśłówka *wskazującego to*.

§ 471. Stałe miejsce w spójni *zdań* ma zawsze zdanie *względne określające*, które powinno następować bezpośrednio *po*

rzeczowniku (lub zaimku) określonym, a przynajmniej nie powinno być od niego przegrodzone przez inny rzeczownik, aby nie powstała dwuznaczność.

Weźmy np. następujące zdanie (z Reja): „Rozgniewał się na jednego on okrutny pan (Dyonizjusz), którego zwano Damon.” — Tutaj zdanie względne błędnie jest postawione po rzeczowniku pan, choć określa zaimek jednego. — Jeżeli nie chcemy rozrywać zdania głównego przez zdanie względne na dwie części, to należy rzeczownik (lub zaimek) określany umieścić na samym końcu, a następnie położyć zdanie względne. Zdanie powyższe więc brzmieć powinno: Rozgniewał się on okrutny pan na jednego, którego zwano Damon.— Jeżeli zaś zdanie względne, dzielące swe nadrzędne na dwie części, jest zbyt długie albo ma jeszcze przy sobie własne zdania podrzędne, to w celu uniknięcia niejasności przy rozpoczęciu dalszego ciągu zdania nadrzędnego można powtórzyć rzeczownik określany, często z dodatkiem zaimków taki, ten lub zdania wtrąconego: powiadam, mówię i t. p.

§ 472. Język polski w ogóle niebardzo lubi kłaść zdania poboczne *w środku* zdania nadrzędnego. Zdarza się tylko często, że zaraz po spójniku (współrzędnym lub podrzędnym) jednego zdania umieszcza się inne zdanie, jemu podrzędne, zupełne lub skrócone. Otóż w takim razie między spójnikiem zdania nadrzędnego a spójnikiem (albo zaimkiem lub przysłówkiem względnym) zdania podrzędnego, albo też między spójnikiem a skrótem — nie zatrzymujemy zwykle głosu i przecinka nie kładziemy; pamiętać tylko trzeba, że pierwszy spójnik należy do zdania nadrzędnego, następującego dopiero po pobocznym. Podobne zetknięcie się dwóch spójników napotyka się najczęściej wtenczas, kiedy pierwszym z nich jest spójnik współrzędny albo też spójnik *że*. Otrzymujemy więc takie połączenia: *do gdy, więc kiedy, że gdy, że kto i t. p.*, w których tylko drugi spójnik należy do zdania podrzędnego, bezpośrednio następującego.

Żył tylko myślą, że gdy serce zemstą nasyci, będzie szczęśliwszy i spokojniejszy. *Sienk.*—Kiedy pierwszy raz było wygnano na wiosnę, zauważono, że chociaż zgłodniałe i chude, nie biegło na ruń, co już umiała grudę, lecz kładło się na rolę i schyliwszy głowy, ryczało albo żuło swój pokarm zimowy. *Mick.* Znać było, że co im się oprze, to zetrą. *Sienk.* — To wiedz, że co tobie przebaczyłem, innemubym nie przebaczył. *Sienk.*

§ 473. W zdaniach kilkakrotnie złożonych, tj. składających się z więcej, niż dwóch pojedynczych, zachowujemy następujące prawidła:

1) Ze zdaniem *pobocznym* ani ze *skrót*em nie można łączyć zdania *głównego* zapomocą spójników *współrzędnych*. Taki błąd najczęściej polega na tym, że do zdania względnego z zaimkiem który dodaje się w dalszym ciągu i on, a on, a ten i t. p. Błędne będzie np. połączenie zdań takie: Są rzeczy, które wszyscy widzą, a ty ich nie widzisz, zam: a których ty nie widzisz; bo spójnik — a ze zdaniem względnym może łączyć tylko drugie zdanie względne.

Podobne połączenia zdań napotykamy jednak nawet u najlepszych pisarzy, np.

Stara (karczma) wedle dawnego zbudowana wzoru, który był wymyślony od tyryjskich cieśli, a potem go żydowie po świecie roznieśli. *Mick.* — To człowiek prawie szczęśliwy, komu sam Pan jest chętny, a on też tylko jednemu ufa Panu Bogu swemu. *Kochan.* — (W restauracjach) zbiera się cały ten drobiazg etatowy, któremu się nie wie, i który musi czekać słońca, a tymczasem rosa wyjada mu oczy. *Korzen.* — On zimą i latem musiał nosić purpurową szatę, która od wieków służąc królom krasnoludków, dobrze już była wytarta, i wiatr przez nią świstał. *Konopn.*

2) Zdanie poboczne powinno stykać się *bezpośrednio* ze swym zdaniem nadrzędnym; nie może być od niego przegrodzone

przez inne zdanie podrzędne, przynajmniej wówczas, kiedyby mogła powstać dwuznaczność. Weźmy np. zdanie: Nasi sąsiedzi sprzedali dzieła sztuki, nad którymi pracowali znakomici artyści, aby mieć środki do życia. — Tutaj możnaby rozumieć, że artyści pracowali, aby mieć środki do życia. Tymczasem inny łączy sens, jeżeli zdania tak uporządkujemy: Aby mieć środki do życia, nasi sąsiedzi sprzedali dzieła sztuki, nad którymi pracowali znakomici artyści — albo: Dzieła sztuki, nad którymi pracowali znakomici artyści, sprzedali nasi sąsiedzi, aby mieć środki do życia.

3) Z powyższego prawidła wynika następujące:

Jeżeli od jednego zdania głównego *bezpośrednio* zależą dwa *podrzędne różnorodne*, to nie mogą obydwie razem stać ani przed nadrzędnym, ani po nadrzędnym, lecz muszą być rozdzielone zdaniem nadrzędnym lub jego częścią; a dalej:

Dwa zdania poboczne kładą się bezpośrednio po sobie tylko w dwóch razach:

a) jeżeli są *współrzędne* i *jednorodne* między sobą, tj. jeżeli omawiają ten sam członek zdania nadrzędnego;

b) jeżeli jedno jest *podrzędne* drugiemu, a tylko pośrednio należy do zdania głównego.

W ostatnim razie warunkiem dobrego *stylu* jest, żeby dwa zdania poboczne *różnorzędne* były zarazem *różnorodnymi*, Np. do zdania względnego nie należy dodawać innego względnego, któreby mu było podrzędne; od zdania dopełniającego ze spójnikiem *że* nie powinno zależeć drugie dopełniające z tym samym spójnikiem t t. p. Nie byłby to wprawdzie błąd gramatyczny, lecz nie miła dla ucha usterka stylu.

Dobry szyk zdań mamy więc w następujących przykładach:

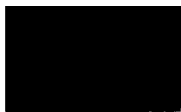
Jako to nie może być, aby to dziecko miało mówić, któreby ludzi nigdy mówiących nie słyszało, chociażby mu dobrze nic nie schodziło na żadnym zmyśle, tak też i te cnoty, których początki w nas są z przyrodzenia, żadną miarą skutku swego pokazać nie mogą, jeśli im ćwiczenie nie da pomocy. *Górn.* — Widzieliście, jak nim rzuciło, skoro list przeczytał. *Sienk.* — Trącmy się i wy-

pijmy razem, bo mówią, że przyjaźń trzeba zaraz podlać, aby nie zwiędła w zarodku. *Sienk.*

Uwaga 1. W celu uniknięcia wzmiankowanej usterki stylistycznej spójnik że używa się często naprzemian z równoznacznym spójnikiem iż; np. Nim otworzył drzwi, powiedział sobie, iż nie da poznać, że cierpi. *Krasz.* — Tak rad jestem z tego powitania, iż zapominał, że niedługo może potrzeba będzie zęgnąć się na zawsze. *Korzen.*

Uwaga 2. U pisarzy dawniejszych w szyku zdań napotykaamy następujący *latynizm*: Po zdaniu nadrzędnym następuje nie zdanie, bezpośrednio jemu podrzędne, ani nawet jego spójnik, lecz inne zdanie, podrzędne temu podrzédnemu, a stanowiące jakoby jego poprzednik; a dopiero po podrzédnym drugiego stopnia następuje podrzędne pierwszego stopnia wraz z właściwym spójnikiem. Przez to zamiast wspomnianego w § 472. połączenia dwóch spójników (np. że gdy; że jeśli; że kto i t. p.) otrzymujemy nieużywany dziś szyk (gdy..., że; jeśli..., że; kto..., że i t. p.), jaki mamy w następujących przykładach:

Otóż ta chciwość zaślepiła ludzi, iż tego nie widzą, jeśli pospolita rzecz zginie, iż nikt swego nie odierży. *Górn.* — Zaiste, głos Boży postanowił, aby każdy w pracy a w pocie chleba pożywał, a ktoby nie robił, a by też taki nie jadł. *Bazylik.*



Spis Rzeczy.

§ §		Str.
1—14	Wstęp. O zdaniu w ogólności	6
	CZĘŚĆ PIERWSZA.	
	O zdaniu pojedynczym. Rozdział I. Rozbiór zdania pojedynczego pod względem treści.	
	A. Główne członki zdania.	
	I. Podmiot.	
15—19	a) Podmiot gramatyczny	12
20—30	b) Zdania bezpodmiotowe	14
31—34	c) Podmiot logiczny	25
	II. Orzeczenie.	
35—38	a) Orzeczenie czasownikowe	26
39—40	b) Orzecznik imienny i łącznik	31
41—48	1. Orzecznik rzeczowny	31
49—52	2. Orzecznik przymiotny	38
53	B. Drugorzędne członki zdania	41
54	I. Określenia rzeczownika	—
55—62	a) Określenie przymiotne	42
63	b) Określenie rzeczowne	46
64—73	1) Przydawka rzeczowna	—
74—83	2) dopełniacz określający	51
84—86	3) Określenie przymikowe	58
87—89	II. Określenia czasownika i przymiotnika	60
90—96	1. Określenie okoliczności miejsca	61

II

§§		Str.
—101	2. Określenie okoliczności czasu	66
—110	3. Określenie okoliczności przyczyny.	70
—112	4. Określenie okoliczności celu	78
—119	5. Określenie okoliczności sposobu	80
—128	6. Określenie okoliczności stopnia.	90
—136	III. Dopelnienia	96
—142	1. Dopelnienia czasowników	100
	a) Dopelnienie bliższe.	
—147	aa) Dopelnienie bliższe w 4. przyp.	104
—153	bb) Dopelnienie bliższe w 2. przyp.	109
—155	cc) Dopelnienie bliższe w 6. przyp.	116
	b) Dopelnienie dalsze.	
156	aa) Dopelnienie dalsze w 4. przyp.	118
—161	bb) Dopelnienie dalsze w 2. przyp.	119
—168	cc) Dopelnienie dalsze w 3. przyp.	122
169	dd) Dopelnienie dalsze w 6. przyp.	130
—186	ee) Dopelnienie dalsze przyimkowe	131
—188	ff) Bezokolicznik jako dopeln. czasown.	143
—191	2. Dopelnienie rzeczowników słownych	146
—198	3. Dopelnienie przymiotników	147
—202	C. Kilkakrotne czyli dodatkowe członki zdania	153
3—206	D. Zdania niezupelne i zdania anakolutyczne	155
	Rozdział II. Budowa zdania pojedynczego pod wzglę- dem formy.	
—211	A. Stosunki formalne członków zdania	164
—215	B. Formalne środki języka (w zakresie zdania po- jedynczego	167
5—219	I. O deklinacji czyli o syntaktycznym znaczeniu przy- padków	169
0—222	1. Nominativus i vocativus	170
8—224	2. Accusativus	171
225	3. Genitivus	173
8—230	a) 2. przyp. w znaczeniu genitiva	—
1—232	b) 2. przyp. w znaczeniu ablativa	175
8—236	4. Dativus	176
7—242	5. Instrumentalis	—

III

§ §		Str.
243—245	6. Localis	177
246—247	7. Bezokolicznik w znaczeniu rzeczownika . . .	178
	II. O znaczeniu przyimków.	
248—255	a) O przyimkach w ogólności	179
256—279	b) O ważniejszych przyimkach w szczególności .	181
276—279	III. O znaczeniu form koniugacyjnych (w zakresie zdania pojedynczego)	188
280—288	a) Słowa dokonane i niedokonane	189
289—295	b) Znaczenie czasów	196
296—302	c) Znaczenie trybów	199
303—306	d) Bezokolicznik jako słowo orzekające	204
307—312	e) Użycie imiesłowów	205
313—318	f) Strona bierna	207
319—324	IV. Czasowniki formalne	210
325—334	V. Przysłówki formalne	213
335—342	VI. Szyk wyrazów	218
	CZĘŚĆ DRUGA.	
343—352	O zdaniu złożonym (w ogólności)	223
	Rozdział I. Budowa zdania złożonego co do treści.	
	I. Zdanie współrzędne .	
353—360	a) Podział zdań współrzędnych	228
361—364	b) Ściąganie zdań współrzędnych	234
365—366	c) Skracanie zdań współrzędnych	236
367—371	II. Zdanie podrzędne (w ogólności)	238
	A. Zdania podrzędne zupełne. —	
372—378	1. Zdania podmiotowe	242
379—382	2. Zdania orzecznikowe	246
383—388	3. Zdania określające	247
389—390	4. Zdania okolicznościowe	250
391	a) Zdania okoliczn. miejsca	251
292—397	b) Zdania okolicznościowe czasu	—
398	c) Zdania okolicznościowe przyczyny	257
399—400	aa) Zdania przyczyny realnej	—
401—402	bb) Zdania przyczyny logicznej	259
403—406	cc) Zdania warunkowe	260
407—409	dd) Zdania przyzwolone	264

IV

§ §		Str.
10—411	d) Zdania okolicznościowe celu	266
12—415	e) Zdania okolicznościowe sposobu	267
16—418	f) Zdania okolicznościowe stopnia	270
419	5. Zdania dopełniające	274
420	a) Dopełniające względne	—
421	b) Dopełniające pytajne	276
22—423	c) Dopełniające spójnikowe	278
	B. Zdania podrzędne niezupełne	
24—428	1. Skróty podrzędne	284
29—434	2. Elipsa w zdaniu złożonym	289
35—436	III. Zdania niepołączone syntaktycznie	292
37—439	Rozdział II. Środki formalne języka w zakresie zda- nia złożonego	296
	A. Użycie form koniugacyjnych w zdaniach pobocz- nych.	
40—446	1. Czasy trybu oznajmującego	298
47—450	II. Tryb warunkowy (i słowa posiłkowe trybu) w zda- niu pobocz.	301
451	III. Tryb rozkazujący (w zdaniu złoż.)	306
	IV. Formy mianujące czasownika	
452	1. Bezokolicznik	—
453	2. Imięstów	307
54—465	B. Środki łączenia i spajania zdań. (Spójniki)	308
66—472	C. Szyk zdań	314

Pomyłki.

---4---

- Str. 14 w. 7 z g. *zam.* rodzaju *czyt.* rodzaju.
„ 16 w. 9 z g. *zam.* wyrażenie *czyt.* wyrażenie.
„ 19 w. ostatni, *czyt.*: i naprawić wypada.
„ 29 w. 16 z g. *zam.* od *czyt.* ad.
„ 32 w. 12 z d. *zam.* j. j. *czyt.* t. j.
„ 58 w. 4 z g. *zam.* daś *czyt.* dać.
„ 77 w. 10 z d. *zam.* gospodarzą *czyt.* gospodarza.
„ 78 w. 9 z g. *przed wyrazem za dodaj:* na, po (z 4. przyp
„ 80 w. 14 z g. *zam.* naoklep *czyt.* naoslep, oklep.
„ 82 w. 6 z g. *zam.* 5) *czyt.* 4).
„ 83 w. 7 z g. *zam.* 6) *czyt.* 5).
„ 88 w. 16 z g. *zam.* zię *czyt.* się.
„ 90 w. 17 z g. *zam.* § 125 *czyt.* § 120.
„ 101 w. 7 z d. *zam.* wzajmnie *czyt.* wzajemnie.
„ 102 w. 2 z. g. *zam.* dopełnionem *czyt.* dopełnieniem.
„ 103 w. 8 z d. *zam.* należę *czyt.* należą.
„ 106 w. 4 z d. *zam.* skutkome *czyt.* skutkowe.
„ 117 w. 19 z g. *po wyrazie pogardzać dodaj:* pomlatać.
„ 119 w. 5 z d. *zam.* 6. *czyt.* b.
„ 125 w. 16 z g. *zam.* uzynić *czyt.* uczynić.
„ 125 w. 17 z g. *zam.* przymawiać *czyt.* przymawiać.
„ 126 w. 9 z g. *zam.* 6. *czyt.* b.
„ 128 w. 13 z g. *zam.* cetowe *czyt.* celowe.
„ 135 w. 4 z g. *zam.* verga *czyt.* verba.
„ 135 w. 8 z g. *zam.* rzed *czyt.* przed.
„ 141 w. 1 z g. *zam.* ślę *czyt.* się.
„ 146 w. 13 z g. *zam.* wtenczas *czyt.* wtenczas.
„ 149 w. 1 z g. *zam.* przyjemny *czyt.* przyjemny.

- Str. 149 w, 5 z d. *zam.* służące *czyt.* służącej.
„ 152 w 2 z d. *zam.* funkeyl *czyt.* funkcji.
„ 160 w. 10 z d. *zam.* cicho *czyt.* cicho.
„ 164 w. 2 z d. *zam.* 3) *czyt.* 2).
„ 176 w. 3 z g. *zam.* § 223 *csyt.* 233.
„ 181 w. ostatni *zam.* bok *czyt.* obok.
„ 192 w 4 z g. *zam.* tabakierką *csyt.* tabakierkę.
„ 209 w. 17 z g. *na końcu dodaj* Mick.
„ 213 w. 1 z g. *zam.* Przysiówki *czyt.* Przysłówki.
„ 232 w. 1 z d. *zam.* ne *czyt.* nie.
„ 249 w 11 z g. *zam.* przsłówki *czyt.* przysłówki.
„ 259 w 11 z d. *zam.* 380 *czyt.* 360.
„ 259 w. 7 z d. *sam.* współrzędnie *czyt.* podrzędnie.
„ 263 w. 20 z g. *zam.* 365 *czyt.* 356.
„ 265 w 6 z d. *zam.* 439 *czyt.* 409a.
„ 266 w. 5 z g. *sam.* 350 *czyt.* 358.
„ 294 w. 12 z g. *sam.* e spójnikiem *czyt.* ze spójnikiem.
„ 294 w. 13 z g. *zam.* 1. z i 2. *czyt.* 1. i 2.
„ 294 w. 14 z g. *zam.* eźnej *czyt.* leźnej.
„ 301 w. 16 z g. *zam.* żei *czyt.* że.
„ 301 w. 17 z g. *zam.* czył *czyt.* czyli.
„ 304 w. 8 z d. *na końcu dodaj:* Korzen.
„ 313 w. 20 z g. *zam.* pyć *czyt.* być
-

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH NASTĘPUJĄCE DZIEŁA

WYDANE Z ZAPOMÓG KASY POMOCY

dla osób pracujących na polu naukowym
imienia D-ra Józefa Mianowskiego,
lub ofiarowane na rzecz Kasy.

**DZIELA FILOZOFICZNE, HISTORYCZNE
I FILOZOFICZNE.**

Biblioteka filozoficzna, wydawana pod redakcją prof. *Henryka Strucego*. Dotąd wyszły następujące pisma:

- Kartezjusz*. Rozmyślenia nad zasadami filozofii, dowodzące istnienia Boga i różnicy pomiędzy duszą ludzką a ciałem. Przetłumaczył z łacińskiego *Ignacy Karol Dworzaczek*. Warszawa 1885. W 8-ce str. XX, 110, nrb. 4. Cena kop. 70.
- Kondytlak*. Traktat o wrażeniach umysłowych. Przetłumaczył z francuskiego *Antoni Lange*. Warszawa 1887, w 8-ce str. XXXVII, 220. Cena kop. 60.
- Platon*. Fileb. Dyalog o rozkoszy. Przetłumaczył z greckiego *Br. Kąsinowski*. Warszawa 1888, w 8-ce str. XI, 103, nrb. 6. Cena kop. 70.
- Spinoza*. Etyka. sposobem geometrycznym wyłożona. Przetłumaczył z łacińskiego *Antoni Paskal*. Warszawa 1888, w 8-ce str. XLVII, 254. Cena rs. 1 kop. 30.
- Berkeley*. Rzecz o zasadach poznania. Przetłumaczył z angielskiego *Feliks Jezierski*. Warszawa 1890, w 8-ce str. XXXII, 152, nrb. 6. Cena kop. 50.
- Ksenofont*. Wspomnienia o Sokratesie, przetłumaczył z greckiego *Emiljan Konopczyński*. Warszawa 1896. Str. 221. Cena kop. 50.

Lutosławski W. O logice Platona. Część II-ga. Dotychczasowe poglądy na logikę Platona i zadania dalszych badań nad tym przedmiotem. Warszawa, 1892, w 8-ce wielkiej, str. 64. Cena kop. 30.

II

we Henryk. Wstęp krytyczny do filozofii, czyli rozbiór zasadniczych pojęć filozofii z dodaniem słownika filozoficznego i spisu autorów. Warszawa, 1896. Str. 723. Cena rs. 3 kop. 50.

pos Korneliusz. Żywoty znakomych mężów, przełożył i objaśnienia historyczne dodał *A. Mierzyński.* Warszawa 1883, w 8-ce str. 361. Cena kop. 15.

sterki J. Gramatyka czeska, wydana nakładem *Kazimierza Kaszewskiego.* Warszawa, 1884, w 8-ce str. 361. Cena kop. 15.

wer. Illada, przetłumaczył heksametrem *Augustyn Szumilo,* b. prof. literatury greckiej i rzymskiej i t. d. Warszawa, 1887. W 8-ce więk. str. XXX, 531. Cena rs. 1.

jsler J. F. Rys dziejów czeskich, skreślił według źródeł... Tom I. Warszawa, 1888, w 8-ce str. IV, 228, z mapą chromolitograf. Cena kop. 50. Tom II. 1892. Str. 361. Cena rs. 1.

erzyński Antoni. Źródła do mytologii litewskiej od Tacyta do końca XIII wieku. Zebrał i objaśnił... Zesz. I. Warszawa 1892, w 8-ce str. 155. Cena rs. 1 k. 80.

ypiański Leopold. Księga przysłów, sentencyj i wyrazów łacińskich, używanych przez pisarzy polskich. Warszawa, 1892. w 8-ce str. 524. Cena rs. 2 k. 50.

ce filologiczne wydawane przez *J. Baudouina de Courteny, J. Karłowicza, Ad. Ant. Kryńskiego i L. Malinowskiego.*

Tom I. Warszawa, 1885—86, w 8-ce, str. 818. Cena rs. 4 kop. 30.

Tom II. Warszawa, 1887—88, w 8-ce, str. 881. Cena rs. 4 kop. 50.

Tom III. Warszawa, 1889—91, str. 846. Cena rs. 3.

Tom IV. Warszawa, 1892—93. Str. 1—951. Cena rs. 3.

Tom V. Zesz. I. Warszawa 1895, w 8-ce str. 308. Cena rs. 1.

Biblioteka zapomnianych poetów i prozaików polskich XVI—XVII w. wydawana przez *Tedora Wierzbickiego.* Dotąd wyszły:

szyt I. *Wenecya,* poemat historyczno-polityczny z końca XVI wieku. Warszawa, 1886, str. XXXVIII, 90. V. Cena kop. 60.

szyt II. *Mowy Krzysztofa Warszawickiego,* wypowiedziane i wydane w r. 1602. Warszawa 1885, str. VII. II. Cena kop. 15.

szyt III. *„Wieśniak”* *Andrzeja Zbylitewskiego,* powtórnie wydany. Warszawa 1893. Cena kop. 15.

szyt IV. *Orzechowski Stanisław* książki *O ruszeniu ziemie polskiej przeciw Turkowi,* Warszawa 1895, str. 48. Cena kop. 20.

szyt V. *Anny Memoraty,* „Dziewicy polskiej” *Łacińskie wiersze z lat 1640—1644,* Warszawa 1895, str. 36. Cena kop. 20.

szyt VI. *Napomnienie polskie ku zgodzie wszech krześcianów wobec, a mianowicie ku Polakom* uczynione. Warszawa 1896, str. 34. Cena kop. 20.

szyt VII. *Komedia Justyna i Konstancyi Marcina Bielakiego.* Warszawa 1896, str. 80. Cena kop. 30.

III

- Wierzbowski Teodor. Krzysztofa Warszawickiego niewydane pisma, listy do znakomych ludzi, tudzież inne dokumenty, odnoszące się do życia jego i działalności, wraz ze spisem dzieł tegoż autora, dotąd drukiem nie ogłoszonych.* Warszawa 1883, w 8-ce str. VII, 276. Cena kop. 50.
- Wierzbowski Teodor. Krzysztof Warszawicki (1544—1600) i jego dzieła. Monografia historyczno-literacka.* Warszawa 1877, w 8-ce str. XII, 406. Cena rs. 1.
- Wierzbowski Teodor. Jana Ostroroga Pamiętnik ku pożytkowi Rzeczypospolitej zebrany, poprzedzony przedmową.* Warszawa, 1891. Cena rs. 1 kop. 25.

DZIEŁA MATEMATYCZNE, PRZYRODNICZE, ETNOGRAFICZNE I Z DZIEDZINY NAUK STOSOWANYCH.

Biblioteka matematyczno-fizyczna, wydawana pod redakcją *M. A. Baranieckiego* i *A. Czajewicza*.

- Kramsztyk S. Wiadomości początkowe z fizyki. Książeczka. I. Wydanie drugie.* Warszawa 1883, str. XII, 105, drzeworytów 61. Cena w oprawie kop. 40. — Książeczka II. Wydanie drugie, Warszawa 1883, str. XI, 171, drzeworytów 77. Cena w oprawie kop. 65.
- Zajęczkowski W. Geometria analityczna,* Warszawa, 1884, w 8-ce Lex, str. XL.. 511, drzeworytów 85. Cena rs. 1.
- Sochocki J. Rozwiązywanie równań liczebnych.* Warszawa 1884, w 8-ce Lex, str. XII. 212. Cena kop. 60.
- Witkowski A. W. Wiadomości początkowe z geografii fizycznej i meteorologii.* Warszawa 1884, w 12-ce, str. X. 108, drzeworytów 22, lit. 4. W oprawie. — Cena kop. 25.
- Baraniecki M. A. Początkowy wykład syntetyczny własności przecięć stożkowych, na podstawie ich pokrewieństwa harmonicznego z kołem.* Warszawa, 1885, w 8-ce, str. XIV, 131, drzeworyt. 63. Cena kop. 40.
- Jędrzejewicz J. Kosmografia, ze wstępem historycznym H. Merczynga.* Warszawa, 1886, w 8-ce, str. XLVIII. 400, drzew. 235, tab. X. Cena rs. 2.
- Franke J. N. Mechanika teoretyczna,* Warszawa, 1889, w 8-ce str. XXXI, 645, drzewor. 72. Cena rs. 3.
- Czajewicz A. Trygonometria płaska i kulista.* Warszawa 1891, w 8-ce, str. XXX. 392, drzeworytów 86. Cena rs. 2.
- Wilkowski August. Zasady fizyki, Tom I.* Warszawa, 1892, w 8-ce, str. X, 460,— Cena rs. 2.
-
- Dzieła i rozprawy matematyczno-fizyczne, wydawane przez *A. Czajewicza*.
- Baraniecki M. A. Arytmetyka, wykład szczegółowy.* Warszawa 1894, str. LXIV, 408, drzeworyty w tekście. Cena rs. 1 kop. 35.
- Badorski J. Geometria Elementarna.* Warszawa, 1894, str. LVIII, 318, drzeworyt w tekście IX—344. Cena rs. 1 kop. 35.
- Daulewicz A. B. Podstawy matematyczne ubezpieczeń życiowych, napisał* Warszawa 1896, str. 335, Tablic X. Cena rs. 2.
-

IV

Danielewicz Boleław. Z dziedziny statystyki matematycznej. Warszawa 1884, w 8-ce str. 30. Cena kop. 10.

Rozmarynowicz Teofil. Matematyczne podstawy ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, w zastosowaniu do urzędzenia kas emerytalnych. Wydał Boleław Danielewicz. Warszawa, 1886, w 8-ce więk. str. IV, 53. Cena kop. 10.

Loria Gino. Przeszłość i stan obecny najważniejszych teorii geometrycznych. Przekład uzupełniony licznymi dodatkami, wydany za upoważnieniem autora przez S. Dicksteina. Warszawa, 1889, w 8-ce, str. VIII, 113, V. Cena k. 30.

Natanson Ludwik. dr. med. Teorja jestestw idjodynamicznych. Warszawa, 1883, Str. 112, i VI. Cena kop. 25.

Hucley T. X. Wykład biologii praktycznej. Za upoważnieniem autora przełożył, z angielskiego August Wrześniowski, prof. uniwersytetu. Warszawa, 1883, w 8-ce, str. X. 271. Cena kop. 30.

W. K. Rzeki i jezera, tekst objaśniający do mapy hydrograficznej dawnej Słowiańszczyzny, części północno-zachodniej. Warszawa, 1883, w 8-ce, str. II, 125. Cena kop. 5.

Filipowicz Kazimierz Dr. Władomości początkowe z botaniki (podług dzieła De La Maout „Leçons élémentaires de botanique“) z 194 drzeworytami w tekście. Warszawa, 1884, 16-ka str. III, 234. II. Kartonowane. Cena kop. 25.

Everett I. D. Jednostki stałe fizyczne. Przekład z 2 wyd. angielskiego, dokonany przez J. J. Boguskiego, staraniem Redakcyi „Wszecchwata.“ Warszawa 1885, w 8-ce, str. XX. 168, IV. Cena kop. 30.

Szokalski W. F. Początek i rozwój umysłowości w przyrodzie. Warszawa, 1885, w 8-ce, str. VIII., 468. Cena kop. 60.

Berdau Feliks Dr. Flora Tatr, Pienin i Beskidu Zachodniego. Warszawa, 1890, w 8-ce str. IV, 827. Cena rs. 3.

Biblioteka Przyrodnicza „WSZECZSWIATA.”

Mohr H. Zasady meteorologii, przełożył St. Kramsztyk. Warszawa, 1884, w 8-ce, str. XVI, 318, VI, z 46 drzeworytami i 24 tablicami litografowanymi. Cena rs. 1.

Dan. J. D. Podręcznik geologii. Spolszczył Dr. I. Siemiradzki. Z 261 drzeworytów w tekście. Warszawa, 1891, w 8-ce str. 219. Cena rs. 1 kop. 35.

Frank A. B. Wykład fizyologii roślin ze szczególnym uwzględnieniem roślin uprawnych. Przełożył W. M. Kozłowski. Warszawa, 1896, str. 262, z 53 rysunkami w tekście. Cena rs. 1 kop. 20.

Kleczkowski Kazimierz arch. Analiza kształtów architektury. Warszawa, 1885, w 8-ce str. 101. Z 22 tablicami rysunków, sposobem fotograficznym wykonanych. Cena kop. 60.

Dzieła wydane z zapisu Władysława Pełtwickiego, w zawiadywaniu Kasy.

Szpakowski Telesfor. Nauka Malarstwa i wiązania murowe z kamienia i cegły,

V

w murach ciągłych, w słupach, w kominach domowych i fabrycznych, przedstawił na 100 tab. rysunku i opisał.... Warszawa, 1894, str. 54, tab. kolor. 100. Cena rs. 1.

Wańkoiński Teodor. O czystości w browarze i drobnoustrojach, napisał.....dla czeładników piwowarskich. Warszawa, 1896, str. 35. Cena kop. 15.

DZIEŁA LEKARSKIE.

Natanson Ludwik. Anatomia ciała ludzkiego. Warszawa, 1858, str. 261. Cena k. 15.

Cohnheim Juliusz. Odczyty z patologii ogólnej. Podręcznik dla lekarzy i studentów. Przekład z 2-go przerobionego wydania, z 1882 r. Warszawa, 1884, w 8-ce, Tom I, str. VIII, 607. Tom II, str. V, 262. Tom III, str. VI, 340, 20. Cena rs. 5.

Jaccoud S. Wykład patologii szczegółowej. Przekład z siódmego wydania francuskiego z r. 1883. Dzieło ozdobione drzeworytami i tablicami chromolitograficznymi. Warszawa, 1884, w 8-ce. Tom I, str. 931. Tom II, str. 994. Tom III, str. 961. Cena rs. 2 za trzy tomy.

Boginsky A. Wykład chorób dzieci. Podręcznik dla lekarzy i studentów. Przekład z wydania niemieckiego z r. 1883, dokonany przez Dra. *Wiktorynę Kormorskiego.* Tom I Warszawa, 1886, w 8-ce str. VIII, 279. Tom II, 1886, str. 272, Tom III, 1887, str. 282. Cena każdego tomu rs 1.

Haeser H. Historia medycyny. Przekład trzeciego wydania dzieła *Lehrbuch der Geschichte der Medicin* dokonany przez prof. *D-ra H. Łuczkiwicza.* Tom drugi. Dzieje medycyny nowożytnej. Warszawa, 1886, w 8-ce str. 1092. Cena rs. 2.

— Toż samo dla b. prenumeratorów Biblioteki Umiejętności lekarskich od ark. 68 (str. 737 do 1062). rs. 1.

Korneliusz A. O lecznictwie ksiąg ośmiore. (A. Corn. Celsi: De medicina libri octo). z najlepszych wydań na język polski przełożył Dr. Med. i Chir.. *Henryk Łuczkiernicz.* Warszawa, 1889, str. XXXVII, 630. Cena rs. 2.

Cybulski Napoleon prof. Fiziologia człowieka, wydana staraniem *Stanisława Markiewicza.* Część III. (Wydaliny.—Charakter spraw chemicznych.—Statystyka i dynamika ustroju.—Zmysły.—Oko). Warszawa, 1894, str. 495—716, z 54 cynkotypami. Cena kop. 75. Część IV, Zmysły (ciąg dalszy). Ucho.—Pównienie.—Smak.—Czucie.—Szczegółowa fizjologia układu nerwowego centralnego. Fiziologia rozmnażania się i rozwoju. Warszawa, 1896, str. 719—906. Cena kop. 75.

Sander Fryderyk. Zarys nauki o Publicznej Ochronie Zdrowia, według drugiego wydania z r. 1885, przełożył *St. Markiewicz.* Str. VI, 632. Warszawa. 1891. Cena rs. 1 kop. 50.

Wassercug Dawid. Objawy Oczne przy zaburzeniach układu nerwowego, oraz wartość ich przy rozpoznawaniu siedliska i natury chorób mózgowych. (Z rysunkami szematycznymi). Warszawa 1891, w 16-ce, str. 256. Cena rs. 1.

Charcot, Bouchard, Brissard. Wykłady z dziedziny Patologii ogólnej i szczegółowej, Przekład z dzieła: *Traité de Médecine,* wydanego pod kierunkiem Profeso-

VI

rów Charcot, Bouchard, Brissard. Patologia ogólna zakażeń przez A. Charcin'a. Zaburzenia i choroby odżywiania przez Le Gendre'a przekład *St. Markiewicz*. Choroby zakaźne wspólne ustrojowi człowieka i zwierząt przez G. H. Roger'a, przekład *Ad. Ciąglińskiego*. Warszawa, 1893, w 8-ce str. VIII, 966. Cena rs. 4.

Ottuszeński Wł. Szkic fizjologii mowy ze szczególnem uwzględnieniem głosek alfabetu polskiego. Z 5 drzeworytami. Warszawa, 1893, w 8-ce str. 38. Cena kop. 20.

Biegański Wł. Logika Medycyny czyli Zasady ogólnej metodologii nauk lekarskich. Warszawa, 1894, w 16-ce str. 105. Cena kop. 75.

Wesener Feliks. Dyagnostyka kliniczna chorób wewnętrznych. Wykład o metodach badania w chorobach wewnętrznych dla słuchaczy medycyny i dla lekarzy. Przetłóczył według wydania z r. 1892. *St. Markiewicz*. Warszawa 1894, Str. XII i 536. Cena rs. 2.

Ottuszeński Wł. Rozwój mowy u dziecka i stosunek tego rozwoju do jego inteligencji, Warszawa 1896, str. 80. Cena kop. 50.

Tchobranicki Józef. Pilne sprawy higieniczne. Warszawa 1896, str. 259. Cena rs. 1.

Ertlicki Alfons. Wykłady kliniczne o chorobach umysłowych. Warszawa 1897. Str. 373. Cena rs. 1 kop. 50.

DZIEŁA PRAWNE, EKONOMICZNE I POLITYCZNE.

Zieliński Dominik. b. obrońca przy senacie. O wekslach. Wydanie pośmiertne. Warszawa 1883, w 8-ce, str. IV, 410. Cena kop. 50.

Jeziorański Feliks. Ustawy hipoteczne i przepisy o zatwierdzeniu aktów notarialnych, obowiązujące w Królestwie Polskiem, z objaśnieniami. Część II. Ustawa sejmowa z r. 1818. Tom I. Warszawa 1892, w 8-ce str. 575, VI. Cena rs. 2.

Krukowski Nikodem. Kredyt ludowy i nasze stowarzyszenia współdzielcze, podręcznik niezbędny dla organizatorów i uczestników stowarzyszeń opartych na samopomocy. Warszawa 1894, str. 120 in 4-to. Cena rs. 1 kop. 30.

Paurel Leroy-Beaulieu. Państwo nowożytne i jego funkcje, przetłóczył *Piotr Malinowski*. Warszawa 1896, str. 327. Cena rs. kop. 20.

Bouffall Bronisław. Zasady zwłoki wierzyciela w prawie rzymskim. Warszawa, 1897, str. 95. Cena kop. 60.

WYCZERPANE.

Berkman. Początki arytymyjd . (1884).

W. K. Mapa hydrograficzna dawnej Słowiańszczyzny. Część zachodnio-północna. (1883).

Sprawozdania z piśmiennictwa naukowego polskiego w dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych. (1882—1885).

R. Strasburger prof. Krótki przewodnik do zajęć praktycznych z botaniki mikroscopowej. (1887).

F. V. Birch-Hirschfeld. Wykład anatomii patologicznej. Część ogólna, przetłóczył *Dr. Wacław Mayzel*. (1884).

VII

- Bunge G.* Wykład chemii fizyologicznej i patologicznej. Przetłumaczyli *Dr. Wacław Magzel i Maksymilian Flaum*, kand. chemii. (1889).
- Cybulski N.* prof. Fizjologia człowieka wydana staraniem *St. Markiewicza*. Część I i II-ga. (1891 i 1892).
- Rocznik pedagogiczny*, przegląd postępów w dziedzinie wychowania i nauczania, wydawany staraniem i pod redakcją *S. Dicksteina*. (1884).
- Adalberg Samuel*. Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich. (1894).
- Platon*. Obrona Sokratesa, przetłumaczył z greckiego i objaśnienia dodał *Adam Mazowski*. (1885).

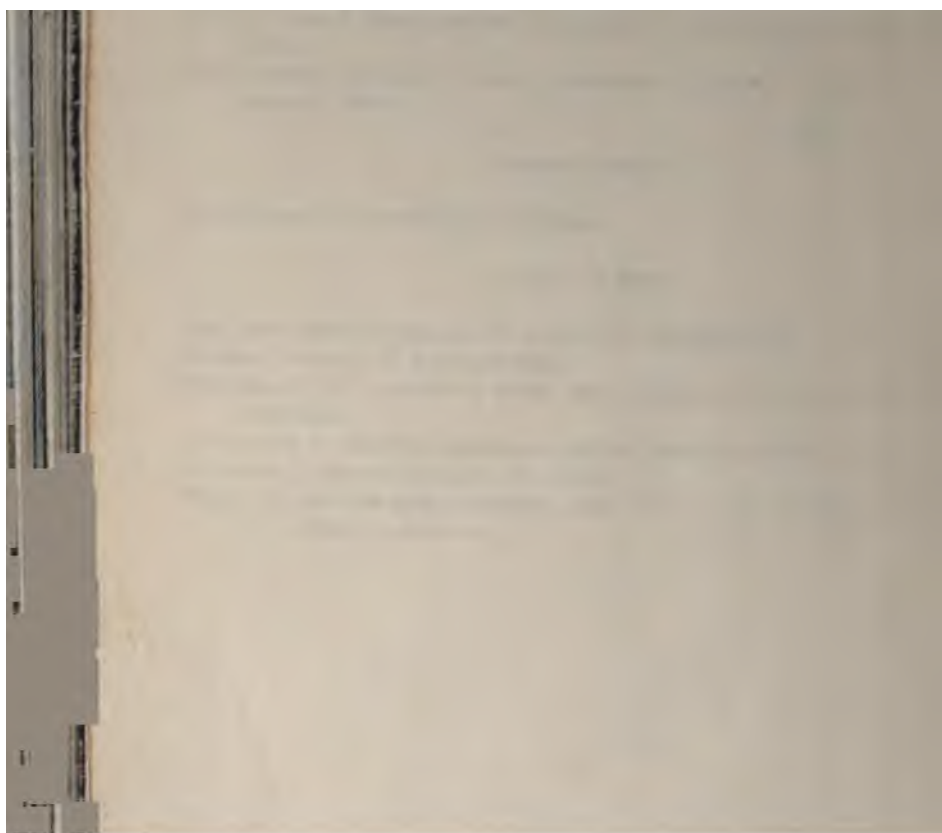
Wychodzi obecnie:

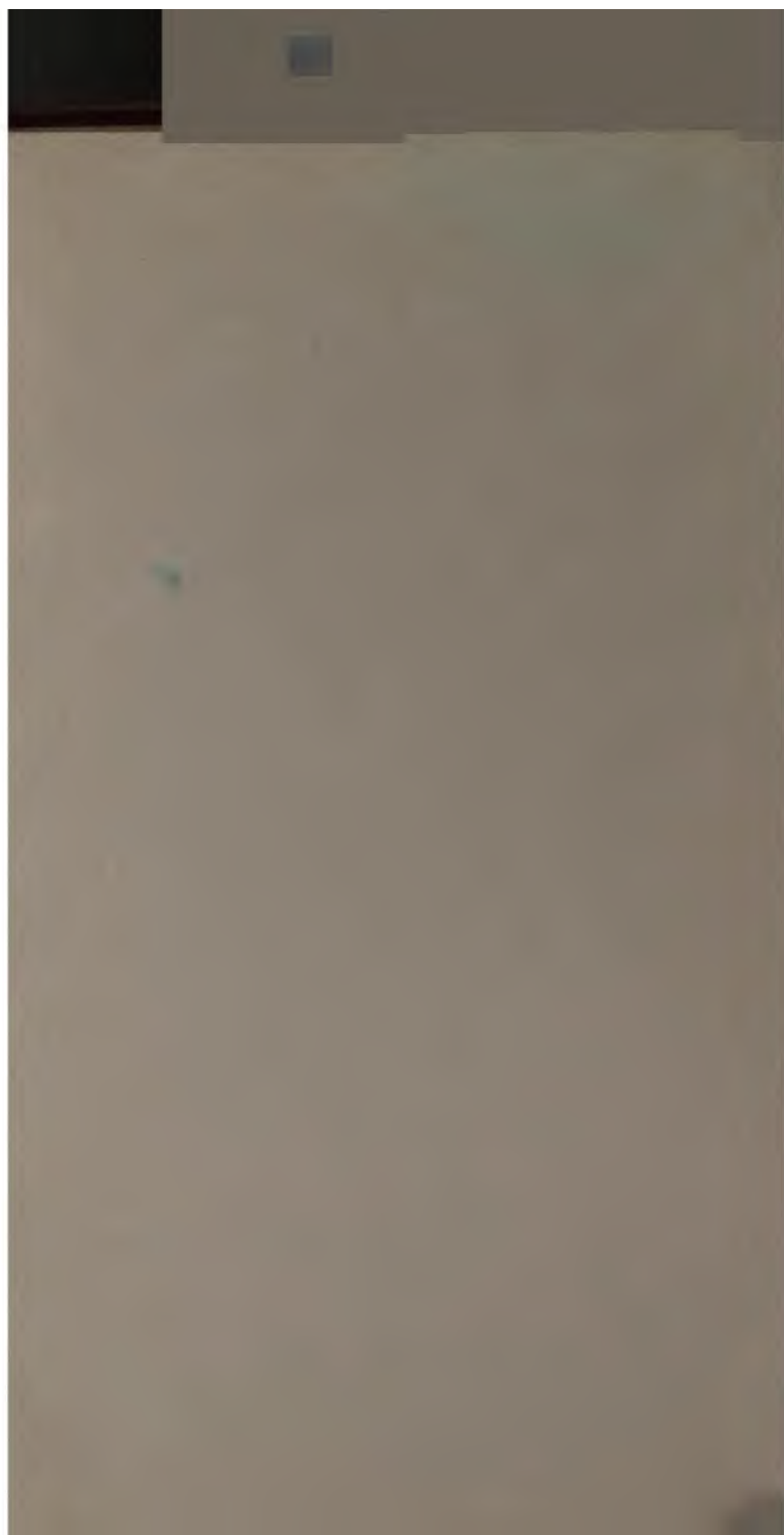
- A. Kraśniewski*. Składnia języka polskiego.

Pozostają w druku:

- Caro Jakób*. Dzieje polski, tom IV, przekład *St. Mieczysławskiego*.
- Kirsztal Prawnicki J.* O oszczędności.
- Mallakowski Wł.* Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu, (wzory dla rzemieślników).
- Wierzbowski T.* Biblioteka zapomnianych poetów i prozaików polskich, zeszyty VIII i IX.
- Witkowski A.* Zasady Fizyki, tom II, część I.
- Wernic H.* Co i jak robią rzemieślnicy, opis rzemiosł dla młodzieży i poradnik przy wyborze powołania.
-











3 2044 009 791 203

A FINE IS INCURRED IF THIS BOOK IS NOT RETURNED TO THE LIBRARY ON OR BEFORE THE LAST DATE STAMPED BELOW.

~~EXPIRED~~

3705

DUPLICATE MAR 2 1955
DUE MAR 7 1955

BOOK-BUG WID

NOV 10 1978
NOV 12 1979

EXPIRED 7714

JUL 31 1979

EXPIRED JUN 8 1975

WIDENER
NOV 12 1990
~~X~~

